











ZARYS DZIEJÓW KAZNODZIEJSTWA  
w Kościele katolickim.



KSIĄDZ Dr JÓZEF PELCZAR,

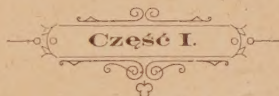
PRAŁAT DOM. J. Ś.,

PROFESOR UNIwersYTETU Jagiellońskiego, KANONIK KAPITUŁY KRAKOWSKIEJ

RADCA KURYI KSIĄŻĘCO-BISKUPIEJ I T. D.

---

ZARYS DZIEJÓW  
KAZNODZIEJSTWA  
W KOŚCIELE KATOLICKIM.



Kaznodzieje greccy do IX. wieku,  
łacińscy do XVI. wieku.



W KRAKOWIE,  
SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA.  
1896.

Rękopis pod tytułem: *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele katolickim Część I.*, przez X. Dra Józefa Pelczara, profesora w Uniwersytecie Jagiellońskim, napisany, przeczytałem — i nie znalazłszy w nim nic, coby wierze św. lub obyczajom chrześcijańskim było przeciwnie, owszem znalazłszy w nim jasny i dokładny obraz rozwoju wymowy kaznodziejskiej w Kościele katolickim od I. do XVI. wieku, godnym druku być sędzę.

Kraków dnia 15. czerwca 1895.

*X. Dr Julian Bukowski,*

Proboszcz Kolegiaty św. Anny, Cenzor ksiąg treści religijnej.

L. 2380.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Książęco - Biskupiego Konsystorza.

Kraków dnia 17. czerwca 1895.



*X. Jan*  
*Książę Biskup*

W KRAKOWIE,

W Drukarni «CZASU» FR. KLUCZYCKIEGO I SPÓŁKI  
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.



## PRZEDMOWA.

---

Nie można zaprzeczyć, że kaznodziejstwo nie stoi u nas na takiej wyżyźnie, na jakiej stanąćby powinno; jedną zaś z przyczyn tego smutnego zjawiska jest dotychczasowy plan studyów teologicznych, który naukę wymowy kaznodziejskiej, tak ważną i trudną, spycha na rok ostatni i przeznaczają dla niej co najwięcej cztery miesiące, tak że trzeba poprzestać na pobieżnem wyłożeniu zasad homiletycznych i krótkich ćwiczeniach praktycznych. A przecież pożyteczną, powiem, nawet konieczną jest rzeczą, aby uczniowie teologii poznali również dzieje kaznodziejstwa i cenniejszych mówców kościelnych, bo właśnie ta nauka wskazuje, jakich mistrzów i w czem mają naśladować.

Chcąc ten brak acz w części zapełnić, rozszerzyłem wykłady, miewane w Uniwersytecie Jagiellońskim, i wydaję takowe pod tytułem: *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele katolickim*. Jest to tylko zarys, mający być podręcznikiem dla alumnów; nie można zatem żądać wyczerpujących poglądów i wszechstronnej oceny kaznodziejów wszelkiej narodowości, tem więcej, że o podobne dzieło w większych rozmiarach nikt się dotąd nie pokusił. Wprawdzie niektórzy autorowie protestantcy, jak n. p. Ammon, Paniel, Nebe, Rothe, wzięli się również do napisania dziejów kaznodziejstwa; ale

ich prace są bardzo niedostateczne, ich krytyki nierzadko stronnicze, ich poglądy w części błędne.

W polskim języku, oprócz *Historyi wymowy w Polsce* Mecherzyńskiego, mamy tylko lekkie i niewykończone szkice X. J. K. Szeleskiego (*w Pamiętniku religijno-moralnym*), X. Hołowińskiego (*Homiletyka*), X. A. Lipnickiego (*Zasady kaznodziejstwa* T. 2.) i X. Józ. Szpaderskiego (*Zasady wymowy*, T. 2.), jakoteż studia A. Brücknera *o kazaniach średnio-wiecznych*.

Co do mnie, staram się przedstawić treściwie rozwój kaznodziejstwa w całym Kościele katolickim i dziełę tę pracę na trzy części: w pierwszej będzie mowa o kaznodziejach greckich do IX wieku, i o łacińskich do XVI wieku, — w drugiej o kaznodziejach polskich, z krótkim poglądem na kaznodziejstwo u innych narodów słowiańskich, — w trzeciej o kaznodziejach francuskich, niemieckich, włoskich, hiszpańskich i angielskich.

Wszystko na chwałę Bożą i pożytek duchownej młodzieży.



## I.

### Jezus Chrystus jako wzór kaznodziei.

Jezus Chrystus jest nie tylko Prawdą istotną i twórcą urzędu kaznodziejskiego, ale także mistrzem i wzorem kaznodziei. Jeżeli patrzymy na Jego życie, widzimy w Nim świętość najdoskonalszą i gorliwość iście Boską; jeżeli rozważamy Jego słowa, odkrywamy w nich „skarby umiejętności”, podane z przedziwną prostotą i mocą; — a więc to, co stanowi największą zaletę kaznodziei, jaśniało w Chrystusie niezrównanym blaskiem.

W nauczaniu nie trzymał się Mistrz Boski jakiegos planu, ale najczęściej do pewnych faktów, mianowicie zaś do cudów, nawiązywał swe nauki, prawiać jużto o Ojcu Niebieskim i o Duchu Świętym, już o posłannictwie swoim, już o królestwie niebieskiem, czyli o Kościele swoim i przyszłych tegoż losach, już o obowiązku nawrócenia się na drogę Bożą, naśladowania Jego enót i korzystania z Jego łask, które z Ofiary krzyżowej miały wypłynąć.

Prawdy najgłębsze przedstawiał Chrystus Pan w szacie nader prostej i dla wszystkich przystępnej, bo stosując się do metody używanej przez mędrców Izraela, jakoteż do charakteru i potrzeb tegoż ludu, wyjaśniał je i uzmysławiał za pomocą przysłówi, porównań, po-

dobienstw i przypowieści, branych po większej części z życia codziennego. Jeżeli zaś upominał lub karmił, czynił to z taką mocą, że sami nieprzyjaciele Jego musieli przyznać: „*Nigdy tak człowiek nie mówił*” (Jan VII, 46); Mistrz ten bowiem „*uczył jako władzę mający*” (Mat. VII, 29).

Wszystko, co z ust Boskich Zbawiciela wyszło, jest wzniosłe i podnoszące ducha w sferę nadprzyrodzonej prawdy i cnoty; ale są też w Jego przemowach miejsca rzewne i poruszające serce ludzkie do głębi, jak n. p. gdy się odzywa do zatwardziałej Jerozolimy: „*Jeruzalem, Jeruzalem, ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a nie chciałość*” (Mat. XXIII, 37), — albo gdy pociesza siostry Łazarza, albo też gdy przy ostatniej wieczerzy żegna się z uczniami.

Jasny ztąd wniosek, że kto chce być dobrym kaznodzieją, winien naśladować Chrystusa Pana w życiu i w mowie, a ztąd głosić słowo Boże z prostotą, mocą i namaszczeniem.

## II.

### Apostołowie jako kaznodzieje.

1. Apostołowie, powołani do opowiadania Ewangelii wszystkim narodom, byli ludźmi prostymi i nieumiejętnymi — bo jeden tylko Paweł św. zaznajomił się pierw z literaturą grecką i z doktryną Faryzeuszów, — ale w szkole Boskiego Mistrza nauczyli się prawdy i cnoty, a przysposobienia ich do tak wielkiego urzędu dokończył Duch Święty, zstępując na nich jako Dawca mądrości, świętości i mężstwa. Z ust Chrystusa Pana dowiedzieli się o tajemnicach królestwa Bożego i na



mocy danego im posłannictwa (Mat. XXVIII, 19), ogłaszali je żydom i poganom. Osią, około której obracały się ich kazania, był Jezus Chrystus, i to ukrzyżowany (I Kor. II, 2), a więc Wcielenie Słowa, Jego nauka, Jego sprawy, Jego ofiara krzyżowa i eucharystyczna, Jego śmierć i zmartwychwstanie, Jego chwała i królestwo, czyli Kościół św. ze wszystkimi darami Ducha Św. i ze wszystkimi władzami, to jest, z Boską hierarchią, mającą powierzone sobie szafiarstwo prawdy i łaski. Zazwyczaj też przytaczali jakieś zdarzenie z życia Jezusa Chrystusa, mianowicie Jego zmartwychwstanie, i wysnuwali ztąd nauki dogmatyczne i moralne.

Nadto przemawiając do żydów, wyrzucali im śmiało, że Mesyasa, przepowiedzianego przez Mojżesza i Proroków, nie tylko odtrącili, ale wydali poganom, iżby był ukrzyżowany (Dzieje ap. II, 23); pogan zaś karcili, że *„prawdę Bożą odmienili w kłamstwo”* i służyli stworzeniu raczej niż Stworzycielowi, za co też poddani zostali pożądliwościom serca (Do Rzym. I, 23—24). Jednych i drugich wzywali do przyjęcia prawdy i łaski Zbawiciela, bo *„nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którembyśmy mieli być zbawieni”* (Dzieje ap. IV, 12); ztąd też ich kazania miały cechę polemiczną i misyjną, a odznaczały się również prostotą i mocą. Cóż n. p. silniejszego, jak kazanie św. Piotra do Żydów w dniu Zielonych Świątek (Dzieje ap. II), albo św. Szczepana przed ukamienowaniem (Dzieje ap. VII); a cóż wspólniejszego, jak przemowa św. Pawła do członków Areopagu ateńskiego (Dzieje ap. XVII), albo do Festusa i Agrippy (Dzieje ap. XXVI).

W kazaniach do wiernych, jakoteż w listach do nich pisanych, wnikalі Apostołowie w głębię tajemnic wiary i uczyli ich, jak zdjąć z siebie starego człowieka, a przyoblec się w Chrystusa; nie zostawili nam jednak systematycznego wykładu nauki Chrystusowej. Mówili

z mocą, jako sprawujący poselstwo od Boga, a zarazem z prostotą, posługując się również, acz nie tak często, jak Mistrz Boski, porównaniami i podobieństwami (np. do Rzym. XI, 24, — I Kor. V, 6 — I Kor. XII, 12 — I Kor. XV, 36).

Są też w przemowach i pismach Apostołów figury retoryczne, mianowicie allegorye, antytezy i apostrofy, jak niemniej ustępy patetyczne, które musiały rozpalać serca i łzy wyciskać, że przypomnimy tylko słowa św. Pawła: „*Kto nas odłączy od miłości Chrystusowej*“ (do Rzym. VIII, 35), albo jego pożegnanie się z mieszkańcami Miletu (Dzieje ap. XX).

2. Pod boki Apostołów wykształcili się ich pomocnicy i następcy w urzędzie kaznodziejskim, a wzięwszy za ich pośrednictwem posłannictwo Boże i depozyt wiary, ogłaszali gorliwie, co im przekazano, pomni słów Zbawiciela: Wy jesteście „*światłością świata*“ i „*solą ziemi*“, jakoteż rozkazu św. Pawła: „*Przepowiadaj słowo, nalegaj w czas, nie w czas, karz; proś, łaj, z wszelaką cierpliwością i nauką*“ (II Tym. IV, 2). Obowiązek nauczania ciążył przedewszystkiem na biskupach, których Duch Św. postanowił, by zarządzili Kościołem Bożym; pomagali im kapłani, dyakonowie i pedagogowie, to jest, chrześcianie bieglejsi w rzeczach Bożych (I Kor. IV, 15), którzy mianowicie nowonawróconych przysposabiali do chrztu; nie ulega bowiem wątpliwości, że już w czasach apostoelskich istniał pewien rodzaj katechumenatu (I Kor. III, 6, 10 — Gal. VI, 6)<sup>1)</sup>.

Zdarzało się nawet na zebraniach pierwszych chrześcian, że ten lub ów wierny, acz człowiek świecki, czując w sobie działanie Ducha Św., przemawiał z zapalem i w języku nieraz niezrozumiałym dla innych,

---

<sup>1)</sup> Ferd. Probst, *Lehre und Gebet in den drei ersten christlichen Jahrhunderten*. 1871 §. 55.

„ku zbudowaniu i napominaniu i pocieszeniu obecnych“ (I Kor. XIV, 3), albo też objawiał skrytoci sere i prorokował rzeczy przyszłe (ibid. 25, 29). Byłto rodzaj mistycznej ekstazy, mającej swe źródło w nadzwyczajnych „charismatach“, a znanej szczególnie w Koryncie. Apostoł Paweł, przez wzgląd na „zbudowanie Kościoła“, nie wzbronil tych wylewów dusz wierzących i miłujących, byleby wszystko działo się „*ucziwie i we-dle porządku*“, a tylko niewiastom kazał milczeć w kościele (I Kor. XIV, 34).

### III.

Ojcowie Kościoła jako kaznodzieje. — Kilka słów o Ojcach Kościoła i o ich znaczeniu w ogólności.

1. Ojcami Kościoła nazywamy mężów, którzy w pierwszych wiekach chrześcijańskich zajaśnili prawowiernością, świętością życia i celnymi pismami na polu teologicznej nauki, i których za to Kościół tym zaszczytnym tytułem odznaczył <sup>1)</sup>. Cztery cechy są zatem potrzebne, iżby ktoś mógł być nazwany *Pater Ecclesiae*, mianowicie: *antiquitas, doctrina orthodoxa, sanctitas vitae, approbatio Ecclesiae*.

Co do pierwszej cechy, przyjęto powszechnie, że epokę Ojców Kościoła zamyka na Zachodzie św. Grzegorz W. († 604), na Wschodzie św. Jan Damasceński

<sup>1)</sup> Jos. Fessler *Institutiones Patrologiae*, quas... denuo recensuit auxit, edidit B. Jungmann T. 2. 1890—1892. — I. Alzog *Grundriss der Patrologie*. IV Aufl. 1888 — I. Nirschl *Lehrbuch der Patrologie und Patristik* T. 3. Mainz 1881—5. — Otto Bardenhewer *Patrologie*. Freiburg 1894 — X. Józef Szpaderski *Patrologia, Ojczonawstwo i t. d.* Kraków 1879. — X. Andrzej Retke *Patrologiae compendium scholis accommodatum*. Varsaviae 1889.

(† 754), acz niektórzy autorowie wychodzą po za tę granicę. Drugą cechę uznawano zawsze za konieczną, tak dalece, że pisarze tak starzy i sławni, jak Klemens aleksandryjski, Orygenes, Euzebiusz, Teodoret, otrzymali nazwę: *scriptores Ecclesiae*, przeto, że przeciw ich prawowierności podniesiono pewne zarzuty. Ostatnia cecha jest również niezbędną; atoli orzeczenie Kościoła może być dane bezpośrednio lub pośrednio, n. p. gdy na powagę jakiegoś Ojca powołują się sobory lub papieże.

2. Pośród Ojców Kościoła nazwani zostali jedni *Patres apostolici*, przeto iż byli uczniami Apostołów, inni *Doctores Ecclesiae*, iż odznaczyli się szczególną nauką i znakomitemi pismami.

Do Mężów apostoelskich należą: św. Barnabas, św. Klemens (z I wieku), św. Ignacy, św. Polikarp, św. Papias (z II wieku), a nadto Hermas i autor listu do Diogneta.

Doktorami Kościoła *per eminentiam* są z pośród Ojców łacińskich: św. Ambroży, św. Augustyn, św. Hieronim, św. Grzegorz W.<sup>1)</sup>; z pośród greckich: św. Atanazy, św. Bazyli, św. Grzegorz Nazyanzeński, św. Jan Chryzostom. Prócz nich tytuł *Doctor Ecclesiae* mają następujący Ojcowie: św. Hilary (od Piusa IX r. 1852), św. Cyryl jerozolimski (od Leona XIII r. 1882), św. Cyryl aleksandryjski (od Leona XIII r. 1882), św. Piotr Chryzolog, św. Leon W. (od Benedykta XIV r. 1754), św. Jan Damasceński (od Leona XIII r. 1890); jakoteż następujący Mistrzowie święci: św. Izydor sewilski, św. Piotr Damiani (od Leona XII r. 1828), św. Anzelm kantuareński, św. Bernard (od Piusa VIII r. 1830), św. Tomasz z Akwinu (od św. Piusa V, r. 1567), św. Bonawentura (od Sykstusa V r. 1588), św. Alfons Liguori

---

<sup>1)</sup> Mówi o nich wyraźnie Bonifacy VIII w dekreście z r. 1298.



(od Piusa IX r. 1871), św. Franciszek Salezy (od Piusa IX r. 1877).

3. Wielkiem jest znaczenie Ojców Kościoła jako stróżów i obrońców prawdy objawionej, zawartej w Piśmie św. i w ustnem podaniu, — wielkiem również jako pisarzy i opowiadaczy słowa Bożego, bo oni połączyli w sobie to wszystko, co jest chlubą kaznodziei, jak świętość życia, gorliwość apostołską i rozległą naukę, obok niepospolitego talentu krasomowczego, którym wielu z nich zajaśniało.

Co do nauki, wszyscy znali gruntownie Pismo św. tę księgę najeżciгодniejszą, bo spisana palcem Bożym, acz za pośrednictwem ludzi, księgę najmędrszą, bo zawierającą nie tylko religię objawioną, ale także historię, filozofię i poezję ludzkości od samej jej kolebki, — księgę najwymowniejszą, bo mieszczącą w sobie wszystkie ozdoby retoryczne i wszystkie rodzaje stylu, od najprostszego do najwznioslejszego, a ztąd tworzącą niewyczerpaną kopalnię dla kaznodziejów, tak co do treści, jak co do formy<sup>1)</sup>. Na tejto księdze uczyli się wszyscy Ojcowie Kościoła; toż nie dziwnego, że nie tylko w homiliach swoich jasno i budująco tłómaczyli pojedyncze jej ustępy, a każdą mowę lub rozprawę przeplatali gęsto tekstami, ale że całkowicie przesiały jej duchem. Toteż właśnie nadało ich kazaniom mądrość, wdzięk i siłę; słusznie też jeden z nich powiedział: *Sapienter dicit homo tanto magis vel minus, quanto in Scripturis sanctis magis minusve profecit* (św. Aug. *de doctr. chr.* IV, Cap. 5. n. 7). Oby wszyscy kaznodzieje poszli ich śladami<sup>2)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Wykaz wymowniejszych miejsc Pisma św. zamieścił X. Lipnicki w *Zasadach kaznodziejstwa* T. I. § 10.

<sup>2)</sup> Wielką tu pomocą są t. z. *Concordantiae S. Scr.* Uczniom poleca się szczególnie *Concordantiarum S. Scripturae Manuale* przez XX. De Raze, de Lachaud i Handrin T. J. Paryż 1865. Dobrą usługę

Ojcowie Kościoła znali również naukę Chrystusową, złożoną w ustnem podaniu, a przekazaną im przez Apostołów; to też zgodne ich świadectwo, wydane o jakiejś prawdzie, wchodzącej w skład depozytu Kościoła, służy za dowód, że takowa jest rzeczywiście objawiona, czyli, że jest dogmatem wiary, według zasady: *quod semper, quod ubique, quod ab omnibus creditum est, hoc est vere proprieque catholicum*.

Nie obcą była im też literatura klasyczna, grecka czy rzymska, albo jedna i druga, bo wszakże wielu z nich przed nawróceniem swoim chodziło do szkół pogańskich i nosiło togę filozofów lub retorów. Uważali oni umiejętność, a zwłaszcza filozofię starożytną, jako przygotowanie (*paedagogus*) do chrystyanizmu i brali z niej to, co miała w sobie prawdziwego i dobrego, „naśladując pszczoły, które nie na każdym kwiatku siadają“<sup>1)</sup>. Co więcej, niektórzy Ojcowie Kościoła, jak n. p. śś. Grzegorz Naz., Jan Chryz., Augustyn, uczyli się wymowy od mistrzów pogańskich i korzystali później z tej nauki, raz dlatego, że zasady retoryki zostały wysnute z arcydzieł wymowy, a ztąd nie są jakimś płodem pogańskim, ale ogólnoludzkim, a powtóre, że Ojcowie uważali za rzecz dobrą pokonywać nieprzyjaciela własną jego bronią. „Czemużby dobrzy nie mogli użyć tej sztuki — mówi Augustyn św. — by posługiwała prawdzie, skoro jej przewrotni nadużywają dla wygrania spraw złych i próżnych, na korzyść nieprawości i błędu?“<sup>2)</sup>.

mogą oddać także następujące dzieła: Merc *Thesaurus biblicus*, Hanap *Flores biblicorum*, Spanner *Polyanthea sacra*, Lueg *Biblische Realconcordanz*, Loliner *Bibliotheca manualis concionatoria*, Houdry *Bibliotheca concionatoria*.

<sup>1)</sup> Św. Bazyli W. *Hom. de legendis libris gentilium* n. 2, 3.

<sup>2)</sup> *De doctr. christ.* L. IV, c. 2.

Pod względem wymowy nie wszyscy Ojcowie Kościoła stoją na równi. Wogóle greccy przewyższają łacińskich poletem krasomowczym, łacińscy greckich głębokością myśli; u jednych atoli i u drugich znajdują się złote istic ziarna i przesliczne kwiaty w większej lub mniejszej ilości.

Kto zatem chce stać się dobrym kaznodzieją, winien rozczytywać się w tych wzorach; ponieważ jednak niepodobną jest rzeczą poznać dobrze wszystkich Ojców Kościoła<sup>1)</sup>, przeto niech każdy już w seminaryum — jeżeli można — tworzy sobie t. z. *Polyanthea*, czyli zbiór miejsc celniejszych, alfabetycznie lub według materyi ułożony<sup>2)</sup>, i niech ma przytem pod ręką jakiegoś ulubionego Ojca lub Doktora, n. p. św. Chryzostoma, św. Efrema, św. Augustyna, św. Grzegorza W., św. Bernarda i t. p.

Zanim poznamy celniejszych kaznodziejów okresu patrystycznego, przypatrzmy się, w jaki to sposób prawiono kazania w pierwszych sześciu wiekach.

#### IV.

Sposób prawienia kazań w pierwszych sześciu wiekach.

1. *Kto prawił kazania?* Przedewszystkiem biskupi, do których ten obowiązek z urzędu należał<sup>3)</sup>. W razie

---

<sup>1)</sup> Z pośród licznych wydań dzieł OO. K. na szczególne polecenie zasługuje *Patrologiae cursus completus accurate I. P. Migne*. Parisiis 1844—1866. Na to wydanie będziemy się powoływać.

<sup>2)</sup> Pomocnemi mogą być następujące dzieła: św. Tom. z Akw. *Catena aurea* — Thomas Hybernicus *Flores doctorum* — Hondry i Lohner *Bibl. conc.* — Spanner *Polyant. sacra* — Weissenbach *Eloquentia SS. Patrum*. — Dumont *Manuale sacre Concionatoris* — Alvera *Materialiensammlung* i t. d.

<sup>3)</sup> *Ordo Romanus* (VI, 7—XIV, 53), *Constitutiones apost.* I. 8. c. 5. *Canones apost.* I. 57.

przeszkody pisywali biskupi listy do wiernych, jak n. p. św. Atanazy; to znowu dyktowali swe homilie pisarzom i nakazywali odczytywać takowe z ambony, jak to wiemy o św. Grzegorzu W. Był też zwyczaj, że obcych biskupów, przychodzących w gościnę, zapraszał miejscowy pasterz, by głosili słowo Boże.

Że kapłani mieli prawo i obowiązek nauczania w kościele, świadczy św. Leon W. w liście 119-tym; atoli w Afryce, a szczególnie w Aleksandryi od chwili wystąpienia Aryusza, nie dopuszczano kapłanów do ambony. Zwyczaj ten przełamał biskup hiponeński, Walerjusz, nie dosyć biegły w języku łacińskim, jako grek z rodu, powołując kapłana Augustyna do urzędu kaznodziejskiego; za nim poszedł Aureliusz, biskup kartagiński, acz inni biskupi afrykańscy niechętnie na to patrzyli. W wieku V-tym i VI-tym kapłani prawili kazania po wsiach i miastach, jak świadczy synod waszeński (z r. 529 Can. II); bywało jednak, że czasem po ich przemowach sam biskup wstępował na ambonę.

W pierwszych czasach opowiadali czasem dyakonowie słowo Boże, jak to czytamy o św. Szczepanie i Filipie w Dziejach ap., o Filonie w liście św. Ignacego do Filadelfów, o św. Wincentym w kazaniu św. Augustyna (*de S. Vinc.*). Było to jednak zjawiskiem niezwykłym; natomiast dyakonowie czytywali w kościele Pismo św. lub gotowe homilie i nauczali katechumenów.

Mężczyznom świeckim, znanym z świętobliwości i nauki, pozwalali czasem biskupi przemawiać publicznie; przynajmniej tak postąpili biskupi palestyńscy z Orygenesem, acz na to patriarcha aleksandryjski Demetriusz bardzo się oburzał. Należało to jednak do rzadkich wyjątków, zasadą zaś było to, co pisze św. Leon W. (Ep. 119): *Nullus sibi docendi et praedicandi jus audeat vindicare, sive ille monachus, sive sit laicus*



*qui alienius scientiae nomine gloriatur*. Częściej zdarzało się, że świeccy uczyli w katechumenacie.

2. *Gdzie prawiono kazania?* Biskupi przemawiali z tronu (*Katedra*), znajdującego się w absydzie kościoła, na podwyższeniu zwanem *tribuna*, podczas gdy Pismo św. odczytywał dyakon lub lektor z ambonki przenosnej, którą później posuwano ku wschodniej ścianie kościoła <sup>1)</sup>. Kiedy w następnych czasach poczęto stawiać obszerniejsze kościoły, umieszczano mównicę bliżej kraty (*cancelli*), oddzielającej nawę od presbyterium. Mównica ta, zwana *βήμα, ambon, suggestus*, miała schody, z dwóch stron wiodące i górną balustradę (*πύργος* albo *absida gradata*); otóż na najwyższym stopniu tej ambony odczytywano Pismo św. i prawiono kazania. W niektórych kościołach były dwie takie ambony; z jednej odczytywano Lekeye, z drugiej Ewangielie. Później przeniesiono kazalnicę do środkowej nawy, a nieraz i sam biskup ztąd przemawiał, gdy więcej miał słuchaczy.

3. *Kiedy prawiono kazania?* Przedewszystkiem w dni niedzielne i świąteczne, podczas liturgii św., jakto, co do niedzieli, świadczy już św. Justyn w Apologii C. 67. Były też kazania w rocznice śmierci Męczenników i przy niektórych ceremoniach, jak n. p. przy konsekracyi biskupów i kościołów, a czasem i w dni powszednie, zwłaszcza w wigilie świąt, w czasie Wielkiego Postu, w tygodniu wielkanocnym, tudzież w środy i piątki, kiedy się odbywały t. z. *stationes* <sup>2)</sup>. Czytamy nawet, że Orygenes przemawiał (jak się zdaje, w Palestynie) prawie codziennie, a św. Augustyn czasem po dwakroć

---

<sup>1)</sup> Tron biskupi, zrobiony z drzewa lub z kamienia, pokrywał białe płótno, rodzaj baldachinu.

<sup>2)</sup> W niektórych kościołach podczas zebrani sobotnich (*Constitut. ap. VIII, 33*).

na dzień; to znowu, że w pewnych okolicznościach kilku biskupów, jeden po drugim, prawilo.

Oprócz kazań, miewanych na zebraniach publicznych, wielką miał doniosłość wykład nauki chrześcijańskiej, odbywający się systematycznie w katechumenacie. Według świadectwa Klemensa aleksandryjskiego <sup>1)</sup>, katechumenat w wieku trzecim obejmował trzy oddziały, z których pierwszy był przygotowawczym; w pierwszym mianowicie wykładano pokrótce historię objawienia i fundamentalne prawdy chrystyanizmu, w drugim etykę chrześcijańską, w trzecim tajemnice wiary, poczem przypuszczano katechumenów do Chrztu i Komunii św. Czas nauki trwał dłużej lub krócej <sup>2)</sup> według tego, jak katechumeni byli usposobieni, a metoda nauczania była mniej więcej taka sama, jakiej używamy dziś w katechizowaniu.

4. *Jak prawiono kazania?* Przed odczytaniem ustępu z Pisma św. wzywał czasem dyakon czy lektor do milczenia i uwagi, mówiąc: „*silentium habete*“ albo „*attendamus*“, i wyciągając rękę do ludu. Kaznodzieja, wstąpiwszy na ambonę, pozdrawiał zazwyczaj wiernych słowy: „*Pax vobis*, albo „*Benedictus Deus*“, albo „*Gratia Domini Nostri Jesu Christi*“ (itd. II Kor. XIII, 13); na co lud odpowiadał: „*Et cum spiritu tuo*“ <sup>3)</sup>.

Biskup prawil siedząco, co było znakiem władzy i powagi, lud zaś słuchał już to stojąco, jak n. p. w Afryce i w Galii, jużto siedząco, jak w Italii i tu i ówdzie na Wschodzie. Czytamy, że nawet cesarz Konstantyn W. stał podczas kazania, chcąc uczyć się słowa Bożego.

<sup>1)</sup> *Stromata i Paedagogus*. Por. Propst. I. c. 108 sq.

<sup>2)</sup> Konstytucje apost. (L. 8. c. 32) przepisują trzy lata, a synod w Elwirze z r. 305 dwa lata. Według tegoż synodu trzy były stopnie katechumenów: 1) *audientes*, 2) *genusflectentes* albo *orantes*, 3) *competentes*.

<sup>3)</sup> *Constit. ap.* I. VIII, c. 5.

Kaznodzieja modlił się zwykle na początku i wzywał nieraz lud do modlitwy, to znowu robił znak krzyża, jak świadczy o tem Tertulian i Orygenes. Lud, rozgrzany kazaniem, wyrażał czasem swój zapal oklaskami, tupaniem lub okrzykami (n. p. *orthodoxus!*); atoli Ojcowie naganiali zwyczaj klaskania, przeniesiony z forum i teatru, wołając natomiast: *Non plausus sed lacrymas!* Co więcej, na synodzie antyiocheńskim z r. 269 podnieśli biskupi głośny zarzut przeciw Pawłowi z Samozaty, że się domagał od ludu oklasków, jakby holdu należnego.

Podczas kazania nie wolno było wychodzić z kościoła, — tu i ówdzie nawet pod zagrożeniem cenzur; niekiedy też (jak n. p. w Arles za św. Cezarego) zamknięto drzwi, lub stawiano przy nich kleryków i dyakonisse<sup>1)</sup>. Kazania cenniejszych mówców spisywali nieraz tachygrafowie, jak to czytamy o Orygenesie, św. Chryzostomie i św. Augustynie.

Przy końcu zapowiadał kaznodzieja ludowi nadchodzące święta lub ważniejsze zdarzenia, a chorych i umarłych polecał jego modlitwom.

5. *Jaki był rodzaj nauk kaznodziejskich?* W pierwszych wiekach prawiono prawie wyłącznie homilie<sup>2)</sup>, to jest nauki, osnute na tle odczytanych ustępów Pisma św. a zawierające wyjaśnienia tychże ustępów i zastosowania dogmatyczno-moralne ku zbudowaniu wiernych. Forma homilij, zwanych także *tractatus*, *allocutio*, *sermo*, a zbliżonych tonem do poufnej rozmowy, była bardzo prosta i ściśle analityczna; dopiero Orygenes i Hipolit poczęli z większą sztuką obrabiać swe przemowy. Tak zwana homilia syntetyczna należy do rzadkich wyjątków; widzimy atoli u niektórych Ojców, że wybierali

<sup>1)</sup> Const. ap. l. 2. c. 56.

<sup>2)</sup> Pierwszy raz przychodzi ta nazwa w liście św. Ignacego do św. Polikarpa C. V.

z perykopy parę głównych myśli; Chryzostom zaś trzymał się już tej metody, że w pierwszej części homilii dawał wyjaśnienia, w drugiej zastosowania.

Porządek perykop w pierwszych czterech wiekach nie był stale oznaczony; czytowano bowiem tu i ówdzie Księgi św. w ciągu, albo sam biskup wybierał dowolne ustępy. W tym atoli wyborze stosowano się do świąt, a często także do pojedynczych części roku kościelnego; zwykle też ustępy z Nowego Testamentu szły w parze z ustępami ze Starego. W wieku szóstym już się ustalili pewien porządek perykop<sup>1)</sup>, i to tak na święta, jak na niedziele i ferye, na co ostatecznie wpłynęły Sakramentarze św. Gelazego i św. Grzegorza W.

W wykładzie Pisma św. uwzględniano przede wszystkim znaczenie literalne i moralne; napotykamy jednak również sens allegoryczny i mistyczny, zwłaszcza w wieku trzecim u Orygenesza, który w drobnych nawet rysach Starego Zakonu szukał typów i figur Nowego. Poszło to ztąd, że na zebraniach chrześcijan czytowano także księgi św. Starego Zakonu, a powtórę, że używanie allegoryj uchodziło u Greków za dowód wyższego, prawdziwie filozoficznego wykształcenia. Przemawiał też za tem wzgląd na zbudowanie słuchaczy, bo jak powiedział św. Grzegorz Nysseński<sup>2)</sup>, trzeba jednym podawać miód, drugim mleko, a byłoby rzeczą nierozumną karmić ich surową pszenicą.

Kazania w ściślejszem znaczeniu słowa, mające pewien temat i plan obmyślany, a zwane zwykle *orationes*, *doctrinae*, *sermones*, *λόγοι*, prawiono najczęściej w święta i przy nadzwyczajnych okolicznościach; atoli z pierwszych trzech wieków nie mamy żadnego wzoru,

---

<sup>1)</sup> Widzimy to już w wieku piątym, jak świadczą św. Leon W. i św. Piotr Chryzolog.

<sup>2)</sup> *In Cantic. proem. i hom. 9.*

prócz mowy pochwalnej św. Grzegorza cudotwórcy na cześć Orygenesas.

Kazania świetlane mają przeważnie piętno dogmatyczne; nie są to jednak jakieś rozprawy teologiczne, ale raczej serdeczne rozważania tajemnicy pewnego święta, wzywające do radości i naśladowania. Do najstarszych należy kazanie (a raczej homilia) św. Hippolyta na święto Teofanii i tegoż „*prosomilia de laude Domini Salvatoris*,” która atoli do nas nie doszła. Począwszy od wieku IV. spotykamy także kazania ku czci N. P. Maryi.

Kazania dogmatyczne rozmnożyły się szczególnie w wieku czwartym i piątym, jako broń przeciw ówczesnym herezyarchom; ulubionym zaś tematem były tajemnice Trójcy św., Wcielenia, Odkupienia, grzechu pierworodnego i łaski. Słyszemy tu mowy św. Grzegorza Nazyanzeńskiego, teologicznemi zwane (od 27 do 31) jakoteż *Katecheses* św. Cyryla jerozolimskiego.

Kazań ściśle liturgicznych nie mamy, bo na to nie bardzo pozwalała t. z. *disciplina arcani*; są atoli tu i ówdzie tłumaczenia niektórych obrzędów kościelnych. Przychodzą też nieraz u Ojców aluzye historyczne.

Nierzadkie są kazania moralne, mające zazwyczaj podstawę dogmatyczną; a najczęstszym ich przedmiotem jest modlitwa, pokuta, jałmużna, post i dziewictwo.

Trafiają się również panegiryki na cześć Świętych <sup>1)</sup>, wychwalające ich enoty, jakoteż mowy przygodne, prawione jużto podczas pewnych aktów kościelnych, n. p. konsekracyi biskupów lub kościołów, święcenia kleru, benedykcyi św. dziewic, — jużto z okazji wielkich nieszczęść, gdzie trzeba było lud pocieszać i dźwigać na duchu <sup>2)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Słowo panegyris oznaczało w starożytności zebranie ludowe podczas pewnych uroczystości.

<sup>2)</sup> Tu należą homilie św. Bazylego w czasie głodu i posuchy, św. Grzegorza Naz. z powodu gradobicia itp.



Znane były wreszcie już w wieku czwartym mowy pochwalne na cześć ludzi zmarłych, miewane na ich pogrzebach, czy w rocznicę ich śmierci, a nawet panegyryki na cześć żyjących (n. p. Orygenes, Konstantyna W.). W mowach pośmiertnych celuje szczególnie św. Grzegorz Naz.; można go nawet nazwać ich twórcą. Na zachodzie zasłynął tu przedewszystkiem św. Ambroży.

6. *Jakim był skład nauk kaznodziejskich?* Ojcowie Kościoła gotowali się pilnie do kazań i obrabiali je starannie, tak co do treści jak co do formy; byli jednak i tacy (jak n. p. św. Augustyn), co wybrawszy przedmiot, rozmyślali o nim przez chwilę, i z tem tylko przygotowaniem szli na ambonę.

W kazaniach i homiliach Ojców widzimy pewien plan i rozkład na główne części; nie potrzeba atoli szukać w nich wykończonej budowy, z podziałami i podpodziałami, jaka się później wyrobiła.

We wstępie, zazwyczaj krótkim, a tylko u Chryzostoma św. przydłuższym, trafia się nieraz propozycja; natomiast partycę spotykamy tylko w mowie pogrzebowej św. Grzegorza Naz. na cześć Cezaryusza. Wstęp jest zwykle spokojny i rzadko tylko, jak n. p. w niektórych kazaniach św. Chryzostoma, podnosi się do patetyczności.

W rozprawie mieści się albo wykład perykopy z odpowiedniami zastosowaniami, albo logiczne rozwinięcie głównego tematu.

Epilog tworzy jużto wylew gorętszego uczucia, jak n. p. w mowie pożegnalnej św. Grzegorza Naz., już upomnienie lub modlitwa, już krótka rekapitulacja. Homilie Orygenes, kończą się zwykle tą samą doxologią: „przez Jezusa Chrystusa, któremu chwała i panowanie na wieki wieków,” albo „przez Chrystusa Pana naszego i Ducha św. Amen.“

Co do rozmiarów, homilie i kazania Ojców są jużto dłuższe, już krótsze; jedne mogły trwać całą godzinę, inne ledwie ćwierć godziny.

7. *Jakim stylem posługiwano się w naukach kaznodziejskich?* U Ojców Kościoła spostrzegamy wszystkie rodzaje stylu, przeważa atoli styl prosty, bo ich zadaniem było przedewszystkiem uczyć, i to tak, by wszyscy rozumieli. Niektórzy unikali nawet stylu wyszukanego i mniej przystępnego dla prostaczków; a jeden z nich powiedział wyraźnie: *Melius est, reprehendant nos grammatici, quam non intelligant populi* (św. Aug.).

Nie gardzili jednak Ojcowie stylem ozdobnym, gdy szło o pozyskanie słuchaczy wykształconych; jakoż w ich pismach spotykamy wiele figur retorycznych, bądź słownych, bądź myślnych, jak n. p. metafory, allegorye, antytezy, apostrofy itp. Nierzadkie są też miejsca patetyczne, tchnące namaszczeniem lub szczytnością; co więcej, św. Efrem nadaje niektórym kazaniom swoim (w języku syryjskim) kształt pieśni, łącząc poezję z wymową.

8. *Jakie czynniki wpłynęły na rozwój kaznodziejstwa w okresie patrystycznym?* Przedewszystkiem świętość życia, żarliwość apostolska, rozległa nauka, smak dobry i inne zalety, jakimi się Ojcowie Kościoła w wysokim stopniu odznaczali. Zaważyły tu także niektóre okoliczności zewnętrzne, mianowicie walki, które wówczas Kościół staczał z heretykami, prześladowania, które z różnych stron ponosił, i synody, które tak często odbywał; do wyrobienia zaś talentu pisarskiego i krasomówczego przyczyniły się niemało, prócz studyów klasycznych, wyższe szkoły katechetyczne, jakie już w trzecim wieku w kilku miastach istniały. Były to niejako akademie chrześcijańskie, mające kształcić obrońców wiary i pociągać oświeconych pogan, zwłaszcza filozofów, do Chrystusa; prym między niemi dzierżyła szkoła aleksandryjska, którą

św. Hieronim od św. Marka Ewangelisty wywodzi (*De viris illustribus* C. 8), a w której później uczyli znakomici mistrzowie, jak Panten (ok. r. 180), Klemens Aleks., Orygenes, Heraklas, Dyonizyusz Wielki, Pierius, Teognostus, Didymus ciemny i Rodon. Wykładano w niej nie tylko naukę chrześcijańską i egzegezę Pisma św., ale także filozofię, poezję, gramatykę, retorykę, astronomię, arytmetykę, geometryę i muzykę; zadaniem zaś jej było ująć umiejętności święte w pewien system i dostarczyć broni przeciw filozofom pogańskim, a zwłaszcza przeciw neoplatonikom. Przy końcu wieku IV. przyćmił się blask tej szkoły, zwłaszcza odkąd zakwitła szkoła antyiocheńska; w pierwszej z nich przeważał wykład Pisma św. allegoryczno-mistyczny, w drugiej gramatyczno-literalny. Krom tego istniały szkoły katechetyczne w Rzymie, Cezarei, Jerozolimie, Side (w Pamfilii), Edessie, Laodycei, Nizybie, Konstantynopolu i Kartaginie; a z ich zdobyczy duchowych skorzystała także wymowa chrześcijańska.

Wreszcie sami celniejsi mówcy byli mistrzami dla innych, czy to za pomocą żywego słowa czy pismami, a niektórzy zostawili cenne wskazówki i przestrogi dla kaznodziejów. Do nich należą w wieku trzecim: Klemens Aleks. (*Stromata* L. I, C. 8, 10, 30 — *Paedagogus* L. I, C. 8, 9, 10), — Orygenes (*Hom. 13 in Exod. i Com. in Ep. ad Rom. 9, 3*), — Tertulian (*Lib. de praescript. i Adv. Valent.*), — św. Cyprian (*Ep. 74 ad Fortunat.*); w wieku czwartym i piątym: św. Bazyli (w piśmie *Moralia* C. 4—37), św. Jan Chryzostom (w 4 i 5 księdze dzieła *de sacerdotio*), św. Hieronim (*Ep. 52 ad Nepotianum*), św. Augustyn (w dziele *De doctrina christiana*, którego czwarta księga jest niejako zarysem homiletyki, podczas gdy dziełko *De catechizandis rudibus* zawiera teorię katechizowania), Julianus Pomerius (w księdze *De vita contemplativa*. L. I, C. 13—25), św. Ennodjusz (w piśmie *Paraenesis didascalica*); w wieku szóstym: Cas-

siodorus Senator (w księdze *De institutione divinarum literarum*) św. Grzegorz W. (w dziele *Liber regule pastoralis*, którego trzecia księga poucza kapłana, jak ma nauczać).

Poznajmy teraz celniejszych kaznodziejów okresu patrystycznego i ich plody piśmienne, o ile takowe odnoszą się do kaznodziejstwa.

## V.

### Meżowie apostołscy.

1. Meżowie apostołscy byli uczniami Apostołów, a ztąd przejęli się doskonale ich duchem, mianowicie żywą wiarą, żarliwą miłością ku Bogu i ludziom i gorącą żądzą męczeństwa dla Chrystusa Pana. Mamy po nich same listy, bo w czasie prześladowań, jakie już w pierwszym wieku wybuchły, trzeba było nie tylko słowem ale i pismami utwierdzać chrześcian w wierze i męztwie, a nadto rozjaśniać ich wątpliwości i rozstrzygać spory. Listy te, napisane po grecku, przypominają treścią i formą pisma apostołskie; toż nie dziwnego, że pierwsi chrześcianie mieli je w wielkiej cześci i odczytywali je na swych zebraniach, wespół z Księgami świętymi. Ewangeliczna prostota — oto główna ich cecha; są atoli i w nich ustępy pełne rzewności i wdzięku, jak n. p. w liście św. Ignacego do Rzymian.

Do meżów apostołskich należą: św. Barnabas, św. Klemens rzymski, św. Ignacy, św. Polikarp, Hermas, Papias i autor listu do Dyogneta. Niektórzy pisarze zaliczali do nich także św. Dyonizego Areopagitę; atoli krytyka wykazała dowodnie, że przypisywane mu dzieła i listy pochodzą dopiero z czwartego wieku.

2. *Św. Barnabas*, uczczony w Piśmie św. tytułem Apostoła, pochodził z Cypru, z rodu Lewitów. Za młodu

przyswoił sobie kulturę grecką, a skoro poznał naukę Chrystusa Pana, uwierzył i oddał się z całym zapalem pracy apostołskiej<sup>1)</sup>. Główną widownią tej pracy była wyspa Cypr, i tam też według świadectwa, znanego p. t. *Acta et martyrium S. Barnabae*, śmierć męczeńską poniósł<sup>2)</sup>. Był to mąż niezwyklej wymowy, która mu nawet zjednała imię: *Barnabas*, to jest, syn pociechy, gdy pierwiej nazywał się Józef (*Dzieje ap. IV, 36*). Już Klemens aleks. przypisał mu list w 21 rozdziałach, nazwany przez Orygenes *ἐπιστολή καθολική*; atoli większa część krytyków powątpiewa, i nie bez podstawy, o autentyczności tegoż. List ten, napisany już po zburzeniu Jerozolimy do pewnej gminy chrześcijańskiej, której większość stanowili *judaeo-christiani*, zbliża się tendencją do listu św. Pawła do Żydów, serdecznym zaś nastrojem i stylem jasnym przypomina listy św. Jana.

W związku z tym listem, jakoteż z dziełkiem Hermasa, zostaje t. z. *nauka dwunastu apostołów*<sup>3)</sup> (*διδασχὴ τῶν δώδεκα ἀποστόλων*); przynajmniej pierwsza część tejże zawiera podobne myśli, co druga część listu św. Barnaby (o drodze żywota i drodze śmierci). Cenny to również zabytek piśmiennictwa chrześcijańskiego z końca pierwszego albo z początku drugiego wieku.

3. *Św. Klemens rzymski* był, według św. Ireneusza (*Adv. haer. III, 3*), uczniem apostołskim i trzecim Piotra św. na stolicy rzymskiej następcą. Zkąd. pochodził i czy był tyńsamym Klemensem, którego Paweł św.

<sup>1)</sup> Por. *Dzieje apost. R. IV, IX, XI, XIII, XIV, XV.*

<sup>2)</sup> W r. 76 po Chr., a według *Brewiarza rzym.* w r. 61. Za cesarza Zenona (474—491) otworzono grób św. Apostoła w mieście Salamis i znaleziono na jego piersiach Ewangelię św. Mateusza, przezeń napisaną. Niektóre kościoły, jak n. p. medyolański, uważają go za swego założyciela.

<sup>3)</sup> Wydał ją w r. 1883 Filoteos Bryennios z manuskryptu, pochodzącego z r. 1056. Por. O. Bardenhewer *Patrologie* § 5.



współpracownikiem swoim nazywa (do Filip. IV, 3), trudno dziś dociec; stara tradycja, acz niezupełnie pewna, mieni go potomkiem znakomitego rodu Flawiuszów; późniejsza zaś legenda, bo podana dopiero przez Metafrasta, opowiada, że św. Klemens po dziesięcioletnich, nader chlubnych rządach Kościoła (91 (czy 92) do 101) został przez Trajana skazany na wygnanie do Krymu i tam w falach morskich utopiony. W Rzymie wzniesiono pod wezwaniem św. Klemensa bazylikę, w której złożono jego kości, przywiezione przez św. Cyryla i Metodego.

Z pism, przypisywanych św. Klemensowi, jest bez wątpienia autentycznym list do Koryntyan, bo jak widoczna z listów św. Polikarpa (do Filipenzów) i Dyonizjusza Korynckiego (do papieża Sotera), znano go już w wieku drugim i odczytywano na zebraniach wiernych. List ten, napisany *ex persona Romanae ecclesiae*, w ostatnich latach panowania ces. Domicyana († 96), zawiera w 65 rozdziałach silne upomnienia do zgody i poddania się prawowitym władzom kościelnym, bo jego zadaniem było usunąć rozterki, których widownią była wówczas gmina chrześcijańska w Koryncie. Odnacza się tonem poważnym i stylem w prostocie swojej klasycznym, a jest wspaniałym pomnikiem, świadczącym o władzy primacyalnej biskupów rzymskich, jakoteż o ustroju hierarchicznym Kościoła.

„Drugi list do Koryntyan, nie wyszedł z pod pióra św. Klemensa, i już św. Hieronim o nim mówi, że „*a veteribus reprobatur*.“ Jest to właściwie homilia, najstarsza ze wszystkich, jakie do nas doszły <sup>1)</sup>, mieszcząca w 20 rozdziałach serdeczne zachęty, iżby wierni wdzięczność za powołanie do wiary okazywali życiem iście chrześcijańskim. Zdaje się, że została wypowiedziana w Koryncie.

<sup>1)</sup> Napisana około r. 150 po Chr.

przepr.  
1) 2. epist.  
2) 2. epist.  
3) 2. epist.  
4) 5. epist.  
5) 5. epist.  
6) 6. epist.  
7) 7. epist.

Musimy też odmówić autentyczności dwom „listom do dziewięć,” zawierającym piękną pochwałę dziewięćstwa<sup>1)</sup>; a tem więcej dwom pismom, zwanym *Κλημέντια*, z których pierwsze (*Αναγνώσεις* — *Recognitiones*) jest jakby powieścią religijną, opisującą spotkania św. Klemensa i jego rodziny z św. Piotrem, drugie zaś ma być wyciągami z kazań misyjnych św. Piotra i zawiera 20 homilij. W ostatnich dwóch pismach mieszczą się nawet błędy, przypominające gnosis ebionicką<sup>2)</sup>.

4. Św. Ignacy antyiocheński, zwany także *θεόφορος*, to jest, Boga w sercu noszący, był po Ewodyuszu biskupem antyiocheńskim, a więc drugim następcą św. Piotra na tej stolicy<sup>3)</sup>. Otoczony powszechną cześcią i miłością, rządził chwalebnie owczarnią swoją, mniej więcej od r. 70 do 107, poczem za wyrokiem Trajana został rozszarpany przez dzikie zwierzęta w amfiteatrze rzymskim. Stało się to 20 grudnia 107 r., według innych dopiero r. 114; ale jedna i druga data jest niepewna. Uczniowie zebrali jego kości i zanieśli je jakby w tryumfie do Antyochii; dziś spoczywają one w Rzymie, w bazylice św. Klemensa.

W drodze do Rzymu napisał św. Ignacy siedm listów (do Rzymian — do Efezów — do Smyrnian — do Magnezjan — do Tralianów — do Filadelfów i do Polikarpa), których autentyczność nie ulega żadnej wątpliwości. Należą one do najwspanialszych pomników piśmiennictwa chrześcijańskiego i do najjaśniejszych świadectw, danych nauce i hierarchii Kościoła na początku drugiego wieku. Podobne duchem do listów św. Jana, pełną przedewszystkiem wielką siłą wiary i gorącym

---

<sup>1)</sup> Pierwszy ma 13, drugi 16 rozdziałów. Pochodzą one prawdopodobnie z wieku trzeciego.

<sup>2)</sup> Bardenhewer *Patrologie* § 8, 5.

<sup>3)</sup> Według *Martyrium antioch.* miał być uczniem św. Jana.

pragnieniem męczeństwa. Ton ich jest głęboki aż do mistycyzmu, styl żywy, a w wielu miejscach obrazowy <sup>1)</sup>).

Pod imieniem św. Ignacego krążyło też 13 listów podrobionych; między tymi list Najśw. P. Maryi do św. Ignacego.

Akta męczeńskie św. Ignacego, t. z. *Martyrium Colbertinum*<sup>2)</sup>, jakoteż *Martyrium Vaticanum*<sup>3)</sup>, pochodzą z późniejszego czasu. Pierwsze „Martyrium“ miało być spisane przez naocznych świadków męczeństwa i uchodziło za najstarszą pracę historyczną w Kościele; atoli nowsi krytycy sądzą, że powstało dopiero w wieku IV-tym lub V-tym <sup>4)</sup>.

5. Św. Polikarp, uczeń św. Jana Apostoła, biskup smyrneński, zażywał wielkiej powagi na całym Wschodzie, tak że św. Hieronim daje mu przydomek: *princeps totius Asiae*. On to przyjmował św. Ignacego w Smyrnie, kiedy go żołnierze prowadzili do amfiteatru rzymskiego; później zaś i on sam udał się do Rzymu, by w porozumieniu się z papieżem Anicetem zażegnać spór o czas święcenia Wielkanocy; ale do tego porozumienia się nie przyszło. Kiedy wybuchło prześladowanie za Marka Aureliusza, motłoch pogański, zebrany w cyrku, zażądał śmierci Polikarpa, który na naleganie chrześcian ukrywał się w okolicy Smyrny. Skazany na spalenie żywcem, zginął na stosie od sztyletu konfektora, bo płomienie, ręką Bożą wstrzymane, nie tknęły nawet szat jego (w r. 166 czy też 155 lub 168?).

---

<sup>1)</sup> Por. Bardenhewer l. c. 6. — Funk *Zu den Ignatius — Acten* Theol. Quartalschr. Bd. LXXV, 456 sq.

<sup>2)</sup> Przeto, że Ruinart wydał je w r. 1689 z rękopisu, przechowywanego w bibliotece Colbert'a.

<sup>3)</sup> Przeto, że Dressel wydał je r. 1857 z manuskryptu watykańskiego.

<sup>4)</sup> Najlepsze wydanie dzieł mężów apost., Apologetów i Ojców Kościoła uskutečnił Migne (*Patrologia graeca — P. latina*). Ustęp polskie mieszczą się w homiletykach Lipnickiego i Szpaderskiego.

Według świadectwa św. Ireneusza, który w Smyrnie słuchał nauk św. Polikarpa, miał tenże zostawić więcej listów; ale jeden tylko do nas doszedł — list do Filipenzów — napisany na prośbę św. Ignacego w r. 107(?), a zawierający w 14 rozdziałach ojcowskie, proste i jasne upomnienia.

Cennym dokumentem historycznym jest list o męczeństwie św. Polikarpa, wystosowany „przez Kościół Boży smyrneński do Kościoła w Philomelium (we Frygii) i do wszystkich gmin świętego Kościoła katolickiego“. List ten (t. z. *Martyrium S. Polycarpi*) mieści w 22 rozdziałach wspaniały i wzruszający opis śmierci św. Biskupa smyrneńskiego. O autentyczności tych najstarszych aktów męczeńskich nie można wątpić.

6. *Hermas* miał być, według własnych zeznań (*Vis. I, 1, 4, II, 2*), najprzód niewolnikiem bogatej rzymianki Rode, później zaś, już po wyzwoleniu, ożenił się i trudnił się handlem. Nie był atoli szczęśliwym w życiu rodzinnem i stracił majątek, tak że pozostał mu tylko kawał pola, przy drodze z Rzymu do Cumae leżący. Tu właśnie otrzymał widzenia, które z rozkazu „matrony“ miał spisać i przedłożyć zarówno Klemensowi, by je przesłał „do miast zagranicznych“, jak niewieście (prawdopodobnie dyakonisie) Grapte. Tak więc sam *Hermas* zapewnia, że żył za czasów papieża Klemensa; co więcej, Orygenes identyfikuje go z Hermiasem <sup>1)</sup>, o którym pisze św. Paweł w liście do Rzymian (XVI, 14). Natomiast autor t. zw. fragmentu Muratori'ego twierdzi, że *Hermas* napisał swoje dzieło w Rzymie, za rządów papieża Piusa I (140—154 (155), który miał być jego bratem. Zdanie drugie jest prawdopodobniejsze.

---

<sup>1)</sup> *Comm. in Rom. l. X., 31.* Orygenes skłaniał się był nawet do przypuszczenia, że dzieło to było od Boga natchnione, a więc kanoniczne.

Dzieło to, mające tytuł *ποιμήν* „pasterz,” składa się z trzech części, acz Hermas sam, a raczej anioł, dzieli takowe na dwie części. Pierwsza część zawiera widzenia (*visiones*) czyli zjawienia się „matrony,” to jest Kościoła w poczwórnej postaci, — druga przepisy (*mandata*), — trzecia podobieństwa (*similitudines*).

Przypomina ono Apokalipsę św. Jana; przeważa atoli w niem żywioł moralny, i rzecz można, że jestto pierwszy zarys etyki chrześcijańskiej, ze szczególnem uwzględnieniem nauki o odpuszczeniu grzechów i o pokucie. Co do formy, ma to pismo kształt rozmowy między matroną, aniołem i Hermasem; styl w niem prosty, a tu i ówdzie obrazowy.

7. *Papias*, biskup hierapolitański we Frygii, a według św. Ireneusza <sup>1)</sup>, uczeń św. Jana i przyjaciel św. Polikarpa, napisał dzieło p. t., *λογίων ζωικών ἐξηγήσεις* (wykład mów Pańskich) w pięciu księgach, z którego tylko urywki przechowali nam niektórzy pisarze, mianowicie św. Ireneusz i Euzebiusz; jestto niejako najstarsza próbka egzegetyki biblijnej. Papias uchodzi za ojca chiliazmu.

8. *Autor listu do Dyogneta* kim był, kiedy żył i do kogo pisał, z pewnością powiedzieć nie można. Prawdopodobnie rozprawa ta, mająca formę listu, pochodzi z połowy drugiego wieku. Wywołał ją niejaki Dyognet, poganin, zapytaniem, wystósowaniem do autora: jakim jest Bóg chrześcian, — dlaczego oni nie czczą bogów pogańskich i nie podzielają zabobonów żydowskich, — skąd pochodzi ta ich miłość wzajemna, i dlaczego ich religia ukazała się tak późno na świecie. Na te pytania odpowiada autor w liście, odznaczającym się siłą dowodów i starannym układem, a przytem stylem jędrnym, żywym i w wielu miejscach okazałym. Jestto

---

<sup>1)</sup> *Adv. haer.* V, 33, 4.



utwór znakomity, stojący na pograniczu czasów apostołskich i okresu apologetycznego <sup>1)</sup>).

## VI.

**Kilka słów o Apologetach i celniejszych kaznodziejach wieku drugiego i trzeciego w ogólności.**

Mężowie apostołscy, z wyjątkiem autora listu do Dyogneta, mieli na oku samych wiernych; toteż w ich pismach nie spotykamy ostrej polemiki, ni dyalektycznych dowodów. Kiedy jednak żydzi i poganie wystąpili wrogo przeciw nauce Chrystusa Pana i Jego wyznawcom, — kiedy nadto heretycy poczęli przekreślać tę naukę, potrzeba było stawać na polu bojowym z obmyślanym planem obrony i silnym rynsztunkiem; a tego właśnie podjęli się apologetci drugiego i trzeciego wieku.

Już w drugiej połowie pierwszego wieku ukazały się wrogie edykta cesarów; w ślad za nimi poszły potwarze i obelgi pogańskiego motłochu, jako też zarzuty pogańskich filozofów. Lecz Bóg wzbudził w łonie Kościoła dzielnych obrońców prawdy i niewinności, którzy dowodzili cesarzom, że chrześcijanie nie są ateuszami ni wrogami państwa, — filozofom, że religia chrześcijańska jest prawdziwą i jedyną mądrością, podczas gdy pogańska jest brzydkim i bezrozumnym bałwochwaltwem, — uczonym żydowskim, że Chrystus jest rzeczywiście obiecany Mesyaszem, — wreszcie motłochowi pogańskiemu, że zarzuty, podnoszone przeciw chrześcijanom, są fałszem i oszczerstwem. Tak powstały utwory apologetyczne, w których miejsce spokojnego wykładu i czułych wylewów zajęło rozumowanie ścisłe i grun-

---

<sup>1)</sup> Ustęp u Lipnickiego str. 63.

towne, a nieraz natarczywe i wymowne. Jakoż zwycięstwo nad pogaństwem było świetne, tak że Tertulian w wieku trzecim mógł nie tylko powiedzieć do pogan: „*Crudelitas vestra est gloria nostra*” (ad Scap.), ale także: „*Neque de scientia neque de disciplina, ut putatis, aequamur*” (Apol. C. 46); bo nawet umiejętnością górowali wówczas chrześcijanie nad poganami.

Ponieważ nadto heretycy sofizmatami swoimi uderzali na naukę Kościoła, przeto szermierze katolicy musieli im dać odpawę, wykazując z Pisma św. i z tradycyi, że tylko w Kościele katolickim jest prawda, i wyjaśniając gruntowniej naukę katolicką, co dało impuls do niektórych prac egzegetycznych, spekulatywnych i historycznych. Obok Ojców i pisarzy greckich ukazują się tu po raz pierwszy łaciniści.

W tym czasie rozwinęło się lepiej kaznodziejstwo, dzięki szczególnie takim mężom, jak Klemens alex., Orygenes, św. Hipolit, św. Grzegorz Cudotwórca, Tertulian, św. Cypryan, Arnobiusz, Laktancyusz i inni, którzy wyćwiczywszy się pierw w szkole retorów pogańskich, korzystali później z tych wiadomości na chwałę imienia Chrystusowego, — jakoteż szkołom katechetycznym, które mianowicie w wieku trzecim zakwitły. Mamy też z wieku trzeciego więcej nieco homilij, podczas gdy resztę ich, jak niemniej większą część apologij, pochłonięła fala czasu <sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Por. K. Werner *Geschichte der apologetischen und polemischen Literatur der christl. Theologie* Schaffh. 1861—7. G. Schmitt *Die Apologie der drei ersten Jahrhunderte etc.* Mainz 1890. Nirschl l. c. Bardenhewer l. c. § 14.

## VII.

Apologeci i celniejsi kaznodzieje greccy w wieku drugim i trzecim.

a) w wieku drugim.

1. *Św. Aristides*, filozof ateński, przedłożył, według świadectwa Euzebiusza i św. Hieronima, wspólnie z Quadratussem apologię cesarzowi Hadryanowi. Pismo to uważano za zaginione, atoli w r. 1878 odkryli Melchitarzyści na wyspie San Lazzaro fragment apologii w języku armeńskim, później zaś znaleziono także tekst jej syryjski (w klasztorze na górze Synai r. 1889)<sup>1)</sup>. Ma ona piękny ustęp o życiu chrześcian.

2. *Św. Justyn*, nazwany już przez Tertuliana „*philosophus et martyr*“, urodził się w pierwszym dziesiątku drugiego wieku w palestyńskim mieście Flavia Neapolis (Sychem) z ojca Pryskusa, poganina. Żądny prawdy, szukał jej w różnych szkołach filozoficznych, ale dopiero w wierze Chrystusowej zaspokoił swe pragnienie. Nawrócony rozmową z pewnym czcigodnym starcem i czytaniem Pisma św., został kapłanem i poświęcił wszystkie swe siły obronie prawdy chrześcijańskiej. Jest to misjonarz w todzie filozofa, a zarazem dzielny szermierz, który zwycięskie staczał harce z żydem Tryphonem (w Efezie), z heretykiem Marcyonem i z cynikiem Krescensem. Oskarżony przez tego ostatniego, umarł mężnie śmiercią męczeńską w Rzymie, około r. 167<sup>2)</sup>. Z pism jego najsłynniejsze są dwie apologie i dyalog z żydem Tryphonem. Tak zwane mowy do Greków, o których wspomina Euzebiusz (*Hist. eccl. IV, 18*), prawdopodobnie zaginęły, a w ich miejsce inne podsunęto (*Oratio ad Gentiles* i *Cohortatio ad Gentiles*). W pi-

<sup>1)</sup> Por. Bardenhewer l. c. § 15.

<sup>2)</sup> Według t. z. *Acta SS. Justinii et sociorum*.

smach św. Justyna znać wykształcenie filozoficzne, a przytem wielką znajomość Pisma św. Przedstawienie rzeczy jest jasne, ale proste, jednostajne i pozbawione ozdób retorycznych.

3. *Tacyan*, assyryjczyk, był rodem z Assyryi (ok. r. 130), acz niektórzy nowsi krytycy mienia go syryjczykiem lub grekiem<sup>1)</sup>. W Rzymie słuchał św. Justyna, ale po śmierci swego mistrza popadł w herezyę gnostycką Walentynianów, a nawet stał się twórcą sekty Tacyanów, zwanych także Enkratitami lub Hydroparastatami, przeto że do Ofiary św. używali wody zamiast wina. Została po nim mowa przeciw Grekom (*λόγος πρὸς Ἑλλήνας*), w której w sposób dosadny, a przytem gryzący wykazuje całą nicość i podłość bałwochwalstwa. Styl w niej żywy i mocny, a czasem ciemny, — podobny do tertulianowskiego. Zaginęła jego *διατέσσαρον* czyli harmonia czterech Ewangelij, znana dziś tylko z komentarza św. Efrema.

4. *Atenagoras*, „chrześcijański filozof z Aten“, napisał za Marka Aureliusza (ok. r. 177) apologię p. t. *πρεβεία πρὸς Χριστιανῶν*, pod względem treści i formy nader udatną. Wymowną jest również jego rozprawa „o zmartwychwstaniu zmarłych“.

5. *Św. Teofil*, nawrócony czytaniem Pisma św., wstąpił około r. 168 na stolicę antyochańską i umarł tamże po r. 180. Do nas doszło jedno tylko jego dzieło „*πρὸς Αυτόλινον*“ w trzech księgach, w których Autolikowi, poganinowi, dowodzi, że chrystyanizm jest prawdą, a pogaństwo głupstwem. Ton tego pisma jest poważny, a tu i ówdzie zaprawiony ironią, dowodzenie ścisłe, styl potoczysty i gładki. Szkoda, że zaginęły jego komentarze na Ewangelie i na Przypowieści Sa-

<sup>1)</sup> Harnack *Die Ueberlieferung der griechischen Apologeten des 2. Jahrhunderts*, 1—24.



lomona, jakoteż „księgi katechetyczne“, które św. Hieronim (De vir. ill. C. 25) nazywa „*breves elegantesque tractatus ad aedificationem ecclesiae pertinentes*“. Należał on do wymowniejszych mężów swego czasu.

6. *Sw. Melito*, biskup stolicy Sardes w Lydyi, słynny z świętobliwości życia, nauki i wymowy, umarł między r. 171—180. Z siedemnastu jego pism, jakie wylicza Euzebiusz, zaledwie drobne fragmenta do nas doszły. Napisał on apologię do cesarza Marka Aureliusza, a miał również wypowiedzieć mowę apologetyczną przed cesarzem Antoninem, którą r. 1855 wydano w języku syryjskim <sup>1)</sup>).

7. *Hermias*, filozof, bywa zaliczany również do apologetów, ale pismo, które zostawił w 10 rozdziałach p. t. „wyszydzenie pogańskich filozofów“, zaleca się raczej gryzącą ironią i zręcznym sarkazmem, niż gruntownem odparciem zarzutów lub obroną prawdy.

Do apologetów, których pisma albo całkiem zaginęły, albo przechowały się w drobnych tylko ułamkach, należą:

*Św. Quadratus*, uczeń Apostolów, autor apologii już w r. 126 wręczonej ces. Hadryanowi w Atenach.

*Sw. Apollinarius*, biskup hierapolitański we Frygii, autor apologii, przedłożonej Markowi Aureliuszowi, i trzech innych dzieł.

*Miltiades*, nazwany przez Tertuliana „*ecclesiarum sophista*“, autor apologii, wystosowanej do cesarzów Marka Aureliusza i Luciusza Verusa.

*Apollonius* (v. Apollinaris), senator rzymski i filozof, obrońca chrześcian wobec cesarza Commodusa i senatu.

Byli też pisarze, którzy bronili wiary katolickiej przeciw heretykom, jak:

---

<sup>1)</sup> Bardenhewer l. c. §. 21, 3.

*Serapion*, biskup antyochański, pisał przeciw Montanistom.

*Rodon*, uczeń Tacyana w Rzymie, autor wyjaśnień do Hexaëmeron, zbijał Marcyonitów i Montanistów.

*Dyonizy*, biskup koryneki za czasów Marka Aureliusza, mąż znany z wymowy, napisał t. z. „listy katolickie“, ostrzegające przed błędami heretyckimi.

*Hegezippus*, z palestyńskiego żyda chrześcianin, († przed r. 192), autor pięciu ksiąg historycznych (*πέρτε ἐποικήματα*), w których według świadectwa Euzebiusza, zwalczał gnostycyzm.

8. Nad innymi góruje św. *Ireneusz*, urodzony ok. r. 130–140, jak się zdaje, w Smyrnie, gdzie za młodu słuchał św. Polikarpa; od niego też i od Papiasa hierapolińskiego zaczerpnął głębszej znajomości tajemnic wiary. Zaprawiony również w umiejętnościach świeckich, zwłaszcza w filozofii, udał się za Marka Aureliusza do Lugdunu i tu pracował jako kapłan przy boku świętego biskup Pothina; a gdy tenże w r. 177 śmierć męczeńską poniósł, Ireneusz, który pierw z pismem kleru lugduńskiego sprawował poselstwo do papieża Eleuteryusza, został wyniesiony na tęż stolicę. Jako pasterz poświęcił się całej swej owczarni, a przytem bronił dzielnie prawdy katolickiej i słał misyonarzy w różne strony Gallii; wreszcie za Septimiusza Sewera otrzymał z wielu innymi palmę męczeńską (r. 202).

Z licznych jego pism zostało tylko jedno, i to główne, wprawdzie nie w oryginale greckim, ale w tłumaczeniu łacińskim p. t. „*Detectio et eversio falso cognominatae gnosis*“, od Hieronima św. nazwane: *Adversus haereses*. Jest to prawdziwa kopalnia pod względem dogmatycznym i historycznym, bo nie tylko przedstawia rozwój herezyi Walentynianów, ale daje im zwyciężką odprawę. Inne dzieła zaginęły; między niemi także

pismo „*de apostolica praedicatione*“ i zbiór różnych mów, jak się zdaje, homilij.

Św. Ireneusz należy do najcelniejszych Ojców Kościoła i zarówno odznacza się siłą w polemice, jak głębokiem pojęciem prawd wiary<sup>1)</sup>; ztąd słusznie św. Epifaniusz nazywa go mężem pełnym darów Ducha Św., — Teodoret światłem Kościoła zachodniego, — Euzebiusz obrońcą prawdziwej i katolickiej nauki. Nie obcą była mu też wymowa, chociaż tłómaczenie pięciu ksiąg przeciw herezyom nie daje o niej doskonałego wyobrażenia. Styl wprawdzie w niem jasny, ale suchy i prosty.

b) w wieku trzecim.

9. Do rozwoju piśmiennictwa chrześcijańskiego, a także i kaznodziejstwa przyczyniła się niemało szkoła katechetyczna aleksandryjska, którą jeszcze w wieku drugim wslawił mistrz znakomity *Pantaenus*, rodem Sycylijczyk, ze stoika chrześcianin. Czas jakiś pracował on jako misyonarz w Indyach, a umarł przed r. 200, zostawiwszy, według św. Hieronima, komentarze biblijne, które atoli do nas nie doszły.

Głośniejszym był *Tytus Flawiusz Klemens aleksandryjski*, urodzony prawdopodobnie w Atenach, mąż biegły nietylko w filozofii, ale i w umiejętnościach świętych, dla których poznania odbył długie podróże. Wyświęcony w Aleksandryi na kapłana, został po r. 180 towarzyszem, a potem następcą *Pantaena* w szkole tamtejszej, i opuścił ją dopiero w r. 202 podczas prześladowania *Septimiusza Sewera*, by szukać schronienia w Azji mniejszej. Umarł ok. r. 215—217. Grecy mienia

---

<sup>1)</sup> Między innemi pięknie mówi o Bogarodziecy i nazywa Ją drugą Ewą (III, 22, 4), a przytem „*causa salutis et advocata*“.

go świętym, ale Benedykt XIV. nie umieścił go w martyrologium rzymskiem (*Postquam intelleximus* z 1 lip. 1748 r.).

Klemens, mąż uczony i pracowity, tak że Euzebiusz nazywa go „przedziwnym“, zostawił kilka cennych dzieł, jak λόγος προσηπεισὺς πρὸς Ἑλληνας (czyli apologię wiary) — Παιδαγωγος (czyli etykę chrześcijańską) i Στροφαεῖς (to jest, „dywany umiejętnego przedstawienia prawdziwej filozofii“, jakby religijno-filozoficzny wykład chrystyanizmu). W pismach tych znać wielką erudycyę i gładką wymowę, posypaną tu i ówdzie solą attycką.

10. Przycmiał poprzedników swoich *Orygenes*, urodzony w r. 185, prawdopodobnie w Aleksandryi, z ojca Leonidasa, który w r. 202 przelał krew za Chrystusa. Jako młodzieniec, uczęszczał on do szkoły katechetycznej aleksandryjskiej i zaledwie 18 lat mając, objął jej ster z polecenia biskupa Demetryusza. Wówczas to zrobił się eunuchem, by nie doświadczać pokus w nauczaniu kobiet, które cisnęły się również do jego katedry. Zarazem słuchał wykładów neoplatonika Ammoniusa Sakkasa i uczył się języka hebrejskiego; to znowu podejmował podróże, czy do Rzymu (r. 212), czy do Arabii (r. 215), czy do Palestyny (r. 216), gdzie, acz świecki, na żądanie biskupów miewał kazania, czy do Antyochii (r. 218 lub 219), gdzie przed Julią Mammaeą, matką późniejszego cesarza Aleksandra Sewera, rozprawiał o wierze chrześcijańskiej. Jadąc w r. 230 do Grecyi, przyjął w Cezarei święcenia kapłańskie, za co przez biskupa swego Demetryusza został pozbawiony urzędu nauczycielskiego i wykluczony ze społeczności kościelnej. Biskupi palestyńscy wzięli go jednak w obronę, a pod ich egidą założył nową i kwitnącą szkołę w Cezarei (r. 231), gdzie według świadectwa św. Grzegorza Cudotwórcy wykładał kolejnie dyalektykę, fizykę,

geometrię, astronomię, etykę, metafizykę, a w końcu teologię i Pismo św.

Kiedy wybuchło prześladowanie Maksymina Traka (r. 235), schronił się do Kappadocyi, później bawił w Atenach, Nikomedyi i Bostrze, a za Decyusza zakosztował więzienia i tortur. Puszczony wolno, umarł r. 254 w Tyrze, gdzie też ciało jego spoczywa.

Orygenes, z powodu żelaznej pracowitości nazwany *adamantios* albo *chalkenteros*, miał według św. Hieronima więcej napisać, niż ludzie mogą przeczytać<sup>1)</sup>, i jak świadczy św. Epifaniusz, zostawił 6.000 dzieł, między temi 1.000 homilij; ale bo też staraniem bogatego mecenasa Ambrozyusza miał na usługi siedmiu skorpisów i tyluż przepisywaczy. Na polu biblijnem dokonał wielkich rzeczy, zostawił bowiem słynne *Hexapla* i *Tetrapla*, tudzież komentarze (*τόμος*), homilie i scholia. W wykładzie Pisma św. rozróżnia sens literalny (*somatikos*), moralny (*psychikos*) i mistyczny (*pneumatikos*); a w allegoryzowaniu nikt mu nie wyrównał.

Homilie Orygenesesa, których doszło do nas 196, są dydaktyczne i parenetyczne zarazem; styl w nich jasny i potoczysty, ale czasem za rozwlekły. Nie brak też w jego dziełach wskazówek dla kaznodziejów. Co do prawowierności Orygenesesa, toczył się spór namiętny już w wieku piątym; historia sądząc bezstronnie, musi wydać wyrok, że był to mąż niezwyklej genialności, nauki i cnoty, ale że z drugiej strony w jego pismach, a zwłaszcza w dziele *περὶ ἀρχῶν* znajdują się błędy, mianowicie o istnieniu dusz przed przyjściem ich na świat i o odnowieniu świata (*apokatastasis*), w którym także potępieni i szatani będą mieć udział.

11. Równocześnie służył w Rzymie *Hippolit*, kapłan i jak twierdzą, uczeń Ireneusza. Mąż ten, znany

---

<sup>1)</sup> *Ep. 33 ad Paulam C. 8.*



z nauki i wymowy, wszczął spór z czeigodnym kapłanem Kalikstem, przeto iż w nauce o Trójcy św. nachylał się do subordynacyanizmu, a w pojmowaniu karności kościelnej do przesadnego rygoryzmu; co gorsza, wystąpił jako antypapa, i to pierwszy z szeregu, kiedy św. Kalikst wyniesiony został na stolicę apostolską (r. 218). Sojusznikami jego byli Nowatus i Tertulian. Dopiero po śmierci Kaliksta (r. 223) wrócił do jedności Kościoła, i wraz z papieżem Pontianem został wygnany na wyspę Sardynię, gdzie dla Chrystusa życie swe poświęcił (r. 235 lub 236 <sup>1)</sup>). Męczeństwo zmyło z niego plamę odszczepieństwa; jakoż w Rzymie uważano go za świętego, a nawet jego zwolennicy wzniesli mu tamże statuetę marmurową, na której wypisali jego dzieła.

Z dzieł tych najsłynniejszym jest „refutacya wszystkich herezyj“, czyli t. z. *filozofumena* <sup>2)</sup>). Z jego komentarzy, w których podnosi szczególnie sens mistyczny, acz literalnym nie gardzi, zostały tylko drobne fragmenta; nie doszły też do nas jego homilie, ani jego kazanie (*prosomilia de laude Domini Salvatoris*), które według św. Hieronima wypowiedział przed Orygenesem; a tylko homilia na święto Teofanii (Trzech Królów), zbliżona formą do kazania, ocalała przed powodzią czasu. Poznać z niej można, że był to pisarz i mowca znakomity.

Godni są również wspomnienia:

12. *Św. Dyonizy Wielki*, uczeń Orygenesesa, następnie od r. 233 rządcą szkoły katechetycznej, w końcu (od r. 247) biskup aleksandryjski. Jako mąż święto-

---

<sup>1)</sup> De Rossi twierdzi, że Hippolit wrócił do Rzymu za Filipa Araba, i że skazany na śmierć za Waleryana, wyrzekł się przedtem odszczepieństwa.

<sup>2)</sup> Pierwsza księga znaną była już pierwiej pod imieniem Orygenesesa, druga i trzecia zaginęły, czwarta aż do dziesiątej odkrytą została w r. 1842.

bliwy i uczony, a przytem niezłomny obrońca nauki katolickiej przeciw Sabelliuszowi, Chiliastom i Nowacyanowi, miał on wielką powagę w Kościele, tak że już Euzubiusz i św. Bazyli nazywają go „wielkim“, a św. Atanazy mieni go „doktorem Kościoła“. Według św. Hieronima był to „*vir eloquentissimus*“, ale niestety, z pism jego ledwie nieznaczące fragmenta pozostały. Za Waleryana był on na wygnaniu, zkąd wróciwszy, umarł w r. 265.

Następcą św. Dyonizego w szkole katechetycznej był *Pierius*, znany z nauki i wymowy, tak iż mu dano przydomek „*Orygenes junior*“. Jego komentarze prawie całkowicie zaginęły. Po nim uczyli w tejże szkole *Teognostus*, autor siedmiu ksiąg p. t. *ὑποτιπώσεις* (zaginionych) i św. Piotr przeciwnik Orygenesesa, od r. 300 biskup aleksandryjski, umęczony w r. 311.

13. Wielką miał sławę św. Grzegorz *Taumaturgos* (Cudotwórca), a właściwie *Teodoros*, bo dopiero po chrzcie imię „Grzegorz“ przyjął. Urodzony około r. 210 w Neocezarei (prowincyi Pontus) z pogańskich rodziców, kształcił się w Berytus, w Cezarei palestyńskiej i w Aleksandryi. Dzięki niezmiernemu urokowi, jaki nań wywarł Orygenes, podówczas mistrz szkoły cezarejskiej, przyjął chrzest św. w r. 239, a wkrótce potem został, acz nie według swojej woli, kapłanem i biskupem w Neocezarei (około r. 240). Przed wstąpieniem na tę stolicę miała się mu ukazać Najświętsza Panna z św. Janem i podać formułę wiary (*ἐκδησις τῆς πίστεως*), którą później wielce ceniono<sup>1)</sup>. Jako pasterz był wierną podobizną Apostołów; toż po trzydziestu latach pracy mógł powiedzieć, że gdy na początku miał tylko 30 chrześcian w swojej owczarni, umierając, zostawia 30 tylko pogan. Śmierć jego

---

<sup>1)</sup> Tak opisuje św. Grzegorz Nyssencki.

nastąpiła w r. 270 lub 271. Mąż to był uczony i wymowny, o czem świadczy także jego *Metaphrasis* na księgę *Ecclesiastes*, jakoteż „mowa pochwalna na cześć *Orygenes*“, którą opuszczając Cezareę (r. 238 czy 239), wypowiedział wobec swego mistrza i licznych słuchaczy. W mowie tej, zalecającej się planem obmyślanym i stylem podniosłym, acz trochę za bujnym, przedstawia metodę, której *Orygenes* trzymał się w nauczaniu. Z przypisywanych mu ośmiu homilij, które w r. 1883 wydał Martin w tłumaczeniu armeńskim, tylko pierwsza (*in nativitate Christi*) jest niewątpliwie jego dziełem.

14. Głośnym z nauki był również *św. Pamphilus*, urodzony w Berytus, następnie kapłan w Cezarei i założyciel tamże szkoły teologicznej, a zarazem słynnej biblioteki, w końcu męczennik około r. 309. On to, będąc w więzieniu, napisał przy pomocy Euzebiusza apologię *Orygenes*a w pięciu księgach, z których tylko pierwsza w przekładzie Rufina do nas doszła.

Natomiast przeciwnikiem *Orygenes*a był *św. Methodyusz*, biskup dycezyi Olympus w Licyi, umęczony za Maksymina Daję w r. 311<sup>1)</sup>. Był to mąż niepośledniego talentu i klasycznego wykształcenia; żałować tedy potrzeba, że z pism jego ocalała tylko piękna rozmowa (*Symposion*) o Dziewictwie, przypominająca formą „Biesiady Platońskie“. Homilie „*de Simeone et Anna*“, tudzież „*In ramos palmarum*“ nie wyszły z pod jego pióra.

Zasłynął również wymową *Malchion*, kapłan i mistrz retoryki w Antyochii, pogromca głośnego agitatora i heretyka Pawła z Samozaty na synodzie antyiocheńskim.

Na wzmiankę zasługują także: *św. Aleksander*, biskup jerozolimski, — *św. Anatolius*, biskup laodycey-

---

<sup>1)</sup> Niektórzy sądzą, ale bez mocnej podstawy, że był w końcu biskupem Tyru w Fenicyi.

ski, — *św. Archelaus*, biskup karreński, pogromca Manesa, — *św. Teonas*, biskup aleksandryjski, — *św. Lucyan*, kapłan antyiocheński, założyciel szkoły teologicznej w Antyochii, gdzie przeważał historyczno-gramatyczny wykład Pisma św.

## VIII.

Apologeci i cenniejsi kaznodzieje łacińscy w wieku trzecim.

1. Szeręg tychże rozpoczyna *Quintus Septimius Florens Tertullianus*. Urodzony około r. 160 w Kartaginie, odebrał staranne wykształcenie, a po burzliwej młodości poświęcił się zawodowi adwokackiemu. Patrząc na stałość męczenników, nawrócił się około r. 193 i został kapłanem, mimo że miał żonę. Odtąd potężny swój geniusz i rozległą wiedzę oddał na usługi Kościoła; wkrótce atoli — bo około r. 202 — z obrońcy stał się wrogiem, przeszedłszy do obozu Montanistów. Kiedy papież Zefiryn i Kalikst złagodzili przepisy dyscyplinarne co do przyjmowania t. z. *lapsi*: Tertulian, z natury surowy aż do przesady, a przytem podejrzliwy, dumny i zazdrośnie patrzący na kler rzymski, wystąpił wrzekomo jako rzecznik zagrożonej karności i świętości Kościoła i posunął się aż do odstępstwa. Twierdzą nawet, że dał początek nowej sekcji „Tertulianistów“, o której pisze św. Augustyn (*De haeresibus* c. 86). Jest rzeczą prawie pewną, że aż do śmierci trwał w swoim uporze; kiedy zaś umarł, niewiadomo. Zazwyczaj podają rok 220 albo 240.

Z nader licznych jego pism najslawniejszem jest „*Apologeticum*“, (z r. mniej więcej 197), w którym z jednej strony stawia pogaństwo pod pręgierzem, z drugiej z wielką siłą broni religii chrześcijańskiej i jej wy-

znawców. Dla kaznodziei szczególne znaczenie mają jego utwory moralne, ascetyczne i dyscyplinarne, jak n. p. *Ad martyres* — *De oratione* — *De spectaculis* — *De patientia* — *De poenitentia* — *Ad uxorem* i inne.

Tertulian był mężem wielkich zdolności i niepospolitej wymowy, chociaż homilij i kazań nie pisał. Wincenty Lerinensis nazywa go księciem pośród pisarzy łacińskich i mówi o nim: *Quot poene verba, tot sententiae sunt, quot sensus, tot victoriae* (*Commonit.* C. 18). Mianowicie podziwiać trzeba w jego pismach siłę argumentacyi, z którą często idzie w parze sarkazm, ironia i hyperbola. Styl jego żywy, czasem poetyczny, to znowu ognisty, jak Wezuw, i szumny jak potok górski, a ztąd nieraz za ciemny. *Multum obscurus fuit*, skarżył się już Laktancyusz, a św. Hieronim dodał: *difficilis in loquendo*. W każdym razie pisarz to genialny, ale nie mąż kościelny <sup>1)</sup>.

2. *Marcus Minucius Felix* gdzie się urodził, z pewnością powiedzieć nie można; tyle tylko wiemy z pism Laktancyusza i św. Hieronima (*De vir. illustr.* c. 58), że w Rzymie zasłynął jako adwokat i mowca, i że już w późnym wieku został chrześcianinem. Mamy po nim apologię w 40 rozdziałach p. t. *Octavius*. Jestto dyalog, w którym Octavius Januarius, chrześcianin, odpowiada na zarzuty poganina Cecyliusza Natalisa i zyskuje go dla Chrystusa; poczem autor ogłasza z radością zwycięstwo prawdy. Pismo to, uważane przez nowszych krytyków za najstarsze z pośród utworów łacińskich <sup>2)</sup>, odznacza się pięknem przedstawieniem rzeczy i językiem czystym, tak, że M. Minucius Felix,

---

<sup>1)</sup> Dzieła jego wydał Fr. Oehler w Lipsku roku 1854, a Migne w Paryżu (*Patr. lat.*).

<sup>2)</sup> Twierdzą, że powstało za rządów cesarza Kommodusa (180—192).



podobnie jak Laktancyusz, zasłużył sobie na przydomek „*Cicero christianus*“.

3. *Św. Cyprian* (Thascius Caecilius Cyprianus), urodzony w Kartaginie na początku trzeciego wieku, był najprzód retorem i dopiero za wpływem kapłana Cecyliusza albo Cecyliana, od którego przyjął imię Caecilius, wszedł do Kościoła, a niebawem na żądanie wiernych został kapłanem i biskupem kartagińskim (ok. r. 249). Jako pasterz o to tylko się troskał, by uświęcić swoją owiecznię, dodać jej męstwa w czasie srogich prześladowań i zażegnać burzę, jaką dyakon Felicissimus w sprawie rekonceyliowania odstępców od wiary (t. zw. *sacrificati*, *libellatici* i *actu facientes*) w Kartaginie wywołał. Kiedy za Decyusza motłoch pogański podniósł w cyrku okrzyk: *Cyprianum ad leones*, święty Biskup ukrył się przed pogonią (r. 250); ale już w r. 251 ukazał się w swej stolicy, by w czasie strasznej zarazy usługuwać chrześcianom i poganom. W tym czasie przypadł jego spór o ważność chrztu, udzielonego przez heretyków, którą Cyprian wraz z trzema synodami kartagińskimi (z r. 255 i 256) błędnie zanegował; nie przyszło atoli do zerwania łączności ze Stolicą rzymską. Za Waleryana dostąpił i on korony męczeńskiej, święty w willi Sexti 14 września 258 r.

Plodny to był pisarz i niezwykłego wdzięku; a chociaż kazań po nim nie mamy, jedno same rozprawy i listy (65), to jednak pełno w nich materyału kaznodziejskiego, zwłaszcza w pismach dogmatycznych (*De catholicae ecclesiae unitate*) i moralnych (n. p. *De oratione dominica*, — *De opere et eleemosynis* — *De bono patientiae* — *De zelo et livore*). Św. Cyprian miał to wszystko, co odznacza kaznodzieję, jak świętość życia, bujną wyobraźnię, czule serce, niepospolitą naukę i dar pięknego wysłowienia. Uważał on Tertuliana za swego mistrza, ale przewyższył go miłością, pokorą i słody-

czą, „erat ingenio facili, copioso, suavi“, jak o nim mówi Laktancyusz (*Div. Instit.* I, 1, 25). Styl jego gładki, miły i obrazowy, naksztalt strumienia, płynącego spokojnie korytem ozdobnem (*instar fontis purissimi dulcis incedit et placidus*)<sup>1)</sup>, a dążność przeważnie praktyczna; nie dziw też, że późniejsi kaznodzieje z płodów jego ducha obficie czerpali.

4. Św. Wiktoryn *Petabionensis*, z pochodzenia prawdopodobnie Grek i retor, później biskup miasta Petabion (dziś Pettau w Styryi), w końcu męczennik ok. r. 303, był płodnym pisarzem na polu egzegetyki; atoli z licznych jego pism, w których naśladował Orygenes, pozostały tylko *Commentarii in Apocalipsim*. Św. Hieronim mówi o nim: *Opera ejus grandia sensibus riliora videntur compositione verborum* (*De viris ill.* C. 74), bo w stylu i języku znać zaniedbanie.

5. *Arnobius*, urodzony w Sicca w Numidyi (zkał zwany *Afer*), był kierownikiem szkoły retorycznej swego miasta i występował przeciw chrystyanizmowi; lecz później nawrócił się, jak pisze św. Hieronim, wskutek widzenia we śnie i stanął w szeregu apologetów. Jego dzieło *Adversus nationes* (lib. VII) odznacza się ciętą dyalektyką w zbijaniu zarzutów i stylem oratorskim, tu i ówdzie za szumnym. Umarł ok. r. 327.

6. Uczniem jego był *Laktancyusz* (*Lucius Caelius Firmianus*) i tak się wkrótce wslawił, że Dyoklecyan powołał go do Nikomedyi na mistrza retoryki. Tu jeszcze przed r. 303 został chrześcianinem, a za Konstantyna W. udał się do Trewiru, by kierować wychowaniem syna cesarskiego Kryspusa. Zdaje się, że w tem mieście umarł ok. r. 340.

---

<sup>1)</sup> Św. Hier. *Ep.* 58 *ad Paulinum* C. 10. Św. Augustyn daje mu przydomek: *doctor egregius* albo *suavissimus* i mówi o nim: *cujus multis literis mea scripta non comparo, cujus ingenium diligo, cujus ore delector*.

Główne jego dzieło, *Divinarum Institutionum libri VII*, zwraca się przeciw bałwochwalstwu i pogańskiej filozofii, a zarazem wysławia religię chrześcijańską jako szczyt mądrości i świętości; lecz pierwsza część lepiej się powiodła niż druga, tak że św. Hieronim nie wahał się wyrzec: *Utinam tam nostra affirmare potuisset quam facile aliena destruxit*. Co więcej, tenże Doktor św. zarzucił mu błędne doktryny o Duchu Św., a jest też rzeczą pewną, że był on zwolennikiem chilizmu. Czy dziełko znane pod tytułem *De mortibus persecutorum*, wyszło z pod jego pióra, powątpiewają niektórzy krytycy<sup>1)</sup>.

Pod względem formy należy Laktancyusz do klasycznych pisarzy Kościoła. Już Hieronim św. chwali jego wymowę, *quasi quidam flurius eloquentiae Tullianae* (Ep. 58 ad Paul.), a słynny Pico de Mirandula nazywał go „Cyceronem chrześcijańskim“.

## IX.

### Okres patrystyczny czyli złoty kaznodziejstwa.

Kilka słów o stanie kaznodziejstwa w wieku IV-tym i następnych.

Po trzechwiekowych zapasach odniósł krzyż zwycięstwo nad pogaństwem i wyszedł tryumfujący z głębi katakumb, by zajaśnieć na koronach cesarów.

Religia chrześcijańska, obdarzona wolnością, stała się wkrótce panującą w ogromnem imperyum rzymskiem, a jej hierarchia, liturgia, karność i piśmiennictwo doszły do wspaniałego rozkwitu.

---

<sup>1)</sup> Bardenhewer § 41, 3.

Kaznodziejstwo, jako część składowa nabożeństwa publicznego, nie mogło pozostać w tyle, tem więcej, że w świecie grecko-rzymskim wymowa należała do sztuk najwyżej cenionych i najwięcej wpływowych. W ślad za cesarzami weszli do Kościoła patrycyusze, filozofowie, retorzy i uczeni, — słowem, ludzie wyższego wykształcenia i wybrednego smaku; trzeba było tedy stosować się do ich wymagań i podawać im naukę Chrystusową w gruntownem obrobieniu i wykwintniejszej formie, a zarazem bronić tej nauki już to przeciw zarzutom pisarzy pogańskich, już to przeciw wykrętom heretyków, nieraz bardzo sprytnych i biegłych w polemice, — takiego n. p. Aryusza, Nestoryusza, Eutychesa, Pelagiusza i t. p. Otóż Bóg wzbudził w łonie Kościoła mężów pełnych żarliwości apostolskiej, głębokiej wiedzy i świetnego talentu, którzy to podwójne zadanie spełnili znakomicie. Byli między nimi mowcy pierwszorzędni i prawie niezrównani, toż nie dziwnego, że czasy, w których żyli, zowią się wiekiem złotym kaznodziejstwa.

W wieku czwartym i pierwszej połowie piątego wymowa religijna doszła do zenitu; później atoli blask jej przybladł. Zabrakło mężów genialnych, którzyby kaznodziejstwo utrzymali na wyżynie doskonałości; natomiast byli tacy, co stosując się do zdrożnego smaku, spychali je na niziny świeckiego krasomowstwa, a ztąd zręcznymi frazesami, napuszystym stylem i teatralną deklamacją zastępowali bogactwo myśli i potęgę zapachu. Już Grzegorz Nazyjanzeński wyrzucał to współczesnym, żaląc się, że ludzie uważają kaznodziejów za aktorów, a nie za kapłanów, i dodając, że sami poniekaż kaznodzieje zepsuli słuchaczy. Również i św. Hieronim ostrzega przed uganianiem się za błyskotkami retorycznymi i oklaskami ludu (*Proem. in Com. Ep. ad Galatas*), a w liście do Nepocyana (Ep. 52) odzywa

się do młodego kapłana: *Nolo te declamatorem esse et rabulam garrulumque sine ratione.*

Do upadku kaznodziejstwa przyczyniły się też niemało smutne rozterki religijne, wywołane przez różne sekty i odszczepieństwa, które wówczas całym Wschodem, a poniekąd i Zachodem wstrząsały, — jak nie mniej ciągle najazdy ludów barbarzyńskich, pod których ciosami waliło się państwo rzymskie i ginęły zażytki starej cywilizacji. Jedne z tych ludów, jako pogańskie, prześladowały religię krzyża (n. p. Persowie lub Hunnowie); inne były zarażone arianizmem, a ztąd Kościołowi wrogie. Wprawdzie Kościół, wierny swojemu posłannictwu, zwrócił się do tych ludów z pochodnią wiary, by je wciągnąć do swojej owczarni i na pniu starego drzewa zaszczerpić latorośl nową, sokami chrześcijańskimi przeniknioną; ale ta praca nie mogła przynieść tak prędko pożądanych owoców.

Na Wschodzie wielkie spustoszenia w świecie duchowym zrzucił islam, który już w wieku VII-ym opłamał wielką część Azji i zagroził Konstantynopolowi. Zarazem w wieku VIII-ym zawrzała walka wewnętrzna o cześć obrazów, którą niektórzy cesarze srodze prześladowali. Do tego życie religijne bardzo upadło i rozluźniła się karność kościelna; toż nie dziwnego, że głoszenie słowa Bożego wyrodziło się w czezą gadanię; co więcej, że w Kościele wschodnim kazania stały się coraz rzadszemi. Z tych wieków (VI—IX) niewiele mamy oryginalnych utworów kaznodziejskich; natomiast powtarzano lub przerabiano homilie dawnych Ojców. Niemalą usługę oddawały tu również t. zw. *catenae*.

Na Zachodzie było lepiej, bo niektórzy biskupi i zakonnicy, zwłaszcza z klasztoru leryneńskiego, a później synowie św. Benedykta, starali się o podniesienie nauk, w szczególności zaś kaznodziejstwa; ale i tu,



począwszy od połowy wieku V-go, upadek jest widoczny. Tem większa zasługa należy się takim mężom, jak św. Cezaryusz arelateński, którzy chcąc podnieść wymowę religijną, już to sami pisywali kazania dla użytku kleru, już to sporządzali zbiory homilij z dzieł Ojców.

## X.

### Cenniejsi kaznodzieje greccy w wieku czwartym.

1. *Euzebiusz Pamphili*, urodzony około r. 265 w Palestynie, kształcił się w Antyochii pod Doroteuszem, a w Cezarei pod mistrzem Pamphilusem, którego tak ukochał, że ku czci jego przyjął imię „Pamphili“ (to jest duchowny syn P.) i razem z nim pracował nad „apologią Orygenesesa“. Po męczeńskiej śmierci Pamphilusa (r. 309), Euzebiusz schronił się do Tyru i Egiptu, gdzie czas jakiś dźwigał dla Chrystusa kajdany. Obrany w r. 313 (czy 314) biskupem cezaryjskim, zasłynął nauką, wymową i niezwykłą pracowitością, a nawet zjednał sobie szczególne względy Konstantyna W. Niestety, imię swoje splamił chwiejnością i dwulicowością w stosunku do sekty Aryusza, którą niegodziwemi ustępstwami chciał ugłaskać; a chociaż w Nicei podpisał symbolum wiary na żądanie cesarza, to jednak nie zerwał społeczności z herezjarchą i z biskupami arian-skimi; — co gorsza, wziął udział w ich koncyliabulach, odbytych w Antyochii (r. 330) i w Tyrze (r. 335).

Euzebiusz był ulubionym mówcą dworskim, ztąd przy uroczystościach oficjalnych miewał szumne panegyryki i całą garścią sypał kadzidło pod nogi cesarskie; jak n. p. w r. 335 podczas obchodu trzydziestej rocznicy rządów Konstantyna W. albo przy poświęceniu kościoła „*Anastazeos*“ w Jerozolimie.

Jako pisarz ma on niespożyte zasługi, mianowicie na polu historycznem, egzegetycznym i dogmatyczno-polemicznym. Z prac historycznych dość wymienić jego „historię kościelną“ w 20 księgach, która mu zjednała przydomek „Herodota chrześcijańskiego“ i „ojca historii kościelnej“; — z egzegetycznych komentarze do Psalmów i do Izajasza, — z apologetycznych „przygotowanie ewangeliczne„ i „dowodzenie ew.“; — wszystkie te pisma i inne świadczą, że był to jeden z najuczestszych mężów, prawdziwy polihistor swego czasu.

O ile sądzić można z mowy pochwalnej na cześć Konstantyna W. i z 14 homilij, które do nas doszły w przekładzie łacińskim, a których autorstwa nowsza krytyka mu odmawia <sup>1)</sup>, władał on znakomicie wymową, ale był to raczej krasomowca, niż kaznodzieja w duchu apostołskim; znać też, że zanadto ubiegał się za zwrotami retorycznymi i za stylem kwiecistym i szumnym.

2. Innego ducha był św. *Atanazy Wielki*, Doktor Kościoła. Urodzony ok. r. 296 w Aleksandryi <sup>2)</sup>, kształcił się w tamtejszej szkole katechetycznej, a potem czas jakiś spędził na pustyni pod kierunkiem św. Antoniego. Zostawszy dyakonem w r. 319, zasłynął zaraz jako pogromca Aryusza. Z biskupem Aleksandrem był na soborze nicejskim, a po jego śmierci wstąpił na stolicę św. Marka. Jego rządy to nieprzerwane pasmo walk i cierpień, ponoszonych w obronie wiary. Po pięćkroć był na wygnaniu <sup>3)</sup>, i nieraz ledwo uniknął grożącej mu śmierci; ale wracał niebawem do Aleksandryi, by utwierdzać wiernych w czasie ucisku i stać na straży symbolu nicejskiego. Umarł tamże 2. maja 373, po życiu czynnem i świętem, które mu zjednało przydomek

---

<sup>1)</sup> Bardenhewer l. c. § 44, 5.

<sup>2)</sup> Píše Rufin, że go w zabawie ochrzcił towarzysze.

<sup>3)</sup> W latach 335—338, 340—346, 356—362, 362—363, 365.

„Wielkiego“, „ojca prawowierności“, „kolumny Kościoła“ „trąby prawdy“.

Pisma jego są treści dogmatyczno-polemicznej, historycznej, egzegetycznej i ascetycznej. Niektóre mają kształt mowy, acz są rozprawami, jak n. p. „cztery mowy przeciw Aryanom“, iście klasyczna obrona dogmatu Trójcy św. Do pism wątpliwej autentyczności należą pięć homilij <sup>1)</sup>.

Św. Atanazy był raczej teologiem niż mowcą; można go też nazwać jakby ojcem teologii katolickiej. Uderza w nim szczególnie wielka miłość prawdy katolickiej, bogactwo myśli, zręczność w polemice i jasność w przedstawieniu rzeczy. Styl jego jest prosty, ale nie bez naturalnego wdzięku.

3. *Św. Cyryl jerozolimski*, urodzony około r. 315 niewiadomo gdzie, a wychowany w Jerozolimie, otrzymał tamże około r. 345 święcenia kapłańskie z rąk biskupa Maksyma II, a zarazem urząd nauczyciela w szkole katechumenów. Wyniesiony na stolicę św. Jakóba, był świadkiem radośnych zjawisk, bo ukazania się krzyża na niebie, sięgającego od Kalwaryi do Góry oliwnej, (7 maja 351) i płomieni, wybuchających z ziemi, kiedy Żydzi za zezwoleniem Juliana Apostaty pokusili się odbudować swoją świątynię (r. 361); z drugiej strony doznał ciężkich udręczeń od nieprzyjaciół wiary. W skutek intryg metropolity cezaryjskiego, Akacyusza arianina, musiał po dwakroć iść na wygnanie, a to samo powtórzyło się za cesarza Walensa (367 — 378). Wróciwszy do Jerozolimy, był jeszcze na soborze konstantynopolitańskim pierwszym w roku 381 i umarł, otoczony czecią biskupów i wiernych, 18 marca 386.

---

<sup>1)</sup> T. z. *Symbolum Athanasianum* (albo *S. Quicumque*) nie jest płodem św. Atanazego, ale prawdopodobnie powstało w wieku piątym i to w południowej Galii.

Leon XIII. zaprowadził jego święto w całym Kościele, dodawszy tytuł Doktora Kościoła.

Św. Cyrylowi wielką zjednały sławę jego *Katechezes*, w liczbie 24, miewane w kościele Grobu św. od r. 347. Z tych 19 wypowiedział do katechumenów najwyższego stopnia (*competentes*); mają one tytuł *Catechezes illuminandorum*, bo chrzest nazywano wówczas „*illuminatio*“. Resztę pięć, zwanych *katechezes mystagogicae*, miał do świeżo ochrzczonych (o Chrzcie, Bierzmowaniu i Eucharystyi św.). Jedne i drugie są cennym zabytkiem starożytnej nauki chrześcijańskiej, i słusznie św. Cyryl może być nazwany ojcem kazań katechetycznych. Wykład w nich jasny, gruntowny i budujący; styl prosty, a nie rzadko wzniosły i obrazowy. Mamy też po nim homilię o paralytyku (Ew. św. Jana V, 5); natomiast homilia na uroczystość *Hypapante* (Oczyszczenia N. Panny Maryi) nie jest autentyczną.

4. *Św. Bazyli Wielki*, Doktor Kościoła, urodził się ok. r. 331 w Cezarei kappadockiej, z rodziny błogosławionej, która wielu Świętych wydała. Pierwsze nauki odebrał od swojej babki Makryny św. i od ojca Bazylego, retora w Neocezarei, poczem na wyższe studia udał się do Cezarei, Konstantynopola i Aten, gdzie zawarł ścisłą przyjaźń z Grzegorzem Nazyanzeńskim. Wróciwszy do miasta rodzinnego, chciał zrazu obrać zawód retora, ale oświecony z góry, wzgardził wkrótce próżnością światową i po przyjęciu chrztu z rąk metropolity Dianiusa (r. 357), puścił się do Syrii i Egiptu, by poznać życie tamtejszych mnichów. Sam spragniony bogomyślności, zamknął się w pustelni obok miasta Neocezarei, i tu napisał słynną regułę zakonną; lecz już w r. 364 na nalegania metropolity Euzebiusza przyjął święcenia kapłańskie i stał się jego doradcą, a w r. 370 następcą na stolicy cezaryjskiej, która była zarazem siedzibą exarchy prowincyi Pontus.

Jako pasterz nie tylko bronił dzielnie wiary katolickiej przeciw Aryanom, rozzuchwalonym poparciem Walensa, ale starał się poprawić liturgię wschodnią, podnieść karność wśród kleru i ludu i zaprowadzić wyższą ascezę po klasztorach. Strawiony pracą i pokutą, umarł przedwcześnie 1 stycznia 379.

Jako pisarz był niezmiernie płodnym i w każdym prawie dziale zostawił owoce swego ducha.

Pomijając pisma treści dogmatycznej, polemicznej, ascetycznej i liturgicznej, wymieniamy: 1) 9 homilij na Hexaëmeron (Gen. I. 1—26), wypowiedzianych w czasie wielkiego postu, kiedy był jeszcze kapłanem, a opisujących w obrazach wspaniałych cuda stworzenia<sup>1)</sup>; 2) 15 homilij na Psalm, w których na tle niektórych Psalmów rozwija różne nauki moralne; 3) 24 homilij, jużto dogmatycznych, już moralnych, już panegirycznych na cześć Świętych<sup>2)</sup>; do nich zaliczoną jest klasyczna mowa o czytaniu pisarzy pogańskich. Przypisują mu również mowy ascetyczne (o wyrzeczeniu się świata i o doskonałości duchownej), jakoteż 24 mów moralnych, tworzących niejako zarys etyki chrześcijańskiej; ale te ostatnie ułożył Simeon Metaphrastes w wieku X. z pism św. Bazylego.

Bazyli, już od współczesnych nazwany Wielkim, zasłużył sobie na ten przydomek, bo wielkim jest jako pisarz, jako mowca, jako pasterz, jako patryarcha życia zakonnego i jako reformator liturgii.

Pod względem wymowy, stawia go Focysz na równi z Demostenesem i Platonem. Nie jest on tak patetycznym, jak św. Grzegorz Nazyjanzeński, ale za to jest głębszym, jaśniejszym i praktyczniejszym. Główną

---

<sup>1)</sup> Homilie *de hominis structura* i *de paradiso* nie są autentyczne.

<sup>2)</sup> Piękne są mowy na cześć 40 Męczenników, Gordyusza i Barlaama.



jego cechą słodycz i dążność do zbudowania pod względem treści, wdzięk i harmonia pod względem formy. Styl jego naturalny, a przytem żywy i obrazowy.

Trafne wskazówki dla kaznodziejów mieszczą się w jego listach (n. p. *Ep. 3. n. 5.*) i w piśmie *Moralit. C. 4—37.*

5). *Sw. Grzegorz Nazyanzeński*, Doktor Kościoła, urodził się ok. roku 330 w willi Aryan, obok miasta Nazyanz (Deocaesarea), z ojca Grzegorza, który potem został biskupem nazyanzeńskim, i z świątobliwej matki Nonny. Zdolny i żądny wiedzy, kształcił się w Cezarei kappadockiej, w Cezarei palestyńskiej, w Aleksandryi i w Atenach.

Przyjąwszy chrzest ok. r. 360, przebywał już to w pustelni z przyjacielem młodości Bazyliem św., już to w miejscu rodzinnem, gdzie go ojciec, mimo jego woli, wyświęcił na kapłana (r. 361). Jedenaście lat później św. Bazyli, jako metropolita Kappadocyi, dał mu sakrę biskupią, przeznaczając dlań nowo utworzoną stolicę Sazyma; ponieważ jednak metropolita sąsiedni Anthimus sprzeciwił się wyniesieniu Grzegorza, przeto tenże już to wiódł życie pustelnicze, już to pomagał ojcu w zarządzie dyecezyi, aż do jego śmierci († 374).

W r. 379 katolicka ludność Konstantynopola, uciśkana srodze przez Aryanów, wezwwała go na pomoc; jakoż przybył tamże z Seleucyi, i gdy z początku w domowej kaplicy, którą nazwał Anastazyą, musiał odprawiać nabożeństwo, wkrótce tyle dokonał, że złamał przewagę Aryanów i za poparciem cesarza Teodozego odebrał im główny kościół św. Apostołów. Wyniesiony, mimo oporu, na stolicę konstantynopolitańską, przydykował z początku na drugim soborze ekumenicznym (r. 381); skoro jednak poznał, że nie potrafi usunąć odszczepieństwa melecyańskiego w Antyochii, ni poprawić obyczajów pewnej części kleru, co więcej, że nie-

którzy biskupi powątpiewają o prawowitości jego wyboru, chciał sam stać się Jonaszem, by uśmierzyć burzę, i w czerwcu r. 381 opuścił Konstantynopol. Resztę życia spędził w miejscu rodzinnem, kierując osieroconą od r. 374 owieczarnią, i oddając się pracom umysłowym. Umarł w r. 389 albo 390.

Św. Grzegorz, z powodu głębokiej nauki już za życia „teologiem” nazwany<sup>1)</sup>, odznaczał się zarazem umysłem poetycznym i świetną wymową.

Mamy po nim, (oprócz 243 listów i 507 poematów) 45 mów, między temi pięć mów teologicznych (o Trójcy św. przeciw Eunomianom i Macedonianom), 2 mowy gromiące przeciw Julianowi Apostacie (bardzo gwałtowne i napisane po śmierci tegoż cesarza), — mowę apologetyczną, w której wykazuje, dlaczego po wyświęceniu na kapłana uniknął na pustynię, — mowę pożegnalną przy opuszczeniu stolicy konstantynopolitańskiej, jedną z najświetniejszych, — kilka mów moralnej treści, — kilka kazań świętalnych i panegiryków ku czci Świętych, (najpiękniejszy ku czci Machabeuszów) — kilka mów pogrzebowych (najpiękniejsza ku uczeniu św. Bazylego i siostry Gorgonii) i kilka mów przygodnych (n. p. z powodu gradobicia).

Jako mówca miał św. Grzegorz Naz. wielkie imię, tak że go sam Bazyli św. nazwał „ustami Chrystusa, studnią głęboką i naczyniem wybranem“. W jego mowach, zbliżonych formą do kazań lub do homilij syntetycznych, szczytność myśli i siła dowodzenia idzie w parze z zapalem oratorskim, układem więcej metodycznym i stylem barwnym, czasem za szerokim, wyszukany i szumny. Znać na nim wpływ retorów pogańskich, acz sam w liście 51 przestrzega, by w kazaniach uważać szczególnie na prostotę i naturalność.

---

<sup>1)</sup> Św. Hieronim mówi o nim: *Doctor maximus in exponendis scripturis.*

6. *Św. Grzegorz Nisseński*, młodszy brat św. Bazylego, urodził się po r. 330. Spędziwszy młodość na naukach, w których mu Bazyl przewodził, był zrazu retorem, i zdaje się, że wówczas wstąpił w stan małżeński<sup>1)</sup>. Później pociągnięty przez brata, wiódł czas jakiś życie pustelnicze, a w r. 371 na jego naleganie został biskupem nisseńskim w prowincyi cezarejskiej. Jako pasterz bronił niezłomnie wiary przeciw Aryanom, którzy go nawet złożyli z godności biskupiej (r. 375). Wrócił jednak po trzech latach z tryumfem do Nissy i zasiadał w r. 381 na soborze konstantynopolitańskim pierwszym, otoczony czią powszechną. Przybył też tam na synod, zwołany w r. 394 przez Nektaryusza, i wkrótce potem umarł (ok. r. 395).

Św. Grzegorz, jeden z największych filozofów i teologów, miał u współczesnych taką powagę, że mu dano przydomek „*Pater patrum*“, a sam cesarz Teodozy W. nazwał go filarem prawowierności. Z licznych jego pism, między którymi prym bierze t. z. „wielka katecheza“, czyli obrona dogmatów chrześcijańskich przeciw żydom i poganom, podnosimy przedewszystkiem utwory egzegetyczne, mające kształt homilij, jako to: 8 homilij na księgę Ekklesiastes, — 15 homilij na księgę „Pieśń nad pieśniami“, — 5 homilij o modlitwie Pańskiej, — 8 homilij o błogosławieństwach.

W wykładzie Pisma św. przeważa sens moralny i alegoryczny, ale i literalnego nie pomija, zwłaszcza w piśmie o Hexaëmeron. Mowy jego, w liczbie 28, są jużto treści dogmatycznej (n. p. o Bóstwie Syna Bożego i Ducha Św.), jużto moralnej, jużto świątelnego, już panegiryki, już wreszcie pogrzebowe (na cześć św. Bazylego, Melecjusza antychońskiego, Pulcheryi, córki, i Flacylli, żony cesarza Teodozego W.). Zostawił nam także

---

<sup>1)</sup> Jak twierdzą, żona jego Teozebia została później dyakonissą.

biografię św. Grzegorza Cudotwórcy i siostry swojej Makryny, w formie retorycznej.

Św. Grzegorz Nisseński był raczej myślicielem niż mowcą, stąd raczej uczył i przekonywał, niż zapalał i porywał. Z tem wszystkiem, chociaż sam upominał, by nie żądano od niego mów pełnych wdzięku i wyszukanej formy <sup>1)</sup>; nie gardził jednak ozdobami retorycznemi, — owszem zbytek obrazów i porównań, jaki zwłaszcza w mowach pogrzebowych spotykamy, szkodzi czasem prostocie i dosadności myśli.

7. *Św. Epifaniusz* urodził się około r. 315 we wsi Besanduke pod Eleuteropolis w Palestynie. Obdarzony wielkimi zdolnościami i gorącą żądzą wiedzy, nabył rozległych wiadomości, nawet w obcych językach, tak że go zwano „*pentaglotos*“, to jest, posiadającym pięć języków. Nawróciwszy się dziwnem zrządzeniem Opatrności, rozdał majątność między ubogich, a sam za poradą św. Hilaryona udał się do Egiptu, by poznać tamże życie zakonne; później zaś został kapłanem i przełożonym klasztoru, który obok Eleuteropolis założył. Sława jego świętobliwości i nauki rozeszła się szeroko po świecie, tak że w r. 367 biskupi cypryjscy wynieśli go na stolicę metropolitalną Salamis (Konstancya). Jako biskup jaśniał życiem ascetycznem, niewyczerpanem miłosierdziem, ognistą iście gorliwością i rzadką pracowitością. Miał też wielkie uznanie u współczesnych, tak że papież Damazy zaprosił go w r. 382 na synod do Rzymu. Spory orygenesowskie zatrwały mu resztę życia, bo nie tylko wystąpił przeciw Janowi, biskupowi jerozolimskiemu, w obronie św. Hieronima, — nie tylko na synodzie biskupów Cypru (r. 401) potępił pisma Orygenesesa, — ale dał się użyć Teofilowi aleksandryjskiemu do agitacyi przeciw św. Chryzostomowi.

---

<sup>1)</sup> O dziewictwie R. 2.

Przybywszy do Konstantynopola, poznał prędko, że go w błąd wprowadzono, i w powrocie do swojej stolicy umarł (12 maja 403).

Św. Epifaniusz zjednał sobie piękne imię na polu historyografii i polemiki; mianowicie w pierwszym rodzaju słynne jest jego pismo *Panarion*, czyli dzieje 80 herezyj i ich refutacya, — w drugim dzieło *Ankyrotos* (*Ancoratus*), dlatego tak nazwane, iż miało być niejako kotwicą przeciw burzom, jakie ówczesne błędy wywoływały. Pod jego imieniem krążyło również 8 homilij albo mów, ale krytyka wykazała, że one pochodzą z czasów późniejszych. Epifaniusz był raczej starannym pisarzem, niż znakomitym mówcą; przynajmniej styl w jego pismach jest twardy, bez polotu i ozdób, a tu i ówdzie ciemny lub rozwlekły. Powiedziano o nim, że podawał drogie kamienie w niekształtnej oprawie.

8. Św. Jan Chryzostom (Złotousty) urodził się około roku 347 (a może już 344) w Antyochii, gdzie ojciec jego Sekundus służył wojskowo. Wychowany pobożnie przez świątobliwą matkę Anthuzę i wykształcony w szkole filozofa Andragathiusza, jakoteż retora Libaniasza, który go chciał mieć swoim następcą, myślał zrazu o zawodzie adwokata, ale wnet za przykładem przyjaciela swego Bazylisza oddał się bogomyślności i nauce Pisma św., mając za mistrzów św. Melecyusza, b. antyocheńskiego, Diodora i Karteryusza. Ochrzczony w r. 369, został w następnym roku lektorem, i snadź już wówczas miał sławę niemałą, skoro go chciano wynieść na stolicę biskupią. Ale Jan umknął na pustynię, a na usprawiedliwienie tego kroku napisał znakomite dzieło *Περὶ ἱερωσύνης* (o kapłaństwie). W górach obok Antyochii przepędził sześć lat na modlitwie, pokucie i czytaniu Pisma św., dopóki go choroba nie zmusiła do powrotu. W r. 381 wyświęcony został na dyakona przez b. Melecyusza, w r. 386 na kapłana przez



b. Flawiana, a niebawem jako kaznodzieja głównego kościoła antyiocheńskiego ściągnął do swej ambony całe miasto<sup>1)</sup>. Imię jego stało się tak głośnem, że na żądanie cesarza Arkadyusza kler i lud konstantynopolitański wybrał go na następcę b. Nektaryusza (roku 397), a sampatryarcha aleksandryjski Teofil dał mu sakrę biskupią (26 lutego 398 roku).

Jako pasterz rozwinął Jan niezmierną działalność, bo nie tylko głosił często i z zapalem słowo Boże, nie tylko poprawiał karność i budował szpitale i domy przytulku, ale wysyłał nawet misyonarzy do Scytów i Gotów. Mimo to spotkały go wielkie przykrości, najprzód ze strony wszechwładnego faworyta cesarskiego, eunucha Eutropiusza, którego św. biskup od grożącej mu śmierci wybawił, następnie ze strony dworu, a mianowicie przewrotnej cesarzowej Eudoksyi, i oddanych jej intrygantów, do których należeli nawet biskupi i księża. Eudoksya, skarcona za przywłaszczenie sobie cudzej własności i za folgowanie zbyt komu, postanowiła zgubić prawdomownego kaznodzieję i użyła za narzędzie Teofila aleksandryjskiego, sposobności zaś dostarczył spór orygenesowski, którego główny sprawca Teofil z oskarżonego i pozwanego stał się oskarżycielem Chryzostoma. Za wpływem patryarchy aleksandryjskiego, pseudosynod 36 oddanych mu biskupów, zebrany w willi „pod dębem” (*synodos epi dymu*) wydał wyrok depozycji na Chryzostoma, który równocześnie zgromadził obok siebie czterdziestu biskupów; poczem cesarz Arkadyusz skazał go na wygnanie (r. 403). Atoli trzęsienie ziemi i rozruchy uliczne taki popłoch wywołały u dworu, że św. wygnańca cofnięto z Bitynii i z tryumfem wprowadzono do kościoła katedralnego. Wnet jednak obudził on na nowo nienawiść mściwej cesarzo-

---

<sup>1)</sup> Sam Chryzostom mówi, że go raz słuchało do 100,000 ludzi.

wej, kiedy wystąpił przeciw pogańskim igrzyskom, jakie motłoch wyprawiał naokoło jej posągu przed kościołem św. Sophii. Nowe zborzysko biskupów-dworaków złożyło Chryzostoma z godności, na tej podstawie, że przekroczył 4-ty i 12-ty kanon synodu antyiocheńskiego z r. 341<sup>1)</sup>; poczem Arkadyusz kazał go wywieść do Kukusus w Armenii, a następnie do Pityus w Kolechidzie, nad wschodnim brzegiem Morza Czarnego. Nie pomogło wstawienie się cesarza Honoryusza, ni staranie podjęte przez papieża Innocentego, by tę sprawę na soborze powszechnym rozstrzygnąć; owszem wyniesiono bez zwłoki na stolicę bizantyńską Arsacyusza, po którym już w r. 405 nastąpił Attykus, a przeciw zwolennikom św. wygnańca, Joannitami zwanym, wszczęto srogie prześladowanie. On sam wiele ucierpiał wśród drogi od ostrego klimatu i niegodziwych siepaczy, którym tu i ówdzie pomagali źli biskupi lub księża; mimo to nie upadł na duchu i nie przestał pracować dla chwały Kościoła. Trudy złamały słabe jego zdrowie; toż przewidując zgon bliski, przyjął w kościele św. Bazyliśka M. w Komanie Ciało Pańskie, a rozdawszy, co miał, ubogim i wyrzekłszy te słowa: „Chwała Bogu za wszystko — Amen“, poszedł po wieniec nieśmiertelności 14 września 407 r. W kilka miesięcy po wywiezieniu św. Biskupa umarła w kwiecie wieku cesarzowa Eudoksya, a syn jej i Arkadyusza, Teodozy II. sprowadził czcigodne zwłoki do Konstantynopola, i klęcząc przy nich, prosił o przebaczenie za grzechy rodziców (r. 438). Dziś spoczywają one w bazylice watykańskiej.

Św. Jan Chryzostom należy do najplodniejszych Ojców Kościoła, a jako kaznodzieja zasługuje bezsprze-

<sup>1)</sup> Synod ten postanowił, że biskup, złożony ze stolicy, nie może wrócić na tę stolicę bez uchwały drugiego i to większego synodu, pod karą nieodwołalnej depozycji.

cznie na palmę pierwszeństwa. Klasyczne jego komentarze na Pismo św. mają kształt homilii i zawierają w pierwszej części historyczno-literalny wykład jakiegoś ustępu, w duchu szkoły antyiocheńskiej, w drugiej zastosowania moralne. Są to: homilie na księgę *Genesis* (w liczbie 67, z dodatkiem 9); homilie *de Anna* (5); homilie *3 de Davide et Saule*; homilie na Psalmy (60); kilka homilij na proroka Izajasza i dwie homilie o prorokach w ogólności. Z Nowego Testamentu: homilie na Ew. św. Mateusza (90); siedm homilij *de Lazaro*; homilie na Ew. św. Jana (88); hom. na Dzieje ap. (55); hom. na listy św. Pawła (246); razem na Nowy Testament 486; między nimi prym dzierżą homilie na Ewangelię św. Mateusza<sup>1)</sup> i na list do Rzymian.

Krom tego pozostały po św. Chryzostomie różne mowy, jużto polemiczne i dogmatyczne, jak: 8 homilij przeciw Żydom, 12 hom. przeciw sekcje Anomaeów, 1 hom. o zmartwychwstaniu zmarłych, — jużto moralne i ascetyczne (jak n. p. dwie katechezy *ad illuminandos*, 3 hom. *de diabolo tentatore*, 9 o pokucie i t. d.), — jużto świąteczne, — już panegiryczne na cześć Świętych (jak n. p. 7 hom. na pochwałę św. Pawła<sup>2)</sup>), albo ku uczczeniu sławnych mężów (n. p. Dyodora z Tarsu, Teodozego W., Melecjusza antyiocheńskiego), — już wreszcie okolicznościowe, między którymi najsłynniejsze są homilie *de statu*s (21), miane w r. 387 w Antyochii dla uspokojenia ludu, kiedy tenże zburzył posągi cesarza Teodozego W. i jego rodziny. Krom tego jest kilka

---

<sup>1)</sup> Kiedy św. Tomaszowi z Akwinu pokazano miasto Paryż, wyrzekł: „Więcejbym sobie cenil, gdyby mi podarowano homilie Chryzostoma in Matthaeum, aniżeli gdyby mi dano tę stolicę królewską.“

<sup>2)</sup> Św. Chryzostom był wielkim czcicielem św. Pawła, zkał poszła legenda, że mu Apostoł narodów szeptal do ucha, kiedy on mówił lub pisał.

mów i homilij, o których autentyczności powątpiewają. Z innych jego dzieł na szczególną uwagę zasługuje sześć ksiąg „o kapłaństwie“, w których kreśli ideał kapłana, a zarazem w ks. 4-tej i 5-tej daje wskazówki ascetyczne dla Kaznodziejów.

Św. Jan Chryzostom, już od współczesnych sławiony jako „Złotousty“, jako „Cyceron Kościoła greckiego“, jako „największe światło“ (św. Nilus) i „największy mistrz świata“ (Teodoret), był bez wątpienia jednym z najwymowniejszych mężów wszystkich wieków; i słusznie papież Leon XIII. ogłosił go patronem kaznodziejów (r. 1880). Obfitość myśli i obrazów, jasność i wdzięk naturalny w przedstawieniu rzeczy, zapal i namaszczenie w oddaniu, a przytem ciągła dążność do zbudowania — oto główne zalety św. Chryzostoma. Wymowa jego nader różnolita, — raz prosta i spokojna, to żywa i wzniosła, to znowu malownicza i poetyczna. Z drugiej strony wytknąćby w niej można tu i ówdzie nagromadzenie figur i ozdób, to znowu powtarzanie, przeskoki i rozwlekłość, a zwłaszcza wstępy za długie; ale są to drobne chmurki na jasnym niebie <sup>1)</sup>.

9. W wieku czwartym słynęli również z wymowy:

*Synezyusz*, urodzony w Cyrene w Pentapolis egipskiej, między rokiem 370—375, zasłynął jako neoplatonik, poeta i mowca. Wybrany biskupem miasta Ptolemais, spełniał gorliwie swe obowiązki, acz nie przestał być wielbicielem filozofii platońskiej. Umarł po r. 413. Mamy po nim kilka mów, pełnych figur i ozdób.

*Św. Amphilochius*, z retora i adwokata pustelnik i przyjaciel św. Bazylego i Grzegorza Naz., od r. 374

---

<sup>1)</sup> Krystyniacki przełożył na język polski i wydał w dwóch tomach „Wykład ewangelii św. Mateusza w 90 homiliach zawarty.“ Lwów 1885.

biskup miasta Ikonium. Umarł po r. 394, wslawiony dziełami i cudami. Za życia głośnym był z wymowy, tak że św. Grzegorz Naz. nazwał go „heroldem prawdy“, a św. Hieronim porównał go z św. Bazyliem i Grzegorzem Naz.; ale pisma jego zaginęły.

*Didymus*, zwany *Ciemnym*, straciwszy wzrok w piątym roku życia, nabył ze słuchania rozległej wiedzy i był nauczycielem wielu znakomitych mężów w szkole aleksandryjskiej. Z pism jego egzegetycznych, w których Pismo św. wyłożył w sensie literalnym, zostały tylko fragmenta.

10. W wieku IV. żyło również kilku znakomitych mistrzów życia zakonnego, jak:

*Św. Antoni Wielki*, urodzony w roku 251 w Egipcie, przebywał na pustyni od 20 do 105 roku życia, a umarł w r. 356, zostawiwszy, oprócz listów i reguły życia, kilka mów do zakonników.

*Św. Pachomiusz*, urodzony w Tebaidzie około roku 292, z żołnierza pustelnik i założyciel pierwszego klasztoru na wyspie nilowej Tabenna, umarł w roku 348 (albo 345). Mamy po nim duchowne nauki, t. zw. *verba mystica sancti Pachonii*.

*Św. Makary Wielki* albo *Egipski*, urodzony około r. 300, lat 60 przeżył w pustyni sketyjskiej, i wielu wychował uczniów. Do nich to miewał „nauki duchowne“, których 50 do nas doszło. Treść ich ascetyczno-mistyczna — bo św. Makary to jeden z najstarszych mistyków — styl w nich jasny i obrazowy. Święty ten kapłan i asceta umarł w roku 390.

*Św. Makary Aleksandryjski*, zwany także „mniejszym“ (*politikos*) lub „młodszym“, uczeń św. Antoniego, a potem kapłan i opat jednego z klasztorów nitryjskich, wslawił się życiem, cudami i cierpieniem za wiarę, za czasów cesarza Walensa. Umarł ok. r. 404. Przypisują mu mowę o zejściu sprawiedliwych i grzeszników.



W tymże wieku żyli w klasztorach egipskich: opat *Izajasz*, autor, jak sądzą, 29 mów, przechowanych w języku łacińskim i *Ewagriusz Ponticus*, głośny w swoim czasie z wymowy.

11. Do wieku IV. odnoszą także słynne dzieła, przypisywane Dyonizemu Areopagicie, („o hierarchii niebieskiej (w 15 roz.) — o imionach Bożych w 13 roz. — o hierarchii kościelnej w 7 roz. — o mistycznej teologii“ w 5 roz.), które acz nie należą do działu kaznodziej-skiego, zasługują atoli na wzmiankę, przeto że nie-tylko zawierają naukę głęboką a prawowierną, ale że przyczyniły się do wyrobienia języka teologicznego i mistycznego, co później dla scholastyków i mistyków, a pośrednio także i dla kaznodziejów niemną przynio-sło korzyść <sup>1)</sup>. Kto był ich autorem, niewiadomo. Nie-którzy identyfikują go z Dyonizym, nauczycielem szkoły katechetycznej w Rhinokorura w Egipcie.

## XI.

### Celniejsi kaznodzieje greccy w wiekach V—IX.

1. *Św. Cyryl aleksandryjski* urodził się prawdopo-dobnie w Aleksandryi i odebrał tu staranne wykształ-cenie. W r. 403 towarzyszył wujowi swojemu Teofilowi na pseudo-synod „pod dębem“, ale poznawszy później prawdę, imię św. Chryzostoma na dyptychach umieścił. Obrany po śmierci Teofila patriarchą aleksandryjskim (r. 412), oddał się z zapalem obowiązkowi swego urzędu. Onto pokonał herezyarchę Nestoryusza i przyczynił się przeważnie do ogłoszenia Boskiego Macierzyństwa Naj. Panny Maryi (*Teotokos*) na soborze efezkim, któremu jako legat Celestyna I. przewodniczył (r. 431). Wyszedł-

<sup>1)</sup> Przetłóżył je na język łaciński Scotus Erigena w wieku IX.

szy z tych walk zwycięsko, umarł 27 czerwca r. 444, a według innych 28 stycznia 445 r.

Pisma jego, w całym Kościele wielce cenione, są treści apologetycznej (przeciw Julianowi Apostacie), dogmatyczno-polemicznej, egzegetycznej (z wykładem przeważnie moralnym i alegorycznym) i homiletycznej. Mamy po nim 29 homilij paschalnych, 17 homilij różnej treści (*Homiliae diversae*), między temi ośm wypowiedzianych w Efezie, z których najpiękniejszą jest czwarta ku czci N. Panny Maryi, wreszcie trzy mowy na cześć Świętych.

Św. Cyryl, jako niezłomny obrońca wiary katolickiej i znakomity pisarz, zjednał sobie przydomek „pieczęci Ojców“, „wyroczni Ducha Świętego“ (sobór efezki), „męża apostolskiego“ (pap. Celestyn I.), „herolda prawej wiary“ (pap. Agaton), w nowszych zaś czasach tytuł „Doktora Kościoła“, który mu w roku 1883 nadał pap. Leon XIII. Biegły zarówno w filozofii jak w teologii, był on przytem głośnym mówcą, tak że biskupi greccy polecali jego homilie do czytania i uczenia się na pamięć. Pod względem formy nie są te homilie i mowy wzorowemi; mianowicie brak im harmonii w układzie, gładkości stylu i czystości języka.

2. Znanymi z wymowy byli również czterej przeciwnicy Nestoryusza:

*Theodotus*, biskup ancyrański, autor sześciu homilij dogmatycznych († przed r. 446); *św. Akacyusz*, biskup meliteński, autor pięknej homilii, mianej na soborze efezkim; *Paweł*, biskup emezański, autor dwóch homilij, wypowiedzianych również w Efezie i przyjętych z wielkim zapalem; wreszcie *św. Proklus*, najprzód kapłan a następnie od r. 434 patriarcha konstantynopolitański, który jako jeden z pierwszych wystąpił przeciw Nestoryuszowi, a umierając w r. 446, zostawił 25 mów i homilij ku czci Zbawiciela, N. Panny i Świętych.

3. Natomiast przeciwnikiem św. Cyryla był zrazu słynny z nauki i wymowy *Teodoret cyreński*. Urodzony w roku 386 (według innych w roku 393) w Antyochii, kształcił się wspólnie z Nestoryuszem i Janem antyiocheńskim pod kierunkiem Teodora, biskupa mopsseusteńskiego († 428), który z jednej strony miał wielką sławę jako egzegeta (zwłaszcza w wykładzie gramatyczno-historycznym), ale z drugiej strony pogrążył w nauce o Wcieleniu i łasce, tak że sobór ekumeniczny piąty rzucił na niego i na jego pisma anatema. Teodoret, wybrany w r. 423 biskupem stolicy Cyrus (pod Antyochią), rozwinął znakomitą działalność jako pasterz, pisarz i mowca. Kiedy jednak Nestoryusz wystąpił z błędną nauką, a św. Cyryl napisał przeciw niemu swe anatematizmy, Teodoret uderzył na to pismo, sądząc mylnie (ze słów „*henosis phisike*”), że ono zawiera herezję Apollinarisa; zkażł popadł w podejrzenie sprzyjania sekcje nestoryańskiej. Ale w r. 435 pogodził się z Cyrylem, a gdy go monofizyci, z Dioskurem aleksandryjskim na czele, złożyli ze stolicy na synodzie zbójcekim w Efezie (r. 449), zaapelował do pap. Leona I, który ten wyrok niegodziwy skasował. Na soborze chalcedońskim Teodoret rzucił, wraz z innymi, klątwę na Nestoryusza (451); mimo to jego pismo przeciw Cyrylowi zostało na soborze ek. piątym potępione, a ta właśnie niefortunna polemika pozbawiła go imienia Ojca Kościoła.

Teodoret, zmarły w r. 458 w jedności z Kościołem, jest jednym z najuczeńszych i najpłodniejszych pisarzy, i zasłynął nie tylko jako polemik (główne pismo „*Zebrać*“ przeciw Eutychemom), historyk (5 ksiąg historii kościoła), apologeta (ostatni z greckich) i egzegeta (zwłaszcza w komentarzach na listy św. Pawła), ale także jako mowca. Obfity i głęboki co do treści, był on zarazem znakomitą stylistą, przypominającym Euzebiusza cez. i św. Jana Chryzost. Wzoroweni są

szczególnie jego mowy o Opatrzności, w liczbie 10; zaginęły zaś mowy na cześć św. Jana Chryz. (5) i inne.

4. W wieku V-tym mieli również imię dobrych mówców:

*Bazyli*, biskup seleucyjski, autor 41 mów ku czei różnych osób Starego (17) i Nowego (24) Testamentu, raczej polyskujący gładkim i obrazowym stylem, niż głęboki; — jakoteż *Diadochus*, biskup miasta Photice w Epirze, i *Antipater*, biskup miasta Bostra w Arabii<sup>1)</sup>.

Więcej jako pisarze ascetyczni zasłynęli: *św. Nilus*, zakonnik klasztoru na górze Synai, autor 1061 listów i dwóch homilij († po r. 430); *św. Izydor Peluzyota*, opat klasztoru obok miasta Peluzyum w Egipcie, autor 2000 listów († po roku 434); *Palladyusz*, biskup w Azji mniejszej, autor t. zw. *Historia lausiaca*, to jest, biografii zakonników; *św. Marek Eremita* egipski i *św. Arseni Wielki*, z nauczyciela synów Teodozego I. pustelnik sketyjski, autor dwóch mów ascetycznych († 449).

5. Wieki następne nie wielu wydały kaznodziejów celniejszych, a i ci hołowali mniej więcej ówczesnemu smakowi, to jest, uganiali się zbytecznie za ozdobami stylu i figurami retorycznymi.

Pomijamy dwóch retorów, wykształconych w szkole retorycznej w Gazie i tamże czynnych, *Prokopiusza z Gazy* i *Aeneasza z Gazy*, jakoteż jednego z najlepszych teologów greckich, *Leoncyusza z Bizancyum* († około r. 543), a wymieniamy tylko tych, którzy nam homilie lub mowy zostawili. Do nich należą:

W wieku VI: *św. Eutychiusz*, od r. 552 patriarcha konstantynopolitański. Prezydował on na soborze ek. piątym w r. 553; gdy jednak oparł się teologicznym dekretem Justyniana, musiał iść na wygnanie (565 do

---

<sup>1)</sup> Zostały po nim 2 homilie — na Zwiastowanie N. P. Maryi i na święto Jana Chrzciciela.

577 r.). Umarł na swojej stolicy w r. 582, zostawiwszy jedną mowę (*de Paschate et de sacrosancta Eucharistia*).

*Jan Jejunator*, od r. 582 patriarcha konstantynopolitański, otrzymał swój przydomek od wielkiego zamięłowania w postach; nie umiał atoli pościć od ambicyi, skoro wbrew przedstawieniom Pelagiusza II. i św. Grzegorza W. przybrał tytuł „patriarchy ekumenicznego“, acz zresztą prymatu papieskiego nie zaprzeczał. Umarł w r. 595, zostawiwszy po sobie dwie mowy, jedną o spowiedzi, drugą o pokucie, wstrzemięźliwości i dziewictwie <sup>1)</sup>.

*Św. Anastazyusz*, od r. 559 patriarcha antyiocheński, stanął murem przeciw zachciankom pseudo-teologicznym Justyniana, a za Justyna II. poszedł na wygnanie, z kąd wrócił po 23 latach († 599). Zostało po nim 5 mów dogmatycznych i cztery inne mowy, z których dwie głoszą cześć Bogarodzicy.

*Św. Grzegorz*, od r. 570 patriarcha antyiocheński, zasłynął męstwem w obronie wiary, dobroczynnością i wymową († po r. 593). Są po nim cztery mowy, między nimi jedna miana do wojska.

*Św. Eulogiusz*, z opata patriarcha aleksandryjski (579—607), miał wielki szacunek u współczesnych, tak że papież Grzegorz W. nazwał go „narzędziem i arfą P. Boga“. Jego kazania dogmatyczne (o Wcieleniu) w liczbie 11, dochowały się tylko w wyciągach u Focyusza, doszła zaś całkowicie mowa dogmatyczno-polemiczna *in ramos palmarum et in pullum asini*.

#### 6. W wieku VII. żyli:

*Modest*, najprzód opat klasztoru św. Teodora, a potem patriarcha jerozolimski († r. 634). Zostawił nam 3 mowy, z których całkowicie przechowała się tylko jedna „*in dormitionem Dominae nostrae Deiparae*“.

---

<sup>1)</sup> Grecy czczą go jako świętego.



*Antyoch*, mnich w klasztorze św. Saby, żył około r. 614. Jego *Pandektes* Pisma św. czyli homilie, w liczbie 130, są krótkimi przemowami treści ascetycznej.

*Św. Sofroniusz*, urodzony w Damaszku po r. 550, był najprzód zakonnikiem, a od r. 634 patriarchą jerozolimskim, ale już w r. 638 umarł z bólesci, że jego stolica wpadła w ręce Omara.

Wyszkolony starannie, zasłynął nie tylko jako obrońca wiary przeciw monoteletyzmowi (w słynnej *Epistole synodike*), ale także jako mówca i poeta. Z dziewięciu jego mów, odznaczających się tchnieniem pobożności i stylem obrazowym, najpiękniejszą jest mowa na Zwiastowanie N. Panny Maryi.

Raczej jako teolog, niż jako mówca zajaśniał *św. Maksym Wyznawca*, urodzony w Konstantynopolu ok. r. 580, najprzód sekretarz cesarza Herakliusza, a od r. 630 zakonnik w klasztorze Chryzopolis (Skutari). On to wraz z Sofroniuszem wystąpił przeciw Sergiuszowi konst. i przyczynił się do tego, że p. Marcin I. nowy błąd na soborze laterańskim potępił (649), co ściągnęło nań prześladowanie Konstansa II. Maksym doznał srogich katuszy, bo go najprzód wychłostano, następnie wyrwano mu język i odcięto prawą rękę, a tak okaleczonego wysłano na wygnanie do Lazika w Kolchidzie, gdzie w r. 662 jako męczennik życia dokonał. Był on głębokim myślicielem i znakomitym pisarzem, stąd na rozwój teologii scholastycznej i mistycznej niemały wpływ wywarł. Prócz wielu dzieł dogmatyczno-polemicznych, zostawił t. z. mowy teologiczne (*capita theologica sive sermones electi*), napisane stylem prostym.

Do liczby dogmatyków i mistyków VII-go wieku należał również *św. Anastazyusz Synaita*, kapłan i zakonnik w klasztorze na górze Synai (między r. 640

i 700). Mamy po nim dwie mowy na Psalm szósty, mowę przeciw Monoteletom i mowę o zmarłych.

Poetami i mowcami byli *Jerzy Pisydes*, dyakon i skenophylax (t. j. kustosz) kościoła św. Sofii w Konst. autor licznych hymnów i 9 mów, pełnych emfazy i deklamacyi, — jakoteż *św. Andrzej z Krety*, najprzód zakonnik jerozolimski, a od r. 711 arcybiskup na wyspie Kreta († ok. 720). Zostały po nim pieśni (*Canones*) i mowy ku czci Najśw. Panny, odznaczające się stylem podniosłym i obrazowym, do których treść czerpał z Pisma św., z tradycyi i z legend wówczas obiegających.

#### 7. W wieku VIII. żyli:

*Św. Germanus*, od r. 715 patriarcha konstantynopolitański, umarł na wygnaniu w r. 730, złożony ze stolicy przez Leona Izauryka, za obronę czci obrazów. Zostały po nim kazania, które atoli niektórzy przypisują Germanowi z XII. wieku. Znane są szczególnie 4 kazania o Najśw. Pannie, przeładowane obrazami i figurami retorycznymi<sup>1)</sup>.

*Św. Jan Damasceński* z przydomkiem *Manzur* (wybawiony) albo *Chryzorrhoeas* (złotopłynny), urodził się w Damaszku przy końcu VII. wieku i nabył za młodu rozległej wiedzy pod kierunkiem mnicha Kozmasa z Sycylii. Około r. 730 wystąpił przeciw obrazoburzcom, czem zasłużył sobie na nienawiść Leona Izauryka. Oskarżony fałszywie przez cesarza przed kalifem, utracił — jak opowiada jego biografia z wieku X. — prawą rękę, którą mu odeięto, ale uleczony cudownie za przyczyną Najśw. Panny, wstąpił niebawem do klasztoru św. Saby w Palestynie, gdzie jako kapłan-zakonnik wśród ćwiczeń ascetycznych i prac naukowych życia dokonał (przed r. 787, a według innych już przed rokiem 754).

<sup>1)</sup> Wyjątek w Breviarzu na Niepokalane Poczęcie N. Panny.

Św. Jan Damascen, ostatni z Ojców greckich, zasłynął jako filozof, teolog, mowca i poeta; i słusznie O. św. Leon XIII. nadał mu tytuł „Doktora Kościoła“. Pośród jego dzieł (treści dogmatycznej, ascetycznej, polemicznej, egzegetycznej i historycznej) na szczególną wzmiankę zasługuje t. z. „źródło poznania“ (*pege gnozeos*), składające się z trzech części, z których pierwsza zawiera „rozdziały filozoficzne“, druga krótką historję herezji, trzecia wykład wiary katolickiej. Jestto jakby zarys dogmatyki, systematycznie obrobionej, a torującej drogę późniejszej scholastyce. Zostały też po nim mowy panegiryczne (2 na cześć św. Jana Chryz. 1 na cześć św. Bazylego) i homilie, w liczbie 13; ale jak się zdaje, nie wszystkie wyszły z pod jego pióra. Do celniejszych należą trzy homilie *in dormitionem B. Mariae Virginis*, wypowiedziane w święto Wniebowzięcia N. P. M. Znać z nich, że św. Jan D. posiadał tkliwą pobożność, gorące uczucie i polet krasomowczy.

8. Z późniejszych kaznodziejów greckich, co żyli przed odszczepieństwem Focjusza, wypada wymienić: *św. Tarazyusza*, od r. 784 patryarchę konstantynopolitańskiego, co przewodniczył na soborze nicejskim drugim (787) i zostawił homilie o Najśw. Pannie;—*św. Teodora Studitesa*, opata klasztoru Studium, który w obronie pogwałconych praw kościelnych wiele wycierpiał i umarł na wyspie św. Tryfona r. 826, zostawiwszy t. z. małą katechezę, czyli zbiór mów, mianych do zakonników; wreszcie *Metodyusza*, od r. 842 do 847 patryarchę konstantynopolitańskiego, obrońcę czci obrazów i autora kilku kazań.

Począwszy od wieku X-go nastął dla kaznodziejstwa greckiego czas duchownego mrozu.

## XII.

Celniejsi kaznodzieje syryjscy i armeńscy w okresie patrystycznym.

1. Na czele wszystkich stoi *św. Efrem Syryjczyk*. Urodził się ok. r. 306 w Nizybie w Mezopotamii i tu się wykształcił w szkole św. Jakóba, biskupa, któremu miał towarzyszyć na sobór nicejski (r. 325). Później został mistrzem tejże szkoły; kiedy jednak Persowie zajęli Nizyb, udał się do Edessy, by w pobliskiej pustelni wieść życie oddane modlitwie i pokucie, a kiedy niekiedy prawić w mieście kazania, które wszystkich do lez poruszały. Około r. 370 odwiedził św. Bazylego w Cezarei i z rąk jego miał przyjąć święcenie na dyakona, podczas gdy od kapłaństwa wstrzymała go — jak się zdaje — wielka pokora. Umarł 9 czerwca 373, ale ta data nie jest całkiem pewną.

Św. Efrem miał już za życia wielką sławę, tak że go zwano „prorokiem Syryjczyków, filarem Kościoła, mistrzem świata, arfą Kościoła“; słusznie też należałby mu się tytuł Doktora Kościoła. Pisał po syryjsku i to nie tylko prozą, jak n. p. komentarze na Pismo św., ale także wierszem; ale wielka część jego dzieł zaginęła, albo doszła do nas w języku greckim, armeńskim, arabskim i koptyjskim. Liczne jego mowy (*Memre*) są treści dogmatyczno-polemicznej, ascetycznej (o pokucie), egzegetycznej (12 homilij) i panegirycznej (na cześć Chrystusa Pana, Najśw. Panny i Świętych); a mają tę właściwość, że są zarazem pieśniami, ułożonemi według pewnego metrum. Wymowa jego, podobna do chryzostomowskiej, jest czuła i obrazowa, a nie rzadko natarczywa i wzniosła; tylko tu i ówdzie spostrzega się rozwlekłość lub powtarzanie się. Silnie przemawia on szczególnie o sądzie i o pokucie, a rzewnie i słodko o Naj. Pannie.

2. W wieku czwartym zasłynęli również jako pisarze, mowcy i poeci Kościoła syryjskiego: *Cyrrillonas*, dyakon, autor trzech homilij i pięknych hymnów, — i *Balduens*, chorepiskopus, twórca kilku homilij o Józefie egipskim; — w wieku szóstym: *św. Rabulas*, biskup edeszeński, przeciwnik Nestoryusza na soborze efezskim († r. 435), po którym została jedna homilia na cześć N. P. Maryi, i opat *Izaak antygocheński* († ok. r. 459), po którym zostało pięć mów w przekładzie arabskim, a jedna po grecku. Wymienić też należy *Marutasa*, biskupa z Tagrit, który ok. r. 430 zebrał akta męczenników w Persyi.

3. U Armenńczyków po *św. Grzegorzu Oświecicielu*, który nawróciwszy swoich ziomków w wieku czwartym, napisał był dla nich dzieło *Hadszchapatum* (Stromata), zawierające homilie († ok. r. 332), na imię apostoła zasłużył sobie *św. Mesrop*, inaczej *Masztoc* zwany, najprzód sekretarz króla Kosrowa III, następnie zakonnik i eremita († r. 441). On to pomagając Izaakowi Wielkiemu, „Katolikusowi“ czyli patryarsze Armenii († 440), wynalazł pismo armeńskie i zaraz na język ojczysty Pismo *św.* przełożył (r. 406—408); jemu też i Izaakowi zawdzięczają Armeniacy uporządkowanie liturgii. Pod względem kaznodziejskim, jest on autorem zbioru homilij i rozpraw, obfitujących w głębokie myśli, gorące upomnienia i piękne porównania; styl atoli w nich monotony i niewygladzony, a język niewolny od syryjskich naleciałości.

Uczniem *św. Mesropa* był *Eznik* (albo Eznak), biskup z Bagrewond, autor homilij, które do nas nie doszły.



### XIII.

Celniejsi kaznodzieje łacínscy w wieku IV-tym i w początkach piątego.

1. W wieku IV. nie brakło mężów, którzy słynęli z nauki i wymowy, ale mało lub żadnych pism po sobie nie zostawili; takimi byli: *Hozyusz*, biskup kordubeński (w Hiszpanii) i legat papieski na soborze nicejskim, zmarły na wygnaniu r. 357, — *Lucyfer*, biskup stolicy Calaris na wyspie Sardynii, obrońca św. Atanazego i symbolu nicejskiego, acz w sprawie odszeptyństwa antyocheńskiego pobłądził († po r. 370); — św. *Euzebiusz*, biskup wercelleński we Włoszech, również obrońca św. Atanazego i wiary prawowitej, a w r. 355 wygnaniec († r. 372); — św. *Damazj*, papież od r. 367—384, autor listów i hymnów, — i inni.

2. Głośniejsze mieli imię, jako pisarze i kaznodzieje :

Św. *Hilary*, urodził się ok. r. 320 w mieście Poitiers (Pictavia, ztąd *Pictaviensis*), a nawróciwszy się z czytania Pisma św., przyjął chrzest około r. 350 i niebawem tak postąpił w życiu chrześcijańskim, że został wybrany biskupem rodzinnego miasta. Jako pasterz wystąpił dzielnie przeciw Aryanom, mającym silną podporę w metropolicie arelateńskim Saturninie, który też intrygami tyle sprawił u cesarza Konstancyusza, że „Atanazego zachodu“ wysłano na wygnanie do Frygii (r. 356). Tu św. Hilary pisał swoje wielkie dzieło o Trójcy św., i bronił niezłomnie symbolu nicejskiego na synodzie w Seleucyi (Aspera) r. 359; a kiedy nawet udał się do Konstantynopola, by odwieść cesarza od prześladowania Kościoła i zażądać dysputy: zastraszeni Aryanie wyjednali u Konstancyusza, że Hilary, jako „per-

*turbator Orientis*“ mógł wrócić do Galii (360). Przyjęto go tutaj jakby wodza, wracającego ze zwycięskiej wyprawy. Dzięki jego staraniom Gallia została oczyszczoną z arianizmu, a koryfeusz tejże sekty Saturnin musiał za wyrokiem synodu paryżkiego (r. 361) opuścić swoją stolicę. Hilary przyczynił się również do tryumfu wiary w Medyolanie, gdzie na synodzie, zwołanym przeciw Auxencyuszowi, przewodniczył (364). Dwa lata później umarł na swojej stolicy (13 stycz. 366).

Był on znakomitym myślicielem, pisarzem i mowcą, toż słusznie zwano go „potężnym obrońcą Kościoła“ (św. Aug.), i „jaśniejącą gwiazdą na niebie Kościoła“ (Cassiodor); słusznie też Pius IX. nadał mu tytuł *Doctor Ecclesiae* (r. 1851). Pisma jego, jużto treści dogmatycznej (najcelniejsze *de Trinitate* l. XII), już polemicznej (najwymowniejsze *Ad Constantium Augustum* l. 1), już egzegetycznej (mianowicie *in Matthaeum* i *in Psalmos*<sup>1)</sup>, już poetycznej (*Liber hymnorum*), odznaczają się jasnym i ciepłym wykładem rzeczy, a przytem stylem żywym i silnym, czasem tylko za jędrnym i ciemnym, co sprawia głębokość i dosadność myśli. Pod względem wymowy porównywa go św. Hieronim z bystrym Rodanem; kazań atoli po nim nie mamy.

3. *Św. Zenon*, rodem z Afryki, był, jak twierdzą, ósmym biskupem weroneńskim (362—380), i zasłynął nie tylko gorliwością w obronie wiary przeciw Aryanom, ale także miłosierdziem i wymową. Z 93 przypisanych mu kazań czyli *tractatus*, jest 16 dłuższych, a 77 krótszych, ale te ostatnie są raczej szkicami. Nauka w nich zdrowa, styl gładki i piękny; zarzucają mu tylko zbyt antytez i kwiatów retorycznych (Migne *Patr.* l. XI)

---

<sup>1)</sup> Przed nim na polu egzegetycznem pracowali na zachodzie Victorinus, b. z Pettau, Rheticius, b. z Augustodunum, i Fortunatianus b. z Akwilei. Św. Hilary wziął sobie za wzór Orygenesę.

Św. Pacyan, biskup barceloński, ozdoba Hiszpanii († ok. 390), zostawił parę mów (*ad poenitentiam — de baptismo*), zarówno praktycznych i serdecznych co do treści, jak gładkich i jasnych co do formy.

4. Św. Ambroży, Doktor Kościoła, urodził się ok. r. 340 w Trewirze, gdzie ojciec jego Ambroży był *praefectus praetorio Galliarum*. Piszą o nim, że kiedy jeszcze jako dziecko, spał w kolebce, rój pszczół osiadł na jego ustach, co było niejako przepowiednią miódopłynnej jego wymowy. Wykształcony w Rzymie, wraz z bratem Satyrem, a pod okiem pobożnej matki, obrał sobie zawód adwokata i tak się wkrótce wslawił, że Anicjusz Probus, *praefectus praetorio Italiae*, wyjednał mu urząd pretora Emilii i Liguryi, a wysyłając go do Medyolanu, wyrzekł te słowa: „Idź a działaj nie jako sędzia, ale jako biskup“. Co też literalnie się spełniło; bo Ambroży w sposób iście opatrznosciowy (okrzykiem pacholęcia: *Ambrosium episcopum*) został wyniesiony na stolicę medyolańską, która właśnie po śmierci Auxencyusza, arianina, wakowała. Po bezskutecznym oporze przyjął chrzest, a w ośmiu dniach następnych wszystkie święcenia (do 7 grud. 374), poczem błogosławione swe rządy rozpoczął od tego, że pod kierunkiem kapłana Symplicyana oddał się z zapalem nauce Pisma św. teologii i Ojców.

Z czynów jego dość zaznaczyć, że nie pozwolił Aryanom, mimo poparcia cesarzowej Justyny, odebrać kościoła katolickiego, ani też przywrócić w sali senatu ołtarza bogini Viktorii, — że w sprawie Walentyniana II. odbył po dwakroć poselstwo do Galii, — że Teodozego W. skłonił do poddania się publicznej pokucie za rzeź dokonaną w Tessalonice (r. 390). Po życiu nader czynnem umarł przedwcześnie 4 kwietnia 397.

Pisarz to był płodny i wykwintny, a dzieła jego odznaczają się zarówno treścią obmyślaną i budującą,

jak stylem szlachetnym, żywym i ozdobnym, tylko tu i ówdzie trochę za ścisłym i ciemnym. Pisma egzegetyczne, między którymi najznacześniejszemi są *Expositio Evangelii secundum Lucam* l. X. i *Hexaëmeron* l. VI, mają tę zaletę, że powstały z homilij, a ztąd zmierzają do zbudowania wiernych i uwzględniają zazwyczaj sens potrójny, (*naturalis, mysticus* i *moralis*) acz sens allegoryczny przeważa. Pośród innych płodów jego ducha, zasługują na wzmiankę jego rozprawy etyczno-asceetyczne (mianowicie *de officiis ministrorum*, jakby asceetyka kapłańska), tudzież hymny <sup>1)</sup> i mowy.

Św. Ambroży głosił gorliwie i z takim wdziękiem słowo Boże, że sam Augustyn, acz mistrz retoryki, słuchał go z zachwytem. *Verbis ejus suspendebar intentus... et delectabar suavitatem sermonis* (Conf. V, 13) mówi tenże sam o sobie: i jego to głównie wymową został pociągnięty do Kościoła. Opowiadają również, że gdy Ambroży mówił o dziewictwie — a było jego temat ulubiony — matki zamykały swe córki, bo po takich kazaniach uciekały tłumnie do klasztoru. Szkoda zatem, że z jego mów niewiele zostało w pierwotnej postaci, podczas gdy inne przerobił na rozprawy.

W formie retorycznej doszły do nas: mowy pogrzebowe na cześć Walentyniana II. (*de obitu Valentyniani consolatio*) i na cześć Teodozego W. (*de obitu Theodosii oratio*), uważane za arcydzieła sztuki krasomowczej, — mowa *contra Auxentium de basilicis tradendis*, — mowa na cześć brata zmarłego Satyra (*de excessu fratris Satyri*), której pierwszą część wypowiedział przy jego zwłokach, drugą ośm dni później, — mowa miana przy przeniesieniu relikwii śś. Gerwazego i Protazego, —

<sup>1)</sup> Hymn *Te Deum* nie jest utworem św. Ambrożego, był jednak znany już na początku VI-go wieku.

wreszcie trzy kazania na tekst Łuk. XII, 33, ale co do autentyczności tychże kazań zachodzi wątpliwość <sup>1)</sup>.

5. *Św. Chromacyusz*, kapłan akwilejski, a od r. 387 biskup tegoż miasta, przyjaciel Rufina, jak niemniej św. Hieronima, którego do tłumaczenia Pisma św. zachęcał, umarł w r. 407, zostawiwszy 18 homilij (*tractatus in Ev. s. Matthaei*), oraz mowę *de octo beatitudinibus*. Pisma te, w swoim czasie bardzo cenione, są jak się zdaje, urywkami tłumaczenia całej Ewangelii.

*Św. Gaudencyusz*, urodzony w Brescyi i wyniesiony tamże na biskupa (r. 387, † po r. 410), zażywał wielkiego poszanowania u współczesnych, nawet u św. Ambrożego, p. Innocentego I. i ces. Honoryusza. Zostało po nim 21 mów (*tractatus seu sermones*), treściwie i gładko napisanych, (Migne *Patr. lat.* XX).

*Victricius*, biskup rotomageński (Rouen), zmarły ok. r. 407, zostawił mowę *De laude Sanctorum*.

6. Znakomitymi pisarzami, acz nie na polu kaznodziejskiem, byli dwaj przyjaciele, a później antagoniści Rufin i św. Hieronim.

*Tyrannius Rufinus* urodził się ok. r. 345 w Julia Concordia pod Akwileją, a w sąsiednim klasztorze — gdzie poznał się z św. Hieronimem — otrzymał staranne wykształcenie w umiejętnościach duchownych i świeckich. Z świątobliwą Rzymianką Melanią odbył podróż po Wschodzie, poczem osiadłszy w pustelni na Górze Oliwnej, przyjął z rąk biskupa jeroz. Jana święcenie kapłańskie (390). Jako zapalony wielbiciel i obrońca Orygenesza poróżnił się z przyjacielem swoim Hieronimem i skruszył z nim kopię, co go nawet poddało w podejrzenie sprzyjania błędom Orygenesowskim, tak że przed pap. Anastazym I. musiał się usprawiedliwić. Resztę życia

---

<sup>1)</sup> W wydaniu X. Migne (*Patr. lat.* XVII, 625) znajdują się *Sermones Sancto Ambrosio hactenus adscripti*.



przepędził w Akwilei, a umarł w Messynie r. 410. Zostawił niemalże dzieł, jużto oryginalnych, już tłumaczeń, między innemi przekład kilkudziesiąt homilij Orygenesesa, jakoteż niektórych mów św. Bazylego i św. Grzegorza Naz.

*Św. Hieronim* (Sophronius Eusebius II.) Doktor Kościoła, urodził się w Stridonium, na pograniczu Dalmacyi w r. 331 (a według innych podań w r. 340). Jako młodzieniec, nader zdolny i żądny wiedzy, kształcił się w Rzymie, w szkole Aeliusa Donatusa, gramatyka, i Marinusa Wiktoryna, retora, a przyjawszy chrzest z rąk papieża Liberyusza, odbywał podróże naukowe, to do Trewiru, gdzie uczył się teologii, to do Akwilei, gdzie nie mały na niego wpływ wywarł słynny biskup Waleryan, to do Azji Mniejszej i Syrii. Od r. 374 zamieszkał na pustyni Chalcis, „syryjskiej Tebaidzie,“ oddany modlitwie, pokucie i nauce; tu właśnie od pewnego pustelnika, który pierw był żydem, brał lekcye języka hebrejskiego. Wyświęcony, acz mimo swej woli, na kapłana przez biskupa antyiocheńskiego Paulina (r. 379), udał się do Konstantynopola, gdzie pod kierunkiem św. Grzegorza Naz. ćwiczył się w nauce Pisma św., a krom tego czytywał autorów kość. greckich, zwłaszcza Orygenesesa i Euzebiusza. Wezwany w r. 382 na synod do Rzymu (w sprawie odszczepieństwa melecyańskiego), zjednał sobie całkowite zaufanie uczonego papieża Damazego I., tak że mu pomagał w pisywaniu listów i otrzymał nawet zaszczytną misyę poprawienia łacińskiego tekstu Biblii <sup>1)</sup>. Zarazem zaprawiał w życiu ascetycznem i w czytaniu Pisma św. grono rzymskich patrycyuszów i znakomych niewiast, z śś. Marcellą i Paulą na czele; kiedy jednak z całą odwagą począł karcić rozluźnione obyczaje świeckich, a nawet pewnej części kleru, ściągnął

---

<sup>1)</sup> Ztąd malują go w purpurze, jako niby kardynała.

na siebie nienawiść i prześladowanie, czem zniechęcony, wyjechał w r. 385 z bratem Paulinianem najprzód do Ziemi św., następnie do Egiptu. W r. 386 osiadł w Betleemie, gdzie Paula, z córką Eustochium, założyła dwa klasztory i kilka gospod pielgrzymich. Hieronim był duchownym ich kierownikiem, a równocześnie kształcił się dalej w języku hebrejskim i aramejskim, — wykladał klasyków w szkole klasztornej, — bronił prawdy katolickiej przeciw Jowinianowi, Wigilaneyuszowi i Pelagianom, — staczał gwałtowne harce z Rutinem i innymi zwolennikami Orygenesesa, i pracował nad przekładem Biblii na język łaciński.

Te właśnie spory orygenesowskie i napaści Pelagian, którzy w r. 416 spalili nawet jego klasztor, zaprawiły mu goryczą ostatnie dni życia. Umarł 30 września r. 420, a kości jego spoczywają dziś w bazylice N. P. Maryi Większej, niedaleko Złóbka Chrystusowego.

Najuczeńszy to z Ojców Kościoła, istny polihistor swego czasu, i pierwszorzędną wyrocznią w naukach biblijnych, tak że nawet św. Augustyn zasięgał nieraz jego zdania. Prace św. Hieronima na tem polu są nie-spożytej wartości. Już w r. 383 dokonał rewizyi przekładu, zwanego Itala, ale tylko Nowego Testamentu, ze Starego zaś jedynie Psalmów <sup>1)</sup>. Później w Betleemie przejrzał i poprawił tłómaczenie łacińskie Starego Testamentu według hexapларыcznego tekstu *Septuaginta*, a w końcu (od r. 390) skutecznił nowy przekład z pierwotnego tekstu hebrejskiego, z wyjątkiem niektórych ksiąg; nadto poprawił tłómaczenie łacińskie N. Testamentu według oryginalnego tekstu greckiego. Całe to dzieło stanowi t. z. *Vulgata*, która od wieku siódmego

---

<sup>1)</sup> Jestto t. z. *Psalterium romanum*, które aż do Piusa V. było w użyciu na całym Zachodzie, a dziś zostało tylko w bazylice św. Piotra.

weszła w powszechne używanie na Zachodzie, i otrzymała sankcyę Soboru trydenckiego.

Co do innych pism, już Jan Kassyan przyrównał je do świeczników Bożych, a pisarz Orosius wyrzekł, że świat na nie czekał, jak suche runo na rosę niebieską.

Pod względem treści cechuje takowe, obok rozległej i gruntownej wiedzy, wielka miłość prawdy i żarliwość apostolska, posuwająca się nieraz aż do gromów, którymi wrogów Kościoła dotkliwie raził. W sporze z Rufinem folgował może zanadto swojej żywości, a ztąd padały czasem słowa ostre i jątrzące. Pod względem formy, styl jego pełen siły i godności, tu i ówdzie gwałtowny i niewolny od sarkazmu; język zaś bardzo czysty, tak że go równano z Cynceronem, a nawet Erazm Rotterdamczyk przenosił go nad Cyncerona.

Kazań po nim nie mamy, bo snadź ich publicznie nie prawił, acz był mężem wymownym; zostawił tylko przekład 70 homilij Orygenesesa. Dla kaznodziei bardzo są cenne jego prace egzegetyczne, zwłaszcza *Commentarii in evangelia* i *in epistolas S. Pauli*, w których uwzględnia przedewszystkiem stronę historyczno-literalną, — jakoteż jego listy (116), będące obfitą kopalnią mądrości chrześcijańskiej. Szczególnie list 52 *ad Nepotianum* można uważać za krótką ascetykę kapłańską.

7. *Św. Augustyn* (Aurelius A.), Doktor Kościoła, urodził się 13 listopada 354 w Tagaste w Numidyi, z ojca Patrycyusza, poganina, który był dekuryonem, a przed śmiercią (371) się nawrócił, i z matki Moniki, chrześciance, nazwanej słusznie ideałem niewiasty. Wychowanie wziął od niej religijne, ale już w szkole w Madaura, a więcej jeszcze w Kartaginie począł szwankować w enocie i w 19-tym roku życia miał z konkubiny syna Adeodata. Żądny przytem sławy, oddał się z zapalem nauce filozofii i retoryki, a szukając prawdy na nieprostych drogach, wpadł w ręce Manichejczyków

374—387), bo ich dualizm i kłamliwa obietnica głębszej wiedzy odpowiadały wówczas usposobieniom jego duszy. Tymczasem św. Monika modliła się i płakała, czepiając nadzieję ze słów pewnego biskupa: *Fieri non potest, ut filius istarum lacrymarum pereat* (Conf. III, 12).

Augustyn, od r. 374 głosny retor w Tagascie i w Kartaginie, przeniósł się w r. 383 do Rzymu, a wkrótce potem do Medyolanu, gdzie za pośrednictwem senatora Symmachusa otrzymał katedrę mistrza retoryki. Tu wielki nań wpływ wywarł święty i wymowny biskup Ambroży, jak nieminiej uczony kapłan Simplicyan; równocześnie Bóg sam łaską wewnętrzną i głosem Pisma św. kłótał do jego serca, w którym lepsze uczucia staczały twardą walkę z pychą i zmysłowością. Pewnego razu, po rozmowie z przyjacielem Alypiuszem o pustelnikach Tebaidy, słyszy w ogrodzie śpiew psalmisty: *Tolle, lege*; w tej chwili otwiera Pismo św., a odczytawszy ustęp z listu św. Pawła do Rzymian (XIII, 13—14), postanawia już nie zwlekać nawrócenia swego. Składa tedy swoją posadę i w willi Cassiacum gotuje się do chrztu, który przyjmuje w nocy z 24 na 25 kwiet. 387 z rąk św. Ambrożego, wraz z Alypiuszem i Adeodatem. Wracając do Afryki, traci w Ostyi ukochaną matkę, a po całorocznym blisko pobycie w Rzymie, osiada obok Tagasty, by z kilku przyjaciółmi oddawać się modlitwie, pokucie i nauce. W r. 391 na żądanie Waleryusza, biskupa stolicy Hipporegius i jego ludu, zostaje kapłanem i rozpoczyna z całym zapętem zawód kaznodziejski, a trzy lata później zostaje koadjutorem biskupa, otrzymawszy konsekracyę z rąk prymasa Numidyi, Megaliusza. Wkrótce potem, gdy Waleryusz oczy zamknął (395 albo 396), wstępuje na jego stolicę i jasnieje jako wzór pasterzy, a zarazem jako wspianiała kolumna i ozdoba Kościoła. Znane są jego

wiekopomne walki w obronie wiary objawionej; i rzecz można, że onto głównie przyczynił się do pokonania Donatystów, Manicheuszów i Pelagian, jakoteż do wyjaśnienia dogmatów o grzechu pierworodnym, o łasce i o usprawiedliwieniu. Ostatnie jego dni pokrył żalobą najazd Wandalów, którzy winnicę Pańską w Afryce srodze spustoszyli. Umarł podczas oblężenia miasta Hippo, 28 sierpnia 430 r.

Augustyn św., to jeden z największych mędrców chrześcijańskich, przyrównany słusznie do śmiałego orła, przelatującego świat wiedzy i wzbijającego się ku Niebu; a plody jego ducha, czyto na polu filozofii (tu siedł za Platonem), czy dogmatyki i apologetyki, czy etyki i historii, czy wreszcie kaznodziejstwa stanowią bogaty skarbiec Kościoła. Miały one zawsze tak wielkie poszanowanie, że na soborach kładziono je obok Pisma św. na drugiej trybunie. Najcenniejszem jego dziełem jest: *De civitate Dei* (I. XXII), jakby historyzofia religii chrześcijańskiej, — najrzewniejszem zaś *Confessionum libri tredecim*, zawierające żywy obraz jego walk duchownych i uczuć serca, przepełnionego skrucia i miłością.

Z prac egzegetycznych te szczególną dla kaznodziei mają wartość, którym za kanwę służyły wypowiedziane pierw homilie, jak *Enarratio in psalmos*, *In Joannis evangelium tractatus* CXXIV, i *In epistolam Joannis ad Parthos (Ep. I.) tractatus* X. Augustyn św. przypuszcza sens literalny wieloraki, ale pierwszeństwo daje moralnemu i allegorycznemu; jak zaś tłómaczyć Pismo św. i jak wykład stosować do potrzeb ludu, uczy w dziele *De doctrina christiana*, którego pierwsza część (ks. I, II, III) jest niejako hermeneutyką biblijną, druga (ks. IV) niejako zarysem homiletyki.

Mów (*sermones*), uznanych za autentyczne, jest przeszło 400; są to, według edycyi maurińskiej, *sermones de scripturis veteris et novi testamenti* — *sermones*



*de hominibus* — *sermões de sanctis* — i *sermões de diversis* razem 363<sup>1)</sup>. W tejże edycyi wyliczone są również *sermões ad alii* 364—395 i *sermões suppositi* 1—317, a liczba jednych i drugich jest niemala, bo kaznodzieja hipponenski znalazł wielu naśladowców. W srednich mianowicie wiekach kursowało pod jego nazwiskiem wiele mów, napisanych przez św. Cezarego arelateńskiego.

Genialny i nader płodny to pisarz, łączący potęgę i ogień Tertuliana z prostotą i pobożnością św. Cyprjana: zarazem wielki to kaznodzieja, acz nie w stylu św. Chryzostoma. Chociaż znał on dobrze arcana retoryki, bo wszakże napisał dzieła *Principia rhetorices* — *De doctrina christiana* — *De catechizandis rudibus*: więcej jednak dbał o bogactwo myśli, jasność w wykładzie i siłę w rozumowaniu, niż o wdzięk formy, obrazowość stylu i czystość języka. *Melius est reprehendunt nos grammatici, quam non intelligent populi*. Enarr. in ps. 138, tak mówił sam o sobie: z tem wszystkiem w jego kazaniach, zazwyczaj krótkich i zwięzłych, znajdują się również miejsca, świadczące o głębszem uczuciu i polocie krasomowczym<sup>2)</sup>. Do stron ujemnych należą zbyt częste antytezy, przeskoki lub igraszki słów i chropowatości lub barbaryzmy językowe.

8. Z posród pisarzy, którzy nie zostawili prac kaznodziejskich, ale zato zasłynęli na innych polach, zasługują na wzmiankę: historycy *Optatus Milevitanus*, *Salpustus Severus* (ur. ok. 363 r., † ok. 420) i *Paulus Orosius*: poeci *Aurelius Prudentius Clemens* († ok. r. 404) i *Pontius Maximus Anicius Paulinus*, w końcu biskup

<sup>1)</sup> Por. Migne, *Pat. lat.* XXXVIII, XXXIX, XLVI.

<sup>2)</sup> Do piękniejszych należą kazania, w których wyklada przypowieści ewan. Ser. 72, 76, 87, 88, 89, 95 itd.). Pięknym jest ustęp „ex tractatu super Psalmos”, umieszczony w Breviarzu na Wielki Piątek (II. Noct.).

nolański † r. 431); autorowie ascetyczni *Jan Cassianus* († r. 435) i *św. Honorat*, arc. arelateński († ok. r. 428). Dwaj ostatni przyczynili się niemało do obudzenia życia zakonnego i naukowego w południowej Gallii przez założenie dwóch słynnych klasztorów; mianowicie Kassyanowi zawdzięcza swój początek klasztor (męski i żeński) w Marsylii, św. Honoratowi klasztor na wyspie Lerinum albo Lirinum (dziś St. Honorat), w którym przed r. 450 żył św. Wincenty Leryneński, autor znanego *Commonitorium*.

## XIV.

### Celniejsi kaznodzieje łacińscy w wieku V. i VI

#### a) w wieku V.

1. *Św. Leon Wielki*, Doktor Kościoła, urodził się, jak się zdaje, w Rzymie przed r. 400, i tam się kształcił, a już za papieża Celestyna I. (422—432) miał jako dyakon takie znaczenie, że go Jan Kassyan w piśmie *De incarnatione Domini* nazwał „*Romanae ecclesiae ac divini ministerii decus*”. Sprawując za Sykstusa III. poselstwo do Gallii, by pogodzić wodzów Aëcyusza i Albinusa, został po śmierci tegoż papieża wyniesiony na Stolicę św. Piotra i za powrotem do Rzymu konsekrowany (29 września 440). Jego pontyfikat zaznaczył się wielkimi dziełami; bo nie tylko bronił nauki katolickiej przeciw Pelagianom, Manicheuszom i Pryscylianistom, — nie tylko wystąpił przeciw Eutychesowi za Flawianem konstantynopolitańskim i potępił „synod zbójecki”, a zatwierdził uchwały soboru chalcedońskiego z r. 451 (z wyjątkiem kanonu 28 o wywyższeniu stolicy konstantynopolitańskiej), — nie tylko dbał o umocnienie karności kościelnej i podniesienie powagi Stolicy ap., —

ale nadto uratował Włochy przed najazdem Attyli (452), a dzikiego Genzeryka powstrzymał przynajmniej od rozlewu krwi, gdy tenże wkroczył do Rzymu (r. 455). Pełen sławy i zasług, umarł 10 listop. 461. Czczony wcześniej jako święty, otrzymał później przydomek „Wielki“, a od Benedykta XIV. tytuł „*Doctor Ecclesiae*“ (r. 1754).

Oprócz 143 listów treści dogmatycznej, historycznej, kanonicznej i liturgicznej, między którymi najslawniejszy jest list 28. do Flawiana (*Epistola dogmatica*), zostało po nim 96 *sermones*<sup>1)</sup>, mianowicie 48 kazań świętalnych o tajemnicach wiary, 12 o poście, 5 mianych w rocznicę konsekracji, 6 o jałmużnie, 2 biblijno-homiletyczne, 1 dogmatyczne. Mowy te są krótkie, ale gruntownie obmyślane i odznaczające się zarówno klasycznym wykładem prawd wiary, jak stylem pełnym powagi i harmonii, a nadto językiem czystym. Św. Leon W. przemawia z całym majestatem Namiestnika Chrystusowego; w jego atoli mowach znać raczej teologa, niż kaznodzieję. Wślad za Augustynem św. używa dosyć często antytez, a czasem igraszek słów. Wspaniałą jest jego apostrofa do Rzymu, w kazaniu pierwszym in Natali SS. Petri et Pauli: „*Isti sunt patres tui*“ i t. d.<sup>2)</sup>.

2. Św. Piotr Chryzolog, Doktor Kościoła, urodzony około r. 406 w Forocornelium (dziś Imola), kształcił się tamże pod biskupem Korneliuszem i nie bez szczególnego wdania się Opatrzności został wyniesiony na stolicę metropolitalną w Rawennie (około r. 433<sup>3)</sup>. Acz

<sup>1)</sup> W słynnej edycji Ballerinich jest 96 kazań autentycznych a 20 nieautentycznych lub wątpliwych. Por. Migne *Patr. lat.* LIV, 478.

<sup>2)</sup> W Breviarzu *lect. vsec. Noct. festo SS. Ap. Petri et Pauli*.

<sup>3)</sup> Jako archidyakon wybrał się do Rzymu z liczniejszym poselstwem, by od Sykstusa III. wyjednać zatwierdzenie nowo wybranego

młody wiekiem, zyskał sobie nauką i cnotą taką wziętość, że Eutyches zwrócił się do niego ze skargą na Flawiana. Ale Piotr odesłał Eutychesa do papieża, jako do nieomylnego mistrza prawdy Bożej, „*quoniam beatus Petrus, qui in propria sede et vivit et praesidet, praestat quaerentibus fidei veritatem*”. Jako kaznodzieja był on niezmordowany, i w niektóre święta po trzykroć przemawiał do ludu. Strawiony pracą i umartwieniem, umarł wcześniej przy grobie św. Kassyana w Imoli około r. 450. Zostało po nim 176 kazań, które biskup rawennateński Feliks zebrał w r. 707—717; jednakże krytycy tylko 160 (a inni tylko 122) uważają za autentyczne<sup>1)</sup>. Kazania te, krótkie, treściwe i przeważnie moralne, omawiają jużto różne fakta ewangeliczne, jużto niektóre przypowieści, już ustępy z Psalmów i z Listów św. Pawła, już Symbolum apostolskie i modlitwę Pańską: są też między niemi panegiryki ku czci Najświętszej Panny i Świętych. Styl w nich gładki, tu i ówdzie kwiecisty i obfitujący w antytezy, — czasem zbyt zwiezły, a ztąd nieco ciemny. Nazywano go już w wieku IX. „złotomownym“ (*Chrysologus*)<sup>2)</sup>, ale podobieństwo do św. Jana Złotoustego jest nieznaczące.

3. *Św. Maksym turyński*, urodzony przy końcu wieku IV., wstąpił potem na stolicę biskupią w Turynie. W r. 451 zasiadał na synodzie medyolańskim, a w r. 465 na synodzie rzymskim, i wkrótce potem umarł. Zostawił dużo kazań, które Bruni w wydaniu z r. 1784 dzieli na *homiliae* (118), *sermones* (116) i *tractatus* (6). Są też mowy wątpliwej autentyczności, albo

---

biskupa, ale papież, otrzymawszy natchnienie we śnie, zamianował biskupem Piotra.

<sup>1)</sup> Migne *Patr. lat.* LII umieścił 176 *Sermones* i *Sermones VII a S. Patre quondam abjudicati*.

<sup>2)</sup> Po pierwszy raz przytacza ten przydomek Aguellus autor „*Liber pontificalis ecclesiae Ravennatis*“ w wieku IX.

podsunięte (31 *sermones* 3 *homiliae*); ale i pośród wrzekomo autentycznych, nie wszystkie wyszły z pod pióra św. Maksyma (Migne *Patr. lat.* LVII). W ogólności mowy te są krótkie, a odnoszą się do roku kościelnego (*de tempore*) i do pewnych okoliczności (*de diversis*), albo zawierają pochwałę Świętych (*de Sanctis*). Tchną one życiem i namaszczeniem, — bo św. Maksym był mężem pełnym ducha Bożego; styl w nich jędrny, a miejscami ozdobny.

4. W wieku V. mieli również sławę dobrych mowców:

Św. Waleryan, biskup miasta Cemele (obok Nizzy) mniej więcej od r. 439—455; zostawił 20 homilij treści przeważnie ascetycznej, odznaczających się stylem żywym i gładkim. (Migne P. 1. LII).

Św. Eucherysz, żonaty najprzód i ojciec dwóch synów, mieszkał później w klasztorze Lerinum (około r. 410) i na wyspie Lero (dziś St. Marguerite), a w r. 424 został biskupem lugduńskim, i na tej stolicy umarł po r. 450. Znakomity ten pasterz zostawił, oprócz innych dzieł, 10 homilij do zakonników i 2 na pochwałę Męczenników lugduńskich<sup>1)</sup>. Jego dzieło: *Formulae spiritualis intelligentiae*, wyjaśniające figury i obrazy Pisma św., oddało kaznodziejom dobrą przysługę.

Św. Hilary, uczeń, a potem następca św. Honorata na stolicy arelateńskiej (od r. 429), umarł między r. 450 i 455, zostawiwszy żywot św. Honorata w formie panegyryku, jakoteż mowę o cudach św. Genezyusza. Zaginęły natomiast jego „*Homiliae in totius anni festivitativibus expeditae*“.

Św. Gajus Sollius Apollinaris Sidonius, urodzony około r. 430 w Lugdunie, zasłynął jako poeta, acz w jego utworach wiele jest jeszcze reminiscencyj mitologi-

---

<sup>1)</sup> Migne P. 1. L. zamieszcza 13 hom.



cznych. Wyniesiony na stolicę biskupią w Clermont (*urbs Arverna*), oddał się z zapalem obowiązkom pasterskim i umarł tamże około r. 482. Miał on sławę celnego mowcy, ale zostawił jedną tylko mowę.

*Faustus*, urodzony w Brytannii, został z zakonika i opata leryneńskiego w r. 452 biskupem w Reji (dziś Riez). Jako jeden z najznacześniejszych pasterzy południowej Gallii, walczył jużto z arianizmem i został nawet skazany na wygnanie przez króla wizogockiego Euryka (r. 477), jużto z predestynacyanizmem, którego twórcą był kapłan Lucidus; atoli w piśmie *De gratia* nie ustrzegł się błędów semipelagianских, dlatego też Kościół nie przyznał mu aureoli świętości. Umarł około r. 493, zostawiwszy pisma dogmatyczne, listy i kazania<sup>1)</sup>. Nie brakowało mu daru wymowy, atoli styl miejscami jest rozwlekły i napuszysty.

*Laurentius*, biskup medyolański od r. 490 do 512, tak gorliwie sprawował swój urząd, że go zwano „*decus ecclesiarum*” i taką odznaczał się wymową, że mu nadano przydomek „*mellifluus*”. Zostały po nim: *homilia de poenitentia*, zwana także *de duobus temporibus*, *homilia de elemosyna* i *sermo de muliere Chananaea*.

Na wzmiankę zasługują również: św. *Nicetas*, biskup akwilejski, zmarły około r. 485, który napisał wykład Składu apostołskiego i instrukcyi dla katechumenów. — *Julianus Pomerius*, kapłan i opat klasztoru w mieście Arles, autor cennego dzieła: *de vita contemplativa*, w którego pierwszej księdze uczy, jak ma kapłan żyć i głosić słowo Boże, — *Salvianus*, zakonik leryneński (około r. 430) i kapłan miasta Marsylii, nazywany przez Gennadiusza „*episcoporum magister*”, iż wyrabiał homilie dla użytku biskupów, — wreszcie

---

<sup>1)</sup> Wydał je Engelbrecht w r. 1891. Migne (*Patr. lat.* LVIII) zamieścił 8 *Sermones S. Fausti*.

*Paulinus*, który według świadectwa tegoż Gennadiusza miał zostawić *tractatus et sermones*, dziś atoli nieznane.

b) w wieku VI.

5. *Św. Alcinus Ecdicius Aritus*, najprzód senator, potem biskup miasta rodzinnego Vienne, (około r. 495 do 526) był jednym z najsilniejszych filarów kościoła w Gallii, i za jego to wpływem król Burgundyi Zygmunst porzucił arianizm. Mamy po nim dwie homilie na dni krzyżowe (*de rogationibus*) i fragmenta innych homilij i mów, jakoteż poezye religijne. Styl w nich gładki, a język, jak na one czasy, dosyć czysty.

*Magnus Feliks Ennodius*, urodzony około r. 473 w Gallii południowej, był, jak się zdaje, pierw retorem, później zaś (około r. 513) został biskupem stolicy Tici-num (Pawia). W latach 515 i 517 sprawował poselstwa do Konstantynopola, z polecenia pap. Hormisdasa, a umarł w r. 521, zostawiwszy, oprócz listów, poezyj i rozpraw, panegiryk na cześć króla Teodoryka i 28 mów (*dictiones*), z tych 6 treści religijnej.

*Św. Benedykt*, urodzony w Nursyi (w Umbryi) r. 483, zmarły r. 543 w Monte-Cassino, założył około r. 529 zakon Benedyktynów, który niespożyte zasługi położył około rozwoju cywilizacyi i literatury chrześcijańskiej. Została po nim (oprócz reguły) mowa „*in discessu S. Mauri et sociorum*“.

*Św. Marcin Bracaraensis*, rodem z Panonii, był najprzód zakonnikiem, potem biskupem w Dumio (w północno - zachodniej Hiszpanii), w końcu metropolitą w Braga (Bracara). Umarł w r. 580, zostawiwszy kazanie „*de correctione rusticorum*“, jakoteż kilka innych pism treści etycznej i kanonicznej (*Capitula Martini*).

6. Nie tyle mowcami, ile filozofami i polihistorami byli dwaj znani mężowie: *Anicius Manlius Torquatus Severinus Boethius* i *Magnus Aurelius Cassiodorius Senator*. Pierwszy z nich miał wielkie znaczenie u króla Teodoryka, później atoli oskarżony kłamliwie o zdradę i czarnoksiężstwo, zginął po długich katuszach na rusztowaniu około r. 524—526, zostawiwszy, krom innych pism, krótki wykład dogmatów chrześcijańskich p. t. *De Fide* <sup>1)</sup>. Drugi, urodzony około r. 477 w Scyllacium (w Kalabryi), piastował wysokie urzędy za rządów Teodoryka i dwóch jego następców, ale około r. 540 usunął się do klasztoru Vivarium, który był założył. Tu rozwinął nader pożyteczną działalność, bo nie tylko nadał zakonnikom dobrze obmyślaną regułę, ale zachęcił ich do przepisywania dzieł klasyków i Ojców Kościoła, do tłumaczenia utworów greckich na język łaciński i do tworzenia podręczników filozoficznych i teologicznych, co na rozwój piśmiennictwa korzystnie wpłynęło. Co więcej, Kassiodorius nosił się z myślą założenia w Rzymie wyższej szkoły teologicznej, na wzór aleksandryjskiej, jakby uniwersytetu chrześcijańskiego; ale smutne stosunki ówczesne stanęły na zawadzie. Umarł około r. 570 *in odore sanctitatis*, zostawiwszy oprócz komentarzy (*Complexiones in psalmos — in epistolas et acta apostolorum et apocalypsin*), słynne *Institutiones divinarum et saecularium lectionum (literarum)* w dwóch księgach, z których pierwsza jest jakby metodologią teologicznych umiejętności, druga zaś krótkim zarysem siedmiu sztuk wyzwolonych (t. z. *Trivium*, czyli gramatyki, retoryki <sup>2)</sup> i dyalektyki, jakoteż *Quadrivium*, to

---

<sup>1)</sup> Więcej sławy zjednało mu dzieło *Philosophiae consolatio*, napisane w więzieniu, ale z drugiej strony ściągnęło na niego niesłuszne podejrzenie, że był poganinem, albo tylko chrześcianinem z imienia.

<sup>2)</sup> Jego *liber de rhetorica* został osobno wydany.

jest, arytmetyki, muzyki, geometryi i astronomii). Styl w tych pismach jasny i różnolity, tu i ówdzie bardzo wygładzony; język nie zbyt czysty.

7. Nie można też pominąć trzech innych mężów uczonych, acz nie zasłynęli na polu kaznodziejstwa. Pierwszym był *Vigiliusz*, biskup z Tapsus w Afryce, wygnaniec za obronę wiary przeciw aryańskim Wandalom († po r. 520), autor kilku dzieł dogmatyczno-polemicznych; — drugim *Dyjonizjusz Exiguus*, rodem ze Scytyi, zakonnik rzymski († po r. 550), autor dwóch zbiorów kanonicznych, biegły pracownik na polu chronologii<sup>1)</sup> i tłumacz wielu pism greckich; — trzecim św. *Grzegorz Turoneński* (*Florentius*), rodem z miasta Arverna (539—543), od r. 574 znakomity biskup w Tours († 593 albo 594), autor głośnego dzieła *Historia eccl. Francorum* i innych.

8. Do najcelniejszych kaznodziejów tego wieku należeli św. Fulgencjusz, św. Cezaryusz i św. Grzegorz W.

Św. *Fulgencjusz* urodził się r. 468 w Telepte, w prowincyi Byzacena, a odebrawszy staranne wykształcenie, był czas jakiś prokuratorem w mieście rodzinnem, następnie przebywał w klasztorze, to znowu podróżował, gdy w Afryce srożyć się poczęli Wandalowie. Wyniesiony mimo swej woli na stolicę biskupią w Ruspe (r. 507 lub 508), musiał na rozkaz tyrauna Trazamunda iść po dwakroć na wygnanie na wyspę Sardynię, gdzie dodawał ducha innym biskupom i kapłanom. Za króla Hilderyka wrócił do Ruspe r. 523 i dziesięć lat później umarł. Niepospolity ten teolog i mowca zostawił, oprócz rozpraw (głównie przeciw Aryanom) i listów, 10 mów na uroczystości Pańskie

---

<sup>1)</sup> On to ustalił obliczenie ery chrześcijańskiej od narodzenia Chrystusa Pana (754 u. c.).

i Świętych, jakoteż parę nauk biblijnych i moralnych. (Migne *Patr. lat.* LXV, 719 i 855). Niesłusznie przypisano mu 40 innych mów, bo są one, jak sądzą, płodem sw. Augustyna, którego Fulgencyusz tak wiernie naśladował, że go nazwano „*alter Augustinus*”. W jego kazaniach częste są antytezy, rymowania i igraszki słów<sup>1)</sup>.

9. *Św. Cezaryusz arelateński*, urodzony około r. 470 w Cabillonium, kształcił się w Lerinum i w Arles, tu też został opatem, a w r. 502 arcybiskupem († 542). Wzorowy to był pasterz, bo nie tylko strzegł bacznie czystości wiary (n. p. na synodzie w Orange (*Arausiacum*) r. 529 nauki o łasce przeciw Semipelagianom) i podnosił karność, ale żyjąc jako zakonnik, budował klasztory, szpitale i domy wspólnego życia dla duchownych. Sam niezmordowany w głoszeniu słowa Bożego, pisywał homilie dla użytku kapłanów i posyłał je biskupom Gallii, Italii i Hiszpanii<sup>2)</sup>, miały one też wielką wziętość w wiekach średnich, tem więcej, że znaczna ich część uchodziła za utwory św. Augustyna. Był to kaznodzieja popularny w najlepszym znaczeniu słowa. Jego mowy nie mają wprawdzie retorycznego połotu, ani głębokich poglądów, ale zato są jasne, przystępne, treściwe i budujące; wiele też w nich porównań i przykładów.

10. Okres patrystyczny zamyka jeden z największych papieży i najznakomitszych pisarzy, *św. Grzegorz Wielki*, Doktor Kościoła. Urodzony prawdopodobnie w Rzymie, w r. 540, z rodziny patrycyuszowskiej, odebrał staranne wychowanie od pobożnej matki Sylwii,

---

<sup>1)</sup> Por. *off. diei VI infra oct. Epiph. Lect. III. Noct.*

<sup>2)</sup> Nie wszystko atoli, co dziś jego imię nosi, wyszło z pod jego pióra. Por. Fessler *Instit. Patrol.* II, 875—884. — Migne *P. lat.* LXVII.



i najprzód sprawował urząd pretora; wnet jednak, za przykładem Kassiodora, opuścił świat i z majątku swego wystawił sześć klasztorów benedyktyńskich w Sycylii, w siódmym zaś, przerobionym z własnego pałacu na wzgórzu Scaurus, sam jako zakonnik zamieszkał. Za papieża Benedykta I. został kardynałem dyakonem (*regionarius*), za Pelagiusza II. apokryzyaryuszem, to jest, przedstawicielem Stolicy św. na dworze ces. Tyberyusza w Konstantynopolu, z którego to zadania znakomicie się wywiązał; wówczas to odwiódł patryarchę Eutychiusza od błędnej nauki o stanie ciał po zmartwychwstaniu. Wróciwszy do Rzymu (r. 584 albo 585), objął, jako opat, rządy swego klasztoru, będącego zarazem zakładem teologicznym i wychowawczym dla wielu późniejszych misjonarzy (n. p. dla św. Augustyna). Po śmierci Pelagiusza II. głos powszechny wyniósł go, wbrew jego chęciom, na Stolicę Piotrową (kons. 3 września 590).

Jako papież zasłużył sobie na przydomek „Wielki“, bo wielkim był w czynie i w piśmie. Dość przypomnieć, że za jego staraniem resztki Donatystów i pogan zniknęły, — że Longobardowie z arianizmu nawrócili się do Kościoła, — że Brytania w osobie św. Augustyna i 40 jego towarzyszy otrzymała apostołów wiary, — że karność duchowieństwa się podniosła, a liturgia i śpiew kościelny zostały zreformowane (*Sacramentarium Gregorianum i cantus Gregorianus*), — że pycha patryarchy Jana Jejunatora przez przybranie tytułu „*servus servorum Dei*“ została mądrze ukarana, — że zachcianki cesarzy greckich, Kościołowi nieprzychylne, zostały acz na chwilę powstrzymane. Św. Grzegorz był istotnie mężem Opatrzności, zesłanym na to, by działając na pograniczu dwóch światów, starożytnego i rzymskiego z jednej, średniowiecznego i germańskiego z drugiej strony, torował Kościołowi i cywilizacyi chrześcijańskiej

nowe drogi, a przytem leczył ciężkie rany ówczesnego społeczeństwa. Pojął on też doskonale swoje zadanie, a spełnił takowe z wielką siłą i miłością. Umierając na początku marca (12?) roku 604, mógł śmiało powiedzieć: „*cursum consummari*” bo prócz wielkich czynów, zostały po nim liczne plody jego ducha.

Tu należą: *Registrum epistolarum* czyli zbiór listów, świadczących o niezwykłej jego roztropności i gorliwości pasterskiej; jest ich obecnie 848, ale wiele zapewne zaginęło<sup>1)</sup>.

*Expositio in librum Job sive Moraliū libri XXV*; jestto historyczny, typiczny i moralny wykład księgi Job, a zarazem jakby repertorium teologii moralnej.

*Homiliae XXII in Ezechielem*, z wykładem przeważnie alegorycznym.

*Homiliae XL in Evangelia*, częścią wypowiedziane, częścią tylko podyktowane przez św. Grzegorza; dołączają do nich mowę „*de mortalitate*”, mianą w czasie zarazy, która na jego i ludu modlitwę ustała.

*Dialogi (de vita et miraculis patrum Italicorum et de aeternitate animarum)*, to jest, cztery księgi rozmów z dyakonem Piotrem o enotach i czynach świętych mężów, — dzieło bardzo wyzyskiwane przez późniejszych kaznodziejów.

*Liber regulae pastoralis*, jakby zarys teologii pasterskiej, nauczającej w pierwszej części, „*ad culmen quisque regiminis qualiter venias*” (Praef.), — w drugiej, „*ad hoc rite perreniens qualiter vivat*”, — w trzeciej, „*bene vivens qualiter doceat*”, — w czwartej, „*recte docens infirmitatem suam quotidie quanta consideratione cognoscat*”.

Św. Grzegorza możnaby nazwać ojcem pastoralistów, bo we wszystkich swoich pismach ma przede-

---

<sup>1)</sup> Właściwie Registrum zaginęło, ale zostały trzy wyciągi.

wszystkiem na oku zbudowanie wiernych. Nie dorówna on Augustynowi św. bogactwem myśli, ani Hieronimowi wiedzą, ani Ambrożemu wykwintną formą; ale zato przewyższa ich dążnością praktyczną. W homiliach — bo ten tylko rodzaj nauk u niego spotykamy — nie dbał wiele o swadę oratorską, ni o gładkość stylu, lub o czystość języka, acz są w nich miejsca żywe i silne <sup>1)</sup>. Jasność, prostota i serdeczność — oto główne ich zalety, po wszystkie czasy naśladowania godne. W średnich wiekach miały one prym przed innemi, a snadź wysoko je w całym Kościele ceniono, skoro tyle z nich urywków umieszczonych zostało w Breviarzu. Pod względem formy, są to homilie analityczne, ułożone według pewnego planu i uwzględniające główne myśli perykop już wówczas ustalonych.

## XV.

### Okres przejściowy od wieku VII. do XII.

Pogląd ogólny na stan kaznodziejstwa w tym okresie.

Na Wschodzie św. Jan Damascen zamknął szereg celniejszych kaznodziejów i znakomitszych pisarzy. Wymowa kaznodziejska stała się z jednej strony suchą i polemiczną, z drugiej kwiecistą i deklamatorską, a źródła, z których pierw tak obficie tryskała, z czasem wyschnęły; co więcej, opustoszały ambony, z których niegdyś taki Chryzostom lub Grzegorz Naz. przemawiał. Sprawily to już to rozterki religijne, zakończone odszczepieństwem Focjusza i Michała Cerularyusza, za czem poszedł upadek nauki i karności, — już to za-

---

<sup>1)</sup> N. p. *Hom. II i XVII in Evang.*, n. p. „*Ecce jam mundus in se ipso aruit... ubique mors, ubique luctus, ubique desolatio* i t. d.).

wichrzenia polityczne i ciągle napady nieprzyjaciół postronnych.

Na Zachodzie po strasznej burzy, jaką wznieciły wędrówki ludów, proces dziejowy, wytwarzający nowe organizmy państwowe czy narodowe i nowe społeczeństwo chrześcijańskie, odbywał się powoli pod bacznią opieką Kościoła; tymczasem krzyż wdzierał się coraz dalej na północ i wschód, niesiony przez takich misjonarzy, jak śś. Emeran, Kolumban, Gallus, Willibrord, Bonifacy, Cyryl, Metody, Wojciech i t. p. Nie brakło i tu walk wewnętrznych, ani najazdów zewnętrznych, tamujących rozwój cywilizacyi; nie też dziwnego, że wśród takich stosunków stan nauk i piśmiennictwa w ogólności, a kaznodziejstwa w szczególności nie mógł być świetny. Wprawdzie ze stolic biskupich i z klasztorów, zwłaszcza benedyktyńskich (n. p. w Montecassino, Bangor, Fuldzie, Corvei, Hersfeld, Clugny i t. p.) rozechodziło się światło duchowne; lecz było ono zbyt słabe, by rozprószyć grubą pomrokę. Wielu duchownych owych wieków nie posiadało wykształcenia, jakiego urząd pasterski wymagał; toż nie mogąc zdobyć się na plody własne, posługiwali się na ambonie homiliami Ojców, albo odczytywali legendy o Świętych, albo nawet zaprzestawali prawienia kazań.

Nad podniesieniem poziomu duchowego u kleru, a temsamem i kaznodziejstwa, pracowali niektórzy biskupi i uczeni, jak n. p. św. Izydor w Hiszpanii, — Beda Venerabilis w Anglii, — św. Bonifacy, Rabanus Maurus, Haymao, św. Wolfgang w Niemczech, — Servatus Lupus, Alkuin, Teodulf, św. Odo, Gerbert, Fulbert Carnotensis we Francyi, — Ratherius, św. Piotr Damiani i t. p. we Włoszech; radziły też nad tą sprawą sobory; — lecz największa może zasługa należy się tu Karolowi Wielkiemu. Onto bowiem nie tylko przez Alkuina przejrzał i poprawił tekst Pisma św., jakoteż

t. zw. *Lection trium*, (czyli zbiór perykop, przepisanych na niedziele i święta), a Pawłowi Dyakonowi (Warnefriedowi) polecił sporządzić t. zw. *Homiliarium*, to jest, wyciąg z homilij i kazań Ojców, mający służyć do odczytywania podczas jutrzni, czyli *officium nocturnum*<sup>1)</sup>; ale wydał mądre prawa, do rozwoju oświaty i kaznodziejstwa zmierzające.

Mianowicie utworzył w Tours, pod sterem Alkuina, słynną szkołę, z której wyszło kilku znakomitych mężów (n. p. Rabanus Maurus), a nadto w t. zw. *Capitulare* z r. 789 nakazał, aby we wszystkich klasztorach i rezydencyach biskupich były szkoły, gdzieby chłopcy mogli być ćwiczeni w nauce psalmów, śpiewu, kalendarza (*computum*) i gramatyki. Rozporządzenie to ponowił i bliżej określił Ludwik Pobożny w *Cap. Attinacense* z r. 822, i *Cap. Aquisgranense* z r. 825; a toż samo postanowił papież Eugeniusz II. w r. 827, polecając, aby „*in universis episcopis subjectisque plebibus et aliis locis, in quibus necessitas occurrerit, ... magistri et doctores constituentur, qui studia literarum liberaliumque artium dogmata assidue doceant*“<sup>2)</sup>... Odtąd z większą gorliwością zakładano szkoły przy kościołach katedralnych i kollegiackich<sup>3)</sup>, i to potrójnego rodzaju, to jest, szkoły niższe (*schola minor*) z tym samym mniej więcej planem, jaki zakreślił Karol Wielki, — szkoły wyższe (*schola major* albo *artistarum*), gdzie według dawnego systemu (*trivium* i *quadrivium*) uczono siedmiu sztuk wyzwolonych (*artes liberales* — gramatyki, retoryki i dya-

) Odczytywano je w kościołach katedralnych i klasztornych w niedziele i święta; nie ulega jednak wątpliwości, że z tego zbioru korzystali także kaznodzieje. Por. Cruel, *Geschichte der deutschen Predigt im Mittelalter* § 5.

<sup>2)</sup> *Decretum Grat. I Dist. 37 C. 12.*

<sup>3)</sup> Na czele takich szkół stał kanonik *scholasticus* albo *scholaster*, którego pomocnikami byli kanonik *cantor*, *magister scholae* i *baccalaurei*.



lektyki; arytmetyki, geometryi, muzyki i astronomii <sup>1)</sup>, wreszcie szkoły najwyższe, gdzie wykładano teologię; lecz tych ostatnich były najmniej. Wszystkie służyły do wykształcenia kleru <sup>2)</sup>, acz i świeccy mogli do szkół niższych i średnich uczęszczać; jakie zaś były wymagania od duchownych, poznać ztąd można, że biskup bazylejski Achylo dekretem z r. 819 rozporządził, aby każdy kapłan umiał: Modlitwę Pańską, Skład Apostolski (w języku ojczystym i po łacinie) i *Symbolum Athanasianum*, a przytem znał: *Sacramentarium*, *Antiphonarium*, *Baptisterium* (jak chrzczyć), *Computum* (kalendarz), *Canonem poenitentialem*, *Psalterium*, Homilie na cały rok i naukę o Sakramentach <sup>3)</sup>. Nie wszyscy atoli kapłani dochodzili do tej skali; owszem *sacerdotes illiterati* nierzadkiem byli w średnich wiekach zjawiskiem.

Już Karol W. ubolewał nad tem w dekreście z roku 787, a widząc, w jak smutnym stanie znajdowało się wówczas kaznodziejstwo, przypomniał pasterzom obowiązki głoszenia słowa Bożego w niedziele i święta (*Capitulare Aquisgranense* z r. 801 <sup>4)</sup>) i z r. 810), świecczych zaś nowemi prawami zobowiązał do słuchania kazań (*Cap. Paderborn.* z r. 785 i *Cap. generale* z r. 789). O tym obowiązku, ciężącym na biskupach i kapłanach, rozprawiały również ówczesne synody (u. p. odbyte

<sup>1)</sup> W niektórych szkołach była także *Physica* albo *scientia naturalis*.

<sup>2)</sup> Szkoły klasztorne wewnętrzne były przystępne tylko dla zakonników; tak też nakazywała *Regula monachorum* z r. 817 C. 45.

<sup>3)</sup> Według *Capitulare generale Aquense* z r. 802 każdemu duchownemu miały być prócz tego znane: *Exorcismus*, *commendatio animae*, *liber comes seu lectionarius* (zbiór perykop mszalnych), *liber pastoralis* św. Grzegorza W., *epistola pastoralis* pap. Gelazego, *liber de officiis* św. Izydora, miał przytem znać się na śpiewie i na pisaniu listów. (Por. Cruel l. c. § 23).

<sup>4)</sup> „*Ut omnibus festis et diebus dominicis unusquisque sacerdos evangelium Christi populo praedicet.*“

w roku 813 w Arles, Rheims, Chalons, Tours, Moguncyi), nakazując przytem, aby kazania prawiono w języku ojczystym „*secundum proprietatem linguae*“ (syn. w Rheims z roku 813 Can. 15).

Krom tego Karol W. w *Cap. ecclesiasticum* z r. 789 określił, jakich to szczególnie prawd wiary i obyczajów mają kapłani nauczać, a przeciw jakim wadom i nadużyciom występować; w tejże myśli wydana została w r. 802 t. zw. „*admonitio generalis*“, jakby sumaryczna nauka katechizmowa. Przedewszystkiem mieli kapłani rozumieć Modlitwę Pańską i Skład apostolski i odmawiać takowe z ambony <sup>1)</sup>, do czego t. zw. *exhortatio ad plebem christianam* służyła prawdopodobnie za przedmowę.

Wreszcie tenże protektor oświaty i karności kościelnej postanowił, że każdy kapłan ma znać „*canones, librum pastorem, necnon homilias ad eruditionem populi*“ (*Cap. gener.* z roku 802). W tej myśli synody w Rheims i Tours (z r. 813) nakazały, aby biskupi mieli zbiory homilij z pism Ojców Kościoła wyjętych, a powtórę, by kapłani umieli tłómaczyć te homilie z łacińskiego na język ludowy (romański lub niemiecki) „*in rusticanam Romanorum linguam vel Theodiscam*“ (syn. w Tours z r. 813 i w Moguncyi z r. 847); nie ulega bowiem wątpliwości, że kazania zawsze i wszędzie odbywały się w języku ojczystym, a tylko do duchowienstwa prawiono czasem po łacinie t. zw. *Sermones ad clerum* <sup>2)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Odmawiano to po łacinie i w języku ojczystym; a kto „Ojcie nasz“ i „Wierzę“ nie umiał, temu grożono chłostą lub postem. Sobór moguncki postanowił w r. 813: „*Qui aliter non potuerit, vel in sua lingua hoc discat*“. (Cruel. I. c. § 5).

<sup>2)</sup> Niektórzy pisarze protestantey twierdzą, że w Niemczech prawiono nieraz do ludu po łacinie: ale sam Cruel, acz protestant, zbija to zdanie (*Geschichte der deutschen Predigt im Mittelalter* § 5, str. 47). W następnych wiekach nie rzadkie były kazania łacińskie w uniwersytetach.

W ślady Karola W. wstąpił syn jego, Ludwik Pobożny, i już w roku 816, na sejmie w Akwisgranie, objawił życzenie, aby biskupi, bądź sami, bądź przez zastępców, lud sobie powierzony nauczali (*Cap. Aquisgr. Cap. 28*). Z tem wszystkiem, mimo tych praw i ponownych nawoływań synodów (n. p. mogunckiego z roku 847, pontiniackiego z r. 876), postęp kaznodziejstwa był wcale nieznaczny, czego winę biskupi, zebrani *in Conventu Ticinensi* z r. 855, przypisali po części tej okoliczności, że moiżni, mając własne kaplice, nie uczęszczali do kościołów parafialnych, tak, że sam tylko lud bywał na kazaniach. Jeszcze smutniejszy obraz przedstawiało kaznodziejstwo w wieku X. i XI., gdy obok ciemnoty umysłowej symonia i konkubinat (klerogamia) zaraziły znaczną część duchowieństwa.

Nieliczne utwory kaznodziejskie, jakie z tego okresu do nas doszły, stoją dosyć nisko, tak pod względem doboru myśli i układu, jak pod względem stylu i języka. Po większej części są to kompilacye z dawniejszych autorów, zwłaszcza św. Augustyna, św. Grzegorza W. i św. Cezaryusza. Co do treści, oprócz *Sermones de tempore et de Sanctis* przychodzą także *Sermones communes*, czyli ogólne nauki katechizmowe. Co do formy, nad homiliami, wyjaśniającemi perykopę (*Textus*) lub opowiadającemi obszerniej jakiś fakt ewangeliczny, górują kazania (*sermones*), jużto rozwinięte według pewnego planu<sup>1)</sup>, jużto lekko naszkicowane (t. zw. *admonitiones* lub *hortationes*). Przeważa w nich allegoryczny wykład Pisma św.; coraz też częściej trafiają się przykłady, a w niektórych kazaniach (n. p. św. Bonifacego lub Burgharda) opisy ówczesnych zabobonów.

Z tego okresu nie mamy osobnych traktatów homiletycznych; są tylko w dziełach św. Izydora (*De di-*

<sup>1)</sup> Poprzedza je, acz nie zawsze, tekst z Pisma św. (*thema*).

*vinis cath. Ecclesiae officiis ac ministeriis*). Teodulfa (*Capitula ad presbyteros parochiae suae*), Rabana Maurusa (*De institutione clericorum* C. 19. C. 28—39), opata Regino (*De ecclesiasticis disciplinis* L. I. C. 202) i Honoryusza Scholastyka (*Speculum ecclesiae*) przestrogi i wskazówki dla kaznodziejów.

## XVI.

### Cenniejsi kaznodzieje tego okresu.

#### a) W wieku VII.

1. Przedewszystkiem zasługują na wzmiankę znakomitsi misyonarze tego wieku, zwłaszcza św. Kolumban i św. Gallus.

*Św. Kolumban*, urodzony około r. 545 w Irlandyi, wstąpił do klasztoru w Bangor, a chcąc się poświęcić pracom apostolskim, udał się w r. 590 z dwunastu towarzyszami do Gallii, gdzie założył klasztory w Anagrates, Luxovium (*Luxeuil*) i Fontanas (*Fontaines*). Wygnany stąd przez króla burgundzkiego Teoderyka (Dittricha II.) i niecną jego babkę Brunhildę (r. 610), pracował w Szwajcaryi nad jeziorem zurychskim, acz po niemiecku nie umiał. Atoli i stąd musiał uchodzić na rozkaz księcia Alemanii Gunzona; poczem założył we Włoszech klasztor Bobbio i tu w r. 615 umarł. Zostawił 16 *Instructiones seu sermones*, czyli mowy ascetyczne, miane do zakonników. (*Migne PP. t. LXXX*).

*Św. Gallus*, Irlandczyk i uczeń św. Kolumbana, opowiadał z nim Ewangelię w Szwajcaryi, i tu po odejściu mistrza aż do śmierci (ok. r. 646?) pozostał. Dziełem jego był słynny klasztor St. Gallen; jest też po nim mowa miana po łacinie (acz umiał po niemiecku), przy konsekracyi biskupa konstaneyjskiego Jana, którą bł. Piotr Kanizyusz ogłosił drukiem.

2. We Francyi północnej pięknie imię sobie zjednał *św. Eligiusz z Noyon* (*Noritonianus*). Urodzony r. 588 w Chatellat (*Chailly*), był najprzód złotnikiem i przebywał na dworze królów frankońskich Klotara II. i Dagoberta I. Później poświęcił się całkowicie bogomysłowości i uczynkom dobroczynnym; mianowicie zakładał klasztory i zaopatrywał je w biblie. Obrany w r. 640 biskupem dyocezyi Vermandes — Tournay — Noyon, głosił z niezmierną gorliwością słowo Boże, a przytem pracował nad nawróceniem sąsiednich pogan. Umarł w r. 659, zostawiwszy 16 homilij, wyjętych po większej części z dzieł Ojców i św. Cezaryusza. (*Migne Patr. lat. LXXXVII*). Niektórzy krytycy przypisują je innemu autorowi; od św. Eligiusza pochodzi z pewnością „*Sermo de rectitudine catholice conversationis*.“

3. W Hiszpanii po św. Leandrze, arcybiskupie sewilskim (*Hispalis*), zmarłym w r. 600 lub 601<sup>1)</sup>, zasłynął brat jego *św. Isydor* (*Hisp. densis*), Doktor Kościoła. Urodzony ok. r. 590 w Kartagenie (w Hiszpanii) z ojca Seweryna, odebrał wychowanie w klasztorze, i już jako kapłan odznaczał się wymową i nauką w utarczkach z Aryanami. Zostawszy po śmierci św. Leandra arcybiskupem sewilskim, przyczynił się wielce do podniesienia oświaty i karności w Hiszpanii; rzec nawet można, że w ślad za Kassyodorem wziął sobie za zadanie przyswoić tworzącemu się społeczeństwu germańskiemu skarby cywilizacyi rzymskiej. Umarł w r. 636, we trzy lata po odbyciu czwartego soboru toletańskiego, którego był duszą.

<sup>1)</sup> Jest po nim mowa mianem prz. zamknięcia soboru trzeciego toletańskiego w r. 589 (*Homilia de triumpho ecclesiae de conversione Gothorum*). Ono prz. uznał się wielce do nawrócenia Wizygotów.



Mąż to był rozległej wiedzy i prawdziwy polihistor swego wieku; toteż ósmy synod toletański (w r. 653) oddaje mu wielkie pochwały: *Nostri saeculi doctor egregius, ecclesiae catholicae norissimum decus... in saeculorum fine doctissimus*. Główne jego dzieło: *Etymologiae seu Origines* możnaby nazwać encyklopedyą ówczesnej nauki, zebraną z dzieł najcenniejszych i służącą za kopalnię duchowną dla wieków średnich. Kazan nie pisał, acz zapewne często i dobrze je prawil; za to w drugiej księdze *Etymologiarum* umieścił traktat *De rhetorica et dialectica*. Dla kleru ważnem jest jego dzieło *De ecclesiasticis officiis* <sup>1)</sup>.

Mężem niepospolitej enoty, nauki i wymowy był również św. Ildefons toletański. Urodzony w Toledo, kształcił się w szkole św. Eugeniusza, areybiskupa toletańskiego, a swego wuja, i św. Izidora sewilskiego, poczem wstąpił do klasztoru w Agli i został tamże opatem, a z opata areybiskupem toletańskim (657 do 23 stycz. 667). Plodem jego ducha są rozprawy (teologiczne i historyczne), listy, hymny i kazania o Najśw. Pannie. (*Migne PP. lat. XCVI.*) Jest tych kazan dwanaście, a odznaczają się językiem dosyć czystym, stylem gładkim i nastrojem patetycznym, bo św. Ildefons jest jednym z gorących czcicieli Bogarodzicy, i pięknie przemawia o Jej dziewictwie i Niepokalanem Poczęciu.

b) w wieku VIII-ym.

4. We Włoszech słynął z wymowy *Feliks*, areybiskup rawennateński (od r. 707). Ucierpiał on wiele od cesarza Justyniana II. i został nawet pozbawiony wzroku i wysłany na wygnanie do Pontos; wrócił jednak na

---

<sup>1)</sup> Język nie jest bardzo czysty; znać już wpływy języka wiozockiego.

swoją stolicę i umarł w r. 717. Jemu to zawdzięczamy zebranie kazań św. Piotra Chryzologa; natomiast własne jego kazania zaginęły.

5. W Anglii, po Augustynie św. i towarzyszach tegoż, wielkie zasługi na polu religii i cywilizacyi zebrali: Teodor, arcybiskup kantuareński (od r. 668) i Benedykt Biskop († r. 690), założyciel dwóch klasztorów, Weremouth i Yarrow; ale prześcignął ich *Beda Venerabilis*. Urodzony w r. 672 (lub 674), kształcił się najprzód w klasztorze Weremouth, następnie przeszedł do klasztoru Yarrow i tu życie swe spędził, jużto jako uczeń, już jako zakonnik, już (od r. 716) jako nauczyciel. Umarł 26 maja r. 735. Mąż to był wielkiej cnoty i niezmordowanej pracowitości, który sam o sobie mawiał: "*Aut discere, aut docere, aut scribere dulce habui*"; jakoż w ślad za św. Izydorem posiadał całą ówczesną wiedzę, duchowną i świecką, bo nietylko w teologii, ale także w historyi, geografii, retoryce, metryce, astronomii itd. był biegły. Onto głównie zabytki oświaty rzymskiej i starochrześcijańskiej przeniósł na ziemię angielską.

Z licznych jego pism może najslawniejszem jest jego: *Historia ecclesiastica gentis Britonum*. Dla nas mają znaczenie szczególnie prace egzegetyczne, w których poszedł za św. Augustynem, Hieronimem i Grzegorzem W., jakoteż jego homilie, między któremi 49 uznano za autentyczne, podczas gdy inne przychodzą jako *Homiliae subditiuae* (Migne PP. lat. XCIV, 450 sq.). Prace to bardzo pożyteczne; wprawdzie nie celują one krasomowstwem ni patetycznością, ale są jasne, proste i praktyczne. Wykład Pisma św. jest jużto allegoryczny, już moralny.

6. Dla Niemców prawdziwym apostołem był św. *Bonifacy*, mający z rodu imię *Winfrid* (Wynfrethus). Urodził on się ok. r. 680 w Crediantum (Kirton) w Anglii i odebrał staranne wykształcenie w klasztorach Ade-

canstre i Nhutscele. Zostawszy benedyktynem, a w trzydziestym roku życia kapłanem, zapragnął poświęcić swe siły nawracaniu pogan, i w tej myśli, po daremnych próbach we Fryzyi (716), udał się do Rzymu, ztąd zaś z listem misyjnym Grzegorza II. (z 15 maja r. 719) do Niemiec. Siew jego w Bawaryi, Turyngii i Hasyi przyniósł plon obfity; co uznając Grzegorz II., dał mu sakrę biskupią. Jako „biskup ludów niemieckich,” ale bez stałej stolicy, wrócił św. Bonifacy do Niemiec na dalsze żniwo (r. 724), a za Grzegorza III został arcybiskupem i legatem Stolicy św. Po nowej podróży do Rzymu (r. 737) urządził hierarchię kościelną w Niemczech, zatwierdzoną przez Grzegorza III. (r. 742), i jako arcybiskup moguncki, a zarazem prymas Niemiec, zwołał kilka synodów dla utwierdzenia karności i życia religijnego. Chcąc wreszcie nawrócić dzikich Fryzów, poniósł od nich śmierć męczeńską 5 czerwca 755. Prócz listów, poezyj (*aenigmata*) i dwóch kompendyów (łacińskiej gramatyki i metryki) zostało po nim 15 kazań świętałnych i katechizmowych w języku łacińskim. Kazania te, krótkie i popularne, nie są pracą oryginalną, ale raczej tłumaczeniem lub przerobieniem utworów dawniejszych, zwłaszcza św. Augustyna.

Towarzysz św. Bonifacego *Burghard*, od r. 741 biskup wirzburgski († 752) miał ułożyć również *Homiliarium*, czyli zbiór kazań (36), wyjętych przeważnie z homilij św. Augustyna i św. Cezaryusza. W wiekach następnych była to ulubiona spiżarnia kaznodziejów.

Podobną kompilacyę przypisują również Alanusowi, opatowi S. Mariae, z końca VIII-go, lub w początkach IX-go wieku.

7. Jednym z najuczeńszych mężów swego czasu był *Alkuin* (właściwie Ahlwin), urodzony w York r. 735, zmarły w Tours r. 804. Był on uczniem, a następnie mistrzem szkoły założonej przez Egberta, arcybiskupa

yorkskiego, i snadź wielką miał sławę, skoro go Karol W. powołał na doradcę swego i jakby na ministra oświaty, bo na kierownika szkoły dworskiej, jakoteż na założyciela słynnej szkoły w Tours. Z tej właśnie szkoły wyszło wielu uczonych, jak Rabanus Maurus, Haymo i inni. Żywot, pełen zasług, zakończył Alkuin jako opat klasztoru św. Marcina w Tours zostawiwszy, oprócz pism egzegetycznych i innych, rozprawy o retoryce i dialektyce. Ono na życzenie Karola W. poprawił tekst Wulgaty i układ perykop, czyli t. z. *Lectionarium*.

c) w wieku IX-tym.

8. W duchu św. Bonifacego, Alkuina i Karola W. działał przedewszystkiem *Rabanus Maurus*, zwany ztąd „*primus praeceptor Germaniae*.“ Urodzony ok. r. 776 w Moguncyi, pobierał nauki w klasztorze w Fuldzie; założonym przez św. Bonifacego, i tu został zakonnikiem O. S. B. Parę lat przebył w szkole turoneńskiej, pod kierunkiem Alkuina, poczem w r. 804 objął ster szkoły fuldajskiej, z której wyszli tacy mężowie, jak Walafrid Strabo, Servatus Lupus, Liutbert i inni.

Odbywszy już jako kapłan pielgrzymkę do Palestyny, został opatem klasztoru fuldajskiego (822—842), a w r. 847 arcybiskupem mogunckim. Tu umarł w r. 856. W dziele swoim „*De Clericorum institutione et caerimoniis Ecclesiae libri tres*“ umieścił cenne wskazówki dla kaznodziejów, wyjęte przeważnie z pisma św. Augustyna „*De doctrina christiana*.“ Krom tego zostawił komentarze do ksiąg Pisma św., z których Walafrid Strabo, opat z Reichenau, czerpał materyał do swojej „*Glossa ordinaria*“, jakoteż dwa zbiory homilij t. j. *Homiliae de festis praecipuis, ad Haistulphum archiepiscopum* (70) i *Homiliae in Evangelia e Epistolas ad Lotharium Augustum*

(163)<sup>1)</sup>, zawierające jużto homilie św. Augustyna, św. Leona W., św. Grzegorza W. i Bedy z małemi tylko zmianami, jużto własne jego utwory. Te ostatnie są również kompilacyami, dosyć suchemi i bez retorycznego polotu, ale zato jasnymi i praktycznymi. Tylko druga część (razem 70 kazań) została ogłoszona drukiem.

9. Podobnego ducha był *Haymo*, benedyktyn, uczeń Alkuina, następnie kierownik szkoły fuldajskiej i hersfeldzkiej, od r. 840 biskup halberstadzki, zmarły po wielu pracach w r. 853. Zostawił *Homiliarium*, czyli zbiór kazań na cały rok kościelny w dwóch częściach<sup>2)</sup>, do których wiele czerpał z pism Ojców Kościoła i Czcigodnego Bedy. Cechuje takowe prostota i dążność do zbudowania.

10. *Servatus Lupus*, urodzony ok. r. 805 w diecezji Sens, wstąpił do klasztoru w Ferrières i tam w r. 842 został opatem, wykształciwszy się pierw pod Rabanem Maurem. Jak świadczą pozostałe dwa kazania na cześć św. Wigberta, władał on dobrze językiem łacińskim, a przytem miał ważny udział w ówczesnych sprawach kościelnych i politycznych. Umarł po r. 862.

Uczniem Rabana Maura był również *Walafrid Strabo*, od r. 842 opat klasztoru Augiae divilis (Reichenau) † 849, autor słynnej *Glossa ordinaria* do ksiąg św. i homilij *de genealogia Christi*. (Migne CXIV).

W wieku IX-tym żyli również *Abbo*, kapłan klasztoru *Pratenis*, autor pięciu kazań (Migne CXXXII) i *Remigiusz*, benedyktyn w klasztorze S. Germani Anti-

---

<sup>1)</sup> Migne, *Patr. lat.* CX.

<sup>2)</sup> *Homiliarum pars hyemalis i aestiva*; ale drugą część przypisują niektórzy Haymonowi z Hirschau. Wszystkie dzieła wydał Migne *Patr. lat.* t. 118. Są tam *Homiliae de tempore* (141), — *aliquot de Sanctis* (13) i *H. in aliquot epistolas Pauli*.



ssiodorensis, po r. 882 mistrz szkoły w Rheims, autor 12 homilij na św. Mateusza (Migne CXXXI).

d) w wieku X-tym.

W wieku tym iście żelaznym, w którym nauki upadły, karność się rozprzegła, a Stolica św. doznała strasznego poniżenia, budził lepszego ducha św. Odon kluniaceński. Urodzony ok. r. 879, był najprzód kanonikiem kolegiaty św. Marcina w Tours, następnie wstąpił do zakonu św. Benedykta i jako opat w Clugny (od r. 927) zaprowadził tamże reformę, która i gdzieindziej się przyjęła. Umarł w r. 942, zostawiwszy pięć „*Sermones*,” mających na sobie piętno wieku, acz nie pozbawionych śladów wymowy. (Migne CXXXIII).

12. Wymową, a przytem znajomością klasycznej literatury, odznaczał się *Ratherius*, urodzony w dyecezyi leodyjskiej, Wstąpił on do klasztoru w Laubes, a w r. 931 został biskupem weroneńskim, ale zatargi z duchowieństwem, zepsutem i niesforem, zmusiły go po kilkakroć do opuszczenia tej stolicy. Umarł w r. 974 w Namur. Byłto mąż uczony i gorliwy reformator swego czasu. Oprócz słynnych *Meditationes cordis*, zostawił ośm „*Sermones*,” w których ostro uderza na występki duchownych i świeckich. Styl w nich gładki, język stosunkowo czysty <sup>1)</sup>.

We Włoszech głośniejsze miał imię *Atto*, od r. 924 biskup w Vercelli. Umarł w r. 960, zostawiwszy 16 kazań. (Migne P. I. CXXXIV).

13. W Anglii zasłynął równocześnie *Alfryk* (Aelfric), którego niektórzy identyfikują z arcybiskupem kantuaryjskim tegoż nazwiska. Ułożył on ok. r. 990

---

<sup>1)</sup> Migne w *Patr. lat.* CXXXVI zamieścił kazań jedenaście.

zbiór homilij, w Anglii bardzo ceniony. Starał on się także o rozwój oświaty, idąc w ślady króla Alfreda W., który w czasie panowania swego (871—901) szkoły zakładał i sam dzieła łacińskie (także *Liber regulae pastoralis*) na język anglo-saksoński tłómaczył.

e) w wieku XI-tym.

14. Dzieło św. Odonu kontynuował św. Odillon, urodzony ok. r. 962, a od r. 994—1048 opat klasztoru w Clugny. Mąż to wielkiej świętobliwości i powagi, właściwy twórca Kongregacyi kluniaceńskiej. Przechowało się po nim 15 kazań całych (*Sermones*) i fragment szesnastego, przeważnie treści dogmatycznej.

15. *Fulbert z Chartres*, urodzony w połowie dziesiątego wieku, kształcił się pod słynnym Gerbertem w Rheims, poczem sam założył szkołę w Chartres. Zostawszy biskupem tegoż miasta, nie przestał być mistrzem i jakby wyrocznią w dziedzinie nauki. Umarł w r. 1029. Mamy po nim, oprócz listów i t. z. „*Tractatus contra Iudaeos*,” dziewięć kazań (*Sermones ad populum*), między temi pięć o Najśw. Pannie, w których znać wpływ pisma apokryficznego „*De nativitate Mariae*.” W pismach jego przeważa żywioł filozoficzno-dogmatyczny, tak że możnaby go nazwać heroldem scholastyki. (Migne P. I. CXLI).

16. Św. *Leon IX.*, przedtem Bruno, syn hrabiego Hugona z Nordgau, urodzony w r. 1002, był od r. 1026 biskupem diecezji Toul, a od r. 1048 do 1054 zasiadał na Stolicy Piotrowej. Gorliwy ten pasterz często i góraco przemawiał do ludu, a pozostałe po nim kazania wydano po raz pierwszy r. 1565 w Lowanium.

17. Znakomitym kaznodzieją na przelomie epoki był św. *Piotr Damiani* (Petrus de Honestis), Doktor Kościoła. Urodzony w Rawennie ok. r. 1007, kształcił się

w Faenzy i Parmie kosztem starszego brata Damiana, którego też imię przyjął na znak wdzięczności. Osiadł potem w pustelni *Fontis Arcellani* i przyczynił się do zreformowania sąsiednich klasztorów, a za Stefana X. został kardynałem i biskupem Ostyi (1057). Wiele wówczas zdziałał dla pokonania symonii i usunięcia antypapy Cadolausa; ale pokora kazała mu nazywać się „*peccator monachus*” i złożyć przed śmiercią († r. 1072 w Faenzy), wszystkie godności. Mąż to był uczony i pełen żarliwości o świętość i niepodległość Oblubienicy Chrystusowej; ztąd ostro karmił występki duchownych i świeckich, a wzywał do pokuty i umartwienia<sup>1)</sup>. Oprócz innych pism zostawił „*Sermones juxta mensium ordinem distributi*” (75) i trzy mowy *ad monachos*. Kazania te odznaczają się żywym przedstawieniem rzeczy i dążnością do zbudowania; styl w nich gładki, czasem tylko nieco ciemny.

18. Do wieku XI-go należą również: św. *Bruno Astensis*, opat klasztoru w Montecassino, biskup stolicy Signia w Kampanii, mąż uczony i gorliwy, który rozprawiał się na synodzie z her. Berengaryuszem i prócz cennych komentarzy na Pismo św. zostawił homilie i trzy kazania.

*Radulphus Ardens*, kaznodziej nadworny księcia akwitańskiego Wilhelma III., udał się z nim na wyprawę krzyżową (r. 1101) i, jak się zdaje, wśród drogi umarł. Byłto ostry karciciel występków swego czasu. Pozostałe po nim homilie (w liczbie 199) wydał Migne w *Patr. lat. CLV*.

---

<sup>1)</sup> Polecał praktykę biczowania się.

## XVII.

Okres scholastyczny. Od XII. do XVI. wieku.

Podład ogólny na stan kaznodziejstwa w tym okresie.

W wieku XII. nastąpił szczęśliwy zwrot, tak w życiu Kościoła, jako też w dziedzinie piśmiennictwa kościelnego w ogólności, a kaznodziejstwa w szczególności. Wpłynęły na to różne czynniki.

Najprzód wielcy Papieże wieku XI. i XII., jak Leon IX, Grzegorz VII, Urban II, Kalikst II, Aleksander III, Innocenty III, dołożyli wszystkich sił, by pokonać symonię i inwestyturę świecką, zreformować rozprzężoną karność, podźwignąć z upadku nauki i wywalczyć Kościołowi swobodę, co się po ciężkich zapasach powiodło. Nigdy też powaga Papieży nie była tak wielką, a wpływ ich tak daleko sięgającym, jak wówczas.

Wywołane przez nich wyprawy krzyżowe wznieciły na całym Zachodzie ogromny zapal religijny, ożywiły wiarę i połączyły rozprószone ludy w jedną rodzinę, skupiwszy je około Stolicy św. pod sztandarem krzyża. Dały one zarazem potężny impuls kaznodziejstwu, bo wszakże taki Piotr z Amiens, Urban II, św. Bernard, Fulko i inni musieli gorąco przemawiać, by popchnąć tysiące ludzi na daleki Wschód.

Podniósł się też w tym czasie poziom oświaty. Obok dawnych szkół katedralnych i klasztornych zaczęto zakładać szkoły wyższe czyli uniwersytety (*studia generalia*), gdzie zaprowadzono gruntowną naukę filozofii, teologii i prawa, a później innych także umiejętności. Bacniejszą też uwagę zwrócono na wykształcenie kleru, zwłaszcza że Innocenty III. na soborze laterańskim IV. (1215) nakazał surowo, „*ut episcopi*

*promovendos in sacerdotes diligenter instruant et informant vel per se ipsos vel per alios idoneos viros*" (Decret. Greg. IX. L. I. Tit. XIV. c. 14).

Z wprowadzeniem pism Arystotelesa do filozofii, nazwanej wówczas służebnicą teologii, wzięła górę scholastyka, która wszystkie gałęzie wiedzy pod swe panowanie zagarnęła. Oddziaływała ona również na ówczesne kaznodziejstwo: albowiem z jednej strony nauczyła kaznodziejów wyklądać prawdy wiary i obyczajów jasno, zwięźle i dokładnie, a popierać je dowodami, wysnutymi dyalektycznie ze źródeł powagi (z Pisma św. i z Ojców Kościoła) i z rozumu, co do formy zaś przestrzegać symetrycznego rozkładu i logicznego uszykowania pojedynczych części, — z drugiej zaś mnóstwem podziałów i podpodziałów, jakoteż nagromadzeniem cytatów, wstrzymywała swobodniejszy polot wyobraźni i gorętsze porwy serca. Jakoż kazania czysto scholastyczne — a takich mamy najwięcej z tego okresu — są dobrze obmyślane, należycie rozwinięte, w treść nie ubogie, co do nauki nieposzlakowane, ale przytem za suche, za zimne, i za mało do życia zastósowane, zwłaszcza że nie rzadko mają za przedmiot kwestye oderwane lub zagadnienia szkolne. Spostrzegamy to szczególnie u epigonów scholastyki, bo pierwszorzędni jej mistrzowie, jak św. Anzelm, bł. Albert Wielki, św. Tomasz z Akwinu, byli zarazem celnymi kaznodziejami.

Więcej duchownego ciepła tchnęła w kazania teologia mistyczna, to jest, ta umiejętność, która nie za pomocą badań spekulatywnych, ale na drodze życia ascetycznego i nadprzyrodzonej kontemplacyi dąży do poznania i umiłowania Boga, a tem samem do zjednoczenia się z Bogiem. Mistyka miała w tym okresie najznakomitszych przedstawicieli, jakimi byli: św. Bernard, Hugo a S. Victore, Ryszard a S. Victore, św. Bonawentura, bł. Henryk Suzo, Jan Tauler, Jan Ger-



son; Tomasz a Kempis; ich też kazania odznaczają się w wyższym stopniu namaszczeniem, patetycznością i praktycznością.

Do rozwoju kaznodziejstwa przyczyniły się także niemało zakony, w owych wiekach założone lub zreformowane. Właśnie w wieku XII. św. Bernard odradza i podnosi zakon Cystersów, w XIII. św. Franciszek i św. Dominik stają się patryarchami dwóch wielkich rodzin zakonnych, w XIV. św. Bernardyn Seneński występuje jako reformator zakonu Franciszkańskiego (*Observantes*). Z tychto zakonów wyszli nietylko wielcy teologowie, ale także znakomici kaznodzieje ludowi, taki n. p. św. Antoni, św. Jacek, Berthold z Regensburga, św. Wincenty Ferreryusz, św. Jan Kapistran i inni, którzy przebiegając miasta i wioski, słowem gorącym pociągali tłumy do nawrócenia się lub do życia doskonalszego.

Było to tem potrzebniejszem, że heretycy owych wieków, jak Waldenzy, Albigenzy, Begwardowie, Husycy i inni, miewali nieraz na rynkach i ulicach gorące mowy i popierali takowe tekstami z Pisma św. w języku ojczystym. Otóż kaznodzieje katolicy musieli ich zwalczać podobną bronią, ztąd też przemawiać z zapalem i popularnie, a zamiast używać dowodów teologicznych i filozoficznych, powoływać się przede wszystkim na Pismo św. Rzeczywiście, począwszy od wieku XIII., rozwija się we Włoszech, Francyi i Niemczech kaznodziejstwo narodowe.

Ponieważ nie wszyscy biskupi okazywali w tej sprawie należną gorliwość, przeto upomniął ich sobór laterański czwarty (Can. 10), by przy kościołach katedralnych i innych konwentualnych ustanawiali kaznodziejów<sup>1)</sup>, a za

<sup>1)</sup> C. 15. X. de off. jud. ord. I. 31. (conc. Lat. IV.): „Inter cetera, quae spectant ad salutem populi Christiani, pabulum verbi Dei

nim poszły inne synody, jak n. p. moguński w r. 1310, lavaureński (*Laurense*) w r. 1368, magdeburski w r. 1370 i inne. Nadto Innocenty III. upoważnił św. Franciszka i duchownych jego synów do głoszenia słowa Bożego w kościołach klasztornych i na publicznych miejscach, nawet bez pozwolenia biskupów i duszpasterzy (r. 1210), następca zaś jego, Honorjusz III., zatwierdził w r. 1216 regułę zakonu Dominikańskiego, który poświęcił się przeważnie pracy kaznodziejskiej, a ztąd przyjął nazwę „*Fratres Praedicatores*”.

Na wyrobienie stylu kaznodziejskiego wpłynęło również odrodzenie nauk klasycznych, czyli t. z. humanizm. Autorowie starożytni, greccy i rzymscy, rzucili w świat garść dobrych myśli, w piękną odzianych szatę, zwłaszcza w dziedzinie filozofii, historii, retoryki i poezji, a ten dobytek duchowny przyswoili społeczeństwu chrześcijańskiemu Ojcowie i pisarze kościelni, oczyszc-

permaxime noscitur sibi esse necessarium, quia sicut corpus materiali. sic anima spirituali cibo nutritur eo, quod non in solo pane vivat homo, sed in omni verbo, quod procedit de ore Dei. Unde, quum saepe contingat, quod episcopi propter occupationes multiples, vel invaletudines corporales, aut hostiles incursiones, seu occasiones alias, ne dicamus defectum scientiae, quod in eis est reprobandum omnino, nec de cetero tolerandum, per se ipsos non sufficiunt ministrare populo verbum Dei, maxime per amplas dioeceses et diffusas: generali constitutione sancimus, ut episcopi viros idoneos ad sanctae praedicationis officium salubriter exsequendum assumant, potentes in opere et sermone, qui plebes sibi commissas vi ipsorum, quum per se idem nequiverint, sollicite visitantes, eas verbo aedificent et exemplo, quibus ipsi, quum indigerint, necessaria ministrent, ne pro necessariorum defectu compellantur desistere ab incepto. Unde praecipimus tam in cathedralibus quam in aliis conventualibus ecclesiis viros idoneos ordinari, quos episcopi possint coadiutores et cooperatores habere, non solum in praedicationis officio, verum etiam in audiendis confessionibus, et poenitentiis iniungendis, ac ceteris, quae ad salutem pertinent animarum. Si quis autem hoc neglexerit adimplere, districtae subiaceat ultioni“.

wszy go pierw z błędów. Kościół nie wzbronil później korzystania z klasyków, wszakże nawet w szkołach klasztornych uczono retoryki podług Cicerona i Quintiliana, a u scholastyków byl Arystoteles wielką powagą; średnie atoli wieki przenosiły teologię i filozofię nad poezję i retorykę, podczas gdy o gładkość stylu i czystość języka nie wiele dbały. Dopiero w wieku XIV. zaczyna się rozpowszechniac kult dawnych klasyków, łacińskich <sup>1)</sup> i greckich <sup>2)</sup>, a już w wieku następnym odgrywa humanizm ważną rolę w świecie naukowym i nie tylko staje do walki ze scholastyką, ale sięga po berło w krainie literatury, filozofii i wymowy. Zrazu szło mu o przyswojenie tego, co starzy autorowie mają dodatniego; toż nie dziw, że nawet papieże, jak Mikołaj V, Sykstus IV, Leon X, byli protektorami humanistów; wnet jednak niektórzy z nich poczęli zachwalać pogańskie bóstwa, poglądy i obyczaje, a zrzuciwszy w końcu maskę, wystąpili wrogo przeciw Kościołowi <sup>3)</sup>.

Humanizm wycisnął także swe piętno na ówczesnych kazaniach. Przypominając zasadę Quintiliana „*Pectus est quod disertos facit*”, kazał on szukać źródła wymowy w uniesieniach serca, a w przedstawieniu rzeczy i budzeniu uczuć posługiwać się podobnymi środkami, jakich używali Cyceron, Demostenes i inni znakomici mowcy, co kazaniom dodało życia i wdzięku. Lecz z drugiej strony wpływ humanizmu okazał się szkodliwym. Bo najprzód niektórzy kaznodzieje,

<sup>1)</sup> Do pierwszych koryfeuszów humanizmu należą Petrarca († 1374), Boccaccio † 1375, Marsiglio † 1394, Malpaghini † ok. 1442.

<sup>2)</sup> Pisma autorów greckich rozpowszechnili we Włoszech Grecoy: Barlaam, Emanuel Chryzoloras, Jerzy z Trapezuntu, Jerzy Gemistus Plethon, kard. Bessarion.

<sup>3)</sup> Do nich należał n. p. Karol Marsuppini, Wawrz. Valla, Ant. degli Beccadelli, Pomponio Leto, Poggio, Ulryk von Hutten, Piotr Pomponazzo i t. d.

stosując się do smaku ludzi uczonych, zapychali swoje kazania cytatami z autorów pogańskich<sup>1)</sup>, albo brali aluzyc, porównania i przykłady z mitologii<sup>2)</sup>. Powtórę, humanizm nie był wielkim zwolennikiem etyki chrześcijańskiej, a natomiast zachwalał epikurejską ataraxię i używanie życia. *Carpere vitam* — oto hasło wielu humanistów, nawet duchownych; cóż więc dziwnego, że niektórzy z nich głosili z ambon pogańskie prawie zasady życia, później zaś, w czasie t. z. reformacyi, zrzucali z siebie jarzmo Chrystusowe i stawali się apostatami.

Nie brakło i takich, co kazania swoje zaprawiali dykteryjkami i dowcipami, nieraz bardzo niesmacznymi i rubasznymi, by rozbawić i zabawić słuchaczy (jak n. p. Barletta we Włoszech, Maillard i Menot we Francyi, Geiler z Kaisersbergu w Niemczech). Było to zresztą w guscie epoki, która jeszcze patrzyła na „święto głupców“, „uroczystość osła“ itp.

Z tego okresu mamy niemało plodów kaznodziej-skich w języku łacińskim — bo o innych tu nie mówimy, — a do ich rozpowszechnienia przyczyniło się znacznie wynalezienie druku w wieku XV.

Co do treści, obok jasnego zazwyczaj wykładu nauki chrześcijańskiej i tłumaczenia Pisma św. w znaczeniu allegoryczno-moralnem, spotykamy widoczną dążność do uzmysłowienia rzeczy, czyto za pomocą porównań i obrazów, czy za pomocą przykładów, wziętych już z żywotów Świętych, już z historii kościelnej lub

---

<sup>1)</sup> Bili i tacy, co na ambonie język ojczysty psirzyli frazesami łacińskimi: makaronizm; ale kazania łacińskie prawiono tylko wyjątkowo do duchowienstwa (*Sermones ad cleram*) lub do profesorów i uczniów uniwersytetów.

<sup>2)</sup> Powieć kaznodzieja frazeuzki dowodził, że Chrystus Pan był prawdziwym Herkulesem przez śmierć swoją, Apollinem przez zmartwychwstanie, Bellorofontem przez zwycięstwowanie.

świeckiej, już z nauk przyrodniczych; przyczem zaznaczyć potrzeba, że nie wszystkie opowieści ostoją się wobec krytyki historycznej, — co więcej, że trafiają się przykłady i podobieństwa nieprawdziwe, dziwaczne i śmieszne.

Ulubionem było również używanie godeli, a nieraz stanowiły one jakby kanwę całego kazania <sup>1)</sup>. Tak n. p. Jan Herolt (*Ser. 30 de tempore*) słowa Pisma św. „*Postquam consummati sunt dies octo*” stosuje do ośmiu stanów ludzkich, a każdemu z nich daje pewne zwierzę jako godło; n. p. szlachcie orla, duchownym słowika, młodzieńcom pszczołę, starcom labędzia, dziewicom feniksa, małżonkom koguta, wdowom synogarlicę, sługom bociana; poczem na tle przymiotów tych zwierząt rozwija różne nauki.

Co do formy, prawiono i w tym okresie homilie i kazania, z tą różnicą, że w jednych i drugich znac staranniejszą budowę. W homiliach szukano ważniejszych myśli i te według pewnego planu obrabiano, przez co torowano drogę homiliom syntetycznym. W kazaniach wysnuwano z tekstu lub z myśli głównej perypokopy propozycję i tę za pomocą podziałów i podpodziałów rozbierano na części, a następnie te części wypełniano, szykowano i wiązano, co dało początek formie dzisiejszej. Wstępy są odrębne <sup>2)</sup>, a składają się z tekstu (który zwykle przytaczano po łacinie i w języku ojczystym), z przeżegnania się i powitania ludu, z myśli wstępnej i z pozdrowienia anielskiego, które w wieku XIII. tak opiewało: „*Ave Maria, gratia plena, Dominus tecum.*

<sup>1)</sup> Homileci niemieccy nazwali takie kazania „*emblematische Predigten*“.

<sup>2)</sup> W kazaniach miewanych w ciągu, n. p. adwentowych lub postnych, tudzież w krótkich przemowach nie było odrębnego wstępu, jak to zaznacza Surgant w *Man. Cur. I, c. 8*: „*Aliquando... raro tamen procedimus sine introductione et sine divisionibus brevissime*“.



*benedicta tu in mulieribus et benedictus fructus ventris tui Jesus Christus Amen*<sup>1</sup>.

Po kazaniu, które prawiono po Ewangelii, a czasem przede Mszą św. albo po Mszy św., zapowiadał kapłan święta i posty, przypadające w następnym tygodniu, i odmawiał wraz z ludem (to jest, lud powtarzał po cichu) wyznanie wiary, powszechną spowiedź z t. z. odpustem (*indulgentia*), modlitwy za żywych (za różne stany) i za zmarłych; przyczem każdą część kilku słowy objaśniał, a kończył modlitwą Pańską<sup>1</sup>). Później przybyły także imienne wypominki zmarłych (t. z. „*charta defunctorum*”). Bywało też, że po kazaniu śpiewał lud: *Kyrie elejson*, albo inną jaką pieśń (n. p. do Ducha Świętego), i to czasem zaraz po występie.

Co do rodzaju kazań, oprócz niedzielnych i świątecznych (*de tempore*), spotykamy także panegiryki ku czci Świętych (*de Sanctis*), nauki katechizmowe<sup>2</sup>), wielkopostne (*Quadragesimale*), passyjne<sup>3</sup>), polemiczne (mianowicie przeciw zabobonom i heretykom), wreszcie pogrzebowe<sup>4</sup>) i przedślubne<sup>5</sup>).

Wyjątkowo nadawano kazaniom formę dialogu, n. p. między Najśw. Panną i Archaniołem, między sprawiedliwością i miłosierdziem i t. p.; trafiają się też czasem wiersze rymowane.

<sup>1</sup> Przytacza te przemowy Cruel *Geschichte der deutschen Predigt*, str. 222 sq. Zwyczaj ten istniał również w Polsce.

<sup>2</sup> Mianowicie o 10 przykazaniach, jak Mikołaj de Lyra, Herph. Nider, Herman de Petra, Oswald Pelbart i t. d.

<sup>3</sup> Autorowie kazań lub rozważań passyjnych w tym okresie byli: św. Bonawentura, Jordan z Kwedlinburga, Jan Herolt, Henryk de Frimaria, Reinhard z Laudenburga, Daniel Agricola, Jan Kanne-man, Gabriel Biel, Jaz Valtz i t. d.

<sup>4</sup> Zbiór takich mów dla użytku kleru wydał na początku w. XIV. Jan de S. Geminiano, franciszkanin, we Florencyi.

<sup>5</sup> *Sermones fideles et nuptiales* wydał w w. XV. dominikanin Grzegorz Britannicus.

Co do deklamacyi i akcyi, celniejsi kaznodzieje prawili z zapalem, ale przytem z godnością i prostotą; natomiast posledni musieli nieraz grzeszyć przesadą, skoro żalił się na nich w wieku XV. Laurentius Valla:

„*Huc jam direntum est, ut concionandi munus sit roci-ferari ac clamorem venditare, atque, ut Cicero ait, la-trare, non agere, et optimus orator sit optimus rabula*“<sup>1)</sup>. O takichto mówi również Erazm Rotterdameczyk: „*Deum immortalem, ut gesticulantur, ut apte commutant vocem, ut cantillant, ut jactant sese, ut subinde alios atque alios cultus induunt, ut omnia clamoribus miscent*“<sup>2)</sup>.

Co do pomocniczych źródeł kaznodziejskich, spo-tykamy w tym okresie objaśnienia Pisma św. pod wzgłędem literalnym i duchownym, jak n. p. św. Tomasza z Akwinu *Catena aurea*, Guillermi *Postillae majores*, Mikołaja de Lyra *Postilla in universa Biblia* i *Moralitates*, Jana Marchesinusa *Mammotrectus Bibliae*, Piotra Aureolusa *Compendium Bibliae*, — tudzież zbiory tekstów i przykładów biblijnych, jak n. p. *Concordantiae* Hugona a S. Caro, Jana de Segovia, Konrada de Halberstadt, *Biblia pauperum* św. Bonawentury i t. d.

Spotykamy zbiory celniejszych miejsc z dzieł Oj-ców Kościoła, jak n. p. *Manipulus florum seu sententiae patrum* (Tomasza de Hibernia), *Hortulus rosarum*, *Lib-er florum* (z pism św. Bernarda) i t. d.

Spotykamy zbiory cytat z pogańskich poetów i fi-lozofów, jak n. p. *Flores poetarum*, *Margarita poetica*, *Autoritates Aristotelis et philosophorum*, *Repertorium Aristotelis et philosophorum* i t. d.

Spotykamy zbiory objaśnień, z dzieł teologicznych wyjętych, jak np. *Diaeta salutis* (św. Bonawentury), *Com-pendium theologiae veritatis* (Hugona ze Strassburga), *Summa praedicatorum* (Jana z Fryburga), *Summa prae-*

---

<sup>1)</sup> *Antidotum* L. III.    <sup>2)</sup> *Encomium moriae*.

*dicantium* i *Opus trivium perutilium materialium praedicabilium* (Jana Bromyarda), *Summa de virtutibus et vitiis* (Wilhelma Peralda), *Flos theologiae* i t. d.

Spotykamy zbiory podobieństw i przykładów, jużto z żywotów Świętych, już z historyi lub z nauk przyrodniczych wyjętych, jak n. p. *Dialogus miraculorum* (Cezaryusza z Heisterbachu<sup>1)</sup>), *Legenda aurea* (bl. Jakóba de Voragine), *Catalogus Sanctorum* (Piotra de Natalibus), *Apicarius* (Tomasza Brabantina), *Formicarius* (Jana Nider), *Promptuarium exemplorum* (Jana Herolta), *Hortulus reginae* (Meffretha), *Speculum exemplorum*, *Liber similitudinum*, *Lumen animae*, *Summa de exemplis et similitudinibus*, *Gesta Romanorum* i t. d.

Spotykamy zbiory kazań gotowych lub szkiców, mniej lub więcej wypełnionych, jak n. p. *Speculum ecclesiae* (Honoryusza Scholastyka z XII. w.), *Deflorationes sanctorum Patrum* (Wenera z Ellerbachu z XII. w.), *Repertorium aureum* (Antoniego Rampigollis), *Sermones amici*, *Vademecum* (Joannis abbatis Vincellenis), *Aurei sermones* (Jana Nider), *Sermones dominicales* (Jana de Francofordia), *Socci sermones de tempore et de sanctis* (Konrada z Brandelsheimu), *Parati Sermones*, *Sermones Dormi secure* (Jana de Werdena), *Sermones discipuli* (Jana Herolta), *Hortulus reginae* (Meffretha) i inne<sup>2)</sup>.

Mamy też z tych wieków kilka rozpraw lub dzieł o homiletyce, mianowicie Guiberta z Nogent († 1124): „*Liber quo ordine sermo fieri debeat*“, — Alanusa ab Insulis († 1203) „*Summa de arte praedicatoria*“, — św. Bonawentury († 1274) „*De arte concionandi*“, — Humberta de Romanis († 1277), „*De eruditione praedicatoris*“.

<sup>1)</sup> Pisarze średnich wieków brali wiele z dzieł dawniejszych, jak *Vitae SS. Patrum* (*Vitas Patrum*), *Historia Lausiaca* (Palladiusza) *Dialogus de vita et miraculis patrum Italicorum* (św. Grzegorza W.) *Physiologus* (traktat o zwierzętach) *Collationes* (Kassjana) i t. d.

<sup>2)</sup> Cruel l. c. § 41.

rum". — Jana Reuchlina „*Liber congestorum de arte praedicandi*" (z r. 1503 <sup>1)</sup>), — Ulyka Surganta „*Manuale curatorum*" (Ks. II z r. 1508), — Hieronima Dungersheima „*Tractatus de modo discendi et docendi ad populum sacra seu de modo praedicandi*" (z r. 1514), — wreszcie dwa dzieła autorów bezimiennych „*De arte et vero modo praedicandi*" i „*Tractatus de arte praedicandi*", z których pierwsze przypisano, acz niesłusznie, św. Tomaszowi z Akwinu, drugie Henrykowi de Hassia (Langenstein † 1397).

W tym okresie raźniej, niż pierw, rozwijało się kaznodziejstwo narodowe, tak że spotykamy już kazania włoskie, hiszpańskie, francuskie, niemieckie i pierwsze próby polskich (świętokrzyskie i gnieźnieńskie); są one atoli nieliczne, bo wielu autorów kazania swoje, miewane w języku ojczystym, tłómaczyło na łacinę.

## XIX.

### Celniejsi kaznodzieje tego okresu.

#### I) W wieku XII.

1. *Św. Anzelm kantuaryjski*. Doktor Kościoła, urodzony r. 1033 w mieście włoskiem Aosta, kształcił się w klasztorze Bec pod słynnym Lanfrankiem, został tu r. 1060 zakonnikiem, 1078 opatem tegoż klasztoru, 1093 arcybiskupem kantuaryjskim. Obstawiając za wolnością i prawami Kościoła, ściągnął na siebie nienawiść królów Wilhelma II. i Henryka I, i musiał z kraju uchodzić; ale wsparty przez papieży Urbana II. i Paschalis II. zwyciężył, a nawet w umowie, r. 1106 w Bec

---

<sup>1)</sup> W r. 1502 wyszło z druku „*Eragatorium. optimus modus praedicandi*" o używaniu figur retorycznych.

zawartej, skłonił Henryka I. do zrzeczenia się prawa inwestytury. Umarł w r. 1109.

Głęboki to myśliciel i jakby ojciec scholastyki; w filozofii był zwolennikiem platonizmu i realizmu, w teologii szedł za św. Augustynem. Oprócz słynnych dzieł (*Monologium*, *Proslogium*, *Cur Deus homo*), zostawił rozmyślenia i homilie (16<sup>1)</sup>), w których znać nie tylko bystre rozumowanie, ale także głębokie uczucie (zwłaszcza gorącą miłość do Pana Jezusa i Najśw. Panny), a przytem wysłowienie żywe i obrazowe.

2. Na początku wieku XII. żyli: *Anselm z Laon*, uczeń św. Anzelma kantuarijskiego, autor słynnej *Glossy* (*Gl. interlinearis et marginalis*) na całe Pismo św., wyjętej z Ojców Kościoła, która dla kaznodziejów nienależąco była pomocą († 1117).

*Ademar*, zakonnik klasztoru s. Cibardi Eugolismensis, autor trzech kazań (wątpliwych).

*Thisfridus*, opat monasterii Efternacensis, † 1110, autor dwóch kazań.

*Berengosus*, opat klasztoru S. Maximi Trevirensis, autor pięciu kazań.

*Jan Dyakon*, zakonnik klasztoru S. Audoeni (*Saint-Oouen*) w Rouen, autor czterech kazań<sup>2)</sup>.

*Godfryd*, opat klasztoru benedyktyńskiego w Admont w Styrii, mąż słynny z energii i nauki † 1165, autor licznych homilij (*dominicales* 58 — *dominicales aestivales* 92 — *festivales* 85 i *in diversos Scripturae locos* 16).

*Guibert z Nogent* (*Novigentinus*), urodzony w r. 1053 w Clermont, wykształcony w szkole św. Anzelma, został w r. 1104 opatem klasztoru Nogent, a umarł w r. 1124,

<sup>1)</sup> Migne *Patr. lat.* CLVIII.

<sup>2)</sup> Migne *Patr. lat.* CXLI, CLVII, CLX, CLXII.



zostawiwszy dzieło homiletyczne p. t. „*Liber quo ordine sermo fieri debeat*“.

*Godfryd*, benedyktyn, od r. 1086 opat klasztoru Vandôme (*Vindocinensis*), później kardynał tyt. św. Pryski, wspierał Urbana II. i Kaliksta II. w ciężkich walkach ówczesnych, † 1132. Zostało po nim jedenaście kazań, pod względem treści i stylu niepoślednich.

*Św. Hildebert*, urodzony w r. 1056 w Lavardin, został w r. 1097 biskupem stolicy Mans, a w r. 1125 arcybiskupem turoneńskim, † około 1134. Jego kazania *de tempore de Sanctis et de diversis*, (razem 142) jakoteż mowy do duchownych (*ad Pastores*) cechuje szczególnie zamięlowanie w obrazach i allegoryach; słynął on bowiem także jako poeta. (*Migne P. l. CLXXVIII*).

3. Głośnym z nauki i wymowy był *Hugo a Sancto Victore* (albo Hugo z Paryża), urodzony w r. 1097, jak twierdzą, z rodu hrabiów Blankenburg i Regenstein, od r. 1115 kanonik regularny w klasztorze S. Victoris w Paryżu, zmarły w r. 1141. Słynny to scholastyk i mistyk zarazem, autor dzieła teol. „*De Sacramentis christianae fidei*“, komentarzy na księgę *Ecclesiastes* i stu kazań „*de variis argumentis*“, odznaczających się ciepłem duchownem, a przypominających św. Augustyna, co mu zjednało nawet przydomek „*alter Augustinus*“. (*Migne PP. lat. CLXXV, VI, VII*).

Więcej hałasu niż pożytku sprawił *Piotr Abaelardus*, urodzony w r. 1079, zmarły w r. 1142, człowiek zdolny, ale niespokojnego ducha i zbyt śmiały w swoich zaciekaniach, co wywołało zboczenia i przykrości. Zostawił on obok innych pism, 32 „*Sermones per annum*“, które napisał i wypowiedział jako opat klasztoru św. Gildasa, gdzie przełożoną była Heloiza. Są to homilie na perykopy ewangeliczne, dosyć praktyczne i proste.

4. Największym kaznodzieją owych wieków był *św. Bernard klarawalleński*, Doktor Kościoła. Przyszł-

szy na świat w r. 1091, na zamku Fontaine obok Dijon, wstąpił w 21 roku życia, wraz z 30 towarzyszami do zakonu Cystersów, a już w r. 1115 został opatem w Clairvaux. Pelen zdolności i cnót, zjednał sobie w krótkim czasie taką cześć u współczesnych, że był słuchany jak wyrocznia, nawet przez królów i papieży, i we wszystkim, co w owym wieku działo się wielkiego, miał czastkę. Harce teologiczne z Piotrem Abaelardem i Gilbertem Porretańskim, obrona Innocentego II. przeciw antypapie Pierleoue, wywołanie drugiej wyprawy krzyżowej — oto sprawy, które pochwalały jego działalność; mimo to znalazł dosyć czasu na pisanie dzieł (*De consideratione*) lub listów (419) i na prawienie kazań. Zostało po nim: 43 *Sermones de Sanctis*, 86 *Sermones de tempore* i 125 *sermones de diversis*; z tych najslawniejsze są *Sermones in Cantica* (86), miewane do zakonników; wszystkie atoli odznacza głęboka nauka, przedziwna słodycz i niezwykle wdzięk w wysłowieniu; tak iż sprawiedliwie nazwano go „*Doctor mellifluus*“. Treść do nich brał przeważnie z Pisma św., które rozkopywał ciąglem rozmyślaniem, bo wszakże sam o sobie mówi: „*Quercus et fagos magistros habui*“; najchętniej zaś i najwymowniej prawil o cudach miłości Bożej, o dobroci Najśw. Panny, i o życiu wewnętrznem. Mistyk raczej niż scholastyk, nie holdował ówczesnej metodzie; owszem, wymowa jego pełna życia, poletu i obrazowości. Przemawiając z ambony, rozpalał i porywał tłumy, nawet wtenczas, gdy nie rozumiały jego języka (n. p. w Niemczech); a i dziś pismami swemi zachwyca i porusza. Słowem, wzorowy to kaznodzieja i godzien naśladowania, u którego zalety są wielkie, a usterki nieliczne. Do ostatnich należą przeskoiki i igraszki słów, jakoteż zaciekania się allegoryczne i mistyczne; ale nie są one częste i rażące.

5. W wieku XII. żyli również: *Guerrieus*, uczeń św. Bernarda, opat klasztoru cysterskiego w Igny,

† 1157 r., autor kazań na niedziele i święta całego roku<sup>1)</sup>.

*Piotr Cellensis*, benedyktyn, od r. 1150 opat klasztoru Celle w dyecezyi Troyes, w końcu biskup w Chartres (Carnotensis) † 1187, autor 95 kazań p. t. *Sermones de tempore et de sanctorum festivitatibus*, między którymi są także *sermones synodales* i *ad monachos* (Migne P. I. CCII).

*Garnerius* (de Rochefort), z opata w Clairvaut biskup (*lingonensis*), zostawił *Sermones in festa Domini et sanctorum* (40), między temi mowy miane *in capitulo generali* (Migne CCV).

*Alanus ab Insulis*, (*doctor universalis*), od r. 1128 cysters, opat klasztoru Ripatorii, w końcu biskup (*antissiodorensis*), umarł r. 1203 w klasztorze, zostawiwszy rozprawę *Summa de arte praedicatoria* i 8 kazań (Migne CCX).

*Arnulf* biskup w Luxeuil (*luxoriensis*) † 1154, autor czterech kazań (Migne CCI).

*Odo*, opat klasztoru cysterskiego, (*Morimundensis*) we Francyi † 1161, zostawił pięć kazań (Migne CLXXXVIII).

*Piotr Maurycy Montboissier*, z przydomkiem *Venerabilis*, od r. 1122 opat w Clugny, mąż czynny i uczony, umarł w r. 1158, zostawiwszy oprócz wielu pism prozą i wierszem, cztery kazania (Migne CLXXXIX).

*Adam Scotus*, zakonnik klasztoru Premonstratenzów, później biskup w Candida Casa (Witherne) w Szkocyi, zmarł przy końcu XII. wieku, zostawiwszy 47 kazań (Migne CXCVIII).

---

<sup>1)</sup> Sw. Hildegarda, benedyktynka (ur. 1098 † 1180), słynna z świętości i nauki, napisała również 58 nauk p. t. *Expositio Evangeliorum* (w duchu allegorycznym).

*Piotr Comestor*, kanclerz paryski i kanonik Sancti Victoris, umarł w r. 1178, zostawiwszy oprócz dzieła naukowego o Piśmie św. (*Historia scholastica*), 50 kazań, a między temi są *sermones synodici* i *ad monachos*. (*Migne CXCVIII*).

*Elias de Covida*, opat klasztoru de Dunis we Flandryi, zmarły w r. 1203, zostawił dwa kazania (*Migne CCIX*).

*Bl. Amadeusz*, cysters i uczeń św. Bernarda, od r. 1139 opat klasztoru Altacumba, od r. 1144 biskup lozański, † 1158. Wielki ten czciciel Najśw. Panny zostawił ośm homilij „*in laudem Christiparae Virginis*“, pełnych allegoryj i obrazów, a zbliżonych stylem do kazań św. Bernarda.

6. W Anglii żyło równocześnie z św. Tomaszem, arcybiskupem kantuaryjskim i męczennikiem († 1170) kilku znakomitych mężów, zasłużonych również na polu kaznodziejstwa; mianowicie Ailred, Gilbert, Balduin i Piotr z Blois.

*Ailred*, ur. w r. 1109, cysters i opat klasztoru Riverby (Rivallensis) w Anglii † 1166. Zostały po nim *Homiliae de tempore et de Sanctis*, jakoteż 31 homilij na Izajasza, z wykładem przeważnie allegorycznym.

*Gilbert de Hoylandia*, uczeń św. Bernarda, opat klasztoru cysterskiego Hoiland † 1172. W jego 48 homiliach *in Cantica canticorum*, mianych do zakonników i zakonnic, znać wpływ scholastyki i mistyki.

Inny *Gilbert*, nazwiskiem *Foliot*, benedyktyn, wykształcony w Clugny, od r. 1163 biskup londyński † 1188, zostawił dziewięć homilij i *Expositio in Cantica*.

Tę samą księgę wziął za tekst swoich kazań *Balduin*, najprzód cysters, potem biskup wigornski, w końcu (od r. 1185) arcybiskup kantuaryjski, † 1191 (czy 1192) pod Ptolemaidą.

Imiego nieco ducha był *Piotr z Blois* (*Blessensis*), ur. w Blois r. 1130, † 1200, jako archidyakon londyński i prokancierz angielskiego króla Henryka II. Ostry ten karciciel występków ludzkich, nie przepuszczający, nawet książętom i prałatom, zostawił kazania (jak niektórzy sądzą, w liczbie 64), z języka angielskiego na łaciński przełożone. Styl w nich mocny, ale nie wszędzie jasny i gładki; znajomość Pisma św. i Ojców Kościoła niepoślednia.

7. Wielkim papieżem a przytem gorliwym kaznodzieją był *Innocenty III*, który jako młody, bo 37 letni <sup>1)</sup>, kardynał Lotar z hr. Segni (dei Conti) wstąpił w r. 1198 na stolicę Piotrową, a umarł w r. 1216 w Perugii. Czyny jego, wiekopomnej chwały godne, jak obrona praw i swobód Kościoła przeciw Filipowi Szwabskiemu, Ottonowi IV, Janowi bez ziemi, Filipowi Augustowi, Władysławowi Łaskonogiemu, przywiedzenie do skutku czwartej wyprawy krzyżowej, zwołanie soboru laterańskiego czwartego i inne, zapisała złotemi głoskami historia, a zarazem policzyła go między kaznodziejów XII. wieku. Jego „*Sermones de tempore et de Sanctis per totum anni circulum*” <sup>2)</sup>, — jak niemniej główne jego dzieło „*De sacro altaris mysterio libri VI*”, — odznaczają się jasnym i gruntownym wykładem prawd wiary, ale nie są wolne od wad wieku, mianowicie od zamilowania czyto w allegoryach i mistycznych zaciekaniami, czy w cytatach z chrześcijańskich i pogańskich pisarzy, czy w bajecznych opowieściach i legendach, czy w suchej formie scholastycznej.

Głośnym jako kaznodzieja ludowy był bl. *Fulco*, proboszcz w Neuilly pod Paryżem, człowiek prosty i nieuczony, ale potężny w mowie, tak iż prawie nawet na

<sup>1)</sup> Urodził się w Anagni r. 1160 czy 1161.

<sup>2)</sup> Jest ich 70. *Migne CCXVII, 451*.



ulicach, wielu ludzi nawrócił, i na rozkaz Innocentego III. sam do 200.000 uczestników dla czwartej wyprawy krzyżowej pozyskał. Z kazań tego „drugiego Pawła”, jak i kilku innych głośniejszych kaznodziei XII. wieku n. p. św. Norberta, nie do nas nie doszło.

Natomiast mamy z XII. wieku dwa zbiory dawnych kazań, przeważnie Ojców Kościoła, mianowicie zbiór Honoryusza Scholastyka (Augustodunensis) † ok. r. 1152 p. t. *Speculum ecclesiae*<sup>1)</sup> i zbiór Wernera z Ellerbachu opata klasztoru św. Błażeja, † 1126, p. t. *Deflorationes sanctorum Patrum*.

#### W wieku XIII.

8. Szereg kaznodziei XIII. wieku rozpoczynają wielcy misjonarze i zakonodawcy: św. Dominik i św. Franciszek z Assyżu.

Św. Dominik, urodzony w r. 1170 w Calarhoga w Hiszpanii, zmarły w Bolonii 4 sierpn. 1221, kanonizowany przez Grzegorza IX. 12 lip. 1234, nie tylko sam gorącym słowem i modlitwą Różańca heretyków w południowej Francyi nawracał — otrzymawszy misję od Innocentego III, — ale w tymże celu zakon *kaznodziejski* (*Praedicatorum*) założył. Rozmiałowany w Piśmie św. — bo Ewangelię św. Mateusza i listy św. Pawła ciągle nosił przy sobie — polecał również duchownym swoim synom tę skarbnicę mądrości; ale sam kazań swoich nie spisywał.

Wielkim kaznodzieją a przytem świętym prostaczkiem był św. Franciszek, właściwie Jan Bernardone<sup>2)</sup>.

---

<sup>1)</sup> W dziele tem mieszczą się wskazówki dla kaznodziejów (*Instructiones loquendi*).

<sup>2)</sup> Franciszkiem nazwano go ztąd, iż się wyuczył po francusku.

urodzony w Assyżu r. 1182, zmarły tamże 4 paźdz. 1226, kanonizowany przez Grzegorza IX. 15 lip. 1229. Wyrzekłszy się wszystkiego, najprzód jako świecki, potem jako dyakon głosił po wsiach i miastach słowo zbawienia z niebiańską iście miłością, która mu zjednała tytuł „Serafickiego“. Tysiące ludzi, żadnych doskonałości, poszło za nim, tak że już na pierwszej kapitule generalnej w r. 1219 zebrało się 5000 braci, jakby wspańiałe wojsko kaznodziejów, mających niebawem przebiegać kraje Europy, Azji i Afryki. Duchowne jego płody zebrał Łukasz Wadding, franciszkanin; są w nich także *Sermones* (7) i *Admonitiones*, pełne namaszczenia i prostoty, podczas gdy jego pieśni należą do najpiękniejszych kwiatów poezji religijnej<sup>1)</sup>.

9. Jednym z najwymowniejszych synów św. Franciszka był św. *Antoni Padeuski*, właściwie Ferdynand de Bulhan. Urodzony r. 1195 w Lisbonie, wstąpił za młodu do kanoników regularnych, ale już w r. 1220 przeszedł do zakonu św. Franciszka, a posiadając, obok głębokiej nauki i świętości życia, dar słowa i cudów, tak wkrótce zasłynął, że go sam Papież nazwał „Arką Testamentu“. Umarł w Padwie 13 czer. 1231 i już w następnym roku Grzegorz IX. policzył go między Świętych. Zostały po nim *Sermones dominicales, quadragesimales, de tempore et de Sanctis*, — *Sermones in Psalmos* (278), — *Expositio mystica* do wielu ksiąg św., — i *Concordantie morales sacrorum Bibliorum*. Jego kazania, a raczej szkice kazań, świadczą o niepospolitej znajomości Pisma św. i o gorliwości apostołskiej.

Kaznodziejami misyjnymi byli również *Bertold z Regensburga*, franciszkanin († 1272), o którym będzie gdzieindziej<sup>2)</sup>, i bl. *Jordan Saxo*, od r. 1216 dominikanin, w r. 1221 prowincyał lombardzki, w r. 1222 drugi

<sup>1)</sup> N. p. *Canticum fratris solis*.    <sup>2)</sup> W. Części III.

general zakonu. Dokonawszy wielu nawróceń, utonął w morzu, w powrocie z Ziemi św. (r. 1237). Pisma jego są treści egzegetycznej i ascetycznej.

10. Do największych kaznodziejów zakonu franciszkańskiego należy św. *Bonaventura* (Jan Fidanza), urodzony w Bagnorea r. 1221, od r. 1243 franciszkanin i uczeń słynnego Aleksandra de Hales († 1245), od 1248 do 1255 profesor teologii w Paryżu, w r. 1257 minister generalny zakonu, w r. 1273 kardynał i biskup albański, umarł 15 lip. 1274 podczas Soboru lugduńskiego drugiego, którego pomyślny skutek, a szczególnie zjednoczenie się Greków, jemu przedewszystkiem przypisać należy <sup>1)</sup>. Znakomity to filozof, scholastyk i mistyk, a przytem kaznodzieja tak sławny, że bł. Franciszek z Fabriano, żyjący współcześnie, napisał o nim: „*Pulcherrimus sermoinator ad clerum et praedicator ad populum*“. Przemawiał czasem po kilkakroć na dzień, a z taką miłością, że mu słusznie dano przydomek: *Doctor Seraphicus*. Oprócz wymienionej powyż Postilli, zostawił *Sermones de tempore* — *Sermones LIV de Sanctis* — *Sermones de communi Sanctorum* — *Sermones de laude melliflui nominis Domini nostri Jesu Christi* — *Sermones de diversis* — *Sermones de Eucharistia XXXII* — *Sermones de decem praeceptis* — *Sermo de corpore Christi* <sup>2)</sup>, w których znać wpływ scholastyki, ale więcej jeszcze mistyki, bo są gruntowne, budujące i ciepłe. Trafiają się i w nich subtelności szkolne, a styl nie wszędzie gładki, język nie zupełnie czysty.

11. W zakonie dominikańskim zajaśniały dwa szczególnie światła w tym wieku. Pierwszem był bł.

<sup>1)</sup> Kanonizował go Sykstus IV. w r. 1482, a Sykstus V. ogłosił go Doktorem Kościoła (15 maja 1587).

<sup>2)</sup> Nie wszystkie kazania (200., umieszczone w wydaniu watykańskim (za Sykstusa V.), są autentyczne. Od r. 1882 wychodzi nowe wydanie dzieł św. Bonawentury *Ad Claras Aquas* pod Florencją.

*Albert Wielki*, urodzony r. 1193 w szwabskiem mieście Lauingen, z rodziny Bollstaedt; od r. 1222 (czy 1223) dominikanin i mistrz szkoły teol. w Paryżu i Kolonii, w r. 1254 prowincyał niemiecki, później Magister palatii w Kurji rzymskiej, od r. 1260 biskup ratyzboński; złożwszy po trzech latach tę godność, umarł w celi zakonnej r. 1280. Głęboki ten filozof i teolog zostawił 21 tomów *in folio*, a między tymi: „*Sermones de tempore — Orationes super Evangelia Dominicalia totius anni — Sermones de Sanctis et de Sacramento Eucharistiae*“, ujęte w formę scholastyczną, ale przytem budujące.

Drugiem światłem, i to przedziwnego blasku, był *św. Tomasz z Akwinu*, pierwszorzędnny mistrz scholastyki, dla głębokiej mądrości w rzeczach Bożych Doktorem Anielskim nazwany. Urodzony r. 1226 w Roccasecca, z ojca Landulfa, hrabiego d'Aquino i matki Teodory, kształcił się w Montecassino i w Neapolu, a po ukończeniu nauk wstąpił do zakonu dominikańskiego. Pokonawszy mężnie opór rodziny, złożył śluby w Neapolu, poczem w Paryżu i Kolonii pod słynnym mistrzem Albertem W. oddawał się studyom filozofii i teologii, a następnie z katedry paryskiej wykładał z podziwem słuchaczy *Quatuor libros sententiarum*. W r. 1256 otrzymał tu stopień doktora, wraz z *św. Bonawenturą*, a w r. 1261 udał się do Rzymu, gdzie jako *Magister s. palatii* towarzyszył Urbanowi IV, miewał kazania lub wykłady, i pracował nad uczonei dziełami (komentarz *in Epistolas S. Pauli — Summa contra gentiles — Catena aurea*). Za rządów Klemensa IV. (który napróżno ofiarował mu arcybiskupstwo neapolitańskie), rozpoczął pomnikowe dzieło „*Summa Theologiae*“, stanowiące epokę w dziejach teologii (od r. 1265 do 1273). Czas jakiś przebywał w Neapolu, a jadąc z woli Grzegorza X. na sobór lugduński, umarł w klasztorze Cystersów Fossa-

nuova 7 mar. 1274. Jan XXII. kanonizował go w r. 1323, św. Pius V. nadał mu tytuł „Doktora Kościoła” w r. 1561, Leon XIII. opromienił jego imię nową chwałą w słynnej encyklice „*Aeterni Patris*” (z 4 sier. 1879). Św. Tomasz chętnie wstępował na ambonę, by tak uczonych jak i prostaczków karmić chlebem Bożej nauki; ale pozostałe po nim kazania (*Sermones pro dominicis diebus et pro Sanctorum Solemnitatibus* — tudzież *Ser. XXXII de Sacramento Altaris*) nie dają zupełnego wyobrażenia o jego talencie kaznodziejskim; są to bowiem szkice niewykończone. Wspaniałym jest ustęp z jego kazania, umieszczony w Breviarzu *in festo Corporis Christi*.

12. Głośniejszym jako historyk, niż jako kaznodzieja, był *Jakób de Vitriaco*. Urodzony około r. 1180. (jak sądzą niektórzy, w Vitry, na granicy belgijskiej), został augustyaninem, a za Honoryusza III. biskupem w Acco (Ptolemais). Zamianowany przez Grzegorza IX. kardynałem biskupem tuskulańskim, umarł w Rzymie r. 1240. Zostawił kazania na Ewangelie i Lekcyje całego roku, napisane w duchu scholastycznym.

Wyżej tu stanął *Hugo a Sancto Caro*, urodzony przy końcu XII. wieku w Saint Cher obok Vienne, od r. 1225 dominikanin, w r. 1244 kardynał, zmarły r. 1262. Mążto wielkiego znaczenia i rozległej nauki, zwłaszcza na polu biblijnem; nie tylko bowiem dokonał rewizyi tekstu Pisma św., ale napisał pierwszą konkordancję biblijną (ztałd *Pater concordantiarum* zwany) i słynną Postillę „*in universa Biblia juxta quadruplicem sensum*”. Jego kazania (*Sermones super epistolas et evangelia de tempore*) mają formę scholastyczną; podobnie jak kazania *Helmauda*, cystersa, w klasztorze Frigidi Montis we Francyi, † 1227 (*Sermones XVIII de variis festi-*



*vitatibus et argumentis*<sup>1)</sup>, Gilberta z Tournay (*Tornacensis*) franciszkanina, a przytem paryskiego teologa (około r. 1260), i Mikołaja z Gorran, dominikanina † r. 1295. (*Sermones de tempore et de Sanctis* i *Postilla*).

13. Lżejsze co do formy i więcej budujące są kazania *Caesariusa* z *Heisterbachu*, cystersa, napisane około r. 1225, a wydane w r. 1628 p. t. *Sermones morales*, acz są po większej części homiliami. Tenże autor († około 1240), utworzył także zbiór anegdot i legend p. t. *Dialogus miraculorum*, w swoim czasie bardzo ceniony.

Jako hagiograf tego wieku zasłynął *Jakób de Voragine*, urodzony w Viraggio pod Genuą (między 1225—1230), od r. 1244 dominikanin, od 1292 arcybiskup geneński, † około r. 1298. Jest on autorem t. z. *Legenda Sanctorum aurea* (albo *Lombardica historia*), która była ulubioną lekturą średnich wieków i głównem źródłem do kazań o Świętych, acz nie wszystkie jej szczegóły ostoją się przed sądem krytyki. Z licznych jego kazań (*Sermones de tempore per totum annum* — *Sermones de Sanctis* — *Quadragesimale aureum* — *Mariale aureum* (160 o N. P. M.) można poznać, że posiadał dar wymowy, ale holdował przytem smakowi wieku.

Głośnym kaznodzieją był również *Jan Teutonicus* zwany *Ponsa*, rodem Niemiec, od r. 1220 dominikanin, w r. 1228 prowincjał w Węgrzech, w r. 1232 biskup w Bośni, a po złożeniu tej godności, od r. 1241 generał zakonu † r. 1252. Jego kazania telnęły duchem misyjnym.

W tymże wieku zasłynął z nauki i wymowy *Jan de Rupella* (z La Rochelle), franciszkanin, później magister uniwersytetu paryskiego, zmarły ok. r. 1245. Oprócz innych pism zostawił także znaczną liczbę kazań.

---

<sup>1)</sup> Migne, *Patr. lat.* CCXII.

W wieku XIV.

14. Do kaznodziei szkoły scholastycznej należą: *Hugo de Prato Florido*, dominikanin, autor kazań na perykopy całego roku *et de Sanctis*.

*Franciszek Mayron* (de Mayronis), franciszkanin, uczeń Duns Scota, a potem profesor paryski z przydomkiem *Doctor illuminatissimus et acutus*, także *Magister abstractionum* zwany, † 1327, zostawił *Quadragesimale* i *Sermones de Sanctis*.

*Petrus de Palude* (Paludanus), dominikanin, od 1314 nauczyciel teologii w Paryżu, od 1330 patriarcha jerozolimski † 1342, zostawił rocznik kazań p. t. *Thesaurus novus*.

*Mikołaj Lyranus*, urodzony w Lire w Normandyi, wstąpił do zakonu św. Franciszka w Verneuil, umarł w r. 1340 w Paryżu, gdzie przez czas jakiś uczył teologii.

Najsłynniejszem jego dziełem jest *Postilla*, czyli literalny wykład całego Pisma św., do którego biskup Paweł z Burgos porobił t. z. *Additiones*. Nie jest atoli prawdą, jakoby M. L. był pierwszym egzegetą średnich wieków, albo miał utorować drogę Lutrowi; ztąd znany wiersz: „*Nicolaus ni lyrasset, Lutherus non saltasset*“, nie ma żadnej podstawy. Lyranus napisał również „*Postillae in evangelia et epistolas de tempore et Sanctis*“, czyli *Sermones de tempore* i *de Sanctis*.

*Szymon z Kremony*, autor *Postilli* na lekye niedzielne.

*Jordan Saxo z Kwedlinburga*, augustyanin, żył długi czas w Magdeburgu, a umarł, jak twierdzą, w Wiedniu r. 1380. Zostały po nim *Sermones de Sanctis* i *Postilla* na Ewangelie niedzielne.

*Jakób Caraaciolo*, augustyanin, zamianowany patriarchą Akwilei r. 1357, umarł przed konsekracją. Zostały po nim *Sermones*.

*Bl. Jan Dominici*, ur. 1356, † 1420, z dominikanina arcybiskup ragusański i kardynał (od r. 1408), mąż wielkiego znaczenia i pięknej wymowy, zostawił wiele cennych pism, a między temi kazania postne.

*Jan Bromyard* (de Bromierde), dominikanin, profesor teologii w Oxfordzie, walczył z Wiclifem na katedrze i kazalnicy. Umarł około r. 1390, zostawiwszy dwa zbiory materyj kaznodziejskich (*Summa praedicatorum* i *Opus triuim perutilium materialium praedicatorum*).

15. Trzej następni kaznodzieje prawili i pisali pod wpływem mistyki:

*Bl. Henryk Suzo*, z ojca Berg lub Berger, z matki Säussen (ztałd Suzo), urodzony przy końcu XIII. wieku, wstąpił jako 13 letni chłopiec do zakonu św. Dominika, a po ukończeniu nauk w Kolonii, wystąpił jako misjonarz pełen ognia i miłości, ztałd *Amandus* zwany. Po wielu pracach i cierpieniach umarł r. 1365 w Ulmie. Jego kazania poznamy gdzieindziej<sup>1)</sup>.

Kaznodzieją mistycznym był również *Jan Tauler*, z przydomkiem *Doctor illuminatus*. Urodzony około r. 1290, został dominikaninem i odbył studia teologiczne w Paryżu, a chociaż znał dobrze mistrzów scholastyki, z szczególnem jednak zamiłowaniem rozczytywał się w pismach Pseudo-Dyonizego Areopagity, św. Augustyna i św. Bernarda. Nie były mu też obce dzieła współczesnych mistyków, Ruysbroka i Eckarta, mistrza mistycyzmu panteistycznego<sup>2)</sup>. W kazaniach swoich,

---

<sup>1)</sup> W Części III. Jego pisma, będące niejako wylewem serca kochającego, wydał Melchior Diepenbroek (późniejszy biskup w r. 1829).

<sup>2)</sup> Mistrz Eckart, dominikanin, sprawował różne obowiązki, umarł jako profesor teol. w Kolonii r. 1327, odwoławszy z ambony wszystkie swoje błędy. 27 mar. 1329 wyszła z Awignonu bulla potępiająca w 28 punktach jego naukę.

które prawil po niemiecku w Strassburgu i Kolonii <sup>1)</sup>, nawolywał szczególnie do odnowienia ducha i zjednoczenia się z Bogiem. Laciński ich przekład sporządził Surius w r. 1548 <sup>2)</sup>.

Niepoślednim mistykiem i scholastykiem, a przytem znakomitym mowcą był *Jan Gerson* (właściwie Charlier, z przydomkiem *Doctor christianissimus* albo *consolatorius*. Urodzony r. 1363 we wsi Gerson, w diecezyi remeńskiej, uczył się teologii w Paryżu pod kierunkiem Piotra d'Ailly, a otrzymawszy stopień doktora, został w r. 1395 profesorem i kanclerzem uniwersytetu paryskiego, dwa lata zaś później dziekanem w Brugge. Już wówczas starał się usilnie o zażegnanie odszepeństwa zachodniego i poprawę rozprzężonej karności, i czyto wobec króla Karola VI., i antypapieży (Klementa VII. i Benedykta XIII.), czy z ambony, jako proboszcz parafii paryskiej św. Jana *en-Grève*, czy na soborze konstancyjskim, przemawiał gorąco za jednością i reformą. Holdując błędnym teoryom ówczesnym o stosunku Kościoła do Papieża, przyczynił się niem mało do uchwał tegoż soboru „*de superioritate concilii supra Papam*”. Od r. 1419 zamieszkał w Lyonie, gdzie modląc się, pisząc dzieła i ucząc dzieci katechizmu, świętobliwie życia dokonał (12 lip. 1429). Gerson był płodnym pisarzem i znakomitym mowcą, tak religijnym jak politycznym, a pozostałe po nim kazania, przeważnie treści moralnej (niedzielne, adwentowe, świąteczne i przygodne), świadczą zarówno o żywej wyobraźni i gorącym sercu, jak o rozległej wiedzy i głębokiej znajomości serca ludzkiego <sup>3)</sup>. Trafiają się i w nich

<sup>1)</sup> Por. Część III.

<sup>2)</sup> Kazania te spisywali za nim zakonnicy, albo zakonnice.

<sup>3)</sup> Wiele z tychże kazań wypowiedział Gerson po francuzku.

allegorye, igraszki słów i subtelności szkolne, a zwłaszcza kazuistyczne.

W wieku XV.

16. W kazaniach tego wieku dominuje jeszcze scholastyka, ale znać także wpływ humanizmu, mianowicie w wygładzonej lepiej formie i w coraz liczniejszych cytatach z pogańskich autorów<sup>1)</sup>.

Na czele kaznodziejów tego wieku idzie kilku wielkich misjonarzy.

*Św. Wincenty Ferreryusz*, rodem z Walencji (r. 1357), od r. 1374 dominikanin, przebiegał później nie tylko Hiszpanię, ale także Francję i Włochy, wzywając ognistym słowem, któremu towarzyszyły cuda, grzeszny świat do pokuty. Rzeczywiście, nie tylko tysiące ludzi nawrócił lub do życia doskonalszego pociągnął, ale wielu żydów, saracenów i heretyków Kościołowi pozyskał. Ulubionym przedmiotem jego kazań, które mawiał po hiszpańsku, był sąd Boży, piekło i męka Pańska. Zapewne spisywali je słuchacze, poczem zostały przetłómaczone na język łaciński i wydane pod tytułem: „*Sermones Quadragesimales — Sermones de tempore — Sermones de Sanctis per totum annum*”. Są one ułożone według modły scholastycznej, a przytem treściwe i budujące, z wykładem Pisma św. allegoryczno-moralnym. Wincenty Ferreryusz umarł w r. 1419, a już w r. 1455 polecił go Kalikst III. między Świętych.

*Św. Bernardyn Seneński*, urodzony r. 1380 w Massa pod Sieną, z rodziny Albigeschi, wstąpił do zakonu franciszkańskiego *de Observantia* i rozpoczął niebawem

---

<sup>1)</sup> O kaznodziejach narodowości polskiej, którzy pisali po łacinie, będzie mowa w Części II.



urząd kaznodziejski, otrzymawszy za przyczyną Najśw. Panny tę łaskę, że głos jego, pierw ochryply i słaby, stał się czystym i mocnym. Jakby „drugi Paweł”, uderzał mocno na wielkie zepsucie owych czasów i głosił wszędzie chwałę Imienia Jezus, a nawet to Imię, złotemi głoskami na tablicy wypisane, z ambony ludowi pokazywał i głośno wzywać polecał. Umarł w r. 1444 w mieście Aquila, kanonizowany w r. 1450 przez Mikołaja V. Kazania jego wyszły w przekładzie łacińskim p. t. *„Quadragesimale de religione christiana — Quadragesimale de evangelio aeterno — Adventualia“*.

Są to jakby rozprawy treści moralnej i mistycznej, gruntowne wprowadzie, ale tu i owdzie za suche. Więcej życia i połotu jest w jego kazaniach *„De Festivitatibus Virginis gloriosae per annum“*<sup>1)</sup>.

Św. Jan Kapistran, urodzony r. 1386 w miasteczku neapolitańskim Capistrano, był najprzód sędzią, ale już w r. 1416 wstąpił do zakonu franciszkańskiego *de Observantia*, mając za mistrza św. Bernardyna. Odtąd przez lat 40 pracował jako prawdziwy apostoł we Włoszech, Niemczech, Czechach i na Węgrzech. Zaproszony przez kard. Oleśnickiego i króla Kazimierza, przybył z dwunastu towarzyszami do Krakowa, a powitany z wielką czecią przez mieszkańców, od 28 sierpn. 1453 do 14 maja 1454 codziennie na rynku lub w kościele P. Maryi miewał kazania po łacinie, które jeden z kapłanów tłómaczył zaraz ludowi na język polski. Skutek ich był taki, że przeszło 150 mężów, między temi niemało profesorów i uczniów akademii, wstąpiło do zakonu Obserwantów, czyli jak ich u nas zwano, Bernardynów<sup>2)</sup>. Po upadku Konstantynopola, głosił Jan K. wyprawę krzy-

<sup>1)</sup> Dzieła jego wyszły razem w Wenecyi r. 1591.

<sup>2)</sup> Dla nichto założył Zbigniew Oleśnicki kościół i klasztor na Stradomiu.

żową przeciw Turkom i miał jeszcze tę pociechę, że przed śmiercią († 23 paźdz. 1456 w Villaku) patrzył na ich pogrom pod Belgradem. Kanonizował go Aleksander VIII. w r. 1690, ale dopiero Benedykt XIII. w r. 1724 wydał bullę kanonizacyjną. Zostało po nim kilka rozpraw i wiele listów.

Jako gorliwy misjonarz zasłynął również *bl. Jakób della Marca*, z zakonu Obserwantów, przyjaciel św. Bernardyna i św. Kapistrana; ale kazań po nim nie mamy.

Uczniem wymienionych właśnie mężów był *bl. Bernardyn de Feltre*, który w kazaniach swoich występował ostro przeciw lichwie i uciskaniu ubogich, † 1494. Zostawił parę rozpraw i kazania, napisane po włosku.

W tymże języku prawil także *Bernardyn dei Busti*, franciszkanin, urodzony w Medyolanie, zmarły r. 1500 w Mategnani; ale kazania jego wyszły już przy końcu XV. wieku po łacinie p. t. *Rosarium Sermonum praedicabilium — Quadregesimale i Mariale seu Sermones de B. V. Maria* (63). Są one treściwe i gruntowne, acz w szacie nieco ciężkiej, bo przeplatane cytatami; nie brak atoli miejsc obrazowych i patetycznych.

17. Nastrojem mistycznym odznaczają się dwaj szczególnie kaznodzieje i pisarze tego wieku.

Pierwszym jest *Tomasz a Kempis*, właściwie T. Haemerken (*Mallecolus*), urodzony r. 1380 (czy 1379) w Kempen obok Kolonii. Ukończywszy szkoły w Deventer, wstąpił on w r. 1400 do klasztoru Kanoników regularnych św. Augustyna w Agnetenberg obok Zwoll (diecezyi utrecht'skiej) i tu po życiu świątobliwym umarł 24 lip. 1471. Oprócz listów, biografii i pism ascetycznych lub mistycznych, zostawił także kazania i przemowy, (30 *ad Novitios regulares* — 9 *ad Fratres*, 36 *utilissimae conclusiones et meditationes seu orationes de passione Domini*), a wszystko, co wyszło z pod jego pióra, tchnie nader słodką pobożnością i wysłowieniem gładkiem, przypo-

minajacem styl św. Bernarda. Najwięcej sławy zjednało mu niezrównane dziełko „*de imitatione Christi*“, acz nie brak krytyków, którzy autorem tegoż mieniają kanclerza Jana Gersona, to znowu Jana Gersena, opata benedyktyńskiego klasztoru w Vercelli, z XIII. wieku.

Drugim jest *Dyonizy Kartuz*, od miejsca urodzenia także Dyonizy Rickel zwany. Pochodził on z szlacheckiej rodziny Leewis albo Leewen (ur. 1402), a w 21 roku życia został kartuzem w klasztorze roermondzkim, gdzie po życiu wsławionem świętobliwością, nauką i mistyczną ekstazą, umarł *in odore sanctitatis* 12 mar. 1471. Mążto wielkiego znaczenia i apostolskiej gorliwości o dobro Kościoła, który w tym celu wiele listów do papieży, biskupów i książąt napisał. Oprócz komentarzy do Pisma św. (*Expositiones literales et spiritales*) i do dzieł Dyonizego Areopagity, jakoteż pism dogmatycznych i ascetycznych, zostawił cztery zbiory kazań (*Sermones de tempore* i *Sermones de Sanctis*), mających piętno mistycyzmu. Cenne są dla kaznodziejów jego pisma o Najśw. Pannie (*De laudibus B. Virginis Mariae* i *De praeconio et dignitate ejusdem*).

18. Wpływ mistyki i scholastyki widocznym jest również w kazaniach *Henryka Herp* (de Herph), franciszkanina, † 1478, wydanych p. t. *Sermones de tempore et de Sanctis*. Zresztą większa część kaznodziejów XV. wieku posługuje się metodą scholastyczną. Przytaczamy tu ich nazwiska i dzieła.

*Jan Gritsch*, franciszkanin z Bazylei, autor kazań p. t. *Quadragesimale triparlitum*.

*Jan Nider*, dominikanin z Bazylei, † 1438, autor zbioru kazań p. t. *Sermones aurei totius anni* i dzieła znanego p. t. *Förmicarius*.

*Tomasz Haselbach*, około r. 1428 profesor teologii w Wiedniu, autor dwutomowego dzieła p. t. *Sermones dominicales super epistolas Pauli*.

*Leonard Moriconi* : *Udine* (de Urino), teolog zakonni dominikański na soborze ferraryjsko-florenckim i nawołany w swoim czasie kaznodzieja, ur. około 1406 w Udine, † tamże w r. 1462. Zestawił zbiory kazań p. t. *Quadragesimalis sermones — Sermones annuli de Sanctis per totum annum — Sermones floridi de dominicis et quaresimali festis* (Noremb. 1478).

*Joan d'Apella*, dominikanin, autor kazań postnych p. t. *Vespere, Ima*, (Vauet. 1497).

*Mikolaj Melchior*, franciszkanin de Observantia, autor *Udora* kazań p. t. *Sermones triplicium per altissimum et per duos quadragesimales*, (Basileae 1470).

*Mikolaj Dinkelmann*, profesor teologii w Wiedniu, † 1483, autor t. t. *Postilla cum sermonibus exemplarum dominicalium*.

*Jakub Carthusius* (J. Carthusiensis alio de Paradiso), ur. w r. 1388, wstąpił do cysterskiego klasztoru w Paradyżu w Polsce, złożył przysięgę do Kartuzów w Erfurcie † po r. 1465, autor kazań p. t. *Sermones de tempore et de Sanctis*.

*Mikolaj Lichner*, kanonik passawski, autor kazań, wydanych p. t. *Sermones de Sanctis parvulus* (Hagenau 1500).

*Jozef Mergesteyn*, doktor dekretów i profesor prawa kanonicznego w Lipsku, zestawił kazania gromiące p. t. *Sermones contra omnia vicia mundi satana*, (Lip. 1501).

*Wacław Hilke*, augustyanin, † po r. 1481, autor kazań p. t. *Sermones super epistolis dominicis*.

*Godefrid Isel*, profesor filozofii i teologii w Tybindze, zmarł w r. 1407 w domu Braci wspólnego życia (Gemeine). Zostawił po nim dwa zbiory kazań, p. t. *Sermones de festivitatibus pluribus singulis Martii* (25), *Sermones de Sanctis* i *Sermones de tempore*, (a między

temi ostatniemi: *Sermones medicinales contra pestilentiam*).

*Oswald Pelbart* z *Temeswaru*, franciszkanin, zjednał sobie w Węgrzech sławę znakomitego kaznodziei i zostawił sporą liczbę kazań, wydanych p. t. *Pomocrium sermonum de tempore* — *Pomocrium sermonum de Sanctis* — *Quadragesimale triplex* — *Stellarium coronae gloriosissimae Virginis seu Pomocrium sermonum de B. Virgine*. Te ostatnie należą do najlepszych.

*Robert Curacciolo*, zazwyczaj *Robertus de Licio* zwany, urodził się w Lecce w Neapolitańskim, wstąpił do zakonu św. Franciszka (Minorytów), umarł w r. 1495 jako biskup diecezji Lecce. Słynął w swoim czasie z porównywanej wymowy, „jako drugi Paweł Apostoł“, atoli pozostałe po nim kazania (*Sermones de laudibus Sanctorum* i *Opus quadragesimale utilissimum*) nie robią tak mocnego wrażenia.

W wieku XV. żyli również autorowie wymienionych powyżej podręczników kaznodziejskich i szkiców, jak *Jan de Francofordia*, profesor teologii w Heidelbergu, *Jan de Werdena*, minoryta w Kolonii, *Jan Herolt*, dominikanin w Bazylei, *Meffreth* i t. d.

19. Nie tyle jako kaznodzieje, ile jako teologowie i zwolennicy reform mieli głośnie imię *Mikołaj de Clemange* (de Clemangiis), *Mikołaj de Cusa* (Cusanus) i *Jan Trithemius*. Pierwszy rodem z wioski Clemanges (około r. 1360), był w r. 1393 rektorem uniwersytetu paryżskiego, później kanonikiem w Langres i Bayeux, a przed śmiercią († około r. 1434) profesorem retoryki i teologii w kolegium Navarra w Paryżu. Wraz z Gersonem i innymi wiele pracował nad usunięciem smutnego rozdwojenia i poprawą karności w Kościele. Prócz innych dzieł zostały po nim mowy i rozprawa „*de studio theologico*“.



Drugi urodził się r. 1401 w Cues nad Mozelą, i na-  
był w Deventer, Padwie i Kolonii rozległej nauki. Jako  
dziekan kollegiaty św. Floryana i delegat arcybiskupa  
trewirskiego, zasiadał na soborze bazylejskim, ale prze-  
szedł na stronę Eugeniusza IV. i sprawował potem  
różne poselstwa. Zamianowany przez Mikołaja V. kar-  
dynałem (1448) i biskupem brixenńskim (1450), umarł  
po wielu i znakomitych czynach 11 sierp. 1464 w Todi.  
Napisał niemalo dzieł uczonych, między temi „*Excita-  
tionum ex sermonibus libri X*“; jestto zbiór nauk i rozmy-  
ślań nad rozmaitymi ustępami Pisma św., wyjęty z jego  
kazań.

*Jan Trithemius*, urodzony w r. 1462 w Trittenheim  
nad Mozelą, wstąpił później do benedyktynów i odzna-  
czył się niezwykłą nauką, tak że może być słusznie  
nazwany polihistorem swego wieku. Umarł w r. 1516,  
zostawiwszy wiele dzieł rozmaitej treści, między temi  
mowy miewane na kapitułach zakonnych.

Z zakonu dominikańskiego niemalą sławę jako  
teologowie i mowcy zjednali sobie *Jan de Ragusio*, *Jan  
de Montenegro* i *Jan de Turrecremata* (Torquemada),  
od r. 1439 kardynał, zmarły w r. 1468. Ich mowy, wy-  
powiedziane przed papieżem albo na soborze bazylej-  
skim, a przepisane później ręką św. Jana Kantego,  
znajdują się w bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego  
(*Rękopisy 414 i 2370*).

## XIX.

Kilka słów o kaznodziejstwie w wiekach późniejszych.

W wieku XVI. prawie we wszystkich krajach ka-  
tolicznych podniosło się kaznodziejstwo, dzięki takim  
czynnikom, jak walka z protestantyzmem, utworzenie

nowych zakonów lub zgromadzeń oddających się pracy apostołskiej (Jezuitów, Teatynów, Kapucynów, Pijarów, Oratoryan) i zreformowanie kilku dawniejszych, założenie seminariów duchownych i zaprowadzenie w nich systematycznego wykładu homiletyki, przedewszystkiem zaś uchwały Soboru trydenckiego i niektórych synodów partykularnych. Mianowicie Sobór trydencki na sesyi V. (Cap. 2<sup>1</sup>) nakazał pod karą, aby archiprezbiter

---

1) *Sess. V. Cap. II. De verbi Dei concionatoribus.* Quia vero Christianae reipublicae non minus necessaria est praedicatio evangelii, quam lectio, et hoc est praecipuum episcoporum munus: statuit et decrevit eadem sancta synodus, omnes episcopos, archiepiscopos, primates et omnes alios ecclesiarum praelatos teneri per se ipsos, si legitime impediti non fuerint, ad praedicandum sanctum Jesu Christi evangelium. Si vero contigerit episcopos et alios praedictos legitimo detineri impedimento, iuxta formam generalis concilii viros idoneos assumere teneantur ad huiusmodi praedicationis officium salubriter exsequendum. Si quis autem hoc adimplere contempserit, districtae subiaceat ultioni. Archipresbyteri quoque, plebani et quicumque parochiales vel alias curam animarum habentes ecclesias quocunque modo obtinent; per se vel alios idoneos, si legitime impediti fuerint, diebus saltem dominicis et festis sollemnibus plebes sibi commissas pro sua et earum capacitate pascant salutaribus verbis, docendo quae scire omnibus necessarium est ad salutem, annuuciandoque eis cum brevitate et facilitate sermonis vitia, quae eos, declinare, et virtutes, quas sectari oporteat, ut poenam aeternam evadere et coelestem gloriam consequi valeant. Id vero si quis eorum praestare negligat, etiam si ab episcopi iurisdictione quavis ratione exemptum se esse praetenderet, etiam si ecclesiae quovis modo exemptae dicerentur, aut alicui monasterio, etiam extra dioecesim existenti, forsan annexae vel unitae, modo re ipsa in dioecesi sit, provida pastoralis episcoporum sollicitudo non desit, ne illud impleatur: „Parvuli petierunt panem, et non erat, qui frangeret eis“. Itaque ubi ab episcopo moniti trium mensium spatio muneris suo defuerint, per censuras ecclesiasticas seu alias ad ipsius episcopi arbitrium cogantur, ita ut etiam, si ei sic expedire visum fuerit, ex beneficiorum fructibus alteri, qui id praestet, honesta aliqua merces persolvatur, donec principalis ipse respiscens officium suum impleat. Si quae vero parochiales ecclesiae reperiantur subiectae monasteriis in nulla dioecesi existentibus,

rowie, plebani i wszyscy inni, którym w jakikolwiek-  
 bądź sposób pasterstwo jest powierzone, bądź sami bądź  
 przez innych należycie usposobionych (jeżeli prawną  
 mają przeszkodę), przynajmniej w niedziele i święta  
 uroczyste lud sobie powierzony nauczali. Na sesyi zaś  
 XXIV. (Cap. IV.) polecił biskupom, aby nietylko tego  
 obowiązku sami przez się lub przez zastępców, a w ko-  
 ściółkach parafialnych przez proboszczów dopełniali <sup>1)</sup>,  
 ale także lud wierny do słuchania słowa Bożego we  
 własnych parafiach wzywali. Zarazem rozporządził, aby  
 przynajmniej w niedziele i święta wykładano dzieciom  
 katechizm i aby nikt (choćby to był zakonnik we wła-  
 snym kościele) nie ważył się prawić kazań bez pozwo-  
 lenia miejscowego biskupa <sup>2)</sup>.

---

si abbates et regulares praelati in praedictis negligentes fuerint, a me-  
 tropolitanis, in quorum provinciis dioeceses ipsae sitae sunt, tamquam  
 quoad hoc sedis apostolicae delegatis compellantur: neque huius de-  
 creti executionem consuetudo, vel exemptio aut appellatio, aut re-  
 clamatio sive recursus impedire valeat, quousque de super a compe-  
 tenti iudice, qui summarie et sola facti veritate inspecta procedat,  
 cognitum et decisum fuerit. Regulares vero cujuscunque ordinis, nisi  
 a suis superioribus de vita, moribus et scientia examinati et aprobatii  
 fuerint, ac de eorum licentia, etiam in ecclesiis suorum ordinum prae-  
 dicare non possint, cum qua licentia personaliter se coram episcopis  
 praesentare et ab eis benedictionem petere teneantur, antequam prae-  
 dicare incipiant. In ecclesiis vero, quae suorum ordinum non sunt,  
 ultra licentiam suorum superiorum etiam episcopi licentiam habere  
 teneantur, sine qua in ipsis ecclesiis non suorum ordinum nullo modo  
 praedicare possint.

<sup>1)</sup> Wymienia tu Sobór wszystkie niedziele i święta, jakoteż  
 i czasy Wielkiego postu i Adwentu (codziennie lub przynajmniej trzy  
 razy w tygodniu).

<sup>2)</sup> *Sess. XXIV. Cap. IV. De Reformatione Praedicationis mu-  
 nus, quod episcoporum praecipuum est, cupiens sancta synodus quo  
 frequentius possit ad fidelium salutem exerceri, canones alias super  
 hoc editos sub fel. rec. Paulo III. aptius praesentium temporum usui  
 accomodando, mandat, ut in ecclesia sua ipsi per se, aut si legitime  
 impediti fuerint, per eos, quos ad praedicationis munus assumunt, in*

Pierw jeszcze papież Leon X. w konstytucyi „*Superne majestatis praesidio*“, ogłoszonej na jedenastem posiedzeniu soboru lateraneńskiego piątego (19 grudnia 1516), podniósł ważność i świętość urzędu kaznodziejskiego i potępił tych kaznodziejów, którzy jako „*magistri prurientes auribus*“, wśród ludu różne błędy sieją, znaczenie Pisma św. przekręcają, fałszywe proctwa i zmyślane cuda głoszą, powagę władzy kościelnej osłabiają, i nieroztropnej gorliwości albo szkodliwej gadatliwości folgują. Chcąc temu zapobiedz, postanowił papież, a Ojcowie soboru powiedzieli „*placet*“, aby 1) żadnego kapłana, świeckiego czy zakonnego, nie dopuszczać do urzędu kaznodziejskiego, dopóki by jego przełożony nie zbadal, że tenże pod względem życia, wieku, roztropności i nauki jest do tego zdolny, co świadectwem autentycznym ma być stwierdzone; — 2) aby wszyscy kaznodzieje wykładali prawdy ewangeliczne i Pismo św. według nauki Ojców Kościoła, a nie wazyli się przepowiadać z ambony rzeczy przyszłych, ani oznaczać czasu przyjścia antychrysta, albo dnia sądu

alii autem ecclesiis per parochos, sive iis impeditis per alios ab episcopo impensis eorum, qui eas praestare vel tenentur, vel solent, deputandos in civitate, aut in quacunque parte dioecesis censebunt expedire, saltem omnibus dominicis et solemnibus diebus festis, tempore autem ieiuniorum, Quadragesimae et Adventus Domini quotidie, vel saltem tribus in hebdomada diebus, si ita oportere duxerint, sacras scripturas divinamque legem annuncient, et alias, quotiescunque id opportune fieri posse iudicaverint. Moneatque episcopus populum diligenter, teneri unumquemque parochiae suae interesse, ubi commode id fieri potest, ad audiendum verbum Dei. Nullus autem saecularis, sive regularis, etiam in ecclesiis suorum ordinum, contradicente episcopo praedicere praesumat. Item etiam saltem dominicis et aliis festis diebus pueros in singulis parochiis fidei rudimenta et obedientiam erga Deum et parentes diligenter ab iis, ad quos spectabit doceri curabunt, et, si opus sit etiam per censuras ecclesiasticas compellent, non obstantibus privilegiis et consuetudinibus.

ostatecznego; inaczej bowiem ściągnęliby sobie, oprócz kar pierw postanowionych, zakaz prawienia kazań i klątwę, od którejby tylko papież mógł ich uwolnić (pominawszy *articulum mortis*<sup>1)</sup>).

Rozporządzenia te przyczyniły się niemało do uprawy niwy kaznodziejskiej, zwłaszcza tam, gdzie gorliwi pasterze, jak n. p. św. Karol Boromeusz, przy pomocy synodów partykularnych wprowadzili je w życie.

Kazań łacińskich wydał wiek XVI. o wiele mniej, niż wieki poprzednie, za to bujniej rozwinęło się kaznodziejstwo narodowe; jakie zaś ono miało cechy, gdzieindziej poznamy.

Z dzieł późniejszych o homiletyce, napisanych po łacinie, wymieniamy:

Erazm Rotterdameczyk (1535): *Ecclesiastes sive Concionator evangelicus*.

Laurentius a Villavicentio (1565): *De formandis sacris concionibus*.

Augustyn Valerio (1575): *Rhetorica ecclesiastica*.

Didacus Stella (1578): *Liber de modo concionandi*.

Św. Franciszek Borgiasz: *Libellus de ratione concionandi*.

Stanisław Sokolowski (1589): *Partitiones ecclesiasticae*.

Seweryn Lubomlezyk (1597): *Theatrum seu officina concionatorum*.

Ludwik z Grenady (1594): *Ecclesiasticae rhetoricae sive de ratione concionandi libri sex*.

Carolus Regius S. J. (1613): *Orator christianus*.

Klaudyusz Aquaviva S. J. (1635): *Instructio pro concionatoribus*.

---

<sup>1)</sup> Por. Labbé Acta Concil. XIV. col. 288 -291. — Hefele Conciliengeschichte (fortgesetzt von J. Cardinal Hergenröther). Sechzehnter Halbband, §. 905.



Jakób de Graffius (1627): *Rhetoricæ ecclesiasticæ libri tres*.

Lohner (1679): *De munere concionandi*.

Aleksander Natalis: *Instructio concionatorum tripartita*.

Benedykt XIV.: *Institutio* 9, 10, 72 — encyklika *Etsi minime*.

Józef Michał Nogawski (1731): *Seminarium spiritus et artis concionatoriae etc.*

Walenty Szylarski (1765): *Rhetorica ecclesiastica antiquo — nova, theoretica et practica*.

Amadeus Bajocensis (1745): *Paulus ecclesiastes seu eloquentia christiana*.

Guido ab Angelis (1773): *De verbi Dei prædicatione consilia*.

Drecker (1880): *Præcepta eloquentiæ in usum scholæ*.



# SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA W KRAKOWIE

poleca następujące wydawnictwa Akademii Umiej.:

Złr.

<b>Acta rectoralia Almae universitatis studii cracoviensis inde ab anno 1469, edidit Dr Wł. Wisłocki. Tomi I. fasciculus 1, 2, 3. Cracoviae 1894—1895.</b>	4-50
<b>Biblioteka Pisarzy polskich</b> obejmuje przedruki rzadkich utworów literatury, w językach polskim lub łacińskim pisanych, przedewszystkiem XVI wieku i takich, które nie były wydane w Bibliotece polskiej Turowskiego, oraz dawne zbiorki polskiej literatury, dochowane w rękopisach. Dotychczas wyszły:	
<i>Wisłocki Władysław Dr. Marcina Bielskiego Satyry.</i> Kraków, 1889, str. XV i 119	—60
<i>Baraniecki Maryan Dr. Algoritmus to jest nauka liczby przez X. Tomasza Klosa.</i> 1538, Kraków, 1889, str. XXIV i 56	—40
<i>Zawiliński Roman. Mikołaja Reja z Nagłowic Żywot Józefa z pokolenia żydowskiego</i> 1545, Kraków, 1889, str. XVI i 224	1—
<i>Wisłocki Władysław Dr. Proteus albo Odmieniec. Satyra z r. 1564,</i> Kraków, 1890, str. X i 41	—25
<i>Celichowski Zygmunt Dr. Jana Seklucjana Ekonomia albo gospodarstwo</i> 1546. Kraków, 1890, str. VI i 78	—40
— <i>Krzysztofa Pussmana Historia bardzo cudowna o stworzeniu Nieba i ziemi</i> 1451. Kraków, 1890, str. 34	—20
<i>Kranshar Aleksander. Historia prawdziwa o przygodzie założonej księżęcia fińlandzkiego Jana i Królowy Katarzyny.</i> 1570, Kraków, 1891, str. XV i 138	—35
<i>Czermak Wiktor Dr. Jakóba Górskiego Rada Pańska</i> 1597. Kraków, 1892, str. XV i 138	—35
<i>Zawiliński Roman. Mikołaja Reja Krótka rozprawa między trzema osobami, panem, wójtem a plebanem</i> 1543. Kraków, 1892, str. VIII i 81	—50
<i>Ulanowski Bolesław Dr. Trzy broszury prawne z r. 1607 i 1612.</i> Kraków 1892, str. X i 73	—40
<i>Windakiewicz Stanisław Dr. Mikołaja z Wilkowiecka Historia o chwalebnem Zmartwychwstaniu Pańskim.</i> Kraków, 1893, str. 86	—40
<i>Czubek Jan. Potrójny z Plauta Piotra Cieklińskiego</i> 1597, Kraków, 1891, str. 151	—70
<i>Finkel Ludwik Dr. Bibliografia historii polskiej. Część II, zeszyt I.</i> Kraków, 1895, w d. 8-ce, od str. 531—688	1-80
Tegoż dzieła obszerny tom I	6—
Zmudna ta praca jest drugą częścią dzieła, którego początkowy tom opuścił prasy drukarskie jeszcze w r. 1891. Podczas gdy część pierwsza na 66 arkuszach objęła prócz wiadomości wstępnych (archiwa i biblioteki), także źródła, to jest dokumenty i kroniki, to ten zeszyt podaje bibliografię opracowań, dotyczących dziejów wewnętrznych Polski, geografii i etnografii, wiary i Kościoła.	
<i>Prochaska Antoni. O prawdziwości listów Gedymina.</i> Kraków, 1895, w d. 8-ce, str. 34	—30
— <i>Podole lennem Korony</i> (1352—1430). W 8-ce, str. 24	—25
<i>Szeliga Dr. Reforma uniwersytetu wileńskiego i szkół jemu podwładnych za rektoratu Twardowskiego.</i> 1895, w d. 8-ce, str. 135	1-20
<i>Wojciechowski Tadeusz. O Piaście i piaście.</i> Kraków, 1895, w 8-ce, str. 51	—50

ZARYS DZIEJÓW KAZNODZIEJSTWA  
w Kościele katolickim.



KSIĄDZ Dr JÓZEF PELCZAR,

PRAŁAT DOM. J. Ś.,

PROFESOR UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO, KANONIK KAPITUŁY KRAKOWSKIEJ,  
RADCA KURIY KSIĄŻĘCO-BISKUPIEJ I T. D.

ZARYS DZIEJÓW  
KAZNODZIEJSTWA  
W KOŚCIELE KATOLICKIM.



KAZNODZIEJE POLSCY.



W KRAKOWIE,  
SPOŁKA WYDAWNICZA POLSKA.

1896.



Drugi tom dzieła X. Prakata i Profesora Dra Józefa Pelczara: „Zarys dziejów kaznodziejstwa“, nie zawiera nic przeciwnego wierze św. lub dobrym obyczajom, a jako odznaczający się troskliwem zebraniem cenniejszych kaznodziejów w Polsce, z korzyścią drukiem ogłoszony być może.

Kraków, dnia 29. czerwca 1896.

X. Dr Julian Bukowski,  
Proboszcz Kollegiaty św. Anny, Cenzor ksiąg treści religijnej.

L. 2815.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Konsystorza Książęco - Biskupiego.

Kraków, dnia 30. czerwca 1896.



X. Gawroński,  
w. g.

W KRAKOWIE, W Drukarni «CZASU» FR. KLUCZYCKIEGO I SP.  
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.

## ROZDZIAŁ I.

---

### OKRES PIERWSZY

od wieku X-go do XV-go.

#### §. I.

**Pogląd na stosunki kościelne i na stan oświaty  
w Polsce w tym okresie.**

1. W drugiej połowie wieku X-go zawitała do Polski religia chrześcijańska, z nieodstępłą towarzyszką swoją — cywilizacją. Wprawdzie już w wieku IX-tym wdzierała się do jej ziem pochodnia Ewangelii z południa i zachodu; nie jest atoli prawdziwem twierdzenie niektórych historyków, że dwaj Apostołowie Słowiańszczyzny, śś. Cyryl i Metody, czy bezpośrednio czy przez wysłanników swoich rozkrzewili w Polsce wiarę Chrystusową i że w wieku X-tym nastąpiła tylko zmiana obrządku wschodniego na łaciński. Dopiero gdy Mieczysław I, poślubiwszy Dombrówkę, córkę Bolesława I, księcia czeskiego a siostrę św. Wacława, przyjął Chrzest w Gnieźnie z rąk jej kapelana Bohwida (7 marca 966?), poszedł za nim wszystek naród polski. Było to zarazem dziełem mądrej polityki, bo z zachodu nieśli Niemcy wiarę na ostrzu miecza, a nawet potężny Cesarz Otton I. utworzył w r. 958 biskupstwo dla Polski, które poddał stolicy metropolitalnej magdeburskiej.

Urządzenia hierarchii kościelnej dokonał w r. 1000 syn Mieszka I, Bolesław Chrobry, zakładając, z upoważnienia Ottona III, arcybiskupstwo gnieźnieńskie i kilka biskupstw, co Sylwester II. zatwierdził. Mianowicie za jego rządów powstały biskupstwa: krakowskie, wrocławskie, kołobrzesckie (na Pomorzu) i lubuńskie (r. 1018), a zarazem w r. 1007 biskup poznański Paulin, następca Ungera i Jordana, uznał nad sobą jurysdykcję arcybiskupa gnieźnieńskiego. W tymże wieku przybyły stolice: kruszwicka czyli włocławska (r. 1030) i mazowiecka czyli płocka (r. 1042); w wieku XIII. chełmińska, warmińska, pomezańska, sambijska; w XIV-tym halicka (lwowska), przemyska, chełmska, włodzimierska czyli łucka, kamieniecka, kijowska i wileńska.

Biskupami byli zrazu sami cudzoziemcy, ale niektórzy z nich, jak n. p. Lambert, Poppo i Gompo krakowscy, Martialis i Marek płocki, nauczyli się po polsku, inni zaś, jak n. p. Marcellus poznański († 1068), posługiwali się w nauczaniu ludu tłumaczami, przeważnie Czechami. W wieku XI-tym widzimy już Polaków na stolicach biskupich, jak n. p. Bossutę na gnieźnieńskiej (od r. 1027), Lamberta Zulę na krakowskiej (od r. 1061), Jana Jastrzębca na wrocławskiej (od r. 1062); co więcej, Bolesław II. Śmiały nie dopuszczał cudzoziemców do godności biskupiej, a Lambert Zula wzbrowił im wstępu do kapituły krakowskiej.

Biskupi zakładali przy swoich stolicach kapituły i budowali po diecezjach kościoły, które powierzali pieczy proboszczów. Ponieważ do beneficjów jeszcze w wieku XIII-tym cisnęli się cudzoziemcy, przeto sobór prowincjonalny, w r. 1285 za arc. Jakóba Świnki w Łęczycy odbyty, postanowił, aby sami tylko Polacy, jako znający język polski i uzdolnieni do wykładania artykułów wiary, mogli posiadać beneficya (art. 36). Podobnie sobór prowincjonalny z r. 1326, w Uniejowie pod sterem

are. Janisława odprawiony <sup>1)</sup>), zabronił nadawać obcokrajowcom beneficya, połączone z duszpasterstwem, lub ustanawiać ich nauczycielami w szkołach, chyba, że znają język polski. (Cap. 18).

2. Nadzór nad proboszczami mieli dziekani, o których pierwszą wzmiankę napotykamy w uchwałach wymienionego wyż synodu prowincjonalnego z r. 1285; nad dziekanami zaś czuwali archidyakonowie, którzy według rozporządzeń synodów, sieradzkiego z r. 1233 i łęczyckiego z r. 1285, mieli zwiedzać swoje archidyaconaty, aby się przekonać, „czy duchowni rozumieją to, co czytają we Mszy,“ i czy znają ustawy synodalne, a przy tej sposobności mieć do ludu naukę <sup>2)</sup>).

3. Dla wprowadzenia i utrwalenia karności odbywali biskupi synody, <sup>1)</sup> bądź prowincjonalne, z metropolitą gnieźnieńskim na czele, bądź diecezjalne (w krakowskiej n. p. diecezyi od bisk. Nankiera w r. 1320 począwszy <sup>3)</sup>); wiele też czyniła tu Stolica św., która od czasów Grzegorza VII. słała legatów swoich do Polski.

4. Biskupom pomagali zakonnicy, jużto opowiadając słowo Boże tak w Polsce jak w krajach sąsiednich, jużto budując kościoły i tworząc nowe parafie, jużto zakładając szkoły, biblioteki i szpitale. Mianowicie przy końcu wieku X-go przybyli na ziemię polską: Kameduli (997) i Kanonicy regularni laterańscy św. Augustyna; w wieku XI-tym: Benedyktyni (do Tyńca, Sieciechowa r. 1010) i Łysej Góry (r. 1008); w wieku XII-tym: Cystersi, Norbertanie, Miechowici (Stróże Grobu Chrystusowego), Bracia szpitalni św. Jana Je-

---

<sup>1)</sup> Por. *Synody prowincjonalne oraz czynności niektórych funkcjonaryuszów apostolskich w Polsce do r. 1357* przez X. Tadeusza Gromnickiego, prof. Uniw. Jag. Kraków 1885, str. 202 i 260.

<sup>2)</sup> Syn. z r. 1285 Cap. XXXVII.

<sup>3)</sup> Por. *Statuta synodalia Episcoporum Cracoviensium XIV et XV saeculi*, editionem curavit Prof. Udalr. Heyzmann. Cracoviae 1875.

rozolimskiego, Templaryusze; w wieku XIII-tym: Kanonicy regularni szpitalni św. Ducha (*de Saxia*), Kanonicy regularni *de Poenitentia* (zwani Markami), Dominikanie, Franciszkanie (Bracia mniejsi), Augustianie, Rycerze Dobrzyńscy i Krzyżacy; w wieku XIV-tym: Kartuzi, Paulini i Karmelici. Ponieważ do klasztorów bogatszych garnęli się tłumnie cudzoziemcy, i do tego przyszło, że nie chciało tamże przyjmować Polaków, przeto synod prow. z r. 1285 nakazał biskupom, by tymże klasztorom wzbraniłi podobnego postępowania, jeżeli takowe nie wykażą się w krótkim czasie osobnymi *ad hoc* przywilejami (art. 19).

5. Do rozkrzewienia oświaty służyły szkoły katedralne, klasztorne i parafialne. W stolicach biskupich istniały szkoły katedralne, pod sterem jednego z kanoników kapituły, zwanego scholastykiem, któremu pomagał zwykle *rector* czyli *magister scholae*, a czasem także adjunkt, albo pomocnik. Toż samo przy znaczniejszych klasztorach (jak n. p. w Tyńcu za opata Aarona) <sup>1)</sup> i w niektórych kolegiatach zakładano szkoły wyższe; a snadź już w wieku XI-tym doszły one do pewnego rozwoju, skoro św. Stanisław Szczepanowski wprost ze szkoły gnieźnieńskiej przeszedł do akademii paryskiej. Była też w drugiej połowie wieku XI-go i w wieku XII-tym szkoła dworska czyli kuryalna.

W szkołach wyższych w Polsce panował zapewne ten sam system, jaki w wiekach średnich spotykamy gdzieindziej; a więc podział na t. z. *trivium* i *quadrivium* <sup>2)</sup>. Głównym przedmiotem była nauka języka łat-

---

<sup>1)</sup> Szkoły zakonne były częścią wewnętrzną (*interiores*) dla młodzieży zakonnej, częścią zewnętrzną (*exteriores* w domu osobnym) dla młodzieży sposobiącej się na kapłanów świeckich, lub do innych zawodów.

<sup>2)</sup> X. Melchior Buliński *Historja kościoła polskiego*. Kraków 1873. T. I. str. 380 sq. *Trivium* obejmowało: gramatykę, retorykę, dialektykę — *quadrivium*: arytmetykę, geometryę, astronomię i muzykę.

cińskiego, przyczem tłómaczono także autorów klasycznych na język polski; krom tego w szkołach katedralnych uczono Pisma św., katechizmu, liturgii i śpiewu kościelnego, a w wieku XIII. i XIV. także filozofii i teologii scholastycznej.

Co do szkół parafialnych miejskich i wiejskich, już synod łęczycki w r. 1244 czy 1246 za arc. Fulkona (Pelki) odbyty, postanowił, aby wszyscy rządcy kościołów albo plebani, *per universam dioecesim polonae gentis constituti*, dla sławy swoich kościołów i ku chwale Bożej mieli szkoły za pozwoleniem biskupa utworzone <sup>1)</sup>; a snadź tych szkół, zwanych mniejszemi, i zależnych od scholastyków, już w wieku XIII-tym było niemało, skoro według Długosza, na obchodzie kanonizacyi św. Stanisława znajdowali się także rektorowie szkół parafialnych <sup>2)</sup>.

6. Biskupi, wraz z duchowieństwem, strzegli nie tylko jedności narodowej w czasach podziału państwa między synów Bolesława Krzywoustego, ale bronili zarazem języka ojezystego przed zalewem germanizacyi, groźnej zwłaszcza w wieku XIII-tym. Świadczą o tem dekreta synodalne. Tak n. p. na synodzie prow. łęczyckim z r. 1257 postanowiono, aby rządcy kościołów, plebani i w ogóle wszyscy duchowni, mający szkoły, za zezwoleniem biskupa utworzone, nie oddawali zarządu tychże Niemcom, chyba że takowi są biegli w języku polskim i mogą młodzieży polskiej tłómaczyć autorów łacińskich po polsku. (Cap. V). Toż samo powtórzył

---

<sup>1)</sup> Por. Buliński. T. I, str. 382.

<sup>2)</sup> Uczono w nich czytać, pisać, Modlitwy Pańskiej, Pozdrowienia anielskiego, Składu apostolskiego, katechizmu, ministrantury, kantu psalmów, cokolwiek rachunków i gramatyki łacińskiej na Donacie, a języka łacińskiego na dystychach Katona. Por. Józ. Łukaszewicz, *Historja szkół w Koronie i w W. Ks. Litewskiem do r. 1794*. Poznań 1849. T. I, str. 15.



synod prow. łęczycki z r. 1285, a synod odbyty r. 1326 w Uniejowie (za arc. Janisława) obostrzył statut Jakóba Świnki karą, nakazując, aby wzbraniano wstępu do kościoła tym, którzyby beneficya, połączone z duszpasterstwem, albo też szkoły oddawali cudzoziemcom nie znającym języka polskiego (Cap. XVIII). Że tego języka uczono wówczas w szkołach, nie ulega wątpliwości; za podstawę zaś służyła gramatyka łacińska, i dlatego to język nasz wyrobił się na krój łacińskiego.

7. Dla nabycia głębszej i rozleglejszej wiedzy udawali się synowie możniejszych rodów do uniwersytetów zagranicznych, zwłaszcza do bonońskiego, padewskiego, paryskiego, montpellierskiego (po naukę medycyny), a w wieku XIV. i XV. do praskiego, wiedeńskiego, erfureckiego i t. d. : jakoż „nacya polska“ znana była w Bononii i w Padwie już w drugiej połowie wieku XIII. Nowsze badania wykryły, że w ciągu wieku XIII. i XIV. przeszło 200 uczonych polskich wykształciło się za granicą<sup>1)</sup>, a niektórzy pozostawili nawet plody swego ducha.

8. Z tem wszystkiem stan ogólny oświaty był w tym okresie weale niski; czemu dziwić się trudno, skoro się zważy, że rozterki domowe, ciągnące się od śmierci Bolesława Krzywoustego przez wiek XII-ty i XIII-ty, a z drugiej strony najazdy Tatarów, Litwinów i Krzyżaków, spowodowały niemoc polityczną i wstrzymały rozwój cywilizacyi. Dopiero gdy za Władysława Łokietka nastął większy ład i spokój, zaczęto myśleć o spisaniu praw polskich i o utworzeniu nowych ognisk oświaty. Rzeczywiście Kazimierz W. ogłosił w r. 1347 słynny Statut wislicki, a w r. 1364 założył w Krakowie (a właściwie we wsi Bawół czyli dzisiejszym Kazimie-

<sup>1)</sup> Dr. Stan. Windakiewicz w rozprawie p. t. *Znaczenie szkół i uniwersytetów dla oświaty i literatury łac. w Polsce* naliczył takich uczonych 260.

rze), *studium generale*, to jest, uniwersytet, ustanawiając i uposażając ośm katedr prawa, dwie medycyny i jedną filozofii. Pierwsza ta akademія polska, zatwierdzona przez Urbana V. bullą *In suprema* z 1 września 1364, nie miała wydziału teologicznego i nie zaznaczyła się wcale w życiu umysłowem narodu, skoro młodzież nie przestała garnąć się do innych uniwersytetów, tak dalece, że w samej Pradze nacya polska w latach 1370—1400 liczyła 790 uczniów. Dopiero szlachetna królowa Jadwiga sprawiła, że Papież Bonifacy IX. brewem *Eximiae devotionis* z 19 stycz. r. 1397 *studium generale cracoviense* uznał i teologię w niem wykładać pozwolił; co więcej, że spadkobierca jej zamiarów, Władysław Jagiello, w r. 1400 uniwersytet krakowski odrodził, a raczej nowej tegoż erekcyi dokonał.

9. Zabytków piśmiennych, zawdzięczających swój początek Polakom, nie wiele mamy z tego okresu. Są tylko kroniki, mianowicie Mateusza Cholewy, Wincetego Kadłubka, Marcina Polaka, Bogufała, Baszkona i Dzierzwy<sup>1)</sup>; są żywoty niektórych Świętych (np. św. Kunegundy); są wreszcie nieliczne pisma treści naukowej (przeważnie prawniczej i kaznodziejskiej<sup>2)</sup>; wszystko to napisane w języku łacińskim, który wówczas nie tylko w Kościele i w ustawodawstwie, ale także w świecie nauki był panującym.

Najstarsze pomniki języka polskiego pochodzą dopiero z wieku XIV-go<sup>3)</sup>. Modlitwa Pańska, Pozdrowie-

<sup>1)</sup> Marcin Gallus, autor słynnej kroniki, pochodził z nad Renu.

<sup>2)</sup> Por. Wład. Wisłocki *Katalog rękopisów biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Kraków 1877—1881. — Alfred Blumenstok (Halban), *Wiadomość o rękopisach prawnohistorycznych biblioteki ces. w Petersburgu w Archiwum Komisji histor. Akademii Umiejętności krak.* T. VI. str. 386 sq.

<sup>3)</sup> Por. Nehring, *Altpolnische Sprachdenkmäler*. Berlin 1887. Aleksander Brückner: *Kazania średniowieczne*. Kraków, 1895.

nie anielskie, Skład apostolski, powszechna spowiedź, urywki modlitw i pieśni, formuły przysięgi w sądach, Psalterz floryański <sup>1)</sup>, kazania świętokrzyskie i gnieźnieńskie, wreszcie glosy polskie w kazaniach łacińskich — oto niebogata spuścizna, jaką nam przekazał wiek XIV-ty.

Przytaczamy tu ówczesne *Credo*, według rękopisu z r. 1375, znajdującego się w bibliotece Uniwersytetu Jag. (Nr. 1681 p. t. *Compendium theoloyce veritatis b. Thomae de Aquino*) <sup>2)</sup>.

Werzą w boga w oczczą wszechmogącego thworziczela neba y zeme, y w Ihu Xrista, szyna yego yedinego, pana naszego, yen poczał szo yesth sz ducha szwanthego, narodzil szą sz Marię (sic) dziewicze, wmaczon pod Ponszkim Pylathem, wrzizowan, vmarl y pogrzeban (sic), sztapil (czytać zstąpił) do pekła, trzeczego dna vszthal sz martwich y wstąpił w nebosza, szedzi na prawicze (sic) boga oczczą wszechmogącego y othygadz prīdz szadzicz żywich y martwich. Werzą w szwątłego ducha, szwątło czirkew chrzesczyzanską, szwanthich poszpółstwo, othpyszczonye grzechow, czala smartwichusztane y żywoth weczni, Amen.

W tymże manuskrypcie z r. 1375 mieści się powszechna spowiedź <sup>3)</sup>, siedm grzechów głównych, sześć uczynków miłosierdzia i dziesięć przykazań Bożych.

---

<sup>1)</sup> Dlatego tak nazwany, że się przechowuje w bibliotece opactwa benedyktyńskiego Sanct Florian obok Lincu. Wydał go po raz pierwszy hr. St. Dunin Borkowski p. t. *Psalterz królowej Matgorzaty*. Wiedeń, 1834. Pochodzi on z pewnością z XIV. wieku. Por. Nehring l. c. str. 100.

<sup>2)</sup> Nehring l. c. str. 41 i 46. Pełno błędów w tym urywku, co ztąd pochodzi, że go przepisywał jakiś Niemiec.

<sup>3)</sup> *Ia gresni człowiek kają se oczczu y mile Marie, matcze boże y wsem swantym i t. d.*

Polskiego tłumaczenia Biblii nie mamy z tego okresu, acz bez wątpienia istniał przekład perykop na niedziele i święta, czytywanych przed kazaniem. Urywek polskiej Biblii, zwanej „Biblią królowej Zofii,“ pochodzi dopiero z połowy XV-go wieku.

## §. II.

### Kaznodziejstwo w Polsce w tym okresie.

1. W wieku X-tym i XI-tym kaznodziejstwo w Polsce nie mogło się rozwinać, bo pierwsi biskupi, jako cudzoziemcy, nie rozumieli języka krajowego, kapłani zaś nie posiadali należytego wykształcenia; ztąd w nauczaniu ludu, do tego ciemnego i grubego, ograniczali się do recytowania i prostego wykładu Modlitwy Pańskiej, Składu apostolskiego i Dekalogu. Wspomina też Marcin Gallus w swojej kronice (Ks. III), że po kościołach czytywali żywoty Świętych i martyrologium. Wielką pomocą były im pieśni religijne, między któremi najslawniejszą była pieśń „Bogarodzica,“ przypisywana od wieku XVI. św. Wojciechowi <sup>1)</sup>, a nazwana przez Wujka „starym katechizmem polskim.“

2. Ze wzrostem oświaty podniosło się kaznodziejstwo, a że już na początku wieku XIII-go były kazania, po kościołach, poznać można z dyplomu fundacyi kościoła Panny Maryi, w którym Iwo, biskup krakowski, zaleca, aby kazania ku nauce ludu polskiego, miewane pierw w kościele św. Trójcy, odtąd w kościele

---

<sup>1)</sup> Pierwszym, który tę pieśń przypisał św. Wojciechowi, był arc. Łaski w r. 1506. Długosz nazywa tę pieśń *patrium carmen*, i mówi, że ją śpiewano pod Grunwaldem w r. 1410.

parafialnym Panny Maryi prawiono. Do ożywienia kaznodziejstwa przyczynili się niemało Dominikanie i Franciszkanie, którzy w wieku XIII-tym do Polski przybyli; bo jedni głosili w kraju słowo Boże, inni w ślad za św. Jackiem puszczali się za granicę na pracę apostołską. Powstało nawet towarzystwo „braci pielgrzymujących,” złożone z Dominikanów i Franciszkanów, którzy w jednym habicie, mając w ręku krzyż, u pasa różaniec, pod pachą brewiarz, szli do ludów wschodnich, pogrążonych w ciemnościach bałwochwalstwa lub błędu, i nawet wśród puszczy i stepów zakładali swe klasztoriki, jako twierdze wiary i cywilizacyi.

3. Snadź najazd Mongołów i na polu religijnem zrządził wielkie spustoszenia, skoro legat papieski Jakób, archidyakon leodyjski, na synodzie prowincjonalnym wrocławskim (z r. 1248) żalił się na wielką ludu ciemnotę i postanowił, wraz z obecnymi biskupami, aby duchowni we wszystkie niedziele i święta po Ewangelii odmawiali z ludem Modlitwę Pańską i Skład apostołski po polsku, a przynajmniej Modlitwę Pańską po łacinie, a *Symbolum* w mowie ludowej. (*Cap. 26. De Oracione dominica et Symbolo exponendo*).

Ponieważ i wśród kleru nie mało było ciemnoty, przeto synod prowincjonalny z r. 1285 nakazał, aby biskup, odprawiając synod dyecezalny, duchownym swoim sam lub przez zastępcę wykladał dokładnie siedm Sakramentów i „Wierzę w Boga.“ (*Cap. I*); archidyakonom zaś polecił badać podczas wizytaeyi, czy kapłani rozumieją dobrze Kanon i w ogóle całą Mszę św. (*Cap. 7*). Tenże synod postanowił, aby kapłani każdej niedzieli, podczas Mszy solennej, zaraz po Credo, wykladali ludowi, miasto kazania, Skład apostołski, Modlitwę Pańską i Pozdrowienie anielskie po polsku i ażeby mu zapowiadali przypadające w następne dni uroczystości. Jeśli jaki



kapłan jest zdolniejszym, może wyklądać Ewangelię, czyniąc z niej zastosowania moralne. (*Cap. 3*). <sup>1)</sup>

Podobnie na synodzie krakowskim za biskupa Nankiera r. 1320 zapadła uchwała, że rządecy kościołów mają nie tylko znać artykuły wiary *explicite et distincte*, ale w każdą niedzielę tłumaczyć takowe ludowi *liquide et lucide*, wraz z Modlitwą Pańską i Pozdrowieniem anielskiem. *Et si quibuspiam desuper concessum fuerit euangelium vulgariter exponere, studeant diligenter. (De articulis fidei)* <sup>2)</sup>.

4. Jak widoczna z tych dekretów, przemawiano z ambony do ludu po polsku, a tylko na dworze królewskim i w niektórych klasztorach prawiono czasem po łacinie <sup>3)</sup>, po miastach zaś, zniemczonych w znacznej części w wieku XIII-ym, po niemiecku. Ponieważ łacina była wówczas językiem piśmiennictwa, przeto jeżeli ktoś chciał, by jego dzieła czytano i ceniono, musiał pisać po łacinie, albo też kazania, mawiane po polsku, tłumaczył na język łaciński. Z tego okresu nie wiele jednak mamy kazań łacińskich. *Sermones* Marcina Polaka, Peregryna ze Szląska (którego niektórzy uważają za Niemca), Henryka, kantora przemyskiego i Stanisława Stojkonia, miechowity — oto wszystko, co dotąd nam znane z XIII-go i XIV-go wieku. Był też w klasztorze Dominikanów w Lublinie rękopis kazań łacińskich niewiadomego autora z XIV-go wieku, zawierający glossy polskie, a w kazaniu wielkanocnem pieśń: *Christus smartwi wstan gest ludu przykład dał*, którą kaznodzieja wśród kazania odśpiewywał z ludem <sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> Por. X. Gromnicki l. c. str. 67 i 193.

<sup>2)</sup> Uł. Heyzmann. *Statuta synodalia Episcoporum Cracov. XIV et XV saeculi* str. 14

<sup>3)</sup> Tak n. p. przy koronacy Wacława w Gnieźnie r. 1300 miał Jan, biskup brixenński, kazanie po łacinie.

<sup>4)</sup> *Pamiętnik religijno-moralny* r. 1845. t. IX.



Po polsku zaczęto pisać kazania dopiero w drugiej połowie XIV-go wieku, a jakie do nas doszły za-  
bytki, poznamy poniżej.

5. Kazania XIV-go i XV-go wieku noszą na sobie piętno epoki scholastycznej<sup>1)</sup>; a ztąd widzimy w nich zamiłowanie w cytatach, allegoryach, bajkach i dykteryjkach, przytaczanych nieraz bez sądu krytycznego, co do formy zaś rozcłódkowanie kazań za pomocą podziałów i podpodziałów, tak, iż niejedno kazanie raczej do suchego szkicu jest podobne. Kazania te są po większej części krótkie i mają zazwyczaj wstępy odrębne, z tekstem, założeniem, podziałem i wezwaniem do modlitwy. Po kazaniu odmawiano i u nas, tak jak w Niemczech, spowiedź powszechną z dodatkami.

6. Co do źródeł, z których kaznodzieje nasi w średnich wiekach czerpali, były one mniej więcej tesame, co zagranicą; a w bibliotece uniwersytetu Jagiellońskiego spotykamy rękopisy nie tylko dzieł scholastyków, ale także różne postille (n. p. Guillermi *postillae* — *P. studencium s. Cracoviensis* — *P. studentium Pragensium* — *P. Nicolai de Lyra* — *P. Mathiae de Legnica* — *P. super proverbialia Salomonis Thomae Eyched* i t. d.) i nader liczne „sermones“<sup>2)</sup>, już to kaznodziejów polskich, już obcych n. p. Socci (Konr. Brundelsheima) — Jakóba de Voragine — Joannis Hungari — Henrici de Hassia — Johannis de Frankenstein — Joh. de Ragusio — Joh. de Turrecremata — Mathiae Palanczky — Martini de Holeszów i t. d.

---

<sup>1)</sup> Por. Część I. XVII str. 111 sq.

<sup>2)</sup> Por. Dr Wład. Wisłocki: *Katalog rękopisów biblioteki Uniwersytetu Jag.* Kraków 1877—1881 — Aleks. Brückner *Kazania średnio-wieczne.* Część I, str. 45 sq.

### §. III.

#### Kazania polskie z XIV-go wieku.

1. Z wieku XIV-go nie wiele dochowało się za-  
bytków kaznodziejskich w języku polskim.

I tak, mamy rodzaj stereotypowego wstępu do ka-  
zań, odkrytego przez A. Bielowskiego, który tu w ca-  
łości według dawnej pisowni przytaczamy:

*„Mocz boga oczecza, madroscz syna, mylosz ducha  
swyatego, racz bycz snamy se wszysthkymy. Thy słowa  
czom gim zaloszyl kazanye są słowa świathey ewangeliyey,  
kthore pysze, „quocumque capitulo sit id evangelium“,  
kthora słowa rykladaya są prostym wykładem rylozona, na  
ctore słowa chezalbym ram nyecz po rygedzyecz czoby było  
ram uszytheczno, ale tego szam od syebye myecz nyemoga  
przes daru ducha sryanthego.*

*„Uczeczmy są do boga wszechmocznego, yschby gy  
nam raczył szeslacz w syercha nasza mnge na dobre  
rymowyene a wam na pylne sluchanye a przeto posdrowmy  
dzyewicza pannę marię rzeknecz sdroiwasch maria ascz  
do koncza, a potem kasdy przesznamiomysya sznamiyenyem  
sryanthego krzyża, aby nyeprzyyaczel duschny nyepreka-  
szał słowa bozego“<sup>1)</sup>.*

2. Mamy również fragment kazania „znaleziony  
i wydany przez Zygmunta Glogera w Bibliotece war-  
szawskiej (1873, III, str. 51) p. t.: *Urywek starożytnego  
kazania o małżeństwie*“: nie można atoli z całą pewno-  
ścią orzec, czy to było kazanie, czy rozprawa<sup>2)</sup>.

Oto jak opiewa pierwszy ustęp:

*(fol. 1. a). „Kto szdradził adaama nyewynnego, a da-  
wida swyatego<sup>3)</sup>, asalomona mądrego, asamsona mocnego,*

<sup>1)</sup> Por. *Piśmiennictwo* Wacława Maciejowskiego, t. III, kar. 35.

<sup>2)</sup> Por. Nehring l. c., str. 75.

<sup>3)</sup> Litery *a* niema w tekście, ale o przekreślone.

*absolona kraszneego? zaprawda, nykt yedno nyeewiasta, prawa dobra zensczynaa ta iest sklaud wszego dobrego, iest syostra czistocze, yklatwa a wszemv zlemv, iest stroza myśli, aiest wielebnosz przyrodzenya, astolecz czsnoty, iest okrasa zywtua. Yeden vczennyk mowi tako (słowa te są czerwonym kolorem pisane) Troiaką rzeczą bądźże czistota schowana: Pyrziwa jest richle vczeczenie odzlich mysly slowy (vczynkow?) y obycaayow: Droga iest vdrączenie czala; Trzecza iest ostrzeszenie smysla y kwapienie od ludzy, iako matka boza, taa gdy przesz vliczą sla, wszdi sye pospieszala do domu a wdomv...*

3. Mamy wreszcie dwa zbiory kazań, z których pierwszy nosi nazwę: „Kazania świętokrzyskie“, drugi „Kazania gnieźnieńskie“.

*Kazania świętokrzyskie* odnalazł profesor berliński Aleksander Brückner w cesarskiej bibliotece petersburskiej, na pergaminowej oprawie łacińskiego rękopisu Nr 281 i ocenił je krytycznie w *Pracach filologicznych*, wydawanych w Warszawie. (R. 1889, Tom III. Zeszyt I, str. 697 sq.). Jest to cząstka większego zbioru (*Sermones festiuales per circulum anni*), pochodzącego mniej więcej z połowy XIV. wieku, a zawiera na dwóch podwójnych kartach sześć kazań polskich, przeplatanych łacińskimi cytatai, jakoto: kazanie o św. Aniołach (na dzień św. Michała) — o św. Katarzynie — o św. Mikołaju — na Boże Narodzenie — na święto Trzech Króli — i na N. Pannę Gromniczną.

Co do układu, znajdujemy w nich wstęp, acz niezupełnie odrębny, z tekstem (czyli tematem), założeniem i poniekąd z partycyą, ale bez inwokacyi. Rozprawa mieści suchy i na modłę scholastyczną zakrojony wykład głównej myśli. Tak n. p. w kazaniu na uroczystość Trzech Królów, wychodząc z dwóch tylko słów tekstu: *Rex Judaeorum*, wyjaśnia, że Pismo św. w trzech miejscach tak nazywa Chrystusa, i dowodzi:

w trzech rzeczach król ten przewyższa innych królów, jest najmiłościwszy, a to w rzeczy trojakiej, — jest najmocniejszy, a to w rzeczy trojakiej, — jest najszeccodrzejszy, a to w rzeczy trojakiej; ale tego ostatniego wywodu brak w rękopisie. Epilog kazań stanowi krótka prośba o doprowadzenie do Królestwa Niebieskiego.

Co do treści, kazania te są utworami oryginalnymi, „a przy swej krótkości odznaczają się większą systematycznością, staranniejszym doborem słów, wielkim spokojem, poważniejszym nastrojem, brakiem owej rubasznej niemal naiwności, znamionującej zbiór gnieźnieński“<sup>1)</sup>.

Co do formy, twierdzi prof. Brückner, że język tych kazań „przeźroczysty i płynny“ dowodzi już jakiegos wyrobienia, jakiejs giętkości; ale mnie się zdaje, że wymieniony powyż urywek kazania o małżeństwie pod tym względem wyżej stoi.

Trafiają się też w nich wiersze rymowane, co w kazaniach średniowiecznych nie rzadkiem jest zjawiskiem. Tak n. p. w kazaniu o św. Katarzynie czytamy: *Odbądź stadła grzesznego, poczynaj się w lepsze z dobrego. Nie mieszkaci jest stała, w złem nie leżała.*

Dla poznania języka przytaczamy tu urywek z kazania na Boże Narodzenie:

a) Według pisowni dawniejszej:

*„yde tobe c'ł zbauciel izbi nas otuecne sm'cy zbaui  
faciet pp<sup>m</sup> suu ap'catis eor. Teelo p<sup>r</sup>. gdaż p'yde sbau  
uelikich g'how zau'ne niešhy nam nemeskach. Alebi zba  
uicela yiego p'sca požadach by on racit togsa sircha zau  
tach ynas uro<sup>g'm</sup> nasih uidiomih y neuidomih uhouach.*

*O nihze mo Je'mias in descensu corrozaim (etc. tać.)  
ristapaiąch zmašta corrozaim nep'iacele to są dyabły urocy  
cloueca g'sne<sup>g'o</sup> gloz są p<sup>r</sup> se'sena oslisely. pospechce są*

<sup>1)</sup> Brückner l. c., str. 702.

b) Według pisowni dzisiejszej:

(Karta c recto). *Idzie tobie król zbawiciel, iżby nas od wiecznej śmierci zbawił. Faciet proprium suum a peccatis eorum. Ten człowiek, prawi, gdy przyjdzie, zbawi... wielkich grzeszników zawierne niczci nam nie mieszkac, ale by (?) zbawiciela i jego przyjscia pozadac, by on raczyt w nasze serca zawitać i nas wrogów naszych widomych i niewidomych uchować. O nichże mówi Jeremiasz. (48, 5, 6). In descensu Oronaim hostes ululatum contritionis audierunt. Fugite, salvate animas vestras. Występując z miasta Corrozaım nieprzyjaciele, to są dyabli, wrodzy człowieka grzesznego, głos są, prawi, skruszenia usłyszeli, pospieszcie (?) się.*

4. *Kazania gnieźnieńskie*, odkryte w bibliotece kapitulnej gnieźnieńskiej, stanowią część rękopisu, zawierającego także zbiór kazań łacińskich z glossami polskimi<sup>1)</sup>. Wydał je hr. Tytus Działyński p. t.: *Zabytek dawnej mowy polskiej*. (Poznań, 1857), a ustalił ich tekst Dr. Erzepki w r. 1885<sup>2)</sup>. Jest ich dziesięć, i to całkowitych<sup>3)</sup>, a kto ich autorem i kiedy one zostały napisane, trudno z pewnością oznaczyć; Brückner odnosi je do końca XIV. wieku, Nehring do roku mniej więcej 1420; zdaje się jednak, że na początku XV. wieku zostały przepisane z dawniejszego tekstu.

Są one również oryginalne, ale autor czerpał obficie ze znanych wówczas legend i źródeł homiletycznych, tak że niektóre są raczej przeróbkami kazań obcych; jest też znaczne podobieństwo między kazaniami pol-

<sup>1)</sup> Łacińskich jest 102, a zdaje się rzeczą pewną, że były miewane po polsku i służyły w swoim czasie za podręcznik dla kaznodziejów.

<sup>2)</sup> W rozprawie: *Der Tekst der Gnesener Predigten kritisch beleuchtet*. (Posen, 1855). Por. Nehring l. c. str. 76 sq.

<sup>3)</sup> To jest: 4 na Boże Narodzenie (1, 2, 7, 8); 2 na św. Jana Ewan. (9 i 10); 1 na św. Jana Chrzciciela (3); 1 na św. Magdalenę (4); 1 na św. Wawrzyńca (5); 1 na św. Bartłomieja (6).

skiem i łacińskiem tegoż zbioru <sup>1)</sup>. Tonem i układem nie wiele się różnią gnieźnińskie od świętokrzyskich, widzimy atoli w pierwszych więcej przykładów, dykteryjek i zastosowań praktycznych, lubo nie zawsze trafnie dobranych. Że niektóre z nich są tak krótkie, nie w tem dziwnego, bo wówczas następowała po kazaniu spowiedź powszechna z modlitwami za żywych i zmarłych i innymi dodatkami.

Oto, jak opiewa część kazania na Boże Narodzenie według pisowni dzisiejszej <sup>2)</sup>.

*„Dziatki mile, iże jakoć dzisiaj dobre wieści i dobre nowiny sąć były ony tymto wiernym krześcianom przyniesiony, cości oni tegoto adwentu milego krysta są k'sobie przyjąć byli pożądal. Owa w piątę niedzielę tegoto adwentu pożądal są wierni krześciani przyścia jego, a rzekąc tako: Iże przyjdzi ty k'nam, nasz miły Panie Boże, aby ty dale nie mieszkał. A tedy więc jestei j'm to było przez świętego Anjola tak odpowiedziano, iżei wasz pan, toć jest Kryst nasz miły, z dalekich ci stron przyjdzie on k'nam, a daleć on już nie będzie mieszkał. Aleć we wtore niedziel jeszcze wy byli słyszeli, kakoć on w dzień sądny na sąd przyjdzie, a wielkać on znamiona czynić będzie. Aleć w trzecię niedziel święty Paweł widząc on milego Krysta, iżei się on k'nam przybliża, mówilci jest on nam był tato słowa, rzekąc tako: Iże weselcie się wy, tego dla, iżei on już k'nam idzie. Aleć wczora pewne wieści są nam były powiedziany, rzekąc tako: Iżei jutro przyjdzie do nas miły Kryst, cości on was ma swą śmiercią odkupić. Aleć dzisiaj jeszcze pewniejsze nowiny sąć ony nam były przez posła niebieskiego przyniesiony, a to gdyści jest on nam był tako opowiedział: Iże toć ja wam dzisiaj wielkie wesele zjawiam, cości ono wszystkie-*

<sup>1)</sup> O kazaniach polskich pod względem języka napisał J. Hanzus dwie rozprawy w 1880 r.

<sup>2)</sup> Buliński l. c. T. I. § 85.



*mu światu ludu będzie na ucieśnienie, tego dla, iżci się  
dzisiaj nam miły Kryst na tento świat jest był narodził.  
A przetoć to iste wesele byłoć jest ono wielkie, a to ku  
czworakiemu rozdzieleniu i t. d.*

#### §. IV.

##### Celniejsi kaznodzieje tego okresu.

a) w wieku X. XI. i XII.

1. Na czele idą dwaj Męczennicy i Patronowie  
narodu, wślawieni słowem, czynem i cierpieniem.

**Św. Wojciech** urodzony około r. 956 w Pradze,  
z książęcej rodziny Sławników, wychowany w Magde-  
burgu na dworze arcybiskupa Adalberta (od którego  
przy bierzmowaniu toż imię przyjął), został w roku 983,  
po śmierci Ditmara, pierwszego biskupa praskiego, jego  
następcą i otrzymał w Weronie z rąk arcybiskupa mo-  
gunckiego Willigisa sakrę biskupią. Nie mogąc jednak  
odwieść trzody swojej od życia iście pogańskiego, udał  
się w r. 989 do Rzymu, gdzie za pozwoleniem Papieża  
wstąpił do klasztoru (993). Wprawdzie w r. 994 wrócił  
na swoją stolicę, ale wnet musiał ją opuścić; poczem  
oddał się z zapalem pracom apostolskim<sup>1)</sup>. W roku 995  
ochrzcił w Ostrzychomiu króla Gejzę i syna jego Ste-  
fana, a z Węgier puścił się na Kraków, który wówczas  
do dyecezyi praskiej należał, do Gniezna, na dwór Bo-  
lesława Chrobrego, by niebawem podążyć z krzyżem  
w rękę do pogańskich Prusaków. Tu obok późniejszego  
miasta Fischhausen śmierć męczeńską poniósł (23 kwie-  
tnia 997), a ciało jego złożone zostało z wielką cześcią  
w Gnieźnie, dokąd niebawem (r. 1000) sam cesarz  
Otton III. wybrał się na pielgrzymkę. Według świa-

<sup>1)</sup> W najnowszych czasach odkryto jedną homilię św. Wojciecha  
po łacinie napisaną.

dectw współczesnych, św. Wojciech był gorliwym kaznodzieją i zapewne nieraz głosił ludowi polskiemu słowo Boże. Dawne podanie, po raz pierwszy przez arc. Jana Łaskiego w r. 1506 przytoczone, mieni go autorem pieśni „Bogarodzica Dziewica“.

2. **Św. Stanisław ze Szczepanowa** urodził się r. 1035 (?) w Szczepanowie, z ojca Wielisława i matki Bogny. Odebrawszy staranne wykształcenie w szkole gnieźnińskiej i paryskiej, został przez biskupa krakowskiego Lamberta Zulę wyświęcony na kapłana, a niebawem zamianowany kaznodzieją i kanonikiem katedralnym. Po śmierci Lamberta Zuli wstąpił na stolicę krakowską i od razu zajaśniał wszelkimi cnotami. Pełen gorliwości apostolskiej, „nie tylko w kościele krakowskim, ale i po całym biskupstwie jeżdżąc, częste i gorące kazania miewał, któremi ludzi do miłości Boskiej zapalał“<sup>1)</sup>. Jako niezłomny obrońca prawa i obyczaju, zginął od miecza Bolesława Śmiałego w kościele św. Michała na Skalce (8 maja 1079); ale za to wywalczył wolność Kościołowi. Kanonizował go Innocenty IV. w bazylice assyzyjskiej dnia 8 września 1253 r., poczem 8 maja 1254 nastąpiło uroczyste podniesienie ciała. Słynny historyk Długosz, pisząc w XV-yim wieku żywot św. Stanisława, nazwał go uczonym i wymownym.

3. Cudzoziemcem był, ale na polskiej ziemi po polsku nauczał **św. Otton bamberski**. Urodzony około r. 1062 w Bawarii, ze szlacheckiej, ale zubożałej rodziny Mistelbachów, udał się w młodym wieku do Polski, gdzie nie tylko język krajowy sobie przyswoił, ale słynną i wielce uczęszczaną szkołę założył. Jako kapłan i kapelan nadworny Władysława Hermana, budował wszystkich swojemi cnotami i z wielką roztropnością sprawował różne poselstwa. W r. 1095 przeszedł na

---

<sup>1)</sup> Starowolski: *Kazanie 2. na dzień św. Stanisława*.

dwór cesarza Henryka i otrzymał wysoką godność kanclerza państwa (r. 1102). Zamianowany w tymże roku, mimo oporu, biskupem bamberskim, złożył tę godność w ręce Paschalisa II, ale musiał ją przyjąć ponownie na naleganie papieża (r. 1106) i wziąwszy z rąk jego sakrę biskupią, stał się wzorem pasterzy. W r. 1124 wezwał go Bolesław Krzywousty do Polski, chcąc przezeń nawrócić pokonanych świeżo Pomorzan; jakoż dzięki pracom św. Biskupa i towarzyszy wiele tysięcy pogan chrzest św. przyjęło, tak, że można było założyć biskupią stolicę w Julinie, którą w r. 1176 (czy 1188) przeniesiono do Kamina. Drugą wyprawę misyjną podjął św. Otton w r. 1128, a umarł w Bambergu 30 czerwca 1139, zostawiwszy 38 *Sermones*<sup>1)</sup>. Klemens III. bullą z 1 maja 1189 policzył go między Świętych.

4. W wieku XII-tym zasłynęli z wymowy: **Zdzisław**, arcybiskup gnieźnieński (1184? — 1199), **Gedeon** czyli **Gietko** (1166—1186), **Fulko** czyli **Pełka** (1186—1206) i bł. **Wincenty Kadłubek** (1207—1218) biskupi krakowscy. Ten ostatni w kronice swojej umieścił wiele mów, wypowiedzianych za jego czasów i dawniej, które aż do połowy XV-go wieku czytywano w szkołach, jako wzory krasomówstwa. Ale już w wieku XV-tym Piotr Łodzia z Bnina podniósł zarzut, że bł. Wincenty układał same te mowy, naśladując klasyków<sup>2)</sup>.

b) W wieku XIII-tym.

5. **Iwo Odrowąż**, urodzony ok. r. 1140, z ojca Saula, który się pisał *Comes de Końskie*, kształcił się w Paryżu i był także w Rzymie, a za powrotem do kraju, został kanonikiem krakowskim, kantorem gnieźnieńskim, wre-

<sup>1)</sup> Por. Bollandystów A. S. Iul. I, 349—463.

<sup>2)</sup> Błog. Wincenty z Karwowa, syn Kadłubka, herbu Poraj, ur. w r. 1161, z prepozyta sandomierskiego biskup krakowski, wstąpił w r. 1218 do klasztoru Cystersów w Jędrzejowie, a umarł w r. 1223.

szenie w r. 1218 biskupem krakowskim<sup>1)</sup>. Wiele dobrego zrobił dla swojej diecezji (miedzy innemi poczał budować kościół Maryacki); zarazem miał być gorliwym i wybornym kaznodzieją (Długosz). Wracając z Rzymu, umarł 21 lipca 1229 r. w Borgo pod Modeną<sup>2)</sup>. Powszecznie nazywają go „błogosławionym.“

6. **Św. Jacek** urodził się w r. 1183 we wsi Kamień na Szląsku, z ojca Eustachiusza Odrowąża. Wykształciwszy się w Pradze czeskiej i w Bononii, został za rządów Winc. Kadłubka kanonikiem krakowskim, ale już w r. 1219 wstąpił w Rzymie do klasztoru, skoro jako towarzysz stryja swego Iwona poznał tamże świętego zakonodawcę Dominika. W r. 1223, 25 marca, objął w posiadanie kościół św. Trójcy w Krakowie, przy którym biskup Iwo wybudował pierwszy klasztor dominikański; odtąd jako prawdziwy apostoł trzynastego wieku, słynny zarówno z cnót i cudów jak z nauki i wymowy<sup>3)</sup>, przebiegał nie tylko kraje polskie, ale także Prusy, Litwę i Ruś; co więcej, miał dotrzeć do Szwecyi i Norwegii z jednej, do Multan i Bułgaryi z drugiej strony<sup>4)</sup>; a w ślad za nim powstawały w wielu miastach klasztory dominikańskie. Styrały go wiekiem i pracą, poszedł w Krakowie po koronę, 15 sierpnia 1257 r., ale dopiero w r. 1594 dokonał Klemens VIII. jego kanonizacyi<sup>5)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Theiner pisze, że p. Honorjusz III. zamianował go arcybiskupem gnieźnieńskim, ale Iwo wyprosił się od tej godności. (*Mon. Pol. I. n. 20*).

<sup>2)</sup> Czy też w Perugii, jak twierdzi Eucykl. kość. T. IV str. 288.

<sup>3)</sup> Bzowski mówi o św. Jacku, że był od wielu uważany jako *summus orator, summus philosophus, summus juris peritus et summus theologus*. (*Concio I*).

<sup>4)</sup> Podanie utrzymujące, jakoby św. Jacek był aż w Chinach, Mongolii, Tybecie, Indyach i Persyi, nasuwa wielkie trudności.

<sup>5)</sup> Pierwszą biografię św. Jacka napisał Stanisław, lektor konwentu dominik. krakowskiego ok. r. 1352.

7. **Błog. Czesław**, brat św. Jacka, urodził się w r. 1180, a w r. 1219 (czy jeszcze 1218) został z kanonika krakowskiego i kustosza sandomierskiego dominikaninem, w klasztorze *ad sanctam Sabinam* w Rzymie. Opowiadał słowo Boże w Czechach i w Polsce <sup>1)</sup>, ale główną widownią jego działania był Szląsk, osobiście zaś miasto Wrocław, które w r. 1240 od najazdu Tatarów ocalił i w którym ok. r. 1242 (czy aż 1247) żywota dokonał. Cześć, oddawaną mu od niepamiętnych czasów, zatwierdził Klemens XI. w r. 1713.

8. Równocześnie pracowali na niwie Bożej trzej inni synowie św. Dominika.

**Henryk Morawianin**, towarzysz św. Jacka i Czesława, osiadł w krakowskim konwencie przy kościele św. Trójcy. Długosz, a za nim Nakielski, mieni go „kaznodzieją zawołanym.“

**Bernard**, zamianowany ok. r. 1233 przez Grzegorza IX. biskupem dla Rusi (arcybiskupem halickim?), miał być kaznodzieją Ducha św. pełnym <sup>2)</sup>. W r. 1240 poniósł on śmierć męczeńską od wzburzonego pospólstwa, któremu wiarę św. opowiadał.

**Wit**, polak z rodu, a uczeń św. Jacka, pracował około nawrócenia Litwinów i był w r. 1251 przy chrzcie księcia Mendoga (czyli Mindowe), a nieco później został biskupem litewskim; musiał atoli z Litwy ustąpić, kiedy Mendog odpadł od wiary (r. 1254). Wit umarł w Krakowie w r. 1269, czczony powszechnie jako święty.

Z towarzystwa „braci pielgrzymujących,“ które Innocenty IV. w r. 1252, utworzył z pośród Dominikanów i Franciszkanów, wyszło wielu żarliwych misyona-

---

<sup>1)</sup> Był on czwartym prowincjałem polskim (po św. Jacku, Gerardzie z Wrocławia i Jakobie rzymianinie).

<sup>2)</sup> Bzowski *Prapago D. Hyacinthi*. Właściwie pierwszym biskupem łacińskim dla Rusi był Gerard, pierwiej opat cysterski w Opatowie.

rzy i kaznodziejów, ale imiona ich są nieznane. Z dzieła *Vita S. Hyacinthi*, napisanego przez Seweryna Lubomlezyka w w. XVI-tym, dowiadujemy się, że w wieku XII-tym do znakomitszych kaznodziejów z zakonu dominikańskiego należeli także: *Stanisław z Krakowa*, prowincyał ok. r. 1255 — *Gosław z Wrocławia*, prowincyał od r. 1283 i *Piotr Powala*, później biskup kamieniecki († 1298).

9. Wielkiej sławy nabył w tymże wieku **Marcin Polak** (M. Polonus), zwany także: Marcin z Opawy, M. Trepus, Strepus, Strempa, Scotus, Carsulanus. Urodzony w Opawie na Szląsku (z rodziny szlacheckiej herbu Bodula?), wstąpił wczesnie do zakonu Dominikanów w Pradze czeskiej i czas jakiś przebywał we Wrocławiu. Po r. 1243 udał się do Rzymu, gdzie już za Klemensa IV. był penitencyaryuszem i kapelanem papieskim, słynnym z wielkiej nauki w rzeczach kościelnych i świeckich. Mikołaj III. zamianował go następcą Filipa, arcybiskupa gnieźnieńskiego, uprzedzając wybór kapituły, i dał mu sakrę biskupią w Viterbo (21 maja 1278); ale Marcin nie widział swojej stolicy, bo jadąc do kraju, w Bononii nagle życie zakończył (r. 1279). Największą sławę zjednało mu dzieło p. t. *Chronica summorum Pontificum Imperatorumque* etc; jestto niejako kompendyum historii powszechnej, od Chrystusa Pana do r. 1277 sięgającej, w której mieści się także bajeczka o Joannie papieżcy, niewiadomo, czy przez niego samego, czy przez przepisywaczy umieszczona. Krom tego zostawił dzieło prawnicze, dawniej bardzo cenione, p. t. *Margarita decreti seu tabula Martiniana decreti*, jakoteż kazania na niedziele i święta, które p. t. *Sermones de tempore et de Sanctis cum promptuario exemplorum* wyszły po raz pierwszy w Strassburgu w r. 1484. Jest tych kazań 321, ale niektóre są tylko krótkim wstępem; obejmują zaś cały rok ko-



ścielny, z dodatkiem ośmiu kazań na poświęcenie kościoła, jednego na poświęcenie ołtarza, jednego w czasie wizyty kanonicznej i trzech synodalnych.

Marcin Polak był bez wątpienia mężem uczonym i posiadał talent kaznodziejski, ale nie wzniósł się ponad wiek swój, w którym panowała wszechwładnie metoda scholastyczna; stąd spotykamy i u niego, obok niepośledniej znajomości Pisma św. i Ojców Kościoła, zamiłowanie w przykładach i cytatach, nawet z pogańskich filozofów i poetów wyjętych, a przytem wykład zbyt suchy i za mało praktyczny.

Rozbierzmy n. p. jego kazanie o miłości bliźniego <sup>1)</sup>.

Na czele jest tekst: „*Będziesz miłował bliźniego twego jako siebie samego.*“ W tych słowach są dwie rzeczy: 1) wykazuje przykazanie kochania bliźniego, 2) sposób tej miłości. Do pierwszego składają nas trzy rzeczy: 1) natura, 2) przykazanie, 3) przykłady. 1) natura: przytacza teksta, przykład zwierząt i kilka słów objaśnienia. 2) przykazanie: przytacza same teksta. 3) przykłady: przywołuje przykład Chrystusa Pana, św. Pawła, Mojżesza, w króciutkich tekstach. Konkluzja z tych trzech rzeczy jest, że potrzeba kochać bliźniego — ale w trojaki sposób: 1) sercem, 2) ustami, 3) uczynkami. Najprzód sercem kochać należy w sześcioraki sposób: 1) nie gardzić: na to przywołuje teksta; 2) litować się, darować krzywdę: następują teksta, 3) nie gniewać się: teksta; 4) nie sądzić bliźniego w sercu: tekst; 5) nie pożądać jego rzeczy: tekst; 6) nie nienawidzić, ale kochać bliźniego: utwierdza to samymi tekstami. Powtóre, ustami także w sześcioraki sposób kochać należy bliźniego: 1) nie uwłaczać: teksta; 2) nie pochlebiać: teksta; 3) nie świadczyć fałszywie: teksta; 4) przestrzegać w miłości: teksta; 5) nie zdradzać tajemnicy: teksta; 6) nie wierzyć łatwo

<sup>1)</sup> Por. X. Ign. Hołowięńskiego *Homiletyka* str. 280.

*w złe bliźniego i nie ogadywać: teksta. Po trzecie, uczynkami należy kochać również w sześcioraki sposób: 1) pomagać w potrzebach ciała: teksta; 2) znosić ciężar czyli niedostatki bliźniego: teksta; 3) w przeciwności nie odstąpić: teksta; 4) nie uciekać i nie obrażać: teksta; 5) łagodnie się obchodzić w poszukiwaniach swego: teksta; 6) starać się wszelkim sposobem o zbawienie bliźnich: teksta. Oto jest całe kazanie.*

Nie brak atoli w jego kazaniach ustępów wymowniejszych, a tu i ówdzie, acz nie często, trafia się dowcipkowanie. Tak n. p. w jednym kazaniu, mianem prawdopodobnie na jakimś synodzie, tak mówi o złych pasterzach:

*„Pasterz zły, co nie jest z pozyskanego, ale z zatrutego ludu, nie udziela żadnej pomocy słabym i biednym owieczkom swoim; ale wszystko co ma, traci z ohydnych osobami, nie pomyślając na to nędzny, że musi zdać liczbę aż do szelągka z dziedzictwa Ukrzyżowanego. Modlitwa i nabożeństwo są u niego szczuplutkie, bo jest cały w tem, jak gdzie co zarwać, jak wymodlić odrwieniem. Złym przykładem i rozmową gorszy mnóstwo ludzi. Nie karmi nawet trzody pastwiskiem słowa Bożego, a to z przyczyny, że sam bardzo mało umie. I nie ma dziwu, tacy bowiem więcej szują się po dworach królewskich, niż po księgach królewskich; więcej słuchają Dawidka jak Dawida; więcej lubią zabawiać się z szachem i matem, jak Mateuszem; więcej mówią o markach, iak o Marku; więcej zajmują się polowaniem i łukiem, jak Łukaszem i t. d.<sup>1)</sup>“*

O zasługach arcyb. Jakóba Świnki około kaznodziejstwa w Polsce mówiliśmy wyżej.

<sup>1)</sup> *Homiletyka* przez X. Ign. Hołowińskiego str. 277 i 280.

c) w wieku XIV-tym.

10. **Peregryn**, rodem z Lignicy na Szląsku, był przeorem Dominikanów we Wrocławiu i Raciborzu, a od r. 1305 prowincyałem prowincyi polskiej. W r. 1312 był na kapitule swego zakonu w Carcassone, a później otrzymał od Jana XXII. polecenie, by wraz z Mikołajem, franciszkaninem, utworzył inkwizycję w celu wytępienia z dyaconii krakowskiej i wrocławskiej ohydnej sekty Duleyna. Niektórzy mienia go Niemcem<sup>1)</sup>; z tego atoli, że w jego kazaniach znajdują się wyrazy niemieckie, nie można sądzić na pewne o narodowości, bo jako Szlązak i przeor wrocławski prawil także po niemiecku, a pisał przeważnie dla Niemców; jakoż pierwszy egzemplarz jego kazań z r. 1305 znaleziono w bibliotece lipskiej. Owszem, niektórzy autorowie dodają mu przydomek *Polonus*.

Kazania Peregryna — *Sermones de tempore et de Sanctis* w liczbie 133, były ulubione w średnich wiekach, i doczekały się w wieku XV-tym kilku wydań. Są one proste, popularne i praktyczne, a mianowicie obfitują w anegdoty, obrazki z życia — nieraz śmieszne i gminne, — porównania i przykłady, wyjęte głównie z *Legenda aurea* Jakóba de Voragine.

Oto n. p. jak w kazaniu na niedzielę drugą po Trzech Królach mówi o miłości męża dla żony.

*Takeś powinien ją kochać, abyś jej nigdy złego słowa nie rzekł, nigdy jej nie bił. Ale się lękam, bo wielu jest takich, co się upiarszy pod wiechą, biją najchętniej swe żony; gdy bowiem obrażających siebie nie śmiać uderzyć, wiedząc, że od nich nawzajem dobrze dostaną; przeto*

<sup>1)</sup> Prof. Brückner (kazania średniowieczne, cz. I, 45) jest również tego zdania, powołując się na Cruela, atoli Cruel uznaje to zdanie za niepewne. (*Geschichte der deutschen Predigt im Mittelalter* §. 28 str. 336).

wróciwszy do domu, całą swą krzywdę, którą ponieśli pod wiechą, oddają swym żonom w szaleństwie; wtedy porwawszy za włosy, wlecą je z kąta do kąta. Miłość ma być taka, abyś ani słowem ani uczynkiem źle się nie obchodził z żoną; powinienes pamiętać, że dla ciebie opuściła ojca i matkę i poszła za tobą. Tak masz ją kochać, aby we wszystkim z tobą była zarówno, tj. w jedzeniu, odzieniu, pomieszkaniu i innych wygodach. Ale się lekam, bo wielu jest takich, co żadnej zgody swobody nie udzielają żonom swoim; wszystko przed nimi na klucz pozamykają; nie mogą działkom dać co potrzeba; nie mają za co pójść do łaźni; tak, że nie wiem, jaką im dać radę. Lecz powiem wam o szczególniejszej naturze zwierzątka, co się zowie wiewiórką... O! teraz rzekną, niech będzie zdrów ksiądz dobrodziej, że tak dobrze za nami mówił przeciwko mężom. Otóż jeszcze powiem inne rzeczy. Zdarza się czasem, że na jeden policzek zasługuje żona od męża, bo o czemś większem nie wspomnę; ale spodziewam się, że tu nie ma takich, co by mężom nie chciały zmilczeć i jednego słowa, bo zawsze postępują wedle własnego upodobania mężów. Inaczej robią te, co się ubierają w płaszcz zwany wojną kobiecą. O! ten płaszcz trwalszy od szkarłatu i to ma dziwne, że kiedy raz jaka pani wdzije ten płaszcz, wtedy, choć nosi co dnia, nigdy go nie zedrze przez wiele lat, gdy tymczasem mnóstwo szkarłatnych płaszców schodzi, a tak są dobrze w ten płaszcz zakutane, że kiedy mąż powie: Ta rzecz jest biała jak śnieg, wtedy żona odpowiada: jak węgiel i na odwrót. I tak niektóre postępują, ale nie mówię tego o przytomnych. Niech was Bóg zachowa od tego, co się zdarzyło pewnemu mężowi, co z żoną przechodził przez łąkę i t. d. Przeto pewien filozof przyszedłszy razu jednego do swego przyjaciela skarżył się, z płaczem mówiąc: Nieszczęśliwym człowiek; nie wiem, co za drzewo mam w ogrodzie moim, bo już pierwsza, druga i trzecia

żona na niem się powiesiły. Poradź, co mam czynić. A jemu przyjaciel: Nie pojmuję, dlaczego płaczesz, i dziwię się, że w tak wielkiem szczęściu możesz się na tzy zdobyć! Nie płacz, lecz się ciesz raczej, boś złe żony utracił. Daj mi z tego drzewa latorośl, abym ją posadził w ogrodzie; niech wyrośnie w drzewo, to się na nim zła moja żona może powiesi <sup>1)</sup>).

11. W wieku XIV-tym żyli również trzej inni autorowie kazań łacińskich:

**Stanisław Stojkoń**, *doctor decretorum*, prepozyt konwentu Bozogrobców w Miechowie, zmarły w r. 1395, zostawił dzieło p. t. *Opus sermonum dominicalium*, znajdujące się obecnie w ces. bibliotece petersburskiej (Łac. I. Nr. 38). Kazania te mają być obszerne, ale za mało praktyczne <sup>2)</sup>.

**Henryk**, syn Honoryusza, z rodu Niemiec, został sprowadzony do Przemyśla przez pierwszego biskupa Eryka Wilsena i otrzymał godność kanonika i kantora katedralnego. Napisał on w r. 1394 zbiór kazań p. t. *Sermones dominicales et de aliquibus Sanctis* <sup>3)</sup> i nadał mu taką formę, że najprzód objaśnia tekst Ewangelii na sposób postylli, a potem w ustępie, zwanym *moralitas* albo *moraliter*, dołącza zastosowania moralne do pojedynczych punktów perykopy. Według prof. Brücknera, wykład ma być ściśle abstrakcyjny, a podział scholastyczny.

**Jan z Brzegu** (Bregensis), Szlązak, zwany pospolicie *Szodlant* (Schadeland), z dominikanina biskup chełmiński, przez Krzyżaków do objęcia władzy nie dopuszczony. († 1362 według Bulińskiego Hist. kośc. pol. T. I. str. 251). Miał zostawić *Sermones de Sanctis* <sup>4)</sup>.

---

<sup>1)</sup> *Homiletyka* X. Ign. Hołowińskiego str. 287—290.

<sup>2)</sup> Al. Brückner l. c. str. 47.

<sup>3)</sup> Rękopis znajduje się obecnie w bibliotece uniw. wrocławskiego (Brückner l. c.).

<sup>4)</sup> Bzowski *Prop. S. Hyac.* p. 58.

12. Z tegoż wieku XIV-go wymienienia Mecherzyński, idąc za Sew. Lubomlezykiem, czterech innych kaznodziejów, którzy w swoim czasie głośniejsze mieli imię, jako to *Mikołaja*, biskupa chełmińskiego (1319 – 1323)<sup>1)</sup>, *Wincentego*, biskupa poznańskiego (ok. r. 1325)<sup>2)</sup>, *Jana z Krakowa*, sufragana plockiego (ok. r. 1364) i *Mikołaja z Brześcia* (*Brestensis*), prowincyała zakonu dominikańskiego, którego Bzowski (*Prop. s. Hyac. 58*) nazywa „wielkim czasów swoich kaznodzieją i inkwizytorem.“

## ROZDZIAŁ II.

### OKRES DRUGI.

#### Panowanie scholastyki i początki humanizmu.

##### §. I.

#### Pogląd na stan kaznodziejstwa w tym okresie.

1. W tym okresie, ciągnącym się przez cały wiek XV-ty i pierwsze dziesiątki wieku XVI-go, nastąpiły w Polsce dla wymowy kościelnej i politycznej lepsze czasy; wpłynęły zaś na to następujące czynniki.

Przedewszystkiem życie religijne żywszem uderzyło tętne, a jeżeli Polska w wieku XIII-tym mogła się poszczycić całą plejadą Świętych<sup>3)</sup>, to w wieku XV-tym wydała również takiego św. Kazimierza, św. Jana Kantego, bł. Jana z Dukli, bł. Władysława z Gielniowa,

---

<sup>1)</sup> Nazywał się Afri i był pierwaj Dominikaninem (X. Buliński I, 251).

<sup>2)</sup> Według Bulińskiego biskupem poznańskim w r. 1325 był Jan a nie Wincenty.

<sup>3)</sup> Św. Jacek, bł. Wincenty Kadłubek, bł. Czesław, św. Jadwiga, bł. Kunegunda, bł. Jolanta, bł. Salomea, bł. Bronisława.



bl. Szymona z Lipnicy, bl. Izajasza Bonera; tak iż słusznie wiek ten nazwano *felix saeculum*.

Zarówno prostaczkowie jak możni garnęli się do pobożności, i tak mocno łaknęli słowa Bożego, że niezmierne tłumy słuchały na rynku krakowskim albo w kościele N. P. Maryi kazań św. Jana Kapistrana, acz wielu nie rozumiało łacińskiego języka (r. 1454).

Duchowieństwo polskie, odparłszy najazd herezyi hussyckiej, radziło na synodach nad utrwaleniem karności; to znowu słało swoich przedstawicieli na sobory w Konstancyi, Bazylei, Florencyi i Rzymie, gdzie dla wymowy kościelnej szerokie otworzyło się pole.

2. Ważnym czynnikiem był również ówczesny stan polityczny. Polska, połączywszy się z Litwą i pokonaawszy Krzyżaków, przyszła do wielkiej potęgi, a nawet poczęła wpływać na kierunek polityki europejskiej, ztąd wyniknęła potrzeba odbywania częstych poselstw do papieży, cesarzy i królów.

Wewnątrz nastąpiła zmiana ustroju państwowego; jedynowładztwo zginęło z Piastami, natomiast możni — duchowni i świeccy — coraz więcej ograniczali władzę królewską, torując drogę szlachcie, która niebawem wielkie pozyskała przywileje i swobody. Objawiło się to już na zjeździe w Koszycach (r. 1374), za Ludwika węgierskiego, a więcej jeszcze na zjeździe w Radomsku (r. 1382), któryby można nazwać pierwszym sejmem elekcyjnym. Tu właśnie wymowa Jana z Tęczyna, kasztelana wojnickiego, przechyliła szalę na stronę Jadwigi. Za Władysława Jagielly zjazdy stały się częstszymi, a ztąd ciągnęła szkoła dla wymowy politycznej. Pamiętnymi są głosy Zbigniewa Oleśnickiego i Jana z Tarnowa w Lucku (1429), albo arc. Wincentego Kota w Piotrkowie (r. 1446); później każdy sejm był areną popisu dla mowców.

3. Z potęgą polityczną podniósł się poziom oświaty w narodzie polskim, dzięki szczególnie wskrzeszeniu uniwersytetu przez Władysława Jagiellę <sup>1)</sup>. Wprawdzie w akademii Jagiellońskiej przez trzy przeszło wieki rej wodziła scholastyczna filozofia i teologia, atoli uczono w niej także (obok innych umiejętności) retoryki, używając do pomocy jużto kroniki Wincentego Kadłubka, jużto dzieł Arystotelesa (o retoryce), Cycerona i Quintiliana, już osobnych podręczników <sup>2)</sup>. Były też ćwiczenia praktyczne; mianowicie przy wszystkich aktach publicznych, jak n. p. promocyach, miewano mowy (*collationes seu sermones*), i prawiono po łacinie kazania do profesorów i uczniów uniwersytetu. Obowiązek ten ciążył przedewszystkiem na magistrach, ale spadał czasem na bakałarzy, a w takim razie mieli oni pierw poddawać swe wypracowania ocenie magistrów i nie mówić dłużej nad trzy kwadranse. Temu zwyczajowi zawdzięcza swój początek wiele kazań, i t. z. *Postilla studentium studii Cracoviensis*, której rękopis znajduje się dotąd w bibliotece uniwersytetu Jag. (Ręk. 1651). Nie pozostało to bez wpływu na rozwój polskiego kaznodziejstwa; jakoż przyznaje sam Długosz, że przedtem *rara et plurimum infrequens apud uniuersam Polonici regni ecclesiam declamandi in vulgari Polonice ad plebes fiebat praedicatio, rarus erudicionis et pronunciacionis legis divinae sermo*; natomiast po wskrzeszeniu uniwer-

<sup>1)</sup> Bonifacy IX. breuem z 19 stycznia 1397 potwierdził szkołę główną, założoną w r. 1364, i pozwolił uczyć w niej teologii. Władysław Jag. wydał dla niej statut z 14 sierpnia 1400.

<sup>2)</sup> N. p. Aelii Donati *de barbarismo et de octo partibus orationis*; albo t. z. *Modus epistolandi* z XV. wieku. Jest też w bibliotece Uniw. Jag. rękopis p. t. *Rhetorica sine inscriptione et fine, scripta passim Polonice*, (Ręk. 2503 z r. 1428). Jak świadczy Starowolski, napisał Jan z Głogowy, prof. akademii jag. († 1507) parę dzieł retorycznych, jakoto: *De arte rhetorica liber — Quaestiones in artem rhetoricam Aristotelis — Quaestiones in Aristotelis topicorum libr. VIII.*

*sytetu coeperunt non in civitatibus tantummodo, oppidis atque castellis, sed in vicis atque villagiis regni Poloniae doctorum atque discretorum hominum linguis, crescente studio et librorum numero, fieri praedicaciones* <sup>1)</sup>).

Mimo swej jednostronności przysporzyła akademia Jagiellońska narodowi duchowego światła, i już w wieku XV-tym zyskała wielką sławę za granicą, tak, że młodzież polska i obca garnęła się do niej po naukę, a jej mistrzowie jaśnieli na soborach i sprawowali z chlubą różne poselstwa <sup>2)</sup>).

Zwiększyła się też w tym okresie liczba szkół, tak wyższych, jak parafialnych, zależnych przeważnie od uniwersytetu krakowskiego, który do nich swoich bakałarzy na rzadców posyłał. Żałować tylko potrzeba, że na sejmach za Jana Olbrachta i Aleksandra uchwalono prawa, tamujące synom włościańskim przystęp do źródeł oświaty. Mianowicie statut z r. 1496 postanowił, że jeżeli kmieć ma jednego syna, winien tenże zostać na roli; jeżeli ma więcej synów, może tylko jednego z nich oddać do szkół lub do rzemiosła. Pierw jeszcze (1494) surowo zastrzeżono, aby kapituły: gnieźnieńska, krakowska, poznańska, wrocławska i plocka nie przyjmowały do swego grona osób nieszlacheckiego pochodzenia, z wyjątkiem dwóch doktorów teologii, dwóch doktorów prawa kanonicznego i jednego doktora medycyny <sup>3)</sup>).

4. Kaznodziejstwo przyszło w tym wieku do większej czei, bo trzeba było nie tylko krzewić religijność wśród wiernych, ale także zbijać błędy husyckie, wei-

---

<sup>1)</sup> *Liber Beneficiorum* (l. 261).

<sup>2)</sup> Por. Soltykowicz *O stanie Akademii krakowskiej*. Kraków 1810.

<sup>3)</sup> Rozumie się, jeżeliby nie było doktorów szlacheckiego pochodzenia.

skające się wówczas do Polski; tem się też tłómaczy ton polemiczny niektórych kazań.

Biskupi zwracali teraz baczniejsze oko na obowiązek głoszenia słowa Bożego i na synodach ówczesnych wydawali odnośne rozporządzenia. Tak n. p. na soborze prowincjonalnym, odbytym w r. 1420 w Wieluniu i Kaliszu pod sterem arc. Mikołaja Trąby, postanowiono <sup>1)</sup>, aby biskupi w święta uroczyste sami lub przez zastępców słowo Boże głosili (*Lib. I. de officio ordinarii*). — aby rzędcy kościołów kaznodziejów podejrzanych na ambonę nie wpuszczali (*L. V. remedia contra haereticos*), — aby zakonnicy nie ważyli się prawić kazań w kościołach parafialnych, bez zezwolenia proboszczów, jak również by kazaniami, w swoich kościołach mawianemi, nie wstrzymywali wiernych od uczestniczenia w nabożeństwie parafialnem (*L. V. de poenitentibus et remissionibus*).

Podobnie synod dyecez. krakowski, odprawiony w r. 1408 za rządów Piotra Wysza, ale w jego nieobecności (pod przewodnictwem Szafranca, wik. gen.), upomniął rzędców kościołów parafialnych i innych *curam pastoralem habentes*, aby przynajmniej w niedziele słowo Boże ogłaszali, wykładając Ewangelię i ucząc lud, co ma czynić, a czego unikać, *quia sicut corpus non poterit diu subsistere sine cibo materiali, ita nec anima sine cibo suo, scilicet verbo Dei* <sup>2)</sup>.

Nader trafne uchwały zapadły także na synodzie dyecezalnym krakowskim, zwołanym w r. 1423 przez Wojciecha Jastrzębca, biskupa krakowskiego (*Pars*

---

<sup>1)</sup> Statuta te wydał prof. Uł. Heyzmann w r. 1875 w Krakowie, wraz ze statutami syn. biskupów krakowskich z wieku XIV. i XV, p. t. *Statuta synodalia* etc.

<sup>2)</sup> Por. prof. B. Ulanowskiego, *Kilka uwag o stat. syn. dyec. krak.* Kraków 1888 str. 251. (*Rękopis 343* w bibliotece uniwers. Jag.).

*tertia de predicacionibus*) <sup>1)</sup>. Mianowicie wszyscy rzędecy kościołów powinni z pilnością ogłaszać słowo Boże, albowiem proboszcz, który bądź sam, bądź przez innych obowiązku tego nie spełnia, godzien jest śmierci i znajduje się *in statu damnationis* (*XII de predicatoribus*). Kaznodzieje mają się strzedz na ambonie gadatliwości, jakoteż rzucania obelg lub pogroźek, oburzających słuchaczy, ale winni nawet w karceniu zachować należyta miarę (*XIII de modo predicandi*). Przedewszystkiem niech ci, którzy drugich nauczają, przyświecają dobrym przykładem, aby byli *potentes in opere et sermone* (*XIV*). Kazania należy prawić w kościele, lub innem miejscu publicznem i przyzwoitem; wolno atoli w miejscach prywatnych udzielać pożytecznych upomnień. Świeccy, aczby bardzo uczeni, niech się nie wążą wdzierać do urzędu kaznodziejskiego, chyba gdyby zapomocą jawnych cudów udowodnili, że są od Boga posłani. Jeżeli jakiś kaznodzieja jest nieznany, ma się wykazać świadectwem miejscowego biskupa albo jego wikaryusza (*XV*). Uwzględniając stan i wykształcenie słuchaczy, można ludziom mądrym i uczonym podawać rzeczy wyższe i głębsze, natomiast do prostaczków trzeba mówić po prostu i nie wiele, naśladując Apostoła, który tak pisał do Koryntyan: *huc potum vobis dedi, non escam* (*XVI*). Oto treść statutu b. Wojciecha Jastrzębca *de predicatione* <sup>2)</sup>.

5. Do ludu polskiego przemawiano po polsku, do profesorów i uczniów uniwersytetu po łacinie, do mie-

<sup>1)</sup> Wojciech Jastrzębiec był najprzód biskupem poznańskim (do r. 1412), potem krakowskim (do r. 1423), w końcu arc. gnieźnieńskim († 1436).

<sup>2)</sup> Ud. Heyzmann l. c. 77—79. (Ręk. 2658 w bibliotece uniw. Jag.). Według Wiszniewskiego (*Historja literatury polskiej* T. V, 21), ma być w bibliotece uniw. Jag. dziełko b. Jastrzębca *De praedicatoribus et Doctoribus Verbi Dei*, ale tego rękopisu nie mogłem odszukać.

szezan krakowskich przeważnie po niemiecku. Użala się na to jeszcze w r. 1460 Mikołaj Ostroróg, pisząc, że „po wielu kościołach naszych miewają kazania po niemiecku, i to w miejscu wyniosłem i zacniejszem, których jedna lub dwie baby słuchają, gdy tymczasem wielka gromada Polaków ze swoim kaznodzieją w kącie się tłoczą”<sup>1)</sup>. To zapewne skłoniło Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego, że według świadectwa Długosza (*Lib. benef.*) ustanowił w r. 1445 polskiego kaznodzieję dla krakowskiej katedry *ad supplendum defectum praedicatorum in Ecclesia Cracoviensi ad tempora sua toleratum*. Kaznodzieja ten miał posiadać stopień magistra albo doktora *nationis polonicae* i być biegłym w języku polskim. Pierw jeszcze Marcin V. zatwierdził postanowienie, aby archidyakon krakowski był doktorem lub bakalarzem teologii i nauk wyzwolonych, — aby umiał po polsku, — i aby na cztery główne święta w roku, tudzież na święto św. Stanisława miewał kazania do duchowieństwa<sup>2)</sup>. Mimo to kazania niemieckie w Krakowie jeszcze przez długi czas prym miały przed polskimi, skoro w r. 1511 Jan Heydecke de Dammis, archipresbiter Kościoła N. P. Maryi, zostawiając fundusz dla kaznodziei niemieckiego<sup>3)</sup>, mógł powiedzieć, że w tym kościele *ab aëro semper et ultra memoriam hominum theutonica lingua verbum Dei praedicatur*..

6. Kazanń polskich z tego wieku nie wiele do nas doszło, bo t. z. kazania gnieźnieńskie, acz napisane ok. r. 1420, odnieść należy do wieku XIV-go.

<sup>1)</sup> Por. Wiszniewski l. c. T. VI, 374.

<sup>2)</sup> Por. Mecherzyński l. c. I, 176.

<sup>3)</sup> Natomiast ok. r. 1482 Stanisław Koczwara, obywatel krakowski, zostawił fundusz na kaznodzieję polskiego przy kościele św. Barbary. (Wiszniewski l. c. T. VI, 375).



Z wieku XV-go pochodzi kazanie polskie bezimiennego autora na uroczystość Wszystkich Świętych, znalezione w bibliotece kapitulnej na Hradczanach w Pradze (*Rękopis DLII*) <sup>1)</sup>. Jest ono dosyć długie, a zawiera homiletyczny wykład perykopy ewangelicznej, zamieszczonej na czele w języku polskim: *Won czas czrzan chus gromadi i t. d.*

Początek tak opiewa:

(N)asch pan ihus xpus wyedzacz, cze ludzie ginako blogoscz albo blogoslawnoscz myenyą, nysze gest, a ginako k nye chezą przicz, nysze sluscha, ruczil na początku swowego kaszanya yą usznamycz, kyebi bila, a potem roskazowacz, kacobi k nye myano przcz. O tem czy tato gest ewagelia swyąta, yasz prze to na dzyen, wschęch swyącich polożona, cze kaszdi ss nych tako bidlil yako tuta wilozil pan ihus xpus y nauczil. prze to k temu przisedl, aby mi takye, chezem li tamo teze przicz, tey to nauky są dzyerszeli y tego roskazanya. Na lepsche textu zrozumyenye ma bicz to wyedziano, cze bili myestrzewye yako y dzysysa schą gich czynyewye acz le dyabel mystrze pobral, gisch blogoscz albo blogoslawnstwo na dzynnich rzeczach kladli, a tho slowye blogoscz, dobre mymoge, gynego yusch nye chce any może yako mowya: *Blogo tobye tota mayacz albo wyedzacz.*

Jak widoczna, język jest lepiej wyrobiony, a piśmownia czystsza, niż w wieku poprzednim.

Późniejsze są *Kazania* magistra Jana z Szamotuł czyli *Paterka*, których rękopis znajduje się obecnie w Toruniu <sup>2)</sup>. Autorem ich jest Jan z Szamotuł, z przydomkiem *Paterek*, uczeń, a od r. 1504 *magister in artibus*,

<sup>1)</sup> Por. Luc. Malinowski, *Kazanie na dzień Wszystkich Świętych* (odbicie z tomu XXII. *Rozpraw Wydziału filologicznego akademii Umiejętności* w Krakowie, 1895).

<sup>2)</sup> Nehring l. c. str. 89 sq. — Luc. Malinowski *Sprawozdania komisji językowej* I, 160 sq.

a dwa lata później doktor *decretorum* w akademii krakowskiej. Lecz niedługo w niej uczył, bo wstąpił do zakonu Bernardynów, poczem w r. 1519 poniósł śmierć z rąk jakiegoś Rusockiego. Onto między r. 1506 a 1519 napisał trzy kazania, czyli raczej uczone traktaty <sup>1)</sup>, wyjęte przeważnie z Ojeów i pisarzy kościelnych. Mało w nich zastosowań i przykładów; za to pod względem języka widocznym jest postęp.

Mamy też fragment kazania, przypisany przez Maciejowskiego (*Dodatki* str. 102) znanemu kaznodziei Mikołajowi z Błonia; nie jest atoli rzeczą pewną, czy ten urywek jest rzeczywiście częścią kazania <sup>2)</sup>.

W kazaniach łacińskich z tego wieku znajdują się liczne glosy polskie, jak n. p. w zbiorach kazań Jana Sylwana czyli Hieronima z Pragi (p. t. *Linea salutis, Exemplar salutis, Quadragena salutis*), w kazaniach spisanych ręką X. Macieja z Grochowa, w czterech kazaniach bezimiennego autora, przechowywanych dotąd w bibliotece petersburskiej i w kilku rękopisach, znajdujących się obecnie w Ossolineum lub gdzieindziej <sup>3)</sup>. W jednym z tych rękopisów mieści się dekalog wieruszowany, który tu jako próbkę języka polskiego w wieku XV-tym przytaczamy <sup>4)</sup>.

*Pirzwa kaszn tworzcza naszego, Nemasz mecz boga gynygo: Po proznoscy nyestatku twego Nye byerz ymyenya*

<sup>1)</sup> Tylko drugi traktat może być nazwany kazaniem: w niem też przychodzą takie zwroty: *pathrzmyysz tu namyleysz*.

<sup>2)</sup> Co do innych zabytków mowy polskiej z wieku XV-go, zasługują na wzmiankę: Psalterz puławski, Biblia królowej Zofii, tłumaczenia statutu wiślickiego, niektóre modlitwy (n. p. modlitewnik św. Jadwigi i siostry Konstancyi, modlitwy Wacława i Jarnolta), niektóre pieśni religijne i świeckie, formuły przysięgi i t. d. Por. Nehring l. c. 39 sq.

<sup>3)</sup> Por. Aleks. Brückner, *Kazania średniowieczne*. Część I. i II.

<sup>4)</sup> Ręk. 1297 biblioteki uniwersyteckiej Jag. Por. W. Wisłocki l. c. T. I. str. 326.

bozego; *Pamutay, tho thobyl wyelą By czcil swąta y nedzelya; Chcesz li meciy laską moją, Oczcza czci y matką twoją; Nye zabyay brata swadą, Rąką, kasznyą any radą; Nye kradn gymyenia czudzego, Nądznim vdzelay swego; Nye czyn grzechu nyeczistego, Procz urządu mal-szenskego; Nye szczyacz na bliźnyego swego Lsczą swyadecstwa falziwego; Nye poszadnij zoni iego, Tak scho-wasz rząd stadła twego; Bratnich rzeczi ne korziszczij, Bożą przikaszy tako szyszczy.*

Inny rękopis zawiera instrukcyę dla kaznodziei<sup>1)</sup>. Polecono w niej, aby kaznodzieja przed kazaniem poprosił na klęczkach o łaskę Ducha Świętego, — aby po odczytaniu Ewangelii lub Lekcyi wyjął z niej trzy albo cztery słowa (tekst) i zapowiedział takowe po łacinie i po polsku, — aby upokorzył się przed słuchaczami z powodu swojej nieudolności i wezwał pomocy Najśw. Panny, odmawiając *Ave Maria*, — aby następnie miał naukę *de via salutis*, z uwzględnieniem *sensus mysticati*, — aby w końcu pomodlił się wraz z wiernymi za papieża, patryarchów, legatów, arcybiskupów, biskupów, prałatów, i za całe duchowieństwo, — za króla wraz z książętami, baronami i rycerzami, — za dobrodziejów kościoła, żywych i zmarłych, za samego kaznodzieję, za dusze w czyścju cierpiące, zwłaszcza za dusze rodziców i tych, którzy z nikąd ratunku nie mają, wreszcie każdy za siebie samego. Na zakończenie miał kaznodzieja odmówić: Ojczy nasz, Wierzę w Boga, Zdrowaś Maryo, powszechną spowiedź<sup>2)</sup> i dekalog po polsku.

<sup>1)</sup> Rękopis 1299 biblioteki uniw. Jag. Por. Al. Brückner. *Kazania średniowieczne*. Część I, 79.

<sup>2)</sup> Tu oskarżali się wszyscy, *yszesmi szgrzeszili szedmo szmerthnimi grzechi pysznoszczu i t. d.*, a dalej, *yszesmi nepelnili szeszczra miłoszerrda* (tu następuje sześć uczynków miłosierdzia).

7. Kazania łacińskich sporą liczbę wydał u nas wiek XV-ty, a jest między niemi niemało takich, które zostały wypowiedziane po polsku, i dopiero później przybrały na siebie szatę łacińską. Pozostają one dotąd w rękopisach <sup>1)</sup>, a tylko niektóre zostały wydane po wynalezieniu druku <sup>2)</sup>.

Nauka w tych kazaniach jasna i czysta, ale przedstawiona za sucho, bo wówczas panowała jeszcze metoda scholastyczna. Główną ich cechą uczoność, z kął poszło nagromadzenie cytat, i to nietylko z Pisma św. i z Ojców Kościoła, ale także z mistrzów teologii i z filozofów pogańskich. Nie rzadkie są też allegorye, przykłady, opowieści bajeczne, dykteryjki i facecye, opowiadane snadź w tym celu, by obudzić lub podtrzymać uwagę słuchaczy; już bowiem w wieku XV-tym mawiano, że kto chce spać, niech idzie na kazanie. Można wreszcie z tych kazań dowiedzieć się o wielu błędach i nałogach społecznych, jak niemniej o przesadach, zabobonach i gusłach owego wieku <sup>3)</sup>.

8. Reakcyja przeciw metodzie scholastycznej wyszła od humanistów, a szczególnie od Grzegorza z Sannoka. Jak świadczy Kallimach (*Vita Gregorii Sanocensis*), posiadał tenże rzadki dar wymowy, tak, że trzymał w rękę serca swoich słuchaczy i nieraz lży z ich oczu wyciskał. Jako gorący wielbiciel klasyków, występował on mocno przeciw ówczesnym kaznodziejom, którzy kilku zdaniem, „wyżebranemi od dawnych teo-

<sup>1)</sup> Zwłaszcza w bibliotekach w Krakowie i Petersburgu.

<sup>2)</sup> Jak n. p. Kazania Mikołaja z Blonia. Pierwszą księgą, wydrukowaną w Krakowie w r. 1465 przez Günthera Zainera była: *Johannis de Turrecr emata Cardinalis S. Sieti vulgariter nuncupati Ecplanatio in Psalterium*.

<sup>3)</sup> Por. Al. Brückner, *Kazania średniowieczne*. Część I, str. 40 i Część II, str. 1 sq.

logów“ <sup>1)</sup>, popisywali się na ambonie; natomiast wzywał do zapoznania się z mowcami i poetami starożytności, by nabyć sztuki przekonywania i poruszania. Miał on w tem słuszność, bo i Ojcowie Kościoła kształcili się na wzorach klasycznych; lecz z drugiej strony widocznej dopuścił się niesprawiedliwości, nazywając mądrość scholastyków *somnia vigilantium* (Kallimach). Zapewne forma u klasyków jest bardzo wyrobiona, wymowa ich ozdobna i żywa, a nieraz porywająca; ale co do treści, czyż mogą oni się mierzyć z takimi myślicielami, jak św. Tomasz z Akwinu, albo św. Bonawentura? Jasny ztąd wniosek, że od jednych i drugich brać trzeba to, co mają dobrego, a więc od jednych treść, od drugich formę.

9. W tym okresie spotykamy także pierwsze początki kaznodziejstwa litewskiego. Jak się zdaje, wkrótce po swojej koronaeyi wysłał Władysław Jagiełło Hieronima z Pragi (Jana Sylwana), spowiednika swojego, na Litwę, w celu opowiadania nauki Chrystusowej; a misyę tę opisał później Aeneas Silvius Piccolomini, według opowiadań samego Hieronima. Niebawem sam król z królową Jadwigą i licznym orszakiem, w którym był także arcybiskup Bodzanta, wybrał się do Wilna (1386), by rozpocząć dzieło apostolskie na większą skalę. Lud, zwabiony podarunkami, chętnie przyjmował chrzest, którego nietylko kapłani, ale także król i panowie udzielali. Wówczas wzniesiony został w Wilnie kościół katedralny pod wezwaniem św. Stanisława M., a pierwszym biskupem tej stolicy został Wasilon, Polak, z zakonu franciszkańskiego. Również i na Żmudzi nauczał król wiary Chrystusowej, ale tu trudniej szło nawracanie. Wreszcie dzięki poparciu Witolda podbił

---

<sup>1)</sup> *Una atque altera sententiola per antiquorum theologorum libros emendicata.*

krzyż i tę krainę, a z upoważnienia soboru konstan-  
cyjskiego założone zostało biskupstwo w Miednikach czyli  
Worniach (1416).

## §. 11.

### Celniejsi kaznodzieje i mowcy XV-go wieku z pośród biskupów.

1. **Mateusz z Krakowa**, urodził się ok. r. 1335 w Kra-  
kowie, a nie, jak niektórzy pisarze niemieccy twierdzili,  
na Pomorzu. Kształcił się w akademii Kazimierza W.  
i miał być w niej profesorem <sup>1)</sup>; ale już w r. 1367 wi-  
dzimy go jako magistra *collegii artistarum* w Pradze.  
Zamianowany tu profesorem teologii i kaznodzieją miej-  
skim, udał się na czele poselstwa do Rzymu, gdzie miał  
mowę do Urbana VI. W r. 1395 został profesorem  
uniwersytetu heidelbergskiego i radcą elektora, a pó-  
źniejszego króla Ruprechta, od którego posłował do Bo-  
nifacego IX. i Innocentego VII. Wyniesiony w r. 1405  
na stolicę wormacyjską (Worms), otrzymał, według świa-  
dectwa Dietricha von Niem, purpurę od Grzegorza XII.  
(r. 1408 z tytułem *S. Cyriaci in thermis*) <sup>2)</sup>; zasiadał też  
na soborze pizańskim; ale już w r. 1410 zakończył  
ziemską wędrówkę. Byłto mąż uczony i wymowny,  
który oprócz pism egzegetycznych i ascetycznych, zo-  
stawił mowy łacińskie. Tak n. p. w bibliotece uniwer-  
sytetu Jag. znajdują się jego: *Sermo ad clerum in sy-  
nodo Prage in pallacio curie archiepiscopalis* (Ręk. 173),  
*Sermo synodalis sub a. d. 1387 in vigilia Epyfanye* (Ręk.  
2244), *Sermo de S. apostolis Petro et Paulo, quem fecit*

---

<sup>1)</sup> Soltykowicz *O stanie akademii krakowskiej* str. 117.

<sup>2)</sup> Pierwszy Polak kardynałem.



*in presenciu dni Urbani VI.* (Ręk. 2244), — *Sermo de coena domini* (Ręk. 2244) — *de mammona iniquitatis* i t. d.<sup>1)</sup>.

2. **Zbigniew Oleśnicki**, urodzony w r. 1389 w Sienie, z ojca Jana herbu Dębno, i z matki Dobrochny z Rożnowa, wykształcił się w szkole sandomierskiej, i w akademii krakowskiej, a zostawszy wcześniej sekretarzem królewskim, był pod Grunwaldem przy boku Władysława Jagiełły i powalił godzącego nań Dippolda z Kikeritz. W nagrodę za ten czyn i za poselstwa, odbyte do p. Jana XXIII. i do cesarza Zygmunta, został scholastykiem sandomierskim, kanonikiem krakowskim i proboszczem św. Floryana, a po przejściu biskupa Wojciecha Jastrzębca do Gniezna, otrzymał stolicę św. Stanisława (r. 1423). Pasterzem był gorliwym; mianowicie z niezłomną wytrwałością bronił Kościoła w Polsce przed zarazą husycką, weiskającą się gwałtem do Polski (dysputa w Krakowie r. 1431), budował i uposażał kościoły, podnosił kaznodziejstwo polskie przez utworzenie fundacyi dla kaznodziei katedralnego, powiększał dobra biskupstwa przez nabycie księstwa siewierskiego (r. 1444), przyczyniał się do rozwoju uniwersytetu Jagiellońskiego przez założenie bursy jerozolimskiej i t. d. W czasie odszczepieństwa, spowodowanego buntem Bazylejczyków, starał się najprzód zjednać Eugeniuszowi IV. obojętność Polski i już w grudniu r. 1439 został kreowany kardynałem presbiterem (tyt. św. Pryska); później jednak zajął stanowisko neutralne, a nawet przechylił się chwilowo na stronę antypapy Feliksa V, który mu w r. 1442 przysłał kapelusz kar-

<sup>1)</sup> Mich. Wiszniewski (*Historia literatury polskiej* T. III, 383) pomieszał tego Mateusza z Kr. z innym M. z K. czyli Najmanem, który miał przemawiać na synodzie pragskim, przed r. 1402, potem na synodach polskich w r. 1441, 1446, 1447 (?), a wreszcie po r. 1450 posłować do Mikołaja V. Ale widoczna tu pomyłka.

dynalski (z tytułem św. Anastazyi) i wraz z soborem zamianował go *legatus a latere*. Byłto krok błędny, dokonany pod wpływem akademii krakowskiej. Po wyborze Mikołaja V, wysłał Zbigniew X. Jana Pniewskiego z aktem submisyi do Rzymu i otrzymał w r. 1449 kapelusz kardynalski.

Pod względem politycznym niemałe położył zasługi, zwłaszcza gdy Witold powziął myśl zerwania unii z Polską i ogłoszenia się królem litewskim. Wiele też znaczył u Władysława Jagielly, a za Władysława Warneńczyka i podczas bezkrólewia był niezależnym prawie kierownikiem państwa. Dopiero kiedy Kazimierz Jagiellończyk, zbyt skłonny do absolutyzmu, wstąpił na tron, władza Zbigniewa zmalała, i przyszło nawet do starcia z królem. Umarł Zbigniew 1 kwietnia 1455 w Sandomierzu, sławiony wielce za życia i po śmierci; późniejsi atoli pisarze zarzucają mu dumę i wynoszenie krewnych. Oleśnicki był mężem wymownym, jak świadczą jego mowy polityczne, spisane przez Długosza, umiłowanego dworzanina i zarazem gorącego wielbi-ciela (mianowicie mowa, miana na zjeździe w Łucku r. 1429)<sup>1)</sup>. Kazań po nim nie zostało, są tylko listy (w liczbie 32), przechowywane dotąd w rękopisach uniwersytetu krakowskiego<sup>2)</sup>.

3. **Wincenty Kot z Dębna**, najprzód uczeń, potem doktor i profesor akademii krakowskiej, zarazem kustosz gnieźnieński i kantor krakowski, odznaczył się na zjeździe narodowym w Warcie (r. 1430), w skutek czego powierzono mu wychowanie królewiczów, Władysława i Kazimierza. Wybrany po śmierci Wojciecha Jastrzębca arcybiskupem gnieźnieńskim,

<sup>1)</sup> Zamieścił ją w języku polskim Mecherzyński *Historja wymowy w Polsce*. T. I, str. 143.

<sup>2)</sup> M. Wiszniewski *Historja literatury polskiej*. T. 3, str. 399. — Wisłocki *Katalog rękopisów bibl. uniw. Jag.* Rejestr XLIX.

otrzymał, mimo oporu niektórych panów, zatwierdzenie od Eugeniusza IV, od antypapy zaś Feliksa kapelusz kardynalski, którego jednak nie przyjął. Mąż ten uczony i wymowny, a przytem pasterz gorliwy i miłośnik kraju niepośledni, umarł w r. 1448. Długosz pod r. 1445 przechował nam mowę, którą Wincenty Kot wypowiedział na czele poselstwa do Kazimierza Jagiellończyka, zapraszając go na tron polski <sup>1)</sup>.

4. **Zbigniew Oleśnicki** młodszy, synowiec kardynała, otrzymał w akademii krakowskiej stopień doktora (r. 1460) <sup>2)</sup>, a po powrocie z zagranicy został scholastykiem gnieźnieńskim i krakowskim (1471), podkancierzem koronnym (1472), biskupem kujawskim (1473), wreszcie arcybiskupem gnieźnieńskim (1480—1493). Sławiony przez Janockiego jako *orator atque maecenas saec. XV. exitu celebratissimus*, miał często przemawiać do ludu, a księgę polskich jego kazań posiadała kapituła gnieźnieńska (*Janociana T. III, p. 228*). Rękopis 2367 Uniwersytetu krakowskiego zawiera: *Oratio dni Sbignei, scolastici Cracoviensis, in susceptione Eximij patris cardinalis ac patriarchae Marci (Barbo) in terras Ungarie Polonieque specialiter legati a latere a. d. 1472*, to jest, mowę, którą Oleśnicki, jako scholastyk krakowski, witał legata papieskiego, kardynała Marka Barbo, w drzwiach katedry krakowskiej.

5. **Grzegorz z Sanoka**, herbu Strzemię, urodził się w wiosce podkarpackiej i pobierał pierwsze nauki w Sanoku. W 12-ym roku życia dom rodzicielski porzuciwszy, bawił to w Krakowie, to w Niemczech, gdzie nabył znajomości języka niemieckiego, muzyki i klasyków. Za powrotem do Krakowa został w roku 1438 magistrem *artium* i wykładał z niemałą sławą Wirgi-

---

<sup>1)</sup> Po polsku u Mecherzyńskiego l. c. 157.

<sup>2)</sup> W r. 1458 został bakałarzem *in artibus* (*Lib. prom. 50*).

liusza, a zajęty poezją i retoryką, nie dbał wiele o poznanie filozofii i teologii; toż nie dziw, że o scholastyce z taką pogardą przemawiał. Wyświęcony na kapłana, otrzymał od Eugeniusza IV. probostwo wielkie i został spowiednikiem Władysława Warneńczyka, którego wbrew radom Kard. Cesariniego od wojny z Turkiem odwodził. Z pobojowiska pod Warną ratował się ucieczką (11-go listopada 1444 r.), i najprzód uczył łaciny dzieci Jana Hunyada, następnie od biskupa Jana Gara otrzymał kanonię waradyńską. Sprawując poselstwo do Kazimierza Jagiellończyka, został za staraniem królowej matki Elżbiety arcybiskupem lwowskim (r. 1450). Umarł nagle w roku 1477 (czy 1479), zasłużywszy się dobrze około uporządkowania dóbr swojej stolicy.

W ślad za Kallimachem (*Vita Gregorii Sanocaei*), niektórzy pisarze wynoszą Grzegorza z Sanoka pod niebiosa i przypisują mu zbyt wielki wpływ na rozwój kaznodziejstwa w XV-ym wieku. Bezwątpienia należał on do lepszych mowców i głośniejszych humanistów, ale nie miał głębszego wykształcenia, a w życiu nie był bez skazy. Wszakże sam Kallimach zarzuca mu sknerstwo, Kromer zaś nazywa go lubieżnikiem. Pism po nim nie zostało, acz biskup Załuski miał widzieć w wieku przeszłym jego *Orationes, epistolas et carmina*<sup>1)</sup>.

6. **Tomasz ze Strzempina** (Strzempiński), herbu Prus, urodził się w r. 1398 w Strzempinie w Wielkopolsce, a otrzymawszy za granicą stopień doktora teologii, był za powrotem prefesorem prawa kanonicznego w akademii krakowskiej, i po dwakroć jej rektorem. Wsławiony nauką i pismami, został za Zbigniewa kanonikiem katedralnym, a po śmierci tegoż biskupem krakowskim (r. 1455). Pierw jeszcze posłował do Toru-

---

<sup>1)</sup> Porów. *Encyklopedia kościelna*, X. M. Nowodworskiego Tom VI, 561.

nia w sprawie pruskiej i do Mikołaja V. od Kazimierza Jagiellończyka. Umarł 22 września 1460 roku w Ilży; zostawiwszy, oprócz pism o władzy Kościoła i powszechnego soboru, *statuta synodalia* (Ręk. 2658 bibl. uniw. Jag.), *tractatus* (Ręk. 2502) i komentarz *in Apoclipsum Divi Joannis*<sup>1)</sup>.

7. **Andrzej Laskarys Gosławicki** urodził się w Gosławicach w Wielkopolsce, z familii, wywodzącej swój początek od dawnych cesarzów wschodnich. Wykształciwszy się za granicą, jeździł, już jako dziekan kujawski, z hołdem od Władysława Jagielly do p. Jana XXIII. (r. 1411), a jako biskup elekt poznański (od r. 1414) był na soborze konstancyjskim i wielkiego tu używał znaczenia. Po życiu świątobliwem umarł 25 sierpnia 1426 r., zostawiwszy statuta synodalne z r. 1420 i dwie mowy, miane w Konstancyi r. 1415, które wydrukował Herman von der Hardt (*Oratio ad Sigismundum Imperatorem... de pace et unione ecclesiae*, i *Oratio paraenetica ad Papam Joannem XXIII. habita de humilitate Papam decente*).

8. **Stanisław Ciołek** (Vitellius albo Vitellio), urodzony około roku 1382 w Ostrołęce nad Pilicą, wszedł wczesnie do kancelaryi krakowskiej i sprawował różne poselstwa, aż wreszcie w roku 1428 z kantora krakowskiego i kustosza gnieźnieńskiego został biskupem poznańskim. W r. 1434 udał się na sobór do Bazylei, gdzie też po śmierci Władysława Jagielly świetne nabożeństwo żałobne urządził. Słynął jako mowca i poeta, ale z jego mów i poezyj nic do nas nie doszło<sup>2)</sup>. Umarł

---

<sup>1)</sup> W bibliotece uniw. Jag. znajduje się „Thome Strzampinsky liber” p. t.: *Sermones de tempore et de sanctis passim cum Glossis Germanicis*. (Ręk. 2343), ale nie są to jego kazania.

<sup>2)</sup> M. Wiszniewski: (*Hist. lit. V. 341*), wydrukował paszkwil przypisywany St. Ciołkowi p. t.: *Epistola taxans Vladislai Jagellonis matrimonium cum Granowska*.

w r. 1438 w Krakowie, dokąd się schronił przed zemstą wyklętego przezeń hussyty Abrahama Zbąskiego.

9. **Jakób z Kurdwanowa** (Kurdwanowski), herbu Syrokomla, kształcił się w akademii krakowskiej, a później, już jako proboszcz bialski, w Bononii, gdzie został doktorem prawa kanonicznego. Bawił też czas jakiś w Rzymie jako *auditor palatii apostolice*, poczem w r. 1396 zamianowany został przez Bonifacego IX. biskupem płockim. Uczestniczył w soborach: pizańskim (r. 1409) i konstancyjskim (r. 1415), jakoteż w słynnym zjeździe w Horodle (r. 1413). Przed bitwą pod Grunwaldem (15 lipca 1410 r.) przez trzy dni odprawiał Mszę św. w obozie polskim i miewał kazania, dowodząc, że wojna to sprawiedliwa i konieczna, czem wojsko przeciw Krzyżakom mocno podburzył. Uczony ten mąż i wielki kraju miłośnik umarł w r. 1425 w Kurdwanowie, zostawiwszy ustawy synodu dyecezałnego, który pod jego sterem odbył się w Płocku (r. 1423).

10. **Mikołaj z Gorzkowa** (al. Borkowski) był najprzód uczniem, później profesorem i trzecim z rzędu rektorem akademii Jagiellońskiej, następnie oficjałem krakowskim, w końcu (1407 — 1414) biskupem wileńskim. Mąż ten pobożny, uczony i wymowny we wszystkich sprawach ówczesnych Kościoła i narodu polskiego miał czastkę. Podobno zostały po nim komentarze *in universam philosophiam*, ale dziś niema ich w bibliotece uniw. Jagiell.

11. **Stefan ze Lwowa**, ormianin, z zakonu św. Dominika, był potem biskupem chełmskim i umarł w r. 1417. Jagiello wielce go poważał, jako pasterza gorliwego i wymownego.

12. **Jan z Opatowic**, dominikanin, kaznodzieja i spowiednik Władysława Jagielly, później (od r. 1417) biskup chełmski, dla małego wzrostu *Episcopellus* zwany, umarł w r. 1440. Nakielski Samuel w dziele *Miechovia*



etc. f. 399, 403, nazywa go *vir eruditissimus et praedicator excellentissimus*.

13. Pośród biskupów nominatów, dwóch zasługuje na obszerniejszą wzmiankę.

**Mikołaj Lasocki**, herbu Dołęga, jeździł jako kanonik krakowski do Marcina V. od Jagielly w r. 1427, a jako dziekan krakowski wysłany został na sobór bazylejski, gdzie dobrze się sprawił. Był z Władysławem Warneńczykiem w Węgrzech, posłował do Eugeniusza IV. i cesarza Fryderyka (r. 1443), a potem do Mikołaja V. Twierdzą, że Mikołaj V. chciał go zrobić kardynałem, tymczasem zaś, mimo oporu Kazimierza Jagiellończyka, zamianował go biskupem kujawskim; kiedy jednak Lasocki wracał do kraju, śmierć zaszła mu drogę pod włoskiem miastem Camerino, gdzie też złożono jego kości (r. 1450). Pozostała po nim piękna mowa, miana do Mikołaja V. w r. 1442 <sup>1)</sup>.

14. **Jan z Niedzielska lub z Czarnocina Długosz** (Longinus), herbu Wieniawa z przydomkiem Starszy <sup>2)</sup>, urodził się około roku 1415, a odebrał wykształcenie w Nowem mieście Korczynie i w Krakowie, w t. zw. *Collegium divitum*. W roku 1431 został dworzaninem b. Oleśnickiego i w krótkim czasie pozyskał całkowite jego zaufanie. Wyświęcony na kapłana, został proboszczem w Kłobucku, kanonikiem krakowskim (1442), kantorem i kustoszem wiślickim. W r. 1448 jeździł do Rzymu po kapelusz kardynalski dla bisk. Zbigniewa, a dwa lata później był znowu w Rzymie podczas jubileuszu (r. 1450); co więcej, odbył pielgrzymkę do Ziemi

<sup>1)</sup> Wydrukował ją M. Wiszniewski (*Hist. lit.* T. V, 390) z Ręk. Nr 1961 (un. Jag.).

<sup>2)</sup> Dla odróżnienia od młodszego brata Jana, który był również kanonikiem krakowskim. Czyt. *Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*, przez Michała Bobrzyńskiego i Stanisława Smolkę Kraków, 1893.

zkład wracając, przywiózł z Włoch niektóre dzieła klasyków i teologów, pierw w Polsce nieznane. Sprawował znówu różne poselstwa; a chociaż chwilowo popadł w niełaskę u króla <sup>1)</sup>, wnet jednak do takiej przyszedł czei, że mu Kazimierz Jagiellończyk powierzył wychowanie swoich synów (1467). Długosz spełnił ten obowiązek z wielką sumiennością, acz nie przestano używać go do misyj dyplomatycznych. Kiedy jeden z jego wychowanków, Władysław, został wybrany królem czeskim, ofiarował mistrzowi swojemu stolicę praską (1471); ale Długosz tej godności nie przyjął i umarł jako arcybiskup nominat lwowski, między 12 i 24 maja r. 1480. Byłto mąż wielkiej nauki i świątobliwego życia, który wiele i pięknych dzieł po sobie zostawił, że wspomnimy tylko o założeniu lub rozszerzeniu kilku burs uniwersyteckich (n. p. *bursa pauperum* i *juris peritorum*), wymurowaniu kościoła św. Stanisława w Szczepanowie, uposażeniu kościoła i klasztoru na Skalce, przy którym Paulinów osadził (1472) i w którym spoczęły jego zwłoki.

Największą sławę zjednały mu jego pisma, i słusznie należy mu się przydomek „ojca historyków polskich.“ Co do wymowy, już Aeneas Sylvius w liście do kard. Oleśnickiego daje Długoszowi świadectwo, że miał *in promptu eloquentiam multo sale conditam* <sup>2)</sup>. Mowę jego mianą do Zbigniewa Oleśnickiego przy wręczeniu kapelusza kardynalskiego (1 paźdz. 1448), wydał Wiszniewski po łacinie (*Hist. lit. T. III, 378*, <sup>3)</sup>), a hr. Maur. Dzieduszycki po polsku (Zbigniew Oleśnicki i jego wiek. T. II, 309).

---

<sup>1)</sup> Za obronę praw Stolicy św. i kapituły w sporze o obsadzenie biskupstwa krakowskiego.

<sup>2)</sup> Miechowita str. 343.

<sup>3)</sup> Rękopis 42 bibl. uniw. Jag.

15. Pośród biskupów sufraganów odznaczyli się wymową: **Paweł z Krakowa**, dominikanin, a od r. 1470 biskup laodycejski i sufragan krakowski <sup>1)</sup>; — **Wojciech z Szczeczna** (Borek), dominikanin, od r. 1493 biskup teodozyjski i sufragan gnieźnieński; — **Wincenty (Magister)**, dominikanin, od r. 1469 biskup enneński i sufragan poznański.

### §. III.

**Celniejsi kaznodzieje i mowcy z pośród mistrzów Akademii Jagiellońskiej i duchowieństwa świeckiego.**

1. **Św. Jan Kanty**, urodził się 24 czerwca 1390 <sup>2)</sup> w miasteczku Kenty, z ojca Stanisława, radcy miej-

---

<sup>1)</sup> Seweryn Lubomlezyk mówi o nim: *Vir magni consilii, eloquentiae vena praeclarus.* (Vita Hyac.).

<sup>2)</sup> Tę datę przyjął w dziele swoim, źródłowo opracowanym (*Vita eximii viri Joannis Cantii etc. Crac. 1628*) X. Adam Opatowski, profesor teologii i dziekan kościoła św. Anny, acz w dziele polskiem (*Żywot i cuda wielbego Jana Kantego* z r. 1632), oświadczył się za rokiem 1397. W naszych czasach uczony badacz przeszłości uniwersytetu Jag. Dr. Władysław Wisłocki wystąpił na posiedzeniach Akademii Umiejętności (z 14 marca, 2 maja, 13 czerwca, 1 lipca 1890 por. *Sprawozdania z posiedzeń r. 1890* str. 17, 29, 37, 46) z twierdzeniem 1) że św. J. K. urodził się w przysiółku Malec, o 2½ kilometra od Kęt odległego, w miejscu zwanem Marta, a ztąd sam podpisywał się czasem *Joannes Maleus* albo *J. de Martha*, 2) że jako datę urodzenia przyjąć należy 27 grudnia 1389; 3) że ojciec św. J. K. nazywał się Stanisław Waciega i że był to „człowiek bezrolny,” należący do klasy owczarzy i poganiaczy, którzy w czasach biedy trudnili się także rozbójem, 4) że tenże Waciega przeniósł się z żoną Anną do Kęt (*Liebenwerde*) i był tu dzwonnikiem przy kościele parafialnym, 5) że św. J. K. po śmierci rodziców (r. 1413) udał się do Krakowa i był zrazu posługaczem przy jednym z klasztorów czy kościołów. Dowody jakie Dr. Wisłocki na poparcie swoich twierdzeń przytacza, nie są tak silne, iżby mogły obalić dawną tradycję.

skiego i matki Anny. W r. 1413 wszedł do akademii krakowskiej i zapisał się na wydział *artistarum* (filozoficzny), zapłaciwszy sześć groszy wstępnego, a więc takse, jaką składali bogatsi uczniowie. Czy już w r. 1414 przyjął święcenia, dociec trudno; tyle jednak wiemy z aktów uniwersyteckich, że we wrześniu r. 1415 otrzymał stopień bakalarza, a w styczniu r. 1417 stopień magistra filozofii <sup>1)</sup>. W r. 1421 wysłany został na rektora szkoły w Miechowie, zkąd dopiero w r. 1429 wrócił do Krakowa, by jako *collegiatus* zamieszkać w *Collegium majus* i wykładać *septem artes liberales*, jakoteż filozofię Arystotelesa <sup>2)</sup>. Dopiero w jesieni r. 1439 został bakalarzem teologii, a w grudniu t. r. otrzymał probostwo w Olkuszu, przywiązane do godności kantora kolegiaty św. Floryana. Ale Jan Kanty już w lutym r. 1440 (a nie po ośmiu latach, jak dawne podanie głosi) zrezygnował z tego beneficyum, nie chcąc rozstać się z katedrą uniwersytecką. Pozyskawszy w r. 1443 tytuł *magister s. theologie et lector ordinarius*, nie przestał uczyć, dopóki go Bóg nie powołał do lepszego żywota (24 grud. 1473 czy też 1471). Zwłoki jego złożono dnia następnego w kościele św. Anny; a chociaż jeszcze za życia czczono go jako świętego, chociaż już Miechowita wiele cudów wyliczył, za jego przyczyną dokonanych, to jednak dopiero w r. 1621 uchwalil synod piotrkowski prosić o jego kanonizacyę. Jakoż po przeprowadzeniu procesu informacyjnego (1628) i formalnego (1667), ogłosił Innocenty XI. Jana Kantego błogosławionym (27 września 1680). Uniwersytet nie poprzestał na tem, ale nowe robił starania, aby Stolica św. policzyła bl. Jana Kantego między Świętych i przyznała mu tytuł doktora Kościoła ;

---

<sup>1)</sup> *Liber promotionum* str. 11.

<sup>2)</sup> Dr. Wisłocki l. c. W r. 1432 i 1433 był św. Jan Kanty dziekanem wydziału *artium*.

nie poszło to jednak tak łatwo, i dopiero Klemens XIII. wydał 2 lut. r. 1767 bullę kanonizacyjną, poczem uroczysty obchód odbył się w Rzymie 15 lipca r. 1767, w Krakowie r. 1775 <sup>1)</sup>).

Św. Jan Kanty był nader pracowitym zbieraczem i przepisał własną ręką mnóstwo kazań i traktatów teologicznych. Z tych manuskryptów dziesięć poszło do Rzymu w r. 1728, na żądanie Kongregacyi Rituum, i te do Polski nie wróciły; chociaż bowiem wysłano je z Rzymu po r. 1767, to jednak gdzieś w drodze zaginęły <sup>2)</sup>). Natomiast 16 innych rękopisów przechowuje biblioteka uniwersytetu Jagiellońskiego <sup>3)</sup>); są w nich kazania, ale obcych autorów (jak n. p. Pawła z Zatora, Elgota, Wiganda, Skulteta, Kokorzyńskiego i t. d.). Twierdzenie niektórych pisarzy, jakoby św. Jan Kanty zostawił *Sermonum liber* i mowę *in exequiis ducis Witoldi* własnego utworu, okazało się bezpodstawnem, acz nie ulega wątpliwości, że św. Jan Kanty często i gorąco pisał kazania <sup>4)</sup>).

---

<sup>1)</sup> Jak utrzymuje Dr. Wisłocki, w ślad za Łukaszewiczem i innymi, proces kanonizacyjny natrafił na ciężki szkopuł, wykryto bowiem w Rzymie pośród manuskryptów św. Jana Kantego *Tractatus pro concilii auctoritate super papam*, czyli rozprawę o wyższości soboru nad papieżem, napisaną po myśli Bazylejczyków. (Ręk. 2370). Wówczas to uniwersytet miał się chwycić podstępnych wykrętów, a mianowicie starał się dowieść, że w wieku XV. było dwóch Janów z Kęt profesorami, i że to inny Jan rzeczoną rozprawę napisał. Wydano nawet w tej sprawie akt notaryalny (27 lut. 1727). Tymczasem najprostsza była odpowiedź, że św. Jan Kanty wiele traktatów, a więc i ten także przepisał, ale go nie utworzył.

<sup>2)</sup> Dr. Wisłocki l. c.

<sup>3)</sup> Por. *Katalog rękopisów* przez W. Wisłockiego. T. II. Rejestr str. XXXIV.

<sup>4)</sup> Twierdzenie Dra Wisłockiego, jakoby św. Jan Kanty nie był nigdy w Ziemi św., zbił dosadnie X. Julian Bukowski. (Por. *Sprawozdania z posiedzeń Akademii Umiejętności z r. 1890* str. 57 sq.

2. Stanisław ze Skarbimierza (de Skarbmiria), kształcił się kosztem królowej Jadwigi, najprzód w Pradze, gdzie już w r. 1392 otrzymał stopień bakałarza, a potem w Paryżu, gdzie został magistrem teologii. Za powrotem do Krakowa wykładał pięć ksiąg *Decretalium*, do których jako pierwszy z Polaków napisał komentarz, i był pierwszym rektorem odnowionej przez Jagiellę akademii, a zarazem kanonikiem krakowskim. W r. 1420 znajdował się na synodzie kalickim, odbytym pod sterem Mikołaja Trąby, a w r. 1431 wziął udział w dysputacie z Hussytami i w tymże roku umarł.

Uczony i wymowny ten mąż zostawił niemało kazań i mów łacińskich, których tytuły według rękopisów biblioteki uniwersyteckiej w Jagiellońskim<sup>1)</sup>:

*Sermones 50 in Credo in unum Deum seu symbolum Nicenum.* — *Sermones de tempore et de sanctis a I. Dominica adventus Domini ad XXV post Trinitatis.* — *Sermones de incarnatione Christi.* — *Sermones de poenitentia.* — *Sermo de plaga obsessorum.* — *Sermo de VIII beatitudinibus.* — *Sermo de martiribus.* — *Sermo ad regem et proceres eius de obitu Hedvigis reginae et vita eius.* — *Sermo de conversione s. Pauli Apostoli.* — *Sermo de conversione exterioris hominis.* — *Sermones super Gloria in Excelsis.* — *Sermones super Cantico Virginis Mariae.* — *Sermones de gaudiis Mariae.* — *Sermones de b. Virgine Maria.* — *Sermones ad clerum.* — *Collatio Magistri Stanislai facta in conventu et doctoratione mgri Johannis Elgoth.* — *Sermo ad clerum in inaugurationem Petri Wysh. epi Cracov.* — *Collatio ad fratres Cystercienses.* — *Collatio in congregatione Universitatis Cracov.* — *Recomendatio rectoris Universitatis Ottonis, scholastici Cracov.* — *Collatio in promotione baccalaurei.* —

---

<sup>1)</sup> Rękopisy Nr. 190—194. 343. 723, 1291, 1481, 2091, 2232, 2400, 2416, 2509, 2724.



*Sermo in Purificatione Mariae. — Recomendatio novi rectoris Univ. Nicolai Joannis decretorum doct. — Collacio in exequys Nitriensis epi. — Sermo latinus in exequys domine Hedvigis, regine Polonie. — Collacio exequys Ottonisse. — Recomendacio Universitatis de novo fundate. — Sermones sapientiales.*

W kazaniach tych znać wpływ metody scholastycznej, z wyjątkiem mowy żałobnej *de obitu Hedvigis reginae et vita ejus*, którą wypowiedział wobec Władysława Jagielly, a więc po polsku, bo Jagiello po łacinie nie umiał. Mowa ta, nader prosta i serdeczna, acz nie zawierająca głębszych poglądów, doszła do nas w przekładzie łacińskim, i dopiero Michał Wiszniewski wydał ją po polsku (*Hist. lit. pol. T. V, 47*). Przytaczamy w Dodatku najpiękniejszy z niej ustęp.

3. **Jan z Lgoty (Elgot)** urodził się w Lgocie pod Częstochową, wykształcił się w Krakowie <sup>1)</sup>, i był później doktorem i profesorem akademii krakowskiej (filozofii i prawa kan.), a zarazem scholastykiem i oficjałem krakowskim. W r. 1431 przy pomocy Stanisława ze Skarbimierza, Andrzeja z Kokorzyna i Jakóba z Paradyża, stoczył w Krakowie zwycięskie harce z Hussytami, które Długosz w księdze XII. swojej historii opisał. Wysłany do Bazylei w celu oczyszczenia Władysława Jagielly z zarzutu, jakoby tenże sprzyjał Hussytom, wslawił się tam wymową i nauką; szkoda tylko, że stanął całą duszą przy Feliksie V, antypapie, przez co innych mistrzów krakowskich w błąd wprowadził. W r. 1450 odbył z Długoszem i Markiem Bonfilio pielgrzymkę do Jerozolimy, a wróciwszy ztamąd, umarł 24 sierpn. r. 1452. W rękopisach biblioteki Uniw. Jag. znajdują się następujące mowy Jana z Lgoty:

---

<sup>1)</sup> W r. 1417 został bakalarzem a w r. 1420 magistrem (*Liber promotionum* ed. Jos. Muczkowski str. 11 i 13).

(R. 2232). *Collacio facta coram ambasiatoribus Gregorum in presencja Universitatis Study Cracoviensis in suscepcone eorundem per mgram Johannem de Elgoth.*

(R. 2232). *Collatio facta per Johannem de Elgoth coram Universitate Study Cracoviensis in suscepcone dni Lubucensis epi.*

(R. 1217). *Oratio in presencja pape coram concilio Basiliensi. facta per mgram Johannem Helgot iuris canonici drem a. 1442.*

(R. 1217). *Oratio coram dno papa in secreto facta per eundem.*

(R. 1217). *Sermo per eundem factus in die Epiphanie in concilio papa presente.*

4. Wielką miał sławę jako kaznodzieja i kanonista **Mikołaj z Błonia** (Nicolaus de Blonye, także de Plone, de Plowe, albo Polonus tu i ówdzie nazwany <sup>1)</sup>). Był on rodem z Błonia, w województwie mazowieckiem, a po odbyciu studyów w akademii krakowskiej, otrzymał w r. 1421 stopień magistra *in artibus* (*Lib. prom.* str. 14). Później został także doktorem *decretorum* i zdaje się, że czas jakiś wykladał w tymże uniwersytecie, skoro *Album studiosorum Univ. Crac.* p. 6. mieści go pośród *doctores et magistri*, bezpośrednio przed Elgotem. Zamianowany kapelanem królewskim, pracował w kancelaryi nadwornej pod okiem Stanisława Ciolka; wnet atoli opuścił Kraków i zamienił altaryę na zamku Przedeckim, którą go król obdarzył, na probostwo w Charlupii mniejszej, wsi należącej do archidiecezyi gnieźnieńskiej. Kiedy Stanisław Ciolek wstąpił na stolicę poznańską (1428), powołał Mikołaja na swego kapelana

---

<sup>1)</sup> W rękopisie Nr. 348 bibl. Jag. ma przydomek *Peczolka*, bo jak się zdaje, z powodu wielkiej pracowitości nazwano go „Pszczółką.” Por. *Bolesław Ulanowski, Mikołaj z Błonia, kanonista polski z pierwszej połowy XIV. w.* (Odbitka z Tomu XXIII. *Rozpraw i spraw. Wydz. filoz. hist. Akademii Umiejętności*) Kraków 1888.

i wziął go z sobą na sobór do Bazylei. Tu Mikołaj nie-mało wypowiedział kazań, tu też opisał nabożeństwo żałobne, jakie b. Ciołek za duszę króla Władysława Jag. urządził. Później przebywał w dyecezyi poznańskiej, jako pleban czerski, a zarazem był kanonikiem kolegiaty warszawskiej i członkiem kapituły plockiej. Gdzie i kiedy umarł, nie można z pewnością powiedzieć.

Mikołaj z Błonia był mężem uczonym, pracowitym, i wymownym, jak świadczą piśmienne plody jego ducha. Napisał on traktat kanoniczno-pasterski, który w rękopisach przechowywanych w bibliotece uniw. Jag. ma nazwę *Sacramentale* (Ręk. Nr. 727, 1467), a wydrukowany został po raz pierwszy w Strassburgu w r. 1476, później zaś w Krakowie (1519) p. t. *Tractatus sacerdotalis de sacramentis deque divinis officiis et eorum administrationibus*. Stał on się urzędowym podręcznikiem dla duchowieństwa parafialnego dyecezyi poznańskiej<sup>1)</sup>, a i w innych także dyecezyach nabrął niemałej wziętości, przeto iż zawiera jasno i praktycznie wyluszczone wskazówki w sprawowaniu Sakramentów św. (zwłaszcza S. pokuty), i odmawianiu godzin kanonicznych.

Więcej sławy zjednały mu jego kazania, które po raz pierwszy wyszły z druku w r. 1493 w Kolonii p. t. *Sermones venerabilis magistri Nicolai de Blony decretorum Doctoris, capellani eppi posnaniensis qui viridarius nuncupantur*. Następnych wydań dokonano w Strassburgu, Kolonii, Krakowie (1518, 1519, 1529) i w Wenecyi; osobno zaś wydrukowane zostały: *De praecipuis Deiparae festivitatis sermones* 10. Kazania te, obejmujące dwa działy (*Sermones de tempore* 131 i *Sermones de sanctis* 51), były w swoim czasie bardzo cenione, jużto, dla zdrowej nauki i jasnego wykładu, już dla mnóstwa cytatai, i to nietylko z Ojców Kościoła, ale także z auto-

---

<sup>1)</sup> Ulanowski l. c. str. 29.

rów klasycznych <sup>1)</sup>. Metoda w nich scholastyczna, ale forma lepiej obmyślana, układ zaś taki, że każde kazanie dzieli się na trzy części, odpowiadające założeniu, we wstępie zawartemu. Przedstawienie jest za suche, a mianowicie za mało jest zastosowań, odnoszących się do stosunków kościelnych i społecznych w Polsce.

Oto ustęp z kazania 113 na niedzielę XV. po Trójcy św.

*Ponieważ, jak mówi Augustyn, niespokojne jest serce człowieka, pakał nie odpocznie w Bogu. I nie dziwnego, bo jak mówi Grzegorz, dusza nasza jest stworzona nie ku czemu innemu, jeno ku pożądaniu i posiadaniu Boga: cokolwiek przeto jest mniejszem od Boga, nie wystarcza jej: miota się tu i ówdzie i zraża się od każdej rzeczy odpychającą nudą. To Grzegorz: Zkąd się pokazuje, że całe pożądanie ludzkie zajmując się rzeczami doczesnemi, nie może się niczem zaspokoić, jeśli nie szuka Boga, z którym wszystko znajduje i posiada. Bóg tobie, powiada Augustyn, jest wszystkim. Jeśli łakniesz, jest chlebem; jeśli pragniesz, jest wodą; jeśliś w ciemnościach, jest światłem; jeśliś nagi, jest twoją nieśmiertelną szatą. Wszelkie bowiem życia potrzeby niczem są bez Boga, a kto ma Boga, ten ma wszystko. Bez Boga wszystkie rzeczy słodkie są gorzkie. Niech mi Bóg odbierze wszystko, coby kiedykolwiek chciał udzielić, a tylko da siebie! To Augustyn. — Widać przeto, że kto miłuje i szuka Boga, wszystko posiada; albowiem jak mówi Chryzostom, kochając Boga, wszystko w nim znajdujemy: jednego Boga szukamy, ale w nim jednym wszystko się zawiera. O dziwny zysku, o nadzwyczajna treści wszystkiego! Czemuż w pogoni za różnemi rzeczami darmo się mordujemy? Pospieszajmy przeto jednomyślnie do Boga, a tam przybywszy, już*

---

<sup>1)</sup> O fragmentach polskich, przypisywanych Mikołajowi z Blonia, czyt. Nehring *Altpolnische Sprachdenkmäler*. Str. 96, 128.

wszystko inne będziemy posiadać, a nie darmo szukać. To Chryzostom. Z tej przyczyny Zbawiciel każe naprzód szukać królestwa bożego i jego sprawiedliwości, ponieważ wszystkie dobra doczesne będą nam przydane, wedle przytoczonych na początku słów ewangelii, kiedy Zbawiciel zawarł trzy nauki: t. j. po 1-sze zaleca nam usilne staranie, gdy mówi: szukajcie naprzód; po 2-gie przedstawia wielkość nagrody, gdy wspomina królestwo boże; po 3-cie przyrzeka obfitość wszelkiej pomocy, gdy mówi: to wszystko będzie wam przydano.

5. **Jan Isner** (albo Hysner) był ok. r. 1407 profesorem teologii w akademii krakowskiej<sup>1)</sup> i założył bursę dla ubogich uczniów. W bibliotece uniwersyteckiej Jag. znajduje się rękopis p. t. *Sermo magistri Joannis Hysneri de theologie de conscientia bona et mala* (Ręk. 2286).

**Eliasz z Windelnicy** był ok. r. 1407 profesorem akademii krakowskiej, a w r. 1409 udał się z Piotrem Wyszem, biskupem krakowskim, na sobór pizański. Wróciwszy do Krakowa, ostrzegał przed błędnymi naukami Hussa i Hieronima z Pragi. Słyszał z nauki i wy-mowy, ale kazań po sobie nie zostawił.

Wymownym był również **Andrzej z Kokorzyna**, w r. 1407 prof. akademii Jag., a później także archi-dyakon krakowski. W bibliotece uniwersyteckiej Jag. są jego traktaty teologiczne (Ręk. 425 i 2600).

6. **Mikołaj, syn Wiganda** był ok. r. 1407 profesorem akademii krak. <sup>2)</sup> a potem dziekanem przemyskim. Na żądanie swego biskupa, Macieja, kazania niedzielne, miewane, *per modum postille vulgariter* (to jest, po niemiecku) *ad fidelem Christi populum*, ogłosił po łacinie jako *Postille sermonum ad populum*, albo *Sermones de*

<sup>1)</sup> W *Liber. prom.* str. 1, przychodzi jako *Johannes Isneri*.

<sup>2)</sup> *Liber prom.* p. 1.

*tempore*. (Ręk. 1488 i 1491 bibl. un. Jag.). W bibliotece krakowskiej jest także *Sermo de Purificatione Mariæ mgr. Vigandi* (Ręk. 431), a we lwowskiej (Ossolińskich) *Postilla super evangelia de Sanctis mag. Vigandi pie memorie canonici premisliensis*, z glossami polskimi, (Ręk. 1629). Co do wartości tych kazań, sam Mikołaj wyznaje, że zbierał głównie zdania starych i nowych mistrzów, a własnych dodawał jak najmniej <sup>1)</sup>.

7. **Łukasz z Koźmina** (*de Magna Coszmin*) był ok. r. 1407 profesorem akademii krakowskiej i przez czas jakiś proboszczem w Bansowie. Wydał postillę kazań niedzielnych, dedykowaną Wojciechowi Jastrzębcowi, biskupowi poznańskiemu, a od r. 1412 biskupowi krakowskiemu. Kazania te, przechowywane dotąd w rękopiśmie w bibliotekach (petersburskiej Nr. 127, 128, 129, praskiej i lwowskiej (Os. Nr. 2008), nie znalazły wielkiego wzięcia, może dlatego, że są za mało praktyczne <sup>2)</sup>.

8. **Mikołaj z Kozłowa** (Kozłowski), herbu Lis, był profesorem teologii w akademii Jag. i kanonikiem krakowskim. Andrzej Laskarys Gosławicki chciał na rzecz jego zrezygnować ze stolicy poznańskiej, ale nie otrzymał zezwolenia papieża Marcina V. i króla. Zasiadając na soborze bazyilejskim, wypowiedział mowę łacińską na nabożeństwie żałobnem, urządzonem przez biskupa Stanisława Ciolka za duszę Władysława Jagielly <sup>3)</sup>. W bibliotece uniw. Jag. znajduje się kilka kazań Mikołaja z Kozłowa, przepisanych ręką św. Jana Kantego, jak n. p. *Sermo in die Agnetis — in die Purificationis Mariæ — dominica Oculi* (Ręk. 2369) —

---

<sup>1)</sup> Por. Brückner *Kazania średniowieczne*. Cz. I, 48.

<sup>2)</sup> Brückner l. c. 51.

<sup>3)</sup> Według Wiszniewskiego, mowa ta ma być w rękopiśmie w bibliotece uniw. Jag., ale nie mogłem jej znaleźć. Czy *Liber sermonum quadragesimalium* pochodzi od Kozłowskiego, czy też był tylko jego własnością, trudno dociec (Por. Ręk. 1245).



*sermo vulgaris de cena domini — sermo de crudelitate* (Ręk. 2372), jakoteż trzy kazania miane w r. 1435 w Bazyli. (Ręk. 1614).

9. **Paweł z Zatora** został w r. 1413 bakalarzem, a w r. 1415 magistrem filozofii w akademii Jagiellońskiej, później zaś kanonikiem krakowskim. Przez czterdzieści lat prawil kazania na Wawelu i jak pisze Długosz, przemawiając na pogrzebie Wł. Jagiełły (r. 1434), wszystkim łzy z oczu wycisnął. Umarł w r. 1463. W bibliotece uniw. Jag. są jego: *Sermones de tempore* (Ręk. 1507) i *de sanctis predicati in ecclesia Cracoviensi* (Ręk. 1506); w petersburskiej zaś: *Expositio in Evangelia dominicalia* (I, f. ch. 205) i *Expositio in epist. s. Pauli* (I. f. ch. 210) <sup>1)</sup>.

10. **Benedykt Hesse** (albo Hes), rodem z Krakowa, otrzymał w r. 1415 stopień magistra *artium*, w r. 1421 był dziekanem tegoż fakultetu <sup>2)</sup>, a później po pięćkroć rektorem akademii Jag. Za jego to rektoratu przybył św. Jan Kapistran do Krakowa (1454). Był on zarazem kanonikiem krakowskim i dziekanem kolegiaty św. Florjana. W bibliotece uniw. Jag. jest jego *Lectura super Matthaeum XVII—XXV* (Ręk. 1366), *Disputa super Aristotelis libros De anima* (Ręk. 1901); ale zbioru kazań (*Sermonum liber*), o którym mówi Wiszniewski (*His. lit. pol. V, 58*), nie mogłem znaleźć.

11. **Maciej z Łabiszyna** został w r. 1425 magistrem *artium*, a w r. 1446 magistrem teologii. Jako rektor akademii Jag. winszował w r. 1449 Zbigniewowi Oleśnickiemu godności kardynalskiej, sławiąc w pięknej mowie jego czyny. W bibliotece uniw. Jag. jest rękopis (Nr. 2247) p. t. *Sermones dominicales et de sanctis*

---

<sup>1)</sup> Alfred Blumenstok *Wiadomość o rękopisach prawno-historycznych biblioteki cesarskiej w Petersburgu.*

<sup>2)</sup> *Lib. prom.* str. 7, 9, 14.

*et quadragesimales... sunt mgi Matthie de Labischino, professoris s. theologie*: zdaje się jednak, że jest to kompilacya z cudzych kazań.

12. **Sędziwój z Czechel**, Korabista, zwany także *Sandek* lub *Sandko*, ukończywszy nauki w akademii paryzkiej, był profesorem w akad. Jag. <sup>1)</sup>, a zarazem kanonikiem gnieźnieńskim. Za jego to staraniem został zawarty pokój między Ludwikiem Ehrlichhausen, mistrzem krzyżackim, i królem Kazimierzem Jag. (1466). Nie przyjąwszy biskupstwa wileńskiego, wstąpił do klasztoru kanoników regularnych w Kłodowie i tam umarł (przy końcu wieku XV). Słynął z wymowy, atoli z kazań jego nie do nas nie doszło. Opowiada Długosz (*Hist. l. XIII*), że kiedy po nieszczęśliwej bitwie pod Chojnicami, stoczonej z Krzyżakami, wojsko polskie dopuszczało się nadużyć, Sędziwój Cz., wziąwszy włósiennicę, szedł boszo z Krakowa do obozu pod Brześciem i tam żarliwe kazanie wojsku powiedział, a potem króla sam na sam upomniął.

13. **Bernard z Nissy** (zwany **Mikisch** albo **Mikusch** *ex patre Crotinplud* <sup>2)</sup>), został w r. 1462 magistrem *in artibus*, a w r. 1470 dziekanem tegoż wydziału w akademii krakowskiej <sup>3)</sup>, później zaś był jej rektorem i zarazem kanonikiem wrocławskim i kollegiackim u św. Floryana († 1490). Snadź słynął z nauki i świątobliwości, skoro mu Kazimierz Jag. wychowanie Jana Gastolda, księcia litewskiego, powierzył. Mecherzyński twierdzi, że jego *Sermones de tempore et de sanctis* znajdują się w bibliotece uniw. Jag., ale tego zbioru nie znalazłem.

14. **Jan ze Słupca** otrzymał w r. 1433 stopień magistra *artium*, a w r. 1439 był dziekanem tegoż wy-

<sup>1)</sup> R. 1429 otrzymał tu stopień magistra *in artibus* (*Lib. prom.* 21).

<sup>2)</sup> *Ręk. bibl. Jag.* Nr. 318, 1227, 1415.

<sup>3)</sup> *Lib. prom.* 56, 70.

działu <sup>1)</sup> i zarazem kanonikiem krakowskim. W bibliotece uniwersyteckiej Jag. znajdują się *Sermones de tempore item sermones de sanctis Joannis de Slupca*. (Ręk. 1445) <sup>2)</sup>.

15. **Maciej ze Sanspowa** był magistrem wydziału *artium* (od r. 1437), profesorem teologii i kanonikiem kolegiaty św. Floryana. W bibliotece uniwersyteckiej Jag. jest jego *Quadregesimale* (Ręk. 1494); czy zaś *Sermones novi Cracovie compilati et predicati* (Ręk. 1611) wyszły z pod jego pióra, trudno powiedzieć.

16. **Mikołaj z Kostena** (de Costen — z Kościana), był magistrem *in artibus* (od r. 1439) i profesorem akademii, a przytem kanonikiem poznańskim. W bibliotece uniwersyteckiej Jag. jest zbiór różnych kazań *magistri Nicolai de Costen dicti Heszkyen, decretorum dñis* (Ręk. 2322).

17. **Andrzej z Buka** (de Buk), od r. 1419 magister *artium*, w r. 1433 dziekan tegoż fakultetu i profesor akademii Jag., stynał z wymowy. W bibliotece Jag. są jego kazania, ręką św. Jana Kantego przepisane (Ręk. 2372 *Sermo ad clerum*).

18. **Jan Dombrowka**, od r. 1437 magister *artium*, w r. 1433 dziekan tegoż wydziału <sup>3)</sup>, profesor akademii, doktor dekretów i kanonik krakowski, był mężem uczonym i wymownym. W bibliotece uniwersyteckiej Jag. znajdują się *Dicta dñi Dambrowca* 1471 (Ręk. 2392) i *Sermones de tempore et de sanctis passim cum glossis Polonicis scripti manu magistri Joannis Dąbrowka* (Ręk. 2368); czy jednak te kazania są jego plodem, trudno powiedzieć.

19. **Stanisław z Sobnowa**, od r. 1411 magister *artium*, w r. 1419 dziekan tegoż wydziału <sup>4)</sup> i profesor akademii, a później proboszcz trydencki, scholastyk

<sup>1)</sup> *Lib. prom.* 25, 26, 31.

<sup>2)</sup> Egzemplarz tychże kazań znajduje się także w bibliotece cesarskiej w Petersburgu (*I. f. ch.* 222).

<sup>3)</sup> *Lib. prom.* 14, 18, 26.

<sup>4)</sup> *Lib. prom.* 7, 13.

poznański, kanonik krakowski i plocki, odznaczył się wymową i nauką w Bazylei, i był nawet pisarzem antypapy Feliksa V, a zarazem historyografem soboru bazylejskiego. Z pism jego nic nie pozostało.

20. **Stanisław z Górki** <sup>1)</sup>, od r. 1472 magister *in artibus*, zarazem profesor akademii (*collegiatus major*), zmarły w r. 1501, zostawił kilka rękopisów, znajdujących się obecnie w bibliotece uniwersytetu Jag.; zdaje się atoli, że przypisywane mu *Sermones de tempore et de sanctis, auctore Polono* (Ręk. 188) i *Sermones dominicales* (Ręk. 189), wyszły z pod obcego pióra, a on tylko te książki później nabył.

21. **Paweł z Worczyna**, w r. 1419, dziekan wydziału *artium* i profesor teologii, zostawił, oprócz uczonych rozpraw fil. (*Disputata* Ręk. 2073), *Sermones aliquot* (Ręk. 1649).

**Jan z Piotrkowa**, w r. 1454 magister *in artibus*, a przytem doktor teologii i kustosz kolegiaty św. Florjana, zostawił *Sermones de sanctis* (Ręk. 3214).

22. Profesorami uniwersytetu Jag. byli, albo przynajmniej z niego wyszli, a później odznaczyli się wymową kaznodziejską, acz nie po sobie nie zostawili:

**Zygmunt z Pyzdr**, od r. 1417 magister *artium*, w r. 1426 dziekan tegoż wydziału, od r. 1428 proboszcz kościoła paraf. św. Anny, nazwany przez Długosza *egregius et famosus predicator idiomatis polonici* (Lib. benef. II, 12).

**Stanisław z Nart** (de Nartio), od r. 1477 bakałarz *in artibus, predicator temporibus illis clarus, acceptus gratusque in partibus Mazovie* <sup>2)</sup>.

**Stanisław z Krakowa** (Stanisława Skawińskiego syn), od r. 1477 magister *in artibus*, profesor teologii,

<sup>1)</sup> A nie Jakób, jak Wiszniewski mylnie podał (H. I. V. 58).

<sup>2)</sup> *Lib. prom.* str. 81.

przełożony kościoła św. Jadwigi *in ponte Regali Cracoviensi*, z zakonu Miechowitów, *praedicator in ecclesia cathedrali Cracoviensi gloriosissimus et singularis gratiae*<sup>1)</sup>, zmarły w r. 1527;

**Jan z Trzemeszna** (*Vitreatoris*, to jest, szklarza syn), od r. 1474, *magister in artibus, egregius praedicator*<sup>2)</sup>;

**Dorśław z Borzynowa**<sup>3)</sup>, od r. 1410 bakałarz *in artibus* (*Lib. prom.* 7), później kanonik i oficyał krakowski, poseł Zbigniewa Oleśnickiego i kapituły na sobór bazylejski, gdzie należał do wyboreów antypapy Feliksa V.

23. Pośród kleru świeckiego zasłynęli również wymową:

**Grzegorz z Mysławic**, albo z *Zawady*, doktor *decretorum*, archidyakon lwowski, który żył w połowie wieku XV, a kształcił się w Bononii. W bibliotece uniwersyteckiej w Jag. znajdują się *Sermones dominicales Gregorii de Mysławic, passim cum Glossis Polonicis* (Ręk. 2337); jest też egzemplarz tychże *Sermones* w bibliotece ces. petersburskiej (I, f. ch. 252).

**Marcin z Szadku**, archidyakon wileński, mąż wielkiego rozumu i pięknej wymowy *ingenio pollens et eloquentia*<sup>4)</sup>, który Kazimierza Jagiellończyka skłonił do objęcia tronu polskiego po śmierci Władysława.

**Rafał ze Skawiny**, kanonik krakowski, zmarły w r. 1479, którego Nakielski (*Miech.* p. 468) sławi jako *virum facundissimum et praedicatissimum*<sup>5)</sup>.

<sup>1)</sup> *Lib. prom.* str. 74. por. Brückner, *Kazania średniowieczne*. Cz. I. str. 44.

<sup>2)</sup> *Lib. prom.* str. 76.

<sup>3)</sup> Wiszniewski (*Hist. lit.* III, 381) nazywa go mylnie: Dorśław z Borzyszkowa.

<sup>4)</sup> Długosz pod. r. 1446.

<sup>5)</sup> W bibliotece Ossolińskich we Lwowie są także *Sermones Michaelis de Bels* (Nr. 396 według katalogu Dra Kętrzyńskiego).

24. W bibliotece petersburskiej są nadto kazania kilku autorów mniej znanych <sup>1)</sup>, jak Joannes Polonus (*Sermones* z r. 1418), Benedictus Jacobus Lancz Polonus (*Sermones*), Stanislaus de Bodzaczyn (*Sermones* z r. 1475), Stanislaus de Szczekoczyny (*Sermones novi thesauri de Sanctis* z r. 1480), Mathias de Dolsco (*Sermones*), Mathias de Raczyacza (*Sermones*) <sup>2)</sup>.

#### §. IV.

### Celniejsi kaznodzieje XV wieku z pośród duchowieństwa zakonnego.

Pośród zakonników odznaczyli się, jako kaznodzieje, oprócz wymienionych już Stanisława z Krakowa i Jana z Trzemeszna:

1. **Joannes Sylvanus, Polonus**, zwany także Hieronimem z Pragi (*Pragensis*), był spowiednikiem króla Władysława Jag., opatem sądeckim, misyonarzem na Litwie i Żmudzi, nakoniec kamedulą. Umarł w Wenecyi r. 1440, zostawiwszy trzy zbiory kazań. Pierwszy p. t. *Linea salutis eterne*, z r. 1405, zawiera kazania na niedziele całego roku <sup>3)</sup>, drugi p. t. *Exemplar salutis* z r. 1409, kazania na święta i uroczystości <sup>4)</sup> — trzeci p. t. *Quadragesima salutis* z r. 1436, kazania postne. Zbiory

---

<sup>1)</sup> Por. Alfred Blumenstok (Halban) *Wiadomość o rękopisach prawno-historycznych biblioteki ces. w Petersburgu*.

<sup>2)</sup> W *Lib. prom.* przychodzą jako *magistri*: Mathias de Raczausz (str. 24. r. 1432) i Stanislaus de Bodzacin (str. 33 r. 1441).

<sup>3)</sup> Egzemplarz tego dzieła znajduje się w bibliotece ces. peters. Por. Brückner *Kazania średniowieczne* Cz. I, 49 i Cz. II, 39.

<sup>4)</sup> Egzemplarz tego zbioru znajduje się także w bibliotece kapituły krak. W kodeksach kazań Hieronima z Pragi, znajdują się liczne glossy polskie.



te, zalecające się krótkością i przystępnością, miały istotne powodzenie, jak świadczą liczne wypisy z nich przez cały ciąg XV wieku; brak w nich atoli „cech charakterystycznych, obyczajowych“ <sup>1)</sup>.

2. **Błog. Szymon z Lipnicy**, uczeń akademii Jag., w r. 1457 bakalarz *in artibus* <sup>2)</sup>, wstąpił do zakonu Obserwantów czyli Bernardynów, pociągnięty przykładem i słowem św. Jana Kapistrana, później odbył pielgrzymkę do Ziemi św., a wróciwszy do Krakowa, umarł podczas morowego powietrza w r. 1482. Gorliwy i wymowny ten misyonarz miał zostawić spory tom kazań, jak świadczy jego biograf Skrobkowicki <sup>3)</sup>.

3. **Błog. Władysław z Gielniowa**, również uczeń akademii krak., od r. 1462 syn św. Franciszka *de Observantia*, odznaczył się cnotami i żarliwością kaznodziejską, a umarł w r. 1505, mając lat 65 <sup>4)</sup>. Miał zostawić *Sermones de tempore et de Sanctis*; ale niemasz ich w bibliotece uniw. Jag., ni w petersburskiej.

4. **Stanisław Kazimierz** (de Kazimieria), urodzony w r. 1433, otrzymał w r. 1461 stopień bakałarza *in artibus* w akademii Jag. <sup>5)</sup>, a wstąpiwszy do zakonu Kanoników reg. later., świecił jako pochodnia gorejąca, kaznodzieją będąc uczonym i wymownym <sup>6)</sup>. Umarł w r. 1489 *in odore sanctitatis*.

5. **Jan Jakób z Trzebnicy**, dominikanin, był jak twierdzi X. Hołowiński, na soborze bazylejskim <sup>7)</sup> i odznaczył się wymową. W bibliotece uniw. Jag. mają

<sup>1)</sup> Brückner l. c. str. 50.

<sup>2)</sup> *Lib. prom.* str. 49.

<sup>3)</sup> Hołowiński *Homil.* str. 366.

<sup>4)</sup> Beatyfikowany w r. 1753.

<sup>5)</sup> W *Lib. prom.* str. 55 nazwany jest „Beatus.“

<sup>6)</sup> Pruszczy *Forteca duch.* str. 188.

<sup>7)</sup> Według Wiszniewskiego (T. V, 58), na konstancyjskim.

być jego *Sermones ad clerum*, ale nie mogłem ich od-  
szukać.

6. **Mikołaj Weżyk**, dominikanin, kaznodzieja Wła-  
dysława Jag., pracował jako misyonarz na Litwie,  
Żmudzi i Rusi.

7. **Maciej Flori**, dominikanin, wymowny kazno-  
dzieja i inkwizytor <sup>1)</sup>, zmarł w r. 1482.

8. **Stanisław Kokoszka**, dominikanin, słynął jako  
kaznodzieja żarliwy i surowy zdrożności karcie-  
ciel <sup>2)</sup>, † r. 1499.

9. **Mikołaj**, miechowita, od r. 1458 prowincyał swego  
zakonu, był mężem wielce uczonym i wyuczonym <sup>3)</sup>.

10. **Jan z Dobczyc**, bernardyn, miewał od r. 1481  
kazania polskie w Krakowie. † r. 1507.

11. **Stanisław z Poznania**, karmelita, był gorli-  
wym misyonarzem i przez odszczepieńców został zabity  
(r. 1420).

12. **Jakób z Jüterbock** <sup>4)</sup>, urodził się w r. 1383  
wstąpił później do klasztoru Cystersów w Paradyżu,  
(w dycezyi poznańskiej, stąd *Jacobus de Paradiso* —  
*z Paradyża* zwany), a w końcu przeszedł do klasztoru  
Kartuzów w Erfurcie, i tu w r. 1465 umarł. Zostawił  
*Sermones de tempore et de sanctis*, wypowiedziane pier-  
wotnie po niemiecku, jakoteż *Collaciones seu sermones*  
*decem ad fratres* <sup>5)</sup>, które miewał po łacinie do zakon-  
ników w Paradyżu i Mogile. Właściwie zaliczyćby go  
należało do kaznodziei niemieckich.

---

<sup>1)</sup> Bzowski *In prop. S. Hyac.* l. q.

<sup>2)</sup> Nowowiejski *Phoenix Ord. Praed. rediv.* p. 41.

<sup>3)</sup> Nakielski *in Miechov.*

<sup>4)</sup> Wiszniewski pisze: *Junterbuck*.

<sup>5)</sup> Znajdują się w bibliotece ces. petersburskiej. (Brückner *Kaz.*  
*średn. Cz. I, 53*).

§. V.

**Kazania autorów bezimiennych z XV wieku.**

Krom tego w bibliotekach, zwłaszcza w krakowskiej, lwowskiej (Ossolińskich) <sup>1)</sup>, warszawskiej, poznańskiej <sup>2)</sup>, petersburskiej i praskiej, znajduje się dużo kazań łacińskich, napisanych przez autorów bezimennych; że wymienimy tylko: *Sermones de tempore et de sanctis*, przepisane w r. 1407 ręką Macieja z Grochowa, wikarego w Keyni (*Ręk. 1619 un. Jag.*), — *Evangelia et Epistolae apostolorum cum Glossis*, czyli lekcye ewangeliczne na niedziele i święta, z krótkim wykładem (*Ręk. 1299 univ. Jag.*) <sup>3)</sup> — cztery kazania bezimienne, napisane w pierwszej połowie piętnastego wieku w jakimś miasteczku polskim <sup>4)</sup>, a przechowywane w bibliotece petersburskiej (Lac. I. Quarto Nr. 244), — kazania miechowskie, znajdujące się tamże (I f. ch. 10 i 38), — kazania umieszczone w Ossolineum (Nr. 103, 105, 160, 166, 278, 372, 375, 376, 379, 380, 414, 821, 1945, 1946), — kazania pelplińskie (*Postilla pauperum super dominicalia evangelia per circulum anni*), spisane w r. 1420 za kaznodzieją poznań-

<sup>1)</sup> Wojciech Kętrzyński, *Catalogus codicum manuscriptorum... Katalog rękopisów Biblioteki Zakładu Nar. Im. Ossolińskich*. Lwów 1880—1883.

<sup>2)</sup> Por. *Katalog Biblioteki Ręczyskich w Poznaniu*, opracował M. E. Sosnowski i L. Kurtzmann. Tom I. Manuscrite Nr. 161. Poznań 1885.

<sup>3)</sup> W tym rękopisie, pochodzącym z początku XV-go wieku, są modlitwy staropolskie. Wierzę w Boga i Dekalog po polsku. (Wiśłocki *Kat. ręk.* II, 327).

<sup>4)</sup> Brückner *Kaz. tred. Cz. II, 2 sq.*

skim Mikołajem, — kazania kraśnickie z połowy XV wieku, — *Quadragesimale* Michała z Janowca, zakonnika trzemeszeńskiego i t. d.<sup>1)</sup>.

---

## ROZDZIAŁ III.

---

### OKRES TRZECI

**czyli złoty albo zygmunowski, od początku XVI-go  
do połowy XVII-go wieku.**

**Rozkwit kaznodziejstwa polskiego.**

#### §. I.

**Pogląd ogólny na stan kaznodziejstwa polskiego.**

1. Okres ten nazywa się jużto złotym, iż kaznodziejstwo polskie doszło w nim do rozkwitu, już Zygmunto wskim, iż się zaczyna za Zygmunta I, a kończy za Zygmunta III; można atoli objąć nim jeszcze rządy Władysława IV, acz już w pierwszej połowie XVII-go wieku ukazują się ślady zepsutego smaku.

Na rozwój kaznodziejstwa w tym okresie wpłynęły następujące czynniki.

2. Najprzód poziom oświaty podniósł się znacznie w narodzie polskim, dzięki przedewszystkiem szkołom ówczesnym i częstszym związkom z zagranicą.

---

<sup>1)</sup> Glossy polskie, zawarte w tych kazaniach, omówił Al. Brückner (*Kaz. śred. Cz. I. i II.*). Por. i Luc. Malinowskiego *Glossy polskie w kilku rękopismach łac. w. XV-go w bibliotekach kapitulnej i uniw. w Pradze*; Kraków, 1895.

Akademia krakowska miała w wieku XV-tym i w pierwszej połowie XVI-go wielką sławę u swoich i obcych, tak, że nietylko z różnych krajów młodzież do niej napływała <sup>1)</sup>, zwabiona sławą takich mistrzów, jak Wojciech z Brudzewa, Jan Sakranus, Mateusz z Szamotuł, Piotr Rojzys, Szymon Marycki, Stanisław Grzebski, Jan Leopolda, Jakób Górski, Benedykt Herbest, Stanisław Sokołowski i inni, ale cudzoziemcy głośnego mienia, jak n. p. Erazm Rotterdamczyk, uważali sobie za zaszczyt zostawać w naukowych z nią stosunkach. Był nawet czas, że zwracała na siebie uwagę zagranicznych uniwersytetów, mianowicie studjami klasycznymi, które w niej znakomitą znalazły uprawę. Niektórzy królowie, jak Zygmunt I i Stefan Batory, okazywali jej wielką życzliwość; a biskupi krakowscy, jako kanclerze akademii, dbali o jej podniesienie; tak n. p. Piotr Tomicki utworzył katedrę języka hebrajskiego, którą powierzył uczonemu przechrście Leonardowi, później zaś słynnemu Janowi Campensis, — Samuel Maciejowski powołał na katedrę języka greckiego Piotra Illicynusa, uczonego Włocha, — Piotr Tylicki uposażył katedrę wymowy.

Ale już w drugiej połowie przyćmił się znacznie blask akademii krakowskiej, czego przyczyną była jużto pewna jednostronność w systemie nauk, a mianowicie przewaga filozofii i teologii scholastycznej, obok zaniedbania lub macoszego traktowania innych umiejętności, — jużto zerwanie stosunków z innymi uniwersytetami i pominięcie ogólnego ruchu umysłowego w Europie, czego skutkiem było zaskorupienie się w dawnych autorach i przestarzałych metodach lub formach <sup>2)</sup> — jużto

---

<sup>1)</sup> Por. *Albus studiosorum* i *Liber promotionum*.

<sup>2)</sup> Użala się na to sam Jakób Górski, acz zresztą bronił uniwersytetu. Oto, co pisze w przedmowie do dziełka *De Periodis*, wy-

wyłączny monopol, jaki w niej dzierżyła łacina, z pokrzywdzeniem języka polskiego, — jużto wreszcie duchowny jej charakter, tak, że była zakładem, kierowanym przez duchownych i przeznaczonym dla duchownych, podczas gdy świeccy po świeckie nauki, a nawet duchowni po rozleglejszą wiedzę, musieli udawać się za granicę. Wprawdzie ma ona tę zasługę, że wychowała narodowi wiele gorliwych pasterzy, światłych teologów, znakomitych mowców i dobrych zakonników, jak niemniej, że w czasie reformacyi broniła dzielnie wiary katolickiej i że słała rektorów do szkół średnich, a zwłaszcza do swoich kolonij; ale ogniskiem wszechstronnem duchowego światła być nie mogła, przeto że jej promienie padały tylko w pewnych kierunkach. Ważną przeszkodą była i ta okoliczność, na co użalał się już Jakób Górski <sup>1)</sup> — że akademia krakowska „nie miała Mecenasów“ i że niektóre jej wydziały, jak n. p. (*artistarum*) i lekarski były licho uposażone.

O poprawie wad i niedostatków szkoły Jagiellońskiej myślano już w wieku XVI-tym, a inicjatywa wyszła od ówczesnych synodów, jak n. p. łęczyckiego w r. 1523, piotrkowskiego w r. 1542, łowickiego w r. 1556, warszawskiego w r. 1561 <sup>2)</sup>; zajmowali się też tą sprawą papieże (Leon X. w piśmie z 29 marca 1518 — Paweł V.

---

danego w r. 1558 w Krakowie: „Młodość naszą, która nas do wymowy była powinna zaprawić, straciliśmy marnie, albo strawiliśmy na naukach, które więcej wzgardy, niż ozdoby przysporzyć nam mogły. Przypadła ona na te czasy, w których najwstrętniejsze barbarzyństwo panowało samowładnie, w których ładajakie rozprawy, przez ludzi czasu i rozumu nadużywających, spisane, z wielką młodzieży, do lepszych studyów uzdolnionej, i rzeczypospolitej szkodą wszędzie rozbrzmiewały.“ (Por. Kaz. Morawski *Jakóba Górskiego życie i pismo*.

<sup>1)</sup> *Apologia pro academia cracoviensi*. Crac. 1581.

<sup>2)</sup> Por. Józef Łukaszewicz *Historja szkół w Koronie i w W. Ks. Litewskiem*. Poznań 1849. Tom I, 5 sq. — X. Stan. Załęski T. J. *Czy Jezuici zgubili Polskę*. Kraków 1883, str. 230 sq.



w breve z r. 1609) i królowie (mianowicie Zygmunt August i Stefan Batory; ale pożądana wielce reforma nie przyszyła do skutku.

Na początku wieku XVII-go zaplątaną została akademia krakowska w długie i namiętne spory o monopol wychowania publicznego, przy którym twardo się upierała; jakoż ze szkodą dla kraju przeprowadziła, że Jezuici nie mogli otworzyć akademii w Poznaniu, ni później we Lwowie, a szkołę wyższą w Krakowie musieli zamknąć; atoli ta walka, zamiast wywołać pożyteczną emulację, wycieńczyła raczej słabe i tak siły akademii <sup>1)</sup>.

3. W r. 1578 założył Stefan Batory akademię w Willnie i powierzył jej ster Jezuitom, mając na oku podniesienie oświaty na Litwie, jakoteż pokonanie sekt heretyckich, które się tam bardzo rozkrzewiły. Akademia ta miała tylko dwa wydziały, teologiczny i filozoficzny; dopiero za Władysława IV przybył wydział prawny, ale nie długo się utrzymał. W drugiej połowie XVIII-go wieku mogła się ona poszczycić kilku mężami wybitnej sławy.

4. Akademia zamojska, założona w r. 1595 przez Jana Zamoyskiego, hetmana w. kor., i mająca od początku trzy tylko wydziały, a od r. 1648 także i wydział teologiczny, nie doszła nigdy do większego rozwoju i nie liczyła, wraz z niższymi szkołami, więcej jak stu uczniów.

5. Krom tego pomnożyła się w tym okresie liczba szkół wyższych i elementarnych, bo nietylko utrzymały się szkoły, zależące od akademii krakowskiej — a ta-

---

<sup>1)</sup> Akademia miała za sobą przywilej, na starym zwyczaj oparty, którego jeonak wobec różnowierców nie zdołała obronić; Jezuici zaś opierali się na przywileju Piusa V. z 10 marca 1571, jakoteż na dekretach Zygmunta III. i Jana Kazimierza.

kich było do 40 — ale nadto Jezuici, za nimi zaś Pi-jarzy, Bazylianie i Teatyni, pozakładali w wielu miejscach swoje kolegia <sup>1)</sup>.

6. Duchowieństwo świeckie wychowywało się w seminariach, które w myśl uchwał soboru trydenckiego zaczęto u nas tworzyć w drugiej połowie XVI-go wieku. Ster ich powierzano jużto akademikom (to jest, profesorom, sprowadzanym z akademii krakowskiej), jużto Jezuitom, jużto wreszcie (w wieku XVII i XVIII) Misyjonarzom lub XX. Komunistom, u nas także Bartoszkami zwanym. Tak w szkołach wyższych, jak po seminariach uczono także wymowy.

7. Ze wszystkich tych ognisk rozchodziła się oświata po kraju, a kto pragnął głębszego wykształcenia się w pewnych umiejętnościach, ten wybierał się za granicę. Młodzież polska najchętniej spieszyła do Padwy, Bononii i Rzymu (gdzie już w wieku XVI św. Filip Nereusz starał się założyć kolegium duchowne polskie); niektórzy puszczali się także do Wiednia, albo nawet do Wittenbergi, Leydy i Genewy, zkąd przywozili „nowinki heretyckie.“

Z oświatą rozwijało się także piśmiennictwo polskie, i to w różnych dziedzinach wiedzy; jakoż wiek XVI. wydał niepośledni poczet pisarzy, którzy piękne zebrali wawrzyny na polu poezyi, historii, polityki, teologii i kaznodziejstwa.

8. Drugim czynnikiem, nader sprzyjającym wymowie, było życie polityczne narodu, które w owym wieku silnem było tętnem. Już za Jagiellonów stała się Polska monarchią konstytucyjną, a nawet rzec można, republiką szlachecką, z królem wybieralnym na czele. Poszły ztąd częste zjazdy, elekcye, sejmy, sejmiki, trybunały,

---

<sup>1)</sup> Obszernie o szkołach pisze J. Łukaszewicz l. c. Nie należy atoli zapominać, że on należy do zdeklarowanych wrogów Jezuitów.

konfederacye, poselstwa, a wszędzie wymowa była głównym środkiem do jednania sobie stronników, wskutek czego ludzie wymowni przyszliz do czci i wpływu. Co powiedział Cicero: *Duae sunt artes, quae possunt locare homines in amplissimo gradu dignitatis, una imperatoris, altera oratoris boni*, da się zastosować i do Polski.

Wymowie posłużyła nietylko wolność polityczna — *libertas nutrit sermonis* (Longinus), — ale także przyrodzona skłonność Polaków, a mianowicie ich charakter gorący, otwarty, wylewający się, ztąd też pochopny do gadatliwości i żądny błyszczenia. Powiedział ktoś (podobno król ang. Jakób I) nie bez podstawy, że Polacy jedną połowę życia na pisaniu, drugą na słuchaniu różnego rodzaju mów przepędzali. Ponieważ zaś u nas życie polityczne i społeczne ściśle było połączone z religijnem, przeto nie dziwnego, że przy każdej uroczystości, czy narodowej czy rodzinnej, chciano usłyszeć słowo kaznodziei, co obszar wymowy religijnej znacznie rozszerzyło.

9. W życiu religijnem narodu zjawiała się wielka i niebezpieczna przeszkoda, która atoli kaznodziejstwu nowego dodała bodźca; — była nią reformacya. Korzystając z panującej w Polsce swobody, cisnęli się do niej tłumnie mistrzowie błędu i uderzali zaciekle na prawdę katolicką; trzeba było tedy stawić im czoło i nietylko z arsenału Kościoła wydobyć broń starą, ale nadto nowej poszukać. Tak się też stało. Przed Lutrem — pisze Skarga — bardzo byli w nauce i powinności swojej stępieni nasi kapłani; zbroje ich, księgi i biblie i szkoły zardzewiały leżały; gdy powstanie nieprzyjaciół, wszystko ma się polerować i do wojny a szczęśliwego zwycięstwa sposobieć.“

Rzeczywiście, do walki w obronie zagrożonej wiary stanęli biskupi, mając na czele takiego Łaskiego, Hozjusza, Protaszewicza, Herburta, Karnkowskiego

i innych. Biskupom pomagały kapituly, zwłaszcza krakowska, akademie, a szczególnie Jagiellońska, i zakony, a przede wszystkim rycerski lufiec św. Ignacego z Łojoki, którego widocznie Bóg wybrał na to, by walczył z Lutrem i jego satellitami. Jezuici już w r. 1564 przybyli do Brunsbergi, w r. 1565 do Pultuska, w r. 1567 do Wilna i t. d. i od razu zajaśnili cnotą, gorliwością apostołską, nauką i wymową; z ich też grona wyszedł największy kaznodzieja polski, Piotr Skarga. Obok nich dzielnie walczył zakon św. Dominika, który w tym czasie wydał Mościckiego i Birkowskiego; a po twardych zapasach herezya została pokonana.

10. Ponieważ różnowiercy odwoływali się głównie do Pisma św. i już około r. 1550 rozszerzali polskie przekłady Biblii, jakoteż postille, błędami zarażone; przeto Wujek, w ślad za Leopolitą, wziął się do tłumaczenia Pisma św.; on też, a za nim Białobrzeski, napisał postillę katolicką. Ponieważ nadto heretycy za pomocą opowiadania *czystego słowa Bożego* w języku polskim i z użyciem wszystkich sztuczek wymowy krzewili swe błędy, przeto szermierze katolicy musieli także zmienić sposób prawienia kazań, a ztąd porzucić suchą metodę scholastyczną i nie tylko argumentami mocnymi dowodzić zaczepionych prawd wiary, ale także wstrząsać sercami i zginać wole pod jarzmo prawa Bożego i kościelnego. Tego też dokazali kaznodzieje XVI-go wieku.

11. Synody ówczesne i późniejsze, jakoteż listy pasterskie biskupów zajmowały się żywo sprawą kaznodziejstwa, tak że z tych rozporządzeń możnaby ułożyć treścią homiletykę. Przytaczamy tu najważniejsze, idąc za zbiorem p. t. *Decretates Summorum Pontificum pro regno Poloniae et constitutiones synodorum provincialium*

*et dioecesanarum regni ejusdem... curantibus plerisque sacerdotibus posnaniensibus editae* <sup>1)</sup>).

Biskupi powinni nie tylko przy katedrach ale także w kolegiatach ustanawiać prebendy i kanonikaty dla kaznodziejów (syn. prowinc. 1547 i 1561), a na ten urząd powoływać tylko kapłanów, odznaczających się pobożnością i nauką (syn. prow. 1589). Zalety, mające zdobić kaznodziejów, wyłuszcza synod chełmiński z r. 1745 i *Pastoralis Brzostowsciana*, trzymając się dekretu Innocentego XI. z 6 lipca 1680. Z cnotą i nauką ma się łączyć wprawa; ztąd młodzież winna uczyć się po seminariach metody kaznodziejskiej (żmudzki z r. 1752).

Nikt nie może publicznie prawić kazań, kto od miejscowego biskupa nie otrzymał upoważnienia, albo przynajmniej benedykcyi (włocławski 1568 i inne). Obowiązek brania błogosławieństwa od biskupów ciąży także na zakonnikach, czy w swoich czy w obcych kościołach głoszą słowo Boże. Wszyscy kaznodzieje, nie wyjąwszy zakonnych, mają przed rozpoczęciem urzędu kaznodziejskiego składać wyznanie wiary (prow. r. 1621, łucki r. 1607 i 1726, przemyski r. 1641).

Na proboszczach i tych, którym pasterstwo dusz zostało powierzone, ciąży obowiązek głoszenia słowa Bożego we wszystkie niedziele i święta (prow. 1607 i 1628, plocki 1733, pozn. 1738, kijowski 1762, lwowski 1765). Krom tego *Pastoralis* kard. Maciejowskiego nakazuje, aby także w Adwencie i w Wielkim poście przynajmniej dwa razy w tygodniu prawiono kazania; co atoli synody chełmiński z r. 1605 i warmiński z r. 1610 jedynie do miast i miasteczek ograniczają. Nadto synody plocki (r. 1733) i poznański (1738) pozwalają, aby w niedziele i święta mniej uroczyste nauka katechizmowa zastępowała miejsce kazania.

---

<sup>1)</sup> Posnaniae 1883. (editio innovata). T. I. Art. V.. *De officio concionatoris seu de praedicatore Verbi Dei*,

Kazania nie powinny być zbyt długie (warmiński r. 1726), a przedmiot ich ma być zastosowany do słuchaczy (Past. Maciej., lwowski r. 1765) i do uroczystości (warm. 1610).

Poleca się szczególnie kazania katechetyczne, wyjaśniające prawdy wiary i obyczajów, jakoteż obrzędy Kościoła (włocławski 1607, prowinc. 1607, warmiński 1575 i 1582 (Kromera), łucki 1684, pozn. 1689).

Kaznodzieje mają w jednej części kazania wykladać ewangelie, w drugiej katechizm rzymski, uwzględniając przytem potrzeby wiernych (prowinc. 1628, włocł. 1586, 1620, 1634, łucki 1607, warmiński 1610, 1623). O rzeczach spornych w wierze niech mówią z umiarkowaniem, ale gruntownie, (Past. Maciej., włocł. 1568), a kwestyj czysto scholastycznych (Past. Maciej. włocł. 1607), jakoteż opowieści podejrzanych, cudów wątpliwych lub świeżych, bajek, dykteryjek i żartów niech nie wynoszą na ambonę (włocł. 1568, warmiński 1610, pozn. 1642 i 1738, lwow. 1765).

Natomiast mają uderzać na występki i wady panujące, oszczędzając atoli osoby (włocł. 1586, Past. Maciej., łucki 1621, pozn. 1689 i 1738, płocki 1733, chełmiński 1745, żmudzki 1752). Trzeba też pouczać lud o istocie i skutkach klątwy (włocł. 1586, przemyski 1641, płocki 1743) i wzywać do uiszczania należnych kościołom dziesięcin i prestacyj (krakowski 1711).

Panegiryki na cześć Świętych należy zostawiać doktorom, albo uczonym teologom (pozn. 1689), a unikać w nich wszelkiej przesady lub przyrównywania Świętych do Chrystusa Pana (łucki 1684).

Wszyscy kaznodzieje mają szukać tylko chwały Bożej, a nie oklasków ludzkich (warm. 1610), zastanawiać się nad tem, co, komu, jak i kiedy mówić (włocł. 1641), przytaczać Pismo św. według Wulgaty, a wykladać je zgodnie z nauką Ojców Kościoła (warm. 1610



i 1762, chełmiński 1743). Mniej zdolni kaznodzieje mogą używać do pomocy książki z homiliami (prow. 1561), jakoteż dzieł Ojców Kościoła (prow. 1572), Skargi (warm. 1610, wileń. Wojny) Wujka i t. d.

Przed kazaniem należy odczytać ewangelię (płocki 1733); jedynie mowy pogrzebowe prawi się po Mszy św. Nie wolno atoli przemawiać na ulicach przy wyprawianiu zwłok, jak to czynią heretycy (pozn. 1642, gnieźń. 1643). Karą też synody zwyczaj prawienia dwóch lub więcej mów na pogrzebie.

Należy baczyć na to, aby kazania po kościołach zakonnych nie odbywały się w tym samym czasie, co w kościele parafialnym, (warm. 1623 i 1716, włocł. 1640) gdzie zaś jest stolica biskupia, tam prawo to ma kościół katedralny (lwow. 1765).

Podczas kazania ma ustać to wszystko, co może przeszkadzać słuchaczom, jak n. p. odprawianie Mszy świętej, udzielanie chrztu albo Komunii św., zbieranie składek i t. p. (włocł. 1607, warm. 1610, kijowski 1762).

Po kazaniu ma kapłan odmawiać z ludem Ojcze nasz, Zdrowaś, Wierzę, przykazania Boskie i kościelne (prow. 1628)<sup>1)</sup>, spowiedź powszechną z aktem skruchy (warm. 1726) i akty cnót teologicznych (płocki 1733, pozn. 1738); jakoteż zapowiadać dni uroczyste, posty, odpusty, cenzury kościelne; wreszcie ogłaszać zapowiedzi (prow. 1621, włocł. 1622, Past. Maciej., płocki 1733 i t. d.), i polecać modlitwom ludu potrzeby publiczne lub prywatne.

Oprócz kazań, nakazują synody odbywać regularnie katechizację z dziećmi i dorosłymi (prow. 1607, łucki 1607, 1726 i 1765, warm. 1610, chełmski 1624, włocł. 1634, żmudzki 1636 i 1752, wileński 1717 i 1744,

---

<sup>1)</sup> Synod włocławski z r. 1641 nakazuje odśpiewywać dekalog (rozumie się wierszowany) po polsku.

gnieźń. 1720, pozn. 1720 i 1738, plocki 1724, kijowski 1762), jako podręczniki zaś polecają katechizmy: rzymski, Kanizyusza i Bellarmina. Pasterze dusz mają nawet chodzić do domów swoich parafian, by im wykladać *rudimenta fidei* (prow. 1607, żmudzki 1636, krak. 1711, plocki 1733, kijowski 1762); seminarzystów zaś należy wysyłać do sąsiednich wiosek z nauką katechizmu (warm. 1610).

12. Prócz tych rozporządzeń, do podniesienia kształtowania przyczyniła się niemało i ta okoliczność, że w akademiach, kolegiach i seminariach baczniejszą zwrócono uwagę na naukę retoryki. Mianowicie akademia krakowska mogła w wieku XVI i w pierwszej połowie XVII poszczycić się kilku zdolnymi i słynnymi profesorami wymowy; jakimi byli Wawrzyniec Nowodworski (Corvinus Novoforensis † 1527), Szymon Marycki, rodem z Pilzna († po r. 1569), Jan Leopolda († 1572), Grzegorz Wigilancyusz z Samborza († 1573), Jakób Górski († 1585), Benedykt Herbst († 1593), Stanisław Sokołowski († 1593), Jan z Kłobucka († 1609), Jędrzej Schonacus, głogowczyk († 1615), Adam Romer († 1616). Chcąc podnieść tę naukę, uposażył kanclerz akademii, Piotr Tylicki († 1616) osobną katedrę, której zadaniem było kształcić młodzież w wymowie, głównie według przepisów Cycerona. Z tej fundacyi korzystali, jako *Oratores Tyliciani*, profesorowie Szymon Halicki († 1625), Floryan Lepiecki († 1643) i Jan Innocenty Petrycy († 1641); o późniejszych zaś gdzieindziej będzie wzmianka <sup>1)</sup>.

W akademii zamojskiej zastępował po r. 1600 jako profesor wymowy Adam Burski; a także i Jezuici mieli kilku znakomitych mistrzów.

13. Jako podręczników używano w akademii krakowskiej pism retorycznych Cycerona i Arystotelesa

<sup>1)</sup> Por. Mecherzyński *Hist. wym. w Polsce* T. II, str. 648 sq.

(*de arte rhetorica libri tres*), tudzież dzieł Novicampiana, Górskiego i Herbesta <sup>1)</sup>. W szkołach jezuickich uczono później retoryki według dzieł Cypryana Suareza, Dominika de Cologna i Józefa Juwencyusza <sup>2)</sup>.

Metoda była taka, że obok wykładu prawideł retoryki, odczytywano cenniejsze mowy lub ustępy z innych dzieł Cycerona, a także Kwintaliana, Arystotelesa, Demostenesa i Isokratesa, i uczono młodzież, jak odnośnie do różnych przedmiotów i celów wymowy naśladować tych mistrzów. Główną uwagę zwracano przytem na gładkość i harmonię stylu, trafny dobór figur retorycznych i staranną budowę okresów <sup>3)</sup>, — słowem, na zewnętrzną stronę wymowy; co przy zbyttem rozmilowaniu się w starych klasykach i w humanistach włoskich XV. i XVI. wieku sprawiło, że wymowa „przystrajana w szkolną togę uczoneści, nabierała retorycznej barwy“ <sup>4)</sup>, wreszcie wpadła w przesadną kwiecistość i napuszystość. Wprawdzie w połowie wieku XVI. Jakób Górski, gorący wielbiciel Cycerona, starał się o rozpowszechnienie lepszego smaku, a jego śladem poszedł także Stan. Sokołowski, ale już w początkach XVII. wieku pojawiają się wady następnej epoki, czyli t. z. panegiryzmu i florydacyzmu <sup>5)</sup>. Do tego wszechwładne panowanie łaciny w wykładzie retoryki, i to zarówno teoretycznym jak praktycznym, to jest, w ćwiczeniach

---

<sup>1)</sup> Znanem także było kompendyum p. t. *Epitome eorum fere omnium quae rhetores in orationem venire adserunt*. Crac. 1531.

<sup>2)</sup> Łukaszewicz l. c. I, 278.

<sup>3)</sup> Czyt. niżej o słynnym pojedynku retorycznym między Górskim i Herbestem.

<sup>4)</sup> Mecherzyński T. II, 633.

<sup>5)</sup> Nie powiodły się też usiłowania Janz Zamoyskiego, by w akademii zamojskiej wprowadzić naukę retoryki na drogę więcej praktyczną, to jest zastosować ją do życia obywatelskiego i do potrzeb kraju. (Mecherzyński II, 633).

krasomowczych, wywołało chęć pstrzenia mów polskich frazesami łacińskimi, co otworzyło wrota makaronizmowi.

14. Z Polaków pisali w tym okresie o kaznodziejstwie, albo o wymowie w ogólności <sup>3)</sup>.

Jakób Górski: *De periodis atque numeris oratoriis lib. II. Crac. 1558* — *De generibus dicendi L. I. Crac. 1559* — *De figuris grammaticis atque rhetoricis l. V. Crac. 1560.*

Benedykt Herbest *De optimo genere dicendi i Disputatio de periodis. Crac. 1561.*

Jan Herbest *Rhetorica ex omnibus M. T. Ciceronis rhetoricis verbis collecta. Crac. 1566* i *Rhetoricae compendium Cr. 1567.*

Stefan Micanus (Mikański): *Dialecticae.*

Bazyli Goliński miał według Starowolskiego <sup>2)</sup> napisać: *Suada oratoria*, a Jan Kłobucki († 1609) *O ćwiczeniu krasnomowskiem*, ale pismo to z druku nie wyszło.

Stanisław Sokołowski: *Partitiones ecclesiasticae. Crac. 1589.*

Adam Romer ze Stężycy: *De ratione recte eleganterque scribendi ac loquendi. Crac. 1590.* — *De informando oratore libri tres Crac. 1593.* — *De arte rhetorica liber. Crac. 1593.*

Szymon Halicki: *Orator Crac. 1617.*

Bartłomiej Duczymiński (orator Tylicianus): *Exercitium rhetorum. Crac. 1619.*

Jan Innocenty Petrycy: *Palaestra oratoria. Crac. 1624.*

Floryan Lepiecki: *Palaestra Tyliciana sive de Cicerone imitando veterique eloquentia recuperanda.*

---

<sup>1)</sup> Pomijamy *Annotationes* Szymona Maryckiego do niektórych pism Cyserona. Por. Sołtykowicza *O stanie Akademii krak.*

<sup>2)</sup> *De claris orat. p. 92.*

15. Dzięki wymienionym czynnikom, kaznodziejstwo polskie doszło w tym okresie do wysokiego stopnia rozwoju; co tem więcej uderza, że w Niemczech, Francyi i Włoszech stała wówczas wymowa religijna dosyć nisko. Głęboka nauka, a mianowicie rozległa znajomość Pisma św. i tradycyi katolickiej, gorąca miłość Kościoła i narodu, wielka żarliwość o zachowanie wiary i zbawienie dusz, apostołska przytem powaga i prostota, obok pocucia prawdziwego piękna — oto zalety kaznodziejów złotego wieku. Do stron ujemnych zaliczyćby chyba można przyostrą gwałtowność w polemice, a tu i ówdzie pewną rubaszność w wyrażeniach.

16. Co do treści, przeważają kazania dogmatyczno-polemiczne, bo wywołały je potrzeby czasu; nie brak atoli kazań moralnych, katechizmowych, pochwalnych (panegiryków), passyjnych i mów przygodnych, a zwłaszcza pogrzebowych.

Co do formy, kaznodzieje tego okresu otrzęśli się z pęt metody scholastycznej i nabrali większej swobody, do czego przyczyniło się niemało pilne rozczytywanie się w utworach Ojców Kościoła i mowców starożytnych. Styl polski wyrobił się na wzorach klasycznych; wnet atoli ustroił się w szatę więcej swojską, a mianowicie stał się jędrnym, żywym i obrazowym.

17. Po łacinie prawiono już tylko do królów, nie rozumiejących po polsku (Henryka Walezyusza i Stefana Batoiego), jakoteż podczas uroczystości uniwersyteckich, kiedyindziej zaś wyjątkowo; byli atoli i w tym okresie tacy, którzy kazania swoje, wypowiedziane po polsku, tłómaczyli na język łaciński. Kazania niemieckie utrzymały się jeszcze po niektórych miastach, gdzie mieszczaństwo było pochodzenia niemieckiego.

W Krakowie, w kościele N. P. Maryi jeszcze w wieku XVI-tym przeplatano kazania niemieckie polskimi, poczem przeniesiono niemieckie do kościoła

św. Barbary. Był też kaznodzieja niemiecki przy kościele św. Wojciecha, utrzymywany przez magistrat krak. W kościele katedralnym lwowskim były równocześnie dwa kazania, polskie i niemieckie; później atoli kaznodzieja niemiecki utracił słuchaczy.

Język polski, jeszcze w wieku XV-tym tak gruby, niezdarny i ubogi, wyrobił się teraz znakomicie, tak pod względem gramatycznym, jak retorycznym; na co, obok Reja, Górnickiego, Kochanowskiego i innych, wpłynęli przeważnie nasi kaznodzieje, zwłaszcza Skarga, Wujek, Karnukowski i Birkowski. Kaznodziejom tego okresu — powiedział słusznie Mecherzyński <sup>1)</sup> — wiśnił język nasz swoją oglądę, wydobyte z ducha jego znakomite bogactwo, większą pewność wyrażen, czystość i foremność składni — wysłowienia kształt rzadniejszy, płynność, jędrność i ozdobę. Ale już w niektórych kazaniach z pierwszej połowy wieku XVII-go znać pod względem języka i stylu ślady skażenia <sup>2)</sup>.

## §. II.

### Celniejsi kaznodzieje i mowcy tego okresu z pośród biskupów.

#### a) Kardynałowie.

1. **Stanisław Hozyusz** urodził się 5 maja r. 1504 w Krakowie, z ojca Ulryka, który wyszedłszy z Pforzheimu w Szwabii, osiadł w Krakowie, a potem był pro-

---

<sup>1)</sup> *Hist. wym. w Polsce* T. II, str. 35.

<sup>2)</sup> Wiadomości biograficzne i bibliograficzne czerpaliśmy głównie z następujących dzieł: Kar. Mecherzyński *Historja wymowy w Polsce*, T. III, Kraków 1856—1860. Adam Jocher *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce*, 3 T. Wilno 1840—1857. — Karol



kuratorem królewskim w Wilnie. Tu też młody Stanisław odebrał pierwsze wykształcenie, następnie zaś przeszedł na akademię krakowską, gdzie w r. 1521 otrzymał stopień bakałarza *in artibus* (*Lib. prom.* p. 171). Powołany na dwór Piotra Tomickiego, biskupa krakowskiego, kształcił się jego kosztem w Padwie i w Bononii, zkąd jako doktor obojga praw do kraju powrócił (1534). Czas jakiś pracował w kancelaryi królewskiej przy Tomickim i Chojeńskim, a przyjąwszy święcenia kapłańskie, został obsypany beneficjami i niebawem (r. 1549), mimo oporu ze swej strony, wyniesiony na stolicę chełmińską. Ale już w r. 1551 (27 kwietnia) przeniósł go Juliusz III, na prośbę Zygmunta Augusta, na stolicę warmińską i zamianował inkwizytorem *haereticæ pravitatis* dla dyecezyi pomezańskiej, król zaś chciał go wysłać do Trydentu jako swojego oratora; gdy jednak sobór został odroczony, Hozyusz został w kraju i oddał się całej pracy pasterskiej, jakoteż pisaniu dzieł w obronie zagrożonej wiary. Wtenczas to (1553—1557) wyszło pomnikowe jego dzieło *Confessio fidei catholicae christiana*, które niebawem doczekało się 30 prawie wydań.

W r. 1558 powołał go Paweł IV. do Rzymu, a Pius IV. wysłał go w sprawach soboru do ces. Ferdynanda i do króla czeskiego Maksymiliana; co więcej, *in scientem et absentem* kreował kardynałem (26 lut. 1561) i zamianował jednym z legatów prezesów otwartego na nowo soboru. Pobożnością, nauką i taktem taki tu sobie zjednał szacunek, że w konklawe po śmierci Piusa IV. pewna liczba głosów padła na niego. Z Trydentu wró-

---

Estreicher *Bibliografia. Encyklopedia powszechna* Maur. Orgelbranda — *Encyklopedia kościelna* X. Michała Nowodworskiego — X. Józef Szpaderski *O zasadach wymowy* T. II, *Historja wymowy*. Józ. Brown *Biblioteka pisarzy asystencyi polskiej Towarzystwa Jezusowego* (przekład z łac.) Poznań 1862. — Różne monografie.

cił Hozyusz do Polski, a gdy dzięki jego i Kommen-  
donego usiłowaniom uchwały trydenckie zostały przyjęte  
na sejmie parczowskim (7 czerwca 1564), odbył synod dye-  
cezalny w Heilsbergu (1565) i wziął się do założenia wiel-  
kiego kolegium w Brunsberdze, którego ster Jezuitom po-  
wierzył<sup>1)</sup>. Wysłany w r. 1569 przez Zygmunta Augusta do  
Rzymu w charakterze nuncjusza, — gdy już pierwszej (od  
r. 1567) był legatem *a latere* Piusa V, — został tamże do  
śmierci, poświęciwszy resztę życia sprawom Stolicy św.  
(jako wielki penitencyaryusz od r. 1573), modlitwie i uczyn-  
kom miłosierdzia. Ono zaczął budować w Rzymie kościół  
św. Stanisława Biskupa i gospodę dla pielgrzymów pol-  
skich. Umarł *in odore sanctitatis* 5 sier. 1079 w Capranica,  
poczem zwłoki jego złożone zostały w kościele jego ty-  
tularnym *S. Maria in Trastevere*. Sam Grzegorz XIII.  
sławił go jako wspaniałą kolumnę kościoła, ozdobę  
sw. Kolegium i „świętego kardynała,” współcześni zaś  
nazywali go drugim Augustynem, fenixem kardynałów,  
cudem świata, młotem kacerzy i t. p.<sup>2)</sup>.

Hozyusz, acz słabych był piersi, chętnie przema-  
wiał, zwłaszcza gdy szło o utwierdzenie w wierze wąt-  
piących; jest też rzeczą pewną, że kazania przez siebie  
po polsku, po niemiecku albo łacinie ułożone, innym  
kaznodziejom do mówienia dawał (Niesiecki Kor. II,  
375). Jego kazania postne, miane w Elblągu w r. 1553,  
wyszły w Kolonii r. 1567, a także w naszych czasach  
staraniem kan. Hiplera. Tenże kan. Hipler i prof. uniw.  
Jag. W. Zakrzewski rozpoczęli wydawnictwo p. t. *Sta-  
nislai Hosii S. R. E. Cardinalis Epp. Varm. et quae ad  
eum scriptae sunt epistolae, tum etiam ejus orationes  
et legationes Crac. 1879*. Osobno wydane zostały jego  
kazania niemieckie (Kol. 1885), a pierwszej jeszcze mowy

<sup>1)</sup> Do dziśdnia istnieje tam t. z. *Lyceum Hosianum*.

<sup>2)</sup> Heretycy nazywali go „bożkiem papieżników.”

łacińskie (*Orationes quatuor* Crac. 1599), mianowicie *Oratio ad Franciscum Guicerdinum — oratio ad Cardinalem Compegium — oratio ad Sigismundum II. R. Pol. in reditu ejus ab exercitu contra Valachos relicto — oratio ad Petrum Gamratum Ep. Crac. in adventu ejus Cracoviam, dicta in templo Deip. Virg. a. 1538.*

Hozyusz władał znakomicie językiem łacińskim, i odznaczał się wymową jasną, dosadną i budującą <sup>1)</sup>. Najwięcej chwałą jego kazania żałobne na pochwałę Zygmunta I. i Zygmunta Augusta (to ostatnie do nas nie doszło), jakoteż mowę wypowiedzianą w Wiedniu o stanie Kościoła, którą ces. Ferdynanda do łez poruszył <sup>2)</sup>. Polskich kazań i dzieł po sobie nie zostawił.

2. **Bernard Maciejowski**, urodzony w r. 1548, służył najprzód wojskowo, jako chorąży koronny, ale po wyprawie moskiewskiej udał się do Rzymu (1582) i tu otrzymał święcenia kapłańskie. Zamianowany w r. 1588 biskupem łuckim, okazał się pasterzem wzorowym, bo w czasie zarazy jeździł sam do chorych i nawet łańcuch swój oddał na wsparcie ubogich. W r. 1594 przewodniczył imieniem papieża na słynnym synodzie brzesko-litewskim.

Po śmierci kard. Radziwiłła w r. 1600, został biskupem krakowskim, w r. 1604 kardynałem, w r. 1606 arcybiskupem gnieźnieńskim, z prawem zatrzymania stolicy krakowskiej, iżby miał więcej środków na jałmużny. Bogobojny i czynny swój żywot zakończył 14 stycznia 1608, odbywszy rok przedtem synod prowincjonalny w Piotrkowie i wydawszy słynny list pasterski. Jest w druku jego mowa, miana 26 stycz. 1591 r. na konsystorzu publicznym do p. Grzegorza XIV; a wiemy, że w senacie nieraz i gorąco przemawiał,

<sup>1)</sup> *Facundia orationis et argumentorum vi vir iste erat prodigio* — pisze o nim Rzepnieki.

<sup>2)</sup> Mecherzyński *Hist. wym. w Polsce*. T. I, 470.

zwłaszcza, gdy szło o zażegnanie rokoshu Zebrzydowskiego.

b) Arcybiskupi.

3. **Jan Łaski**, urodzony ok. r. 1456 w Łasku, już jako kleryk posiadał wiele beneficjów, a w nagrodę za różne poselstwa został sekretarzem królewskim i kanclerzem koronnym. Wówczas to ułożył zbiór praw polskich czyli t. z. *Statut* (1506). Wyniesiony na stolicę gnieźnieńską (1510), udał się na sobór laterański piąty do Rzymu (1513), gdzie wraz z Ostrogiem bronił interesów polskich przeciw Krzyżakom. Za jego to staraniem Leon X. zatwierdził ustawę synodalną gnieźnieńską, wykluczającą plebejuszów z kapituł<sup>1)</sup>, Łaskiemu zaś i jego następcom nadał tytuł *legatus natus*<sup>2)</sup>. Chciał go nawet zrobić kardynałem, ale król, za namową Tomickiego, sprzeciwił się temu. Wróciwszy do kraju (r. 1515), sprawował Łaski poselstwa i odbywał synody, by położyć tamę wciskającemu się sekciarstwu, co się też po części udało. Umarł w r. 1531, gdy już wskutek różnych intryg miano go pozbawić arcybiskupstwa<sup>3)</sup>. Mąż to był uczony, wymowny, czystych obyczajów i pasterskiej gorliwości; zarzucają mu tylko nepotyzm. Oprócz zbioru praw polskich, uchwalał kilku synodów prowincjonalnych (z r. 1510, 1512, 1514, 1530) i statutów prowincyi gnieźnieńskiej, pozostawił mowę, jaką miał na soborze lat. r. 1513.

4. **Andrzej Krzycki (Cricius)**, urodzony w r. 1483 (czy 1477) we wsi Krzycku, kształcił się w Krakowie, Paryżu i Bononii, a wróciwszy do kraju, został za pro-

---

<sup>1)</sup> Bullą z 31 lipca 1515.

<sup>2)</sup> Bullą z 11 lipca 1515.

<sup>3)</sup> *Encypl. kość.* X. Nowodworskiego T. XII str. 571.

tekcyą Tomickiego sekretarzem królewskim, kanclerzem królowej Barbary, kanonikiem<sup>1</sup> poznańskim i krakowskim, następnie zaś biskupem przemyskim (1524), dalej biskupem płockim (1527), w końcu arcybiskupem gnieźnieńskim (1535); umarł w r. 1537. Był to raczej dyplomata i poeta w stylu humanistów, aniżeli pasterz. O jego satyrach i epigramatach pisze Stan. Łubieński, że śmierdziały *obscoenitatis sordibus*; także i w polityce kierował się raczej utylitaryzmem, acz mocno występował przeciw różnowierstwu. Stan. Górski, biograf, chwali jego wymowę, zwięzłą, prostą i poważną, a Niesiecki twierdzi, że „dla niepospolitej nauki, wdzięcznej wymowy, gładkości stylu, między tamtego wieku ludźmi był prawie najpierwszy“ (*Kor. pol.* II, k. 726). W r. 1528 wyszła z druku jego *Oratio in ingressu in episcopatum Cracoviensem Petri Tomicki*, a w r. 1530 *Oratio Andr. Cricii ep. Płoc. in postulando ad regnum Ser. Sigismundo ejus nominis secundo, rege Poloniae electo*. Krom tego Janocki przytacza dwie inne mowy: *Oratio ad Joachimum Marchionem Brandenburg... ante urbem in campo dicta* 1535 i *Oratio genialis inter nuptiales caeremonias Hedvigis filiae regis in thalamo habita*. Jedną z mów sejmowych, mianą w obronie zagrożonej wiary, posłał sam Krzycki Erazmowi Rotterdamecykowi.

5. **Jan Przerębski**, urodzony w r. 1514, kształcił się w Padwie, poczem pracował w kancelaryi b. Samuela Maciejowskiego i sprawował ważne poselstwa. W r. 1550 został dziekanem krakowskim, w r. 1552 podkanclerzym, w r. 1557 biskupem chełmskim, w r. 1559 arcybiskupem gnieźnieńskim, gdy pierw był koadjutorem Dzierzgowskiego. Dbając o podniesienie karności, odprawił w r. 1561 synod prowincjonalny, a umarł w r. 1562. Sam Hozyusz dał mu takie świadectwo: *Vir magno ingenio, prudentia, doctrina, vitae honestate sacrarumque litterarum peritia*, a Ł. Górnicki sławił



jego wymowę, i przechował nam w *Dziejach kor. pol.* dwie jego mowy, z których jedną wypowiedział Przyrębski do króla Zygm. Aug. przy oddaniu pieczęci po śmierci Sam. Maciejowskiego, drugą do Bony, by ją powstrzymać od wyjazdu z kraju. Piękną też mową łacińską powitał Katarzynę, drugą żonę Zygmunta Augusta.

6. **Stanisław Junosza Karnkowski**, urodził się w r. 1515 (czy 1520) we wsi Karnkowie, a uczył się najprzód w kraju o chłódzie i głodzie, bo z garnuszkiem chodził do furty klasztornej. Później, staraniem stryja swego, biskupa kujawskiego Jana, pobierał wyższe nauki w akademii krakowskiej i we Włoszech, zkađ wróciwszy ze stopniem doktora, został sekretarzem królewskim, kustoszem gnieźnieńskim, referendarzem koronnym, kanonikiem krakowskim (1560) i biskupem kujawskim (1567). Jako pasterz tej dyecezyi, odbył synod we Włocławku (1568), założył tamże seminaryum, wprowadził w życie uchwały soboru trydenckiego i wydał katechizm w języku polskim. Wyniesiony na stolicę gnieźnieńską, pracował gorliwie nad podniesieniem karłości kościelnej (zwłaszcza na synodach z r. 1582 (dyec.) i z r. 1589 (prow.), jakoteż nad wykorzenieniem herezyi; a niemniej czynnym i wpływowym okazał się na polu politycznem. Onto Henrykowi Walezyuszowi dopomógł do tronu, a Stefana Batorego i Zygmunta III. ukoronował. Zarzucają mu tylko, że folgując wyniosłości i żądzy panowania — bo po dwakroć podczas bezkrólewia sprawował rządy — wystąpił wrogo przeciw Zamoyskiemu i Zygmuntowi III, a nawet połączył się ze stronnictwem dyssydentów (Górki), by na zjeździe w Kole stanąć w obronie zagrożonych wrzekomo swobód szlacheckich (r. 1590). Umarł w Łowiczu 8 czerwca 1603, nie doczekawszy się godności kardynalskiej, o którą dlań Zamoyski w Rzymie się starał <sup>1)</sup>).

---

<sup>1)</sup> *Encykl. kość.* X. Nowodworskiego T. X. str. 65.



Wielki to był miłośnik nauk — po Hozyuszu może w swoim czasie najuczeńszy — a przytem mąż nieposłedniej wymowy, tak, że surowy krytyk biskupów, bp. Piasecki, nie wahał się o nim napisać: *Vir ingenio et facundia vulgari promptus, actione rehemens et moris patrii tenax* (*Chron. Crac.* 1645, p. 65). Jako pasterz często przemawiał do ludu, a zostawił po sobie, oprócz ustaw synodalnych i innych pism, *Kazanie o dwójakim kościele chrześcijańskim, powszechnym i materialnym* wypowiedziane przy poświęceniu kościoła Jezuitów w Kaliszu i rozszerzone do druku, jakoteż dwa zbiory kazań, z których pierwszy p. t. *Messyas albo kazania o upadku i naprawie rodzaju ludzkiego* (Pozn. 1597), zawiera pięć kazań, z kilku rozdziałów złożonych, o grzechu pierworodnym i o przyjściu Zbawiciela; drugi p. t. *Eucharistia albo o przenaświętszym Sakramencie i Ofierze Ciała i Krwie Pana Zbawiciela i Boga naszego* (Krak. 1602) mieści w 40 kazaniach naukę o Tajemnicy Ołtarza, w przeciwstawieniu do błędnych zdań nowowierców. Wszystkie te kazania zalecają się jasnym i gruntownym wykładem rzeczy, stylem równym i polszczyzną czystą; i nie bez słuszności napisał Hołowiński, że jak Skarga jest najwyższym mowcą — poetą, tak Karnkowski najprostszym, najgruntowniejszym między opowiadaczami <sup>1)</sup>. Zaznaczyć atoli wypada, że dwa wymienione zbiory wprowadzie imię Karnkowskiego noszą, ale wyszły z pod pióra jezuitę A. Junga, o którym będzie wzmianka poniżej. Są też w druku niektóre mowy polityczne Karnkowskiego, jakoto: *Oratio habita in comitiis Varsav. a. 1570* — *Oratio ad Henricum regem de tuenda fidei unitate Crac. 1574* — *Stanisłai Carnecovi Ep. Vladislav. ad Henricum Vales. Pol. Regem Panegy-*

<sup>1)</sup> Homiletyka str. 382.

*riens* <sup>1)</sup> — *Sententia albo zdanie o odjeździe króla J. M. do Szwecyi, na sejmie warszawskim r. 1593*. W tej ostatniej mowie, wypowiedzianej po polsku, już się pokazują makaronizmy.

**7. Wojciech Baranowski**, urodzony w r. 1549 (albo 1550), najprzód kantor gnieźnieński, sekretarz Stefana Batorego i podkanclerzy, dalej biskup, zmieniający dosyć prędko swe stolice (przemyską, płocką, kujawską), w końcu prymas (od r. 1608) † w r. 1615, był pastorem gorliwym, a według Niesieckiego (*Kor. pol.* I, 40) wymową swoją do podziwienia oczy na siebie i serca innych kierował. Zarzucano mu jednak zbytnią tonu surowość i uszczypliwość <sup>2)</sup>. Ono witał piękną mową Zygmunta III. w porcie gdańskim.

**8. Wawrzyniec Gębicki** (al. Gembicki), urodzony w r. 1559, wykształcony w Poznaniu i w Ingolsztadzie, pracował później w kancelaryi arc. Baranowskiego, a jako sekretarz królewski i zarazem kanonik krakowski posłował od Zygmunta III. do Rzymu. W r. 1599 został biskupem chełmińskim, w r. 1609 w. kanclerzem, w r. 1610 biskupem kujawskim, w r. 1616 prymasem, umarł 10 lut. 1624. Mążto był roztropny, pobożny i czynny; piękną też po sobie pamięć w kościele i narodzie zostawił. Wymowę miał pełną prostoty, powagi i wdzięku; mianowicie piękną przemową witał Zygmunta III. po wzięciu Smoleńska (r. 1611) i żegnał Władysława, królewicza, przy wyjeździe jego do Moskwy (r. 1616) <sup>3)</sup>.

**8. Jan Dymitr Solikowski**, urodził się w r. 1539 w Sieradzkim, święcenia przyjął w Rzymie, a wró-

<sup>1)</sup> Karnkowski witał Henryka Wal. w Międzyrzeczu, a później Stefana Bat. w bramie Floryańskiej:

<sup>2)</sup> Mecherzyński I, 497.

<sup>3)</sup> Tę ostatnią mowę wydrukował prawie całą Mecherzyński w *Hist. wym. w Pol.* I, 565.

ciwszy do kraju został sekretarzem królewskim i 24 poselstw z chlubą dla siebie i z pożytkiem dla Rzeczypospolitej odprawił. W nagrodę za liczne zasługi otrzymał opactwo wachockie, w końcu stolicę arcybiskupią lwowską, na której w r. 1603 żywota dokonał, zjednawszy sobie imię gorliwego pasterza i znakomitego senatora <sup>1)</sup>. Onto raz w senacie grzmiącym głosem wyrzekł: „Pierwej dam sobie życie odjąć, niż nadwerężyć prawa Kościoła i ojczyzny dozwolę;“ kiedyindziej zaś powiedział: „Biskupem jestem, a przeto szafarzem majątku ubogich.“ Uczony ten mąż wiele pism historycznej treści w języku łacińskim zostawił, a według Starowolskiego odznaczał się gładką wymową. W dziele swoim p. t. *Commentarius brevis rerum polonicarum a morte Sigismundi Augusti* (Gedani 1647), streścił swoje mowy, miane w czasie elekeyi Henryka Wal., do cesarza Maksymiliana, do Stefana Batorego za Zborowskim, na sejmie konwokacyjnym po śmierci Batorego; jest też w druku jego *Oratio in obitum Sigismundi Augusti* <sup>2)</sup>.

O arc. Hipacym Pocięju będzie mowa w trzeciej części tego dzieła.

#### c. Biskupi.

10. **Piotr Tomicki**, urodził się w r. 1464 w Tomicach, a wykształciwszy się w akademii krakowskiej (gdzie w r. 1492 został magistrem *artium* (*Lib. prom.* 114), w Bononii, gdzie otrzymał stopień doktora praw, i w Rzymie, gdzie pracował w urzędach Kuryi, został w kraju kanclerzem kard. Fryderyka, archidyakonem

---

<sup>1)</sup> Onto imieniem prymasa przewodniczył na słynnym synodzie brzesko-litewskim.

<sup>2)</sup> Por. Mecherzyński I, 521 i II, 562.

krakowskim i sekretarzem królewskim, a po odprawieniu różnych poselstw, biskupem przemyskim (1513) i podkanclerzym koronnym, aż wreszcie w r. 1522 z biskupstwa poznańskiego posunął się na stolicę krakowską. Zaszczycony zaufaniem Zygmunta I, we wszystkich sprawach publicznych swego czasu miał udział i wielkiej zażywał powagi, do czego według Niesieckiego (*Kor. pol.* IV, 359), pomogła mu „uroda piękna, kandydatura umysłu, czterech języków biegłość, wspaniałość serca, gładka wymowa, dowcip prędki, przezorność w radzie i polor nauki.“ Ma też i tę zasługę, że podniósł akademię krakowską, ustanawiając w niej katedrę języków starożytnych, i że podał pomocną rękę takim mężom, jak Krzycki, Hozyusz i Dantyszek.

Tomicki umarł w Krakowie 29 paźdz. 1535, zostawiając mnóstwo aktów dyplomatycznych, nader starannie zredagowanych <sup>1)</sup>, które w naszym wieku wydano p. t. *Tomiciana*. O jego wymowie pisze Stan. Hozyusz, że „na wargach jego spoczywał szczególniejszy powab wymowy, którą snadno władał sercami.“ Mianowicie piękną mową powitał królów polskiego i czeskiego od wnuczki cesarskiej, a później królowę Bonę w katedrze krakowskiej od króla i narodu.

11. **Jan Chojeński**, urodzony w r. 1497, bakałarz *artium* w akademii krak. (r. 1505 *Lib. prom.* 141), kanonik krakowski, sekretarz koronny, biskup przemyski (od r. 1531), biskup płocki (od r. 1535), podkanclerzy po Tomickim, kanclerz w. k. w r. 1537, biskup krakowski w r. 1537 † w r. 1538, był według Kromera „mężem znamienitym, przedziwnego dowcipu, wysokiego umysłu, rady wielkiej.“ Starowolski chwali jego wymowę, zarówno oględną jak ujmującą, i stawia go obok b. Tomickiego i kanclerza Szydłowieckiego w rządzie

---

<sup>1)</sup> Zwano go ztąd *pater et norma cancellariorum*.

najcelniejszych mowców swego czasu (*De clar. orat. Sarm.*). Stanisław Górski przechował nam mowę, którą Chojeński witał w katedrze krak. powracającego po rokoszu gliniańskim króla Zygmunta I. w r. 1537.

12. **Samuel Maciejowski**, urodzony w r. 1498, wykształcił się kosztem Tomickiego w Padwie, poczem szedł szybko po stopniach godności i z sekretarza królewskiego został kanonikiem gnieźnieńskim, podkanclerzym, dziekanem krakowskim, biskupem chełmskim (1540), dalej plockim (1542), wreszcie krakowskim (1545), a zarazem kanclerzem w. kor. (1547) † w r. 1550. Mążto był wielkiej powagi, roztropności, wymowy i prawości charakteru, tak iż według zdania Ossolińskiego, „żaden z kanclerzów w Polsce ani co do wymowy ani co do rozsądku, pierwszeństwa mu nie odjął.“

Chwałą jego mowy sejmowe z r. 1538, 1539, 1548 <sup>1)</sup>, jakoteż mowę na pogrzebie Zygmunta I. (1548) <sup>2)</sup> i przy wjeździe Zygmunta Aug. do Krakowa <sup>3)</sup>. Witał on także Gamrata, wstępującego na stolicę krakowską, ale tę mowę wyrobił mu Hozyusz.

13. **Andrzej Zebrzydowski**, urodzony w r. 1496 w Więborgu, wykształcony w kraju i zagranicą w (Niemczech pod sterem Erazma Rotterdameczyka), odziedziczył wkrótce wysokie dostojeństwa, bo z kanonika krakowskiego został w r. 1542 biskupem kamienieckim, w r. 1544 chełmskim, w r. 1546 kujawskim, w r. 1551 krakowskim. Wystąpił on mocno przeciw sekcjarstwu, zalewającemu wówczas Polskę; lecz z drugiej strony nie był bez zarzutu, jak to widoczna z grawaminów

<sup>1)</sup> W ostatniej bronił gorąco małżeństwa Zyg. Aug., zawartego z Barbarą Radziwiłłówną.

<sup>2)</sup> Mowę tę przełożył Hozyusz na język łaciński. Treść jej podaje Mecherzyński l. c. II, 530.

<sup>3)</sup> Mowa ta znajduje się w dziełach Hozyusza p. t. *Sam. M. ep. crac. oratio in ade. Sig. II. Pol. R. Cracoviam per Stan. Hosium conscripta.*

kapituły krakowskiej <sup>1)</sup>. Umarł 22 maja 1560, zostawiwszy w druku dziełko polemiczne, wymierzone przeciw Marcinowi Krowickiemu, i mowę mianą w r. 1550 do Zygmunta Augusta przeciw różnowiercom (w przekładzie łacińskim). Górnicki w *Dziejach kor. pol.* IV. k. 724 zachował nam nadto dwie przemowy, któremi Zebrzydowski, mający według Starowolskiego *os rotundum*, starał się odwieść Bonę od zamiaru opuszczenia Polski <sup>2)</sup>.

14. **Filip Padniewski**, urodzony w pierwszych latach wieku XVI-go, przebywał czas jakiś na dworze cesarzy niemieckich (Karola V. i Ferdynanda I.) i bawił się w kraju rzemiosłem rycerskiem; ale już w r. 1542 wital jako kanonik krakowski, imieniem kapituły *pulchra oratione* arcyksiężniczkę Elżbietę, narzeczoną królewicza Zyg. Aug. Po odbyciu różnych poselstw, wstąpił, już jako archidyakon krakowski i podkanclerzy, na stolicę przemyską (1560), a tegoż roku na krakowską, na której umarł (12 kwiet. 1572). Chwałą jego hojność dla uczonych, ale ganią ambicję, zamięlowanie w zbytku i pobłażliwość dla różnowierców; dlaczego też legat Jan Franc. Commendoni policzył go do „wichrzycieli.“ Według Krzysztofa Warszewickiego byłto *senator et orator gravis*; mianowicie piękną miała być mowa, którą wypowiedział przy złożeniu pieczęci mniejszej w r. 1563. Jego *Elogia virorum toga sagoque illustrium*, miała się znajdować w rękopiśmie w bibliotece Żaluskich, jak niemniej jego mowa powitalna na cześć Zyg. Aug., wступującego na tron w r. 1548.

---

<sup>1)</sup> *Instructio ad synod.* (w Zebrzydowskiego korespondencji wydanej w r. 1878 w Krakowie).

<sup>2)</sup> Bona uniesiona gniewem, miała wówczas wyrzec: „Ty! ty biskupie, coś kupił biskupstwo.“ „Bo było do sprzedania,“ miał na to odpowiedzieć Zebrzydowski; ale tę anegdotę odnoszą raczej do biskupa Latalskiego.



16. **Franciszek Krasieński**, urodzony w r. 1522, otrzymał w akademii krakowskiej stopień doktora oo. praw i już jako kanonik krakowski jeździł to do p. Pawła IV. to do ces. Maksymiliana, za co Zygmunt Aug. wyniósł go na stolicę krakowską (r. 1572). W czasie bezkrólewia on jeden z biskupów podpisał konfederację za wolnością wyznań, z czego atoli sam się później uniewinniał. Współcześni chwalaą jego wymowę, mianowicie po odjeździe Henryka Wal. na polu elekcyjnem „do koła rycerskiego rzecz ozdobną uczynił,” by przywieść szlachtę do zgody, Umarł w r. 1577.

17. **Piotr Myszkowski**, ur. w r. 1505, już jako kanonik krakowski odznaczał się wymową, skoro w r. 1549 imieniem kapituły witał Zygmunta Augusta i Barbarę po powrocie z sejmu piotrkowskiego. Sypały się też na niego beneficya, tak, że go nazwano „plebanem całej Polski,” aż w r. 1568 został plockim, a w r. 1577 krakowskim biskupem, Umarł 5 kwiet. r. 1591, zebrawszy dla krewnych ośm milionów złotych i liczne włości., acz pamiętał także o mężach nauki i pióra. Według Janockiego był to *orator excellens*, a pozostała po nim w druku *Oratio qua regem Henricum Cracoviam ingredientem omnium ordinum Regni Pol. ac M. Duc. Lit. nomine excepit*. Crac. 1574 <sup>1)</sup>).

18. **Piotr Tylicki**, urodzony w r. 1562, i wykształcony w akademii krakowskiej, pracował najprzód w kancelaryi koronnej, a w nagrodę za różne posługi dla rzeczypospolitej został podkancelerzem i biskupem cheńskim (1595), następnie warmińskim (1598), dalej kujawskim (1603), w końcu krakowskim (1608). Umarł w r. 1616. Dobry ten pasterz i prawy senator był według Starowolskiego wybornym mowcą, a dla podniesienia wymowy dał akademii krakowskiej 10.000 złp.

---

<sup>1)</sup> Po polsku u Mecherzyńskiego II, 599.

na utworzenie osobnej katedry, którą później t. z. *Oratores Tyliciani* zajmowali.

19. **Marcin Szyszkowski**, urodzony w r. 1554, ko-sztem b. Myszkowskiego uczył się w Rzymie teologii pod Bellarminem, a wymowy pod Muretem; wróciwszy zaś do kraju z nieposlednią wiedzą, otrzymał w r. 1604 stolicę łucką, w r. 1606 plocką, w r. 1617 krakowską, na której umarł w r. 1630. Byłto mąż niezwyklej gorliwości, który wiele zrobił dobrego i rad prawil kaza-nia. Za niego to odbył się synod w Krakowie, i sta-nęła kaplica nad grobem św. Stanisława. Oprócz ka-techizmu, ustaw synodalnych i listów pasterskich, po-została po nim mowa łacińska *in obitum Ser. Annae Pol. et Suec. Reg.* (Crac. 1598), w której w tkliwych wyrazach i piękną łaciną wysławia cnoty królowej Anny.

20. **Andrzej Lipski**, urodzony w r. 1572, wrócił we Włoszech na łono Kościoła i po odbyciu nauk w Rzy-mie, został w r. 1612 kanonikiem krakowskim, w r. 1617 biskupem łuckim, w r. 1622 kujawskim, w r. 1630 kra-kowskim † 1631. Uczony ten prawnik i dziejopis odzna-czał się śmiałą i żywą, czasem tylko za cierpką wy-mową. Oprócz pism historycznych i prawniczych, zosta-wił mowę mianą „do stanów koronnych imieniem wszyst-kiego duchowieństwa“ w Warszawie r. 1607.

21. Z biskupów poznańskich oprócz **Jana Lubrań-skiego** (1499—1520), założyciela szkoły wyższej w Po-znaniu, zasłynął wymową **Wawrzyniec Goślicki**, uro-dzony ok. r. 1530, wykształcony w akademii krakow-skiej i w Padwie, później zaś sekretarz królewski, ka-nonik kilku kapituł, biskup kamieniecki, chełmski (1587), przemyski (1591), poznański (1601) † w r. 1607. Znakomity to był pasterz i wzorowy senator, *doctrina et eloquentia potens* <sup>1)</sup>, który już w r. 1582 świetne mie-

---

<sup>1)</sup> Piasecki Chron. sub a. 1587.

wał mowy na sejmie, a w czasie bezkrólewia po śmierci Stefana pracował usilnie nad utrzymaniem zgody w narodzie. On też witał piękną mową polską Zygmunta III, wjeżdżającego do Krakowa <sup>1)</sup>; a pierw jeszcze wyszła z druku jego *Oratio pro statu sacerdotali* (Pozn. 1585).

22. Z pośród biskupów płockich trzech w tym okresie miało sławę dobrych mowców. Pierwszym był **Erazm Ciołek**, uczeń akademii krakowskiej i bonońskiej, a od r. 1503 biskup płocki, zmarły w Rzymie w r. 1522. Jeszcze jako proboszcz kapituły wileńskiej posłował do Rzymu i miał piękną mowę do p. Aleksandra VI, za co otrzymał godność protonotaryusza ap. Chwałą też jego mowy, wypowiedziane do Juliusza II. (1505), do Leona X. (r. 1518) i do ces. Maksymiliana <sup>2)</sup>.

23. Drugim był **Andrzej Noskowski**, urodzony w r. 1492, wykształcony w kraju i w Rzymie, od r. 1546 biskup płocki, zmarły w r. 1567. Pomawiano go o skapstwo, lecz z drugiej stronyłożył on wiele na dobre cele i dbał o zachowanie wiary i karności. Niesiecki mówi o nim, że pamięć i wymowa niepospolicie w nim celowały; ztąd gdy mu mówić było w senacie, wszyscy z pilnością go słuchali. (*Kor. pol.* III, 374).

24. Trzecim był **Stanisław Łubieński**, jeden z celniejszych biskupów polskich. Urodził się w r. 1573 w Łubny, a otrzymawszy w akademii krakowskiej stopień doktora oo. praw, jeździł z Zygmuntem III. do Szwecyi; poczem w Rzymie wyświęcony został na kapłana. W r. 1613 widzimy go archidyakonem krakowskim, w r. 1622 biskupem łuckim, w r. 1635 podkanclerzym kor., w r. 1627 b. płockim. Wzorowy ten pasterz, roztropny senator, wielki miłośnik nauk i niestruc

---

<sup>1)</sup> Zamieścił ją Mecherzyński l. c. I, 503.

<sup>2)</sup> Ta ostatnia mowa wyszła drukiem w Augsburgu, a dwie pierwsze w Rzymie.

dzony pisarz umarł 16 kwiet. 1640. Współcześni - między nimi M. Sarbiewski — sławili jego enoty, a także wymowę łatwą i szczęśliwą. Jego *orationes gratulatoriae et funebres* (mowa na powitanie Zygmunta III, powracającego z pod Smoleńska (1611) i dwie mowy na pogrzebie tegoż króla, z których jedną wypowiedział) wyszły z druku w r. 1633 w Krakowie; znać już w nich ducha panegiryzmu.

25. Na stolicy kujawskiej odznaczył się szczególnie **Hieronim Rozrażewski**, urodzony w Krakowie r. 1544, wykształcony za granicą, od r. 1581 biskup kujawski, zmarły w r. 1600 w Rzymie. Byłto również jeden ze znakomitszych pasterzy polskich; tak n. p. objeżdżając dyecezyę, garnał do siebie wieśniaków, zwłaszcza młodzież niedoroslą, i sam im naukę chrześcijańską wykładał; wiele też po sobie pamiątek zostawił. Janocki sławi go jako *theologum atque oratorem aere suo praestantissimum*; mianowicie jego wymowa zalecała się wzniosłością myśli i okrasą stylu. Szkoda zatem, że jego mowy gdzieś zaginęły.

26. Godnym następcą Hozyusza był **Marcin Kromer**. Urodzony w r. 1512 w Bieczu (z ojca mieszczanina), kształcił się w akademii krakowskiej <sup>1)</sup>, a później we Włoszech i Niemczech kosztem b. Chojeńskiego. Wróciwszy do kraju jako doktor oo. praw, otrzymał kilka kanonij, poczem jako sekretarz królewski, nobilitowany przez Zygmunta Aug., sprawował ważne poselstwa. Nauką, wymową i gładkością tak się ces. Ferdynandowi spodobał, że go tenże chciał zrobić biskupem wiedeńskim; ale Kromer nie chciał porzucić kraju, i zyskawszy sobie względy Hozyusza, został tegoż koadjutorem, a w r. 1579 biskupem warmińskim. Jegoto i wielkiego poprzednika pracą utrzymała się wiara ka-

<sup>1)</sup> W r. 1530 został bakalarzem *in artibus* (*Lib. prom.* p. 183).

tolicka w tej dyecezyi, a nauka i karność wśród duchowieństwa pięknie zakwitły. Zarazem wslawił się poezjami łacińskimi, dziełami naukowemi <sup>1)</sup>, katechizmami, mowami i kazaniami. Wymowę jego — pisze Starowolski — podziwiali swoi i obcy (*De clar. orat. p.* 85); była ona poważna, szlachetna i równa, a doszła do szczytu w mowie pogrzebowej na pochwałę Zygmunta I <sup>2)</sup>; zarzucają mu tylko zbytne uganianie się za ozdobnemi figurami i wytwornymi zwrotami. Oprócz innych pism wyszły z druku:

1) *Oratio de tuenda dignitate sacerdotii Crac.* 1542 — *Oratio de avaritia Cr.* 1545 — *Oratio in funere optimi et maximi principis Sigismundi I, Cr.* 1548 — *Sermones tres synodici cum adjunctis aliquot aliis... Coloniae* 1566 — *D. Joannis Chryz. orationes octo. Moguntiae* 1552 (przełożone z greckiego).

Są też w druku jego kazania niemieckie <sup>3)</sup>; natomiast polskich nie zostawił.

27. **Marcin Białobrzegi**, urodził się w r. 1522 we wsi Białobrzegi nad Wisłą, a wykształciwszy się w akademii krakowskiej i za granicą, już jako kapłan wstąpił do zakonu Cystersów. Z opata mogilskiego został sufraganiem krakowskim, wreszcie w r. 1577 biskupem kamienieckim. Jako dobry pasterz rad prawil kazania, a wslawił się także poselstwami (n. p. do ces. Maksymiliana) i mowami w senacie lub na sejmach, bo wymowę miał łatwą i dzielną. W kazaniach wybrał sobie formę homiletyczną, jako więcej popularną, a uwzględniając przedewszystkiem potrzeby wierzących, nie wiele wdawał się w polemikę. W tym duchu napisał *Postilla*

<sup>1)</sup> Najcenniejszem jego dziełem jest opis Polski p. t. *Polonia sive de situ, populis moribus, magistratibus et republica regni Poloniae libri duo.*

<sup>2)</sup> Streścił ją po polsku Mecherzyński II, 552.

<sup>3)</sup> Por. Cz. III.

*orthodoxa*, to jest wykład świętych Ewangelij niedzielnych i świąt uroczystych przez cały rok. (Krak. 1581) <sup>1)</sup>. Są to homilie analityczne, zawierające jasną, praktyczną i dowodami z Ojców Kościoła popartą naukę; układ w nich jednostajny, styl prosty, ale nie bez wdzięku, a miejscami żywy i obrazowy, język czysty i jedyny. Słowem, pożyteczne to dzieło, zwłaszcza dla młodych kapłanów; i słusznie takowe synod dycecezalny kujawski do użytku wszystkim plebanom polecił. W mowach przygodnych nie wzniósł się Białobrzeski po nad poziom mierności, bo mu brakowało polotu krasomowczego; z tem wszystkiem kazaniem, mianem na pogrzebie Zygmunta Augusta r. 1574, słuchaczów do łez poruszył. Zostawił on również *Kazanie o przyjmowaniu Ciała i Krwi P. J. Chrystusa pod jedną postacią* (Krak. 1579), i *Katechizm albo wizerunek prawej wiary chrześcijańskiej...* (Krak. 1567) w formie dyalogicznej.

28. **Józef Wereszczyński**, urodzony w Zbarażu, był kaznodzieją przy katedrze chełmskiej, następnie kanonikiem tejże kapituły (1577) i opatem sieciechowskim (1581), wreszcie biskupem kijowskim (1589) <sup>1)</sup>, umarł w r. 1599 w Krakowie. Już za życia miał sławę wzorowego pasterza i dbałego o dobro publiczne senatora. Niesiecki pisze o nim, że nie tylko sam Bogu pilnie służył, ale i drugich do niego prowadził, jużto do ludzi kazać, już nauczając, już książki pisać (*Kor. pol.* IV, 493); Rzepnicki zaś dodaje, że nauczanie ludu z ambony, jako pierwszorzędny obowiązek pasterski, w zwyczaj wprowadził. (*Vitae praes.* T. III, p. 145).

Wereszczyński należy do najznakomitszych kaznodziejów XVI-go wieku, a nawet według X. Hołowiń-

<sup>1)</sup> X. Krzyszkowski dokonał nowego wydania w r. 1838, ale wiele poobcinał i pozmieniał, na co słusznie oburza się Mecherzyński l. c. II, 82.

<sup>2)</sup> Według Mecherzyńskiego, w r. 1594.



skiego, przechodził wszystkich praktycznością, zastosowaniem się do prostego ludu, mocą i wyrazistością dziwnie rodową w opisach. Najcenniejszem jego dziełem są: *Kazania albo ćwiczenia chrześcijańskie na ośmnaście niedziel z wykładem tak na Ewangelie, jakoteż na dwanaście członków wiary chrześcijańskiej* Krak. 1587 <sup>1)</sup>. Zawierają one wyjaśnienie ośmnastu perykop (od pierwszej niedzieli postu do drugiej niedzieli po Trójcy św.) z jasnym i gruntownym wytłómaczeniem Składu apostołskiego; a więc forma homiletyczna łączy się z katechetyczną. Styl w nich prosty, dosadny i płynny, polszczyzna do skargowskiej podobna. Osobno wyszło: *Kazanie na dzień zaduszny* (Krak. 1585 o czyściu) i *Kazanie przy przyjmowaniu świętości małżeństwa* Krak. 1585 r. Według Klonowicza (*Reguła św. Benedykta*), miał nadto Wereszczyński napisać: *Passyę albo kazania na wielki piątek z osobliwemi naukami* — *Postyllę* t. j. *Kazania na Epistoły na każdą niedzielę i na każde święto przez cały rok dla pospolitego człowieka napisane* — *Kazań piętnaście o ofierze Mszy św. przetłumaczonych i Katechizm trydencki na kazanie polskie przeistoczony*; ale te pisma gdzieś zaginęły. Przemawiał on również w sprawach publicznych, a dwie jego mowy, miane podczas bezkrólewia po śmierci Stefana Batorego, przełożył na język łaciński Seb. Klonowicz i wydał p. t. *Adhortatio ad Regni Pol. procures et ordines* Crac. 1587. — *Suffragium R. in Christo Patris D. Josephu Wereszczyński de eligendo novo rege*. Crac. 1587. Inne dziełka treści politycznej i ascetycznej wylicza Mecherzyński (*Hist. wym. w Pol.* T. I, 553 i T. II, 178).

29. **Leonard Słoneczewski**, rodem z Mazowsza, wstąpił do zakonu Stróżów Grobu Chrystusowego (Miecho-

---

<sup>1)</sup> Nowe wydanie wyszło w r. 1854 staraniem X. arcybiskupa Hołowińskiego.

witów), gdzie przyjął nazwę „Leonard z Wyszogrodu“, a w r. 1539 otrzymał w akademii krakowskiej stopień magistra *artium* (*Lib. prom.* 196). Niebawem został powołany na proboszcza kościoła św. Jadwigi w Krakowie, a za b. Gamrata na kaznodzieję katedralnego. Lat kilka, jako *concionator disertissimus* <sup>1)</sup>, prawił przed królem Zygmuntem, który go w r. 1546 wyniósł na stolicę kamieniecką. W r. 1549, na sejmie piotrkowskim przemawiał Słoneczewski gorąco za małżeństwem Zygmunta Augusta z Barbarą. Z drugiej strony popadł w podejrzenie, jakoby sprzyjał różnowiercom, przeto iż przeciw nim mocno nie występował. Umarł w r. 1563, zostawiwszy dwie mowy (miane na nabożeństwie żałobnem za duszę króla Zygmunta I. i na pogrzebie Feliksa Ligęzy, arcybiskupa lwowskiego), które atoli do nas nie doszły.

30. **Walenty Herburt**, syn Jana z Fulsztyna, z kanonika krakowskiego został w r. 1560 biskupem przemyskim i okazał się wzorowym pasterzem. Wysłany do Trydentu jako poseł Zygmunta Augusta, zjednał sobie tamże powszechny szacunek; cenil go też wysoko Hozyusz, jak niemniej nuncyusz Commendoni. W r. 1569 na sejmie lubelskim stawił się murem za domem Bożym przeciw napaściom różnowierców <sup>2)</sup>, a umarł w r. 1572 na Szląsku, wracając z Włoch. Według Starowolskiego, należał on do dobrych mowców, a jego *Oratio*, miana do Ojców soboru trydenckiego, wyszła z druku jeszcze w r. 1565.

31. **Andrzej Patrycy Nidecki**, urodził się w r. 1522 w Oświęcimie, a wykształcił się głównie w Padwie, gdzie otrzymał stopień doktora praw i takiej nabył wprawy w językach klasycznych, że był jednym z naj-

<sup>1)</sup> Nakielski in Miechow. cl. II, 67.

<sup>2)</sup> Hosiusz Oper. T. II, 245.

znakomitszych filologów polskich w w. XVI. W kraju pracował przy biskupach Zebrzydowskim i Myszkowskim, to znowu jako sekretarz Zygmunta Aug. i Stefana Bat., a w nagrodę za różne usługi otrzymał probostwo kollegiaty warszawskiej (1579), kanonię krakowską (1581), wreszcie nowoutworzone biskupstwo wendeńskie (w Inflantach r. 1585). Ale już w r. 1587 zakończył Nidecki swój żywot, zostawiwszy, oprócz prac filologicznych i apologetycznych, trzy mowy, któremi witał Stefana Bat. wracającego z pod Połocka (1579), Wielkich Łuk (1580) i Pokowa (1581) <sup>1)</sup>.

32. **Paweł Piasecki**, urodzony w r. 1578, wykształcił się w Krakowie, Pradze i Rzymie, i tu został doktorem oo. praw. Jako sekretarz Zygmunta III, otrzymał wiele beneficjów, a potem kolejno biskupstwo kamienieckie (1627), chełmskie (1640), przemyskie (1644). Umarł w r. 1649, zraziwszy sobie wielu swoim dziełem p. t. *Chronica gestorum in Europa singularium* (Crac. 1645), w którym ostrą, czasem nawet bezwzględna i tendencyjną wypowiada krytykę o ówczesnych osobach i faktach. Chwalono go także z wymowy, acz wpadał czasem w ton napuszysty i przesadny; lecz więcej zjednało mu sławy wymienione dzieło, jak nie mniej jego *Praxis episcopalis* (Venet. 1617). On sam był gorliwym w spełnianiu obowiązków pasterskich.

33. **Andrzej Szoldrski**, urodził się w r. 1583 w Czempinie, a po ukończeniu nauk w kraju i zagranicą, został sekretarzem królewicza Władysława i sprawował z chlubą różne poselstwa. Szły też za nim różne pralatury, a potem biskupstwa, najprzód kijowskie (1633), potem przemyskie (1625), w końcu poznańskie (1636), na którym umarł (r. 1650), zrobiwszy wiele dobrego. Kuszewicz w panegiryku p. t. *Antipelargosis*

---

<sup>1)</sup> *Orationes III. ad Steph. Bat.*

(Krak. 1641) pisze: „Trzeba słyseć było tego mowcę, kiedy na sejmach, burzami zawiechrzonych, głosem żarliwości pełnym rozpierał się o prawa Kościoła i Rzeczypospolitej.” Mówiono o nim, że był *vir eloquentia Cicero, prudentia Cato, consilio Fabius* (Okólski *Orb. pol.* T. II, p. 172). Z mów jego pozostały tylko: *Oratio in funere Ser. Vladislai IV. Pol. Reg. Crac.* 1649 i *Praesidium Turrianum Crac.* 1646, czyli panegiryk na cześć kardynała legata de Torres.

34. Krom wymienionych biskupów byli jeszcze inni, którzy odznacжали się wymową, ale plodów piśmiennych w tym rodzaju nie zostawili, jak Wojciech Tabor b. wileński † 1507, Piotr Kostka, b. chełmiński † 1595, Jan Lubodziejski b. chełmiński † 1562, Piotr Dunin Wolski, b. plocki † 1590, Maciej Pstrokoński b. kujawski † 1609, Benedykt Wojna b. wileński † 1616, Eustachy Wollowicz b. wileński † 1630, Szymon Rudnicki b. warmiński † 1621, Aleksander Trzebiński, biskup przemyski † 1644 i inni.

### §. III.

**Celniejsi kaznodziele tego okresu z pośród mistrzów akademii Jagiellońskiej.**

1. **Jan Leopolita**, urodzony we Lwowie w r. 1482 i wykształcony w Krakowie, został tu w r. 1500 magistrem *artium*, a w r. 1527 doktorem teologii. Przez dwadzieścia lat wykładał w Collegium majus i minus; zarazem był kanonikiem kolegiaty św. Floryana i kaznodzieją katedralnym. Wsławiwszy się nauką, wymową i enotą, tak iż Mikołaj z Szadka nie wahał się nazwać go filarem uniwersytetu, umarł w Krakowie w r. 1536. Zostało po nim dziełko p. t. *Virificae passionis Christi historica explanatio* (Crac. 1537), ułożone w formie kazań

i pismo *de matrimonio neque licito neque valido inter catholicos et haereticos* Crac. 1549.

2. **Jakób Kleparz**, od r. 1510 magister *in artibus* (*Lib. prom.* 149), profesor akademii krak., kanonik łowicki, był za Gamrata kaznodzieją katedralnym, a w r. 1541 został kanonikiem krakowskim † 1553. O nimto mówi Orzechowski: „Kiedy Kleparz i inni doktorowie milczą, niechże według Ewangelii kamienie wołają“ (*Fidelis subditus* L. I.).

W pierwszej połowie wieku XVI-go słynął także z wymowy **Stanisław Biel**, profesor akademii i kanonik kapituły krakowskiej, ten sam, który imieniem akademii, jako jej rektor, witał Bonę Sforzę, wjeżdżającą po raz pierwszy do Krakowa <sup>1)</sup>.

3. **Benedykt z Koźmina**, urodzony w r. 1497, uczył się kosztem Piotra Kmity w akademii krakowskiej, a otrzymawszy tu w r. 1525 stopień magistra *in artibus* (*Lib. prom.* 179), został profesorem i oddawał się szczególnie literaturze łacińskiej. Mając wymowę gładką i przyjemną <sup>2)</sup>, prawil kazania przed Zygmuntem Augustem i uchodził za jednego z największych kaznodziejów swego czasu. Umarł jako kanonik krakowski, archidyakon sandomierski i podkanclerzy akademii w r. 1559. Orzechowski (w *Panegyryku na wesele Jana Tarnowskiego*) wspomina o kazaniu, mianem przez Benedykta z Koźmina w Jarosławiu, na żałobnem nabożeństwie po zgonie Anny, księżny mazowieckiej; Starowolski (*in Cent. Script.* p. 4) wymienia z pośród jego dzieł: *Sermones sacri* <sup>3)</sup>.

4. **Antoni z Napachania**, ur. w r. 1497, syn sołtysa, od r. 1519 magister *in artibus* (*Lib. prom.* 167), był pro-

<sup>1)</sup> Mowę tę przechował Jod. Lud. Decius.

<sup>2)</sup> Sokolowski *Partitiones eccles.*

<sup>3)</sup> Mecherzyński I c. II, 41.

fesorem w *Collegium majus*, doktorem św. teologii, plebanem w Korczynie i dziekanem kolegiaty św. Florjana. Często występował na ambonie, nawet wobec króla Zygmunta, i zwyciężkie staczał harce z heretykami. Umarł w r. 1561, zostawiwszy dziełko p. t. *Enchiridion* o nauce chrześcijańskiej.

5. **Stanisław z Łowicza**, zwany Beda, od r. 1517 magister *in artibus* i *doctor medicinae* (*Lib. prom.* 164), był w r. 1529 dziekanem wydziału filozoficznego i uczył w akademii wymowy. Już w późniejszym wieku wstąpił do Miechowitów <sup>1)</sup>, i czas jakiś pełnił obowiązki kaznodziei w kościele N. P. Maryi; kiedy zaś umarł, niewiadomo. Oprócz innych pism zostawił trzy kazania o Niepokalanem Poczęciu p. t. *Enchiridion de immaculata conceptione* (Crac. 1538) i dziełko retoryczne p. t. *De arte componendi epistolas libellus* Crac. 1521. Onto wydał także podobne dzieło Jana z Oświęcimia p. t. *Modus epistolandi Jo. Sacrani* Crac. 1520.

6. **Sebastyan z Kleparza**, profesor akademii Jag. i kanonik krakowski, zmarły w r. 1568, był według świadectwa Starowolskiego (*Laudat. Acad. Crac.*), mężem uczonym i wymownym; lecz nie po nim nie zostało.

7. **Jan Leopolita**, z przydomkiem Niez, urodzony we Lwowie w r. 1523, otrzymał stopień magistra *in artibus* w Krakowie i prowadził tu szkołę parafialną kazimierską, a w r. 1550 został profesorem wydziału filozoficznego. Później na wydziale teologicznym wykładał Pismo św., jako biegły znawca języków (łac. grec. hebr.) i dostąpił tego zaszczytu, że nawet nuneyusze, jak Commendoni i Ruggieri, zwiedzając akademię, bywali na jego prelekcjach. Od r. 1560 począł prawić kazania w kościele WW. Świętych, zkąd w r. 1564 po-

---

<sup>1)</sup> Tak pisze Mecherzyński (II, 44), tymczasem w *Lib. prom.* p. 154 zapisany jest w r. 1512 jako *conventus Miechowiciensis professor*.



wołany został na kaznodzieję kościoła N. P. Maryi, Umarł w r. 1572 <sup>1)</sup>, jako doktor teologii (od r. 1569) i kanonik kolegiaty św. Floryana (od r. 1565). Czując się bliskim zgonu, kazał się wynieść na dziedziniec t. z. *Collegium majus*, i tu do zebranego licznie ludu gasnącym już głosem przemówił, a potem przyjął Wi-jatyk św. Za życia słynął z wymowy, skoro Skarga w *Żywotach Świętych* (św. Jana Kantego) tak o nim pisał: „Jako cię zapomnieć mam złotej wymowy Leopolito?“ a później nieco Nuceryn nazwał go wielkim i pamiętnym kaznodzieją. Jemuto drukarz Szarfenberger powierzył poprawienie przekładu polskiego Biblii, dokonanego przez Ojca Leonarda, dominikanina <sup>2)</sup>; poczem ta biblia wyszła z druku w r. 1561, jako „Biblia Leopolicy“ albo „Biblia Szarfenbergerowska,“ On też miał namówić Wujka do wydania „Postylli katolickiej,“ jak Wujek sam w przedmowie wspomina.

8. **Jakób Górski**, urodził się ok. r. 1525 w ziemi liwskiej, a już w r. 1522 wpisał się w poczet uczniów akademii krakowskiej, gdzie też w r. 1554, jako magister *in artibus* i docent bezpłatny (*extraneus*), rozpoczął wykłady („O doskonałym mowcy“) a w r. 1561, już jako *collega major*, został dziekanem fakultetu *artistarum*. Przedtem jeszcze, bo w r. 1558, wydał pierwsze swoje dzieło z dziedziny retoryki p. t. *De Periodis atque numeris oratorius* (czyli o kształtowaniu peryodów i o rytmie), za którem poszły dwa inne: *De generibus dicendi* Crac. 1559 (czyli o trzech rodzajach stylu) i *De figuris tum grammaticis tum rhetoricis libri quinque*. Crac.

<sup>1)</sup> Marcin Glicki, towarzysz i przyjaciel Leopolicy, uczcił go mową pogrzebową;

<sup>2)</sup> Leonard korzystał z przekładu dokonanego przez X. Jędrzeja z Jaszowie, a obydwa z „Biblii królowej Zofii,“ tłómaczonej z czeskiego. Por. *Encykl. kośc.* X. Nowodworskiego art. *Leonard* i *Leopolda*.

1560 (czyli o figurach retorycznych <sup>1)</sup>). Niebawem wszczął się między nim a Benedyktem Herbstem, również profesorem w akademii krak., słynny spór o definicyę okresów. Obydwaj rozróżniali okresy gramatyczne i retoryczne; w tem się jednak nie zgadzali, że podczas gdy Górski dla jednego i drugiego rodzaju okresów wymagał pełności myśli, a prócz tego dla okresu retorycznego pewnego rytmu, według Herbst'a pełność myśli nie należała do koniecznych warunków i znamion okresu retorycznego, a wystarczała tylko pewna liczba i miara zgłosek <sup>2)</sup>. Słuszność była po stronie Górskiego, jakoż przy nim stanęli nie tylko Filip Padniewski, powołany na rozjemcę, ale także Jan Kochanowski i Stan. Orzechowski (w piśmie *Dissertatio Laurentii Siradiensis* Krak. 1563) <sup>3)</sup>; lecz z drugiej strony sprawa nie była tak ważna, by poważnie dwóch kolegów i rozognić wiele umysłów.

Po walce na pióra i słowa — bo przyszło nawet do dysputy publicznej — Herbst opuścił Kraków na zawsze, Górski zaś udał się do Włoch (1563), zkąd wróciwszy, rozpoczął znowu wykłady. najprzód na wydziale *artistarum* (1569), następnie na wydziale prawniczym, jako profesor zwyczajny prawa kanonicznego. W r. 1571 i 1572 widzimy go w Płocku, gdzie jako kanonik kapituły miewa kazania w kościele katedralnym i wyrabia ogłoszone później *Praelectiones Plocenses*. W r. 1573 został podkanclerzem uniwersytetu, a w zimowym półroczu r. 1574 rektorem, którą to godność później siedm kroć z niemałą chlubą piastował. Mia-

---

<sup>1)</sup> Czyt. rozprawę Kazimierza Morawskiego prof. uniw. Jag. *Jakóba Górskiego życie i pisma*, umieszczoną w *Rozprawach Akademii Umiejętności Wydział filol. Ser. II. T. II. str. 246 sq.* Krak. 1893.

<sup>2)</sup> Morawski I c. 258.

<sup>3)</sup> Górski był wielbicielem Orzechowskiego, jako pisarza, i wydał kilka jego pism.

nowicie w r. 1578, z okazji napadu na sobór protestancki, przyczynił się znacznie do uspokojenia wzburzonych scholarów akademii, za którą kiedyindziej (1581) skruszył kopię w piśmie *Apologia pro Academia Crac.* Posypały się też na niego godności, bo do prebendy św. Magdaleny, probostwa korczyńskiego i kanonii plockiej, przybyły — głównie z łaski Stefana Batorego — kanonia krakowska (1582), probostwo toruńskie i archipresbiterjat Panny Maryi (1582). Umarł 17 czerwca 1585, strawiony wielkimi pracami. Mąż to był uczony, a zwłaszcza niepośledni znawca klasyków i wielki protektor humanizmu; przytem kapłan o utrzymanie wiary i chwałę Kościoła bardzo gorliwy; toteż nuncyusz Caligari oddał mu wielkie pochwały (1580).

O jego wymowie świadczą wydane w r. 1582 *Orationes gratulatoriae apud Ser. Reg. Pol. Stephanum Batorem diversis temporibus habitae*. Pierwszą mowę witał Górski króla przy wjeździe tegoż do Krakowa; drugą napisał w tym czasie, kiedy Stefan wstępował na tron; trzecią wypowiedział w r. 1582, na dziękczynnem nabożeństwie w kościele św. Floryana po zawarciu pokoju; czwartą miał do króla, kiedy tenże w r. 1578 wracał ze Lwowa; w piątej sławił Jana Zamoyskiego po powrocie tegoż z wyprawy pskowskiej. Wszystkie te mowy są „dosyć udatne“<sup>1)</sup>, a największą ich zaletą jest czysta, prawdziwie cycerońska łacina. Kazań nie zostawił, ale znać, że je zużytkował w t. z. *Praelectiones Plocenses*.

W pismach o retoryce, do których można także zaliczyć dzieło p. t.: *Commentariorum artis dialecticae libri decem*, nie wiele jest myśli oryginalnych, ale za to mieszczą się cenne wskazówki, wyjęte jużto ze starych klasyków, jużto z nowszych autorów, jakimi byli Jan Sturm, Jak. Strebaens, Majoragius, Rapicius, Pe-

---

<sup>1)</sup> Morawski l. c. 276.

riouius i inni. Dogmatyczne, a więcej jeszcze polemiczne pisma Górskiego odznaczają się ciętą dyalektyką i wyborną łacina. W języku polskim nie po nim nie mamy, prócz tłómaczenia (z włoskiego) książki Furyusza Fryderyka Ceriola, które dopiero w r. 1597 wyszło p. t. *Rada Pańska* itd. <sup>1)</sup>.

9. **Benedykt Herbest**, urodził się r. 1531, w miasteczku Nowem Mieście pod Przemyślem (złąd **Neapolitanus** zwany) <sup>2)</sup>, i wykształcił się kosztem rodziny Barzieh w akademii krakowskiej, gdzie też stopień magistra *in artibus* otrzymał. Od r. 1550 kierował szkołą wyższą we Lwowie, zktąd po trzech latach powołany został, na polecenie Jak. Górskiego, do Krakowa na rektora szkoły miejskiej N. P. Maryi. W r. 1559 ogłosił po raz pierwszy, jako *extraneus*, wykłady listów cy-cerońskich w akademii krakowskiej, ale już w tymże roku objął kierownictwo szkoły skierniewickiej, założonej świeżo przez arcybisk. Jana Przerębskiego. W r. 1560 widzimy go znowu na katedrze uniwersytetu Jag.; tu też otrzymał stopień doktora i czas jakiś z wielkiem powodzeniem uczył wymowy na podstawie pism Cy-cerona. Niebawem przyszło do słynnej szermierki z Górskim; kiedy bowiem Herbest do wydania swoich mów p. t.: *Orationes quas publice recitavit partim Leopoli partim Cracoriae*, dołączył przedmowę *de nova methodo disserendi*, Górski stanął do turnieju w obronie swojej teoryi, którą powyż wyłożyliśmy. W dysputacie publicznej (31 paźdź. 1561) i w pismach swoich (*De optimo genere dicendi* i *Disputatio de periodis* (Crac. 1561), zachował Herbest większy spokój, aniżeli jego przeciwnik; widząc atoli, że szala zwycięztwa przechyliła się

---

<sup>1)</sup> Morawski l. c. 264.

<sup>2)</sup> Właściwe jego nazwisko miało być Zieleniewicz albo Zieliński (*Enc. kość. X. Nowodworskiego art. Herbest*).

na drugą stronę, porzucił akademię (1562), by najprzód zająć się wychowaniem Bernarda Maciejowskiego, a następnie uchwycić w rękę ster szkoły b. Lubrańskiego w Poznaniu, gdzie ucząc i prawiąc zarazem kazania aż do r. 1571 pozostał. Z tego czasu pochodzi jego katechizm p. t.: *Nauka prawego chrześcianina przez Benedykta Herberta*. Krak. 1566, i kilka pism polemicznych. Wstąpiwszy w r. 1577 do Towarzystwa Jezusowego, pracował jużto w Brunsberdze, już w Szwecyi, jako spowiednik królowej Katarzyny Jagiellonki, już na Rusi, którą jako prawdziwy apostoł przez 21 lat wszereż i wzdłuż przebiegał. Umarł 26 lutego 1593 w Jarosławiu, pochylony na klęczniku, nad książką do nabożeństwa. Jest również w druku jego *Oratio habita in synodo dioeciesana*, Poznań, 1564, jakoteż *Wiary Kościoła rzymskiego wywody*, Kraków, 1586. U współczesnych miał Herbert sławę znakomitego krasomowcy.

10. **Marcin z Pilzna**, właściwie **Marcin Glicki**, urodził się w r. 1528 w Pilźnie, a otrzymawszy w akademii krakowskiej stopień magistra *in artibus* i doktora teologii (1569), uczył w niej przez czterdzieści lat, i w tym czasie szesnaście razy piastował godność rektora. Zalecała go niepospolita nauka i wymowa — ztąd drugim Izydorem zwany — jakoteż wielka gorliwość w obronie Kościoła katolickiego, w przestrzeganiu całości praw akademii i karności młodzieży <sup>1)</sup>. Zaszczyczony przytem godnością kanonika krakowskiego i proboszcza kollegiaty Wszystkich Świętych, umarł w r. 1591. Jak świadczy pogrzebowy jego chwalca prof. Widawski, a za nim Starowolski, miał Glicki zostawić wiele uczonych mów i homilij, ale do nas doszły tylko rozprawy teologiczne (*Discursus et examina spirituum — Philosophia Luteranorum — Lib. de corona militis*).

---

<sup>1)</sup> Sołtykowicz *O stanie Akad. Krak.* str. 401.

11. **Marcin Nerwicki**, zwany zwykle **Kłodawita**, doktor św. teologii, profesor akademii, kanonik kollegiaty św. Floryana, przez czas jakiś był kaznodzieją Zygmunta Augusta, a umarł w r. 1582. Skarga wspomina go ze czcią, a Starowolski mówi o nim w *Monum. p. 174*, że był *mire facundus et eloquens*; ale nie po nim nie zostało.

12. **Stanisław Sokołowski**, urodził się prawdopodobnie w r. 1537 <sup>1)</sup> w Krakowie, *ex concubina seu soluta muliere* (Metr. 110, f. 56) i dopiero w r. 1570 został legitymowany przez Zygmunta Augusta, a nawet w r. 1571 otrzymał szlachectwo. Wykształciwszy się w akademii krakowskiej kosztem dobrodziejów (zwłaszcza biskupa Bielińskiego), ogłosił w r. 1553, już jako *magister in artibus*, wykłady mów cyceronskich *in Catilinam*, później zaś (od r. 1565), jako *collega minor* uczył filozofii. W r. 1571 wyjechał do Rzymu i Pawii, zkąd wróciwszy z tytułem doktora teologii i obojga praw, wykładał czas jakiś retorykę na tle Cycerona (*De Oratore*).

Kiedy Stefan Batory wstępował na tron polski, biskup kujawski Karnkowski, w porozumieniu się z Zamoyskim i z akademią krakowską, przedstawił mu trzech kandydatów na urząd kaznodziei królewskiego: Sokołowskiego, Marcina z Pilzna i Marcina Kłodawitę; otóż król wybrał pierwszego z nich, i dobry to był wybór. Sokołowski, pełen gorliwości o sprawę Bożą, nie tylko zbawiennie wpływał na króla, iż tenże wierze katolickiej szczerze się oddał, ale towarzysząc mu w wyprawie wojennej (1578—1580), taki kazaniami

---

<sup>1)</sup> Mecherzyński II, 90 przyjmuje r. 1536, jako datę urodzenia, atoli X. Kasper Słomiński w gruntownej rozprawie, którą umieścił w *Przeglądzie powszechnym* (Rocznik IX (1892), Zeszyt 6—9) twierdzi słuszniej, że Sokołowski urodził się w r. 1537.



swemi budził „zapal w rycerstwie i tak bohaterską pogardę śmierci, że nowi na obronę chrześcijaństwa zdawali się wstawać Templaryusze“<sup>1)</sup>.

Ale już r. 1583 zrzekł się tego zaszczytnego stanowiska, nie mogąc, z powodu słabego zdrowia, dzielić trudów obozowych. Umarł 31 marca 1593, jako proboszcz kollegiaty św. Floryana (od 1578) i kanonik krakowski (od 1584), bo godności biskupiej wzbraniał się przyjąć.

Współcześni cenili wysoko naukę i wymowę Sokołowskiego. Sam Batory nazywał go nowym Izajaszem i całował ze czcią jego pisma kaznodziejskie. Skarga, dawny współhuczeń w akademii krakowskiej, napisał o nim w *Żywotach Świętych* (19 października): „Jako zapomnieć... ciebie Sokołowski, któryś pismem tak poważnem Kościół Boży oświecił?“ Hozyusz pisał doń w r. 1579: *Orationes tuas ante unum aut alterum mensem legi magna cum animi voluptate — qui non loqueris placentia (quod multi faciunt) sed nude veritatem exprimis.* Jan Kochanowski przyrównał go do Ulissesa i Nestora; co więcej, sam nuncyusz Bolognetti nie wahał się napisać do Włoch: *Tria vidi mirabilia in Polonia: Stephanum regem sapientissimum, Zamoyscium Cancellarium prudentissimum et Socolorium concionatorem prope divinum.*

Do prac kaznodziejskich Sokołowskiego zaliczają, acz niesłusznie, dziełko p. t. *Justus Joseph sive in Jesu Christi Domini Nostri mortem et passionem Meditationes* Crac. 1586; zawiera ono bowiem pięć rozmyślań o Męce Pańskiej i *epinicion* na Zmartwychwstanie Pańskie, otrzymało zaś ztąd swoją nazwę, że patriarcha Józef jest tu figurą cierpiącego Zbawiciela. Znać, że te me-

---

<sup>1)</sup> Birkowski *Annivers. Stan. Sokol.* Crac. 1594.

dytacye ułożył dla króla Stefana nadworny kaznodzieja i że tenże miał także na oku refutacyę Aryanów <sup>1)</sup>).

Dziełem kaznodziejskiem jest *Nuntius salutis* (Crac. 1588), czyli pięć kazań o Tajemnicy Wcielenia i o dziewiczym Macierzyństwie N. P. Maryi, osnutych na tle Ewangelii, jaką się czyta we Mszy *Rorate*. Wypowiedział je Sokołowski przed królem, a potem rozszerzył i przerobił, tak, że w druku otrzymały raczej formę rozpraw dogmatycznych.

Wyżej pod względem wymowy stoją *Orationes ecclesiasticae* <sup>2)</sup>), czyli siedm kazań treści przeważnie apolegotycznie-polemicznej, z których pierwsze, *pro religione catholica* <sup>3)</sup>), wykazuje złość herezy i grożące ztąd niebezpieczeństwa; drugie, *de restitu et fructu haereson*, przedstawia zgubne skutki błędów heretyckich, wówczas w Polsce rozpowszechnionych; trzecie, *de causis supremi excidii Hierosolymitani*, zapowiada Polsce taki koniec, jaki spotkał Jerozolimę, jeżeli się nie upamięta; czwarte p. t. *Epithalamion sive de consecratione Episcopi*, rozprawia o władzy i obowiązkach biskupa, a było wypowiedziane (acz nie w tej formie) podczas konsekracyi nuncjusza Andrzeja Cagliari'ego w r. 1578 w Warszawie; piąte, *pro cultu et adoratione Jesu Christi in Eucharistiae sacramento*, udowadnia, że Panu utajonemu w tej Tajemnicy należy się cześć Boska, i zbija zarzuty heretyków <sup>4)</sup>); szóste, *pro dote Ecclesiae et haereditate Christi*, zajmuje się drażliwą bardzo kwestyą dzie-

---

<sup>1)</sup> X. Jan Bogusławski przełożył to dziełko na język polski i wydał w r. 1594 w Krakowie.

<sup>2)</sup> Wyszły po raz pierwszy w Kolonii r. 1587, a potem w Krakowie r. 1591, w zbiorze wszystkich dzieł Sokołowskiego.

<sup>3)</sup> Miane we Lwowie w r. 1578.

<sup>4)</sup> Sokołowski wypowiedział to kazanie na uroczystość Bożego Ciała.

sięciu <sup>1)</sup>; siódme, *pro vera et catholica libertate*, zawiera filozoficzno- teologiczny traktat o wolności.

Szkoda, że Sokolowski kazania swoje, które z wielkim prawil zapalem, przerobił później na rozprawy teologiczne, wprowadzcie gruntowne i pelne treści, ale przytem suche, zbyt długie i przepelnione cytatai; za to podziwiać w nich trzeba nieposlednią znajomość Pisma św., Ojców Kościoła, filozofii i teologii, jak niemniej rzadką biegłość w łacinie. Najpiękniejszym jest kazanie o upadku Jerozolimy, przypominające sejmowe kazania Skargi <sup>2)</sup>; ale i w innych są miejsca wymowne <sup>3)</sup>.

Kazań polskich nie zostawił, acz miewał je do dworzan i do zastępów zbrojnych Batorego.

Dzielko homiletyczne p. t. *Partitiones ecclesiasticae*, ma kształt dialogu między autorem i Andrzejem Scho-naeusem, a opierając się głównie na Cyceronie, wyłuszcza zasady, jakich kaznodzieja katolicki trzymać się powinien: ztąd też mówi o celu kaznodziejskiej nauki, o potrzebie modlitwy, świątobliwości i nauki dla kaznodziei, wreszcie o użyciu materyału i o uszykowaniu dowodów.

Z innych dzieł wymieniamy niedokończony wykład Ewangelii p. t. *Notae in evangelium St. Matthaei, Marci et Lucae, Censura orientalis Ecclesiae*. Crac. 1581 i *De verae et falsae ecclesiae discrimine. Libri tres*. Crac. 1583. Poznać ztąd można, że Sokolowski był jednym z celniejszych mowców i teologów XVI wieku.

13. Skawę dobrych mowców mieli, acz kazań po sobie nie zostawili, trzej profesorowie akademii krakowskiej. Pierwszym był **Zygmunt Obrebski**, od r. 1536 bakałarz *in artibus*, w r. 1541 aż do 1556 profesor filozofii ary-

---

<sup>1)</sup> Jest to rozprawa, której wcale nie wypowiedział.

<sup>2)</sup> Wyjątek umieszczamy w Dodatku.

<sup>3)</sup> Por. Mecherzyński T. II, 93. X. K. Słomiński l. c.

stotelesowskiej. Sokółowski w *Partitiones ecclesiasticae* mieni jego wymowę *casta et verecunda*.

Drugim był **Stanisław Grzebski**, słynny swego czasu matematyk, który według świadectwa Starowolskiego, miał pisać piękne panegiryki, a umarł w r. 1572.

Trzecim był **Jan z Wieliczki (Vielicius)**, doktor św. teologii i kanonik krakowski, urodz. w r. 1526 † 1599; on to sprawował poselstwo do Szwecyi od Zygmunta Augusta i dzielnie ścierał się z heretykami.

14. Wymową i pracami na polu retoryki zasłynęli następnie profesorowie:

**Andrzej Schoen (Schonaeus)**, rodem ze Szląska, uczeń Sokółowskiego, następnie profesor i po kilkakroć rektor akademii krakowskiej † 1615.

Zostały po nim mowy łacińskie: *na obchód zwycięztwa*, a potem *na śmierć Jana Zamoyskiego, na wjazd biskupów Jerzego Radziwiłła, Bernarda Maciejowskiego i Piotra Tylickiego na stolicę krakowską*, tudzież panegiryki dla Andrzeja Gerini, bisk. wrocł. (*Mysticum conubium* Crac. 1585) i Fr. Dietrichsteina, bisk. olomun. (*Gratulatio Romae*, 1599). Schonaeus miał wymowę poważną i wdzięczną <sup>1)</sup>.

15. **Jan Kłobucki** (albo z **Kłobucka**), profesor wymowy, mianowany za jednego z najlepszych mowców XVI wieku, zmarł w r. 1609, zostawiwszy dzieło: *O ćwiczeniu krasnomowskiem*, które atoli z druku nie wyszło, jako też panegiryki na pochwałę Zamoyskiego, bisk. Tylickiego, prof. Wal. Widawskiego i cztery mowy p. t.: *Eucharistion et Eucharistia — Manna coelestis — Academia Christi — Columba Noe*.

16. **Adam Romer**, rodem ze Stężyicy (r. 1566), od r. 1582 bakałarz *in artibus*, a po powrocie z Rzymu profesor wymowy w akademii krakowskiej i proboszcz

---

<sup>1)</sup> Mecherzyński II.

św. Mikołaja, † 1616, wydał za życia, oprócz rozbioru mów Cyserona (*De arte rhetorica liber* Crac. 1593), retorykę p. t. *De informando oratore libri tres*. Crac. 1593, będące wyciągiem z Cyserona i Kwintyliana, jakoteż gramatykę p. t. *De ratione recte eleganterque scribendi ac loquendi*. Crac. 1593; podczas gdy jego mowy pozostały w rękopiśmie.

17. **Bazyli Goliński**, doktor teologii, profesor akademii, kanonik krakowski † 1625, słynął z biegłości w językach starożytnych i biblijnych, jakoteż z niepospolitej wymowy. Wydał drukiem mowę p. t. *Academica qua Mart. Szyszkowski Epis. Cracov. Cathedram suam tum primum visentem academiae nomine Golinus excepit*. Crac. 1617; natomiast, dzieło retoryczne p. t. *Suada oratoria*, które Starowolski (*De clar. orat.* p. 92) nazywa *opus praeclarum*, nie jest dziś znane.

18. **Szymon Halicki**, urodzony w Pilźnie w r. 1576, był pierwszym profesorem wymowy na katedrze, fundowanej przez biskupa Piotra Tylickiego p. n. *Orator Tylicianus*. Umarł jako kanonik kolegiaty św. Floryana w r. 1625, wydawszy drukiem trzy mowy okolicznościowe, miane przy objęciu katedry (r. 1616), na nabożeństwie bractwa różańcowego (*Thronus Salomonis ex umbra in veritatem die sacro nativ. Beatiss. Genitricis Dei V. M. in Oratorio Rosarii Acad. Crac. ad academ. SS. Trinitatis a M. Simone Halicio etc. ductus*. Crac. 1621) i na wjazd bisk. Marcina Szyszkowskiego (1617), a prócz tego dzieło *Orator* Crac. 1617, w którym podaje przepisy krasomowstwa. Łacina u niego czysta, ale styl nieco przesadny.

19. **Jakób Najmanowicz** (v. Neyman), urodzony w r. 1580 w Krakowie, po ukończeniu nauk w tamtejszym uniwersytecie, udał się do Paryża, gdzie otrzymał stopień doktora filozofii; z Rzymu zaś wywiozł doktorat prawa. Po powrocie do kraju wyświęcony na

kapłana, został prefektem seminaryum dyceezalnego, profesorem prawa na uniwersytecie i kanonikiem krakowskim. Z powodu żarliwości, z jaką prowadził walkę z Jezuitami o monopol nauczania, tak się stał popularnym, że w przeciągu 20 lat szesnaście razy był wybierany rektorem. Umarł w r. 1641. Śmierć jego opiewali żalobnymi panegirykami Jakób Cynerski, Joachim Sponowicz i Stanisław Temberski. Oprócz licznych innych dzieł wydał: *Ad Vladislaum IV in suo rectoratu salutatio. Cathedra abo Kazanie na Niedzielę pierwszą po trzech Królach na Kolędę do Profesorów zacney akademiej.*

20. **Jakób Vitellius**, doktor teologii, profesor wymowy w akademii krakowskiej (*orator Tylicianus*), kanonik kolegiaty św. Anny, zasłynął jako krasomówca, wierszopis łaciński i znawca języków (greckiego i hebrajskiego). Umarł w r. 1648, zostawiwszy w druku, oprócz panegiryków, łacińskim wierszem napisanych, kilka mów łacińskich, jak: *Augusta regni felicitas in inaugurationem Vladislai IV.* Crac. 1633. *Lucerna splendens* (t. j. mowę na pogrzebie Sebastjana Nuceryna). Crac. 1635. *Chryzologus Romanus defunctus seu oratio in exequiis Abr. Bzovii* Crac. 1637.

21. **Jan Cynerski Rachtamowicz**, rodem z Igolomii, profesor wymowy (*orator Tylicianus*), a później teologii w akademii krakowskiej, kanonik katedralny krakowski, mąż w swoim czasie wielce ceniony, napisał wiele panegiryków prozą i wierszem, między innemi na cześć królowej Cecylii Renaty, biskupów Zadziką i Gembickiego, Radziwiłłów, Tarnowskich, Zborowskich itd. Umarł w r. 1661.

22. **Stanisław Jurkowski**, doktor teologii, profesor wymowy (*Tylicianus*), podkanclerzy i rektor akademii krakowskiej, proboszcz kolegiaty św. Floryana i prototypnotaryusz apostolski, zmarł w r. 1656, wydawszy dru-



kiem wiersze i dwie mowy pogrzebowe: *Lacrymae in funere Sigismundi III* 1633 i *Oratio funebris in exequiis Caeciliae Renatae. Pol. et Suec. Reg. Crac.* 1644.

23. **Floryan Lepiecki**, otrzymawszy w akademii krakowskiej stopień magistra *in artibus*, a w uniwersytecie rzymskim *Sapientia* doktorat teologii, był przez pewien czas profesorem wymowy na katedrze Tylickiego i zasłynął jako krasomowca i rymopis † 1653. Oprócz sześciu kazań, które przytacza Radymiński (*Fastorum* T. IV), zostawił niemało mów i wierszy łacińskich, zwłaszcza panegiryki na cześć Władysława IV, Jana Kazimierza, królowej Maryi Ludwiki, Kazimierza Floryana Czartoryskiego, Piotra Tylickiego, Jerzego Lubomirskiego, Szymona Starowolskiego, tudzież dwie mowy pogrzebowe (*Lampas pro Sydere* na pogrzebie królowej Cecylii Renaty i *Fructus in flore praecisus* na pogrzebie królewicza Zygmunta Kazimierza), i dziełko retoryczne p. t. *Palaestra Tyliciana* <sup>1)</sup>.

#### § IV.

**Celniejsi kaznodzieje tego okresu z pośród duchowieństwa świeckiego.**

Oprócz profesorów akademii krakowskiej było wielu innych kapłanów świeckich, którzy zasłynęli wymową religijną. Jedni mieli imię głośne za życia, ale nie na piśmie nie zostawili; a do tych należeli: **Jan Grot**, kanonik gnieźnieński † 1532, — **Łukasz Akwilin** (Orzelski), kaznodzieja królewski † 1553, — **Tarczyn**,

---

<sup>1)</sup> Wsławili się także wymową *Mikołaj Sulikowski* i *Andrzej Lipnicki*, *oratores Tyliciani*. Pierwszy miał mowę na koronacji Cecylii Renaty, drugi na jej pogrzebie. O Starowolskim będzie rzecz w § następnym.

kaznodzieja królewski † 1569, — **Jan Pikarski**, dziekan warszawski, kanonik wileński, kaznodzieja Zygmunta Augusta † 1577, — **Andrzej Pliszka**, proboszcz nieszawski <sup>1)</sup>, i inni.

2. Pośród tych, którzy się wslawili także pismami, zasługuje na wzmiankę **Walenty Wróbel** (albo Walenty z Poznania), syn rzemieślnika poznańskiego, najprzód uczeń akademii krakowskiej, następnie mistrz *in artibus* <sup>2)</sup>, w końcu profesor teologii w szkole Lubrańskiego i kaznodzieja polski przy kościele św. Magdaleny † około r. 1538. Odznaczał się nauką i wymową, tak, że według świadectwa Andrzeja Głabera z Kobylina, „jego kazania nie były prostą nauką, ale jakoby gromem”. On to przełożył psalterz na język polski (wydany po raz pierwszy w r. 1539); a krom tego napisał: *Propugnaculum Ecclesiae catholicae adversus sectas Lutheri* (Lip. 1536) i *Opusculum Quadragesimale* (Lip. 1537), zawierające uwagi teologiczne o pokucie, dekalogu, Składzie apostołskim i modlitwie Pańskiej.

3. Wielki, ale smutny rozgłos pozyskał sobie **Stanisław Orzechowski** (Orichovius albo Orzechovius) <sup>3)</sup>. Urodził się 11 listopada 1513 r., z ojca Stan. Okszy Orzechowskiego, pisarza ziemskiego przemyskiego, który mając jedenaścioro dzieci, tego właśnie syna już wcze-

---

<sup>1)</sup> Jest po nim mowa, miana na synodzie kujawskim w r. 1568 (Mecherzyński II, 65).

<sup>2)</sup> Ponieważ czas jakiś jako collega minor wykładał gramatykę i nauki wyzwolone, przeto można by go dołączyć do poprzedniego paragrafu.

<sup>3)</sup> Por. *Vita Stanislai Orichorii, gente Rutheni, natione Poloni, ad Joannem Franciscum Commendatum anno MDLXIV scripta* (wydane przez Józ. Korzeniowskiego w r. 1891, z rękopisu biblioteki petersburskiej). — Mecherzyński T. I, 410. — Stan. hr. Tarnowski *Pisarze polityczni XVI w.* Tom I. Kraków, 1886. — *Encykl. kośc. X. M. Nowodworskiego* art. *Orzechowski*.

śnie na dygnitarza kościelnego przeznaczył i najprzód do Przemyśla, następnie do Wiednia na nauki wysłał. Kiedy w r. 1529 Turcy podstąpili pod Wiedeń, szesnastoletni młodzieniec udał się na naleganie kupca, u którego był na opiece, do Wittenbergi, gdzie wnet przejął się błędami heretyckimi i w błocie rozpusty głęboko zabrnął, karmiąc się, według własnych jego słów, jakby prosie jakie „sprosna osypką, którą w bezecnem korycie zabrudzony świniopas Luter dla swojej trzody krwią niemiecką opasłej rozczyniał“ <sup>1)</sup>. Dopiero pobyt w Rzymie (od r. 1540), a mianowicie rozmowy z tak światłymi mężami, jak kard. Cantarini, kard. Hieronim Ghinuzzi i inni, przywiodły go napowrót do wiary; poczem po 17 latach podróży wrócił do kraju z niepoślednim zasobem nauki i z tem postanowieniem, by nie brać na siebie jarzma celibatu <sup>2)</sup>. Ulegając atoli usilnym namowom ojca, który mu tymczasem kanonię przemyską i dwa probostwa wyrobił, przyjął, acz z wielkim wstrętem święcenia, i to nielegalnie, bo z rąk arcybiskupa lwowskiego Starzechowskiego, co obok kumulacyi beneficjów, wywołało konflikt z biskupem przemyskim Pawłem Tarłą († 1544). Jako kapłan raz tylko w tydzień Mszę św. odprawiał, natomiast „trzody nałożnie chował i z niemi jak drugi Heliogabal wszetecznie żył“; a gdy do tego wystąpił z ohydnyim paskiwilem *De lege coelibatus contra Siricium in Concilio habita oratio* <sup>3)</sup> (Basil. 1551), i urągając się z wszelkich praw, Boskich i ludzkich, związek nieprawy z Magdaleną chełmską zawarł (r. 1551): musiał biskup Jan Dziaduski obłożyć go kłatwą i skazać na utratę czei

---

<sup>1)</sup> Przedmowa do *Chimery*.

<sup>2)</sup> Orzechowski chciał ostatecznie zostać księdzem obrządku gr. kat., ale ojciec na to nie pozwolił.

<sup>3)</sup> Jest to niby mowa, wystosowana do Soboru trydenckiego.

i majątku, jakoteż na wygnanie z diecezji (8 kwietnia 1551). Niesłychana burza, jaka ztąd powstała na sejmach w r. 1551 i 1552, zastraszyła biskupów; a gdy do tego Orzechowski oświadczył wobec nich w Piotrkowie, że chce być wiernym Kościołowi, i złożył wyznanie wiary, został uwolniony od cenzur; ostateczną zaś decyzję co do jego małżeństwa, miała wydać Stolica św. Atoli ówczesni nuncjusze (Lippomano i Comendoni, któremu Orzechowski wręczył w r. 1564 memoriał w swojej sprawie) nie przechylili się na jego stronę; a po uchwaleniu kanonów 9 i 10 sesji XIV Soboru trydenckiego, mógł on tem mniej spodziewać się uprawnienia swojego związku, mimo, że ostrą polemiką z różnowiercami i przesadnem wynoszeniem duchowieństwa kaptował sobie opinię katolicką. W r. 1566 umarła Magdalena Chełmska, zostawiając mu pięcioro dzieci, a on sam w takim zapomnieniu zakończył burzliwy swój żywot, że nie zapisano nawet dokładnej daty jego śmierci <sup>1)</sup>.

Orzechowski należy do liczby tych ludzi, którzy świetnych talentów i niezwyklej energii nadużywają na zgubę własną i na szkodę społeczeństwa, przeto, że im brak żywej wiary i moralnego statku. Jako pisarz i mowca wywierał on w swoim czasie wielki wpływ na wrażliwe umysły polskie; atoli więcej u niego gwałtowności i żółci, niż jasnego i gruntownego przekonania, więcej nadętości i deklamacyi, niż głębszego uczucia.

Kazań nie zostawił, a z jego mów podnosimy szczególnie mowę żałobną na cześć Zygmunta Starego, (*Oratio in funere Sigism.* R. P. Venet. 1548) w której najświetniej rozwinął swój talent krasnomowczy, i mowę wypowiedzianą na synodzie warszawskim (r. 1561 *Pro*

---

<sup>1)</sup> Zdaje się, że umarł przy końcu r. 1566, albo na początku r. 1567.

*dignitate sacerdotali*). Chwalono również jego panegiryki na wesele Zygmunta Augusta i Krzysztofa Tarnowskiego <sup>1)</sup>).

Pisma jego są jużto treści polemicznej, a niektóre z nich mają kształt mowy (n. p. t. z. *Tureyki — Chimæra — Fricius seu de maiestate Sedis Apostolicæ. — De lege coelibatus contra Siricium*) już politycznej (*De ordinanda Republica — Fidelis subditus — Dyalog około egzekucyi korony polskiej — Quincunx*), już historycznej (*Annales*), już krasomowczej. Polskim językiem nie władał on tak doskonale, jak łacińskim.

4. **Walenty Kuczborski**, rodem z Kuczborka (r. 1525), wykształcił się w Krakowie i w Rzymie, a przyjawszy święcenia, był przez wiele lat sekretarzem przy Hozyuszu. W nagrodę swoich cnót i zasług został archidyakonem pomorskim i kanonikiem warmińskim, w końcu kanonikiem krakowskim i sekretarzem Zygmunta Augusta <sup>2)</sup>). Umarł 4 paź. 1572, czy też 3 paź. 1573, jak na jego nagrobku w katedrze krakowskiej napisano. Z polecenia Hozyusza przełożył katechizm trydencki na język polski <sup>3)</sup>), a krom tego zostawił *Kazania*, które atoli do nas nie doszły, — i *Wykład na lament Jeremiasza proroka* (Poznań 1843). Język u niego dosyć wyrobiony i czysty.

5. **Szczęsny Skarżyński**, kanonik warszawski, kaznodzieja i spowiednik królowej Anny Jagiellonki, wydał drukiem *Kazanie na obsequiach żałobnych królowny J. M. Polskiej Katarzyny Jagiellówny* Krak. 1584, zalecające się piękną polszczyzną.

---

<sup>1)</sup> *Encykl. kośc.* wymienia również kazanie na pogrzebie Boratyńskiego i *orationes de notis Ecclesiae*.

<sup>2)</sup> Mecherzyński (T. II, 64) pomieszał go z Walentym z Kuczbora Kan. reg.

<sup>3)</sup> Pierwsze wydanie w Krakowie w r. 1568, ostatnie w Jaśle w r. 1866, staraniem X. Józ. Krukowskiego. Dwa dzieła K. zostały w rękopiśmie.

6. Równocześnie żył **Mateusz Piskorzewski**, domownik Jana Zamoyskiego, później sekretarz Stefana Bat. i kanonik wileński, Zmarł on w początkach wieku XVII, zostawiwszy w druku następujące mowy, w swoim czasie bardzo chwalone: *Oratio in funere D. Sigismundi Reg. pol. Crac. 1574.* — *Gratulatio ad Ill. Joannem Zamoyscium R. Pol. Cancell. De nuptiis cum Griselda Bathorea. Crac. 1583* — *Oratio in funere D. Stephani Reg. Pol. Leopoli 1587* — *Ser. Annae Jagiell. Pol. Reginae funebris laudatio. Crac. 1597.*

7. Głośnym krasomowcą był również **Maciej Kłodziński**, ur. 1551, proboszcz wileński, archidyakon żmudzki, kanonik krakowski i sekretarz Stefana Bat., zmarły w r. 1616. Bawiąc w Rzymie, zjednał sobie wzięcie u kardynałów i samego p. Grzegorza XIII, który go zamianował protonotaryuszem apost. W Bononii wydał dwie mowy, jedną na śmierć Zygmunta Augusta (*In obitum Sigismundi Augusti Regis oratio 1574*) drugą na powitanie Henryka Walezyusza (*De Henrici Valesii felici in Polonorum Regis inauguratione Oratio gratulatoria*).

8. **Krzysztof Warszewicki**, brat Szymona, jezuita, urodził się w r. 1524 i jużto na dworze bisk. Myszkowskiego, już zagranicą nabrał niepospolitej oglądy, obrotności i nauki, bo aż siedmiu językami władał z łatwością. Gorliwy przytem o dobro wiary i czynny w sprawach publicznych, sprawował, jako sekretarz Stefana Batorego i kanonik krakowski, różne poselstwa, a według świadectwa Starowolskiego, *multa disertissima facundissimaeque in publico declamavit* (*De clar. orat.* p. 91). Umarł w r. 1603, zostawiwszy, oprócz innych pism <sup>1)</sup>, następujące mowy:

<sup>1)</sup> N. p. *De cognitione sui ipsius lib. tres* — *De factis et dictis Jesu Christi commentarius* — *De originis seu derivatione generis et no-*



1. *Pro Christi fide et Petri sede orationes tres ad regem, ad senatum et equites* (miane na sejmie r. 1583).
2. *In mortem Maximiliani imp. oratio* (Ratisbonae 1576).
3. *Panegyricus ad Stephanum regem* (Vil. 1580).
4. *Oratio ad Sereniss: Stephanum regem Poloniae.* (Crac. 1582).
5. *De laudibus Joannis Tarnovii* (Crac. 1585).
6. *Post Stephani regis mortem in primo et generali totius Masoviae conventu oratio* (Crac. 1587).
7. *In comitiis inaugurationis ad Sigismundum III. oratio* (Upsala 1594).
8. *Orationes turcicae XIV* (Crac. 1595, są to mowy, pobudzające do wojny z Turkami, a ułożone na wzór filippik).
9. *Oratio ad Rudolphum II imp. de victoria contra Turcàs* (Hannover. 1615).
10. *In mortem Philippi II Hisp. Reg. Oratio* Crac. 1598.
11. *In mortem Annae Austriacae Pol. et Suec. Reg. oratio.* Crac. 1598.
12. *Ad Ser. Jacobum Angliae Scot. et Brit. regem oratio.* Crac. 1603.

Wymowa Warszewickiego była żywa, dosadna i obrazowa, ale niewolna od przesady i deklamacyi. Po polsku nie lubił on snadź przemawiać i pisać <sup>1)</sup>).

---

*minis polonici dialogus — Caesarum regum et principum... ritarum parallelarum libri duo — Paradoxa de sectis in rel. christ. — De Legato* i t. d.

<sup>1)</sup> Mecherzyński T. II, 441 pisze, że głośnym mówcą był również Piotr Biskupski, Wierzbęta, kanonik kruszwicki i warmiński † 1620, bo nawet wobec p. Pawła V i kardynałów miewał kazania; tymczasem według *Encyklopedyi* Orgelbranda (T. III, 598) miało być człowiek świecki.

9. **Hieronim Powodowski**, ur. w Gnieźnie 1543 r. kształcił się w Krakowie, Rzymie i Padwie, skąd wróciwszy jako doktor teologii, pracował czas jakiś przy boku Stan. Karnkowskiego, wówczas biskupa kujawskiego. Jeszcze w r. 1565 otrzymał kanonię poznańską, później zaś został archidyakonem kaliskim, sekretarzem Stefana Batorego, kanonikiem gnieźnieńskim (1583), archipresbiterem kościoła Panny Maryi (1585) i kanonikiem krakowskim (1588). Umarł w r. 1613, po życiu enotliwem i czynnem, bo nie tylko sprawował różne poselstwa, zasiadał na trybunałach koronnych, dysputował z heretykami i wizytował dycezyę krakowską (z polecenia kard. Radziwiłła), ale rad wychodził na ambonę, a w wolnych chwilach chwytał za pióro. Biegły, jak rzadko, w łacinie, prawil często wobec Stefana Batorego i zjednał sobie u niego, jak i u współczesnych, sławę znakomitego kaznodziei. Rzeczywiście, było mał gorącej a przytem poważnej i gładkiej wymowy, nie tak silnej i płodnej, jak skargowska, ale zawsze godnej pochwał, tak z powodu doborowej treści, jak dla czystej i jędrnej polszczyzny.

Do kaznodziejskich jego prac należą:

1. *Christologia seu Sermones de Christo pars prima. — pars secunda* Crac. 1604 — *Pars tertia, sectio prior* 1606 — *sectio altera* 1610. Sąto kazania o Chrystusie Panu, przeważnie dogmatyczne, z zastosowaniami moralnemi. Część I zawiera 20 kazań o Wcieleniu i Narodzeniu Pańskiem (*Conciones de infantia Christi*), osnutych na tle odnośnych perykop. W kazaniu dwudziestem, mianem na sejmie wobec króla w uroczystość św. Szczepana, nakreślił kaznodzieja smutny obraz ówczesnego społeczeństwa polskiego, pod względem obyczaju i rządu a wyliczywszy ciężkie choroby Rzeczypospolitej (błędy heretyckie, ucisk biednych, pokrzywdzenie duchowieństwa, bezrząd i niesprawiedliwe prawa), pogroził osta-

teczną karą: *Ecce relinquetur vobis domus vestra deserta*.

W części drugiej mieści się 18 kazań o życiu i sprawach Chrystusa Pana (*Gesta Christi*), z praktycznemi uwagami dla różnych stanów (tak n. p. w kazaniu XVI dla duchownych).

2. *Conciones aliquot piæ et eruditæ de puro Dei verbo*. Posn. 1578, miane na sejmach. Wyszły one także po polsku p. t. *Kazania niektóre o szczerem słowie Bożem a o prawdziwym wyrozumieniu jego y używaniu Wieczerzy Pańskiej pod jedną Osobą*. Pozn. 1578.

3. *Wędzidło na sprosne błędy a bluźnierstwa nowych Aryanów*. Pozn. 1582. Sęto nauki o narodzeniu Syna Bożego i o Jego Bóstwie przedwiecznem, napisane w Lublinie, w czasie trybunału, przeciw błędom Czechowicza, Niemojewskiego i innych.

4. *Kazanie na pogrzebie Stefana, wielkiego króla, miane w Krakowie r. 1588*. Jestto najcelniejszy utwór Powodowskiego i w ogólności jeden z najpiękniejszych zabytków wymowy pogrzebowej <sup>1)</sup>.

Nie doszła do nas mowa łacińska, którą witał króla Stefana, wjeżdżającego do Krakowa, a pozostały, jak twierdzą, w rękopiśmie: *Sermones de Dominicis per annum — Sermones de Sanctis et de B. Virgine Maria* <sup>2)</sup>.

Z innych pism podnosimy szczególnie: *Liturgię albo opisanie Mszy świętej i Obrzędów jej* Krak. 1604, jakoteż *Katechizm Kościoła Powszechnego* i t. d. Pozn. 1577.

10. **Jan Fox**, urodził się w r. 1566 z rodziny szkockiej, która się przeniosła do Polski, a mając talent, naukę i cnotę, został doktorem obojga prawa, sekretarzem królewskim, archidyakonem krakowskim i pro-

---

<sup>1)</sup> Urywek przytaczamy w Dodatku.

<sup>2)</sup> *Ghiliai Teatro d' homini letterati* T. II, p. 154.

tonotaryuszem apostolskim. Onto sześciu biskupom pomagał w rządach i po trzykroć jeździł do Rzymu w sprawach publicznych. Umarł 21 lut. 1636, wydawszy drukiem:

1. *Oratio in laudem Georgii Radziwilli Card. Ep. Cracov. Crac. 1601.*

2. *Oratio cum electus in Rectorem almae Univ. Crac. D. Nicolaus Dobrocieski confirmaretur, Crac. 1602.*

3. *Oratio ad Ill. et Rev. D. Bernardum Maciejowski Card. Archiep. Gnesn. Crac. 1604.*

4. *Oratio gratulatoria in adventum D. Martini Szyszkowski Ep. Crac. 1617.*

5. *Oratio in synodo prov. Petricoriae habita 1628.*

5. *Oratio in synodo prov. Varsav. 1634.*

7. *Postulatio et salutatio Jacobi Zadzik Ep. Crac. Cracoviae 1636.*

Mowy łacińskie Jana Foxa uważano za celne wzory sztuki krasomowczej i czytywano je po szkołach przy wykładzie retoryki.

11. **Sebastyan Nuceryn**, właściwie **Orzeszko**, urodzony w Szkalmierzu r. 1565, otrzymał w akademii krakowskiej stopień magistra *in artibus*, a za granicą doktorat teologii i obojga prawa; później zaś był kaznodzieją w Tarnowie, przełożonym seminaryum dyecezanego w Krakowie i zarazem kaznodzieją katedry krakowskiej, któryto urząd z wielką chwałą przez 24 lat sprawował. Umarł w r. 1635 jako kanonik sandomirski. Starowolski (*de clar. orat.* p. 96) twierdzi, że był on naczelnym wieku swego kaznodzieją (*Orbis sarmatici decus, alter Nazianzenus*). Vitellius, *orator Tylicianus* w pochwie pogrzebowej Nuceryna (p. t. *Lucerna splendens atque candelabrum sacrum. Crac. 1635*), nazywa go *divinum et supra quam optimum oratorem*, i dodaje, że jego kazania nie były „jako próżne brzęczadła, ale jakby miecz obosieczny.“

Nuceryn zostawił mowę, mianą do kleryków przy rozpoczęciu roku (*Oratio in incoeptione lectionum in domo ordinandorum Cracoviae habita a. 1603*. Crac. 1603), — mowę wypowiedzianą na synodzie w r. 1634 (*Monitum sacerdotale in synodo dioecessana cracoviensi a. 1634 d. 18 Octobr. clero congregato datum*. Crac. 1634). mowę wygłoszoną na pogrzebie Romera i pochwały różnych znakomitych mężów. Ułożył przytem „hymny kościelne“ i zastosował je do śpiewu, pomagał przy układaniu rytuału *ad usum Ecclesiarum Regni Poloniae* i wraz z innymi przetłómaczył na język polski dzieła św. Teresy (ale z przekładu włoskiego).

12. **Jakób Ostrowski**, doktor teologii, kanonik krakowski, przyjaciel Skargi † 1637. Słynął z wymowy, tak że go Osiecki (*Alloc. Osecen. l. IV. p. 433*) w rzędzie mowców pomieścił. Wydał drukiem:

1. *Pamiętka pogrzebowa Janusza Księcia Ostrońskiego*. W Krak. 1620 r.

2. *Żałosne słońca i miesiąca zaćmienie, w ojczyźnie naszej nigdy nie słychane. Kazanie miane na pogrzebie Zygmunta III. i Konstancyi*. W Krak. 1632.

3. *Żał na pogrzebie Zofii Lubomirskiej*. W Krak. 1623.

4. *Wiek śmiercią skrócony. Kazanie na pogrzebie Aleksandra Karola Królewica Polskiego*. W Krak. 1635.

13. **Szymon Starowolski**, urodził się r. 1588 we wsi dziedzicznej Starejwoli w Krakowskiem, a otrzymawszy w akademii krakowskiej stopień bakalarza *in artibus*, odbył z książętami Ostrogskimi podróż za granicę, z której nie mało dla siebie skorzystał. Za powrotem do kraju wykładał filozofię i teologię w klasztorze Cystersów w Wąchocku, gdzie też pierwsze swoje dzieło p. t. *De rebus Sigismundi I. Poloniarum Regis et gestis Lib. IV*. Crac. 1616 napisał, później zaś wezwany został na nauczyciela filozofii i polityki w aka-

demii krakowskiej <sup>1)</sup>. Ztąd powołał go Jan Karol Chodkiewicz, hetman w. kor., do swego boku, by mu pisywał listy i prowadził dziennik obrotów wojennych; z nim też był w sławnej bitwie pod Chocimem. Po śmierci dzielnego wodza (1621) przybył Starowolski do Krakowa, ale już w r. 1624 udał się do Lowanium na dalsze nauki, poczem zwiedzał biblioteki w Rzymie, Wenecyi i Paryżu. W r. 1629 wrócił do Krakowa, by z młodym Aleksandrem Koniecpolskim i Stefanem Sobieskim w nową pusić się podróż po Europie. Następnie bawił jużto w Krakowie, już na dworach możnych (Mik. Wolskiego, Tom. Zamoyskiego), aż w r. 1639, idąc za radą biskupa krakowskiego Zadzika, przyjął z rąk jego święcenia. Jako kantor tarnowski, kaznodzieja katedralny i kanonik krakowski (od r. 1654) wiele zasług położył około Kościoła, a w czasie najazdu Szwedów rządził dyecezą, w zastępstwie biskupa Piotra Gębickiego; wówczas wyrzekł do Karola Gustawa przy grobowcu Wład. Łokietka owe pamiętne słowa *Deus mirabilis, fortuna variabilis*. Strapiony klęskami Rzeczypospolitej i złupieniem katedry, umarł 4 kwiet. 1656.

Byłto mąż wielkiej prawości charakteru, gorącego przywiązania do Kościoła i narodu, nieustrudzonej pracowitości i rozległej wiedzy, bo i filozof i teolog i dziejopis i polityk i mowca, tak że możnaby go nazwać polihistorem swego czasu. Franciszek Wolski, reformator, w kazaniu mianem na nabożeństwie żałobnem w r. 1658, słusznie powiedział: „Kto tego w naszym zmarłym nie uznał, że był jako żelazny w czytaniu i w zbieraniu erudycyi rozmaitych? Nad księgą nigdy nie wstęsknił, piórem się nigdy nie uraził. Ztąd się stał jako *Nilus scientiarum inexhaustae vir eruditionis*.“

---

<sup>1)</sup> Tak *Encyklopedia pow. Orgelbranda art. Starowolski*.



Pod względem wymowy nie stanął Starowolski wysoko, bo mu brakowało polotu i ognia; sam też wyznał, „że praca jego nie jest równa ani poważnemu w podawaniu niebieskiej nauki Skardze, ani biegłemu w Kontrowersyach z heretykami Wujkowi, ani łagodnemu w polskiem krasomowstwie Birkowskiemu“ (Przedm. do *Świątnicy pańskiej*). Nauka w jego kazaniach zdrowa, ale styl rozwlekły, twardy i przeładowany cytatami z różnych autorów, kościelnych i świeckich, a do tego polszczyzna nastrzępiona dosyć gęsto łaciną. Jednem słowem widoczne są już u niego, acz niezbyt jeszcze jaskrawe, znamiona następnej epoki.

Z pośród 58 jego utworów, napisanych prozą i wierszem, w języku polskim i łacińskim, wyliczamy tylko kazania i mowy:

1. *Arka testamentu czyli Kazania niedzielne*. Część I, w Krak. 1648, Część II, tamże 1649.

2. *Świątница Pańska zamykająca w sobie kazania na uroczystości świąt całego roku* (Krak. 1645).

3. *Wieniec nie więdnący przeczystej Maryi Panny, kazania na wszystkie jej święta doroczne* (Krak. 1649).

4. *Sertum concionum pro festis solemniioribus B. M. Virginis* (Crac. 1655).

5. *Diva Claromontana seu Oratio de laudibus B. M. V. etc.* Crac. 1638.

6. *De Immaculata Conceptione B. Virginis Mariae Oratio*. Crac. 1638.

7. *Oratio de gloriosa assumptione Augustae Dei Genitricis Mariae*. Crac. 1638.

8. *Orationes variae panegyricae Divorum Praesulum Heroum* (b. m. dr. i r.).

9. *Mellifluus Bernardus... oratio*. Crac. 1622.

10. *Camaldula Argentini sive de laudibus Camaldulensis ordinis fratrum prope Cracoviam Orationes IV.* Crac. 1623.

11. *Wielki Patryarcha Zachodniego Kościoła Benedykt święty. Krak. 1641.*

12. *Wielkiego Korabiu wielki sternik X. Jakób Zadzik, biskup krakowski, w kazaniu czasom potomnym ukazany. Krak. 1642 (ta sama mowa wyszła po łacinie w r. 1644).*

13. *Oratio in obitum Magnimini herois D. J. Caroli Chodkiewicz etc. Crac. 1622.*

14. *Laudatio funebris piae et felicis memoriae Illustr. quondam viri Nicolai de Podhayce Wolski, Supremi R. P. Mareschalci. Crac. 1630.*

15. *Elogium funebre magni olim Senatoris Thomae Zamoscii Supremi Reg. Pol. Cancell. (Zamość 1638).*

16. *In obitum Sigismundi III. Pol. et Suec. Reg. Oratio. Antverpiae 1638.*

17. *Lacrymae in obitum Alexandri Casimiri Principis Pol. Oratio Crac. 1634.*

18. *Panegyricus Vladislao Sigismundo, acclamato Polonor. Regi. Antr. 1633.*

19. *Panegyris Joanni Carolo Konopatcio Ep. Varm. Venetiis 1644.*

20. *Ad Principes christianos de pace inter se componenda belloque Turcis inferendo Protrepticon seu II. Orationes. (Gdańsk. 1645).*

Dzieło *De claris oratoribus Sarmatiae* (Florencya 1628) ma być niejako historią wymowy w Polsce, ale zawiera tylko pochwałę cenniejszych kaznodziejów i mowców polskich, poczynawszy od Wincentego Kadłubka.

W pismach politycznych, z których najważniejszym jest *Reformacya obyczajów polskich*, a najwymowniejszem *Lament utrapionej matki Korony polskiej już konającej, Na syny wyrodne, złośliwe i niedbające na Rodzicielkę swoją* <sup>1)</sup>, Starowolski, podobnie jak Skarga,

---

<sup>1)</sup> Urywek w Dodatku.

wykazuje ówczesne nieprawości i wady, (jak bezrząd, swawolę, lekceważenie rzeczy publicznej, ponieważ godności szlacheckiej, znowy żołnierskie, ucisk ludu i t. d.), a podaje rady, zmierzające do poprawy obyczajów i reformy rządów Rzeczypospolitej.

## §. V.

### Celniejsi kaznodzieje tego okresu z pośród Jezuitów.

1. Zakon św. Ignacego z Lojoli, zatwierdzony w r. 1540 przez p. Pawła III, już w drugiej połowie XVI-go wieku dał Polsce wielu mężów, słynnych z nauki, świętobliwości, wymowy i pracy apostołskiej, a między tymi księcia kaznodziejów naszych.

**Piotr Skarga** <sup>1)</sup> urodził się w lutym r. 1536 w Grojcu na Mazowszu, gdzie Skargowie posiadali grunta i od niepamiętnych czasów urzędu miejskie piastowali <sup>2)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Oprócz bezimiennych biografij z r. 1661 (łac.) i 1694, mamy Aloiz. Osieńskiego „O życiu i pismach X. Piotra Skargi. Krzemieniec 1812 i M. I. A. Rychcieckiego (hr. Maurycego Dzieduszyckiego) *Piotr Skarga i wiek jego*. Krak. 1850—1851, drugie wydanie w r. 1868. (dzieło wyborne).

<sup>2)</sup> Co do pochodzenia Skargi, różne są zdania. Birkowski wydając w r. 1626 ponownie swoje kazanie, wypowiedziane na pogrzebie Skargi, mówi: „Szlachcicem się urodziwszy i tytuł mając od majętności dzia-dowskiej, że się mógł zwać Pawęskim, przestał na tem imieniu, które mu przyniosło nieszczęście ojca jego“ (to jest, zatarg z księciem Januszem). Za Birkowskim poszli inni pisarze, i ustaliło się zdanie, że nasz kaznodzieja urodził się z ojca Michała Skargi Pawęskiego, herbu Prus (według Dzieduszyckiego, herbu Radwan) i Anny Świątkowskiej, szlachcianki. Atoli on sam, spisując na krótko przed śmiercią własne curriculum vitae, nadmienił, że ojcem jego był Michał Skarga († 1548), matką Anna z Świątków († 1544), o nazwie zaś Pawęski albo o swoim szlachectwie żadnej nie czyni wzmianki. Owszem jest rzeczą prawie pewną, że dopiero brat X. Piotra Franciszek przybrał sobie

Pierwsze nauki pobierał w miejscu rodzinnem, a w r. 1552 zapisał się jako *Petrus Michaelis a Grodzyecz* na wydział artystyczny akademii krakowskiej. Otrzymałszy stopień bakalarza *in artibus* (1554), wysłany został na rektora szkoły wojewódzkiej warszawskiej, zależącej od akademii krakowskiej; i snadź zjednał sobie tam dobre imię, skoro na zlecenie akademii, Andrzej Tęczyński, kasztelan krakowski, powierzył mu nadzór nad starszym swoim synem Janem, którego dla ukończenia nauk do Wiednia wysyłał (paźdź. 1557). Po czterech latach wrócił Skarga do kraju, z zamiarem poświęcenia się stanowi duchownemu, a przyjąwszy z rąk arcybiskupa lwowskiego Pawła Tarły w r. 1563 święcenia na subdyakona, w r. 1564 święcenia kapłańskie, został kaznodzieją katedralnym, proboszczem rohatyńskim, kanonikiem lwowskim i kanclerzem kapituły <sup>1)</sup>).

Chociaż był kapłanem wzorowym i żarliwymi kazaniami wiele czynił (dobrego <sup>2)</sup>), zatuszował jednak za życiem doskonalszem; jakoż rozdawszy wszystko między ubogich, we wrześniu r. 1568 puścił się z Szymonem Wysockim do Rzymu, by 2 lutego 1569, a więc w kilka miesięcy po śmierci Stanisława Kostki, rozpocząć nowicyat w Towarzystwie Jezusowem. Snadź ówczesny generał zakonu, św. Franciszek Borgiasz, wy-

---

tytuł szlachecki, z nazwiskiem *Powęski*, i że król Zygmunt III. przez wzgląd na zasługi wielkiego kaznodziei w przywileju z 1 czerwca 1593 r. przyznał Skargom Powęskim prawo szlachectwa i herb Prus. Gruntownie wywiódł to z aktów Aleksander Czuczynski w rozprawie p. t. *Pochodzenie i rodzina X. Piotra Skargi Powęskiego*, umieszczonej w *Przeglądzie powszechnym*. Rok IX. Zeszyt 5 (Maj 1892 str. 187 sq.).

<sup>1)</sup> Z probostwa niebawem zrezygnował, by się oddać całkowicie pracom kaznodziejskim.

<sup>2)</sup> Między innymi Jana Krzysztofa Tarnowskiego i Katarzynę Sieniawską z herezyi przywiódł do Kościoła.

soko cenił jego naukę i cnotę, skoro go przed ukończeniem nowicyatu polecił św. Piusowi V. na penitencyarza bazyliki św. Piotra (9 czer. 1571) i już w r. 1571 wysłał do Polski.

Skarga pracował najprzód w Pułtuskach jako kaznodzieja, a pocieszywszy w r. 1572 królową Annę Jagiellonkę po stracie brata Zygmunta Augusta, udał się wraz z Stanisławem Warszewickim do Wilna, gdzie nie tylko kazaniami swemi wiarę w katolikach umocnił i przez założenie „Bractwa czcicieli Najśw. Sakramentu“ pobożność ożywił, ale wielu innowierców — między innymi synów Mikołaja Radziwiłła (Czarnego) — Kościołowi pozyskał. Po odejściu Warszewickiego do Szwecyi został prorektorem kolegium wileńskiego, które w r. 1578 (7 lipca) Stefan Batory do godności akademii wyniósł. W tym czasie (1 sier. 1575) złożył Skarga profesję czterech wotów i wystąpił z pierwszym pismem drukowanym (przeciw Wolanowi), za którym w r. 1576 poszło wymowne dzieło: *O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem i o greckim od tej jedności odstąpieniu*. W r. 1579 został wiceprowincyałem prowincyi polskiej i wydał *Żywoty Świętych*, dzieło przedziwnego wdzięku; wnet jednak podążył do Batorego pod Połock, zdawszy rektorstwo wileńskie na ręce Jakóba Wujka. Po wzięciu Połocka był pomocnym Batoremu w założeniu tamże kolegium jezuickiego, a następnie przy boku biskupa Jerzego Radziwiłła dźwigał osłabiony mocno katolicyzm w Inflantach, kierując zarazem utworzonymi świeżo kolegiami w Rydze i Dorpacie.

W r. 1584 za wolą nowego prowincyała, Edmunda Kampanusa, przeniósł się do Krakowa, by aż do r. 1588 spełniać obowiązki superiora św. Barbary. Wtenczas to założył „Bractwo Miłosierdzia Bogarodzicy“, mające na celu „wspieranie potajemne ze wspólnej jałmużny ludzi domowem ubóstwem zwłaszcza niemocą trapiionych, co



żebrać się wstydzą,” jakoteż „Bank pobożny,” czyli „komorę potrzebnych” dla pożyczania uboższym osobom pieniędzy na zastaw, bez żadnej prowizyi; czem niejako uprzedził Towarzystwo św. Wincentego a Paulo <sup>1)</sup>.

Zaledwie Zygmunt III. przybył do Krakowa, aliści zaraz po swej koronacyi powołał Skargę na kaznodzieję nadwornego. Skarga pojął wysoko swoje zadanie i spełnił takowe doskonale, bo nie tylko wpływał zbawiennie na króla, ale był przewodnikiem całego narodu, występując zawsze jako apostoł prawdy, pogromca błędu, stróż prawa i władzy, opiekun wolności i nędzy. Słowem, we wszystkich stosunkach szlachetna ta postać olbrzymem się przedstawia <sup>2)</sup>; toż nie tylko katolicy słuchali go ze czcią i miłością, ale sami innowiercy nie mogli mu odmówić szacunku, a wielu z nich — jak Radziwiłłowie, Jan Krz. Tarnowski, Mik. Mielecki, Lew Sapieha, Wejher, Prokop Sieniawski i inni — zawdzięczali mu swe nawrócenie.

Onto odwiódł Zygmunta III. od zamiaru złożenia korony polskiej; kiedy zaś król po śmierci ojca swego, Jana III, udał się do Szwecyi, Skarga skorzystał z wolnej chwili, by przygotować do druku *Kazania na niedziele i święta całego roku* (1595). W roku następnym przemawiał w Brześciu na słynnym synodzie, którego też dzieje opisał; a chociaż nie było wówczas dobrej sprawy, w którejby nie miał cząstki, znalazł atoli dosyć czasu, by w r. 1600 wydać *Kazania o siedmi Sakramentach Kościoła św. katol. wraz z kazaniami przygodnymi o rozmaitych nabożeństwach*, jakoteż *Kazania sejmowe* (1600) i inne pisma. Kiedy się gotował nie-

---

<sup>1)</sup> W Krakowie, za zachętą Skargi, powstało również bractwo św. Łazarza i skrzynka św. Mikołaja, a w innych miastach zawiązały się Bractwa miłosierdzia.

<sup>2)</sup> Maur. hr. Dzieduszycki *Piotr Skarga i jego wiek*. T. II, 181.



szczęśny rokosz Zebrzydowskiego, Skarga starał się burzę odwrócić i jeździł w tym celu do Lanckorony; ale butny magnat, podżegany przez dyssydentów, doprowadził do rozlewu krwi bratniej. Po bitwie pod Guzowem uciechła wrzawa wojenna; zato tem gwałtowniej uderzono w pismach i na sejmach na króla i jego kaznodzieję, tak że Skarga już pierw w kazaniu, mianem w Wiślicy (17 wrześ. 1606), musiał bronić honoru swego i zakonu, do którego należał.

W r. 1608 wypowiedział w Krakowie szereg kazań na *Dzieje apostolskie*; a podczas wyprawy moskiewskiej pozostał z królową w Wilnie, gdzie też trzy znakomite dziełka — między temi *Wzywanie do pokuty* — napisał. Zawód swój kaznodziejski zamknął mową tryumfalną po wzięciu Smoleńska, jak go przed 24 prawie laty rozpoczął ogłoszeniem zwycięstwa pod Byczyną. Osłabiony trudami i wiekiem, otrzymał wreszcie uwolnienie od ciężkiego obowiązku, a dawszy królowi i jego rodzinie ostatnie błogosławieństwo w kaplicy zamkowej warszawskiej (2 maja 1612), zamieszkał najprzód w kolegium sandomierskiem, następnie zaś w Krakowie u św. Piotra. Śmierć bliska bynajmniej go nie trwożyła, — owszem witał ją z radością; kiedy zaś nadeszła, z anielskim spokojem oddał Bogu ducha 27 września 1612. o godzinie 4-tej z południa. Nazajutrz wśród ogromnej ciżby płaczącego ludu odbył się pogrzeb, na którym wymowny syn św. Dominika, O. Fabian Birkowski, powiedział wspaniale kazanie na tekst: *Powstał Eliasza prorok jako ogień, a słowa jego jako pochodnie gorzały*.

Zwłoki wielkiego kaznodziei spoczęły w podziemiach kościoła św. Piotra, w ołowianej trumnie, którą w r. 1695 Katarzyna Radziwiłłowa a siostra Jana III. sprawiła <sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Grób ten odnowiono w naszych czasach.

Rzeczywiście wielkim był Skarga, czyto jako człowiek i kapłan, czy jako pisarz i mówca. Z takimi darami przyrodzonymi, jak bystre pojęcie, zdrowy rozsądek, czułe serce, żywa i poetyczna wyobraźnia, szlachetna i ujmująca postawa, dźwięczny i silny głos, łatwa i miła wymowa, połączył on zalety nabyte — rozległą naukę i wielką życia świątobliwość. Szczególnie podziwiać w nim trzeba z jednej strony gorącą miłość Boga, Kościoła i narodu, z drugiej głębokie przejęcie się posłannictwem swoim i apostolską iście odwagę, z jaką głosi wyroki Boże, nie oglądając się na nikogo. Podczas gdy kaznodzieje nadworni we Francyi i gdzieindziej rzucali pod nogi królów całą garścią kadzidło, u Skargi ani cienia pochlebstwa lub dworactwa; owszem, z świętą śmiałością wytyka on wszystkimi, nie wyjąwszy króla, obowiązki i wady.

Przypatrzmy się bliżej jego pracom kaznodziejskim.

I. *Kazania na niedziele i święta całego roku*, w liczbie sto <sup>1)</sup>, napisał Skarga w tym właśnie celu, by uchronić wiernych od błędów, które się wówczas zagnieździły w Polsce; ztąd pierwsza część każdego prawie kazania est co do treści dogmatyczno-polemiczną, druga przeważnie moralną. Nauka w nich gruntowna, wykład Pisma św. trafny, zastosowania praktyczne i budujące, a przytem pełne prostoty. Nierzadkie są atoli miejsca rzewne i poetyczne; do najpiękniejszych zaś należą kazania na Boże Narodzenie, na Wielki Piątek, na święto Apostołów Piotra i Pawła i t. d. Słuszna zatem, by kapłani polscy cenili je jako prawdziwą skarbnicę kaznodziejską, tem więcej, że nawet obcy na nich się poznali <sup>2)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Pierwsze wydanie w Krakowie r. 1595, ostatnie (13-te) w Lipsku r. 1843.

<sup>2)</sup> Przełożono je na język niemiecki i czeski.

II. *Kazania o siedmi Sakramentach św. Kościoła katolickiego*, w liczbie 42, wyszły po raz pierwszy w r. 1600, i doczekały się sześciu wydań <sup>1)</sup>. Pod względem wymowy stoją one niżej od poprzednich, ale jako kazania katechizmowe mają wysoką wartość. Główną ich zaletą jasne wyłuszczenie św. tajemnic i obrzędów, przeplatane podobieństwami i przykładami.

III. *Kazania sejmowe* wyszły po raz pierwszy w r. 1600, a powtórnie w r. 1610 <sup>2)</sup>. Jest ich ośm, chociaż Skarga, według świadectwa Birkowskiego, 18 sejmów wymową swoją uświetnił; zdaje się więc, że rzecz całą później przerobił. Są to mowy religijno-polityczne, pod względem krasomowstwa pierwszorzędne, w których kaznodzieja rozwinął całą potęgę swego geniuszu i nie tylko przypomniatł odwieczne zasady, jakimi jednostki i ludy kierować się mają, ale zarazem nakreślił swój ideał polityczny. Zapatrując się na dzieje świata i losy narodów z wyżyn wiary katolickiej, karecił śmiało wady podwładnych i rządzących, mianowicie rokosz przeciw Kościołowi, poniewierkę prawa i władzy, swawolę możnych i uciskanie maluczkich; a natomiast wzywał do jedności w wierze, do zgody społecznej, do poszanowania władz i ustaw. Pod względem polityki, nie był on za *dominium absolutum*, jak mu nieprzyjaciele niesłusznie zarzucali, ale ostrzegał przed wyuzdaną wolnością i bezrządem; widząc zaś, jak anarchia coraz się więcej rozwiela, przepowiadał, jakby prorok jaki, ostateczny upadek, co tem dziwniejsze, że wówczas Polska była potężną i sąsiadom groźną. Zaiste, kazaniami swoimi przypomniatł on zarazem Izajasza i Jeremiasza.

W szczególności, w pierwszym kazaniu mówi o *mądrości potrzebnej do rady*, — w drugim o *miłości*

---

<sup>1)</sup> Szóste w Krakowie w r. 1871.

<sup>2)</sup> Ostatnie wydanie w Krakowie r. 1857, nakładem Turowskiego.

*ku ojczyźnie*, — w trzeciem o *zgodzie domowej*, — w czwartem, że *Religia katolicka zgodę i całość królestw zatrzymała*, — w piątym, że *katolicka wiara policyj i królestw szczęśliwie dochowywa, a heretyctwo je obala*, — w szóstym o *monarchii i królestwie*, — w siódmym o *prawach niesprawiedliwych* — w ósmym o *niekarności grzechów jawnych* <sup>1)</sup>.

Do kazań sejmowych można zaliczyć *Wzywanie do pokuty obywatelów korony polskiej*, które Skarga na naleganie Fryderyka Barsciosa, spowiednika Zygmunta III. w r. 1610 wydał <sup>2)</sup>, jakby testament, zawierający ostatnie przestrogi i upomnienia dla narodu. Straszna to książeczka — mówi o niej M. Dzieduszycki — a jeżeli sejmowe kazania są grzmotami, to wzywanie do pokuty jest piorunem.

IV. *Kazania przygodne* nie tworzą całości, lecz obejmują szereg kazań, które w różnych czasach i o różnych przedmiotach były powiedziane. Nie wyrównają one kazaniom sejmowym, lecz nie brak im wdzięku i polotu. Wyliczymy je podług treści, jaką zawierają:

1. *Pobudki na modlitwy czterdziestu godzin*. Są to kazania wyłuszczające potrzebę modlitwy w różnych publicznych przygodach n. p. w czasie wojny, głodu, posuchy i t. d.

2. *Kazania tryumfalne*, miane z okazji zwycięstw odniesionych <sup>3)</sup>, mianowicie:

a) *Dziękowanie za zwycięstwo multańskie, dane od Pana Boga tej koronie, które się poczęło w dzień św. Jadwigi 14 dnia, a skończyło się w dzień św. przeniesienia*

---

<sup>1)</sup> Obszerniejszy rozbiór u M. Dzieduszyckiego l. c. i Michała Bobrzyńskiego.

<sup>2)</sup> Ostatnie (7) wydanie w Krakowie w r. 1857. Niektóre ustępy wyjęte są z kazań sejmowych.

<sup>3)</sup> Kazanie po zwycięstwie Zamoyskiego pod Byczyną nie zostało ogłoszone drukiem.

św. Wojciecha 20 dnia października abo octobra roku Pańskiego 1600 <sup>1)</sup>).

b) Wsiadanie na wojnę i kazanie, gdy niezwyciężony i Bogu miły król polski i szwedzki Zygmunt III, pan nasz miłościwy, na konia swego do Inflant z wojskiem wsiadać miał, czynione od X. Piotra Skargi *societatis Jesu*, kaznodzieje tegoż króla j. m. w Wilnie w niedzielę po narodzeniu przeczystej matki Bożej, roku Pańskiego 1601 <sup>2)</sup>).

c) Pokłon Panu zastępów za zwycięstwo inflanckie nad Karolusem, księżęciem sudermańskim, dane od Pana Boga w dzień św. Stanisława, 27 dnia septembra. Roku Pańskiego 1605 nad Rygą u Kircholmu, za szczęściem króla j. m. i sprawą hetmana najwyższego w. ks. Litewskiego pana Karola Chodkiewicza. Na który czynione jest kazanie, przy obecności króla j. m. w niedzielę szesnastego dnia octobra w Krakowie na zamku i powtórzone w drugą idącą niedzielę od X. Piotra Skargi *societatis Jesu* <sup>3)</sup>).

d) Na moskiewskie zwycięstwo kazanie i dzięki Panu Bogu czynione w Wilnie 25 julii w dzień św. Jakóba 1611 na przyjazd szczęśliwy króla j. m. przez X. Piotra Skargę *societatis Jesu* <sup>4)</sup>). W kazaniach tych podziwiać należy twórczą obfitość mowcy, wyższy nastrój ducha i żywe a dokładne przedstawienie szczegółów historycznych.

Do nich zaliczamy: Kazanie na dziękowaniu kościelnem za wrócenie króla j. m. ze Szwecyi r. 1598, w którym dał dowód niepospolitego taktu politycznego,

---

<sup>1)</sup> Wydane w r. 1600 w Krakowie, przedrukowane w r. 1605, 1610 i 1738.

<sup>2)</sup> Wydane w Krakowie r. 1602.

<sup>3)</sup> Wydane w Krakowie r. 1605, a kilka razy potem przedrukowane.

<sup>4)</sup> Wydane w Krakowie r. 1611, a potem parę razy odbite.

albowiem niepowodzenia i błędy Zygmunta, który właśnie co koronę szwedzką postradał, przedstawia jako dobrodziejstwa Boże dla Polski, za które cały naród dziękować powinien.

3. *Kazania treści ascetycznej.* Do nich należy:

a) *Pięć kazania o boju i żołnierstwie chrześcijańskim z duszonymi nieprzyjaciół,* w których opisuje różne najeźdy nieprzyjaciół dusznych i wyklada sposób wojowania z nimi. Pełno w tych kazaniach trafnych porównań i figur b) *Cztery kazania o śmierci, o sądzie po śmierci, o mękach piekielnych, o chwale i radości niebieskiej,* odznaczające się (zwłaszcza ostatnie) pięknoscią myśli i obrazów. c) *Trzy kazania o miłosierdziu,* w których z jednej strony maluje żywo smutny obraz nędzy i nieszczęścia ludzi, z drugiej wzywa nader czule do litości. Miewał je w Krakowie przy zawiązywaniu się Bractwa miłosierdzia w r. 1584.

4. *Kazania treści polemicznej.* Do nich zaliczamy kazanie miane w Wislicy 17 września r. 1606, w którym broni siebie i Jezuitów od zarzutów, podnoszonych przez rokoszan. Kazanie to, pełne werwy i gruntownej filipiki, wyszło pod tytułem: *Na artykuł o jezuitach zjazdu sandomierskiego, czytany w Wislicy przed królem j. m. i senatem i szlachtą a rycerstwem, od posłańców tegoż zjazdu trzynastego dnia września Roku pańskiego 1606, odpowiedź X. Piotra Skargi soc. J. czyniona na kazaniu tamże w Wislicy, przed temiż stanę siedemnastego dnia tegoż miesiąca i roku, w 18-tą niedzielę po Świątkach*<sup>1)</sup>.

5. *Kazania treści egzegetyczno-polemicznej.* Tu należy przedewszystkiem *Areopag, to jest wykład słów*

---

<sup>1)</sup> W Krakowie r. 1606, później po kilkakroć przedrukowane. Skarga napisał prócz tego wiele rozpraw polemicznych, które tu zbyt liczna wyliczać.



*św. Pawła, apostoła, któremi w Areopagu trybunalisty pogańskie w Atenach do uznania jednego prawego Boga namawiał* <sup>1)</sup>. Są to cztery kazania, miane z polecenia króla w r. 1608, w których Skarga wykląda mowę św. Pawła mianą w Areopagu, a przytem gani z wielką śmiałością sądy i prawa polskie.

6. *Kazania pogrzebowe* obejmują przemowy rzeczywiście wypowiedziane i napisane li tylko na wzór dla młodszych kaznodziejów. Odznaczają się prostotą, wolną od panegiryzmu i napuszystości, a przytem tkliwem i rzewnem uczuciem. Najpiękniejsze są kazania miane na pogrzebie królowej Anny Jagiellonki (12 listopada r. 1596) i Anny z Rakuz, żony Zygmunta III (16 października r. 1599).

Widać z tych kazań — zauważył słusznie M. Dzie duszycki <sup>2)</sup> — że nie były, jak niejedna podobna mowa Bossueta lub Fléchiera, ostatniem wysileniem sztuki krasomowskiej lub obowiązkową pochwałą, ale wyrazem uczucia powszechnego i prawdziwego, które znalazło tylko wybornego tłumacza.

W kazaniach Skargi podziwiać trzeba przede wszystkim wielkie bogactwo myśli, świadczące zarówno o płodności jego ducha, jak o rozległej nauce; i słusznie powiedział Woroniecz: „Chcesz zostać dobrym kaznodzieją? czytaj Skargę; — teologiem? czytaj Skargę; politykiem? czytaj Skargę; chrześcijaninem? czytaj Skargę.“ Myśli swoje ubiera on w szatę niewyszukaną, a jednak pełną poetycznego wdzięku, i umie być nie tylko prostym i popularnym, ale także wzniosłym i rzewnym. Nie sili się na plan głęboko obmyślany i mi-

---

<sup>1)</sup> Wyszły pierwszy raz w Krakowie r. 1609, przedrukowane w r. 1610, 1738, 1808, 1843.

<sup>2)</sup> T. II, 277.

sterną budowę <sup>1)</sup>), jak kaznodzieje francuscy; lecz forma sama wysuwa mu się z pod pióra, a mowa jego płynie swobodnie, raz podobna do spokojnego strumyka, kiedy indziej do górskiej, wezbranej rzeki. Nie uganiam się też za ozdobami retorycznymi, tem mniej za szumnymi frazesami; mimo to w jego kazaniach można znaleźć wszystkie rodzaje stylu i przeróżne figury krasomowskie, poczynawszy od ulubionej przezeń przenośni aż do śmiałej apostrofy i prozopopei <sup>2)</sup>). Zaletą jego stylu jest prostota, jedność, żywość i obrazowość.

Pod względem języka, istny to snycerz, który z bryły twardej i niekształtnej przesłizne dzieło wykuł. Wprawdzie Rej, Górnicki, Bielski, Wujek i inni przyłożyli się znacznie do wygładzenia mowy polskiej; ale nikt z niej tyle bogactw i wdzięku nie wydobył, nikt tak skutecznie na wyrobienie składni i udoskonalenie stylu polskiego nie wpłynął, jak Skarga.

Tem był Skarga w kaznodziejstwie polskiem; toż nie dziw, że Birkowski nazwał go „Piotrem Złotoustym“ Mickiewicz „ideałem kaznodziei, stojącym na równi z Bossuetem i Massillonem, a poniekąd wyżej“ — Hołowiński „najwyższym mowcą — poetą“ — Mecherzyński „nowym Chryzostomem“ — Lipnicki „apostolskim iście kaznodzieją“ — Dzieduszycki „księciem kaznodziejów polskich.“

2. Obok Skargi największe zasługi położył i najpiękniejsze imię sobie zjednał **Jakób Wujek** <sup>3)</sup>), urodzony

---

<sup>1)</sup> Co do budowy kazań, Skarga nie zawsze kładzie tekst na czele, a propozycję łączy często z partycją, dzieląc zazwyczaj kazania na dwie części. Modlitwa we wstępie jest niezwykłą, jak również wezwanie do słuchania i wstęp drugi przed rozprawą. Epilog stanowi albo rekapitulacja albo gorąca i serdeczna modlitwa. Układ przeważnie homiletyczny.

<sup>2)</sup> Por. Dodatek.

<sup>3)</sup> Biblioteka Pisarzów Tow. Jez. nazywa go *Wiekus*.

w r. 1540 w Wągrowcu (województwie gnieźnieńskim) z rodziców heretyków. Kształcąc się w akademii krakowskiej (gdzie też w r. 1559 został magistrem *in artibus* <sup>1)</sup>), czytaniem dzieł Hozyusza pociągnięty został do Kościoła. W Wiedniu uczył się teologii i języków starożytnych; tu też w r. 1565 wstąpił do Jezuitów <sup>2)</sup>, poczem wysłany do Rzymu, studyów swoich dopełnił i sam później matematykę wykładał. Wróciwszy do kraju, uczył w Pultusku, i już jako doktor teologii profesyę czterech ślubów uczynił (12 lipca r. 1571). Nauką, enotą i pracami na polu kaznodziejstwa powszechny zjednał sobie szacunek; sam król Stefan nie tylko jego rad chętnie słuchał i pomocy w różnych sprawach używał, ale powierzył mu wychowanie synowca swego Zygmunta i zarząd założonego świeżo kolegium jezuickiego w Koloswarze (Klauzenburgu). Krom tego Wujek przez siedm lat był rektorem poznańskim, następnie rektorem wileńskim, przełożonym domu profesorów w Krakowie i przez cztery lata wiceprowincyałem. Obok tych obowiązków, rad bawił się piórem, prawil kazania i staczał harce z heretykami (Stankarem, Fau. Socynem, Niemojewskim), czem stargawszy przedwcześnie swe siły, umarł 27 lipca r. 1597 w Krakowie i tu został pochowany.

Wujek nie ma tyle polotu poetycznego i siły krasomowczej, co Skarga, ale z tem wszystkiem należy do najcelniejszych kaznodziei. Nauka u niego gruntowna i rozległa, układ staranny i loiczny <sup>3)</sup>, styl na-

---

<sup>1)</sup> Tak *Encyklopedia* Orgelbranda; natomiast Hołowiński, Mecherzyński i Brown twierdzą, że stopień magistra filozofii otrzymał w Wiedniu.

<sup>2)</sup> Według Browna, wstąpił do Jezuitów w Rzymie w r. 1545, ale co do daty zachodzi pomyłka.

<sup>3)</sup> Kazania dzieli zazwyczaj na dwie części i trzyma się ściśle założenia, a kończy *summą* czyli streszczeniem.

turalny i żywy, a nie rzadko obrazowy i obfitujący w porównania, język bogaty i znacznie oglądzony <sup>1)</sup>; jednem słowem, wymowa piękna acz niewyszukana. W kazaniach swoich, których tylko część na żądanie biskupów spisał, wziął on sobie za zadanie bronić wiary <sup>2)</sup> i wpływać na poprawę obyczajów; natomiast kwestyj politycznych wcale nie poruszał.

Chcąc z rąk czytelników polskich wytrącić postille heretyckie, zwłaszcza postillę Reja, która dla *dworności i gładkości języka* bardzo się podobała, napisał, za namową Jana Leopoldy i podobno także Stan. Karnkowskiego *Postillę katoliczną, to jest: Kazania na Niedziele i każde Święto*. (Kraków 1573—1575 <sup>3)</sup>, T. 2). Kłasyczne to dzieło zawiera homilie (bądź analityczne, bądź zbliżone do syntetycznych i do kazań), osnute na tle perykop ewangelicznych i natkane gęsto tekstami z Ojców Kościoła i innych pisarzy. Tendencja tychże jest przeważnie dogmatyczno-polemiczna; stąd nie dziw, że mieszczą się w nich wycieczki przeciw heretykom, a tu i ówdzie słowa cierpkie i gwałtowne; co zapewne dało początek następującej, znanej już dawno ocenie: „Birkowski baje, Wujek łaje, a Skarga każe.“

Postilla ta wydała się bardzo obszerną i zbyt kosztowną; toż Wujek, na naleganie biskupa Myszkowskiego, postanowił ją skrócić; tymczasem miasto skrócenia napisał nowe i w swoim rodzaju doskonale dzieło p. t. *Postilla mniejsza, to jest: Krótkie kazania albo Wy-*

<sup>1)</sup> Wujek pracował bardzo nad językiem polskim, wyrabiając go wedle form łacińskich i tworząc nowe wyrazy. „Pod jego piórem — mówi Mecherzyński — polszczyzna płynie już z swobodną łatwością, gładko, obficie i wdzięcznie.“ (T. II, str. 166).

<sup>2)</sup> Zapewne stąd rozszerzyła się wieść po śmierci Wujka, że prawa jego ręka pozostała nienaruszoną.

<sup>3)</sup> Pierwsze wydanie wyszło już w r. 1567 w Krakowie, ostatnie w r. 1868 nakładem Wład. Jaworskiego.

*klady świętej Ewangeliey na każdą Niedzielę i na każde Świąto, wedle Nauki samey prawdziwey Kościoła świętego powszechnego, dla ubogich kapłanów y Gospodarzów y pospolitego Człowieka... Część I. ożimia w r. 1579, część II. letnia w r. 1580 w Poznaniu <sup>1)</sup>*). Mniej w tej postilli polemiki, a za to więcej zastosowań praktycznych, pełnych prostoty i wdzięku; ztąd i dzisiaj mogą z niej kaznodzieje wiele korzystać.

Ponieważ heretycy postilli większej przeciwstawili swoją, którą zbory powszechnie przyjęły, przeto Wujek wydał w r. 1582 *Apologię, to jest, Obronę postilli katolickiej przeciw sprośnym wykrętom i potwarzom postilli heretyckiej*, zawierającą w sześciu kazaniach odparcie błędów heretyckich o Kościele, Papieżu, Piśmie św., obrzędach, dobrych uczynkach i t. d. Jestto pismo polemiczne, odznaczające się ciętą dyalektyką, tylko tu i ówdzie za ostrą.

Niesmiertelną ma Wujek zasługę, że na prośbę biskupów polskich, a na zlecenie Grzegorza XIII. podjął się tłómaczenia Biblii na język polski i wielkiego tego dzieła w ciągu 15 lat dokonał. Pierwsza część, obejmująca Nowy Testament, wyszła za jego życia w r. 1593, całość zaś dopiero w r. 1599 <sup>2)</sup>), poczem synod piotrkowski w r. 1607 tę „wulgatę polską“ zatwierdził i do użytku zalecił. Pracą tą, do której dodał jasny i budujący komentarz na całe prawie Pismo św., postawił sobie Wujek niespożyty pomnik, bo świadczący zarówno o jego znajomości nauk biblijnych i języków starożytnych, jak o mistrzostwie pod względem języka, który według wyrażenia Witwickiego ustroił się tu

---

<sup>1)</sup> Ostatnie wydanie w Krakowie w r. 1871 nakładem Wład. Jaworskiego.

<sup>2)</sup> Trzynastego wydania, z komentarzami i tekstem łacińskim dokonał N. Szymon Kozłowski (dziś metropolita mohilewski) w Wilnie r. 1862.



w szatę świąteczną; słusznie zatem nadano mu przydomek „Hieronima polskiego.“

Z innych pism Wujka wymieniamy *Psalterz Dawidów* z adnotacyami. Krak. 1594. — *Żywot i nauka Pana naszego Jezusa Chrystusa, albo Ewangelia z czterech jedna*. Krak. 1597. — *Passya, to jest, Historya Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa*. Pozn. 1583. — *O transsubstancyacyey*. Pozn. 1589. — *O Bóstwie Syna Bożego y Ducha Świętego*. Krak. 1590. — *Godzinki o Najświętszej Pannie* (z łac.) i t. d.

3. **Stanisław Warszewicki**, urodzony w r. 1527, z sekretarza króla Zygmunta Augusta i kanonika (gnieźnieńskiego i poznańskiego) został w r. 1547 jezuitą <sup>1)</sup>, a odbywszy nowicyat w Rzymie, pracował najprzód w Wilnie, jako rektor nowego kolegium, gdzie też zasłynął kazaniami i nawróceniem kilku znakomitych mężów (Ulryka Hozyusza, brata kardynała, marszałka lit. Jana Chodkiewicza, Radziwiłła Czarnego i t. d.). Sześć lat przebył następnie w Szwecyi, jako przełożony misyi tamtejszej, a zarazem spowiednik królowej Katarzyny i nauczyciel królewicza Zygmunta, poczem od r. 1583 rządził kolegium lubelskiem; to znowu jeździł do hospodara wołoskiego w poselstwie od Sykstusa V. i do Rzymu, jako prokurator prowincyi. Umarł w Krakowie, 3 września r. 1591, zaraziwszy się od zapowietrzonych, którym ochotnie usługiwał. Kazań nie zostawił; są tylko przekłady dzieł ascetycznych, (jak *Przewodnik dla grzeszników Ludwika z Granady* — *Zwierciadło człowieka chrześc.*).

4. **Marcin Laterna**, rodem z Drohobyczy (w r. 1553), kształcił się w Brunsberdze w kolegium Jezuitów, gdzie też 10 maja r. 1571 nowicyat rozpoczął. Po ukończeniu nauk, wykładał w Wilnie retorykę; a zamianowany po

---

<sup>1)</sup> Według *Encykl. powsz.* w r. 1562.



Sokołowskim kaznodzieją króla Stefana, dzielił z nim przez trzy lata trudy obozowe. Po śmierci Batorego, od którego w r. 1586 posłował do Rzymu, pracował we Lwowie, Krakowie i gdzieindziej; to znowu, jako teolog Zygmunta III. jeździł z nim do Szwecyi. Kiedy ztamąd dla ciężkiej niemocy wracał do Polski, wpadł w ręce marynarzy Karola, księcia sudermańskiego, którzy go po różnych mękach w wór zaszywszy, w morzu utopili (30 września r. 1598). Rzec można, że umarł jako męczennik za wiarę; jakoż według świadectwa Bollandystów, Klemens VIII. miał go nazwać błogosławionym. Był to wymowny kaznodzieja i nieraz zastępował Skargę na ambonie; ale pozostawił tylko jedno kazanie, miane na synodzie lwowskim w r. 1593 i dwie mowy pogrzebowe (*Oratio in exequiis D. Stephani Pol. Regis*. Crac. 1588 <sup>1)</sup>. — *De praeclaris in Ecclesiam et Rempublicam meritis D. Valeriani* (Protaszewicz) *Episcopi Vilnensis*. Crac. 1588). Wydał też książkę do nabożeństwa p. t. *Harfa duchowna*, zalecająca się treścią doborową i skargowskim iście językiem.

5. **Jan Brant**, urodzony w r. 1557 † 1601, od r. 1571 jezuita, był przez dwa lata penitencyarzem u św. Piotra, a potem uczył humaniorów i teologii w Poznaniu i Wilnie, to znowu rządził kolegiami w Pultusku i we Lwowie. Miał sławę uczonego, a zostawił *Kazanie pogrzebne miane przy pogrzebie Jerzego Chodkiewicza*. Wilno, 1596.

6. **Adryan Junga** (Junge, Jungius) urodzony w r. 1550 w Błoniu na Mazowszu, z rodu pierwotnie szkockiego <sup>2)</sup>, wstąpił w r. 1570 do Jezuitów, a przepełdziwszy 34 lat w pracach profesorskich i kaznodziej-skich, w r. 1607 w Poznaniu na posłudze bliźnich w cza-

---

<sup>1)</sup> Wyjątek z tej mowy u Mecherzyńskiego T. II, 302.

<sup>2)</sup> Według Browna (str. 207) w Pałonie na Mazowszu.

się zarazy życie zakończył. Według *Encyklopedyi kość.* X. Nowodworskiego (art. Junga) miał oprócz dzieł polemicznych napisać *O Kościele Bożym*. Pozn. 1593; ale Brown (*Biblioteka pisarzyw assystencyi pol. Tow. Jez.* str. 108) tego dzieła nie wymienia. Zarazem rękopiśmienne *Annales collegii posnaniensis Societatis Jesu* pod r. 1607 wspominają, że Stanisław Karnkowski, arc. gnieź. kazania Jungi o Messjaszu i o Najśw. Sakramencie wydał pod swoim imieniem. Trudno atoli przypuścić, aby Karnkowski, który umarł przed Jungą, dopuścił się jawnie podobnego plagiatu <sup>1)</sup>.

7. **Fryderyk Barscius** (Barszcz), urodzony w r. 1549 w Brunsberdze, od r. 1572 jezuita, był później profesorem, prowincyałem i spowiednikiem Zygmunta III. Umarł w r. 1609 pod Smoleńskiem, usługując żołnierzom, chorym na zaraźliwe gorączki. Oprócz pism polemicznej treści zostawił dwa tomy *Concionum Controversarum*.

8. **Justus Rabe**, rodem z Krakowa, uczył się w akademiach kacerskich; dopiero słuchając w Paryżu wykładów teologii dogmatycznej Jana Maldonata, jezuitę, nawrócił się i sam w Rzymie r. 1569 stanął pod chorągwią św. Ignacego. W kraju uczył retoryki, Pisma św. i teologii, a jako kaznodzieja w Lublinie zjednał sobie głośnie imię. Na prośbę hospodara Multan, Piotra, apostołował przez trzy lata w tym kraju, później zaś jako kaznodzieja i spowiednik Zygmunta III. jeździł do Szwecyi, kaząc, gdy było potrzeba, nie tylko po polsku i po łacinie, ale także po grecku, po niemiecku, po włosku, i po francusku. Zabawiwszy wreszcie czas jakiś na dworze kard. Maciejowskiego w charakterze spowiednika, kaznodziei i teologa, umarł w Krakowie r. 1612.

---

<sup>1)</sup> Książę Jabłonowski w *Muzeum polskiem* między dziełami Jungi wylicza *Conciones de Incarnatione divina ac SS. Eucharistia*.

Zostały po nim dzieła dogmatyczne i kazania w dwóch woluminach.

9. **Stanisław Grodzicki**, urodzony w r. 1541 w Poznaniu, kształcił się w akademii krak. i za granicą, a bawiąc w Rzymie, gdzie stopień doktora teologii otrzymał, był obecnym na pogrzebie św. Stanisława Kostki. Tu także wstąpił do Jezuitów (1571), poczem wysłany do kraju, pracował przeważnie na Litwie, już jako profesor akademii wileńskiej, już jako kaznodzieja i misyonarz, z kąd nadano mu przydomek „pożeracz ksiąg” i „apostoł Litwy.” Rządził też kolegiami w Pułtusk, Jarosławiu, Krakowie i Poznaniu, a umarł w tem ostatniem mieście w r. 1613, zostawiwszy następujące prace kaznodziejskie:

1. *Quadripartitae conciones* na niedziele i święta całego r. w 8 tomach, które miewał w Wilnie po polsku i sam przełożył na łacinę. Dla gruntowności i siły w dowodzeniu bardzo je ceniono; toż za pierwszem wydaniem w Krakowie (1605—1607) poszły inne w Ingolstadzie, Kolonii i znowu w Krakowie.

2. Osobno wydane zostały: *Concio de probandis spiritibus per missionem ordinariam*. Crac. 1607. — *Concio de Passione Domini*. Crac. 1609.

3. Po polsku napisał *O jednej osobie w używaniu Sakramentu Ciała Pańskiego w kościele Bożym zwyczajnej, kazań sześć*. Wil. 1589.

Kazania te, obszerniej ułożone, aniżeli je wypowiedział, są raczej podobne do rozpraw teologicznych o tendencyi polemicznej.

4. *O poprawie kalendarza kazania dwoje... w kościele św. Jana miane, w jedno zebrane*. Wilno 1587.

5. *Kazanie na pogrzebie Katarzyny z Tenczyna Radziwiłłowej*. Wilno 1592.

6. *O czyściu, pierwsze kazanie na pogrzebie JO. księżnej Katarzyny z Tenczyna Radziwiłłowej*. Wilno 1592.

7. *O czyściu kazanie wtóre, miane przy pogrzebie książęcia Olbrychta Radziwiłła.* Wilno 1593.

8. *O strasliwym sądzie Pańskim na pierwszą Niedzielę Adwentu kazanie.* Krak. 1603.

Snadź Grodziecki miał imię znakomitego kaznodziei, skoro go Skarga królowi na następcę swego zalecał. Wymowa jego nie ma atoli werwy i poetyczności skar-gowskiej, acz zresztą odznacza się jasnością, dosadnością i sztuką dyalektyczną, która umie pokonywać przeciwników własną ich bronią. Styl jego płynny, a język dosyć czysty, ale niewolny od lżejszych usterek.

10. **Jan Konarski** (Conarius, Conar), urodził się w Pyzdrach w r. 1540, a wstąpiwszy w r. 1565 do zakonu, był przez 20 lat rektorem kolegium poznańskiego, i zarazem gorliwym kaznodzieją. Wielu różnowierców zawdzięczało mu swe nawrócenie. Umarł jako spowiednik biskupa poznańskiego Opalińskiego w r. 1614. Zostało po nim *Kazanie na pogrzebie Stanisława Sobockiego, kawalera maltańskiego* (Pozn. 1590), napisane piękną polszczyzną.

11. **Wojciech Rościszewski**, od r. 1586 jezuita, był przez 10 lat kaznodzieją w Poznaniu, Lublinie i Krakowie, a umarł w Sandomierzu w r. 1619, mając lat przeszło 60. Oprócz innych pism zostawił: *Ad Senatum Equitesque polonos oratio* (1614) i *Oratio contra Andream Volanum*.

12. **Szymon Wysocki**, urodzony w r. 1542 we wsi Kurzany na Pokuciu, wstąpił razem ze Skargą do nowicyatu (1569), poczem był czas jakiś penitencyarzem w bazylice św. Piotra, kaznodzieją i spowiednikiem w kraju, nauczycielem królewicza Zygmunta Wazy, i misyonarzem w Szwecyi. Umarł w Krakowie w r. 1622, zostawiwszy *Kazanie na pogrzebie JO. księcia Jana Szymona Oletkowicza* (Krak. 1593), oprócz wielu pism, treści duchownej, bądź oryginalnych, bądź tłómaczonych.

Onto przyczynił się głównie do wyrobienia języka ascetycznego w Polsce.

13. **Marcin Widziewicz**, żył przy końcu XVI. i na początku XVII. wieku, ale niewiadomo, w którym roku umarł. Zostało po nim:

1. *Kazanie na pogrzebie JW. Albrychta Woyny, Podkanclerza W. Ks. Lit. Wil. 1615.*

2. *Kazanie na pogrzebie J. O. Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, Wojewody wileńskiego. Wilno, 1616.*

14. **Walenty Groza Fabrycy** (Fabricius), a raczej **Walenty Kowalski**, urodzony na Rusi, wszedł do nowicyatu w r. 1580, później zaś był profesorem, to znowu kaznodzieją Zygmunta III. (po Skardze). Straciwszy wzrok, nie przestał jednak prawić z ambony, „wymową tak potężny, że w umysłach słuchaczy swoich zawsze jakby kolce zostawował“ (Starowolski *De clar. orat. sarm.*). Umarł w r. 1628, wydawszy drukiem *Kazanie albo kolendę, którą dał w Warszawie w kościele św. Jana w dzień Trzech Królów r. 1622.*

15. **Konstanty Szyrwid**, Litwin, od r. 1598 jezuita, odznaczał się wielką gorliwością, tak, że w niedziele i święta rano po litewsku, na sumie zaś w katedrze po polsku przemawiał. Umarł w Wilnie 23 sierpnia 1631 r., zostawiwszy, oprócz dzieł po litewsku napisanych:

1. *Kazania obozowe o Bogarodzicy i nadgrobek Osmanowi, cesarzowi tureckiemu: Kazania o św. Jacku y o św. Janie Cantym Wil. 1633.*

2. *Kazania na wszystkie Niedziele całego roku po polsku i po litewsku miane. Wilno, 1639.*

3. *Punkta Kazań na Post wielki... na polski język z litewskiego przetłumaczone. Wilno, 1644.*

16. **Jakób Olszewski**, urodzony w r. 1585 na Mazowszu, od r. 1603 jezuita, uczył w akademii wileńskiej kolejnie retoryki, filozofii i teologii, a zarazem był przez kilka lat kaznodzieją przy kościele św. Jana. Zamia-



nowany doktorem teologii, dziekanem wydziału filozoficznego i podkanclerzym akademii, umarł przedwcześnie w r. 1634. Za życia miał sławę znakomitego kaznodziei, jak świadczą liczne mowy pogrzebowe. Rzeczywiście nie brakowało mu nowych pomysłów i trafnych nieraz zastosowań, tu i owdzie dowcipem lub satyrą zaprawionych; lecz z drugiej strony niektóre przywary następnego okresu występują dosyć jaskrawo, mianowicie popisywanie się erudycją, wplatanie dziwacznych a nieraz niesmacznych alluzyj, fraszek i powiastek, naciąganie podobieństw, symbolów i allegoryj, czyto z Pisma św. czy z kądinąd wyjętych. Tak n. p. w kazaniu na pogrzebie X. Karola Jana Białozora, proboszcza wileńskiego, wychodząc z tekstu: *Amos, co ty widzisz? jak na jabłku ja widzę* (Amos. 8), przyrównywa X. Białozora do jabłka, i w pierwszej części kazania opisuje to jabłko, według Ezechiela, w drugiej opowiada słowa Amosa, kto je urwał, w trzeciej domyśla się, do czyjego stołu było wzięte <sup>1)</sup>. Niema atoli u Olszewskiego makaronizmów, krom że przytacza teksty najprzód po łacinie; a styl jego dosyć gładki i żywy.

Zostawił następujące prace kaznodziejskie:

1. *Kazanie na pogrzebie J. O. Anny Sapieżanki, Albrychtowej Radziwiłłowej, miłane w kościele nieświeżskim*. Wilno, 1627.

2. *Kazanie na pogrzebie W. P. Samuela Paca, W. X. Litewskiego, chorążego*. Wilno, 1627.

3. *Kazanie na pogrzebie przewielebnego w Chrystusie Ojca i Pana Eustachego Wollowicza*. Wilno, 1630.

4. *Kazanie na pogrzebie Wiel. w Bogu Prałata Jana Białozora, Proboszcza wileńskiego, Referendarza W. X. Litew*. Wilno, 1631.

---

<sup>1)</sup> Mecherzyński T. III, 238.



5. *Żaloba po śmierci Najjaśniejszej Konstancji, Królowej polskiej, Księżny litew. Wilno, 1631.*

6. *Grono winne pod Zdygkiem Sapieżyńskim w młodym wieku dojrzałej cnoty na poprzelcie Wiel. P. Krzysztofa Sapiehy, Wojewoździe wileńskiego etc. Wilno, 1631.*

7. *Snopek Najjaśniejszego Zygmunta III, Króla polskiego i szwedzkiego, W. Xięcia litewskiego... w Bogu przez żywota siewiatobliwosc, w Rzeczypospolitej przez szczęśliwe panowanie, w Kościele przez pańską Opiekę ufundowany d. 30 kwietnia Ach! od śmierci pożytej. Wilno, 1632.*

8. *Harmonia Nieba i Ziemi na szczęśliwą elekcyą Najjaśniejszego Władysława IV, z łaski Bożej Króla polskiego, W. Xięcia litewskiego, obranego Cara moskiewskiego wyprawiona. Wilno, 1632.*

9. *Kazania albo tytuły rocznych lat różnym osobom wystawione. Wilno, 1634. (Są to mowy X. Ol. razem zebrane).*

10. *Tytuł po tytułach zwołany po zgubionych J. W. Bryzelli Sapieżynej, Marszałkowej wielkiej W. X. litew. etc.... pokazany. Wilno, 1633.*

11. *Tryumf przezwanej Koneckiej wileńskiej Ich Mości PP. Senatorów i Posłów W. X. Litewskiego po szczęśliwie otrzymanym od Najleś. Władysława, Króla polskiego, W. Xięcia Litewskiego, przez nojbre Senaty, walczące obajga urodów Hermany, Państwa, R. Admistrze i inne zwoje Wojska J. K. Mości Rzeczce, kiedy d. 24 lutego roku tego zwyciężyszcy pętych Wojsko moskiewskie z ucihu urodów zwojch zobronie obor pod Smoleńskiem nieprzyjaciółki z armaty ucipli. Kazaniem przy podziękowaniu P. Boga wystawiony. Wilno, 1634.*

12. *Tryumf przezwanej Akademii wileńskiej po zwycięstwie otrzymanym od Naj. Władysława IV, Króla polskiego, przy podziękowaniu P. Boga wystawiony. Wilno, 1634.*

13. *Kazanie na pogrzebie Pawła Wollowicza.*

14. *Kazanie o św. Kazimierzu Królewiczu.*

17. **Wawrzyniec Susliga**, urodzony w Lublinie, z protestanta katolik, otrzymawszy w Krakowie stopień magistra filozofii, a w Gracu stopień bakalarza teologii, wrócił w orszaku arcyeksieźniczki Konstancyi do Polski, poczem jako jezuita z wielką chwałą urząd kaznodziejski sprawował. Umarł w r. 1640, zostawiwszy dwa panegiryki łacińskie i trzy tomy kazań, napisanych „polszczyzną czystą i jasną“ <sup>1)</sup>.

18. **Sebastyan Łayszczewski**, kaznodzieja nadworny królewicza Władysława (do r. 1632), należy smakiem i stylem do pisarzy następnej epoki, acz język jego dosyć jest czysty i poprawny. Zostało po nim kazanie na pogrzebie Leona Sapiehy, wojewody wileńskiego, W. Het. Lit., miane w r. 1637, a wydane p. t. *Dwa lwi, klejnot Sapieżański*, w którym przedstawia zmarłego jako lwa sprawiedliwości i ufności.

19. **Maciej Kazimierz Sarbiewski**, urodził się 24 lutego 1595 r., we wsi dziedzicznej Sarbiewie, w województwie plockiem, a wstąpiwszy w r. 1612 do nowicyatu, kształcił się dalej w akademii wileńskiej, poczem sam w Wilnie retoryki, w Krożach zaś poetyki nauczał. Już wówczas wslawił się poezjami łacińskimi w stylu panegirycznym (na cześć biskupa Stan. Kiszki i hetmana J. K. Chodkiewicza); a kiedy w r. 1622 przybył do Rzymu, odami swemi zwrócił na siebie uwagę tamtejszych uczonych i samego papieża Urbana VIII, który go nie tylko użył do poprawienia hymnów brewiarza, ale w uznaniu talentu i zasług wieńcem laurowym obdarzył. Jego *Lyrica* i *Epigrammata*, wydrukowane po raz pierwszy w Kolonii r. 1625, zjednały mu wielki rozgłos w świecie, tak, że go nazwano

---

<sup>1)</sup> Siarczyński *Obraz panowania Zygmunta III.*

„drugim Horacym”: można atoli rzec, że Sarbiewski jest poetą na wskroś chrześcijańskim, acz czasem potraça o Olimp.

Wróciwszy do Wilna w r. 1627, wykładał w akademii retorykę, filozofię i teologię: zkałd w r. 1632 powołany na kaznodzieję nadwornego, nietylko wobec Władysława IV. prawil kazania (czasem pięć razy na tydzien), ale zabawiał go uczoną rozmową i grą na instrumentach. Żalił się też wówczas, że towarzysząc ciągle królowi, rozmiłowanemu w łowach, nieraz w chacie lesnej, przystępnej wiehrom i deszczom, spisywał swoje kazania: to znówu, że „nauka owego pospolitego języka, który mu stał się potrzebnym, wytraciła mu z ręki piero łacińskie”. Król cenil wysoko swego kaznodzieję, odznaczającego się zarówno enotą i nauką, jak wymową i oglądą; to też podczas jego promocyi na doktora teologii w akademii wilenskiej, pierścień z własnego palca zdjęty mu podał (5 lipca 1636). Cztery lata później oblał izami jego trumnę (2 kwietnia 1640).

Oprocz utworów poetycznych i innych pism, wyszły z druku cztery mowy łacińskie:

1. *Huic reliquiis Sanctorum Vilnae exhibitus*, Vil. 1631.

2. *Oratio quae nomine Collegii vilnensis Antistitem vilnensem Abraham Wopna accepit*, Vil. 1631.

3. *Oratio ad Vladislavum Regem Poloniae cum in Academia Vilnensi insignibus Doctoris theologiae ornaretur*, Vil. 1636.

4. *Oratio panegyrica habita in praesentia Ser. Vladislav Reg. Pol. in solenni Coenae D. Casimiri translatione*, Vil. 1636.

Natomiast *Concionum ad Vladislavum IV. R. P. 4 voluminum*. — *Orationum liber* i inne jeszcze dzieła, pozostawione w rękopismie, gózies zaginęły. Z kazań polskich doszlo do nas tylko jedno p. t.: *Łaska marszał-*

*kowska na pogrzebie JW. IMC. Pana Jana Stanisława Wielkiego Marszałka Litewskiego... w Wilnie... wystawiona. Wilno, 1635* <sup>1)</sup>).

Widoczna z tego kazania, że Sarbiewski miał nieposledni talent, ale że przytem hołdował zepsutemu smakowi, jaki już w początkach XVII. wieku wdzierał się do kaznodziejstwa polskiego.

Na pochwałę zasługuje jużto duch apostołski, z jakim karci grzechy ówczesnego społeczeństwa (zwłaszcza „trybunaliistów“) i ujmuje się za „oraczami“, których nazywa *fundamenta terrae*. — już ton poważny, daleki od trywialnego dowcipkowania i podłego schlebiania możliwym, — już polot poetyczny, połączony z zapalem krasomowczym, a objawiający się w wielu trafnych przenośniach i silnych zwrotach <sup>2)</sup>, — już plan artystycznie obmyślany i starannie rozwinięty, — już język poprawny i wolny od makaronizmów. Z drugiej strony trzeba wytknąć niektóre wady, właściwe następnej epoce, mianowicie przesadę w allegoryzowaniu <sup>3)</sup> i używaniu ozdób retorycznych, — zamilowanie w reminiscencyach mitologicznych i „uczonych fraszkach“, przedewszystkiem zaś nagromadzenie cytat, tak z Pisma św. (nawet z komentarzami rabinów), i z Ojców Kościoła, jak z pisarzy klasycznych i późniejszych.

20. **Mateusz Bembus**, urodzony w r. 1567 w Poznaniu, od r. 1581 jezuita, był później profesorem filo-

<sup>1)</sup> Łacińskie tego kazania tłumaczenie wchodzi X. Wojciech Ciesiszewski, jezuita. W czasach naszych inny członek tegoż zakonu, Włodzimierz Piątkiewicz, umieścił w *Przeglądzie w powstaniu* Rok 1891, zeszyt 3 i 4) piękną rozprawę o tem kazaniu.

<sup>2)</sup> „Żegnaj mi posłanniku Boży — pisał do niego długoletni przyjaciel biskup Stanisław Łubiński — kazania twoje wstrząsają mą duszą naksztal piorunu“.

<sup>3)</sup> Słusznie zauważył Włodz. Piątkiewicz, że całe to kazanie jest ciągłą i w końcu nużącą allegoryą na temat „laski“.

zofii i teologii, rektorem collegium poznańskiego, zarządzcą całej prowincyi przez cztery miesiące i kaznodzieją Zygmunta III. przez dwa lata. Umarł w r. 1645, mając sławę męża uczonego i znakomitego kaznodziei. Sam Łukaszewicz, acz nieprzychylny Jezuitom, tak o nim pisze: <sup>1)</sup> „Jako mowca kościelny, Bembus po Skardze bez sprzeczki pierwsze u nas miejsce trzyma. Wymowa jego jest mężką i choć mniej porywa i podnosi umysł, mniej do serca przemawia jak Skarga, ale bardzo się do niego zbliża i więcej jest obrobioną. Styl jego jest płynny i obfity, pełen pięknych przejść i doskonale wypracowany. Kazania Bembusa nietylko są pomnikami nieporównanej wymowy i stylu wybornego, ale nadto podają dużo materyi do ojczystej tego wieku historyi“.

Kazania te są:

1. *Kazanie na śmierć Barbary z Radziwiłłów Kiszczyny. 1614.*

2. *Wizerunek szlachcica prawdziwego w Kazaniu na pogrzebie W. P. Andrzeja Boboli z Wielkich i Małych Piasków... starosty zmarłego 1617, wystawiony. Kraków, 1617.*

3. *Żałoba albo Kazanie, które na pogrzebie sławnej pamięci Nieboszczyka IMCX. Andrzeja Opaleńskiego, Biskupa poznańskiego, dnia 19 grudnia 1623 zmarłego. Kraków, 1624.*

4. *Pochwała pogrzebna sławnej pamięci JWIM. Pana Adama z Czarukowa Czarukowskiego, Wojewody łęczyckiego etc. Kraków, 1628.*

5. *Wzywanie do Jedności Katolickiej narodu Ruskiego uczynione na Kazaniu w Kościele Metropolitanskim lwowskim, w dzień ŚŚ. Szymona i Judy Apostołów. Kraków, 1629.*

---

<sup>1)</sup> Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania.



6. *Promptuarium Concionatorum.*

21. **Jan Biesiekierski**, urodzony w r. 1567 w Wielkopolsce, od r. 1587 jezuita, był kaznodzieją i przełożonym rezydencyi przemyskiej, a umarł w r. 1634.

Wydał drukiem: 1. *Kościół nowotny prawdziwym Kościołem być nie może. Kazanie na św. Andrzeja w kościele św. Maryi Magdaleny w Poznaniu.* Poznań, 1615.

2. *Krótką nauką o cześci i poszanowaniu Obrazów Świętych.* Kraków, 1624.

3. *Szlacheć polski starożytny. Kazanie na pogrzebie Wojciecha Wybranowskiego.* Lublin, 1634.

22. **Maciej Tomaszewicz**, wstąpiwszy do Towarzystwa Jezusowego, rządził później kolegiami w Łucku i we Lwowie, a czas jakiś całą prowincją. Umarł w r. 1644, w Łucku, wsławiony kazaniami, które mają na sobie piętno następnego okresu. Napisał:

1. *Strzały zbawiennej działalności w dzień Najdostojniejszej Trójcy, przy poświęceniu na Biskupstwo JW. Kaspra Zdziałyna Działynskiego, chełmińskiego i pomezańskiego Biskupa w r. 1639.* Kraków, 1643.

2. *Kazanie na dzień św. Jana Chrzciciela.* Kraków, 1643.

3. *Chwalebny Łwa Płomieńczyka obłów na Pogrzebie IMCP. Mikołaja Landskoronńskiego... w kościele katedralnym kamienieckim wystawiony.* Lwów, 1647.

23. **Adam Makowski**, miał na początku w. XVII. wielką sławę, skoro powierzono mu zaszczytną misję uczczenia posmiertną mową Birkowskiego; ale duchem należy on do epoki panegirycznej i podziela wszystkie jej wady, bo nawet język zeszpecil dodatkami łacińskimi. Najlepszem, lubo także miernem jest kazanie na pogrzebie Birkowskiego p. t.: *Obraz W. O. Fabiana Birkowskiego.... wystawiony na kazaniu pogrzebowem w kościele św. Trójcy d. 10 grudnia 1636.*



Inne jego mowy są:

1. *Wesele święte i wieczne schłobanie urodzonej panny Zuzanny Amendówny kazaniem ogłoszone. Kraków, 1627.*

2. *Itinerarium albo wyjazd na wojnę moskiewską Najjaśniejszego, niezwyciężonego Monarchy Władysława IV, Króla Polskiego i Szwedzkiego etc. pod chorągwią Najśw. Panny Maryi Narodzenia na kazaniu w modlitwy godzin 40 zalecony. Kraków, 1633.*

3. *Podziękowanie Najśw. Pannie Maryi, za szczęśliwe w Moskwie powodzenie Najjasa. i Niezwyciężonego Władysława IV, Króla Polskiego i Szwedzkiego u Symeonejedy. Kraków, 1635.*

4. *Zbożny popyt, kazanie na pogrzebie margrabiny Elżbiety Myszkowskiej. Kraków, 1634.*

5. *Kazanie na pogrzebie Anny Boguszwarny.*

6. *Nadzieja święta szczęśliwej ekspedycji moskiewskiej i zwycięstwa Najpotężniejszego Monarchy Władysława IV, Króla Polskiego i Szwedzkiego etc. przy łach wesółych na obrazie Najśw. Panny Maryi w Myszkowie nowo widzianych kazaniem ogłoszone. Kraków, 1633.*

24. **Andrzej Hącel Mokwski**, jezuita, był w pierwszej połowie XVII. wieku i ogłosił drukiem dwie mowy, dobrą polszczyzną napisane: 1. *Pogrzebie żalobne... na pogrzebie Symeona Samuela Lubartowicza Samoszcza, Xięcia z Kowla, Wojewody wileńskiego... u grobu wystawiona. Wilno, 1639.*

2. *Trzy wieże na grobie J. W. Familii Grudzińskiego od Stephana Grudzińskiego... wystawione u grobu pogrzebie żalobnym pochwalone w Łowczu r. 1640.*

25. **Jakób Hazyusz** (Hlasius), kaznodzieja łarliwy i pełen uczuć obywatelskich, słynął w I. połowie XVII. wieku.

1. *Kazanie na pogrzebie Mikołaja Zamojskiego starosty etc. w ekspedycji włoskiej przeciw Osmanom.*

*nowi Tureckiemu Cesarzowi, Pułkownika Wojska Lit. najpierwszego miana w Smorgońskim kościele 1622. Wilno, 1622.*

2. *Kazanie na dzień naznaczony pogrzebowi JW. Pana Karola Chodkiewicza, Wojewody wileńskiego etc. przeciw Osmanowi, sultanowi i W. X. Litew. Hetmana i Najwyższego Gubernatora Ziemi Inflanckiej etc. miane w Nieświeżu 1622.*

26. **Jachnowicz (albo Jacknowicz) Jan**, Litwin, ur. w 1589 r., wstąpiwszy do zakonu w r. 1609, był przez wiele lat kaznodzieją i profesorem na Litwie. *Dyktogonarz biograficzny powszechny* (Warszawa, 1851) mówi o nim: „Był to gorliwy i wymowny kaznodzieja; pospółstwu nietylko w kościele, ale też po wsiach i chałupach słowo boskie przepowiadał. Poświęcił się osobliwie zbawieniu ubogich i na ten cel w Wilnie bractwo św. Łazarza ustanowił“.

Obok innych dzieł zostawił:

1. *Evangelia ad usum praedicatorum*, 1637.

2. *Conciones cathedeticae*, 1638.

27. **Czarnocki Wojciech** wydał następujące kazania:

1. *Drzewo gorayskie przy zbiegu wód, albo Kazanie na pogrzebie s. p. IMCP. Marcjana z Goraya Gorayskiego*, Kraków, 1636.

2. *Malogranat albo Kazanie przy Erekwacjach JO. IMCP. Anny z Sztemberku, Xiężny Ostrojskiej, Hrabiny na Tarnowie, Wojewodziny wolińskiej*, Kraków, 1636.

3. *Kazanie w dzień ślubu JO. Xiążęcia Jeremiego Michala, z Xiążąt litewskich Xiążęcia Korybutowicza na Wiśniowcu Wiśniowieckiego, z Jukiem urodzoną P. IMCP. Gryzeldą Konstancją Zamojską*, Zamość, 1639.

4. *Gniazdo szlacheckie przy Sośnie godzińborskiej zasadzone na pogrzebie sławnej pamięci IMCP. Toma-*

sza z Kowalkowey Kowalskiego, *Pisarza Ziemi sandomirskiej*. Kraków, 1646.

Imię dobrych kaznodziei mieli także, acz kazań drukowanych nie zostawili: <sup>1)</sup> Szymon Nikowski († 1592), Jakób Szafarzyński († 1601), Jan Wuchalski (Vuchalius † 1608), Mikołaj Rakowski († 1612), Adryan Radzimiński († 1611), Marcin Łaszcz († 1615), Marcin Śmiglecki († 1618), Jan Lesiowski (spowiednik królewicza Władysława, † 1633), Jan Wielewicki († 1639), Mikołaj Łęczycki (Lancicius, autor cennych dzieł asceetycznych, † 1652).

## § VI.

### Celniejsi kaznodzieje tego okresu z zakonu św. Dominika.

1. **Piotr z Poznania**, żył w pierwszej połowie XVI. wieku i odznaczał się wielką żarliwością, tak, że go zwano „misyjonarzem i apostołem Szląska“. Bzowski w dziele *Tutel. Siles. de vita rebusque praeclare gestis B. Cesłai Odraw. p. 34* pisze, że Piotr Poznańczyk, lektor, zebrał księgę rozmaitych i nader pięknych przedmiotów do kazań z Ewangelii, a nadto napisał wykłady Listów i Ewangelij na cały rok, tudzież kazania na niedziele i święta (*Sermones de tempore et de Sanctis*). Lecz wszystko to gdzieś zaginęło.

2. **Łukasz Lwowczyk**, urodzony w r. 1523 we Lwowie, doktor teologii, przeor klasztoru w Krakowie, prawil kazania w temże mieście, tudzież we Lwowie i gdziein-dziej. Umarł w r. 1583 w Dynowie, a wystawiony mu tamże nagrobek mieni go „książęciem kaznodziejów swego

---

<sup>1)</sup> Są też kazania bezimienne przez Jezuitów wydane. Porów. Brown. l. c. str. 87.

wieku“. Współcześni podziwiali jego wymowę i przyrównywali go do Cicerona, Demostenesa i Periklesa. Sam Orzechowski w piśmie *Quincunx fol. 7.* wspomina, że „mnich ten“, przemawiając w Przeworsku w dzień Niepokalanego Poczęcia „wszystko kazanie strachu i bojaźni wszelkiej napelnił“. Opowiada również Birkowski, że „kościół św. Trójcy w Krakowie, szczupłym się zdawał dla słuchaczy, których umysły mowca boską jako-  
waś słów swoich potęgą i nadobnością już na tę już na ową stronę pociągał“. Według Altemury (*Bibl. Ord. Praed.*) miał zostawić *Sermones et adnotationes in Scripturam sacram* po polsku, które jeszcze za czasów Okólskiego (*Russia florida* 143) znajdowały się w bibliotece Dominikanów we Lwowie; ale dziś ślad ich zaginął.

3. **Melchior z Mościsk** (Mościcki), urodzony w r. 1511 w Mościskach z ubogich mieszczan, chodził do szkół w Krakowie, gdzie też wstąpił do zakonu. Ukończywszy nauki we Włoszech, był później po czterykroć prowincyałem, ostatnim inkwizytorem *haereticæ prae-citatis* i spowiednikiem, czy też, jak twierdzi Jaroszewicz (*Matka Świętych Polska* k. 265) kaznodzieją króla Zygmunta Augusta. Umarł 19 maja 1591 w celi zakonnej w Krakowie, nie przyjąwszy ofiarowanych mu stolic biskupich, bo „radniej mu było — jak on sam miał powiedzieć — ostatnim być dominikanem, niż szlachty polskiej kucharzem i cześnikiem“. Jaśniał on wszelaką enotą, a szczególnie żarliwością o wiarę; toż kilka tysięcy różnowierców do Kościoła sprowadził, a Zygmuntowi Augustowi, gdy miał podpisać przywilej na wydanie książki heretyckiej (Brenicyusza), pióro z ręki wytrącił.

Zarazem był to mąż niezwykle uczony i wymowny, tak, że Seweryn Lubomlezyk wymowę jego nazwał „boską i anielską“, a Sokołowski stawiał go uczniom swoim za wzór, jako „prawdziwego nie tylko usty, ale

życiem i obyczajami apostoła<sup>4</sup>. Według świadectwa Orzechowskiego, zapalał się na ambonie ogniem świętym, zwłaszcza kiedy na heretyków i bluźnierców uderzał. Czy kazania swoje spisał, powiedzieć nie można; z druku one nie wyszły.

4. **Seweryn Lubomlezyk** (zwany także Żydek, Hebrajczyk, Krakowczyk, Roxolanus, Rusin), urodził się w Lubomli z rodziców żydowskich i w późnym już wieku przyjął chrzest u Dominikanów, poczem wstąpił do ich zakonu. Mając wielkie zdolności, wykształcił się w Salamance na znakomitego teologa, pod takimi mistrzami, jak Bartł. Medina i Dom. Bannes, a w Rzymie otrzymał stopień magistra teologii. Po powrocie do kraju, był kaznodzieją kościoła katedralnego i kościoła Panny Maryi w Krakowie, to znowu kierownikiem studyum zakonnego i definitem. Onto chodził w Rzymie około przyspieszenia kanonizacyi św. Jacka, która wreszcie 17 kwietnia 1594 przyszła do skutku, i postarał się, że nad relikwiami tegoż Świętego wystawiono wspaniałą kaplicę. Umarł jako penitencyarz rzymski w r. 1612.

Lubomlezyk po Mościckim i Lwowieczyku uchodził za największego swego czasu kaznodzieję (zapewne z zakonu dominikańskiego). Bzowski słuchał z zachwyceniem tego, jak sam twierdził, boskiego kaznodziei, a Siejkowski (w *Świątyni Pańskiej* p. 311) nazwał go „złotej wymowy apostołem”. Szkoda zatem, że jego kazania światła dziennego nie oglądały. Z pośród innych pism wymienić trzeba cenną pracę historyczną *De vita, miraculis et actis canonizationis S. Hyacinthi*. Romae, 1594, jakoteż dzieło pomocne dla kaznodziejów p. t. *Theatrum seu officium concionatorum*. Venet. 1597<sup>1)</sup>.

---

<sup>1</sup> Uczy w niem, jak do perykop ewangelicznych szukać objaśnień w dziełach św. Tomasza z Akwinu.

5. **Bartłomiej z Przemyśla**, kaznodzieja katedry krakowskiej, obok wymienionych powyż trzech kaznodziejów słynął z wymowy. Według świadectwa Bzowskiego (*Propago S. Hyacinthi* p. 90) miały wyjść z druku: *Bartholomaei Praemisliensis Postillae polonico idiomate super Evangelia totius anni de tempore et de Sanctis*, tudzież *Unciones integrae super eadem Evangelia latino sermone*, miane w katedrze krakowskiej wobec króla Zygmunta; ale ślad ich zupełnie zaginął <sup>1)</sup>.

6. **Adam Piekarski** był przeorem konwentu i kaznodzieją kościoła farnego w Wilnie, a potem kaznodzieją kościoła N. P. Maryi w Krakowie. Umarł w r. 1625. Należy on do cenniejszych kaznodziei swego czasu; mianowicie jego kazania odznaczają się obfitą treścią, śmiałymi obrazami i czystą polszczyzną. Starowolski nazywa jego i O. Zabrzeskiego *divinissimi Dominicanae familiae oratores* (*De clar. orat.* p. 96); ale tego wyrazu *divinissimi* zbyt łatwo wówczas używano. Wyszły z druku trzy mowy pogrzebowe Piekarskiego:

1. *Kazanie na pogrzebie Barbary Kiszczyny księżny Radziwiłłówny*. Wilno, 1614.

2. *Kazanie na pogrzebie Jana Lewana z Upity*. Wilno, 1615.

3. *Smętny wyjazd z Polonnego Zofii z Ostroga Lubomirskiej*. Kraków, 1623.

Tudzież *Kazania przygodne i świąteczne*. Kraków, 1620.

7. **Andrzej Radawiecki**, wstąpiwszy do Dominikanów w Krakowie, gdzie ukończył nauki, piastował później urząd prowincyała, a od r. 1630 komisarza generalnego prowincyi. Umarł w r. 1634 w Krakowie, otoczony czecią ludu, możnych i samych królów. Byłto mąż wielkiej świętobliwości i apostołskiego iście ducha,

---

<sup>1)</sup> Mecherzyński, T. II, 63.



który wziął sobie za zadanie nie tylko poprawiać jednostki, ale także wytykać błędy całemu narodowi, a zwłaszcza stanowi wówczas rządzącemu, to jest, szlachcie. Podziwiać trzeba tę prawdopodobność i odwagę, z jaką w kazaniu na pogrzebie Andrzeja ze Żmigroda Stadnickiego karci z jednej strony wady tegoż stanu (w obrazach: *wdarty szlachcie, wątpliwe szlachectwo, szlachcie dobrze urodzony, papierowa szlachta*), z drugiej kreśli ideał prawego szlachcica. Pod względem wymowy stoi on wysoko, i nie bez podstawy twierdzi Mecherzyński, że „Radawiecki po Skardze godzien podobno pierwszego miejsca“<sup>1)</sup>, acz co do płodności nie dorówna Birkowskiemu, Grodzickiemu, Powodowskiemu itp. Styl u niego jędrny, dosadny i żywy, język ogładzony, a przytem czysty i swojski; słowem, zalety wieku złotego połączyły się z dobrymi stronami następującej epoki, podczas gdy wad, jakim współcześni kaznodzieje, nie wyjąwszy Birkowskiego, ulegali, niema prawie śladu.

Mowy jego są: <sup>2)</sup>

1. *Prawy szlachcie w kazaniu na pogrzebie Andrzeja ze Żmigroda Stadnickiego w osobie jego ukazany we Żmigrodzie dnia 23 września 1614* (Kraków, 1632). Mowa ta, stosunkowo bardzo długa, dzieli się na dwie części; w pierwszej rozprawia kaznodzieja o cechach prawego szlachectwa, w drugiej (która odnośnie do pierwszej jest jakby dodatkiem) mówi o Stadnickim, jako o szlachcicu godnym tego nazwiska i przywileju.

2. *Prawy Ojcowie w kazaniu na pogrzebie sławnej pamięci Mikołaja ze Żmigroda Stadnickiego, Podczaszego Sanockiego, w jego osobie wyrażony*. Kraków, 1630. Wylicza tu, na tle życia Mikołaja Stadnickiego, znamiona

---

<sup>1)</sup> *Historja wymowy w Polsce*, T. II, 412. Porów. urywki z jego mów w Dodatku.

<sup>2)</sup> Wyszły po raz ostatni w Krakowie w r. 1861.

prawych ojców, to jest, takich szlachciców, którzy ojców swoich obyczaje i enotliwe postęпки w życiu naśladowują.

3. *Rozwód żaloszny, który śmierć uczyniła z Matronką P. Mikołaja Firleja na Dambrowicy Kasztelana Wojnickiego itd. w Lublinie r. 1632 przez X. Andrzeja Radawieckiego, Dominikana, Doktora Teologa, w kazaniu pogrzebnem wyrażony.* W Krakowie, 1632. Opisuje w tej mowie zalety i enoty Reginy z Oleśnickich Firlejowej, a zarazem przedstawia wizerunek wzorowej żony.

8. **Fabian Birkowski**, urodzony w r. 1566 we Lwowie, kształcił się w akademii krakowskiej, gdzie też jako magister *in artibus* rozpoczął w r. 1587 wykłady filozofii i wymowy. Wstąpiwszy w r. 1592 do zakonu Dominikanów, pracował przez czternaście lat w kościele św. Trójcy w Krakowie, a po powrocie z Rzymu i z Lizbony (gdzie na kapitule generalnej otrzymał stopień magistra teologii), wykładał w Warszawie zakonnikom swoim teologię i prawil kazania. Tu poznał go Zygmunt III. i uczynił kaznodzieją królewicza Władysława, któremu odtąd towarzyszył w wyprawach wojennych i był także pod Chocimem (1621). Pełen zaparcia się i poświęcenia, jak niemniej ducha rycerskiego, zagrzewał on płomienistym słowem żołnierzy do boju i niósł im posługi duchowne, tulając się z taborami „tam wśród pomorów, tu wśród mrozu i głodu“, a nieraz „cierpiąc nędze i kalectwa i rany odmrożenia“ <sup>1)</sup>.

Kiedy Władysław został królem, Birkowski wspierał go radą, jako stróż jego sumienia i ojciec duchowny, i dopiero w r. 1634 usunął się do celi klasztornej, by aż do ostatniej chwili życia († 9 grudnia 1636) karmić mieszkańców Krakowa chlebem słowa Bożego. Mowę pogrzebową powiedział mu Adam Makowski,

---

<sup>1)</sup> Adam Makowski *Kazanie pogrzebowe.*

jezuity, na tekst: *Spectaculum facti sumus mundo et angelis et hominibus* (1. Cor. 4).

Birkowski był mężem niepośledniego talentu, rozległej wiedzy, światobliwego życia i ogromnego zapалу. Ognista to dusza, pełna żarliwości o chwałę Bożą, całość wiary św., i dobro narodu, co też odbiło się mocno w jego kazaniach. Podobny duchem do Skargi, karmił i on ostro grzechy publiczne, groził karami Bożemi i ujmował się za ludem roboczym. *Panowie odrzychłopsy! słuchajcie, co mówi do was Izajasz: Pan jako mąż wynidzie, jako mąż wojenny wzbudzi żarliwość, krzyczeńć będzie i wołać, nad nieprzyjaciółty swoimi zmocniony będzie. Wnidzie w sąd dla ubogich swoich, i zbawi syny ubogich, a upokorzy niesprawiedliwych*<sup>1)</sup>.

Jako kaznodzieja miał sławę niezmierną, tak, że go zwano „Chryzologiem sarmackim“ i przyznawano mu palmę pierwszeństwa między mowcami współczesnymi<sup>2)</sup>. Przyćmił on na chwilę Skargę; toż słusznie mógł Makowski powiedzieć w dniu pogrzebu: „Ojca Fabiana słyhać było po wszystkiej Polsce i Litwie, i Moskwie, i dotąd jeszcze nie umilkł, ani ochrapiał. Pomarli inni, on jeszcze każe, i chociaż mowę zawarł, głos jego brzmi wszędzie. W Polsce nie masz kościoła, gdzieby nie stał na pulpicie Fabian i jego Postylla“. Wymowa jego śmiała, żywa, jędrna i malownicza, a przytem nader nierówna, bo raz wzniosła i rzeźbiona, to znowu potoczna i prawie rubaszna, istny obraz ówczesnego ducha narodowego. „Widzisz tam — mówi trafnie Mecherzyński<sup>3)</sup> — nieokrzesanie zewnętrzne, jawność i szorstkość charakteru, bujny i przebiegający

---

<sup>1)</sup> *Kantemir basza porażony* itd. Warszawa, 1624.

<sup>2)</sup> *Inter eruditos sui temporis verbi Dei praecones longe eruditissimus eloquentissimusque* (Nakielski in Miech.).

<sup>3)</sup> *Historja wymowy w Polsce*. Tom. II, 335.

miarę dowcip; ale obok tych wad wielką siłę liryczną, mężkie i prawdziwie narodowe rzeczy ujęcie, prostotę uczuć i niewinność. Żart, humor, ironia, satyra, z całą swobodą narodowej fantazyi, całą szczerotą wyślowienia tym językiem powszednim, towarzyskim, z pełnego serca i bez przeszkody płynącym, jak wszystkim plodom ówczesnym tak i wymowie Birkowskiego nadają typ nowy, swojski, oryginalny". Właśnie ten typ wielce się wówczas podobał; jakoż rzecz można, że Birkowski stał się mistrzem dla wielu kaznodziei, którzy go słuchali, albo po nim przyszli, i że on stoi na przelomie dwóch epok.

Kazania jego to jakby bogata kopalnia, w której obok brył złota pierwszorzędnej wartości, jest wiele pośledniego kruszcu. Wykształcony na autorach scholastycznych i biegły znawca klasyków, lubił on wynosić na ambonę kwestye czysto naukowe i szkolne, błyskotliwe strzępy erudycyi, cytaty z różnych autorów, i aluzye z mitologii albo z historyi starożytnej, co już sam pogrzebowy chwalec podniósł: „A w te uczone fraszki pogańskie i poetyckie nad Ojca Fabiana nikt nie był bogatszy". Tożsamo obok prześlicznych porównań i zwrotów, widzimy pewną przesadę w używaniu figur i emblematów, tudzież rozmiłowanie się w dziwacznych conceptach i śmiesznych nieraz opowieściach, czyto z dziejów, czy z nauk przyrodniczych wziętych. Słowem, „umiał on czem świeckiem poważne nauki przysmaczyć" <sup>1)</sup>, co było niedobłą zachętą dla następnych kaznodziejów.

Język u Birkowskiego nie tak czysty i równy, jak u Skargi i Wujka, ale za to dziwnie popularny, swojski i śmiały, jakby wzięty z obozu i z rozmowy potocznej. Wielu nowymi zwrotami przydał on mowie ojczy-

---

<sup>1)</sup> Makowski l. c. Urywki z mów Birkowskiego w *Dodatku*.

stej giętkości i życia, co już Makowski podziwiał: „Jako rzeka czysta płynęły mu perelki wyborne, i wiem, że je drudzy zbierali i dla polszczyzny radzi go czytali“. Z drugiej strony wplatał niepotrzebnie wiele tekstów łacińskich, a tu i ówdzie wyrazy cudzoziemskie.

Prace jego kaznodziejskie są: <sup>1)</sup>

1. *Kazania na niedziele i święta coroczne*, Kraków, 1620 (drugi tom tegoż dzieła ma tytuł: *Kazania na święta doroczne, na święta przedniejsze po dwojga kazań* Kraków, 1623. 2 wyd., tom trzeci r. 1628).

Kazania te (formy przeważnie homilijnej, z tekstem naczelnym i wyraźnymi lub niewyraźnymi podziałami) zawierają wiele pięknych myśli i obrazów, ale wzorowemi nie są.

2. *Kazania obozowe o Bogurodnicy*, Kraków, 1623, zawierają rozbiór znanej pieśni św. Wojciecha, którego Birkoński nazywa Chorażym niebieskim <sup>2)</sup>).

3. Kazania pogrzebowe, wymowne a dalekie od niskiego schlebiania, są:

*Jan Zamoyski na mszy zadusznej u św. Stanisława na zamku krakowskim wspomniany* r. 1605 (Wyszło później wraz z kazaniem *Jozue na kołędę dany* w Krakowie, 1613).

*Zacny urząd kaznodziejski ogłoszony w Męzu apostołskim, kazanie na pogrzebie Wieleb. Ojca X. Piotra Skargi*, w Krakowie, 1612.

*Kawaler Maltański na pogrzebie Zygmunta Strzezińskiego, w Warszawie, 1616*, w Krakowie, 1623.

*Krzyż kawalerski albo Pamięć Bartłomieja Nowodworskiego*, w Warszawie, 1625.

---

<sup>1)</sup> Wiele kazań pozostało w rękopiśmie.

<sup>2)</sup> Wydał je w r. 1859 wraz z innymi przygodnymi kazaniami Józ. Turowski w Krakowie (Biblioteka polska).

*Jan Karol Chodkiewicz i Jan Weyher, wojewodowie pamięcią pogrzebową wspomnieni, w Krakowie, 1627.*

*Książę Krzysztof Zbaraski, koniuszy koronny na pogrzebie wspomniany, w Krakowie, 1627.*

*Stefan Chmielecki, wojewoda kijowski pamięcią pogrzebową wspomniany, w Warszawie, 1632.*

*Kwiaty koron królewskich nieśmiertelne, albo pamięć Zygmunta III., K. P. i Najj. Konstancyi Król. Pol. w Krakowie, 1633.*

Inne kazania Birkowskiego są:

*Jozue na kołędzie dany itd. w Krakowie, 1613.*

*Pannu Bogu w Trójcy św. jedynemu Podziękowanie za uspokojenie Korony i W. Ks. Lit. z cesarzem Tureckim, w Krakowie, 1621.*

*Nagrobek Osmanowi cesarzowi Tureckiemu, w Krakowie, 1623.*

*Kantymir basza porażony, albo zwycięstwo z Tatar. przez Stanisława Koniecpolskiego, hetmana pol. koron., w Warszawie, 1624.*

*Kwiat opadający z liścia doczesnego albo Nagrobek Gustawa Adolfa, króla szwedzkiego, w Krakowie, 1623.*

Do dzieł kaznodziejskich Birkowskiego należą jeszcze:

*O Exorbitancyach kazania dwoje przeciw niewier-  
nym, heretykom, odszczepieńcom i nowym politykom,  
wierze św. katolickiej i duchowieństwu nieprzyjaciółom.*

*Exorbitancye ruskie z Greków, heretyckie z Konfe-  
deratów itd. kazania troje, w Krakowie, 1633.*

Przemawia w nich kolejno do Rusinów, Polaków i Szwedów, gromiąc ich błędy surowo i popędliwie. W zbiorze mów kościelnych w języku łacińskim, wydanych p. t.: *Orationes ecclesiasticæ, Crac. 1622*, zamieścił Birkowski mowy, które miewał, będąc jeszcze w akademii i później przy różnych uroczystościach, a między którymi



jest 28 świątecznych, trzy pogrzebowe, dwie polemicznej treści i dwie akademickie. Z świątecznych zasługują szczególnie na uwagę mowy: na pochwałę św. Dominika, św. Wincentego Ferreryusza i *de Oratoribus christianis* — zalecone piękną nauką o wymowie kaznodziejskiej <sup>1)</sup>. Trafne także zawiera uwagi mowa (XXVIII) *Synodus dioecessana Crac. s. de officio sacerdotum*, którą miał na znakomitem duchownych zebraniu. Mowy pogrzebowe są trzy: Na pochwałę Wojciecha Sękowskiego (*Epitaphium Albertinum*), mistrza Lubartka i Stanisława Sochołowskiego; wszystkie w stylu ozdobnym, krasomowskim. Mowy akademickie: *De impedimentis bonarum litterarum* i *De virtute acquirenda*, niemniej dwie polemiczne: *Socinus s. de haereseos turpitudine* i *Ministromachia s. de haereticorum Babylonica ecclesia*, są właściwie rozprawami w stylu oratorskim.

9. **Abraham Bzowski**, (ze chrztu Stanisław) ur. w r. 1567 w Proszowicach, odbywał nauki w Secyminie i w akademii krakowskiej, a doznawszy uleczenia z ciężkiej niemocy za przyczyną św. Jacka, przywdział wskutek osobnego ślubu suknię zakonną. Już jako dyakon zastępował czasem Bartłomieja z Przemyśla na ambonie, poczem w Medyolanie i Bononii wykładał swoim Summę św. Tomasza; miał bowiem rzadkie zdolności i niezmierną pilność. Za powrotem do kraju pracował już to jako profesor, już jako kaznodzieja w Krakowie, Poznaniu, Płocku, Warszawie, Nowem Mieście i Wrocławiu, gdzie przeniósł uroczyscie relikwie bł. Czesława do przeznaczonej na to kaplicy. Jeździł też po kilkakroć do Rzymu w sprawach zakonu, a od r. 1611 osiadł tam stale, by z woli Pawła V. kontynuować „Roczniki Baroniusza.“ Nauką i cnotą zjednał sobie wkrótce powszechny szacunek, tak że Paweł V. chciał go zrobić biskupem, to

---

<sup>1)</sup> Mecherzyński l. c. II, 373.

znowu kardynałem, a król Władysław IV. żądał od papieża Urbana VIII, by mu tenże powrócił męża tak znakomitego. Ale Bzowski podziękował za wszelkie zaszczyty; zato z hojności papieżkiej obdarzył konwent krakowski statuiami dwunastu Apostolów z lanego srebra i utworzył w Rzymie fundacyę na utrzymanie dwóch zakonników polskich, pragnących się poświęcić wyższym studyom teol. Umarł 31 stycznia r. 1637 w klasztorze *supra Minervam*, i tam został pochowany.

Bzowski zasłynął jako dziejopis, teolog i kaznodzieja, a bezwątpienia należał do najuczeńszych mężów swego czasu. Mowy jego i kazania zalicza Starowolski do wybornych <sup>1)</sup>, i nie są one bez zalet; ale znać w nich tu i ówdzie wady epoki, mianowicie zbytek erudycyi, kwiecistość i nadętość retoryczną.

Kazania jego są:

1. *Sertum gloriae S. Hyacinthi Poloni*, Venet. 1598. Jestto ośm kazań, opowiadających żywot i chwałę św. Jacka Odrowąża, z dołączeniem siedmiu mów takiejże treści, przez innych autorów ułożonych.

2. *Trilogium B. Virginis pro singulis festivitibus, ipsius*. Venetiis 1596, trzy kazania, na główne uroczystości i *V. P. M. Thesaurus laudum Deiparae*. Venetiis 1598, 20 kazań, na wykład pieśni *Salve Regina*.

3. *Florida Mariana s. de laudibus Deipacae Virg. Mariae*, Venetiis 1612 (potem w Kolonii 1617 i 1620), panegiryków 24.

4. *Conciones octo in praecipuis Deiparae festivitibus*. Venetiis 1611.

Osobną zaś postyllę kazań składają:

5. *Flores aurei ex paradiso sacrae scripturae et sanctorum Patrum, super totius anni Dominicae. Evangelia collecti*. Venetiis 1601 t. j. kazania na Ewangelie nie-

---

<sup>1)</sup> *De clar. orat.* p. 96.

dzielne całego roku, po trzy na każdą niedzielę, w 2 tomach.

6. *Sacrum Pancarpium dominicale totius anni*. Venetiis 1611. Kazania niedzielne na cały rok.

7. *Sacrum Pancarpium quadragesimale*. Venetiis 1611. Kazania postne.

8. *Sacrum Pancarpium pro Sanctorum festivitibus*. Venetiis 1611, Kazania świąteczne.

Te trzy ostatnie zbiory kazań wyszły później razem pod napisem: *Concionum dominicalium totius anni* T. I, II, III, IV. Coloniae 1613.

Kazania te wysławiał w mowie swojej Vitellius, akademik krakowski, a ich autora nazwał „Chryzologiem łacińskim.“

Starowolski wymienia nadto postyllę Bzowskiego, po polsku napisaną; ale jest ona dziś nieznaną.

Z innych pism podnosimy szczególnie dzieło teologiczne p. t. *Romanus Pontifex*, skrócenie Roczników Baroniusza i dalszą ich kontynuację (*Annalium ecclesiasticorum post Cues. Baronium* Tom XIII—XIX. Romae 1616—1629), życiorysy św. Jacka i bł. Czesława, jakoteż wiadomość o słynnych dominikanach w Polsce p. t. *Propago D. Hyacinthi Thaumaturgi Poloni*. Venetiis 1606.

10. **Jacek Suski**, magister teologii, był kaznodzieją kościoła P. Maryi w Krakowie, a potem przeorem klasztoru w Lublinie. Umarł w r. 1648, wydawszy drukiem *Kazania przygodne i świąteczne* (po polsku i po łacinie). Krak. 1610. Za życia słynął z gorliwości i wymowy, a Bzowski zaliczył go do celniejszych kaznodziejów zakonu dominikańskiego.

11. **Gabryel Leopolda** (właściwie Zawieszko), rodem ze Lwowa, był prowincyałem zakonu i kaznodzieją kościoła P. Maryi w Krakowie, gdzie też umarł w r. 1649. Nowowiejski (*in Phoenice* p. 83 nazywa go *concionator*

*famosissimus*. W jego kazaniach są piękne obrazy i silne zwroty, zwłaszcza tam, gdzie kareci wady współczesne; ale są też „uczone fraszki,” dowcipy i dziwaczne opowieści (*curiosa*); przytem wpada czasem w przesadę, acz język jest czysty.

Kazania te są:

1. *Zwierciadło pokutujących* (10 kazań, zawierających nauki moralne i przykłady wzięte z życia św. Magdaleny). Lwów, 1618.

2. *Wąż miedziany albo rozmyślanie najdroższej męki Pana Jezusowej*. We Lwowie, 1618 (4 kazania).

3. *Historja o Jonaszu, dla rozmyślania najdroższej męki P. Jezusowej*. We Lwowie, 1618. (6 kazań).

4. *Księgi ćwiczenia chrześcijańskiego*. We Lwowie, 1618. (4 kazania treści ascetycznej o Męce Zbawiciela).

5. *Przysmaki duchowne gorzycu i kwas*. We Lwowie, 1618. (8 kazań osnutych na tle przypowieści o ziarnie gorzyczynem i o kwasie).

6. *Oratorium pałacu duchownego*. W Jaworowie, 1619. (28 kazań, zawierających wykład modlitwy Pańskiej).

12. **Jacek Mijkowski**, urodzony w r. 1603 <sup>1)</sup>, kształcił się, już jako dominikanin, we Włoszech, poczem sprawował urząd kaznodziejski przy trybunale w Lublinie i przy kościele N. P. Maryi w Krakowie. Wróciwszy z kapituły generalnej, odbytej w Rzymie, przebywał czas jakiś na dworze Władysława IV., wreszcie w r. 1647 powołany został na kaznodzieję katedralnego do Krakowa, ale w tymże roku umarł.

Wydał z druku:

1. *Pochwała Panny Lubomirskiej na jej pogrzebie*. Krak. 1629.

---

<sup>1)</sup> Według Mecherzyńskiego (T. III, 352., w r. 1597.

2. *Interregnum albo sieroctwo osierociącej korony polskiej po śmierci Zygmunta III.* Lublin, 1632.

3. *Kazanie na dzień Wniebowstąpienia Pańskiego.* Krak. 1632.

4. *Kokosz pp. Krakowianom na kolendę rozdawana.* (Krak. 1637, drugie w r. 1638).

5. *Znaczna w cnoty matrona, czyli kazanie na pogrzebie Anny z Branickich Lubomirskiej.* Krak. 1639.

6. *Szczęśliwy w zakonie dominikańskim marnotrawca Tomasz z Akwinu, t. j. Kazanie na święto Doktora anielskiego, miane w Krakowie w kościele św. Trójcy r. 1643.*

7. *Zbożny pobyt po śmierci świętobliwie zmarłej matrony J. W. P. Margrabiney Helżbiety Myszkowskiej marszałkowej kor. przy pogrzebie jej ciała r. p. 1644 d. 11 stycznia.* Krak. 1644, — i inne.

Mijkowski wielkiej w swoim czasie używał sławy, tak że według Pruszcza (*Klejnoty m. Krakowa* str. 68) „jego mowa *vox dulcis et decora* była u różnych prałatów, królów i senatorów“. Nie był on bez talentu kaznodziejskiego, ale przygłuszył go i spaczył smakiem zepsutym, mianowicie zaś zamięłowaniem w dziwacznych i nieraz niesmacznych conceptach; do tego język zesześcił wtrącaniem wyrazów i zdań łacińskich; słowem, jestto już przedstawiciel następnej epoki.

Tak n. p. w kazaniu mianem w kościele N. P. Maryi w Krakowie (w r. 1637), opisawszy we wstępie prawdziwe i bajeczne zalety kokoszy, daje każdemu stanowi, *jako ubogi kmiotek*, jakąś kurę w podarunku:

*Najprzód JM. X. Archipresbiterowi i wszystkiemu duchowieństwu przy tym pobożnym kościele daję na kolędę gallinam ruspantem, kokoszkę, co rada grzebie. A to czemu? abyście się od niej kapłani moi nauczyli contemptum temporalium, gardzić marnością tego świata...*

*Panowie szlachta, a wy jaką kokoszkę radziłyście mieli o kolędzie? Dalbym ja wam, która by się wam spo-*



dobala najlepiej, jedno, że *intencyi nie wiem*: będziecie się kontentować tą, która (ile rozumiem) każdemu z was przypadnie do smaku. Daję wam tedy kokoszkę na grzędzie. Rzeczże kto: dać to było białogłowom ojczę, bo to pospolita, że kiedy się pan rozfurkuje, albo też rozum w kufiu utopi, to pani smyk z kurami na grzędę. O! bywać to, ale jednak co inszemu ja białogłowom nagotowałam: wy bierzcie, co dają. Kokoszka siedząca na grzędzie ma wielką cnotę a prawie szlachcie przyzwoitą. Na najwyższem miejscu w domu siada ta kokoszka, bo aż pod dachem, pod strzechą, kędyś wysoko; a przecież choć górnio siada, nikogo sobie lekce nie waży, nikogo nie kontemnuje — i owszem szlachszy z grzędy każdemu z drogi ustąpi, woli w bok poczcirnie uciec, niż z domowemi chodzić na upór. Co większa, w nocy, kiedy na grzędzie siedzi, nikogo nie inkommoduje, ani się ozwie noc całą. Kuruszek przecie ma swój obyczaj, spać nie da, pieje raz, drugi i trzeci, hejnat słońcu na dobry dzień: *Excubitorque diem cantu praedixerat ales*. Krew szlachecka w Koronie polskiej najwyższe trzyma miejsce; przyznam, najwyżej godna siedzieć. — Ale panowie moi, trzeba przy tej grzędzie cnoty kokoszej...

Podobnie burmistrzowi i radcom miasta daje kanzodzieja na kołędę *gallinam congregantem pullos sub alas*, która garnie dziateczki z miłością macierzyńską pod skrzydło. Akademikom daje „kokoszkę zarzuconą kaczątą,” bowiem oni mają poleconą pilność i staranie około cudzego potomstwa. Tu przytacza wcale niestosowną do rzeczy powiastkę:

Był jeden *soltys*, co kiedy w pacierzu *credo* mówił, zawsze opuszczał owe słowa: *zstąpił do piekła*, trzeciego dnia *zmartwychwstał*. Czemuż to opuszczasz artykuł tak potrzebny? zapytał go pleban — odpowiedział *soltys*, a nie poszedłbym tam o świętą szyję; a Pan Chrystus miałby zstąpić do piekła? pocóż? to, to, to. Ba, i krzywdzić mu



*w niebie, żeby miał chodzić do piekła, na przechadzkę? A nie chciał sottys wierzyć, że Pan Jezus był w piekle. Panowie moi, co dziateczki cudze w opiece macie, dla Boga! nie miejcież tej sottysowskiej fantazyi...*

W kołędzie do młodych pańiąt mówi:

*Niech nie będzie krzywda panom studentom i wam panowie młodzi, daruję wam o kolendzie kokoszkę. Wiecie jaką? Gallinam singultantem, kokoszkę z pypciem. Kiedy kokoszce pypeć urośnie, a jako jej w tem źle, jako jej z tem plugawo! wszystko parska, pryska, jeść nie może, chudnie tak długo, aż jej pypeć zedrą...*

Na innem miejscu powiada:

*Miał też i Mojżesz jakiś pypcik na języku, wtenczas, kiedy go Pan Bóg posłem i oratorem wysyłał do Faraona. A jako uleczono ten język schorzały? czem ten pypeć zegnano? Virga, virga, to grunt, sume virgam in manu tua. Panięta moje, dobreż to i zdrowe ziółko na szkolne pypcie — ta virga, jeśli Mojżesza w dojrzałym wieku uleczyła, a cóż was w młodości? Trochęć bywa ta recepta przykra, ale jednak pożyteczna; jako miotelka z pierza i prochu poleruje szatę, tak ta święta virga, upewniam w tem, że wypoleruje rozum i dowcip, byle cię nią preceptor często chędożył.*

13. W pierwszej połowie XVII. wieku żył także **Jacek Choryński**, lektor i kaznodzieja w Poznaniu, następnie w Krakowie przy kościele N. P. Maryi, wreszcie przy trybunale kor. Wydał po łacinie kazania roczne na niedziele i święta, które miewał po polsku w Krakowie, a krom tego mowę pogrzebową p. t. *Wieczność sławy i nieśmiertelnej pamiątki Adama Sędziwoja Czarnkowskiego*. W Poznaniu, 1628. Siejkowski mówi o nim, że „jako drugi miódopłynny Bernard urząd kaznodziejski odprawował;“ ale tego z pozostałych kazań nie widać.

14. Prócz wymienionych, wymową kaznodziejską mieli się odznaczać: Leonard (kaznodzieja Zygmunta

Augusta), Hieronim (inkwizytor w r. 1538), Adryan (kaznodzieja Zygmunta I, a potem sufragan poznański † 1559), Paweł Sarbiński (prowincyał i inkwizytor † 1559), Gabryel Szadech (prowincyał ok. r. 1558), Feliks Wit, Michał Mościcki († 1598), Feliks z Sieradza (prowincyał † 1602), Jan Chryz. Romanowski, Marcin Nepolski, Jerzy Trzebnie, Seweryn Tarnowski, Ant. Grodzicki, Grzegorz Kuneki, Grzegorz Samborezyk, Wincenty Niger (Czerny), Wojciech Sękowski (prowincyał † 1609), Mikołaj z Mościsk (prowincyał † 1632), Dyonizy Mościński (kaznodzieja Władysława IV. † 1642) i inni.

## §. VII.

### Celniejsi kaznodzieje tego okresu z pośród innych zakonów.

Oprócz kilku, powyż wymienionych (jak n. p. Białobrzeskiego, Słoneczewskiego i t. d.), zasługują na wzmiankę:

1. **Klemens Ramult**, urodzony w Zabłojech w samym początku XVI. wieku, wstąpił do zakonu św. Franciszka *de Observantia* (Bernardynów), poczem przez 40 lat po różnych miejscach z wielką gorliwością i nie-małym wiernych zbudowaniem kazywał. Umarł w r. 1580, zostawiwszy w druku dwa dziełka (jedno *de sacra poenitentia* Crac. 1571); natomiast kazań jego niema. Współcześni chwalili jego żarliwą wymowę, z jaką mianowicie na swawolę i zbytki uderzał, a Orzechowski, który go kazącego słyszał, opowiada, że raz prawiąc w Przeworsku, zapowiedział temuż miastu karę Bożą, przez zniszczenie pożarem, co też niebawem się stało. (*Dyal. około Erek. kor. pol. III, 3*).

2. **Jędrzej Grądzki** (Grącki), bernardyn, pochodził z Litwy, i pracował jako kaznodzieja najwięcej w Wilnie.

Odznaczył się szczególnie mowami pogrzebowymi, do których wplatał reminiscencye z poetów świeckich. Wydał:

1. *Kazania na pogrzebie Aleks. Kniazia Massalskiego, marszałka grodzieńskiego*. W Wilnie, 1614.

2. *Kazanie na pogrzebie młodzieniaszka Hier. Chryz. Chodkiewicza*. W Wilnie, 1614.

3. *Kazanie na pogrzebie Wincentego Wojny*. W Wilnie, 1615.

3. **Aleksy Piotrkowczyk**, bernardyn, był głośnym swego czasu kaznodzieją, a mianowicie wstąpił się kazaniami, mianami na pogrzebach kilku znacznych osób (księcia Jerzego z Ostroga Zasławskiego. Krak. 1636, Izydora Janusza Zasławskiego 1649, Jana Zebrzydowskiego 1641, Elżbiety Pacowej 1652). Mowy te zawierają wiele ciekawych wiadomości, i są napisane dobrą polszczyzną. Piotrkowczyk jest zarazem autorem dwóch dziełek ascetycznych.

4. **Hieronim Cyrus**, karmelita bosy, urodzony w Krakowie r. 1603, wstąpił do zakonu i wnet zajaśniał na ambonie jako żarliwy kaznodzieja; zarazem z różnowiedcami zwyciężkie staczał harce. Umarł w r. 1647, zostawiwszy prócz innych pism: *Kazania na niedziele i święta całego roku*. Onto jako kaznodzieja Władysław IV. witał w katedrze krakowskiej łacińską przemową dwie królowe polskie: Cecylię Renatę, a następnie Maryę Ludwikę.

5. Z zakonu karmelitów bosych wyszedł również **Jędrzej Brzechffa**, który nietylko w kraju ale także za granicą (po włosku i po łacinie) prawil kazania, a w r. 1640 życia dokonał.

6. Raczej mowcą politycznym niż religijnym był **Jan Karol Konopacki**, ze starosty dybowskiego i towarzysza królewicza Jana Kazimierza (w więzieniu), benedyktyn, następnie opat wąchocki i tyniecki, w końcu biskup nominat warmiński, zmarły przed konsekracją w r. 1643. Starowolski zaliczył go do sławnych mowców (*De clar. orat.* p. 95).

---

## ROZDZIAŁ IV.

---

### OKRES CZWARTY

od połowy XVII-go do połowy XVIII-go wieku.

Panowanie panegiryzmu, florydacyzmu  
i makaronizmu.

#### §. I.

Pogląd na stan kaznodziejstwa w tym okresie.

1. W tym okresie wymowa w Polsce upadła, bo i Polska upadła. Z zewnątrz najeżdżali jej granice postronni nieprzyjaciele, nie znajdując wielkiego oporu, a czasem natrafiając na jawną zdradę <sup>1)</sup>; wewnątrz zaś rozpościerała się coraz więcej anarchia, nieszczęsny owoc pychy, swawoli, prywaty i niezgody; a objawem jej były burzliwe elekcye i zaciekle walki stronnictw, rokosze i zmowy żołnierskie, zrywanie sejmów na mocy *liberum*

---

<sup>1)</sup> Dość wspomnieć Hier. Radziejowskiego, Janusza Radziwiłła i t. p.

*veto*, poniewierka władzy i prawa, zajazdy sąsiedzkie, i coraz gorszy ucisk ludu.

12. Z upadkiem życia politycznego szedł w parze upadek życia umysłowego, a tylko życie religijne i rodzinne mocniejsem było tętnem. Po pokonaniu różnowerstwa wzięła górę jakaś apatya i gnuśność, która za Sasów wyrodziła się w życie hulaszczcze; a gdy do tego żywotną siłę narodu pochłoneły obozy, sejmy, trybunały i dwory magnackie, brakło ochoty i czasu do książki i pióra. Same ogniska nauk przygasły, albo słabe tylko rzucały światło. Akademia krakowska, jeszcze w wieku XVI. tak bogata w celnych mistrzów, nie miała się teraz kim i czem poszczycić; toż nie bez podstawy zrobiono jej wyrzut, że wydawała tylko napuszyste panegiryki i kalendarze z prognostykami astro-nomicznymi. Nawet walka z jezuitami o monopol nauczania, acz zakończona wygraną, nie dodała jej sił, ani obudziła pożądaney emulacyi. Dwie inne akademie nie doszły również do większego rozwoju, czego przy-czynę gdzieindziej wytknęliśmy <sup>1)</sup>. Szkół średnich przy-b było w tym okresie, ale system nauczania był jedno-stronny i niedoskonały. Zwać za to całą odpowiedzial-ność na Jezuitów, rzecz to niemądra i niesprawiedliwa; bo czyż można poczytywać im za winę, że w wieku XVII. nie mieli geniuszów, którzyby byli zrozumieli le-piej potrzeby czasu, odkryli wady panującego systemu i wyźłobili nowe koryto dla wychowania publicznego; zresztą aż do czasów Konarskiego tak samo uczyli Pi-jarzy i akademicy krakowscy <sup>2)</sup>. To atoli na pochwałę szkół ówczesnych powiedzieć trzeba, że dbały lepiej, niż

---

<sup>1)</sup> Por. Roz. III. c. I.

<sup>2)</sup> Czyt. Stan. Załęski *Czy Jezuiti zgubili Polskę?* Wyd. trzecie Kraków 1883 (Rozdział II).

późniejsze, o wpojenie w młodzież zasad i praktyk religijnych.

3. W piśmiennictwie i w wymowie zapanował smak zły, zaszczerpiony głównie z zagranicy. We Włoszech poeta Jan Marini († 1625) zachwalał kwiecistość i nadętość w literaturze, a tymiż szlakami szedł w Hiszpanii poeta Gongora († 1627). Otóż ten kierunek, zwany marynizmem albo gongoryzmem, wtargnął także na ambonę <sup>1)</sup>; zwyczaj zaś dowcipkowania wnieśli tam jeszcze w wieku XV. Geiler z Kaisersbergu, Menot, Maillard, a przede wszystkim Gabryel Barletta, dominikanin, który takiej nabył wziętości, że mawiano później: *qui nescit barlettare, nescit praedicare*. Ponieważ wielu Polaków udawało się do Włoch na nauki, przeto nie dziwnego, że przywozili do kraju zamięłowanie w smaku tamże panującym; co też niebawem odbiło się w utworach polskich.

4. Na zewnętrzną stronę wymowy, to jest, na styl i język, wpłynęła niemało ta okoliczność, że łacina przyszła do wielkiej, przesadnej nawet czci, tak że nie tylko była wyłącznym językiem wykładowym w uniwersytetach i głównym przedmiotem w szkołach średnich, ale że się stała środkiem popisu w mowach i kazaniach, co pociągnęło za sobą obniżenie i zeszpecenie języka polskiego.

W wieku XVII. poczęła się do nas wciskać francuzczyzna, w ślad za królowemi Maryą Ludwiką i Maryą Kazimierą, a rozgościwszy się na dworze królewskim i w pałacach możnych, podbiła w końcu pod swoje berło i kaznodziejów, czego wynikiem była epoka naśladownictwa.

---

<sup>1)</sup> Lepszy smak wprowadzili we Włoszech Segneri († 1694) i Casini († 1718). Por. Część III. Rozdział o kaznodziejach włoskich.



5. Jakież tedy są strony ujemne kaznodziejstwa w tym okresie? Przedewszystkiem podnieść należy popisywanie się erudycją, mieszanie do kazań rzeczy świeckich i dowcipkowanie. Naśladując kaznodziejów XV. wieku, napychano kazania cytataми z pisarzy starożytnych i nowszych, alluzjami poetycznemi i mitologicznemi, przykładami, nieraz bajecznymi, z historyi powszechnej, obrazami i zjawiskami, nieraz nieprawdopodobnemi, ze świata przyrody. Uczone te fraszki, czyli *curiosa*, przeplatali niektórzy kaznodzieje conceptami i żartami, nieraz płaskimi, rubasznymi, a ztąd ubliżającymi powadze ambony. Używali oni tego środka do rozciekawienia i zajęcia słuchaczów, tem więcej, że byli nawet królowie, jak Władysław IV. lub Jan III., którzy lubili podobne „krotochwile“. To znowu pod osłoną dowcipu, satyry albo allegoryi podawali upomnienia i nagany, bo szlachta miała już wówczas „świerzbujące uszy“ i nie chciała słuchać nagiej prawdy.

Jednym z pierwszych, którzy weszli na tę drogę, był Birkowski; niesłuszna zatem winić o to Jezuitów, jak to czynią niektórzy pisarze. Jezuitom zarzucićby chyba można, że mając tak piękne wzory w Skardze i Wujku, poszli za poślednimi, co też skarcił generał zakonu Oliwa <sup>1)</sup>. W liście do prowincyj polskich z r. 1676 tak on pisze: „Słyszeć można z ambony kaznodziejów naszych przemawiających dowcipnie może i wymownie, ale nie w duchu apostołskim, jakby za popularnością gonić się zdawali... W szkołach też zaniedbano prawdziwej wymowy i czystej łaciny, nie masz, ktoby się odznaczał — a takich dawniej wielu bywało — poprawnością łacińskiego stylu w pisaniu, siłą i potęgą w wymowie. Teraz za znakomitszych mistrzów uchodzić chcą, którzy czczem brzmieniem słów lechcą uszy i kwiatuśkami

---

<sup>1)</sup> X. Stan Załęski l. c. str. 304.

pstrzą mowę, chociaż właśnie przez to całą siłę wymowy niszczą i ów rzetelny dawny najslawniejszych pisarzy język psują i kaleczą.“

Taksamo nasze synody (n. p. poznański w r. 1738) przestrzegały kaznodziejów, by nie opowiadali z ambony bajek, dykteryjek i dowcipów; ale nie wiele to wówczas pomogło.

6. Drugą wadą była przesada w pochwałach, czyli panegiryzm. Chwalono Świętych, co jest rzeczą sprawiedliwą; ale przedstawiano ich nieraz jako jakich półbogów, albo „wicebogów,“ i spierano się, który z nich wyższy i możniejszy w niebie. Co gorsza, chwalono przesadnie ludzi, zarówno zmarłych jak żyjących, zarówno godnych jak nijakich, a czasem nawet niegodnych, bo splamionych jawnym rokoszem <sup>1)</sup>). Szczególnie na trumnę dygnitarzy i możnych, <sup>2)</sup> albo do ich stóp rzucano całą garścią kadzidło <sup>3)</sup>), sławiąc nietylko ich enoty, ale także ich herby i rody, które wywodzono od Scypionów, Mitrydatesów i t. p. Tak n. p. o biskupie Żaluskim powiedziano, że wprzód nim słońce ziemię, on już światłem swoim Sarmacyę oświecał, — że nawet drzemał i spał mądrze, lepiej marząc we śnie, niż inni filozofują na jawie <sup>3)</sup>).

Rozumie się, że umysły wyższe nie uległy tej wadzie; byli nawet tacy, którzy z apostolską odwagą gromili grzechy wówczas panujące, a jeden z nich (Jędrzej

---

<sup>1)</sup> Mamy panegiryki czy mowy pogrzebowe na cześć Mik. Zebrzydowskiego, Jerz. Lubomirskiego i innych.

<sup>2)</sup> Władysławowi IV. napisano aż 60 panegiryków, Michałowi Korybutowi 30, Janowi III. bez liku.

<sup>3)</sup> Niesłusznie Bentkowski, Wiszniewski i inni początek panegiryków przypisali Jezuitcie Bartochowskiemu, kaznodziei Jana III., bo były one już pierwaj znane. Tak zwani *oratores Tyliciani* byli przeważnie panegirystami, a sam Bieżanowski, profesor akademii krak., miał napisać 150 panegiryków Por. Mecherzyński T. III, 351 — Załęski str. 202 sq.

Kochanowski, w zakonie Aleksander a Jesu) tak się wyraził o panegirystach:

*Pokazał Bóg Wszechmogący pewnych balwochwalców Ezechielowi prorokowi, który tyłem się obróciwszy do ołtarza Pańskiego wschodzącemu klaniali się słońcu (Terga vertentes altari adorabant ad ortum solis). Mniemam, że tu owych kaznodziejów opisał i zganil, którzy przy aktach pogrzebowych, enotom zmarłych dawszay pokój około samej się tylko familii bawią, pierwsze capitulum Ewangelii Mateusza św. czytając: Abraham genuit Isaac, Isaac genuit Jacob. Ten urodził tego, owa owego. Balwochwalcy są to zaprawdę, bo terga vertentes altari enoty w zmarłych pominawszy, któreby na zbudowanie słuchaczów wspominać trzeba, jako te, z których prawdziwa pochwała jest adorant ad ortum solis, splendoru jasności światowych, któreby jako uwagowane według reguł Boskich albo pominąć albo ganić mieli, szerokimi wyprowadzą peryodami i jakoby audytorów swoich do świeckiej zachęcają pompy, od którejby serea ludzkie odwozicie potrzeba.*

Z drugiej strony razi u niektórych kaznodziei używanie wyrazów czy zwrotów trywialnych, zwłaszcza gdy uderzają na różnowierców, albo wspominają o Turkach i Tatarach. Co więcej, ten i ów zbyt poufale albo niestosownie odzywał się o Chrystusie Panu i Świętych. Tak n. p. Młodzianowski przyganiał Chrystusowi Panu, że nigdzie miejsca nie zagrzeje; to znowu, że nie mądrze postąpił, opuszczając 99 owiec, a szukając owcy zgubionej, bo tymczasem mogły mu wilki nie-milego ligła wypłatać. Kiedyindziej tak przemawiał do matki rodu ludzkiego: *Matko nasza Ewo, nazbyteś świegotliwa i nie mogąc w raju z kim gadać, świegotać poczęłaś*. Inny (Cypryan Sapecki) w kazaniu na Nawiedzenie N. Panny Maryi taką umieścił apostrofę na tekst *abiit cum festinatione*:

A dokąd tak spieszo, przybrana w manto słoneczne damo? Dokąd zawody twoje kandorem śliczny księżyc celebująca panno? dokąd peregrynacja twoja, lustrami nieba w koronę plecionymi ucieńczona, koronatko? Jeżeli na spacer dla rekreacyi w góry wychodzisz, nie bardzo wietrzyć się pannie rozkazuje Hieronim św., nie moda damie urodzivej dziadowskim trybem włóczyć się po ulicach; nie piękna pannie cudze pocierać kąty na ustawczość; już podobno w tem ciele i różana cnota nie spełna, komu wagusy smakują. Ta to mądra panna, która uciekając przed publiką świata, welum zakonnem zasłania sobie oczy, aby na jego pieszczoty nie patrzała. Taka dama, z dataryi niebieskiej osobliwego upominku godna — *abijt cum festinatione*.

Czyż to nie zakrawa na profanacyę i zniewagę? Tenże kaznodzieja nazwał gdzieindziej św. Jacka „szczeniuchem dominikańskim“ i na tle porównania Świętego z psem rozwinął całe kazanie!

7. Jako trzecią wadę tej epoki wytknąć trzeba nieład w układzie kazań, gonienie za nadzwyczajnymi pomysłami i efektami, nadużycie figur i godeł (przesadny symbolizm), kwiecistość i napuszystość stylu (czyli tak zwany florydacyzm). Kaznodzieje ówczesni nie krepowali się zazwyczaj jakimś planem, według pewnych prawideł ułożonym; ztąd ich kazania były po większej części chaotycznym zlepkiem tekstów, cytat, sentencyj, obrazków i powiastek, bez wewnętrznego związku nagromadzonych: a bezrząd, panujący w Rzeczypospolitej, wdarł się również i do kazań. Zauważył to już Zawadzki w swojej *Historia arcana*: „Ze zwielmieniem zasad i rozkładem Rzeczypospolitej weszło w zdrożny obyczaj nawet najdrobniejsze sprawy w nieskończonych rozprowadzać wywodach i przytaczaniem wielu rzeczy, nie wiążących się z sobą, niesforną czynić wrzawę.“ Możnaby powiedzieć, że kazania tej epoki

przypominały nie tyle wojsko dobrze uszykowane (jakby być powinno), ile bezładną ruchawkę, gdzie każdy ubrany i uzbrojony inaczej, idzie samopas, nie słuchając komendy.

Zamiast trzymać się złotej prostoty, kaznodzieje ówcześni, naślacując styl *rococco*, szukali estetycznego piękna w przesadnych i wybujałych ozdobach, to znowu w szumnym i nadętym doborze słów; ztąd też myśli swe ubierali w szatę utkaną z figur i godel, posuwając się nieraz aż do śmieszności <sup>1)</sup>. Chcąc wymyśleć coś oryginalnego w samych tytułach, wpadali na takie dziwolągi, jak n. p. *Dyalog albo komedya męki Jezusowej w siedmiu scenach* (to jest w siedmiu kazaniach Adr. Seryewicza) — *Koncept nad konceptami, Niepokulane poczęcie M. P.* (Barszczewskiego). — *Kopia starożytnych oryginałów* (Gruszeckiego) — *Purpura zbawienia kaznodziejskim stylem ufryzowana* (Lipiewicza) — *Vice-Bog na ziemi Piotr św.*

Niektórzy uciekali się w kazaniach do dziwacznych, a nieraz niemądrych pomysłów. Tak n. p. jeden zaczynał każde słowo swojej mowy od litery *t*, drugi od litery *c* (na cześć S. Cantii), inny wykluczył wszystkie słowa, mające literę *r*, iż sam tej litery nie wymawiał <sup>2)</sup>. Młodzianowski udawał podczas kazania, że szuka wszędzie zmarłego króla Władysława IV. i słyszy tylko odgłos echa:

*Zamku krakowski! dochowadeś szczęśliwie korony naszej, dochowywasz podobno i Władysława? Zawołajmyż płaczącym głosem: Miłościwy królu, kiedyś? Nie masz cię w ptaszkowym pokoju, nie masz w kurzej stopie, nie masz*

---

<sup>1)</sup> Tak n. p. Olszewski w całym kazaniu przeprowadził porównanie X. Białozora z — jabłkiem. Gdzieindziej przemienienie na górze Tabor przyrównał do — jarmarku.

<sup>2)</sup> Był to Ignacy Łukasz Olszowski (albo Olszewski), kanonik kijowski, proboszcz w Białokamieniu, autor trzech panegiryków, które



cię w poselskiej i senatorskiej izbie. Powiadają, iżśś zmarł — odpowie odgłos pokojów: zmarł. Ażż go śmierć poraniła? — raniła. Ażż kosa go czasu podcięła? — cięła i t. d.

8. Ostatnią wadą było szpikowanie kazań wyrazami i frazesami łacińskimi, czyli t. z. makaronizm. Ślady tej wady, sprowadzonej rozwielenieniem się i przekwitem studyów klasycznych, spostrzegamy już w wieku XVI, ale dopiero w wieku XVII. zyskała ona prawo obywatelstwa, najprzód w izbie sejmowej, później także na ambonie. Jedni kaznodzieje ograniczali się na przytaczaniu tekstów w języku łacińskim i polskim, inni słowa polskie przeplatali łacińskimi, nie tłómacząc ich wcale. Rozumie się, że tak prawili tylko kaznodzieje na dworze królewskim i po miastach, którzy zwykle jedną część kazania przeznaczali dla szlachty.

Oto urywek z kazania *per eminentiam* makaronicznego <sup>1)</sup>.

*Transfiguratus est ante eos.*

Zadziwił się Św. Leo, *Prodigiosum Transfigurationis Misterium ad Magni sacramenti nos intelligentiam vocat!* A cóż to za dziw? że słońce w promieniach? że *Splendor Paternae gloriae z twarzy swojej jasność wyrzuca!* że ten, który *in sole posuit tabernaculum suum* uchyliwszy trochę opony Majestatu swego, pokazał scenę *Lucis inaccessibilis!* To to cud, że chwały swojej *theatrum* zasłania! że Tabor obłokami taboruje, *Nubes obumbravit eos?* A nawet i wiadomość samę sekretem w ustach Apostolskich pieczętuje, *Nemini diveritis visionem*, światowe pompy ztrębiają spektatorów, *Egredimini Filiae Sion*

---

miał wypowiedzieć (ale dla choroby nie wypowiedział), na nabożeństwie za duszę króla Augusta II. Panegiryki te (*Sermones terni etc.*), z których jeden bez litery r, wyszły jak się zdaje w r. 1734.

<sup>1)</sup> Kazanie X. Stan. Bielickiego, jezuita, na drugą niedzielę W. postu.



*et videte Regem Salomonem in diademate, quo coronavit eum Mater sua.*

Dziś podobna pstrokaczna wydaje się nam śmieszna i nagany godną, ale wówczas uchodziła za wyskok dobrego smaku, skoro w jednym z głośniejszych dzieł retorycznych p. t. *Orator polonus* (Wysockiego) zachwalono następujący sposób przemawiania na sejmie przy wyborze marszałka:

*Jakie kwitnących pociech z zupełnym dostałych nadziei profitem messilegia z tak ozdobnego imion prześwietnych WW. MM. Panów centifolio rokować sobie ojczyzna może, Venient apti mortalibus anni, frugumque feraces; jakie ex arbore rozkwitłych tak wielu familii pożądanego pokoju oleas, nieśmiertelne tryumfów laury, serta trophaeorum, centumque coronas; już J. M. Pan Marszałek, Boskiego prawie spiraculo Ducha nad delfickie wyraźniej trypody przepowiedział. Ja tylko confirmans omnia dictis weneruję wybrane i wyborne electorum ex militibus osób grono, florem godnych familii, florem ojczyzny wolnej, nie wątpiąc, że kwitnące w osobach naszych spes publicas przy łaskawych zgodnych wotów fauoniuszach, aspirantibus astris, w niezwiędły generalnego uspokojenia zwiniecie koronament, et color et species floribus semper erit. W czem, żebyśmy fructu publico spragnione mogli ziem i województw ukontentować desideria, należy nam z ścisłego prawa obligu legis iubet expressa voluntas, należy mówię plantam dalszych obrad, directricem wolnych głosów virgam in manu zaszcześcić consilii, w jednym obranem tego koła subjectum, jako in arbore vitae et scientiae. Chciejcie tylko WW. MM. Panowie aethesias spirare favorum.*

9. Ma atoli i ta epoka swoją stronę dodatnią. W społeczeństwie polskim było wówczas wiele zapалу religijnego, ruchliwości politycznej i fantazyi niczem nie skrępowanej; otóż to odbiło się także w wymowie

religijnej. Przedewszystkiem ma ona piętno swojskie, narodowe i popularne. Wszystko tam polskie i, że tak powiemy, w kontusz przybrane; wszędzie ukazuje się rzeczpospolita z jej sejmami, trybunałami i zwyczajami; „obce nawet rzeczy, mimo różnicy czasu, niejsca i charakteru, odziewają się w postać i barwę miejscową <sup>1)</sup>.“ Co więcej, nasi kaznodzieje i w niebie Polski szukali; wszakże Boga Ojca nazwali „Prymasem górnego nieba,“ który nowego króla ziemi, Chrystusa, jakby na polu elekcyjnem publikował; niektórym zaś Świętym nadali herby polskie, jak n. p. św. Antoniemu Pogoń. św. Baltazarowi Ostoję. Że to podobało się bardzo, bo lechtało dumę narodową, nietrudno zrozumieć.

Swojskość i popularność objawiła się także w języku i stylu, który nie jest tak czystym, ani tak gładkim, jak u kaznodziei XVI. wieku, ale zato pełen życia i swobody, podobny do stepowego rumaka, nie znoszącego żadnego wędzidla. Toż miejsca wzniosłe i rzewne idą na przemian z potocznymi i rubasznymi.

Pod względem charakteru i dążeń, kaznodzieje tego okresu odznaczali się również, jak ich poprzednicy, gorliwością o chwałę Bożą, świetność Kościoła, pożytek narodu i zbawienie dusz, a niektórzy z nich (jak n. p. Młodzianowski) niezwykłą jaśnili nauką i wymową; szkoda zatem, że na błędne weszli szlaki. Ich utwory nie mogą dziś służyć za wzór, acz tu i ówdzie zawierają złote ziarna; tę atoli mają wartość, że przedstawiają wierny obraz życia religijnego, politycznego i domowego w owych czasach.

10. Nauka wymowy stała w tym okresie nisko, bo smak zły wziął w niej górę. Porzucono wzory starożytnych mistrzów i celniejszych naszych mowców z XVI. wieku, a natomiast uczono z katedry i w dziełach retorycznych,

---

<sup>1)</sup> Mecherzyński T. III, 13.

jak wyrażać się w stylu kwiecistym i szumnym, wplatać przerośnięte lub inne figury, posługiwać się symboliką i szpikować mowę „uczonemi fraszkami“ lub floksułami poetycznemi. Rozumie się, że taka nauka mogła tylko spaczyć przyrodzone zdolności i wprowadzić wymowę na manowce.

Z Polaków pisali w tym okresie o retoryce i kaznodziejstwie <sup>1)</sup>:

Kazimierz Wijuk Kojalowicz, jezuita: *Institutio-  
num Rhetoricarum partes II*. Vilnae, 1634.

Zygmunt Lauxmin, jezuita: *Praxis oratoria et prae-  
cepta artis rhetorices*. Brunsbergae, 1658 (dzieło lepsze).

Stanisław Papczyński: *Prodromus rhetoricus*. Var-  
sov., 1655.

Mich. Radau, jezuita: *Orator extemporaneus*. Crac.  
1666.

Kwiatkiewicz, jezuita: *Phoenix rhetorum*. Crac.  
1672. — *Suada civilis (et Phoenix rhet.)*. Vratislav. 1679.  
Calissii, 1682. — *Eloquentia reconditior*, Posn., 1705; jestto  
wybitny przedstawiciel zepsutego smaku.

Mich. Kraus, pijar: *Manuductio institutionum rhe-  
toricarum*. Varsov., 1687. Obok prawideł krasomo-  
wskich zamieszczone są tu przykłady czerpane z mowców  
klasycznych a zwłaszcza z Cycerona.

Wacław Zawadzki, pijar: *Lucubrationes oratoriae*.  
Vars., 1696.

Kamil Jodłowski, pijar: *Praeceptiones Rhetoricae*.  
Vars., 1702.

Andr. Temberski, jezuita: *Via Appia ad eloquen-  
tiae lauream, seu instructiones oratoriae*. Poznań, 1712.  
(Tenże Andrzej Temberski wydał: *Orator sacrocivilis*.

---

<sup>1)</sup> Przedrukowano też w Polsce dzieła retoryczne Sturmiusa, Cypr. Soareza, Juglarisa, Juwencyusza, Decolonia i t. p.

Posn., 1715; są to panegiryki kościelne w lichej łacinie i zepsutym stylu).

Samuel Jabłonowski, pijar: *Lucubrationes oratoriae in materiis tum politicis, tum moralibus*. Vars., 1715.

Jan D. Kaliński, pijar: *Atomii minores in sidera eloquentiae, accensi, primo prima principia Lucubrationis oratoriae*. Vars., 1718.

Marcin Waleszyński, rektor akad. krak.: *Rhetorica Institutio IV. Libris comprehensa praeceptis brevibus instructa, facili methodo disposita, exemplis illustrata, cum adjecto praeambulo de modis amplificandi. Pro usu Academicae iuventutis in alma studii Universitate Cracoviensi accomodata*. Crac., 1722.

Samuel Wysocki, pijar: *Orator polonus primo aliquot instructionibus de comitiis, legationibus, militia, politica; deinde occasionibus ibidem dicendi etc. illustriss. iuventuti scholas Pias frequentanti in exemplar propositus*. Vars., 1740.

Stanisław Dąbrowski, pijar: *Subsidium ad eloquentiam, sive selectissimarum phrasium ac sententiarum ex classicis auctoribus ordine alphabeti collectio*. Vars., 1746.

Faust. Grodzicki, jezuita: *Theatrum eloquentiae*, Leopoli, 1745. (Jestto wyciąg z Kwintyliana i dawnych retoryk szkolnych. Autor nastaje tu na Konarskiego).

Adam Malczewski: *Umbra ligatae et solutae eloquentiae*. Posn., 1747, — *De vera eloquentia*, Posn., 1748, — *Eloquentia propugnata*, Posn., 1751.

Prócz tego mamy z tego okresu zbiory mów polskich i łacińskich (Swady), jużto rzeczywiście wypowiedzianych, jużto przez autorów ułożonych, jako to:

X. Kazimierza Jana Woysznarowicza: *Orator polityczny na trzy części, pogrzebową, weselną i różnym aktom służącą*. Wilno, 1644.

Jana Pisarskiego: *Mowca polski, albo wielkich autorów powagą i ojczystą wymową oratorów sejmowe i pogrzebowe mowy*. W Kaliszu, 1668 i 1683. Ta swada jest ze wszystkich najlepszą.

Jana Ostrowskiego Danejkowicza: *Swada polska i łacińska albo Miscelanea oratorskie, sejmowe, weselne, kaznodziejskie, pogrzebowe i t. d.* W Kaliszu, 1684. W Lublinie, 1745. Wybór mów, w większej części odradzających makaronizmami i stylem zepsutym.

Kazimierza Wieruszowskiego, jezuitę: *Fama polska publiczne stany i młodź szlachezną informująca*. Poznań, 1722.

Samuela a S. Floriano (Wysockiego), pijara: *Orator polonus*. Vars., 1740.

Wojciecha Bystrzonowskiego: *Polak sensat w liście, w komplementach polityk, humanista w dyskursie, w mowach statysta na przykład dany szkolnej młodzi*. Wilno, 1733.

Są nadto zbiory mniejsze, jak n. p. Jana Dembińskiego, Andrzeja Chr. Załuskiego i Andrzeja Trzebieckiego.

Są również zbiory materyj do kazań, czyli repertorya i officyny, zarazem wskazówki, jak przy wyrobieniu kazań z Pisma św. i z innych źródeł korzystać:

Mat. Varsoviensis: *Vox Salomonis, Tempus putationis advenit, sensu morali explanata*. Crac. 1651.

Petri Posnaniensis: *Splendores hierarchiae politicae et ecclesiasticae in gratiam et usum praedicatorum*. Crac., 1652.

Sigismundi Lauxmin, jezuitę: *Theologia ecclesiastica, in qua materiae omnes, quae in Ecclesia a concionatoribus et catechistis tractari solent, succincte explicantur*. Vilnae, 1675.

Kazim. Wijuk Kojalowieza, jezuitę: *Moeli LX. sacrae orationis formandae*. Vilnae, 1684.

Alberti Tylkowski, jezuita: *Breviarium concionatorium super festa totius anni. His addita sunt aliqua fragmenta, strenae, conciones occurrentes, funebres, etc.* Olivae, 1685; *De Breviario concionatorio.* Olivae, 1686.

*Problemata święte abo pytania około wyrozumienia św. Ewangelii, na niedziele i święta rozłożone, z których może się brać materya do rozmów we dni święte.* Poznań, 1688.

W dziele p. t. *Discursus concionatorii* naucza n. p. autor, jak ma kaznodzieja objaśniać Niep. Poczęcie N. P. Maryi: *scriptualiter, figuraliter, doctoraliter, miraculose, scholastice, theologice, philosophice, symbolice, poetice, anagrammatice, historice* <sup>1)</sup>.

## §. II.

### Celniejsi kaznodzieje i mowcy tego okresu z pośród biskupów.

#### a) Kardynałowie.

1. **Michał Radziejowski**, urodzony w r. 1645, a wykształcony we Francyi, został za protekcją hetmana Sobieskiego kanonikiem gnieźnieńskim i w poselstwie od niego jeździł w r. 1673 do Rzymu z chorągwią, pod Chocimem zdobytą. Tenże Sobieski, już jako król, wyniósł Radziejowskiego na stolicę warmińską (1677), zamianował go podkanclerzym kor., i postarał się, że większe jeszcze dostojeństwa, bo kapelusz kardynalski (1686) i godność prymasowska (1687), dostały mu się w udziale. Ale pycha i chciwość skaziły jego charakter, tak że mieszał się do intryg przeciw królowi, a po jego

---

<sup>1)</sup> Mecherzyński T. III, 406.



śmierci sprzedawał koronę polską więcej dającemu. Umarł w Gdańsku r. 1705, mając sławę dobrego mowcy, ale lichego człowieka. Mowy jego, polskie i łacińskie, treści przeważnie politycznej, wyszły w Warszawie w r. 1697; niektóre znajdują się także w *Mowcy polskim* i w *Swadzie* Danejkowicza.

2. **Jan Aleksander Lipski**, ur. w r. 1690, pobierał nauki w kraju, w Rzymie i w Paryżu, poczem został kanonikiem kilku kapituł (gnieźn. pozn. krak.), podkanclerzym kor., opatem mogińskim, proboszczem miechowskim, biskupem łuckim (1731), aż wreszcie po Szaniawskim wstąpił na stolicę krakowską, a w r. 1737 na prośbę Augusta III. otrzymał od Klemensa XII. kapelusze kardynalski. Umarł 20 lut. 1745. Byłto pasterz gorliwy, senator prawy, mowca słodki i ujmujący. Mowy jego, miane w senacie, wydrukował Danejkowicz w *Swadzie* łacińskiej.

b, Arcybiskupi.

3. **Jan Lipski**, wykształcony we Włoszech, szedł prędko po szczeblach godności, jako wielki przyjaciel Wazów, a z sekretarza królewskiego, referendarza kor., kanclerza królowej Konstancyi i kanonika krakowskiego, został w r. 1636 biskupem chełmińskim, w r. 1638 prymasem; ale już w r. 1641 umarł, otruty przez doktora, którego do tej zbrodni namówił jeden z możnych różnowierców <sup>1)</sup>. Lipski słynął z pięknego stylu i gładkiej wymowy; toż zwano go „Lipsiuszem sarmackim,” albo „Cyceronem chrześcijańskim.” Wyszły z druku: *Oratio funebris D. D. Sigism. III. Pol. regi et Constantiae re-*

---

<sup>1)</sup> Wyznał to sam ów lekarz, a arc. Lipski nie tylko mu przebaczył, ale kazał mu wypłacić 100 dukatów.

*ginae*. Crac. 1633; *Orationes duae habitae in aula Caesaris coram sua Caesarea majestate ac seren. reg. Caecilia Renata*. Wiedeń, 1637. — *Elogium funebre Ser. Alexandro Carolo Pol. et Succ. Principi scriptum*. Crac., 1635. — *Oratio in funere Joannis Alberti Card. (Potoc. Centur. clar. viror. p. 382)* — *Votum in consilio secreto* (mowa z okoliczności zamierzonego przez króla małżeństwa. Dwie mowy polskie Lipskiego znajdują się w *Mowcy polskim* Jana Pisarskiego. Styl u niego szumny i kwiecisty, polszczyzna zaprawiona makaronizmami.

4. **Mikołaj Prażmowski**, urodzony w r. 1617, dokończył nauk w Rzymie, gdzie też pozyskał sobie względy Jana Kazimierza. Za jego to protekcją z sekretarza królewskiego, kanonika (krak. i plockiego), i kancelarza w. kor., został biskupem łuckim (1659), a w końcu prymasem (1666). Popieraniem planów królowej Maryi Ludwiki i opozycją przeciw Michałowi Korybutowi ściągnął na siebie wielką nienawiść, tak że konfederacja szlachty; związana w Gołębciu, odsądziła go od czci i urzędu, czem zgryziony umarł (r. 1673). Miał on dar słowa, a szczególnie mógł bez przygotowania mówić gładko i przekonywująco. W *Swadzie* Danejkowicza jest jego *Mowa miana przy abdykacyi króla Jana Kazimierza* i *Votum na sejmie* r. 1672. Kochowski zaś (*Klim. IV. Lib. III*) zamieścił mowę, wypowiedzianą na sejmie r. 1670. Język u niego niewolny od makaronizmów.

5. **Floryan Kazimierz Czartoryski**, ur. w r. 1624, pobierał nauki w Rzymie, pod słynnym teologiem Janem de Lugo, i tu otrzymał doktorat teologii. W kraju jako kapłan pracował gorliwie na ambonie, układał panegiryki na cześć sławniejszych biskupów polskich i spisywał kazania, miewane przed Janem Kazimierzem, wolne zaś chwile poświęcał na modlitwę i czytanie dzieł św. Augustyna, z których porobił sobie wyciągi. Szły

też za nim różno godności; jako kanonik (wil. płoc. i krak.), wstąpił w r. 1650 na stolicę poznańską, w r. 1654 na kujawską, w r. 1673 na prymasowską. Mąż to był wielce pobożny, który co rok pielgrzymował na Jasną górę, a z Rzymu jako drogi skarb wywiózł kopię obrazu Najśw. P. Maryi Większej, za pozwoleniem papieżkiem, wykonaną. Biskup wzorowy, sam opowiadał słowo Boże w Poznaniu i Warszawie. Miłośnik wielki sprawy publicznej, starał się zażegnać burze wówczas szalejące, i dobrocią swoją wpłynął niemało na uspokojenie wojska skonfederowanego, z kąd go nazwano *praesul connexualis* — biskupem związkowym. Współcześni mówili, że jest najcnotliwszym ze wszystkich biskupów, jacy byli lub są w Rzeczypospolitej; toteż przedwczesna jego śmierć (15 maja r. 1674) wszystkich zasmuciła. Za życia wymową słodką i łagodną podbijał serca i nieraz łązy wyciskał. Według Janockiego, (który o prymasie Czartoryskim tak się wyraża: *Sapientiae et doctrinae eloquentiaeque laudibus celebratissimus*), kazania tegoż, miewane różnymi czasy przed Janem Kazimierzem, miało posiadać w rękopiśmie kollegium jezuickie w Rawie. Kochowski (*Klimak. III, Lib. I*), przechował nam mowę biskupa Czartoryskiego, wypowiedzianą do związkowych w r. 1661.

6. **Andrzej Olszowski**, urodzony w r. 1621 w Olszowie, w ziemi wieluńskiej, kształcił się w akademii Jagiellońskiej (której bibliotekę hojnie w testamencie obdarzył), a w Rzymie otrzymał stopień doktora obojga praw. Tu także wystąpił z głośnym w swoim czasie panegirykiem na cześć wybranego świeżo Innocentego X. Jako rejent kancelaryi Ossolińskiego, kanclerza koronnego, i sekretarz królewski, ściągnął na siebie uwagę Jana Kazimierza, który go używał do różnych aktów i poselstw. Wnet też został dziekanem krakowskim,

referendarzem koronnym, biskupem chełmińskim (1661), podkanclerzym (1666), wreszcie arcybiskupem gnieźnieńskim (1674). Umarł 29 sierpnia 1677.

Olszowski należy do wybitniejszych mężów swego czasu i zwłaszcza za Michała Korybuta wielki wpływ wywierał. Powiedział Łętowski, że on „zapieczetował szeregi prymasów wielkich, jak Sobieski szereg wielkich wodzów i zwycięzców” (*Katalog bisk.* T. III). Współcześni mówili o nim, że „wymową wyższy był nad Tulliusza, powagą nad Katona, a życiem cnotliwym nad Metella;” co więcej, jeden z panegirystów nie wahał się twierdzić, że jako Aaron wodzowi swemu i zakonodawcy, tak on głowie i starszynie narodu wymowy i dzielności swojej pożyczał (Pastorius w *Tiara princeps*). Jego mowy, memoryaly i listy wylicza Estreicher w Bibliografii pol. Tom VIII, pod r. 1658; niektóre przychodzą także w zbiorach znanych, jak *Mowca polski — Swada — Orator polonus*. Na uwagę zasługują: *Mowca przy abdykacyi Jana Kazimierza — Oratio parentatis in exequiis Joannis Casimiri* (Vars. 1673), — *Sermo ad Sacr. Caes. Majestatem pro matrimonio inter Ser. Reg. Majestatem Poloniae et Ser. Eleonoram tractando et concludendo*, a. 1669. — *Sermo ad ordines civitatis Gedanensis hist. a. 1670*. — *Sermo ad Capitulum Gnesnense*. Olszowski nie był bez talentu oratorskiego, atoli w polskich jego mowach trzeba wytknąć nadętość i makaronizmy.

7. **Jan Stefan Wydźga**, wykształciwszy się za granicą a zwłaszcza w Rzymie, gdzie został doktorem teologii, zasłynął we Lwowie wymową, tak dalece, że z kanonika lwowskiego powołano go na kaznodzieję królewskiego. Zarówno Władysław IV, jak Jan Kazimierz i Jan III. obsypywali go łaskami, toż prędko szedł po

szczeblach godności <sup>1)</sup>, aż wreszcie wyniesiony został na stolicę prymasowską (1678). Umarł nagle w r. 1685. Współcześni sławili go jako „cud kaznodziejów“ to znowu jako „Chryzostoma polskiego;“ i snadź silną miał wymowę, (acz niezupełnie wolną od przywar wieku), skoro nieraz w senacie sprawy wątpliwe na stronę swoją przechylał. Sam biskup Rzepnicki o nim pisze, że był *verbi divini praeco eximius, ingenio magnus, in dicendo facundus*. Głośnemi były jego mowy przy powitaniu Stefana Czarnieckiego, wracającego z pola zwycięstw (r. 1661) i przy złożeniu pieczęci mniejszej; — jakoteż kazania na sejmie elekcyjnym po śmierci Władysława IV., na pogrzebie Albrechta Radziwiłła, kanclerza, i przy złożeniu w grobach królewskich zwłok Maryi Ludwiki. Załuski posiadał w rękopiśmie jego kazania, miewane przed królem i królową; a do dziś dnia przechowuje się w bibliotece petersburskiej manuskrypt jego kazań z r. 1651 <sup>2)</sup>.

8. **Stanisław Szembek ze Słupowa**, urodził się w Morawicy w r. 1650, a po ukończeniu studyów w Rzymie, gdzie otrzymał stopień doktora obojga praw, był kaznodzieją przy kościele Wizytek w Warszawie, kanonikiem przemyskim i krakowskim, sufraganiem biskupa krakowskiego Jana Małachowskiego (od r. 1690), opatem tynieckim, a wreszcie arcybiskupem gnieźnieńskim (od r. 1705); ale jako stronnik Augusta II. nie mógł przez czas jakiś dostać się do swojej stolicy. Umarł 3 sierpnia 1721, zostawiwszy po sobie pamięć pasterza przykładnego i gorliwego. Są w druku jego *Constitutiones Synodi Archidioecesis Gnesnensis Loricii an. 1720*

---

<sup>1)</sup> Był proboszczem kapituły lwowskiej, opatem sieciechowskim, kanclerzem Maryi Ludwiki, referendarzem kor., biskupem łuckim (od r. 1655), biskupem warmińskim (od r. 1659).

<sup>2)</sup> Por. *Wiadomość o rękopismach pol. ces. biblioteki w Petersburgu* przez X. Antoniego Moszyńskiego str. 62.



*celebratae* (Warsz. 1720), tudzież *Zebranie kazań na Wielkanoc, Boże Narodzenie i na innych uroczystościach mianych* (Brunsberga, 1726).

9. **Krzysztof Antoni Szembek**, urodzony w r. 1663, został po ukończeniu nauk w Rzymie, proboszczem w rodzinnem gnieździe Szczepanowie, kanonikiem kilku kapituł, opatem mogiłskim i tynieckim, biskupem inflanckim (1711), poznańskim (1717), kujawskim (1719), wreszcie prymasem (1739). Umarł 6 lipca r. 1748. Pominałwszy częste wędrówki po stolicach biskupich, które zresztą w Polsce były w modzie, należy go zaliczyć do pasterzy wzorowych, bo sam często prawił słowo Boże i zasiadał w konfesyonale. Dobre są jego *Monita pastoralia universo clero et populo dioecesis Cujaviensis*, po łacinie i po polsku ogłoszone (Wrocław, 1727).

10. **Mikołaj Popławski**, z biskupa inflanckiego (od r. 1685) wyniesiony został w r. 1709 na stolicę areybiskupią lwowską, na której umarł (r. 1711), wydawszy drukiem: *Palma na gruncie, albo kazanie przy dorocznej pamiątce sublewacyi kości błog. Jana z Dukli* (Lwów, 1672). — *Tabulatio Andr. Zabuski Epis. Ploc.* (1693). — *Stół duchowny albo medytacye i nauki duchowne*. Krak. 1702. Onto podczas obrad po śmierci Jana III. nader gorące kazanie wypowiedział.

11. **Jan Skarbek**, był kanonikiem, następnie sufraganiem, w końcu areybiskupem lwowskim (od r. 1712). Umarł w r. 1733, zdziaławszy wiele dla swojej stolicy, bo dobra mocno zniszczone do porządku przywiódł, karność duchowną podniósł i katedrę ozdobił. Oprócz listów pasterskich zostawił zbiór kazań p. t. *Zgody i pokoju życia i zbawienia naszego szczęśliwe korony*. Lwów, 1724.

12. **Mikołaj Ignacy Wyżycki** już jako młody duchowny odznaczył się pracami kaznodziejskimi, a kiedy jako dziekan kapituły krakowskiej wstąpił w r. 1736 na areybiskupstwo lwowskie, rozwinął znakomitą dzia-



łałność, bo nie tylko zwiedził całą dyceccję, ale wprowadził do niej kilka zakonów i utworzył seminaryum pod sterem XX. Misyonarzy. Po życiu czynnem i świętobliwem umarł w r. 1757, zostawiwszy w druku następujące płody kaznodziejskie: 1) *Konstantyn Wielki św. Stanisław kazaniem ogłoszony* (Krak. 1725). — 2) *Zbiór kazań przy rozmaitych okolicznościach miewanych* (Krak. 1725). — 3) *Kazania na nowo fundowany kościół reformatów* (Krak. 1725). — 4) *Kazanie podczas wprowadzania Karmelitów do kościoła św. Anny w Krakowie* (1725).

c. Biskupi.

13. **Andrzej Trzebicki**, urodzony w r. 1607, kształcił się w kraju i w Rzymie, poczem został kanonikiem krakowskim (1644), podkanclerzym kor. (1654), biskupem przemyskim (1655), wreszcie biskupem krakowskim (1657) i na tej godności umarł 27 grudnia 1679. Jako gorliwy pasterz i wielki kraju miłośnik, niemało zrobił dobrego, zwłaszcza podczas wojny szwedzkiej, rokoshu Lubomirskiego i elekeyi w r. 1674; on też imieniem stanów złożył znany ślub we Lwowie (1 kwietnia 1656). Kazania rad miewał do ludu, a wymowę miał pełną powagi i wdzięku; żałować tedy wypada, że kazania jego gdzieś zaginęły. Wydał drukiem: 1) *Manipulus orationum* etc. Romae 1639; są to mowy niektórych mężów sławniejszych, do których Trzebicki dołączył swoje *proloquium*, 2) *Oratio habita in Synodo Provinciali Gnesnensi a. 1643*.

14. **Jerzy Olbracht Denhoff**, urodzony w r. 1648, pobierał nauki teologiczne w Rzymie, i tu już odznaczył się kazaniami. Forytowany przez Olszowskiego, otrzymał niebawem różne dostojęstwa, a w r. 1685 stolicę kamieniecką, w r. 1687 przemyską, w r. 1700] krako-

wską, ale niedługo tą ostatnią się cieszył, bo śmierć już w r. 1702 dopadła go w Kielcach, gdzie mu X. Andrzej Józef Karśnicki, kanonik kijowski, mowę pogrzebową powiedział.

Denhoff, który był zarazem kanclerzem w. kor., słynął z wymowy, jako „Chryzostom polski,“ a o jego kazaniach mawiano, że nie są pisane atramentem. Miał więc piękną miała być mowa na powitanie legata pap. Jakóba Cantelmi, a gorącą mowa sejmowa przeciw Łyszczyńskiemu. Z druku wyszło jego *Kazanie na pogrzebie Maryanny z Kazanowskich Jabłonowskiej* (r. 1687) i *Kazanie przy solennej introdukcyi relikwii św. Panny i Męczenniczki Felicyssyny...* Warsz. 1697.

15. **Jan Stanisław Zbąski**, urodzony w r. 1625 w Smardzewicach, przeszedł w szkołach z protestancyzmu do Kościoła kat., poczem został kapłanem, a w r. 1675 biskupem przemyskim. Po odbyciu różnych poselstw, otrzymał w r. 1687 stolicę warmińską, na której w r. 1697 umarł. Mąż to był roztropny, wymowny, o dobro Kościoła i Rzeczypospolitej dbały. Jako towarzysz Jana III. w wyprawie przeciw Turkom, gorącym słowem wojsko krzepił i zapalał. Na sejmie r. 1689 czynił z legacyj swoich relacyę, przez trzy dni całe rozprawiając; ale kazań po nim niema.

16. **Jędrzej Chryzostom Załuski**, urodzony ok. r. 1650, kształcił się w szkołach jezuickich i za granicą. Po odbyciu poselstw do Madrytu, Lizbony i Paryża, przyjął święcenia, a dzięki protekcyi prymasa Olszowskiego i faworom Jana III, został w r. 1683 biskupem kijowskim, by już w r. 1691 przejść na katedrę plocką, z plockiej na warmińską (1698). Zarazem otrzymał pieczęć wielką, jako kanclerz w. kor. Doświadczywszy na sobie, jak niestale są losy ludzkie — bo w skutek niełaski Augusta II. spotkało go wygnanie i więzienie — umarł 12 maja 1711. Mąż to był uczony i wymo-

wny, a pasterz i senator czynny, acz niewolny od nepotyzmu.

Współcześni unosili się nad jego wymową, twierdząc, że „kiedy się w mówieniu zapalał, zdawał się usty miotać Peryklesa gromy, a w kazaniach przemawiał jak drugi Chryzostom do ludu swojej Antyochii“ (Ob. *Sidus primae magnitudinis s. Agnus Załuscianus Lublini. 1693*). Ztąd jedni go Chryzostomem słowiańskim, inni nowym Ambrożym nazywali.

Między innemi jego dziełami wyszły także *Kazania*, w Warszawie, 1696, a z osobna: *Kazania na dzień św. Teresy*, w Warszawie, 1698 r., *Na święto św. Ignacego Lojoli*, w Brunsberdze, r. 1700. W tomie I. *Listów Załuskiego* znajdują się cztery mowy do duchowieństwa, miane po objęciu biskupstwa plockiego, p. t.: *Allocutiones pastorales in visitatione basilicarum Plocensium*. W tychże listach wzmiankuje Załuski o kazaniu przez siebie mianem przy poświęceniu kościoła Reformatów w Białej. Jest nadto w *Swadzie* Danejkowicza T. II, kazanie Załuskiego, miane przy zaczynającej się elekcji r. 1697, z tekstu: *Optio vobis datur, eligite*; — a w dziele *Orator polonus* kazanie, wyrzeczone w Warszawie, r. 1689 *ex occasione p. Łyszczyńskiego de atheismo* oskarżonego, pełne żarliwego uniesienia.

*Mowy różne, weselne i pogrzebowe*, wydrukowane zostały w Warszawie, 1690 r., a niektóre w *Swadzie polskiej i łacińskiej*, w Lublinie, 1745.

Mowy Załuskiego treści politycznej, wypowiedziane w języku polskim, mieszczą się w zbiorze, p. t.: *Mowy na radach i sejmach różnemi czasy miane*. W Oliwie, 1689 r., łacińskie zaś w zbiorze *Listów* (T. II), które w r. 1709 zaczęły wychodzić w Brunsberdze.

Znać i u niego wpływ zepsutego smaku, acz mniej jest bombastyczności i makaronizmów, aniżeli u innych.

17. **Jan Krzysztof Szembek**, brat prymasa Krzysztofa Antoniego i biskupa Ludwika, został z kanonika krakowskiego biskupem chełmskim (1712), ale już w r. 1718 przeniósł się z tej stolicy na przemyską, z tej zaś w r. 1724 na warmińską, na której 16 marca 1740 r. umarł. Pasterz to był wzorowy. bo nie tylko wizytował pilnie swoją dycezyę, ale sam katechizował, spowiedzi słuchał i chorych zaopatrywał.

Wydal drukiem (oprócz katechizmu, listów pasterskich i uchwał synodów z r. 1717, 1723, 1726): *Róże tajemnic niebieskich, pasterską pracą kwitnące albo kazania w różnych kościołach miewane* (Brunsberga, 1740). *Kazania księdza Krzysztofa Szembeka w trzech częściach — Mowa podczas uroczystej koronacyi cudownego obrazu N. M. P. Częstochowskiej* (Częstochowa, 1717). Jego mowy polskie i łacińskie, miewane w obecności Augusta III., mieszczą się w *Swadzie polskiej i łacińskiej*. T. I i II.

18. **Michał Bartłomiej Tarło**, urodził się w r. 1655, a po odbyciu nauk w Rzymie, wstąpił w Paryżu do Zgromadzenia XX. Misyonarzy (1676). Przez trzydzieści lat pracował gorliwie jako proboszcz kościoła św. Krzyża w Warszawie, zkađ go, mimo twardego oporu, powołał August II. na stolicę poznańską (1709). Prawdziwy ten apostoł i mąż niezrównanego miłosierdzia zakończył swój pracowity żywot w r. 1715. Aż do śmierci prawil po miastach i wsiach kazania, ale jedno tylko wyszło z druku, p. t.: *Kazanie przy konkluzyi nabożeństwa 40-godzinnego w kollegiacie warszawskiej św. Jana, miane dnia 5 lutego 1715*. Warszawa, 1715.

19. **Paweł Franciszek Sapieha**, urodzony w r. 1656, wstąpił do Cystersów, później zas wyniesiony został na stolicę żmudzką, na której rok tylko zasiadał; już bowiem w r. 1715 umarł. Słynął jako mowca religijny i polityczny, a jego mowy znajdują się w większej

części w *Swadzie* Danejkowicza. Są one wiernem odbiciem panującego wówczas smaku.

20. **Konstanty Kazimierz Brzostowski**, urodzony w r. 1644, został w r. 1661 kanonikiem wileńskim i kaznodzieją katedralnym, a po ukończeniu studyów w Rzymie, wstąpił na stolicę smoleńską (1684), z której w r. 1687 przeniósł się na wileńską. Byłto biskup czynny i dla kościelnych fundacyj hojny, atoli zatargi z Sapiehami rzuciły cień na jego sławę i zatruiły mu życie. Umarł 24 października 1722, zostawiwszy w druku: *Zebanie z listów papieskich, Epistola Pastoralis i Homilię albo kazanie przy publicznym akcie uroczystej kanonizacyi św. Piusa V. papieża, miane w kościele Św. Ducha księży Dominikanów w Wilnie 1713 r.*

21. **Krzysztof Żegocki**, był najprzód żołnierzem i w wielu bitwach się odznaczył, za co otrzymał starostwo inowrocławskie (1666); atoli po owdowieniu wstąpił do stanu duchownego i już w r. 1669 został biskupem chełmskim. Umarł w r. 1673, jako nominat kujawski, zostawiwszy w druku:

1. *Pasterz bez prywaty św. Stanisław, biskup krakowski, na kazaniu publicznym wystawiony.* Warszawa, 1672.

2. *Kazanie na pogrzebie Konstancyi, księżnej Wyszniowieckiej, wojewodziny ruskiej, matki króla Michała.* Warszawa, 1672.

22. **Jan Chryzoston Benedykt Gniński**, jako opat wągrowiecki jeździł do Klemensa X. z wieścią o zwycięstwie pod Chocimem, a w r. 1687 został biskupem kamienieckim, w r. 1689 opatem łędzkim. Umarł w r. 1715, wydawszy na świat dwa kazania:

1. *Na uroczystość bł. Stan. Kostki 1697 r. miane;*

2. *Ignacy św. fundator zakonu Soc. Jesu itd.* 1714.

23. **Franciszek Antoni Kobielski**, z kanclerza Maryi Józefy, żony Augusta III., biskup kamieniecki,



a w końcu łucki, zarządzał tą dyecezyą aż do śmierci (r. 1755). Są w druku jego:

1. *Litterae pastorales*;
2. *Mowa na pogrzebie NN. monarchów Augusta II., Jana III., Maryi Kazimiery i infanta wnuczka*;
3. *Panegyricus Augusto II. Regi Polonorum*;
4. *Flores vitae B. Salomeae Virginis*;
5. *Kazania* (1731).

24. **Józef Jędrzej Załuski**, urodzony w r. 1701, jeszcze przed przyjęciem święceń był proboszczem jaworowskim, opatem hebdowskim, kanonikiem krakowskim, później zaś jako gorący stronnik Stan. Leszczyńskiego, otrzymał beneficya we Francyi i Lotaryngii. W r. 1759 wstąpił na stolicę kijowską, a za obronę praw Kościoła, wywieziony został 13 października 1767 r. do Kaługi, zkąd w r. 1773 powrócił. Umarł 7 stycznia 1774 w Warszawie. Mąż to był zacny i uczony, który nie tylko wiele pisał (nawet liche poezye i misterya!), ale przy pomocy brata swego, Jędrzeja Stanisława, biskupa krakowskiego, utworzył w Warszawie bogaty księgozbiór, by go potem podarować narodowi<sup>1)</sup>. Słabością jego było, że zbyt wierzył w swój talent krasomowczy; ztąd zarówno nabożeństwa i odpusty w kościołach warszawskich, jak wesela i pogrzeby panów obyć się bez niego nie mogły<sup>2)</sup>. Prowadził zaś nie tylko po polsku, ale także po łacinie, po francusku, po niemiecku i po włosku; nie był atoli wyższym nad wiek swój i nie ustrzegł się całkowicie nadętości i makaronizmów.

Sławę ludzi wymownych mieli również: Jan Zamoyski, biskup łucki, Ludwik Bartłomiej Załuski, bi-

---

<sup>1)</sup> Obecnie znajduje się w Petersburgu.

<sup>2)</sup> J. Bartoszewicz w *Encykl. Orgelbranda*. Są w druku jego mowy, miane na sądach sejmowych i w senacie, a jego kazania znajdują się w rękopiśmie w bibl. petersburskiej.



skup płocki († 1721)<sup>1)</sup>, Adam Stanisław Grabowski, biskup warmiński († 1766), Jan Franciszek Kurdwanowski, sufragan warmiński († 1730)<sup>2)</sup> i inni.

### § III.

**Autorowie z pośród duchowieństwa świeckiego i zakonnego, którzy w drugiej połowie XVII. wieku ogłosili swe kazania i mowy.**

1. **Aleksander a puero Jesu (Andrzej Kochanowski)**, urodził się w r. 1618, a w r. 1634 wstąpił do zakonu Karmelitów Bosych i otrzymał powyższe imię zakonne. Wnet zasłynął z wymowy kaznodziejskiej, tak, że współczesny historyk Kochowski nazwał jego i Kocielkowskiego „naczelnymi w Polsce krasomowcami“. Umarł definitorem prowincyi w r. 1667, zostawiwszy w druku ośm mów pogrzebowych, mianych na pogrzebie: 1. *Katarzyny Sieniawskiej*, Kraków, 1648; 2. *Barbary Lanckorońskiej*, ib. 1649; 3. *Stanisława hr. na Wiśniczu Lubomirskiego*, wojew. krak., ib. 1649; 4. *Jana z Żurkowa Daniłowicza*, podskarb. w. kor., ib. 1650; 5. *Mikołaja z Olexowa Gniewosza*, ib. 1650; 6. *Mikołaja z Pileci Korycińskiego*, ib. 1650; 7. *Jakóba Maks. Fredry*, 1651; 8. *Wizerunek pasterza dobrego przy exekwiach Piotra Gembickiego*, bisk. krak., 1658<sup>3)</sup>). Mowa, wypowiedziana na pogrzebie Jerzego Lubomirskiego w r. 1667, z druku nie wyszła, jak i wiele innych.

---

<sup>1)</sup> W bibliotece ces. petersburskiej są jego kazania w rękopiśmie.

<sup>2)</sup> Wydał drukiem *Kazania niektóre* itd. Brunsberga, 1724.

<sup>3)</sup> Mecherzyński (*Hist. wym. w Pol.* T. III. str. 275 sq.) zamieszcza wyjątki z tych mów. Mają one również cudaczne tytuły, jak n. p. *Plastr miodu. — Topór na podcięcie wyniosłych cedrów* itp.

W kazaniach Aleksandra a Jezu nie brak uczonych cytatał, dowcipnych alluzyj, symbolów i anegdot, ale niemasz w nich przesadnych kadzidel i pochlebstw; natomiast zaleca je dążność do zbudowania, a co do formy, polszczyzna dosyć czysta i jędrna, acz nie wolna od wyrazów łacińskich.

Na pochwałę jego podnieść trzeba, że z całą śmiałością kareil wady społeczne. Raz n. p. uderza na dumę rodową: *Nie dlatego bezpieczni bądźcie, żeście się herbownemi otoczyli rycerzami, murami, lwami, lampartami, toporami. Tych waszych herbownych znaków na zgubę waszą śmierć zażywa. Waszymi Toporami was podcina, waszymi Nałęczami, jako na gardło skazanym, oczy wam zawiązuje... waszymi Kluczami groby wam otwiera, waszym Lwom, Lampartom, Niedźwiedzom na pożarcie was daje (Topór na podcięcie wyniosłych cedrów).*

Kiedyindziej, a było to podczas wojny kozackiej, wyrzuca szlachcie ucisk ludu: *Nie dziwujcie się panowie wojskowi, że teraz przed chłopstwem oprzeć się nie możecie. Darliście chłopów, chłopci też wam żywot wydzierają. Oni nie mogli się ostać przed wami w chatupie, wy się przed nimi ostać nie możecie w obozie; wyście im rzeczy po komorach rabowali, a oni je wam z waszych odbierają skarbnych wozów (Mężna śmierć męznego żywota płód).*

2. **Banaszewicz Adam Kazimierz**, był regensem szkoły Świętego Ducha w Krakowie i wydał tamże mowę pochwalną na cześć Mikołaja Oborskiego, sufragana krakowskiego, p. t.: *Ortus Betlemicus* r. 1687, jakoteż panegiryk kościelny p. t.: *Jubar eximio illibatae ritae et sanctitatis fulgore nitens Solis academici B. Joannis Cantui luci publicae expositum*. Crac. 1690.

3. **Bartochowski Wojciech**, urodził się w r. 1640 w Wielkopolsce, a wstąpiwszy do Towarzystwa Jezusowego, był w kraju profesorem teologii i rządził przez

czas jakiś rezydencją piotrkowską i kolegium bydgoskiem. Umarł w r. 1708 w Krakowie, zostawiwszy następujące pisma:

1. *Sidus infularum seu Perill. et Rev. DD. Ignatii Gniński, Divina vocatione Abbatis connoviensis, gentilitius Draco, splendidissimae originis etc.* Poznań, 1686.

2. *Panegyres Regi olim Joanni III. dicatae.* Poznań, 1737.

4. **Bieżanowski Stanisław**, urodzony we Lwowie r. 1628, kształcił się w Krakowie i od zbytnej pracy w 22 roku życia zupełnie ociemniał. Mimo to w r. 1655 został doktorem filozofii (*Lib. prom.* str. 326), w r. 1666 profesorem poetyki; umarł r. 1693. Jako płodny rymotwórca, pisał poezye (zwłaszcza na cześć Najśw. Panny, które papież Klemens IX. pochwalił), jakoteż oracye i panegiryki (prozą i wierszem), przezco u innych także zamilowanie w tego rodzaju utworach obudził. Biblioteka Jagiellońska ma posiadać 126 jego panegiryków łacińskich, a 10 polskich.

5. **Cieciszewski Wojciech**, od r. 1622 jezuita, był profesorem filozofii w akademii wileńskiej, głośnym swego czasu kaznodzieją królewskim i po dwakroć prowincyałem litewskim. Umarł r. 1675. Zostawił w druku:

1. *Mowa miana w obronie Jezuitów i akademii wileńskiej przed komisarzami królewskimi w r. 1640.*

2. *Kazanie miane w kościele Bazyljanów, w Wilnie, podczas uroczystego obchodu na cześć bł. Józafata męczennika. 1642.*

3. *Kryształ z popiołów ukazany przy początku pogrzebu J. O. X. Katarzyny z Potoku Radziwiłłowej, 1643.*

4. *Dwa kazania mówione do króla i stanów zgromadzonych o pokoju między Polakami i Tatarami oraz Turkami. 1649.*

5. *Expedycja zborowska szczęśliwie zakończona.* Warszawa, 1649.

6. **Dankwart Baltazar**, od r. 1645 jezuita, był przez wiele lat kaznodzieją i zostawił:

1. *Kazanie na niedzielę drugą postu.* Zamość, 1675.

2. *Lilia z ciernia śmierci tryumfująca, t. j. kazanie na pogrzebie Michała Paca.* Wilno, 1682.

3. *Breve directorium concionatoris Apostolici.* Wilno, 1692.

7. **Domagalski Józef**, jezuita, był znakomitym kaznodzieją, rządził gimnazyum i seminaryum, a umarł w r. 1710, mając lat 57. Wydał:

1. *Ingress sprawiedliwości trybunalskiej koronnej u bramy trybunału koronnego, na solennej wotywie ogłoszony.* Kalisz, 1694.

2. *Trybunał główny koronny w dyplomie sprawiedliwości, w mitrze honoru wiecznego, na solennej wotywie przywitany w kościele Piotrkowskim,* 1695.

3. *Czyny Tomasza św. Doktora Anielskiego, własne widome, dobre, kazaniem ogłoszone.* Toruń, 1697.

8. **Drużbicki Kasper**, urodzony w r. 1590, wstąpił r. 1609 do Jezuitów, a potem rządził kolegiami w Kaliszu, Ostrogu i Poznaniu. Dwa razy był prowincyałem i dwa razy jeździł do Rzymu w sprawach prowincyi, a przez pięć lat pełnił urząd kaznodziei w Lublinie. Jan Kazimierz chciał go mieć swoim kaznodzieją, ale wymówił się Drużbicki tem, że kazania jego „nie według dworskiej fantazyi układane, nie wieleby na dworze popłacały“ (Niesiecki). Umarł w r. 1662, zostawiwszy, oprócz wielu cennych dzieł ascetycznych:

1. *Conciones Polonicae* (Brown).

2. *Opera ascetica et conciones variae in septem voluminibus* (Brown).

3. *Praefationes ad nuptias et funera.*

9. **Dunin Piotr Stanisław**, jezuita, umarł w Krakowie w r. 1704, mając lat 69. Wydał:

1. *Kazanie przy żałobnych exekwiach ś. p. X. Olaszewskiego, Arcyb. gnieźn. Poznań, 1677.*

2. *Panegiryki łacińskie na cześć arcyb. lwowskiego Alb. Korycińskiego, opata Dobrzelowskiego, kanonika Michała Górskiego, arcyb. lwowskiego Konstantego Lipskiego, biskupa łuckiego Jana Witwickiego itp.*

3. *Imię sławy pełne, na wszystkich świat zawołane. Kazanie na święto św. Stanisława B. i M. Lublin, 1685.*

4. *Nowe święto i ofiara sprawiedliwości. Kazanie na solennej wotywie na zaczynaniu Trybunału koronnego. Lublin, 1687.*

5. *Nomen gloriae, sive Stanislaus Divus Poloniarum tutelarior, Praesul Cracov. et Martyr, Pro Concione ad Tribunal regni patrio sermone celebratus. 1689.*

6. *Przepaść świętobliwości i nauk, Tomasz św. Doktor Anielski, Kazaniem panegirycznym zalecony r. 1692. Poznań, 1692.*

7. *Nowa a nie jedna Księżycą pełnia w ostatniej życia kwadrze Adama Gołochowskiego przy solennym akcie pogrzebowym pokazana r. 1693. Lublin, 1694.*

8. *Lament nad Sionem podniesiony przy exekwiach Kat. z Sobieskich Radziwiłłowej. Warszawa, 1694.*

9. *Kazanie na pogrzebie sławnej pamięci Michała Skoroszewskiego. Warszawa, 1695.*

10. *Tarcze się świecą itd. przy walnych exekwiach Księżnej Katarzyny Radziwiłłowej w r. 1695.*

11. *Strzały tryumfalne porażonej śmierci łupem zahartowane a w nieśmiertelną pamięć Franciszka i Leona Sapiehów obrócona. Warszawa, 1700.*

12. *Kazania pogrzebne (18). Warszawa, 1700.*

13. *Wschód i zachód słońca sprawiedliwości, to jest, Kazanie o narodzeniu, śmierci i Zmartwychwstaniu Pańskim. Kraków, 1704.*

14. *Kazania na niedziele i święta.*

Dunin wydał nadto zbiór panegiryków, p. t.:

*Virtutis honoratae Panegyres viris Regni Pol. illustribus sacrae.* Lublin, 1687.

10. **Gawłowicz Jan Ewangelista**, dominikanin, kaznodzieja kard. Michała Radziejowskiego, zmarły w r. 1720, zostawił: *Liga wieczności z godzinami życia św. Andrzeja Arellina.* Gdańsk, 1613. — *Socylusz Jezusa Ignacy św. Lojola.* Toruń, 1698 i dwie mowy pogrzebowe w stylu nadętym i dziwacznym.

11. **Ginkiewicz Michał**, jezuita od r. 1615, był 7 lat penitencyarzem w bazylice watykańskiej, a po powrocie do kraju, rządził niektórymi kolegiami i z taką żarliwością głosił słowo Boże, że zerwawszy żyłę w piersiach, umarł w r. 1663. Wydał:

1. *Kazanie na pogrzebie Zofii Laskowskiej.* Wilno, 1649.

2. *Itinerarium albo pielgrzymowanie losu szczęśliwego.* *Kazanie na pogrzebie J. Kościolkowskiego.* Wilno, 1640.

3. *Conciones in epistolas Dominicarum.*

4. *Conciones latinae in Psalmum: De profundis.* Wilno, 1651.

5. *Kazania.*

12. **Gołębiowski Chryzostom**, augustyanin, po dwakroć prowincyał swojego zakonu, kaznodzieja króla Jana III, zostawił kazania, które w r. 1757 wyszły we Lwowie p. t.: *Głos uołającego na puszczy Augustyańskiej, t. j. Kazania na Niedziele całego roku, podczas sejmów, tudzież na różnych miejscach przed Majestatem J. Kr. M. miane.* Lwów, 1757, a prócz tego kazanie na pogrzebie Ad. Lasockiego (*Niedolężna śmierć*). Warszawa, 1681.

13. **Gryllewicz Franciszek Ignacy**, pleban w Opałenicy, wydał: *Głos łabędzi umierającego na krzyżu*



*Chrystusa siedmią kazań postnych ogłoszony.* Poznań, 1695.

14. **Gutowski Berard**, franciszkanin, żyjący w drugiej połowie XVII. wieku, wydał:

1. *Kazania na niedziele całego roku z przydatkiem na Święta uroczyste.* Warszawa, 1696.

2. *Kazania o Męce Pańskiej.* Warszawa, 1695.

15. **Gutowski Waleryan**, kaznodzieja i prowincyał XX. Franciszkanów w Krakowie † 1693. Wydał:

1. *Hartowna strzala przy pogrzebowym akcie Kazimierza Giebułtowskiego 1661.*

2. *Wielki Franciszek św. na kazaniu podczas sejmku Coronationis (N. Michała) reprezentowany.* Kraków, 1669.

3. *Panegiryczne niektóre dyskursy duchowne i różne insze kazania.* Kraków, 1675.

4. *Kwadrąjem cały, albo kazania na Ewangelie postu św.* Kraków, 1688.

16. **Jaskrowicz Jacek**, bernardyn, w drugiej połowie XVII. wieku służył jako kaznodzieja w Krakowie. Wydał:

1. *Korona męczeńska św. Kazimierzowi Kazaniem wystawiona.* Kraków 1668.

2. *Słońce jasne wielkimi cnotami w błog. Janie Kantym po śmierci świecące i kazaniem wprowadzone.* Kraków, 1668.

17. **Józefowicz Jan Tomasz**, urodzony w r. 1669, doktor filozofii, profesor uniwersytetu krakowskiego, następnie kanonik lwowski, wiele od Szwedów wycierpiawszy, umarł w r. 1729. Wydał:

1. *Adoracja Jezusa i Maryi w dzień narodzenia onej przy solennej koronacji sokalskiego obrazu.* Lwów, 1724.

2. *Św. Ignacy, fundator S. J... kazaniem pokazany.* Lwów, 1699.

3. *Nauka Jezusowa przez setne wieki w zakonie św. Benedykta nieustająca*. Lwów, 1700.

4. *Aquila e rogo evolans D. Simon de Lipnica devota panegyri demonstratus*. Kraków, 1685.

5. *Abyssus gratiae et sapientiae Thomas Aquinas Doctor Ang.* Kraków, 1687.

6. *Panegyricus nomini et honori Cels... Const. Jos. Zieliński. Archiep. Leop. in ipso ingressu ad cathedram suam*. Lwów, 1701.

18. **Kaczyński Piotr**, jezuita, był przez 12 lat kaznodzieją w Lublinie przy trybunale koronnym i zażywał niemałej wziętości u współczesnych. Umarł tamże w r. 1676, zostawiwszy po sobie:

1. *Strzała zacnego domu JW. Panów Mikołajewskich, albo kazanie pogrzebowe Zofii z Drzewicy Zaleskiej*. Poznań, 1647.

2. *Kazania na niedziele całego roku*. Tom I, r. 1675, Tom II, r. 1677.

3. *Kazania na święta całego roku*. Kalisz, 1684.

4. *Kazanie na pogrzebie Stan. Branickiego, miecznika kor.*

Nadto zostawił kilka tomów kazań w rękopiśmie (Brown 210).

19. **Kałuski Stanisław**, jezuita, kazał przez 24 lat z wielkim skutkiem, umarł 1716 r. Wydał:

1. *Kazanie na święto Bł. Jana Kantego*. Lublin, 1694.

2. *Kazanie na solennej wotywie Trybunału koronnego*. Lublin, 1695.

3. *Kazanie na solennej wotywie Trybunału koronnego*. Lublin, 1696.

4. *Kazanie na pogrzebie Jędrzeja Firleja, wojewody Sandomirskiego*.

20. **Karwath Woycikiewicz Seweryn**, jezuita od r. 1621, pracował z pożytkiem dla kraju i zakonu, oso-

bliwie na dworze Jana Kazimierza, którego był kaznodzieją nadwornym. Umarł r. 1658. Napisał:

1. *Lacrimae vectigales magnis manibus Magni Sigismundi III. inter parentalia sacra persolubae a Collegio Cracoviensi S. J. quod ille erexit.* Kraków, 1633.

2. *Nieostały Ostoja, kazanie na pogrzebie Elżbiety Pogorzelskiej, Starościny nowickiej r. 1641.*

3. *Budowniczy Topór polskiego Zorobabela JO. X. Jerzego Ossolińskiego... w Jordanie też koronnych pogrzebiony.* Warszawa, 1652.

4. *Wiara w obrocie przeciwnego szczęścia niezachwiana wystawiona kazaniem* (o wyjeździe Jana Kazimierza do Gdańska). Kraków, 1656.

5. *Kazania sejmowe.* Poznań, 1658, 1659.

21. **Kocielewski Jan Dominik**, z zakonu dominikańskiego, od r. 1658 kaznodzieja kościoła N. P. Maryi w Krakowie, umarł r. 1683. Miał, według Kochowskiego, słynąć z wymowy, „iż nie miał równego sobie“, i zostawić wiele kazań i ksiąg innych.

22. **Kojałowicz Wijuk Wojciech**, Litwin, urodził się w r. 1609, od r. 1627 jezuita, później słynny profesor i podkanclerzy, a w r. 1654 rektor akademii wileńskiej, umarł w r. 1677, zostawiwszy oprócz cennych pism historycznych (*Historia Lituana — Fasti Radziwiliński* itd.) i teologicznych mowę pogrzebową: *Mors in tormento mortis. Concio in funere Wollowicz.* Wilno, 1651.

23. **Kojałowicz Wijuk Kazimierz**, młodszy brat poprzedzającego, jezuita od r. 1634, doktor teologii, profesor wymowy i kaznodzieja w Wilnie, następnie rektor kolegium połockiego, umarł w r. 1674. Zostawił, oprócz mowy pogrzebowej *Primae lacrymae in obitu Ser. Caeciliae Renatae* (r. 1644), zbiory panegiryków p. t. *Panegyrici Heroum* itd., Wilno, 1668 i dzieła retorycznego (jak wyżej), także *Kazania o Męce Pańskiej.* Wilno, 1674.

24. **Kożuchowski Błażej Franciszek**, jezuita, urodzony w r. 1642, był znakomitym po wielu miastach kaznodzieją i prawil także na sejmach wobec Augusta II. (r. 1701); umarł w Jarosławiu w r. 1708, zostawiwszy po sobie: mowy żałobne na pogrzebie Katarzyny Gruszczyńskiej (1696) i hr. na Tuczynie Stan. Toczyńskiego (1695), jakoteż kazania na cześć św. Franciszka Ksawerego (1697) i bł. Stanisława Kostki (1698).

25. **Krauzowski Błażej Ignacy**, doktor i profesor filozofii na uniwersytecie krakowskim, zostawił panegiryki: *Dirus Thomas Aquinas*, Kraków, 1671 i *Votivus coronarum nexus* (panegiryk akademicki), Kraków, 1661.

26. **Krosnowski Jan**, jezuita, był przez długi czas kaznodzieją trybunału koronnego, umarł w r. 1697. Zostawił:

1. *Pochodnia słowa Bożego w kazaniach niedzielnych całego roku na oświecenie i zapalenie rozumów i affektów chrześcijańskich wystawiona*. Lublin, 1685.

2. *Kazanie świątlné*. Poznań, 1691.

3. *Chwała świętych Bożych na kazaniach całego roku w doroczne ich uroczystości*. Kalisz, 1701.

27. **Kanon Jędrzej**, od r. 1631 jezuita, znakomity poeta i mowca, uczył wymowy lat 12, trzy razy był rektorem kollegium, a przez długi czas był kaznodzieją. Umarł w r. 1685, zostawiwszy, oprócz wielu poematów łacińskich, zbiór mów przygodnych p. t. *Lucubrationes oratoriae* etc., Kraków, 1676, jakoteż panegiryk p. t. *Oraculum senatus Theologici, Doctor Angelicus, seu oratio panegyrica in laudem D. Thomae Aquinatis*.

28. **Lauxmin Zygmunt**, od r. 1615 jezuita, uczył wymowy i poezyi przez lat siedm, rządził kilku kollegiami i był wiceprowincyałem litewskim, umarł w r. 1670. Napisał oprócz kilku dzieł teologicznych:

1. *Praxis oratoria et praecepta artis rhetoricae*. Brunsb., 1658.

2. *Panegiryk Władysława IV. po wzięciu Moskwy.* 1634.

3. *Oratio de S. Casimiro, Regni Poloniae et M. Ducatus Lithuaniae patrono.* Wilno, 1635.

4. *Kazanie na pogrzebie Stanisława Dziewołto-wskiego, Stolnika litewskiego.* 1653.

29. **Jacek Liberjusz**, rodem z Krakowa, doktor teologii i przełożony klasztoru Kanoników regularnych na Kazimierzu, umarł w r. 1673. Miał sławę jako kaznodzieja, atoli w jego kazaniach występują jaskrawo wady epoki. Kazania te są:

1. *Przyłbica żołnierska na kazaniu zalecona* (o św. Patronach pol.). Kraków, 1640.

2. *Wieniec św. Augustynowi uwity.* Ib., 1641.

3. *Kolęda gospodarska, różnym stanom na kazaniu ofiarowana.* Ib., 1649.

4. *Gospodyni nieba i ziemie N. P. Marya.* Ib., 1657 (12 kazań).

5. *Gospodarz nieba i ziemie J. Chrystus.* Ib., 1657.

6. *Gwiazda morska N. Marya Panna trzydziestą kazaniami polecona.* Ib., 1670.

30. **Lorencowic Aleksander** urodził się w r. 1609 we Lwowie, wstąpił w r. 1626 do Towarzystwa Jezusowego, był czas jakiś profesorem retoryki, przez lat 15 kaznodzieją po rozmaitych miejscach, (najdłużej atoli we Lwowie), rektorem kollegiów (jarosławskiego i lwowskiego) i prowincyałem (1668—1671), a zakończył żywot pelen prac i zasług we Lwowie 15 kwietnia 1675 r.

Z jego prac podnieść należy, że jako prokurator kanonizacyi bł. Stanisława Kostki, zbierał akta po całym kraju (1647) i z tego powodu kilka razy był w Rzymie; kiedy zaś Klemens X. ogłosił beatyfikację tegoż Świętego, on na obchodzie uroczystym we Lwowie (13 listopada 1670) powiedział kazanie.

W tymże roku wydał w Kaliszu *Kazania pogrzebne miane w różnych żałobnych okazjach* (w liczbie 28), z których jednak powyrzucał tytuły (w stylu panegirycznym), nazwiska i szczegóły historyczne, tak że się stały niejako ogólnymi wzorkami retorycznymi. Można się tylko domysleć, że jedną z tych mów poświęcił królowej Cecylii Renacie († 1644), drugą biskupowi krakowskiemu Zadzikowi († 1642) <sup>1)</sup>.

W r. 1670 wyszły również w Kaliszu *Kazania na Niedziele całego roku*, 2 t.; natomiast na przygotowanie do druku innych kazań (zapewne świątecznych) brakło już czasu.

Lorencowie, podobny duchem do Aleksandra a Jesu (Kochanowskiego) i Młodzianowskiego, karał śmiało, ale bez przesady, wady wówczas panujące, mianowicie bezrząd, swawolę, prywatę, zbytek, butę szlachecką i ciemnienie ludu. *Szalony narodzie* — tak woła w jednym z kazań niedzielnych (T. II, 139) — *jakie ty syny masz, którzy tylko na się gruchają* (jako gołębie), *na pana skrzydłami biją, a na kanie, orty i sępy inne nie dbają. O stórkę, o żart, o nieposzanowanie, niezdjęcie czapki takie czynią gniewy, turby, tak często owe bywają zawody, zbierania wojska, sypanie pieniędzy. Na kogo? Na Pana, na brata, na sąsiada! O cóż? O skibę roli, o psa, o prywatę, a gdy idzie o gardła, o koronę, o kościoty, o wiarę, o Boga — nic, nic na to głupie gołębie.*

Gdzieindziej zaś grozi karą Bożą:

*Dla tej waszej pychy, dla waszych strojów, dla kosztów tak wielkich na swoje wczasy, na bankiety, pijactwo, dlatego Bóg was poda w niewolę poganiską. Przyj-*

---

<sup>1)</sup> Czyt. Mecherzyński *Hist. wypn. w Polsce*, T. III, str. 267. —  
pózeфа Sasa T. J. *Aleksander Lorencowica. Studium z epoki panegirycznej.* (*Przegląd powszechny*, Rok X (1893), zeszyt 7, 8, 9).



*dzie nieprzyjaciół wasz i niedługo zażenie was jak jakie bydło.* (Kaz. niedz. T. II, 34) <sup>1)</sup>.

Pod względem wymowy nie stoi Loroncowie tak wysoko, jak Młodzianowski, lecz z drugiej strony wady epoki panegirycznej nie występują u niego tak jaskrawo, jak u Młodzianowskiego. Mniej w jego kazaniach konceptów, przycinków i żartów, acz trafiają się także fabuły i anekdoty; widocznem jest również zamilowanie w cytatach z klasyków, symbolach, allegoryach i porównaniach, zazwyczaj z historyi naturalnej wziętych. Styl jego, wolny od napuszystości, a przytem popularny i obrazowy, równem zazwyczaj płynie korytem; język, stosunkowo czysty (acz trafiają się wyrażenia i teksty łacińskie), „przypomina pisarzy Zygmuntowskich czasów“ <sup>2)</sup>. Słowem, Lorencowicz (czyli jak X. Brown pisze, Lorencowicz) należy do lepszych kaznodziei tego okresu.

31. **Makowski Szymon Stanisław**, doktor filozofii, profesor teologii w akademii krakowskiej, a od r. 1682 kanonik katedry krakowskiej, umarł w r. 1683. Zostawił:

1. *Pars hiemalis Concionum Dominicalium a prima Adventus usquo ad Pentecosten.* Kraków, 1648.

2. *Pars aestiva concionum pro festivitibus Christi, B. Virginis et Sanctorum.* Kraków, 1675.

3. *Pars hiemalis concionum pro festis.* Kraków, 1666.

4. *Thronus immaculatus Augustissimae coelorum Reginae.* Kraków, 1646.

5. *Supplementum concionum pro festivitibus.* Kraków, 1676.

32. **Mazowiecki Michał**, od r. 1616 jezuita, słynął z pobożności, nauki i wymowy. Czas jakiś uczył retoryki, a następnie zarządzał całą prowincją. Umarł roku 1684 w Wilnie, zostawiwszy:

---

<sup>1)</sup> Józef Sas l. c.

<sup>2)</sup> Mecherzyński l. c.

1. *Kazanie na pogrzebie Aleksandra, Biskupa Wileńskiego, Konstancya 1657.*

2. *Echo zawołanych swego czasu Kaznodziejów, S. J. Kazanie o św. Tomaszu Dokt. Anielskim, Wilno, 1701.*

33. **Mleczek Jerzy**, jezuita, kazal pod koniec XVII. wieku:

*Światłość zupełna w księżycu przy ostatniej kwadrze na pogrzebie pełnego zasług Markowskiego, Poznań, 1696.*

*Radii sepulchrales in funere Demetrii Wiśniowiecki, Castellani cracoviensis. Kraków 1682.*

34. **Miechowita Justyn**, (*Miechorius*), urodził się w Miechowie r. 1594, wstąpił do Dominikanów r. 1607, nauki odbywał w Bononii, potem był kaznodzieją w Wiedniu i Paryżu, gdzie słynął z wymowy. Po powrocie był przeorem w Gdańsku i regensem studium generalnego w Krakowie, gdzie umarł w r. 1670. Najcelniejszem jego dziełem jest: *Discursus praedicabiles super Litanias Lauretanas B. Virg. Mariae, in duo tomos distributi*. Paryż 1632; prawdziwa to kopalnia dla kaznodziejów.

35. **Młodzianowski Tomasz** urodził się w r. 1622 na Mazowszu. Mając lat 15, wstąpił do Jezuitów, a po ukończeniu nauk w Kaliszu, „uprosił sobie missyę perską“. Wówczas to wśród pracy apostołskiej zwiedził Wschód prawie cały i ucieił miejsca święte w Palestynie. Z powrotem zawadził o Marsylię, Paryż i Rzym, poczem w kolegium poznańskim wykładał teologię i filozofię, pracował przez ośm lat w Lublinie jako prefekt nauk wyższych i kaznodzieja trybunalski (do r. 1668), a umarł jako teolog Jana Małachowskiego, biskupa krakowskiego, w Wolbromie, 9 października 1686. Był to mąż wielkiej pobożności i życia ascetycznego, który koronki z ręki nie wypuszczał, ciało swe bez litości trapił, a na poniżenie swoje i na uczczenie twarzy Je-

zusowej. przy męce Jego od żydostwa oplwanej, ledwie kilka razy na rok twarz sobie unywał<sup>1)</sup>. Naukę miał niepospolitą. i można śmiało powiedzieć, że był jednym z najuczeńszych teologów i kanonistów swego czasu, o czem też świadczą wydane przezeń *Praelectiones theologiae i philosophicae*<sup>2)</sup>.

Największą atoli sławę zjednał sobie jako pisarz ascetyczny i jako kaznodzieja. Mianowicie w pierwszym kierunku wydał drukiem: *Rozmyślania albo medytacye na dni wszystkie całego roku.* — *Rozmyślania albo lekcye duchowne miasto Kazania na wszystkie święta uroczyste.* — *Rozmyślania albo lekcye duchowne na wszystkie Święta uroczyste i na wszystkie Niedziele i dni w roku.* — *Actus virtutum et orationes ad Deum et Deiparam.* — *Recollecciones ad Methodum S. P. N. Ignatii.* — *Akty przygotowania się na dobrą śmierć.* — *Akty nabożne z ksiąg duchownych łacińskich zebrane.* — *Liturgia seu modi devote celebrandi Missam;* w drugim:

1. *Kazania i homilie na niedziele doroczne także święta uroczystsze dla większej chwały Boga, Króla Królów, Najjasniejszej na zawrze Królowej Polskiej Boga Rodzicy, Państwa czei od Księdza Tomasza Młodzianowskiego S. J. napisane, zebrane, na cztery tomy rozłożone. Poznań, 1681.*

2. *Kazania na uroczystość B. Stanisława Kostki, przy pierwszym o Błogosławionym Mszy Ś. odprawieniu. Poznań 1671.*

3. *Kazanie na pogrzebowym obchodzie Jadwigi Wołyńskiej, starościny jeleniejskiej. Poznań, 1671.*

4. *Kazanie na pogrzebie Ludwiki z Buina Opalińskiej, starościny międzyszyckiej. Poznań. 1677.*

---

<sup>1</sup> Por. znakomity artykuł w Encyklopedyi X. M. Nowodwor-  
skiego T. XIV. str. 454 i X. Hołowińskiego *Homiletykę*, str. 461.

<sup>2</sup> Wylicza je Encyklopedia, str. 456 i X. Hołowiński, str. 462.

5. *Kazanie na pogrzebie Piotra Gembińskiego, biskupa krakowskiego.*

6. *Kazanie na pogrzebie Katarzyny z Gutrowskich Felńskiej.*

Młodzianowski posiadał rzadki talent kaznodziej-ski i bez wątpienia byłby przypominał Skargę na am-bonie, gdyby nie smak zepsuty, któremu zbyt nie hoł-dował<sup>1)</sup>. Nauka u niego rozległa i gruntowna, serce gorące i miłości pełne, wyobrażenia nader żywa i płod-na, przytem wielka żarliwość o chwałę Bożą, dobro narodu i zbawienie dusz, która mu kazala uderzać na błędy prywatne i publiczne, mianowicie na poniewierkę praw, herezye, konfederacye, rokosze, zbytki, na niekar-ność wojska i ciemnienie kniotków. Dążność wszędzie praktyczna, koloryt swojski i na wskrós narodowy, styl dziwnie popularny i obrazowy, język jedyny i zamasy-sty, a przytem wolny od strzępów łacińskich, acz nie-wolny od prowincjonalizmów mazurskich i od neolo-gizmów, czyli od słów przezeń ukutych. W jego ka-zaniach pełno jest malowideł etycznych, przedstawiają-cych wierny obraz ówczesnych stosunków, pełno przy-tem porównań i figur, nieraz bardzo trafnych, to znowu zwrotów, tryskających werwą i życiem. Oto jak n. p. opisuje ucztę, sporządzoną przez Józefa dla braci w Egip-cie: *Wtem ochotny gospodarz raczyć gościę pocznie: go-ście ochotą nie gardzą, a ja, stojąc przy krzeselku Benja-minowem ostrzegę go: Benjaminku nie pij. — A Benja-miniek gniewa się i mówi: Widzisz, jako już sobie pod-pił Ruben, już rubet, już się rozczepieriał, ba Lewi i in-ni to samo. — Benjaminku! inna to rzecz im, jeszcześ ty młody. — A Benjaminek po staremu do kieliszka. — Ben-jaminku! nie pij; będzie się pytał ojciec, jakoś się też*

<sup>1)</sup> Autor artykułu w Encyklopedyi kości. nazywa Młodzianow-skiego romantykiem, a Skargę klasykiem. Dwa piękne urywki z kazań Młodzianowskiego zamieszczamy w Dodatku.

w gościnie sprawił? Jak mu powiedzą, żeś więcej nad zwyczaj pił, będzie o to niezgoda. Pamiętaj na urodzenie, żeś ty przecie potomek Jakóba i Racheli; a będą mówili: podobno wina nigdy nie pił, że tak na nie łakomy. Nie jesteś ty pewny przywiązania rodzonych twoich, upijesz się, o świecie wiedzieć nie będziesz, a oni cię w niewolę gdzie zdadzą. Kraj to obcy, mogą was okraść albo was o co pomóścić. Panowie bracia! upiliście się, inebriati sunt, a potwarz ukradzenia kubka gotuje się na was“.

Są też u niego miejsca rzewne, jak n. p. następująca apostrofa do grzesznika:

„Weźmijże myślą i afektem twoim, dwoma rękoma twemi, dwie nóżki Pana Jezusowe... Staw się człowiecze przy nogach Jezusa ukrzyżowanego, przemij je łzami twemi, a oświadczyć się przed Panem Jezusem: O nogi Jezusa mojego, miejsce pokuty, o nogi Jezusa mojego, spowiednico jedyna, nogi Jezusa mojego, konfesyjonałe najmilszy, do was przystępuję, wam się spowiadam. Spytasz mnie Jezu ukrzyżowany: żałujeszże za grzechy? żałuję! a z serca? z wszystkiego serca! a czemu? żem cię Dobro najwyższe, najmilsze, nieskończone obraził. A jak godnie żałujesz? tym żalem, którymś Ty za nie na krzyżu żałował. Oświadczam, że nie wstanę, że nie odejdę, aż Ty, Najwyższy Kapłanie, rękę prawą odjąwszy od krzyża a ku mnie ją obróciwszy, językiem ubóstwionym rzeczesz: *Ego te absolvo a peccatis tuis*“.

Obok niepoślednich zalet występują u Młodzianowskiego niemniej jaskrawo i wady, mianowicie zaś: szpikowanie kazań cytataми z przeróżnych autorów, bo nawet z pism rabinów, silenie się na oryginalne pomysły i, co gorsza, na niesmaczne nieraz dowcipy i koncepta<sup>1)</sup>, zamilowanie w wyrażeniach i porówna-

<sup>1)</sup> Zwłaszcza w pierwszej części, przeznaczonej przeważnie dla szlachty, dla której, jak sam się oskarża, lubił czasem prawdę „przysmaczać i cukrować“.



niach rubasznych, jakoteż w zbyt poufalitych i czasem wręcz ubliżających przymówkach do Świętych, przesadne zajmowanie się polityką i przysstrajanie wszystkiego w szatę polską, wreszcie wielki nieład w ułożeniu i rozwinięciu przedmiotu, tak że niejedno kazanie podobne jest do kalejdoskopu, bo w niem różne myśli, do pojedynczych słów tekstu poprzyczepiane, chaotycznie się gromadzą. Na dowód przytaczamy ustęp z pierwszej części homilii na święto Jana Chrzciciela<sup>1)</sup>:

*Apparuit autem illi Angelus, pokazał mu się Anioł. Żeś Anioła widział Zacharyasz, masz za co Bogu dziękować, a myć winszować mamy czego, a nie widziałeś też tam biesa jakiego? Wszak i przed tronem Pana Boga naszego stanął też i szatan? Oto go nie widział! A dałbym tego dwie przyczyny...*

*Apparuit.* Anioła przy oltarzu widzi Zacharyasz, bo się już do oltarza kwapili, uprzedzali Aniołowie, już na Mszę S. czekali, aby służyli.

*Apparuit*<sup>2)</sup>. Pięknych ministrantów, pięknych asystentów miałeś przy oltarzu twoim Zacharyasz, gdyś miał Anioły. A my zaś kapłaństwo nowego Zakonu, co rzeczymy? i myć tę asystencyę Aniołów mamy! ale tego nam nie dostaje, abyśmy ich widzieli...

*Exaudita.* Cóż Zacharyasz, czy nie będą na cie krakali ludzie? wszyscy rozumieli, że się ty miałeś o dobro pospolite zastawiać! a ty co? prywatę traktujesz! abys w familii potomka zostawił, o to się starasz, ba i zaiste przy oltarzu w kościele, nie rzecz było o rodzeniu traktować. Wysłano cie za posła Zacharyasz, zaiste nie miałeś prywatę traktować, o interesach tylko twoich myśleć; ba i zaiste koszt na to cały lud waży, incensum totius populi, tyś też stary, nie dziwowałbym się młodzikowi, mo-

---

<sup>1)</sup> Ma ona w druku 6½ arkuszy. <sup>2)</sup> *Apparuit* powtarza się 8 razy, *Vinum* 5 razy, *Apertum* 6 razy i t. d.



głęś prawie dobrze, choć na miejscu świętem przepuścić tym myślom. Nie rozumieście tego, aby takim miał być Zacharyasz...

**Vinum et siceram non bibet.** Wina i tego, co upoić może, pić nie będzie. Nie zdało się dosyć Łukaszowi Ś. powiedzieć, że Jan Ś. wina nie pijał, ale przydał: *et siceram*, ani żadnej rzeczy, co upoić może; ale kiedy to kto wina nie pije, ale polewka winna coraz głowę uraczy, wina nie pije, ale wódkę, mała to pochwała. Pochwała Jana Ś. ani wina, ani sicery, albo tego, coby upoić, coby cery dodać miało, nie zażywał...

**Nequaquam.** Bynajmniej. Zjechali się znać synowie, wujowie, siostry, ciotki Ś. Jana, a cóż też czynili? jakby zmówiwszy się, gryźli głowę Elżbiecie, o imieniny wszyscy mówili: niechto będzie Zacharyasz, a Elżbieta jakiemu takiemu: *nequaquam*, Panie stryju: *nequaquam*, Pani ciotko: *nequaquam*, bynajmniej, ale Ś. Elżbieto, będą cię mieli za białogłową upartą? nie dba nic na to! Upartość w dobrym i przy woli Bożej, dobra...

**Coenam.** Ej Herodzie, szkoda by się też temi wieczorami bawić! macie nieprzyjaciela w samych granicach, w stolicy waszej rozpościera się Pilat, ba i Annasz i Kajfasz szemrać o to będą...

**Coenam.** Jako cię to nie wstyd Herodzie ludzi zaciągać, gości zapraszać? pijany, a dziecię najprędzej prawdę powie! a kiedy który podpłwuszysz sobie, wysforuje się na cię? o Bratowę przymówi? z Herodianną wyjedzie? Aleć polityka Herodowa wynalazła taki kunszt: na Jana następ, drugim chlebem gębę zatkać, to będziesz miał pokój...

**Saltasset.** Wesola była w Herodianie fantazyja, wszystko by była tańcowała, skądże jej też to ta fantazyja była: oto prawi wlaźł w nią piekielny, on się w niej wił, wąż się kręcił, onej też się chciało w koło, chciało w tańiec...

Z tego wszystkiego widoczna, że Młodzianowski wzorowym kaznodzieją nie był, acz pośród rówieśników swoich najwięcej może talentu posiadał.

36. **Nieszporkowicz Ambroży**, paulin, doktor teologii, penitencjarz klasztoru częstochowskiego i historyk cudownego obrazu na Jasnej Górze <sup>1)</sup>, zmarły w początku XVIII. w. Wydał z druku:

1. *Nuptialis Clari Montis apparatus*. Crac. 1670 r. (t. j. panegiryk na ślub Michała Korybuta z arc. Eleonorą.

2. *Triumphales honores divis Martyribus Honorato et candidae consecratae*. Kraków, 1682.

3. *Officina emblematum quae praecipuos Virginis et Matris Dei Mariae titulos et elogia complectitur*.

37. **Niwicki Świętosław Zygmunt**, jezuita od roku 1653, był potem kanonikiem warszawskim, ale wrócił znowu do zakonu i w nowicyacie krakowskim umarł w 1702 roku. Zostawił:

1. *Kazanie na wyprowadzenie z Warszawy Michała I. Korybuta Wiśniowieckiego*. Kraków, 1676.

2. *Oratio in festo St. Trinitatis*. Rzym, 1694.

3. *Sermo habitus in festo S. Casimiri*. Rzym, 1695.

38. **Ormiński Stanisław**, dominikanin, sławny kaznodzieja przy kościele P. Maryi w Krakowie. († 1690). Zostawił:

1. *Troiste echo. Kazanie na uroczystość św. Jana Kantego*. Kraków, 1667.

2. *Gość Trójcy Przenajświętszej, Kazanie o ś. Franciszku Borgiaszu*. Ib., 1671.

3. *Nowe posiłki Kościołowi wojującemu, kazanie o WW. Świętych zakonu Premonstratensów*. Ib., 1683.

4. *Kamień nowego przybytku, kazanie przy założeniu kościoła św. Anny*. Kraków, 1689.

---

<sup>1)</sup> Znaną jest jego historia obrazu Częstochowskiego p. t. *Odrobiny Stołu królewskiego*.

5. *Troiste echo głosu wołającego na okropnej świata pustyni*. Ib., 1667.

6. *Natarczywość Szreniawy (Panegiryk Achacemu Pisarskiemu)*. Ib., 1674.

39. **Pawłowski Daniel**, jezuita od r. 1643, uczył filozofii i teologii, i był w Kaliszu prefektem nauk wyższych. († 1673). Zostawił oprócz pism ascetycznych:

1. *Oratio de s. Thoma Aquinate*. 1664.

2. *Coronatum nomen. Panegyricus Stephano Wierzbowski, Episcopo posnaniensi*. Poznań, 1665.

3. *Conceptus duo admirabiles, concepta sine labe et concipiens Verbum Maria per orationes panegyricas adumbrati*. Krak., 1671.

40. **Podłęski Marcin**, jezuita, wykładał w Krakowie retorykę i filozofię, sławnym też był kaznodzieją. Umarł w r. 1681, mając lat 45. Napisał:

1. *Prodigium gratiae Magna Dei Mater et Virgo Maria concepta et concipiens seu duae Orationes* Lwów, 1668.

2. *Olimpia sarmatica seu panegyricus in laudem Michaelis, Regis Poloniae*. Ib., 1670.

41. **Piekarski Adryan** (czy **Pikarski**), jezuita, głośny swego czasu jako wierszopis, filozof i teolog, był misyonarzem w obozie St. Czarnieckiego i wielu kacerzy swemi kazaniami nawrócił, a później kaznodzieją Jana Kazimierza, Michała Wiśniowieckiego i Jana III. Sobieskiego. Nie przyjąwszy ofiarowanych mu mitr biskupich, umarł w r. 1679. Napisał:

1. *Prawa Samsonka na pogrzebie Małgorzaty Łayszczewskiej*. Kalisz, 1651.

2. *Najjaśniejsze zwierciadło Majestatu bez makulę przy wyprowadzeniu ciała Maryi Ludwiki na kazaniu wystawione*. Kraków, 1667.

Mowy te odznaczają się jędrną polszczyzną.

42. **Piskorski Sebastyan**, profesor i rektor akademii krakowskiej, kanonik krakowski, kierował budową kościoła św. Anny, a umarł w r. 1706, zostawiwszy oprócz innych pism, *Kazania na dni Pańskie*. Krak., 1706.

43. **Poniński Franciszek**, jezuita, rektor nowicyatu krakowskiego, kaznodzieja królewski, († 1714). Wydał:

1. *Nowina na świat polski żałobna* (na pogrzebie Macieja Mielżyńskiego). Pozn. 1697.

2. *Śmierć kaznodzieja* (na pogrzebie Jędrzeja Bułakowskiego). 1699.

3. *Ślady cnych przodków i cnoty torem znaczone* (na pogrzebie Kaz. Aleksandra Zapolskiego). Kalisz, 1694.

44. **Przeborowski Adam**, jezuita, był sławnym kaznodzieją i jako taki uczestniczył we wszystkich wyprawach Jana III. († 1683). Zostawił:

1. *Augusta nowa Augustyna św. Matka prawdziwej Matki żywy obraz Monika święta panegirykem kaznodziejskim na przykład wszystkim matkom wystawiona*. Warszawa, 1680.

2. *Kłosa chrześcijańskiej pobożności pełne przy żniwie śmierci D. Gmińskiej zebrane*. Warszawa, 1680.

45. **Radymiński Marcin**, urodz. w r. 1610, w Samborze, został w r. 1634 doktorem filozofii w akademii krakowskiej, a potem był jej profesorem, obrońcą i dziejopisem. († 1664). Cenne jego dzieła, odnoszące się do historyi uniwersytetu Jag., są dotąd w rękopiśmie (*Fastorum Studii Gen. Al. Ac. Crac. i Annales Al. Ac. Cr.*). Według Biezanowskiego miał zostawić kilkanaście mów okolicznościowych.

46. **Rotkiewicz Sylwester**, doktor teologii, kanonik regularny, był przełożonym klasztoru trzezińskiego; umarł w r. 1703. Napisał:

1. *Altitudo domus Dei et sapientiae*. Kraków, 1686.

2. *Columba gemens, bolesna P. Marya kazaniem ogłoszona.* Ib., 1688.

3. *Królowa cnót Kunegunda święta, królowa polska.* Ib., 1689.

4. *Abyssus plena Deo albo przepaść pełna Bogiem Seraficki Oyciec Franciszek Święty.* Ib., 1689.

Są też jego kazania w rękopismie.

47. **Radau Michał**, jezuita od r. 1633, uczył filozofii i teologii, a przytem był tegim kaznodzieją i misyonarzem; umarł w r. 1687. Napisał:

1. *Orationes in laudem Benefactorum Collegii vilnensis, Cancellariorum, Episcoporum vilnensium et Procuratorum Academiae vilnensis.* Wilno, 1640.

2. *Orator extemporaneus seu artis oratoriae brevium tripartitum...* Amstelodami, 1655.

48. **Rywocki Jan**, jezuita od r. 1629, zmarły w r. 1666, zostawił sławne w swoim czasie panegiryki na pochwałę Zygmunta III, Władysława IV, Leona Sapiehy, Alberta Radziwiłła.

49. **Rychlewicz Bazyli**, franciszkanin, doktor teologii i przełożony prowincyi polskiej, napisał:

*Kazania poczynwszy od Adwentu aż do Wielkiej nocy inclusive, na Niedziele, Święta Zbawiciela, Jego Matki Maryi Panny.* Kraków, 1698.

50. **Rychłowski Franciszek**, urodzony w r. 1618, początkowo był franciszkaninem, później przeniósł się do Reformatów, bywał przełożonym różnych klasztorów, 11 lat rządził małopolską prowincją Reformatów, dwa razy jeździł na generalną kapitułę do Rzymu i do Hiszpanii. Był to mąż świętobliwy, uczony i wymowny, który dysputy staczał z Aryanami. Jako gwardyan w Przemysłu, powołany został przez biskupa Zbąskiego na profesora teologii i kaznodzieję katedralnego. Inny biskup — Andrzej Trzebicki — zalecił jego kazania wszystkim plebanom dyecezyi krakowskiej. Rychłowski umarł

w r. 1680, zostawiwszy oprócz kazań pogrzebowych <sup>1)</sup>, następne dzieła kaznodziejskie i dziś godne czytania:

1. *Kazania na niedziele całego roku* (podwójne). Kraków, 1666.

2. *Kazania na święta całego roku*. Ib., 1667.

3. *Kazania na święta Panny Przenajświętszej* (pięć-ciorakie). Ib., 1657.

51. **Sierakowski Fabian**, dominikanin, wydał: *Trybunał niebieski we trzech kazaniach ogłoszony*. Lublin, 1665.

52. **Stefanowicz Antoni** pozostawił po sobie:

*Gruntowne statkowanie Kościoła Bożego kazaniem w dzień ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła*. Kraków, 1654.

*Dzieło zbawienia czyli Kazania*. Kraków, 1678.

53. **Stempel Maciej**, jezuita, ogłosił drukiem:

1. *Conciones totius anni in Dominicis et festa editae*. Oliwa, 1695—98.

2. *Conciones in Dominicis et Festa totius anni apostolico spiritu dictae*. Oliwa, 1697—98.

54. **Straszyński Floryan**, dominikanin od r. 1664, doktor teologii i kaznodzieja zawołany w swoim czasie; przez 30 lat głosił z wielkim pożytkiem słowo Boże w kościele P. Maryi w Krakowie, był też prowincyałem i komisarzem prowincyi litewskiej. Umarł w r. 1721. Oprócz wielu pojedynczych kazań napisał:

1. *Ręka Wszemmocności Boskiej, jasne światła Przesławney Akademiei Krakowskiej wieczności konserwująca Jan Święty Kanty*. Kraków, 1684.

2. *Kazania miane na uroczystości koronacyi obrazu Najśw. Panny Częstochowskiej*. 1717.

---

<sup>1)</sup> Nie różnią się one co do smaku od innych i mają tytuły dziwaczne, jak n. p. *Lew wesóło odchodzący, od rzeki uczęstowany* (na pogrzebie Barbary Mniszkowej) — *Topory ciasne bramy niebieskie szeroko wycinające* (Zyg. Alex. Tarły) — *Strój białołowski a oraz i mężki* (Magd. Stradomskiej).



55. **Świrski Mikołaj**, historyk i wierszopis XVII. w., mąż uczony, był kustoszem gnieźnieńskim, proboszczem i sufraganiem chełmskim i biskupem cytreńskim. Był 11 razy deputatem w sprawach publicznych i wystawił Bernardynom kościół w Rodecznicy; umarł w r. 1673. Wydał z druku:

1. *Kazanie na dzień B. Jana Bożego, Fundatora Ojców Bonifatellów*, Zamość, 1654.

2. *Thalia moerens patiente et moriente Jesu*. Ib., 1655.

3. *Corona Sanctorum*. Ib., 1671.

56. **Temberski Stanisław**, doktor obojga praw, profesor i historyograf akademii krakowskiej, kanonik przemyski i kijowski, umarł w r. 1679, wydawszy mnóstwo panegiryków na zgon rodzin królewskich, lub znakomitych osób, jakoteż:

*Kazanie na świąteczny poniedziałek*. Warszawa, 1670, i

*Tiara Episcopalis ad diem festum Divi Stanislai Martyris, Episc. Crac. Patavia*, 1642.

57. **Taube Jan**, jezuita, sławny kaznodzieja i szczęśliwy bardzo w nawracaniu błądzących tak kazaniami jak i dziełami swojemi, rządził kollegium w Kaliszu, gdzie umarł w r. 1708. Napisał:

1. *Kazanie na Ś. Tomasza z Akwinu Doktora Anielskiego miune w Kościele gdańskim*. Oliwa, 1695.

2. *Vox lamentationis pastorum, quia vastata est magnificentia eorum* (mowa żałobna na cześć biskupa Tomasza Bogorya Skotnickiego). 1700.

58. **Wojsznarowicz Jan Kazimierz**, doktor teologii i obojga prawa, kanclerz wileński i sekretarz królewski; umarł w r. 1680. Są w druku następujące jego dzieła, napisane czystą polszczyzną:

1. *Kazanie na reformę obyczajów dworskich albo peregrynacya w góry przeczystey Panny Mariey w dzień*

*święta nawiązania jej w dom Elżbiety wystawione. Kraków, 1647.*

2. *Dom mądrości kolumnami wsparty w Kościele Chrystusowym siedmią uroczystościami Panny Przenajświętszej Maryi ozdobiony na tę uroczystość kazaniami. Antwerpia, 1647.*

3. *Arsenal miłosierdzia Panny Przenajśw. Marię przeciw surowej sprawiedliwości boskiej na ziemi założony, kazaniami odryśowany. Paryż, 1668.*

4. *Ryccerz Ignacego Łojoli Stanisław Kostka kazaniem wystawiony. Wilno, 1655.*

5. *Krawca Chrystusowa Winnica albo Kazanie o Błogosławionym Józefie Koncewiczu. Kraków, 1647.*

Pisał też panegiryki łacińskie i podręcznik retoryczny p. t. *Orator polityczny weselnym i pogrzebowym służący aktom. Kraków, 1648.*

59. **Wolski Franciszek**, reformat, był czas jakiś gwardyanem we Lwowie, a za Jana Sobieskiego został zamianowany przez Innocentego XI. kaznodzieją krucjaty przeciw Turkom. Umarł w r. 1685, zostawiwszy mowę żalobną na pochwałę Szym. Starowolskiego p. t. *Supplement funeralnego apparatu dla szwedzkiej oppresyi nieproporcjonalnego przewielebnuemu sławnej pamięci Szymonowi Starowolskiemu*, Kraków, 1658, — i trzy kazania o cudownym obrazie N. P. Maryi w kościele Karmelitów na Piasku.

#### §. IV.

Autorowie z pośród duchowieństwa świeckiego i zakonnego, którzy w pierwszej połowie XVIII. wieku ogłosili swe kazania i mowy.

1. **Awedyk Konstanty**, urodzony w r. 1708 na Rusi, przyjęty do Jezuitów w Krakowie, wykładał u nich filo-

zofię, prawo kościelne i teologię moralną. W r. 1770 rządził jeszcze missyą białocerkiewską. Napisał:

1. *Kazanie na pogrzebie JW. Michała Czackiego, Kasztelana wotyńskiego*. Lublin, 1745.

2. *Kazanie na powitanie JWJO. Trybunału Koronnego deputatów*. Kalisz, 1747.

3. *Nadgroda długo umartwionych wieków w prześwietnem województwie sieradzkim, wybór tak godnego Ziemstwa,... przy nowo uformowanej sądów swoich jurysdykcji publicznem kazaniem na solennej Wotywie mianej powitane*. Kalisz, 1747.

4. *Mądrość każdego kondycyi proporcjonalna JO. Trybunałowi i innym stanom na kołędę dana to jest: Kazanie kołędowe etc.* Kalisz, 1748.

5. *Kazania w niektórych materyach tego polityczniejszego i uczeńszego wieku wielce potrzebnych*. Lwów, 1754.

6. *Kazanie, gdy pierwsza wiadomość przyszła o nominacyi JW. X. Hieronima Sierakowskiego, Biskupa przemyskiego na Arcybiskupstwo lwowskie*. Lwów, 1759.

7. *Kazania po dysputach Contratalmudystów we lwowskiej Katedrze miane, przytem historia o Talmudystach*. Lwów, 1766.

8. *Kazania na Niedziele całego roku wielkim Imieniem WJMCP. Michała Grocholskiego, Sędziego ziemskiego braclawskiego etc.* Lwów, 1766.

9. *Kazanie miane w Katedrze lwowskiej dnia 10 Września 1759*.

10. *Kazanie, gdy Relikwie św. Jana Nepom. do Katedry krakowskiej wniesiono*. Kraków, 1731.

2. **Barszcz Jerzy**, urodzony w r. 1677, od r. 1692 jezuita, doktor filozofii i nauk wyzwolonych, kaznodzieja przy kościele św. Jana w Wilnie, następnie prowincyał litewski; umarł w r. 1743. Wydał kazania:

1. *Kazanie o błogosławionym Józafacie*. Wilno, 1717.

2. *Kazanie o św. Augustynie, miane r. 1719*.

3. *Strzemie nieśmiertelnej sławy* itd. (Kazanie na pogrzebie Kaz. Brzostowskiego, Biskupa wileńskiego). Wilno, 1723.

4. *Nowe lato z pryncypalnym dniem Imienia Jezusowego*, t. j. kazanie miane przy pryncypalnej poutórze *Ofierze X. Polubińskiego*. Wilno, 1725.

5. *Kazania na pogrzebie Macieja Aneuty, Biskupa wileńskiego*. Wilno, 1723.

3. **Benedykt od ś. Józefa**, pijar, napisał: *Kazania na niedziele doroczne dla większej czei i chwały Boga w Trójcy jedynego*. Warszawa, 1716.

4. **Barszczewski Jędrzej**, magister teologii i regent zakonu karmelitańskiego, później prowincyał i przeor klasztoru we Lwowie, wydał:

1. *Kazanie przy konkluzji oktawy solennej Wniebowzięcia Matki Boskiej w kościele metropolitalnym lwowskim miane*. Lwów, 1725.

2. *Koncept nad konceptami to jest kazanie przy konkluzji solennej oktawy Niep. Pocz. M. Boskiej miane*. Lwów, 1736.

3. *Koncept pod konceptem, Niep. Poczucie Matki Boskiej kazaniem pokazane*. Lwów, 1737.

4. *Walna i tryumfalna do nieśmiertelnej sławy droga na pogrzebie Stan. Mat. Rzewuskiego pokazana*. Lwów, 1730.

5. *Transport złotego Abdanka JWX. Jana Skarbka, arcybisk. lwowskiego, pokazany na pogrzebie jego*. Lwów, 1734.

5. **Bernatowicz Mikołaj Grzegorz**, jezuita, był kaznodzieją, misyonarzem i magistrem nauk wyzwolonych i filozofii. Umarł w r. 1752, zostawiwszy: *Kazania panegiryczne*, Warszawa, 1727.

6. **Bohdanowicz Tomasz**, urodzony we Lwowie, dominikanin i doktor teologii, głośny z wymowy; umarł w r. 1718. Wydał kazania swoje p. n.: *Trąba nowego*

*Testamentu przy okropnej ruin krwawych całego świata tragedyje*, Częstochowa, 1716. Szumny styl, przeplatany łaciną i dowcipami, odbija wiernie upadek nauk i smaku.

7. **Bielicki Stanisław**, jezuita, mąż wielkiego dowcipu i niepośledniej nauki, był kaznodzieją w Jarosławiu, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Piotrkowie. Umarł w r. 1718. W jego kazaniach, swego czasu bardzo chwalonych, występuje wybitnie skażenie smaku. Napisał:

1. *Trybunał pański świętej sprawiedliwości...* Warszawa, 1694.

2. *Matka publicznych żalów i lez nigdy nie otartych Katarzyna Radziwillowa kazaniem oplakana*. Warszawa, 1695.

3. *Sprawiedliwość nieśmiertelney sławy korupcyi i zarazie niepodległa albo Kazanie przy inauguracyi głównego Trybunału koronnego*. Częstochowa, 1710.

4. *Niedziele Kaznodziejskie to jest: Kazania na Niedziele całego roku*. Częstochowa, 1712.

5. *Święta kaznodziejskie, to jest: Kazania doroczne na uroczystości Świętych Bożych*. Kalisz, 1717.

8. **Bieliński Seweryn**, jezuita od r. 1703, wykładał filozofię w Toruniu i Poznaniu, i był kaznodzieją przez 12 lat w Gdańsku i Krakowie; umarł w r. 1740. Napisał:

1. *Solenna do serc ludzkich introdukcyja tryumfalnych cnót Bl. Andrzeja de Comitibus przy uroczystem ogłoszeniu Beatyfikacyi z ambony kaznodziejskiej perswadowana*. Poznań, 1724.

2. *Sprawiedliwość można y mężna z ambony kaznodziejskiej w kościele farnym piotrkowskim powitana*. Kalisz, 1729.

3. *Widok godny oku Boskiego itd.* (kazanie trybunalskie w Piotrkowie). 1733.

4. *Dzielność enót nieśmiertelnych Katarzyny Ossolińskiej kazaniem wystawiona.* Kraków, 1735.

9. **Bogucki Józef**, jezuita od r. 1708, był kaznodzieją w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Jarosławiu i Rawie; umarł w r. 1737. Wydał drukiem:

1. *Festum innocentiae seu originali noxae non obnoxiae Mariae Conceptionis concionatorio cultu celebratum.* Lublin, 1724.

2. *Stanisław Kostka, Patron Korony Polskiej, oyczy-  
stem nabożeństwem do uczczenia podany.* Kraków, 1727.

3. *Górny splendor zapadającego przez śmierć w podziemie grobowce doliny przy pogrzebowey usłudze Teressie Stradomskiej wyświadczony.* Poznań, 1729.

4. *Słodycz miodopłynnego Doktora Bernarda S. Poznań,* 1730.

5. *Wzrost nieustający świętej Sprawiedliwości w kościele farnym piotrkowskim z Katedry kaznodziejskiej ogłoszony.* Kalisz, 1732.

10. **Brzozowski Kazimierz**, jezuita, przyjęty do zakonu r. 1703, był 10 lat kaznodzieją w Warszawie, dwa lata nadwornym teologiem księcia Korybuta Wiśniowieckiego, rządził też kilku kolegiami i całą prowincją<sup>1)</sup>. († 1756). Zostawił kazania:

*Legacya świętsza dwóch pełnomocnych serafickich Legatów Bł. Jędrzeja de Comitibus y Bł. Salvatora de Horta, kaznodziejskim stylem opisana.* Warszawa, 1725.

*Kazanie miane 12 Septembra drugiego dnia pogrzebu Anny Radziwiłłowej.* 1747.

11. **Bujdecki Antoni Floryan**, kanonik regularny, później generał zakonu Bożogrobców i proboszcz infułat miechowski, wydał:

---

<sup>1)</sup> Inny Brzozowski, imieniem Józef, także jezuita, zmarły w. r. 1757, zostawił *Kazania na cześć nowokanonizowanych Świętych Stanisława Kostki i Aloyzego Gonzagi.* Warszawa, 1727.



1. *Łaska z nieba zstępująca przy Wniebowzięciu P. Maryi, kazanie.* Kraków, 1724.

2. *Chwała Najśw. grobu Chrystusa, kazanie.* Krak. 1725.

3. *Flos medicinalis s. Jacobus Apostolus.* 1725.

4. *Kazanie na uroczystość Bł. Wincentego Kadłubka.* 1726.

5. *Kazanie na uroczystość św. Stanisława Kostki.* Kalisz, 1734.

12. **Bzonowski Dominik**, reformat, wydał:

1. *Umbra splendorów świata oraz pochodnia P. Marya z ambony pokazana (kazanie).*

2. *Pogończyk Antoni św. z ambony pokazany.* Toruń, 1723.

3. *Majestat pokazany na prymicyach trzech młodych kapłanów.* 1723.

13. **Chodykiewicz Klemens**, dominikanin, oprócz kilku pism treści historycznej zostawił nam parę kazań jakoto:

1. *Monarchini Nieba y Ziemi. Kazanie.* Lwów, 1746.

2. *Złota Brama heroicznymi dziełami Jaśnie Oświecona jasnymi cnotami i świętą gorliwością ukoronowaney św. Katarzynie de Riccis wystawiona.* Lwów, 1750.

3. *Sol Angelicae intelligentiae — S. Thomas duodecim Zodiaci signis insignitus.* Lwów, 1744.

4. *Trzy własności duchowne św. Józefa do Chrystusa jako do Syna, miłość, władza i opieka, czyli Kazanie o tymże Świętym Oblubieńcu P. Maryi.* Warszawa.

14. **Chotowski Tomasz**, jezuita, do zakonu w r. 1700 przyjęty, przez 40 lat był kaznodzieją. († 1760).

*Kazanie przy najpierwszym plebanii huszczańskiej do Infuły kodenskiej wiecznie incorporowaney zjednoczeniu.* Warszawa, 1718.

*Przybytek fundacyey nowej słowa Bożego.* Warszawa, 1718.

15. **Czarniewski Antoni**, jezuita, wydał bez daty: *Kazania niedzielne*<sup>1)</sup>.

16. **Czaszyński Rajmund**, lektor teologii, dominikanin, kaznodzieja kollegiaty łowickiej, napisał:

*Obrót całego roku kazaniami niedzielnymi ku wieczności skierowany.* Warszawa, 1745.

17. **Czerniewski Antoni**, jezuita, żył w XVIII. w. Napisał: *Strzały Jonaty, słowa Boskie nigdy nie powracające bez zbawionego pożytku w niedzielnych kazaniach światu komunikowane.* Wilno, 1728.

18. **Damascen Jan od Matki Bożej**, (Kaliski), pijar, kaznodzieja nadworny Stan. Rzewuskiego, w końcu rektor kolegium dombrowickiego, pisał kazania, ody pobożne, panegiryki, a umarł w r. 1726, zostawiwszy w druku:

1. *Korona z prześwietnych dostojności z cnót nieskończonej goności z łask nieprzebranej hojności uwita. Królowej Nieba y ziemi Najświętszej Boga Matce Pannie Maryi w kazaniach na iey uroczystości.* Warszawa, 1726.

2. *Proces duszy niepokutującej przeciwko kaznodziejom, spowiednikom, spiritualistom, albo kazania na adwent i passye postne.* Warszawa, 1726.

3. *Kazania niedzielne.* Warszawa 1727.

4. *Dzielność tryumfującego znaku Piławitów — kaznodziejskiej nauce i prawdzie.* Warszawa, 1727.

5. *Zodiacus coeli Sarmatici in palmari sole a Eucharistico Musar. officio exporrectus.* Warszawa 1715.

19. **Dąbrowski Aleksander**, jezuita, zmarły między rokiem 1748 a 1755, zostawił wiele kazań pogrzebowych.

20. **Dębski Jerzy**, jezuita, był kaznodzieją w Wilnie na początku XVIII. w. Napisał:

1. *Trybunał niebieski na ziemi. Viceboski z Bogiem... Kazaniem przywitany.* Piotrków, 1721.

---

<sup>1)</sup> Brown odróżnia Czarniewskiego i Czerniewskiego, a jednemu i drugiemu daje imię Antoni.

2. *Trojaki pokłon kaznodziejski niedzielny albo kazanie Trójcy Najśw. dedykowane.* Kalisz, 1725.

3. *Trojaki pokłon w trzyletnich kazaniach 1-szym, 2-gim i 3-cim tomem kazań... oddany z przydatkiem Tragedyi o Męce Pańskiej.* Sandomierz, 1729.

4. *Trojaki pokłon kaznodziejski odświętnej czci i chwale Trójcy Najśw. oddany.* Ib., 1729.

21. **Dochtorowicz Fabian**, ur. w r. 1694, od roku 1713 jezuita, był kaznodzieją królewskim i sejmowym. († 1766). Napisał:

1. *Żywa pamięć w Bogu zeszłego W. Kaczyńskiego na eksekwialnym akcie kaznodziejską pracą odnowiona.* Warszawa, 1738.

2. *Gość domowy albo kazanie przy introdukcyi relikwii św. Stanisława Kostki.* Warszawa, 1744.

3. *Kazanie na pogrzebie Anny Krasieńskiej, w Krasnem, r. 1745.*

4. *Kazanie podczas Sejmu grodzieńskiego.* Warszawa, 1748.

5. *Kazanie na pogrzebie JO. Księcia Wiśniowieckiego 1745<sup>1)</sup>.*

22. **Donhoff Mikołaj**, kanonik krakowski, proboszcz kollegiaty sandomirskiej i deputat na Trybunał koronny. Pozostawił nam dwa kazania:

1. *Chwała Boska od św. Ignacego y Towarzystwa Jezusowego y na krok nieodstępiona kazaniem na uroczystość św. Ignacego Lojoli.* Lublin, 1736.

2. *Straż czuła Królestwu Polskiemu w Stanisławie Kostce y Alojzym Gonzadze od Boga opatrzona.* Kraków, 1727.

23. **Dowgiałło Aleksander**, dominikanin, kaznodzieja przy kościele wileńskim św. Ducha, lektor teo-

---

<sup>1)</sup> Dolszkiewicz Michał, jezuita, zmarły ok. r. 1754, napisał: *Kazanie o Najświętszym Sercu Jezusa.*

logii, wydał z druku:

1. *Niebo sprawiedliwym, piekło grzesznikom.* Su-  
praśl, 1714.

2. *Magnus Dominus et laudabilis nimis* (kazania)  
Wilno, 1719.

3. *Purpura zbawienia to jest męka Jezusowa na 10  
dni rozłożona.* Wilno, 1707.

24. **Dziewulski Marcelli**, franciszkanin, prawil  
z wielką sławą kazania w Krakowie i gdzieindziej, a  
wydał:

1. *Pokój trojako rozumiany.* (Kazanie). Kraków, 1717.

2. *Owoc cnoty, N. M. Panna* kazaniem ogłoszona.  
Kraków, 1717.

3. *Tytuł za godnością...* Michał św. w kościele kra-  
kowskim ogłoszony. Kraków, 1717.

4. *Rekreacya przy piątku bez smutku* kazaniem  
ogłoszona. Kraków, 1718.

5. *Powrót dobrego pasterza do owczarni swojej* Sta-  
nistańca św. kazaniem odnowiony. Kraków, 1719.

6. *Dobre słowa* kazaniem ogłoszone. Kraków, 1720.

7. *Złotnik chleba się dorabiający, św. Eeligiusz* ka-  
zaniem reprezentowany. Kraków, 1720.

8. *Dobry znak* kazaniem ogłoszony. Kraków, 1720.

9. *Hamulec gniewu Bożego N. M. Panna.* Kraków,  
1723.

10. *Stróż owczarni Chrystusowej, Dominik ś.* Kraków  
1723.

11. *Sukienka t. j. Szkaplerz św.* kazaniem reprezen-  
towany. Kraków. 1724.

12. *Syn przyrastający w cnotę, Józef św.* kazaniem  
pokazany. Kraków, 1725.

13. *Koncept mądrości, Niepokalane Poczucie Najśw.*  
*Maryi* kazaniem reprezentowane. Kraków, 1726.

14. *Kapłan wielki Norbert św.* kazaniem inauguro-  
wany. Kraków, 1735.

15. *Prezerwatywa od powietrza morowego Krzyż ś.* Kraków, 1720.

16. *Owoc na Piasku zrodzony N. Maryi Pannie.* Kraków, 1718. Styl w tych kazaniach twardy i łaciną upstrzony.

25. **Dziewiatyński Bartłomiej**, jezuita, był w nowicyacie krak. duchownym exhortatorem i kaznodzieją katedralnym w Łucku, a następnie we Lwowie. Umarł między rokiem 1745 a 1748. Napisał:

1. *Wyborny Królestwa Polskiego honor, cześci y sławie Najjaśniejszey, Naypotężniejszey w Niebie y na Ziemi Królowey dziedzicznem oddany prawem...* (na koronację cudownego obrazu w Podkamieniu). Lwów, 1727.

26. **Filipowicz Jakób**, urodzony na Rusi, jezuita, gdy urząd wicerektora kollegium lwowskiego sprawował, padł ofarą miłości, służąc zapowietrzonym w roku 1720. Był znakomitym archikatedry lwowskiej kaznodzieją. Napisał:

*Kazania na niedziele całego roku.* Lwów, 1723.

*Kazania na święta całego roku.* Lwów, 1723.

Kazania te należą do lepszych z tego okresu.

27. **Gelarowski Bonawentura**, jezuita, kaznodzieja nauką i świątobliwością sławny, umarł na posłudze zapowietrzonym w roku 1712. Jest po nim dzieło pogrobowe:

*Kazania na niedziele całego roku i święta Chrystusowe.* Toruń, 1727.

28. **Głowczyński Stanisław**, jezuita, umarł w roku 1722, jako rektor kollegium sandomirskiego, mając lat 59. Napisał:

1. *Nova Olympia honoris in campo. Panegirys.* Kalisz, 1687.

2. *Tadeusz apostoł do swego Ołtarza od Adama Koźmińskiego kustosza Rogozińskiego w obrazie wprowadzony a kazaniem ogłoszony.* Kalisz, 1713.

3. *Pańska z Bogiem zabawa to jest: sposób Panom żeby ich Akcje były Pańskie.* Sandomierz, 1723.

29. **Gorczyński Ignacy Anioł**, doktor filozofii, kaznodzieja krakowski, z zakonu św. Pawła, pierwszego pustelnika, zostawił kazania p. t.: *Nowy odgłos chwały świętych Boskich obwiesz się o Skalkę Stanisława ś. na cały świat polski wychodzi. To jest: Kazania na wszystkie święta roczne.* Częstochowa, 1717.

30. **Grochmalicki Józef Antoni**, był plebanem w Sochorowie w Krakowskiem, żył w I. połowie XVIII. w. i słynął jako znakomity kaznodzieja. Są w druku liczne jego mowy i kazania:

1. *Post zbawienny, kazanie przy akcie obłóczyn Anny Oraczowskiej.* Kraków, 1733.

2. *Honor zakonu Premonstratenskiego, kazanie przy konfirmacyi Marcyanny Tymińskiej.* Kraków, 1735.

3. *Trzy róże, kazanie na obłóczyny zakonnice w Busku.* Kraków, 1748.

4. *Strzala starożytnego Paszyceów domu, kazanie na prymicyach do Kaspra Paszyca.* Kraków, 1750.

5. *Heroína Łętowskich domu, albo kazanie na pogrzebie Konstancyi Łotkowskiej.* Kraków, 1751.

6. *Cudowne światło, ś. Wincenty Ferraryjusz, kazanie miane w Krakowie 1761.*

31. **Grabowski Manswet**, był gwardyanem i prowincyałem Bernardynów, a pracował głównie w Poznaniu. Napisał:

1. *Illuminacya kaznodziejska nieszpornymi kazaniami odświętnymi odwieczornego audytora objaśniająca.* Poznań, 1739.

2. *Godziny kaznodziejskie w niedziele całego roku nieszpornymi kazaniami wymierzone.* Poznań, 1747.

3. *Jeruzalem Pańskie krwawe ślady krzyżowej drogi reprezentujące.* Poznań, 1755.



32. **Grzybowski Antoni**, franciszkanin, żył w I-ej połowie XVIII. w. Wydał:

*Mowy kaznodziejskie albo kazania na niedziele całego roku.* Wilno, 1742.

33. **Gruszecki Hieronim**, franciszkanin, kaznodzieja w Krakowie i Poznaniu, wydał:

1. *Kopia w ś. Antonim Padewskim wyrażona.* Data niewiadoma.

2. *Pusazna z dobrych uczynków po ś. p. Józefie Gorczyńskim, opacie bledzewskim przy pogrzebowej ceremonii podana.* Poznań, 1747.

3. *Cel Sapieżyńskiej strzały albo kazania na święta różne.* Poznań, 1748.

4. *Człowiek jak złoto ś. Eligi, kazanie.* Krak., 1740.

5. *Dobrana para św. Piotr i Paweł, kazanie.* Poznań, 1750.

6. *Sposób dla ludzi, prawo dla Kostki, kazanie na św. Stanisława Kostkę.* Poznań, 1745.

34. **Gruszecki Kazimierz**, jezuita od r. 1711, um. w Ostrogu w r. 1767, zostawiwszy kazanie o obrazie N. M. Panny w Podkamieniu p. t.: *Zasługa honoru honor z r. 1727 i dwa panegiryki.*

35. **Gzowski Jan**, jezuita, był rektorem collegium sandomirskiego i lubelskiego. († około r. 1755). Wyszły z druku jego kazania:

1. *Prześwietny i prześwięty do augem chwały ingress przy ostatnim życia i śmierci aequinoctium od W. J. MC. Maxymiliana z Bezdán Hoziusza, zabiegłe opatrzone i prędko potem z pogrzebowej Ambony pokazany.* Kalisz 1711.

2. *Wieloraka i najwyższych oraz korona albo konkluzya przy pierwszej Bł. Jana Franciszka S. J. inauguracyi...* Sandomierz, 1716.

3. *Kanonizacya św. Stanisława Kostki w bazylice król. S. J. Piotra i Pawła... ogłoszona.* Kraków, 1727.

36. **Herka Ignacy Kanty**, profesor akademii krak., kaznodzieja katedralny i według Siejkowskiego „wielki orator“, rozumie się w stylu epoki, zostawił żalobne panegiryki (na pochwałę Augusta II. p. Benedykta XIII., prymasa Teodora Potockiego), jakoteż *Zebranie prac kaznodziejskich, na części dwie przez miesiące roku rozłożone*. Poznań, 1749.

37. **Herka Klemens Stanisław**, brat poprzedzającego, prof. języka francuskiego akademii krak., potem rektor akademii poznańskiej († 1759). Wydał z druku niektóre kazania, jakoto: *Zabawy przy akademicznych pracach to jest kazania niektóre publiczniejsze*. Poznań, 1750.

38. **Heintz Franciszek**, jezuita, był znakomitym kaznodzieją i misyonarzem obozowym, umarł w 1729, mając lat 67. Wyszły z druku jego:

1. *Zazdrosny nieba z ziemią o herbowne a szacowne P. Prebendowskiego jabłko koncert za decyzją śmierci na wygraną niebu zakonkludowany przy żałobnych exequiach*, w Gdańsku, 1711.

2. *Grot śmiertelny na prześwietnym pierścieniu St. Działyńskiego i Anny Teresy Kiczewskiej na exequiach pokazany*. Poznań, 1719,

3. *Prześwietny Piotra Czapskiego, kasztelana chetmińskiego, Leliwa... Kazanie pogrzebowe*. Poznań, 1716.

4. *Prawdziwy dobrej śmierci portret. Kazanie na pogrzebie Maryanny Kossowej*. Toruń, 1721.

39. **Horolt Stanisław**, kapłan zakonu OO. Franciszkanów, znakomity swego czasu kaznodzieja, żył w końcu XVII. i w początkach XVIII. wieku i wydał:

1. *Kazania niektóre panegiryczne na uroczystość świętych*. Kalisz, 1717.

2. *Wysokość w cnotach św. Franciszka Xawiera z ambony chrześcijańskiej ogłoszona*. Kalisz, 1718.

40. **Jabłoński Jacek**, historyk i kaznodzieja z zakonu Benedyktynów na Łysej Górze, żył w pierwszej połowie zeszłego stulecia i wydał:

1. *Drzewo żywota najprzód na górze Jerozolimskiej, potem na górze Łysiec przesadzone*. Kraków, 1735.

2. *Disertus Orator D. Benedictus in deserto calvomontano cultu panegyrico demonstratus*. Kraków, 1730.

41. **Jan Franciszek od ś. Józefa**, pijar, kaznodzieja katedralny krakowski, niektóre ze swoich kazań ogłosił drukiem:

1. *Przykłady z cnót y życia świętych Pańskich zebrane, na większą chwałę Pana Boga, dla pożytku wiernemu chrześcijaństwu, wprzód po różnych Ambonach ogłoszone a teraz dla skuteczniejszego naśladowania podane*. Kraków, 1750.

2. *Nauka bez Cenzury z cenzurą życia pospolitego na katedrze krzyża uformowana (Kazania postne)*. Kraków, 1736.

3. *Propozycye Jezusa do serc ludzkich w Kazaniach ogłoszone*. Kraków, 1740.

4. *Kazania tak w różnych publikach tak w ordynaryjne, jak w inne partykularniejsze święta po pierwszych w Polsce y W. X. L. ambonach a mianowicie w Katedralnym Kościele Krakowskim miane*. Kraków, 1741.

5. *Laskawa od Tronu Nieba y Ziemi Augusty Deklaracya z Ambony Warszawskiej publikowana*. Warszawa, 1723.

6. *Opieka ś. Michała w kazaniu wypróbowana*. Kraków, 1738.

7. *Propozycye od Najwyższego Króla Ukrzyżowanego do Korony serc ludzkich*. 1740.

8. *Honor Krzyża Chrystusowego Kazaniem ogłoszony*. Kraków, 1750.

42. **Karpiński Szymon**, jezuita od r. 1668, był kaznodzieją i rektorem kollegium jarosławskiego; umarł w r. 1721. Wyszedł drukiem:

1. *Kazania na niektóre święta i Niedziele z doroczych, Głowie miast Polskich, albo stołecznemu y szlachetnie świętnemu JPanów Rąjców Krakowskich honorowi przy szczęśliwej JPanu Gaudentego Zacharli Prezydencji na znak wdzięcznej chęci dedykowane*. Kraków, 1690.

2. *Conceptus evangelici*. Nissa, 1712.

3. *Exhortacya uciekającym przed złą śmiercią do ś. Barbary*. Sandomierz, 1718.

43. **Kiersnicki Atanazy Ludwik**, jezuita, odznaczający się wielkim dowcipem i nauką <sup>1)</sup>, zarazem głośny swego czasu kaznodzieja, chociaż cechuje go smak zepsuty. Umarł w r. 1740, wydawszy drukiem:

1. *Klucz ze skarbu serdecznego w słowie Bożem utajonego JW. Stanisławowi Poniatowskiemu z roczną pensją niedzielnych kazań i hołdującą bohaterskiemu honorowi uniżonością ofiarowane*. Wilno, 1725.

2. *Wolny głos mów niedzielnych najdzielniejszym głosem tak na puszczy literalnego sekwestru, jako na publikach statystycznych zawołanego senatora JW. Jana Sapiehy... z więzów prywatnego milczenia oswobodzony i z drukarskich cieniów polerowanym przez niezliczone wieki strzały starożytnej splendorem windykowany z wiekopomnych dzieł dźwiękiem poświęcony*. Warszawa, 1727.

44. **Kleczyński Józef**, jezuita, sławny swego czasu kaznodzieja; umarł w r. 1725 w Lucku. Napisał:

1. *Prawda JO. Trybunału koronnego hasło herbownemu w ojczyściej bramie rycerzowi JW. Jana Pokrzywnickiego tegoż Trybunału Prezydenta... Proboszcza krakowskiego kazaniem na solennej uroczystości u Fary Piórkowskiej konsekrowana*. Toruń, 1713.

---

<sup>1)</sup> Współcześni, chcąc kogoś pochwalić, zwykli byli mawiać: Zbliża się do Kiersnickiego.

2. *Sprawiedliwy rozum i sprawiedliwość rozumna za szczęśliwą dyрекcyą łaski JW. Tomasza Działyńskiego... kazaniem u Fary Piotrkowskiej powitana. 1712.*

3. *Sprawiedliwość do kontynuacyi pod szczęśliwą prezydencyą JW. X. Aleksandra Fredra... JO. Trybunału Prezydenta od Wielkopolskich prowincyi do Lublina z szczególniejszych cnót wielkich konserwacyi przyniesiona, kazaniem na solennej wotywie powitana. 1714.*

3. *Punkt honoru, święta sprawiedliwość, Kazanie na wotywie Trybunałskiej. Lublin, 1718.*

45. **Kocieński Józef Ignacy**, kanonik katedralny przemyski i kamieniecki, uczony pisarz duchowny i kaznodzieja, żył w pierwszej połowie zeszłego wieku. Zostawił w druku:

1. *Jacek św. w Polsce itd., kazaniem panegirycznym ogłoszony. Lublin, 1737.*

2. *Wielka bez miary chwała ś. Antoniego z Padwy, w kazaniu ogłoszona. Lwów, 1754.*

3. *Exaltacya najwyższa krzyża Jezusowego, kazaniem ogłoszona. Lwów, 1729.*

4. *Złote bramy laterańskich indulgencji w dzień śś. Trójcy otworzone. Lwów, 1732.*

5. *Jasne niebo w B. Łucyi, zakonu ś. Dominika nowo beatyfikowanej opatrzona. Lublin, 1729.*

6. *Zródło obfite wszystkich świętych honorów u św. Franciszka de Regis S. J. od Klemensa XII. nowo kanonizowanym p. J. Kocińskiego odbyte. Lwów, 1746.*

7. *Nieśmiertelna chwała JMC. X. Aleksandra Antoniego Fredra, biskupa przemyskiego, pogrzebowem kazaniem ogłoszona. Lublin, 1734.*

8. *Rok niebieski fortunnie szczęśliwy, kazanie na dzień Nowego Roku. Lwów, 1747.*

9. *Via appia, kazanie na uroczystość ś. Jana Chrzciciela. Lwów. 1746.*

10. *Kazanie przy godności Michała Zamoyskiego lokowane.* Lwów, 1729.

46. **Kowalicki Franciszek**, jezuita, był kaznodzieją w Sandomierzu; umarł w r. 1731. Napisał wiele kazań, odznaczających się stylem panegiryczno-makaronicznym:

1. *Kazanie na pogrzebie Maryana Chelmskiego.* Kraków, 1691.

2. *Post stary Polski dziewięcioniedzielny od ś. Wojciecha nabożnie chowany, od Jakóba Archidyakona Leodyjskiego Nuncjusza do Polski Apostolskiego na Synodzie Wroclawskim r. 1246 na siedmioniedzielny zmieniony, mowami niedzielnymi i o męce Pańskiej, swoją Wielkanocą wspomniany do dalszej pamięci podany.* Sandomierz, 1718.

3. *Kaznodzieja odświętny albo kazania doroczne na dni świątych Bożych uroczyste, Królowej WW. Świątych poświęcone.* Sandomierz, 1721.

4. *Katedra kaznodziei niedzielnego na cały rok.* Sandomierz, 1725.

5. *Socyzus Kaznodziei odświętnego przed twarzą Chrystusową i Świątych idący czyli mowy odświętne drugie zawołanemu na wszystkie czasy Imieniowi JMC. Panny Tarłówny roku Słowa przedwiecznego, w czasie do ludzi mówiące milczącego.* 1728, Sandomierz.

47. **Koczorowski Franciszek**, jezuita, ukończywszy teologię w Rzymie, uczył filozofii i teologii w Poznaniu. Rządził kolegiami krakowskiem i lubelskiem; umarł w r. 1743, zostawiwszy:

1. *Wielki patriarcha Benedykt Ś., życiem świętobliwym Jezusa naśladowający i przeto na wzór Chrystusa Pana znacznymi od Boga łaskami obdarzony w dwóch kazaniach z ambony kaznodziejskiej wychwalony.* Sandomierz, 1734.

2. *Słońce aquinatyczne Tomasz Ś. Doktor Anielski w 5 kazaniach pokazane.* Kalisz, 1738.



48. **Legucki Jan**, jezuita, był we Lwowie od r. 1742 do r. 1748 „misyjonarzem nadwornym“, a umarł przed r. 1755. Wydał drukiem:

1. *Trybunał z P. Bogiem, to jest, Sprawiedliwość Trybunału koronnego*. Warszawa, 1720.

2. *Sprawiedliwość na Jezusa Zmartwychwstałego... Trybunałowi koronnemu... prezentowana*. Sandomierz, 1721.

3. *Światło wieczne wypracowanego na Sarmackiem niebie JO. Xiążąt Ostrogskich i Zastawskich Xiężycą* (na pogrzebie Xiężnej Teofili na Ostrogu i Zasławiu). Sandomierz, 1723.

4. *Wieczność sławy w domu J. W. Czarneckich* (na pogrzebie Zofii Potockiej, ostatniej z Czarneckich). Lublin, 1723.

5. *Kopia herbowego Jelity przez Pańsko-chrześcijańską JW. Tomasza Józefa na Zamościu Ordynata Zamoyskiego... śmierć w domu szczęśliwej wieczności zatknięta*. Zamość, 1725.

6. *JO. Sieniawskich Leliwy na Sarmackiem Niebie Splendor wieczny* (na pogrzebie JW. Adama Mikołaja Hrabi na Myszy i Szklowie). Lwów, 1726.

7. *Powołanie do ustawicznej Adoracji Najśw. Sakramentu JW. JMC. Panny Maryanny Zamoyskiej... przy solennym jej do Zakonu ingresie... ogłoszone*. Lwów, 1729.

8. *Xiążęce Mitry JO. domów Lubomirskich, Ostrogskich, Sanguszków... Niebieską koroną zaszczycone* (na pogrzebie Xiężny Maryanny Sanguszkowej). Lublin, 1731.

9. *Kazanie na solennych pogrzebach znacznych i urodzeniem i honorami w ojczyźnie naszej osób... do druku podane*. Lwów.

49. **Lochman Augustyn**, kapłan zakonu Bonifratrów w Warszawie i historyk tego zakonu w Polsce, jest autorem kilku kazań, między którymi jest: *Suppli-*

*ka uniżona do Najjaśniejszej Nieba i Ziemi Monarchini.* Kraków, 1704.

50. **Łaźniewski Ignacy Karol**, kapelan arcybiskupa gnieźnieńskiego, potem jezuita, uczył w Warszawie teologii i zarazem był kaznodzieją odświętnym w kolegiacie. Pisał w połowie XVIII. w.:

1. *Kompas w życiu Jezusowem krwawe godziny wskazujący, do kompassyi nad cierpiącym Jezusem serca ludzkie regulujący, na publiczny widok żalobnym oczom wystawiony: czyli exhorty postne.* Warszawa, 1742.

2. *Zbiór wybranych kazań.* Warszawa, 1742.

3. *Tłómaczenie polskie kazań Massillona.*

51. **Łapczyński Antoni Chryzanty**, głośny kaznodzieja i wierszopis, żyjący w końcu XVII. i w początkach XVIII. w., był doktorem teologii, kanonikiem smoleńskim, kaznodzieją u ś. Floryana i proboszczem u ś. Stefana w Krakowie. Wydał mnóstwo pojedynczych kazań, na pogrzebach znakomitych osób miewanych, i poezyj łacińskich.

52. **Łodziński Józef Antoni**, doktor teologii, definitor prowincyi polskiej XX. Franciszkanów, kaznodzieja sławny w Kaliszu, zostawił w druku mnóstwo kazań, które potem razem wyszły. Z tych ważniejsze są:

1. *Jedność wszystkim stanom zalecana.* Kalisz, 1725.

2. *Modlitwa najmiłsza Bogu.* Ib., 1726.

3. *Kazania podczas konwokacyi.* Ib., 1726.

53. **Łopacki Jacek Augustyn**, urodził się w r. 1690, umarł w r. 1761 jako archipresbiter Kościoła Panny Maryi, a zarazem kanonik krakowski i dziekan kollegiaty sandomirskiej. Zaczny i hojny ten kapłan zostawił w druku *Zabawy zbawienia* (Kraków, 1726), jakoteż mowy, miane na powitanie biskupów Lipskiego, Żaluskiego i Sołtyka.

54. **Łukasz od św. Franciszka** (Rosolecki), pijar, urodzony w r. 1697, był kaznodzieją i rektorem domu wileńskiego; umarł w r. 1752. Wydał drukiem:

*Głos krwi Jezusowej; Kazanie o Męce Pańskiej.*  
Warszawa, 1731.

55. **Madejski Idzi**, kaznodzieja, wierszopis i historyk, znany pod imieniem: *Idzi od św. Józefa*, pijar, był rektorem w Łukowie, następnie przez 14 lat kaznodzieją po różnych kościołach, słynnym w swoim czasie z wymowy. Ogłosił drukiem:

1. *Rok kaznodziejski albo kazania na Niedziele całego roku.* Kraków, 1741.

2. *Kazania.* Warszawa, 1739.

3. *Rok święty albo święta roczne po różnych katedrach i kościołach kazaniami wystawione.* Warszawa, 1751.

4. *Orationes duae de laudibus S. Thomae Aquinatis.*  
Warszawa, 1720.

56. **Majewski Jacek**, dominikanin, jest autorem dwóch kazań noszących tytuł:

1. *Kamień polski nadziei fundament, Ś. Jacek Odrowąż w kazaniu wystawiony.* Sandomierz, 1740.

2. *Primicye pierwiastkowej szczęścia i błogostawieństwa Ofiary Kazaniem promulgowane.* Sandomierz, 1741.

57. **Maniecki Franciszek**, jezuita, głośny swego czasu poeta, umarł w r. 1749. Napisał:

1. *Wschód słońca św. sprawiedliwości bez zachodu w zodyaku herbownego Nalecza pożądanego Trybunału koronnego Prezydenta Franciszka Kraszkowskiego... kazaniem na solennej Wotywie powitany.* Kalisz, 1718.

2. *Strażnik Państw i Królestw, św. sprawiedliwość, pod prześwietnem Imieniem i szczęśliwą dyrekcyą łaski Franciszka Potockiego... publicznej świąta całego adoracyi Kazaniem wystawiona.* Kalisz, 1719.

58. **Mamczyński Stanisław Sebastyan**, doktor obojga praw, profesor wymowy w szkole nowodworskiej, a później w uniwersytecie krakowskim, w r. 1745 rektor tegoż uniwersytetu, kanonik krakowski, deputat na try-

bunał siewierski, w końcu rektor akademii poznańskiej. Umarł w r. 1769. Wydał z druku kazania i panegiryki p. t.: *Chwała Bogu w niektórych mowach kaznodziejskich*, Poznań, 1738. Jest tu 8 kazań na uroczystości Świętych Pańskich.

59. **Miske Ludwik**, franciszkanin, definitor prowincyi polskiej, historyograf i głośny swego czasu kaznodzieja. Wydał:

1. *Trojakie Błogosławieństwo w Ś. Benedykcie upatrzone*. Kalisz, 1716.

2. *Ogień gorejący, świecący i palący S. Ignacy Lojola*. Kalisz, 1721.

3. *Wzór doskonałego przełożonego kazaniem adumrowany*. Kalisz. 1724.

60. **Muchowski Maciej**, jezuita, głośny swego czasu kaznodzieja w Toruniu i Sandomierzu. Umarł przed r. 1740, ogłosiwszy drukiem:

1. *Kazania na niedziele całego roku*. Sandomierz, 1730.

2. *Kazania na uroczystość świętych Boskich*. Sandomierz, 1730.

3. *Chwała Świętych pańskich uroczysta w kazaniach rocznych ogłoszona*. Sandomierz, 1749.

61. **Murczyński Andrzej**, jezuita, pracował w Sandomierzu i Jarosławiu i miał imię dobrego kaznodziei, a umarł przed r. 1753. Napisał:

1. *Słowo Boże na Niedziele całego roku po różnych kościołach opowiadane*. Sandomierz, 1749.

2. *Święta Kaznodziejskie na cały rok po różnych Kościołach głoszone*. Sandomierz, 1752.

3. *Kazania na Adwent y Passyą Jezusa Chrystusa oraz y Uroczystości Najświętszej Maryi Panny z przydatkiem różnych Kazań*. Sandomierz, 1753.

4. *Obraz godności Najprz. Katarzyny Soltykowej, jarosławskiego Konwentu S. O. Benedykta Xieni...* Lwów, 1743.

5. *Ukamonizowana od Boga szczodrośliwość na Kościół przy zakładaniu Kamienia na Kościół w Sienawie...* Sandomierz, 1747.

62. **Naramowski Adam Ignacy**, jezuita, doktor nauk wyzwolonych i filozofii w Wilnie, rządził kollegium pultuskim, a umarł w r. 1736, zostawiwszy:

1. *Splendor trójzakońskiego cienia z podklasztorney umbrzy świętego pożycia w S. afrykańskim Augustynie, w S. kassyanackim Benedykcie, w S. padewskim Cudotwórcy Antonim, na świat y światłość polskiego firmamentu dniejący przy oyczystych splendorach Elżbiety Sienawskiej... kaznodziejskim stylem w różnych warszawskich Kościołach adumbrowany.* Warszawa, 1721.

2. *Sekret pobożności zatajonych cnót świętych Fundatorów zakonnych, wyczerpiony na wzór chrześcijańskiemu życiu z pod cienia zakonney pustyni, kaznodziejskim stylem wydany.* Wilno, 1723,

3. *Powitanie J. O. Trybunału W. X. Lit. w niedzielę trzecią po Wielkiejnocy miane a pod przeświecniem Imieniem Niegęcego w herbowney podkowie do nieśmiertelney sławy Józefa Szczyta... na publiczne światło ogłoszone.* Wilno, 1725.

4. *Głowa y serce. Kazanie na pogrzebie Szembeka.* Warszawa, 1731.

5. *Kazanie w dzień Narodzenia Najświętszey Panny Maryi w Kościele warszawskim miane.* Warszawa, 1733.

6. *Kazanie czyli rozważania i rozsądzania rzeczy, nauka, według której każdy ma we wszystkiem prawdy dochodzić i strzec się fałszu.*

63. **Nogawski Józef Michał**, kaznodzieja tarłowski, pleban jurkowski, żył w pierwszej połowie XVIII. w. Zostawił: *Kazania o N. Pannie* (Kraków, 1733), jakoteż dzieło homiletyczne: *De arte concionandi* (Warszawa, 1731).

64. **Oyczanowski Leonard**, pijar, napisał: *Kazania na Niedziele i Święta*.

65. **Onufry od N. Sakramentu**, trynitarz, historyk zakonu i kaznodzieja, umarł we Lwowie w drugiej połowie zeszłego wieku. Napisał: *Różeczka Aaronowa, Najjaśniejsza Nieba i Ziemi Królowa Marya Panna kazaniami wystawiona*. Wilno, 1732.

66. **Łosiewski Fortunat**, franciszkanin, był długi czas kaznodzieją katedralnym w Krakowie, żył w pierwszej połowie ubiegłego stulecia. Napisał:

1. *Rozmyśl na zmysł, to jest, kazania o pięci zmysłach ludzkich miane w Archipresbiter. Kościele krakow. P. Maryi w pięć wtorków Quadragesymalnych*. Kraków, 1735.

2. *Kazania adwentowe*. Kraków, 1736.

3. *Św. Stanisław Kostka*. Warszawa, 1728.

4. *Laska y pieczęć nadworna Niebieska, a raczej Kazanie na ŚŚ. Jana Chrzciciela i Jana Nepomucena*. Kraków, 1732.

5. *Powtórna Męka Chrystusa Jezusa w Najśw. Sakramencie i t. d. kazaniem w r. 1729 reprezentowana*. Kraków, 1736.

6. *O tajemnicy wieczerzy Pańskiej*. Kraków, 1729.

67. **Osiecki Bruno**, paulin, kaznodzieja, umarł przed r. 1738. Pozostawił po sobie: *Kazania o Najśw. Pannie w stylu makaronicznym*.

68. **Poniński Szczepan**, jezuita, kaznodzieja trybunału piotrkowskiego <sup>1)</sup>, rektor kolegiów luckiego, lwowskiego i poznańskiego; umarł w r. 1733. Napisał:

1. *Królowa Nieba y Ziemi, Najdostojniejsza Bogarodzica Marya, Kazaniami na wszystkie swoje Święta wystawiona*. Poznań, 1721.

---

<sup>1)</sup> Mecherzyński nazywa go „mowcą poważnym i gruntownym“ (H. w. w Pol. III, 322).



2. *Pokuta ś. Maryi Magdaleny kazaniami przez całą Jey oktawę wystawiona*. Poznań, 1723.

3. *Król Nieba y Ziemi Chrystus, kazaniami na uroczyste Swe Święta wystawiony*. Poznań, 1725.

4. *Król Bolesny Chrystus* (Kazania o Męce Pańskiej).

5. *Olympus sanctitatis* (namowy duchowne i osnowy do kazań).

69. **Paszkiewicz Michał**, bernardyn, definitor generalny prowincyi lit.:

1. *Sława bolesna albo bole sławne, bo królewskie Naystawnieyszego y Nayboleśnieyszego Króla Bolesława Chrystusa Pana przez pięć piątków passyjnych z ambony Nieświskiey promulgowane*. Wilno, 1744.

2. *Festum ecce albo Fest Benedykta S. Kazanie miane w kościele XX. Benedyktynów Nieświskich*. Wilno, 1742.

70. **Puzyna Szczepan**, jezuita od r. 1685, otrzymał stopień doktora teologii, w Warszawie założył drukarnię jezuicką, a umarł w Wilnie w r. 1738, zostawiwszy, oprócz innych pism, *Kazanie podczas Oktawy Koronacyi cudownego Obrazu Niepokalanie poczętej Panny w Sokalu 1721 r.*

71. **Radomiński Jan**, jezuita, był dłuższy czas aż do swej śmierci spowiednikiem króla Stanisława Leszczyńskiego i jego córki, królowej francuskiej Maryi; umarł w r. 1756. Zostawił: *Hoyna zasług y szczodroty benedyktynowey rekompensa panegirycznym Kazaniem na dorocznę uroczystość wielkiego tego patryarchy Benedykta ś. pokazana*. Poznań, 1720.!

72. **Robertson Wilhelm**, kanonik metropolitalny gnieźnieński i katedralny poznański, proboszcz i infułat kamieniecki, zasłynął z wymowy kościelnej; umarł w r. 1760. Napisał: *Kazanie miane na zagajenie sejmu walnego warszawskiego r. 1735*. Warszawa, 1735.

73. **Rosolecki Łukasz** od św. Franciszka, pijar, urodził się w r. 1697, był nauczycielem w wielu miejscach, następnie kaznodzieją przy katedrze wileńskiej, później wiceprowincyałem, nakoniec rektorem domu wileńskiego; umarł w r. 1752. Oprócz wielu kazań pogrzebowych, mianych przy exekwiach, wydał: *Głos krwi Jezusowej, kazanie o męce Pańskiej*. Warszawa, 1731.

74. **Rudnicki Dominik**, litwin, jezuita, był kaznodzieją w Słucku i Warszawie, prokuratorem prowincyi i rektorem pultuskim; umarł w r. 1739. Pozostały po nim: *Kazania miane w Warszawie*.

75. **Russyan Henryk**, dominikanin, uczony teolog i sławny swego czasu kaznodzieją, był prowincyałem i definitorem swego zakonu, wreszcie przeorem klasztoru we Lwowie, gdzie umarł w r. 1760. Wydał z druku:

1. *Kazanie na cześć ś. Franciszka Regis r. 1738*.

2. *Kazanie na cześć ś. Józefa r. 1742*. Nadto wiele kazań pozostało w rękopiśmie.

76. **Sapecki Cyprian**, dominikanin, S. T. D., prawił kazania w kościele katedralnym i archipresbiteryałym N. P. Maryi w Krakowie przez lat siedmnaście, a także i po innych miejscach, z czego, jak pisze Pruszc (Klejnoty m. Krakowa, str. 68), „wielką miał stymę przed światem“. Umarł w r. 1724 w Krakowie, ogłosiwszy drukiem:

1. *Różaniec kaznodziejski* (w 15 kazaniach). Kraków, 1718.

2. *Popis generalny zakonu Premonstratenńskiego* (na cześć św. Norberta). Ib., 1715.

3. *Fenix odrodzony na drzewie krzyżowem* (na cześć bł. Stanisława Kazimierczyka). Ib., 1715.

4. *Prace Jezuickie w winnicy Jezusowej* (na cześć św. Ignacego L.). Ib., 1715.

5. *Sekretarz ś. Trójcy Augustyn ś.* Ib., 1717.

6. *Korona z konceptów Dominikańskich uwita filadelficznym affektem ś. Franciszkowi*. Ib.

7. *Essencya cnót i doskonałości śś. Janów w Bł. Janie Kantym*. Ib., 1718.

8. *Oracya kaznodziejska na przywitanie N. Maryi P. w cudownym obrazie Częstochowskim*. Ib., 1718.

Sapecki uchodził w swoim czasie za „wielkiego kaznodzieję i oratora“<sup>1)</sup>; atoli skażenie smaku występuje u niego z całą jaskrawością. Widzieliśmy, jak w jednym z kazań przemawiał do N. P. Maryi; w innym przyrównał św. Jacka do szczeniucha i na tle tego obrazu osnuł całe kazanie.

77. **Serjewicz Adryan**, franciszkanin, prowincyi ruskiej kaznodzieja generalny, napisał kazania p. t.:

1. *Zapłata zaciągniętego Adamowego na naturę ludzką długu przez Jezusa Chrystusa przy Męce swojej wypełniona albo kazania o Męce Pańskiej na Passyach piątkowych w Samborze miane*. Lwów, 1727.

2. *Dyalog albo Komedia Męki Jezusowej w siedmiu scenach lub Kazaniach reprezentowana y zgromadzonemu słuchaczowi na passyach wtorkowych w Lublinie ogłoszona*. Lwów, 1738.

3. *Księżyc mistyczny Anna y Józef ś.* Lwów, 1726.

4. *Arcy-Dobra Inwencya owieczek zgubionych abo Kazanie przy solenney oktavie i konkluzyi uroczystey inwencyi Relikwii Grzegorza ś.* miane. Lwów, 1737.

78. **Siarkiewicz Antoni**, jezuita, był głośnym kaznodzieją; umarł w r. 1723. Zostawił:

1. *Pańskie y wolne Korony polskiej Prezydium. Kazanie na pochwałę X. Pokrzewnickiego Referendarza Koronnego*. Zamość, 1709.

2. *Miecz sprawiedliwości Boskiej trybunalską y chrześcijańską sprawiedliwością od Zemsty zatrzymany, Kazno-*

<sup>1)</sup> Siejkowski *Świątnica Pańska* str. 319.

*dziewską mniej polerowaną pracą do większego od złotego Abdanku poloru oddany Janowi Skarbkowi... Lwów, 1718.*

3. *Kazania na Niedziele y Święta.*

79. **Skoczyński Piotr**, reformat, kaznodzieja katedralny poznański. ogłosił drukiem: *Kapitalista w ekonomii niebieskiej albo gospodarz główny plenną cnotę y zasług krescencyą na głowę zbierający Jan Kanty błogosławiony.* Poznań, 1745.

80. **Sękowski Ludwik**, dominikanin, wślawił się kazaniami w Toruniu, Lowiczu, Lublinie i Warszawie. Ogłosił drukiem:

*Rada Boska albo kazania Kwadragezymalne.* Warszawa, 1725.

81. **Sobieszczański Alexander**, jezuita, był sławnym swego czasu kaznodzieją i misyonarzem; umarł w r. 1765. Zostawił:

1. *Fortuna nieba w pierwszej Andrzeja Skarbka Primicyanta ofierze depozytowana, z panegirycznem Kazaniem w Kościele sandomirskim pod tytułem śś. Apostołów Piotra i Pawła w Niedzielę po 3 Królach.* Sandomierz, 1744.

2. *Okrąg fortuny w herbownym Nałęczu JMC. PP. Moszyńskich, na centrum Najświętszego Serca Jezusowego ufundowany, to jest: Kazanie na Niedzielę IV. po Świątkach o Opatrzności Boskiej, nazajutrz po solennem zaprowadzeniu Kongregacyi Serca Jezusowego w Kościele sandomirskim.* Sandomierz, 1735.

3. *Szczęśliwość z Świętym tytułem Jana Franciszka Regis, Wyznawcy S. J., przy solennej introdukcji do Kościoła śś. Apostołów Piotra i Pawła w Mieście w Sandomierzu, wprowadzeniu panegirycznym Kazaniem na przywitanie wywiedziona d. 23 Maja 1738.* Sandomierz.

4. *Jubileusz dwuniedzielny od Benedykta XIV. nadany Kazaniem publicznem dla pospolitego wyrozumienia*

y pożytku, przy otwieraniu tegoż odpustu zupełnego, w Kościele pod tytułem ś. Michała Archanioła Przześwietney kollegiaty lubelskiej w Niedzielę I. postu wy tłumaczony. Lublin, 1741.

82. **Starzyński Jan**, jezuita, wydał z druku:

1. *Królewska JO. Trybunału powaga łaskawą ludzkością attemperowana, Parlament Korony pod niebo wynosząca za łaski Jakóba Rabińskiego... u Fary Piotrkowskiej powitana.* Kalisz, 1724.

2. *Sprawiedliwość Areopagu polskiego, na chwale Bożej y złotym ziemianów pokoju. Za Wiceprezycyją JW. Najprzew. Jana Tarnowskiego... na solennej Wotywie w Kościele farnym piotrkowskim Kazaniem ugruntowana.* Kalisz, 1724.

3. *Sprawiedliwość żadnym respektem nieskorumpowana, równo z niebem w parze idąca za łaski Stanisława Pòtockiego... powitana w Kościele farnym piotrkowskim.* Kalisz, 1725.

4. *Dusza oyczyzny to jest: Sprawiedliwość J. O. Parlamentu Koronnego na prawdzie osadzona, całość y zdrowie polskiego świata konserwująca za Prezydencyi J. W. y Najprzewiel. Hieronima Wysockiego... na solennej Wotywie reprezentowana.* Kalisz, 1725.

5. *Pewna łoyczyzny obrona w granicach wewnętrznegu ziemianów trzymająca, to jest: Sprawiedliwość JO. Trybunału koronnego na prawach gruntownie osadzona za prezydencyi X. Baltazara Wileryckiego... na solennej Wotywie w Kościele lubelskim Kazaniem nazajutrz po oktawie Wielkanocney reprezentowana.* Sandomierz, 1727.

83. **Suffczyński Michał**, jezuita, był sławnym kaznodzieją swego czasu, umarł w r. 1714, mając lat 44. Napisał: *Kazanie na niedzielę 3-cią po Wielkiejnocy przy powitaniu Trybunału W. X. Litewskiego za łaski J. W. Kazimierza Sapiehy.* Wilno, 1708.



84. **Szczaniecki Szczepan**, jezuita, był kaznodzieją, rektorem kolegiów i prowincyałem. Umarł w r. 1746, wydawszy:

1. *Kolumna ze złota, na mecie szczęśliwey wieczności Koroną pogodnie przepędzonych w oboim polu Olimpach doczesnego życia przy grobowym kamieniu tryumfalna nad grobem Jana Walewskiego na potomną pamiątkę pogrzebowem kazaniem postawiona.* Kalisz, 1692.

2. *Tróy Kapitolium albo kazanie na pogrzebie Zofii Mączynskiej, Starościny Klonowskiej.* Kalisz, 1692.

3. *Trach na niebie osadzony przez Kazanie na pogrzebie JW. Władysława Gmińskiego.* Poznań, 1697.

4. *Kazanie na św. Tomasza z Akwinu, pierwszego anielskiego, piątego kościelnego Doktora, z ośmią na całą oktawę uwagami.* Poznań, 1699.

5. *Godziemba, kazanie na pogrzebie Teresy Łąckiej, Kasztelanowej Kaliskiej.* Poznań, 1700.

6. *Nawa w portu szczęśliwey wieczności znaleziona na pogrzebowych exequiach Maryanny Broniszowej... przytomnemu y potomnemu światu w kościele farskim czempińskim pokazana.* 1701.

7. *Kazanie przy pierwszym solennem dziękczynieniu za dekret kanonizacyi Bł. Stanisława Kostki S. J. Nowicyusza w Mieście stołecznem, Krakowie w kościele św. Piotra y Pawła Collegii S. J. miane w niedzielę IV. po trzech Królach.* Kalisz, 1715.

8. *Kazanie przy oddawaniu pierwszej ofiary Bogu albo prymicyach J. Przenajwiels. Józefa Górowskiego... miane w niedzielę XXIII. po Świątkach.* 1702.

9. *Księga żywota przy niezmazanem poczęciu bez pierwotrodnej cenzury na świat wydana, y sama od powszechney Dekretu śmierci wolna i na ostatni dzień sądny przy dokonaniu tegoż świata wszystkich na nią dziś zapisanych od tejże śmierci zbawiennie uwalniająca Marya.*



*Kazanie na Niepokalane Jey Poczęcie w niedzielę II. adwentu. Kraków, 1718.*

10. *Kazanie na professyi zakonnej niegdyś J. W. Franciszki Wielopolskiej w kościele ś. Andrzeja miane. Kraków, 1718.*

11. *Kazanie miane przy poświęceniu kościoła ś. Antoniego. 1733.*

12. *Pierwsza Msza pospolicie szczególnie wszystkich strapionych pociecha na prymicyach Józefa Kierskiego... ogłoszona. Poznań, 1734.*

85. **Szyrma Antoni**, jezuita, zarządzał prowincją litewską i słynął jako kaznodzieja, acz daru wymowy w wyższym stopniu nie posiadał. Wydał drukiem:

1. *Kazania albo exorty postne o tajemnicach najdroższej męki Zbawiciela naszego w Kościele Warszawskim S. J. różnych lat miane podczas Passyi. Supraśl, 1713.*

2. *Drogi depozyt i kazanie po śmierci Stefana Miłkołaja Branickiego, Wojewody... d. 25 lipca miane. Supraśl, 1713.*

3. *Głos kaznodziejski. Kazanie na pogrzebie X. Chryz. Gołębiowskiego zakonu ś. Augustyna Prowincyała. Warszawa, 1719.*

4. *Dni skarbowe albo do skarbu wiecznego Króla należące, dni świątecznymi kazaniami rozgłoszone. Wilno, 1719.*

5. *Rok skarbowy y dzieł Pańskich niedzielnymi kazaniami ogłoszony, do dni skarbowych albo świątecznych kazań dołożony. Wilno, 1722.*

86. **Taube Jan**, jezuita, głośny kaznodzieja i szczególnie bardzo w nawracaniu błądzących, tak swemi kazaniami jak i dziełami († 1708). Pozostało po nim:

1. *Kazanie na ś. Tomasza z Akwinu, doktora anielskiego, miane w kościele gdańskim WW. OO. Dominikanów. Oliwa, 1695.*

2. *Vox lamentationis pastorum, quia vastata est magnificentia eorum Joel II, to jest: Lament żalosnych pra-*

latów y kapłanów całej diecezji chełmińskiej i pomerańskiej dla naruszonej nieco wspaniałości swojej przez śmierć Tomasza Skotnickiego, Biskupa, w kościele katedralnym chełmińskim kazaniem ogłoszony r. 1700.

87. **Temberski Jędrzej**, jezuita, wodzem mowców nazwany, przeto, że jego uczniowie, kształceni przez niego w Lublinie, byli po całej Polsce nauczycielami wymowy. Rządził kollegium rawskim, lubelskiem i toruńskim. Umarł w r. 1726, w Jarosławiu, napisawszy:

1. *Investitura JW. i Przewiel. Theodora de Prebendów Prebendowskiego, opata mogińskiego... przy solennej benedykcyi w Kopszynnicy 1700 d. 7 listopada pokazana kazaniem panegirycznym.* Kraków, 1701.

2. *Kazania adwentowe.*

3. *Kazania seymowe.*

88. **Truchonowicz Piotr**, jezuita od r. 1702, uczył retoryki, był misyonarzem i kaznodzieją w Mińsku, Nowogródku i Wilnie. Umarł w r. 1742, zostawiwszy: *Exhorty postne o męce Pana naszego Jezusa Chrystusa.* Wilno, 1727.

89. **Tymieniecki Wojciech**, jezuita, był w znaczniejszych miastach przez 24 lat kaznodzieją, a rządząc kollegium w Stanisławowie, umarł w r. 1732. Wydał z druku:

1. *Fundamenty Capitolium sprawiedliwości bojaźń Boża na solennej Votywie przy zaczęciu J. O. Trybunału koronnego w kościele farnym piotrkowskim kazaniem założony.* Kalisz, 1713.

2. *Trybunał na Wybór, Parlament Korony, przy dyktatorze ziemianstwa Alexandra Macielskiego... ogłoszony kazaniem na Votywie przy inchoacyi Trybunału koronnego.* 1719.

3. *Klucz do złotej bramy ś. Jubileuszu najsświętszy, przy otwieraniu tegoż Odpustu zupełnego w Katedrze po-*

znańskiej sub titulo: *SS. Piotra i Pawła Apostołów w Niedzielę święteczną na publicznem kazaniu podany*. Poznań, 1722.

4. *Posel wielki z instrukcyą do J. O. Trybunału koronnego przy zwiastowaniu anielskiem Najświętszej Panny Maryi na przywitaniu kaznodziejskiem tegoż Parlamentu podczas Wotywy solenney*. Lublin, 1723.

5. *Wszystko w jednym, to jest: Summa przymiotów sądowych w Trybunale koronnym za laski i honoru Józefa Potockiego... na solenney Wotywie w kościele lubelskim przy inchoacyi tegoż Trybunału kazaniem ogłoszona*. Lublin, 1724.

90. **Wąsocki Gordyan** napisał: *Kazania moralne*. 1724.

91. **Wielowiejski Szczepan**, jezuita, sławny swego czasu kaznodzieja, umarł w r. 1721. Wydał z druku:

*Conciones aliquae 1711 editae.*

*Kazania o męce Pańskiej*. Toruń, 1711.

*Kazania niektóre*. Kalisz, 1715.

92. Inny **Wielowiejski**, imieniem **Michał**, także jezuita, ur. 1698, zmarły 1766, napisał *Wykład składu apostołskiego i dziesięciu przykazań ad mentem D. Thomae, Doctoris angelici*.

93. **Wieruszewski Kazimierz**, jezuita, był kaznodzieją prymasa Teodora Potockiego. Umarł w r. 1744, napisawszy:

1. *Triumphus Charitatis et patientiae a B. Joanne Francisco Regis S. J. professo, per horoicae vitae labores in Gallia promeritus, atque in prima Beatificationis celebritate inter solennes plausus a Collegio posnaniensi S.J. adoratus oratione panegyrica*. Poznań, 1717.

2. *Azylum honoris i bezpieczeństwa Korony polskiej, czyli Kościół otworzony najprzód hierosolimski walecznością Judy Machabeusza, potem toruński Panny Najświętszej przez Wysoką Komisją Augusta II. króla pol-*

skiego, *kazanie na uroczystość Najśw. Panny 8 Grudnia 1724 roku, powiedziane w kościele P. M. w Toruniu*<sup>1)</sup>.

94. **Wierzbowicz Anioł**, dominikanin, napisał: *Kazania*.

95. **Węgrzynowicz Antoni**, urodzony w roku 1657 w Krakowie, wstąpił do Reformatów i był po dwakroć ich prowincyałem. Odbywał liczne podróże do Rzymu i do Hiszpanii, a zawsze pieszo i o żebranym chlebie. Umarł w 1721 r., zostawiwszy:

1. *Kazań niedzielnych ksiąg dwie*. Kraków, 1708.

2. *Gody Baranka apokaliptycznego albo kazania na uroczyste święta*. Kraków, 1711.

3. *Melodya ś. Kazimierza, królewicza polskiego, albo pieśń, Omni die dic Mariae, kazaniami przyozdobiona*. Kraków, 1704.

4. *Siedm kolumn domu pobożnego to jest: kazania o cnotach siedmiu grzechom głównym przeciwnych*. Kraków, 1716.

5. *Siedm tręb objawienia Jana ś., czyli kazania o siedmiu grzechach głównych*.

6. *Alphabetum Marianum Im. Conceptionis SS. Virginis Mariae i Syllabus Marianus, t. j. kazania o N. P. Maryi (1710 i 1717)*. Nauka w tych kazaniach jasna, a zły smak nie jest tak widoczny.

96. **Wojnowski Jan Stanisław Kostka**, kanonik pultuski, napisał:

*Conciones de Sanctis, quibus additae sunt, Conciones de Adventu Christi et Passione Domini*. Warszawa, 1723.

97. **Wolski Ogończyk Jan**, jezuita, słynny swego czasu mowca, był rektorem kollegium rawskiego i przemyskiego. Umarł w r. 1729, mając lat 70. Napisał:

---

<sup>1)</sup> Tenże Wieruszewski uderzył na St. Konarskiego z powodu jego dzieła o wymowie.

1. *Dni Pańskie słońcem Bożego słowa wypogodzone, to jest; Kazania na niedziele całego roku.* Częstochowa, 1714.

2. *Dni wybranych sług boskich albo kazania na święta całego roku.* Kraków, 1738.

98. **Wujkowski Jan**, kanonik pułtuski, wydał: *Grot słowa Bożego to jest kazania na niedziele całego roku.* Kalisz, 1732.

99. **Wysocki Samuel**, (zwany w zakonie **Samuel a S. Floriano**), urodzony w Sandomierzu w roku 1704, wstąpił w r. 1724 do Pijarów, był kaznodzieją katedralnym krakowskim, rektorem kollegium warszawskiego i prowincyałem. Umarł 1 marca 1771 w Warszawie, wydawszy drukiem:

1. *Chwała chwalebneho w Świętych swoich Boga, kazaniami na wszystkie w całym roku dni święte ogłoszona.* Warszawa, 1747.

2. *Adwent z postem kazaniami objaśniany.* Ib., 1749.

3. *Kazania różne.* Ib., 1750. 2 t.

4. *Święta całego roku kazaniami zapowiedziane.* Ib., 1753.

5. *Kazania podczas Trybunału kor. podwójne w Radomiu miane.* Ib., 1752.

6. *Nauki, homilie i materye kazań na wszystkie w całym roku dni święte.* Ib., 1762—1770. 4 t. Nadto Wysocki napisał dzieło retoryczne po polsku p. t.: *Orator polonus.* Uczył w niem teoretycznie złego smaku, jakiego sam w kazaniach się trzymał.

100. **Zawadzki Benedykt**, kaznodzieja i wierszopis, ur. 1652, wstąpił do Pijarów i był ich rektorem w Piotrkowie i Warszawie, umarł w r. 1705. w Warszawie. Ogłosił drukiem: *Kazania na święta uroczyste.* Warszawa, 1702. *Kazania na niedziele doroczne.* Ib., 1700.

§. V.

Krom tego było w tym okresie wielu kaznodziejów, którzy niewiele napisali, niektórzy n. p. po jednym tylko kazaniu czy po jednej mowie pogrzebowej lub panegirycznej, albo też słynęli w swoim czasie z wymowy, acz nie po sobie nie zostawili.

Takimi byli:

a) w drugiej połowie XVII. wieku: Bakowski Michał Stanisław, Bardziński Jan, Braulis Jacek (dominikanin), Brzeziński Andrzej (pleban), Chociszewski Waleryan (franciszkanin), Cynerski Jan, Cyprian od św. Alojzego (pijar), Czarnołoski Jan Bonawentura, Czyrmiński Rafał, Dambrowski Józef (reformator), Daniel od św. Laurentego (pijar), Dunin Stanisław, Duryjewski Jędrzej, Elert Franciszek (franciszkanin), Fogilewicz Bernard, Frankowicz Mare. Ign., Frydrychowicz Marcin, Frydrychowicz Tomasz (dominikanin), Gajewski Kazimierz, Glinkiewicz Ambroży (dominikanin), Istubowicz Floryan (dom.), Karp Jędrzej, Kochanowski Franciszek (bernardyn), Kochanowski Karol (ref.), Kownacki Ign. (dom.), Kosiński Antoni (profesor), Kozielski Ambroży, Kozłowski Jan Józef (prof.), Krobski Franciszek Józef, Kruderowicz Kasper, Lacki Kasper, Lesiowski Wojciech, Lubenecki Ant., Łukaszewicz Jan Felicyan (prof.), Łuszczewski Paweł, Małachowski Jan (jez.), Marycz (karmelita), Mietelski Jan, Misiewski Tomasz Ant., Mleczko Jerzy (jez.), Mokrzecki Augustyn (prof.), Mrozkowski Mar., Musiałowicz Kazimierz (prof. ak. krak.), Myślisowski Fabijan (dom.), Narkiewicz Samuel (jez.), Niewiarowski Przemysław (dom.), Niwicki Stanisław, Orzeszko Jan Bonaw., Paschacy Andrzej Zygmunt (prof.), Pecherzyński Adam Stan. (prof.), Pęski Wal. (jez.), Pieniążek Henryk, Pisorski Michał Achacy,



Podgurski Jan. Pokorski Innocenty (paulin), Poniatowski Szczepan (jez.), Puczygiewski Wojciech Kaz., Radomski Adam (jez.), Ruciński Jan Chryz., Rudzki Maciej, Sienkiewicz Piotr. Sierakowski Jac. (dom.), Schöber Cyprian (ref.). Sebastian od Matki Bożej (karm.), Skniłowski Wincenty (dom.), Skrobkowie Ludwik (franciszkanin), Słowikowski Justus (dom.), Spruszyński Grzegorz Ben. (franc.), Stoykowski Hipolit (franc.), Szomowski Mikołaj, Trybowicz Bonifacy (dom.), Tupik Stanisław (jez.), Tworowski Modest (dom.), Wierusz Franciszek, Wolski Aleksander (jez.), Wołodkiewicz Kazimierz (jez.), Załuski Łukasz (jez.), Żolwiński Jan Wojciech i t. d.

b) W pierwszej połowie XVIII. wieku: Balurkiewicz Mateusz (jez.), Barwinkiewicz Stefan, Bernard od św. Antoniego (pijar), Biegaczewski Albert (prof.), Błoński Mikołaj, Bojarski Antoni, Borzykowski Franciszek, Bromirski Bogusław, Bronikowski Jerzy, Brocki Maciej, Bruno od św. Franciszka (pijar), Bujdecki Florian, Bystrzycki Marcin (jez.), Bzonowski Dominik (ref.), Chelmicki Maciej, Chelstowski Dyonizy (paulin), Choroszewicz Adam, Chytlowicz Augustyn, Cyryl od Poślubienia N. P. Maryi, Ciechanowski Wojciech, Czarnecki Wojciech, Domaniewski Józef (prof.), Domaradzki Aleksander, Daniel od św. Wawrzyńca, Filipowski Kazimierz, Frankowicz Ignacy Marcin, Foltąński Joach., Gajewski Tomasz, Gaworski Jan, Giżycki Grzegorz, Gliniojecki Karol, Gorczycki Paweł, Gorczyński Antoni, Goszkowski Piotr Kaz., Grochowski Stanisław Raf., Grymecki Jacek, Hankiewicz Józef Andrzej, Hoffman Józefat, Iwański Mikołaj Michał, Jarmundowicz Kazimierz, Jordan Andrzej, Jakliński Józef Ant., Jaroszyński Kajus, Juskiewicz Jan, Jan Franciszek od św. Józefa (pijar), Jan Kanty od Matki Boskiej, Jasiński Sylwester (fran.), Józefowicz Jan Tomasz, Józefat od św. Franciszka, Kałowski Marcin, Kasprzycki Hilary,

Kargolewski Marek, Kazanowski Antoni Mik. (prof.), Konarski Wacław, Konarski Michał, Kmita Stanisław (jez.), Kolendowicz Mateusz, Kielczewski Edmund (prof.), Kijankowski Kajetan, Kijewski Tomasz, Kozielski Seweryn (pijar), Kozierowski Józef, Kozłowski Benedykt, Klaudyusz od św. Antoniego, Krauzowski Błażej, Krogulecki Michał, Krzanowski Antoni, Krokowski Piotr, Kuczyński Jan, Laskiewicz Jan, Lipiewicz Antoni, Lochman (jezuity), Luder Bartłomiej (jez.), Łukaszewicz Felicyan, Małyszko Tomasz, Mańkowski Józef, Maryan od św. Stanisława (trynitarz), Mazurkiewicz Wal., Mieszkowski Jacek (jez.), Mikołajski Józef Jan, Ochocki Mikołaj (prof.), Ogiński Aleksander, Ostrowski Kazimierz, Reklewski Józef (franc.), Reinald Józef (pijar), Rohaczewski Piotr, Sarnowski Jan Józef, Sertkowicz Tomasz, Skórski Jan, Sienieński Stanisław, Siewierski Floryan (dom.), Sobiecki Jan, Sokołowski Bartłomiej, Starachowicz Kazimierz, Stefan od św. Wojciecha, Swinarski Wawrz. (pijar), Szalewicz Ambroży, Szamowski Daniel, Tyszkowski Wenanty, Ubermanowicz Sebastian, Waszyński Andrzej, Wilczewski Franciszek (jez.), Winkler Marcin, Witkowski Jan, Wojewódzki Jan Paweł, Wollowicz Winc. (jez.), Zrzelski Jan (jezuity) i t. d.

## §. VI.

### Rękopisy.

W tym okresie bardzo wiele kazań ogłoszono drukiem, ale wiele jeszcze zostało w rękopiśmie. Tak n. p. w samej bibliotece ces. petersburskiej znajdują się manuskrypta kazań<sup>1)</sup>: arcyb. Stefana Wydzgi, bisk. Jó-

---

<sup>1)</sup> Przeniesione tam z biblioteki Załuskich.

zefa Andrzeja Załuskiego, bisk. Ludwika Załuskiego, bisk. Krzysztofa Szembeka, XX. Antoniego Wołłowicza, Rajmunda Wojnikiewicza, Józefa Zaręby, Kaspra Drużbickiego, Kocielkowicza (?), Piekarskiego, Zakrzewskiego, Jakóba Popiela, Michała od św. Kazimierza, Jana Potworowskiego, Narcyza Wickiego, Benedykta Chmielewskiego, Jana Giżyckiego, Ludwika Bzonowskiego, Stefana Opatowskiego, Ant. Krobanowskiego, Symforyana Górskiego i wielu autorów bezimiennych <sup>1)</sup>.

---

## ROZDZIAŁ V.

---

### OKRES NAŚLADOWNICTWA.

#### §. I.

**Pogląd ogólny na stan kaznodziejstwa w tym okresie.**

1. Jak wszystko na świecie, tak też prądy niezdrowe, jakie prawie przez wiek cały rej wodziły w literaturze i w wymowie polskiej, a które nazwaliśmy panegiryzmem, florydacyzmem i makaronizmem, musiały się przeżyć i ustąpić miejsca innym. Jako jeden z pierwszych inicjatorów reakcyi i nowego kierunku wystąpił Stanisław Hieronim Konarski, pijar, który nabrawszy za granicą lepszego smaku, starał się takowy rozpowszechniać w kraju i już w r. 1741 wystąpił z dziełem *De emendandis eloquentiae vitiis*. Biorąc przykłady z własnych

---

<sup>1)</sup> Por. X. Ant. Moszyńskiego *Wiadomości o rękopismach polskich oddziału teologicznego w ces. publ. bibliotece w Petersburgu*.

panegiryków, w duchu poprzedniej epoki napisanych, uderzył na makaronizm i doweipkowanie, panujące w listach, dyalogach, mowach sądowych, sejmowych, kościelnych, w tytułach i napisach, a zarazem podał środki zaradzenia złemu. Powstali wprawdzie przeciw niemu obrońcy dawnej metody, atoli pod wpływem innych jeszcze czynników nowsze idee utorowały sobie drogę. Szkoda tylko, że kaznodzieje następni, zamiast zwrócić się do starych mistrzów złotego wieku i wzięść od nich to, co oni mieli doskonałego, poszukiwali sobie wzorów pośród mowców kościelnych francuskich, a tem samem wytworzyli w kaznodziejstwie naszym okres naśladownictwa.

2. Z drugiej strony łatwo to wytłómaczyć. Już w wieku XVII., w ślad za Maryą Ludwiką i Maryą Kazimirą, weiskała się do Polski francuska mowa, literatura i moda; kiedy zaś na tronie zasiadł Ludwik XIV., nazwany od pochlebców „Wielkim“, i nietyle wojnami zwycięzkimi, ile świetnością swego dworu olśnił całą Europę, — kiedy na polu piśmiennictwa ukazali się tacy autorowie, jak Racine, Corneille, Molière itp., a na ambonie tacy mowcy, jak Bossuet, Bourdaloue, Fénelon, Fléchier i Massillon: Francya stała się wszędzie, przedewszystkiem zaś w Polsce, przedmiotem podziwu i wyrocznią dobrego smaku.

Przyczyniły się do tego stosunki polityczne, odkąd zwłaszcza Stanisław Leszczyński, popierany przez Francję, otrzymał księstwo lotaryńskie, a córka jego Marya wyszła za Ludwika XV. Nietylko nasi panowie i panice przebywali chętnie na dworach w Nancy i Wersalu, szukając tam dobrego tonu, a niektórzy dostojenstw i orderów: ale wielu duchownych, aspirujących do lepszego wykształcenia i wyższych godności, udawało się do Francyi po światło i polor, a przywoziło ztamtąd

zamiłowanie w lekkim obyczaju, w perukach i — w kaznodziejstwie francuskim.

3. Nie wszyscy mieli smak wyrobiony; toż nietyłe Bossuet, przypominający swoją wzniosłością i prostotą Ojców Kościoła, — nietyłe Bourdaloue, zdumiewający swoim artyzmem w układaniu planu, jakoteż głębokością w przedstawieniu i obronie tajemnic wiary, — nie tyle słodki i serdeczny Fénelon, ile wykwintny i polyskujący Massillon stał się ideałem dla naszych kaznodziejów, a jego *Petit — Carême* (Mały post) uchodził i u nas za niezrównane arcydzieło, jego mowy już w r. 1700 zaczęto tłómaczyć na język polski. W drugiej połowie XVII-go wieku przełożono również wiele utworów kaznodziejskich *minorum gentium*, jak n. p. kazania XX. de la Rue, Lambert, Segaud, Girard, de la Roche, jak również teorye homiletyki X. Gaichiez i X. Hédouin; nie też dziwnego, że naśladowanie kaznodziejów francuskich stało się modą panującą. Zapewne, że nie wszyscy kaznodzieje w równej mierze ulegli tej modzie; byli i tacy, którzy się wybili z pod jej berła, atoli na wielkiej części utworów kaznodziejskich w drugiej połowie wieku XVIII-go i w pierwszych dziesiątkach wieku XIX-go wycisnęła ona swą pieczęć.

4. A jakież są charakterystyczne cechy tego okresu?

Przedewszystkiem uderza u wielu ówczesnych kaznodziejów brak gorętszego zapалу i apostołskiej żarliwości, gdy szło o zachowanie wiary i cnoty, jakoteż o odwrócenie wielkich klęsk od Kościoła i narodu. Widzieli oni, że wolteryanizm francuski, w sojuszu z racjonalizmem niemieckim i jozefinizmem austriackim, obalał zasady religijne w klasach wyższych i zakładał natomiast łoża masońskie, jako świątynie niedowiarstwa, — widzieli, że za upadkiem wiary kroczyło rozluźnienie obyczaju, objawiające się szczególnie w częstych rozwodach, — widzieli, że postronni nieprzyjaciele czyhali

na rozbiór Polski, a wewnątrz panowały rozterki, konfederacye, przekupstwa, intrygi możnych i zdrady: tymczasem zamiast według rozkazu Bożego „Clama, ne cesses”, podnieść głos pelen oburzenia, przestrogi i groźby, tak jak niegdyś Skarga, starali się pięknymi deklamacyami i suchem moralizowaniem położyć tamę złemu <sup>1)</sup>. Daremnie, szalony potok bezbożności i zepsucia przełamał z łatwością tak słabą zaporę i dopiero w morzu nieszczęść, w jakie popadł cały naród, zostawił swe męty.

Co do treści, mniej w tym okresie zajmowano się dogmatami, więcej natomiast nauką obyczajów, i to nietylko cnotami teologicznymi, ile moralnymi. Nadto, w doborze dowodów uciekano się raczej do rozumu i doświadczenia, niżeli do Pisma św., a jeżeli cytowano teksty, to więcej dla ozdoby, posługując się nader chętnie figurą powtórzenia. Ojcowie Kościoła, wraz z innymi źródłami tradycyi katolickiej, byli wówczas prawie w niełasce. Jakoż utwory niektórych kaznodziejów zakrawają raczej na konferencye religijno-filozoficzne, niż na kazania; inne są zbyt zimne, nierzadko wodniste, a zazwyczaj długie. Pod względem duchownego ciepła i namaszczenia świętego, nawet kaznodziejom poprzedniego okresu należy się palma pierwszeństwa.

5. Co do formy, spostrzegamy widoczną dążność do utworzenia misternego planu, mianowicie symetrycznego rozłożenia materyi za pomocą podziałów i podpodziałów i loicznego powiązania pojedynczych części. Zaslugiwałoby to na pochwałę, gdyby nie zbytńia rozwlekłość i za sztuczna budowa zdań; nierzadko bowiem okresy są zbyt długie i zanadto skomplikowane, co z jednej

---

<sup>1)</sup> Niestety, nawet część duchowieństwa wyższego była zarażona gangreną moralną, a niektórzy biskupi, jak n. p. Podolski, zamiast budować, dawali zgorszenie.



strony sprzeciwia się duchowi języka polskiego, z drugiej mowę czyni ciężką i mniej zrozumiałą.

Przytoczymy tu na dowód parę okresów z kazania Michała Karpowicza, koryfeusza szkoły naśladownictwa <sup>1)</sup>:

„*Videte, ne forte sit in aliquo vestrum cor malum incredulitatis, sed adhortamini vosmetipsos, ut non obduretur quis ex vobis fallacia peccati. Patrzcie bracia, aby czasem nie było w kim z was złego niewierności serca; upominajcie się wzajem aby kto z was nie był zatwardzony zdradliwością grzechu. (Do Żyd. r. 3). Że Żydów upominał Paweł ś., aby nie było pomiędzy nimi niewierności na naukę Chrystusa i zakamieniałości serca na obowiązki jego religii, to przyzwoity skutek był gorliwości Apostoła i potrzebna przestroga twardości Żydów przy poczynającej się dopiero wtenczas wierze Jezusa Chrystusa. Ale żeby teraz po dopełnionych wszystkich prorocत्वach, po objawionych wszystkich tajemnicach, po dokonanych przedwieczności wyrokach, po wyniesieniu imienia Jezusowego, po wezwaniu narodów do jego kościoła, po obaleniu bałwochwalstwa, po nawróceniu cesarzów, po poddaniu się świata całego Chrystusowej nauce, żeby teraz można sprawiedliwie tę przestrogę czynić w pośród chrześcijańskich narodów, trzebaby już cudów niewierności, gwałtem się światła prawd wyzykającej: videte, ne forte sit in aliquo vestrum cor malum incredulitatis; trzebaby już najzłośliwszej zakamieniałości na wszelką sprawiedliwość i najistotniejsze w naturze obowiązki, nieczulej: videte... ut non obduretur quis ex vobis fallacia peccati. Ta uwaga, panowie zacni, powinaby mię wrócić do przedsięwziętej dziś mowy o Jezusa Chrystusa religii, na życiu wiecznem fundowanej. Lecz kiedy znam tę wiarę rozszerzoną na całym świecie przez prace Apostołów, pa-*

---

<sup>1)</sup> Wstęp z kazania o religii Chrystusowej, mianego w Warszawie 16 marca 1775 r.

nającą w narodach przez przykłady monarchów, ukochaną od ludu przez użyteczność jej przepisów i nauk, kiedy znam tę wiarę skropioną krwią śś. męczenników, utwierdzoną cudami jej Autora i jej wyznawców, objaśnioną pismami ludzi najuczciwszych i nieskażonych, kiedy znam tę wiarę w was, wziętą szczęśliwem dziedzictwem ze krwi swych przodków, złożoną pośród serc waszych wraz z życiem, wyssaną, że tak rzekę, z niemowlęcym pokarmem, kiedy ją widzę ugruntowaną w waszych sercach, wraz z wami zrosłą w was całych; miłą rzeczą rozumiem być dla was dziś przestrzedz, jak szczęśliwe są wasze rozumy pod mocą Chrystusowych nauk, „*Videte, ne sit in aliquo vestrum cor malum incredulitatis*“, i jak szczęśliwe są wasze serca pod mocą obowiązków od tej wiary na was włożonych, „*Videte, ut non obduretur quis vestrum fallacia peccati*“.

Lecz cóż dopiero? kiedy się z drugiej strony w pośród tryumfów tej wiary, obejrzym na kryjących się tych synów niewierności, których Bóg puścił za próżnością ich myśli, którzy bluźnią to, czego nie rozumieją, którzy łaskę wiary boskiej odmieniają na nierząd, którzy sromocą swe oblicza, gardzą zwierzchnością, poniżają trony i psują drogi swe własne, na kształt niemych bydłał, mówi Apostoł, cóż dopiero kiedy się obejrzym na owych mędrców prawiideł rozumu, nauczycieli bez żadnych reguł; na owych mędrców, których umiejętnością wątpliwość, dowodem domysł, zwyciężstwem bluźnienie; na owych mędrców, którzy to odwołują się zupełnie do praw natury, a łamią jej najwłaśniejsze ustawy, odzywają się do czystego rozumu, a rozumowi prawa piszą podług swych interesów; wołają na przesady i uprzedzenia, a o wszystkim sądzą podług swych wyndalazków i upodobania; na owych to nakoniec mędrców, którym objawienie boskie zda się być nieznosne naturze, tajemnice wiary zdają się być udręczeniem rozumu, obowiązki religii zdają się być

*uciśnieniem serca, prężność życia wiecznego i jego potrzeba, Chrystus nareszcie i jego nauka, ah! mój Boże! stają się w ich mowach i ich bezbożnych pismach celem wątpliwości i bluźnierstw materją: kiedy się więc na to wszystko obejrzym, o! jakże potężną potrzebą dla was, a najściślejszą w urzędzie moim teraz jest dla mnie przestrzedz was: bracia! patrzcie, aby kto z pomiędzy was nie wpadł w złośliwą serca niewierność. Videte...*

Widać również u kaznodziejów ówczesnych usilną staranność o jak największe wygładzenie stylu i chętnę lubowanie się w figurach retorycznych, jak n. p. eksklamacjach, apostrofach, prosopopejach i t. d. Nie jest to błędem, bo wszakże Ojcowie Kościoła dbali o wdzięk formy i używali postaci krasomowskich; łatwo jednak zgrzeszyć tu można, jeżeli się podnosi formę ze szkodą dla treści, albo wpada w ton przesadnie deklamatorski i w nienaturalne patos. Otóż tak było nieraz w wieku XVIII; i słusznie skarży się współczesny kaznodzieja, ale innego zakroju, X. Jan Slonczewski: „Teraźniejsi niektórzy kaznodzieje bardzo pięknie mówią, ale jak uważałem, mniej pożytecznie. Zadziwiają swoją elokwencyą czyli krasomostwem, cieszą wyborem słów, ułożeniem i podzieleniem materyi, zabawiają Rhetorizmem figur i Tropów różnych, a stylu Ewangelii, Apostołów i Pisma św. wcale się nie trzymają“.

6. Do stron dodatnich tego okresu należy: wyrugowanie dowcipkowania, napuszystości i makaronizmu, acz i teraz przytaczano teksty biblijne po łacinie; — powtórę, ulepszenie formy kazań przez wprowadzenie lepiej obmyślanego planu; — wreszcie, wzbogacenie naszego skarbcza duchowego wielu kazaniami moralnemi i naukami katechetycznemi <sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Tak n. p. Mich. Wicherta, Tom. Grodzickiego, Andrzeja Pohla.

7. W tym okresie pisali o wymowie kościelnej: X. Walenty Szylarski: *Rhetorica ecclesiastica antiquo-nova, theoretica et practica*. 1765.

Są też tłómaczenia z francuskiego, mianowicie *Najlepszy sposób do kazania* (1775) i *Przepisy dla kaznodziejów* (1799) — (przekład dzieła X. Gaichiez p. t. *Maximes sur le ministère de la chaire*), *Zasady wymowy świętej* (1809) (przekład dzieła X. A. Hédouin p. t. *Principes de l'éloquence sacrée*, przez X. Józ. Jakubowskiego, misyjonarza).

O wymowie w ogólności mamy następujące dzieła z tego czasu:

X. Stan. Hier. Komarski *De emendandis eloquentiae ritibus*, Vars., 1741 i *De arte bene cogitandi ad artem bene dicendi necessaria*, Partes III. Vars., 1767.

X. Józef Boreyko: *Nauka o krasomówstwie z ksiąg M. T. Cicerona na polski język przetłómaczona*. Wilno, 1763.

X. Filip Golański: *O wymowie i poezyi*. Warszawa, 1786.

Franciszek Karpiński: *Mowa o krasomowstwie*. 1790.

X. Grzegorz Piramowicz: *Wymowa i Poezja dla szkół narodowych pierwszy raz wydana*. Kraków, 1792.

Stan. hr. Potocki: *O wymowie i stylu*. Warsz., 1815 <sup>1)</sup>.

## §. II.

**Autorowie, którzy w drugiej połowie XVIII. wieku ogłosili swe kazania i mowy.**

1. **Abrahamowicz Adam**, urodzony w r. 1710, jezuity, uczył wymowy, filozofii i teologii moralnej, a przy-

<sup>1)</sup> Krom tego są dzieła i rozprawy o języku polskim. Por. Dziekoński *Rozprawa obejmująca ogólny rys Historji Retoryki w Polsce*. Warszawa, 1825.

tem miewał w różnych miastach kazania z wielkiem powodzeniem; umarł w r. 1768. Wydał:

1. *Kazanie drugie na Niedzielę III. po Wielkiejnocy przy powitaniu Trybunału W. X. Litewskiego za laski JW. pana Jana Hilzena miane.* Wilno, 1749.

2. *Kazanie trzecie na Niedzielę XXII. po świątkach przy powitaniu głównego Trybunału W. X. Lit. za laski JW. Józefa Massalskiego... miane.* Wilno, 1750.

3. *Powitanie zaczętego chwalebnie Trybunału głównego W. X. Lit. pod laską i szczęśliwą dyrekcją J. O. X. Alberta Radziwiłła... na Niedzielę III. po Wielkiejnocy przypadającą, kaznodziejskim stylem i rzetelnością uczyniona.* Wilno, 1750.

4. *Kazania niedzielne.* Wilno, 1750.

2. **Agnel od Ofiarowania N. M. Panny**, karmelita bosy, kaznodzieja ordynaryjny w kollegiacie warszawskiej, jest autorem:

1. *Kazań o życiu miękkim i rozkosznem.* Berdyczów, 1785.

2. *Kazań postnych przeciwko Libertynom o religii Jezusa Chrystusa.* Berdyczów, 1780.

3. *Kazań w dni uroczystości Panny Maryi.*

4. *Kazań przy uroczystym obchodzie zakończonego wieku I. zafundowania w Krakowie XX. Kapucynów.* Kraków, 1795.

3. **Albertrandy Jan** urodził się w r. 1731 w Warszawie, z ojca Włocha, malarza nadwornego Stanisława Augusta, i najprzód jako jezuita uczył w Pułtusk, Płocku, Nieświeżu i Wilnie, to znowu porządkował bibliotekę biskupa Józefa Załuskiego i jeździł z wnukiem prymasa Lubieńskiego za granicę; po kasacie zaś został lektorem i bibliotekarzem Stanisława Augusta. Wysłany przezeń do Rzymu i do Szwecyi w celu zbierania materyałów do historyi polskiej, własną ręką do 200 tomów przepisał. W nagrodę za tę pracę dał mu

król medal *Merentibus* i przedstawił go na biskupa i. p. i. Albertrandy przyjął w r. 1796 sakrę biskupią, a umarł w r. 1808, jako prezes towarzystwa przyjaciół nauk, zostawiwszy wiele dzieł uczonych. Z rękopismów wydano w r. 1858 jego *Kazania i nauki*, należące do lepszych plodów tej epoki; nie wyszły zaś dotąd z druku kazania, napisane po francusku.

4. **Anzelm od Matki Boskiej**, pijar, wydał: *Kazania na Niedziele całego roku z rejestrem tychże kazań przekształcenia na świętne*. Warszawa, 1759.

5. **Balsam Kasper**, jezuita, był kaznodzieją w kolegium krakowskiem, a w Stanisławowie profesorem. Umarł 10 grudnia 1759 r., mając lat 43. Bentkowski mówi o nim, że był jednym z najlepszych ówczesnych kaznodziejów polskich. Rzeczywiście, miał on talent krasomowczy i jest jakby heroldem szkoły naśladownictwa. Napisał:

1. *Oratio in Isaiæ XLVIII*. Kraków, 1748.

2. *Kazanie o trojakiej jedności do publicznych obrad potrzebnej pobudzające ku zjednaniu przez modlitwę Seymowi ualnemu na R. 1758 przypadającemu w Warszawie tejże potrzebnej jedności podczas Wotywy przedsejmowej w Krakowie miane*. Kraków, 1758.

3. *Kazania na Niedziele całego roku*. Poznań, 1761.

4. *Kazania na Święta całego roku*. Poznań, 1762—1764.

5. *Kazania przygodne o cnotach Wiary, Nadziei, Miłości y obowiązku z nich wynikających*. Poznań, 1764—72.

6. **Benignus od ś. Matki Teresy**, karmelita bosy, zostawił w druku:

1. *Proces życia człowieka grzesznego szczęścią kazaniami passyonalnymi ogłoszony*. Kraków, 1759.

2. *Wielowładność nadziemskiem poddaństwem N. P. Maryi w obrazie berdyeczowskim ogłoszona*. Kraków, 1758.



7. **Bielski Jan**, jezuita, urodzony w r. 1714, uczył humaniorów i był zarazem kaznodzieją postnym od r. 1747 aż do r. 1768, w którym umarł. Pozostawił:

1. *Pochwała pogrzebna nieśmiertelney pamięci JWP. Jakóba Działyńskiego miana 15 lutego 1757 r.* Poznań, 1757.

2. *Stanisława I. polskiego króla W. X. Litewskiego pogrzebowa pochwała miana w kościele XX. Jezuitów 1766 r.* Poznań, 1766.

3. *Kazanie na pogrzebie Józefa hr. Lipskiego miane w Lublinie 30 czerwca 1753.*

8. **Bąkowski Jan Nepomucen**, urodzony w r. 1742, jezuita, wykładał filozofię w Kaliszu, teologię w Poznaniu i w Gdańsku aż do zniesienia zakonu. Wydał: *Kazania na różne święta i po różnych miejscach miane.*

9. **Bętkowski Adam**, kanonik kolegiaty gnieźnieńskiej, ogłosił drukiem:

1. *Kazania na różne święta w różnych miejscach miane.* Kalisz, 1779.

2. *Kazania przygodne.* Kalisz, 1786.

10. **Boreyko Józef**, urodzony w r. 1729, jezuita, pracą i nauką wslawiony, uczył przez 10 lat wymowy i był prefektem nauk w konwikcie wileńskim; umarł w r. 1765. Napisał:

1. *Kazanie na dzień pogrzebu JW. Andrzeja Abrahamowicza, kasztelana brzeskiego 17 stycznia 1764.*

2. *Nauka o krasomówstwie z ksiąg M. T. Cicerona na polski język przetłumaczona.* Wilno, 1763.

11. **Borowski Franciszek**, jezuita od r. 1733, był przez 22 lat kaznodzieją w Krakowie, Lublinie i gdzieindziej. „Słownik biograficzny“ z r. 1857 nazywa go jednym z pierwszych odnowicieli dobrego smaku w wymowie kościelnej. Umarł po r. 1787, napisawszy:

1. *Kazanie przy dokończeniu Uroczystości Kanonizacyjnej ś. Józefa z Kopertynu zak. ś. Franciszka d. 19 września 1768 w Przemyślu miane.*

2. *Kazania na niedziele*. Lwów, 1769.

3. *Kazanie na uroczystość orderową ś. Stanisława Biskupa*. Warszawa, 1787.

4. *Kazanie przy powitaniu J. O. Trybunału koronnego w Kościele lubelskim 19 kwietnia 1755*.

5. *Kazanie przy dziękczynieniu P. Bogu za wybór Augusta III. na Króla polskiego miane w r. 1756*.

6. *Mowy za prawem Chrystusowem*. Wilno, 1776.

7. *Adwent pierwszy o czterech rzeczach ostatecznych*.

8. *Rozprawa o nowym kazania sposobie*, pięknie i gruntownie napisana.

12. **Bogucicki Józef**, z przechrzty profesor akademii krakowskiej i kaznodzieja warszawski, pracował pod prezydencją Kollataja w komisji edukacyjnej jako wizytator szkół i był zarazem kanonikiem kollegiaty św. Anny; umarł w r. 1798. Ogłosił drukiem: *Kazania o niektórych chrześcijańskiej religii prawdach*. Warszawa, 1779.

13. **Brzeziński Pafnucy**, paulin, ogłosił drukiem:

1. *Drzewo wspaniałości Pańskiej, kazanie na pogrzebie Stan. Winc. Jabłonowskiego*. Częstochowa, 1755.

2. *Zbiór Słowa Boskiego i pochwał ŚŚ. Pańskich*. Ib., 1764.

3. *Zaszczyt wszystkich świata wieków w Narodzenie Maryi... uczczony*. Ib., 1782.

4. *Antychryst... czterema kazaniami adwentowemi ogłoszony*. Ib., 1783.

Kazania te przypominają jeszcze okres poprzedni.

14. **Brzyski Ludwik**, jezuita od r. 1749, był kaznodzieją w wielu miejscach, a po kasacie zakonu został kanonikiem kollegiaty lubelskiej. Napisał:

1. *Błogosławieństwo zaczęte w życiu, stwierdzone w konaniu, dopełnione po śmierci wiernego sługi Bożego Szymona ze krwi Rochosów, Hiszpana, Zakonu Trójcy Przenajśw. od odkupienia niewolników w r. 1766 od Kle-*

*mensa XIII. Namiestnika Chrystusowego władzę w poczet Błogostawionych policzony przy zaprowadzeniu do kościoła WW. XX. Trynitarzy stanisławowskich Obrazu Jego i uroczystem uwiadomieniu chrześcijaństwa o Tegoż uwielbieniu od Kościoła Bożego ogłoszone. Lwów, 1769.*

2. *Na Uroczystość WW. Świętych Zakonu Kaznodziejskiego. Kazanie w kościele OO. Dominikanów konwentu lwowskiego miane. Lwów, 1779.*

3. *Sprawiedliwe pochwały serca cnót chrześcijańskich pełnego a szczególnie stateczną miłością pałającego ku Naydostojniejszej Matce Bożej rzetelnie wyrażone w kazaniu przy złożeniu uroczystem serca arch. Wacława Sierakowskiego w kolegiacie lwowskiej. Lwów, 1780.*

15. **Cedrowicz Adam**, kapłan kościoła parafialnego w Rawie, wydał:

*Kazania przygodne miane po różnych miejscach. Kalisz, 1776—1784.*

16. **Cedrowicz Gabryel**, pleban opatowski i słupski, kanonik łączycki, komisarz biskupi dyecezyi wrocławskiej, kaznodzieja szkół kaliskich, ogłosił drukiem:

1. *Kazania o godności i użytku kapłanów. Kalisz, 1789.*

2. *Kazanie o ś. Józefie, ile świętym i cudownym jest w obrazie, w kaliskiej kolegiacie miane. Kalisz, 1791.*

17. **Chmielewski Błażej**, reformat, ogłosił drukiem:

1. *Kazanie na pochowanie kości w kościele ks. Paulinów. Kraków, 1786.*

2. *Kazania na niedziele, święta, passye i na niektóre nabożeństwa w ciągu roku przypadające. Kraków, 1797.*

3. *Kazanie na pogrzebie Agnieszki Jasińskiej. Sandomierz, 1798<sup>1)</sup>.*

---

<sup>1)</sup> O Chodanin będzie wzmianka w następującym okresie.

18. **Chojnacki Antoni** od św. Jana Nepomucena, pijar, kaznodzieja katedralny krakowski, ogłosił:

1. *Głos Boski do serc ludzkich, albo kazania podczas wielkiego jubileuszu w kościele S. P. kolegiaty krakowskiej miane.* Kraków, 1752.

2. *Prawa Boskie ludziom każdego stanu i kondycyi przystępne, albo kazania o dziesięciu przykazaniach Boskich.* Kraków, 1752.

19. **Ciczewski Wincenty**, jezuita, ur. w 1724 roku w Wielkopolsce, był 16 lat kaznodzieją po różnych miastach. Napisał:

1. *Kazanie na obłóczyny WJMCP Maryanny Sierakowskiej w kościele ś. Andrzeja, Zakonnicy ś. Franciszka Serafickiego 23 listopada 1760 miane.* Kraków, 1761.

2. *Słowo Boże w kaznodziejach, y kaznodzieje słowa Bożego opowiadacze.* Kazanie r. 1767.

20. **Czapiński Jerzy**, pijar, wydał:

*Zbiór kazań.* Wilno, 1754.

21. **Czapski Antoni**, jezuita, był słynnym kaznodzieją swego czasu, a umarł w r. 1759, zostawiwszy:

1. *Nieodżałowana dla ojczyzny szkoda, mowa na pogrzebie Pawła księcia Sanguszk.* Lublin, 1750.

2. *Kazania w różnych kościołach w Poznaniu, Lublinie, Krasnymstawie, Kamieńcu miane.* Lwów, 1752.

22. **Ćwierzowicz Franciszek**, doktor nauk wyzwolonych i filozofii, profesor akademii krak., dyrektor seminarium biskupiego akademickiego, wydał:

*Prawa ręka na wykupienie niewolników dana ś. Jan de Motta dwiema kazaniami pokazany.* Kraków, 1763.

23. **Dewin** albo **Devin (de Vignes) Jerzy**, jezuita od roku 1733, był przez 22 lat kaznodzieją w Kaliszu, Lwowie i gdzieindziej. Napisał:

1. *O godności kapłańskiej.* Kazania, 1750.

2. *Męka Zbawiciela naszego Chrystusa Jezusa w dziesięciu przedniejszych tajemnicach swoich postnymi exhor-*

tami z francuskiego (X. Bourdaloue) podana. Kalisz, 1768.

3. *Ś. Jan Chrzcziciel, Przesłaniec Chrystusa Jezusa sposobiący świat do przyjęcia Messyasza albo zebranie krótkich kazań na cały adwent z francuskiego (X. Bourdaloue) na polskie przełożone.* Kalisz, 1769.

24. **Dobrowolski**, ksiądz świecki, pozostawił w druku: *Kazania przygodne na niektóre uroczystości o szczególniejszych chrześcijańskich prawdach.* Łowicz, 1794.

25. **Drykowski Szymon**, ogłosił drukiem: *Kazania apostołskie czyli kazania w porządku przygodnych.* Kalisz, 1876.

26. **Dunin Wawrzyniec**, jezuita od r. 1672, przeszedł po kasacie do kleru świeckiego, lecz niezadługo wrócił na Białoruś i złożył w roku 1805 cztery śluby zakonne. Wydalony z Rosyi w r. 1820, umarł w Rzymie w r. 1824, zostawiwszy:

1. *Kazania na niedziele całego roku z różnych sławnych kaznodziejów zebrane, krótko ułożone i do Ewangelii niedzielnych zastosowane przez X. Haberkorn de Habersfeld, teraz na ojczysty język przełożone.* Kalisz, 1781.

2. *Kazania wiejskie, czyli krótkie i proste nauki z francuskiego na polskie przełożone.* Kalisz, 1781.

3. *Krótkie zebranie wszystkich kazań X. de Segaud S. J. z franc. przełożone.* Kalisz, 1784.

27. **Fabijani Karol** ur. w r. 1716, jezuita od roku 1742, był 11 lat kaznodzieją w Łucku, Chełmnie i Żywcu, następnie rektorem w Poznaniu aż do kasaty. Po zniesieniu zakonu został kanonikiem kaliskim i kaznodzieją szkół łeczyckich. Wydał:

1. *Missya Apostolska do pokuty i powstania z grzechów pobudzająca na trzy części podzielona, po różnych miejscach mówiona i do druku podana.* Kalisz, 1783 r. Nowe wydanie tych ze wszechmiar cennych kazań wy-

szło w Poznaniu w r. 1871 staraniem X. J. Stagraczyńskiego i w Krakowie w r. 1877—1885 (3 części).

2. *Kazania na niedziele całego roku*. Kalisz, 1786 do 1788. Brodnica, 1865.

3. *Kazania przygodne na dni Świątych Pańskich*. Kalisz, 1790.

4. *Kazania o Męce Pańskiej*. (Poznań, 1885). Fabiani należy do celniejszych kaznodziejów, a szczególnie odznacza się żarliwością apostolską.

28. **Filipecki Jędrzej**, jezuita od r. 1746, był przez cztery lata misyonarzem i słynnym kaznodzieją katedralnym we Lwowie, gdzie po zniesieniu zakonu został kanonikiem metropolitalnym. Umarł w r. 1792, wydawszy:

1. *O podwyższeniu Krzyża ś. przez Polskę i o podwyższeniu Polskiej przez Krzyż ś. Kazanie na dzień podniesienia Krzyża ś. w kościele katedralnym lwowskim*. Lwów, 1766.

2. *O nieśmiertelności duszy ludzkiej przeciwko terazniejszemu libertynom, kazania w kościele katedralnym lwowskim na Niedziele Adwentowe miane*. Lwów, 1769.

3. *Podczas obłóczyn zakonnych Tekli Bialskiej, Łowczanki nadwornej koronnej, kazanie*. Lwów, 1775.

4. *Kazanie podczas uroczystego aktu koronacji Najjaśn. Maryi Panny w obrazie swoim cudownym w Bolszowcach d. 15 lipca 1777 miane*. Lwów, 1777.

5. *Podczas poświęcania na biskupstwo Targońskie J. M. X. Ferdynanda Kickiego, Suffragana lwowskiego, kazanie*. Lwów, 1778.

6. *Na uroczystość wielkiego cudotwórcy ś. Antoniego Padewskiego, kazanie*. Lwów, 1779.

7. *O lichwie bardzo między ludźmi zagęszczonej i w różne się towarzystwa ludzkiego kontrakty wkradającej, kazania*. Lwów, 1782.

8. *Na niedziele całego roku kazania*. Lwów 1783 do 1785.



9. *O spowiedzi w kościele katolickim zwyczajnej, że z prawa i z postanowienia Boskiego pochodzi, kazanie.* Lwów, 1781.

29. **Gajewski Jan**, jezuita od r. 1725, był 8 lat kaznodzieją w archikatedrze lwowskiej. Wydał:

1. *Patron stołecznego miasta Rusi Lwowa, w osobliwości cnoty, obrony i opieki szczególny ś. Serwacy, biskup Tungru i Trajektu dnia uroczystości swojej z ambony ogłoszony.* Lwów, 1759.

2. *Kazanie przy powitaniu J. O. Trybunału koronnego w Lublinie 29 czerwca 1748.*

3. *Kazanie przy obłóczynach dwóch córek Jastrzemulskiego w kościele W.W. PP. ś. Benedykta 7 listopada 1758 r.*

4. *Kazanie na pogrzebie Stanisława Potockiego miane w Zbarażu 6 Maja 1760.*

5. *Kazanie na uroczystość koronacyi króla miane we Lwowie 20 stycznia 1762.*

30. **Gaydziński Marcin**, franciszkanin, wydał:

1. *Kazania od niedzieli I. postu aż do Zielonych Świątek.* Supraśl, 1789.

2. *Kazania przygodne świętne tom I. Kazania przygodne świętne i moralne tom II.* Wilno, 1784.

31. **Gładysz Jan Kanty**, jezuita od r. 1741, uczył retoryki w Toruniu i Kaliszu aż do kasaty, po której był regensem konwiktu szlacheckiego w Poznaniu. Napisał:

*Kazania dla przygody po większej części z francuskiego wybrane i przetłómaczone.* Kalisz, 1779.

32. **Głążyński Antoni**, jezuita od roku 1736, był 14 lat kaznodzieją w Płocku. Już po jego śmierci wyszły: *Kazania na niedziele całego roku.* Nieśwież, 1779, 3 tomy.

33. **Golański Filip Nereusz**, pijar, jeden z najznakomitszych członków tegoż zakonu, wydał w roku

1786 w Warszawie znane dzieło swoje o wymowie i poezyi, za co otrzymał od Stanisława Augusta medal złoty „Merentibus”. W roku 1792 został zwyczajnym profesorem literatury polskiej i łacińskiej w Wilnie w szkole głównej, w której, po przekształceniu jej na uniwersytet, objął katedrę Pisma św. Pracował jeszcze jako wizytator szkół gubernii grodzieńskiej, a umarł w r. 1824, w 71 r. życia, zostawiwszy oprócz innych pism:

1. *Kazanie w dzień ś. Kazimierza*. Wilno, 1790.
2. *Kazanie przy uroczystem obchodzie żałobnego nabożeństwa za duszę ś. p. Tadeusza Czackiego*. Wilno, 1813.
3. *Materyał kaznodziejski 1813*.
4. *Nauki pasterskie biskupa de Langres, przełożone z francuskiego*.

34. **Grodzicki Tomasz**, ur. w r. 1718 w województwie brzesko-litewskim, wstąpił w r. 1734 do Jezuitów i był rektorem kollegium warszawskiego, a po kasacie zakonu wikaryuszem, w końcu zaś (po śmierci Wyrwicza) proboszczem parafii św. Jędrzeja w Warszawie. Odznaczywszy się wielką gorliwością, tak że go zwano apostołem Warszawy, um. nagle 27 maja 1802 r. podczas procesyi krzyżowej. Za życia wydał proste, serdeczne i praktyczne *mowy parafialne w kościele ś. Jędrzeja miane*, (Warszawa, 1795), jakoteż *nauki chrześcijańskie katechizmowe z różnych pism gruntownie zebrane* (Warszawa 1798—1799). W naszych czasach wydane zostały jego *Mowy parafialne* (t. I.—II.). — *Kazania niedzielne*. Krak. 1883 — t. III., *święteczne*, Krak., 1883 — t. IV., *pasyjne*, Kraków, 1884.

35. **Gruber Teodor**, sławny kaznodzieja XX. Paulinów w Częstochowie, zarazem profesor teologii moralnej tamże, napisał mnóstwo kazań, a między temi:

*Kazanie na uroczystość N. M. Panny opieki*. Częstochowa, 1778.

*Kazania na niektóre uroczystości ŚŚ. Pańskich. Częstochowa, 1779.*

*Kazania niedzielne. Częstochowa, 1779.*

*Kazania postne. Częstochowa, 1780.*

*Kazania adwentowe. Częstochowa, 1781.*

36. **Ignacy od Panny Maryi de Mercede**, prowincyał Trynitarzy polskich i litewskich, jest autorem dzieł następujących:

1. *Sąd ostateczny z poprzedzających znaków z stawienia są nań ogłoszony w czterech kazaniach, na Pokuciu w farze buczańskiej r. 1759.* Warszawa, 1769.

2. *Kazania na misyi w kościele brzeskim litewskim zakonu kaznodziejskiego.* Lwów, 1764.

37. **Janiszewski Antoni**, jezuita od r. 1749, był przez jedenaście lat kaznodzieją we Lwowie, a po zniesieniu zakonu został kanonikiem lwowskim i kijowskim. Umarł po r. 1781, zostawiwszy kazania dobrze obrobione, ale trochę za rozwlekłe, p. t.:

1. *Kazanie na zaczęcie Trybunału koronnego prowincyi Małopolskiej w dniu uroczystości Zwiastowania N. P. Maryi.* Lwów, 1766.

2. *Kazanie na powtórney professyi Najprzewieleb. w Bogu Maryi Cetnarowej, zakonnicy i fundatorki klasztoru WW. PP. Sakramentek.* Lwów, 1771.

3. *Kazanie na niedziele i święta całego roku tudzież kazania przygodne to jest: z różnych okoliczności po rozmaitych kościołach miane.* Berdyczów, 1779.

4. *Kazanie na pogrzebie Xięcia Kaspra Lubomirskiego.* Lwów, 1780.

5. *Kazanie w czasie żałobnych Exequii po śmierci Najjaś. Najpotężniejszey Maryi Teresy miane.* Lwów, 1780.

6. *Kazanie w dzień poświęcenia na Biskupstwo lwowskie, halickie i kamienieckie obrz. rusko-katolickiego Piotra Bielańskiego.* Lwów, 1781.

38. **Jurkiewicz Marcełi**, franciszkanin, kaznodzieja głośny w swoim czasie, wydał prace swoje p. t.:

*Kazania świętne*. Poznań, 1765.

*Kazania niedzielne*. Poznań, 1766.

*Kazania postne i inne w katedrze warszawskiej i gdzieindziej miane*. Kalisz, 1770.

39. **Kaliński Wilhelm**, urodzony w r. 1747, wstąpił do Misyonarzy i był profesorem w seminarjum głównem warszawskiem, następnie w akademii wileńskiej. Umarł w r. 1789 w Wilnie, zjednaawszy sobie sławę znakomitego mowcy. Jego kazania, na modę francuską zakrojone, zbliżają się poniekąd do konferencyj religijno-filozoficznych. Ogłosił drukiem:

1. *Kazania miane podczas wielkiego jubileuszu roku 1776*. Wilno, 1776.

2. *Kazania przygodne i mowy o edukacyi*. Mohilew 1779.

3. *Kazania i mowy*. Warszawa, 1791.

40. **Karpowicz Michał**, urodzony w r. 1744, prawił jako kapłan Zgromadzenia XX. Misyonarzy kazania w Warszawie, Krakowie i Wilnie, zarazem przez czas jakiś był profesorem akademii krakowskiej i wileńskiej, a nadto proboszczem w Grazysskach i Prenach. Wyniesiony w roku 1795 na utworzoną świeżo stolicę biskupią wigerską (późniejszą augustowską), która wówczas ni katedry ni seminarjum nie miała, umarł w r. 1805. Karpowicz wymową swoją zachwycał współczesnych i samego Stanisława Augusta; zwano go stąd „księciem kaznodziejów“, to znowu „Massillonem polskim“, iż słynnego mowcę francuskiego wziął sobie za ideał. Jest on najwybitniejszym przedstawicielem szkoły naśladownictwa. Napisał:

1. *Kazania o władzy kościelnej, jak jest narodom zbawienna i o majątkach kościołów, jak narodom są użyteczne*. Wilno, 1790.

2. *Kazanie w kaplicy colleg. nobil. XX. Pijarów do kawalerów edukujących się w Warszawie w niedzielę pierwszą po Trzech królach r. 1775 miane.* Warszawa, 1775.

3. *Kazanie na post wielki r. 1775 i do trybunału głównego w. ks. lit. miane.* Warszawa, 1776.

4. *Kazania ks. Karpowicza.* Warszawa, 1778.

5. *Kazanie w dzień ś. Katarzyny na uroczystości akademii i pamiątkę koronacyi króla Stanisława Augusta w kościele akademickim wileńskim miane 1784 r.* Wilno, 1784.

6. *Kazanie na uroczystość ś. Apostołów Piotra i Pawła o władzy i mocy, jaką ma w kościele Piotr i następcy jego.* Wilno, 1788.

7. *Kazanie na pogrzebie ś. p. Antoniego hr. Tyszkiewicza, generała-lejtnanta, miane w Mińsku.* Wilno, 1779.

8. *Kazanie o miłości ojczyzny, na rozpoczęcie Trybunału głównego W. Ks. litew. miane w Grodnie dnia 1 maja 1781 r.* Wilno, 1781.

9. *Kazanie w uroczystość imienin króla Stanisława Augusta do Trybunału głównego W. Ks. litew. w Grodnie miane.* Wilno, 1786.

10. *Kazanie o zgodzie i jedności obywateli.* Wilno, 1786.

11. *Kazanie o zepsuciu obyczajów.* Wilno, 1776.

12. *Kazanie w dzień uroczystości ś. Anny.* Wilno.

13. *Kazanie przy pierwszym zafundowaniu powiatu Preńskiego d. 14 lutego 1792 r. miane.* Warszawa, 1792.

14. *Kazania w różnych okolicznościach miane.* Kraków, 1800.

15. *Kazania i inne dzieła X. Karpowicza.* Warszawa, 1807.

41. **Kędzierski Barnabasz**, prowincyał Franciszkanów, słynny swego czasu kaznodzieja, um. w r. 1803. Wydał: *Kazania różne na święta całego roku.* Lwów, 1772.

42. **Kochański Dominik**, dominikanin, przeor ~~kla~~sztoru orszańskiego, a później prowincyał litewski i głośny swego czasu kaznodzieja. Umarł w końcu zeszłego wieku, zostawiwszy:

1. *Prawdy moralne teologiczne niektórymi kazaniami dowiedzione*. Wilno, 1760.

2. *Kazania i nauki missyjne na missyach Dominikanów miane w r. 1761, 1762 i 1769 w różnych Księstwa litewskiego miejscach*. Wilno, 1770.

43. **Kierski Walenty**, jezuita od r. 1721, był w r. 1770 przełożonym domu profesorów w Krakowie. Napisał: *Kazania na niedziele*.

44. **Kmita Stanisław**, jezuita, był w r. 1755 profesorem teologii w akademii wileńskiej. Pozostawił:

1. *Przywileje najosobliwsze Najśw. Maryi Pannie od Króla nad królmi hojnie nadane w Niepokalanem Jej Poczęciu, w Niebowzięciu i w najwyższej wiecznie nienaruszonego przy macierzyństwie boskiem panieństwa prerogatywie zawarte, po różnych ambonach promulgowane*. Wilno, 1742.

2. *Wielki luminarz Benedykt ś. Kazanie na dzień ś. Benedykta*. Wilno, 1754.

45. **Konarski Stanisław Hieronim**, urodzony w r. 1700 w Zarzyczach (w dyecezyi krakowskiej), wstąpił do Pijarów i już przed wyświęceniem uczył po szkołach, a nawet prawił panegiryki i mowy, ale według ówczesnego smaku, które potem sam wysmiewał. Wysłany w r. 1725 do Rzymu, sam się kształcił i zarazem wykładał retorykę w *Collegium Nazarenum*, zkąd na Francję i Niemcy do kraju wróciwszy, rozpoczął działalność reformatorską <sup>1)</sup>. Po śmierci Augusta II. jeździł z poselstwem polskiem do Francyi i przy tej sposobności zwiedził wiele zakładów wychowawczych. Następnie z bi-

---

<sup>1)</sup> Por. artykuł Pijarzy w encyklopedyi X. M. Nowodworskiego.



skupem Załuskim wydawał *Volumina legum*, a zostawszy wikaryuszem czyli rządcą prowincyi, wziął się do reformowania szkół pijarskich. W tej myśli założył w Warszawie słynne *Collegium nobilium*<sup>1)</sup>, które stało się wzorem dla innych tego rodzaju instytutów. Chcąc wpłynąć na poprawę wymowy, wydał w r. 1741 dziełko *De emendandis eloquentiae vitiis*, a w r. 1767 *Institutiones oratoriae, seu de arte bene cogitandi ad artem bene dicendi*; równocześnie nawoływał do reform politycznych, a mianowicie do usunięcia *liberum veto*, a w dziełku *O religii pocziwych ludzi* (Warszawa 1767) uderzył na grasujący wówczas indyferentyzm. Lecz właśnie z powodu tego dziełka oskarżono go w Rzymie, jakoby szerzył bezbożność, tak że musiał posłać do Rzymu łaciński tegoż przekład, który Klemens XIV. pochwalił. Uczczony przytem od króla medalem *Sapere auso*, umarł Konarski 3 sierpnia 1773 w Warszawie<sup>2)</sup>. Nunacyusz Durini, który miał odmienne zapatrywania polityczne, nie sprzyjał Konarskiemu i słał niekorzystne o nim relacye; natomiast następca Duriniego, Garampi, odprawił przy jego zwłokach Mszę św. Bez wątpienia X. Konarski był mężem rozumnym, prawym i dobrze myślącym, a jego system pedagogiczny zasługuje z wielu względów na pochwałę; jeżeli zaś później w Zgromadzeniu XX. Pijarów i w ich szkołach okazały się pewne braki, nie jego w tem winą.

46. **Konitzer Piotr**, jezuita, napisał pod koniec zeszłego stulecia:

1. *Kazania na uroczyste dni Matki Boskiej, Najdosłojniejszej, Najświętszej Maryi Panny i na dni niektóre niektórych Świętych przypadające*. Kalisz, 1781.

---

<sup>1)</sup> Zwane później *Collegium Conarscianum*.

<sup>2)</sup> Serce jego spoczywa obecnie w kościele XX. Pijarów w Krakowie.

2. *Kazania niedzielne X. Bourdaloue na ojczysty język tłómaczone*. Kalisz, 1784.

47. **Korczyński Kassyan**, franciszkanin, kaznodzieja katedralny krakowski, jest autorem licznych kazań, jakoto:

1. *Kazania w katedrze krakowskiej różnymi czasy przez kilka lat miane*. Kraków, 1764<sup>1)</sup>.

2. *Kazania na święta całego roku w katedrze krakowskiej i w innych kościołach miane*. Kraków, 1767.

3. *Kazania o tajemnicy Męki Chrystusowej*. Krak. 1767.

4. *Wzrost i ozdoba Bł. Jana z Kopertyna, franciszkanina, kazaniem ogłoszona*. Lublin, 1765.

5. *Kazanie wystawiające osobliwszą grzeszników obronę ś. Teklę*. Kraków, 1759.

6. *Dobroć pasterska ś. Stanisława biskupa krakowskiego, kazanie*. Kraków, 1761.

7. *Ofiara całopalenia gorejąca w sercu błogostawionej Kunegundy, kazanie*. Kraków, 1761.

48. **Kowalski Jan**, urodzony w r. 1711, jezuita od r. 1730, był profesorem, przełożonym i kaznodzieją, a po kasacie kanonikiem kollegiaty we Lwowie i tam umarł w r. 1789. Ogłosił drukiem:

1. *Godność Biskupiego Charakteru nad inne ziemskie godności wyższa, kazaniem przy uroczystej na to dostojęństwie w Kościele ś. Jana Toruńskim Konsekracyi JW. Najprz. JX. Kajetana Soltyka, biskupa emauzyńskiego, wystawiona*. Poznań, 1759.

2. *Nauka wiary w pierwszych Kościoła Chrystusowego wiekach kwitnąca, w Kościele Rzymskim dotąd wierzenie dochowana, kazaniem dowiedziona r. 1751*. Warszawa, 1755.

---

<sup>1)</sup> Na czele pierwszego tomu pomieścił krótkie opisanie życia 76 biskupów krakowskich.

3. *Żałobna pochwała ś. p. Doroty Siemieńskiej... na uroczystym Jej trzydniowym pogrzebie pierwszym kazaniem ogłoszona. Przemyśl, 1758.*

4. *Kazanie na pogrzebie ś. p. Najprz. J. X. Andrzeja Pruskiego, suffragana i dziekana katedry przemyskiej... w r. 1759 miane. Przemyśl, 1759.*

5. *Kazanie przed pierwszymi Nieszporami po solennem wprowadzeniu Koron.*

6. *Kazanie o zupełnej od Chrystusa nad Kościołem władzy Bł. Piotrowi Ap. i Następcom Jego nadanej. Lwów, 1780.*

7. *Oratio de Immaculata Conceptione B. M. V.*

8. *Kazanie na uroczystość poświęcenia odnowionego kościoła katedralnego lwowskiego r. 1778.*

49. **Krajewski Piotr Franciszek**, kaznodzieja poznański, zostawił w druku następujące kazania:

1. *Skarb z zasług Chrystusa, kazaniem w dzień ś. Doroty ogłoszony. Poznań, 1751.*

2. *Nieśmiertelny tryumf katolickiej wiary, kazanie. Poznań, 1756.*

3. *Chwała nieskończona na Przemienienie Pańskie kazaniem ogłoszona. Poznań, 1757.*

4. *Kazania przygodne. Kalisz, 1757.*

50. **Krasicki Ignacy** urodził się w r. 1735 w Dubiecku i już w kolebce przeznaczony został na — biskupa. Kształcił się u Jezuitów we Lwowie, ukończył zaś nauki teologiczne w Rzymie, a nim jeszcze przyjął święcenia, był w posiadaniu kilku beneficjów i kanonij, bo też zdolności, uroda, dowcip i ton pański uczyniły go ulubieńcem szlachty, kobiet, biskupów i samego króla Stanisława Augusta, którego w akcie koronacji pochwalił z ambony, a później bawił podczas obiadów czwartkowych. Za króla to staraniem został trzydziestoletni prałat koadjutorem biskupa warmińskiego Grabowskiego, a niebawem w r. 1766 wstąpił na tę stolicę, jako 37-my

z rzędu jej pasterz; więcej atoli bawił w Warszawie, niż w swej dyecezyi, oddany zabawom i pracom literackim. Po r. 1772 obciął rząd pruski dochody biskupstwa warmińskiego, ale Krasiński tak umiał dowcipem podbić starego Fryderyka, że tenże dał mu 50.000 talarów i rad widział go u siebie gościem w Sansouci, gdzie mu wyznaczył pokój zajmowany pierw przez Voltaire'a. Tu właśnie urodziła się *Monachomachia*, plód niegodny chrześcianina, a coś dopiero biskupa. Za to wynagrodził go Stanisław August medalem *Musa vetat mori* i orderem Orła białego, a nawet myślał o wyniesieniu go na stolicę krakowską; ale do tego nie przyszło. Dopiero w r. 1795, za staraniem Fryderyka Wilhelma pruskiego, został arcybiskupem gnieźnieńskim, a umarł 14 marca 1801 r. w Berlinie, gdzie też zwłoki jego pochowano w poświęconym przezeń kościele św. Jadwigi <sup>1)</sup>).

Krasiński był raczej świetnym dworakiem i słynnym literatem, aniżeli dobrym biskupem: nie można atoli powiedzieć, jakoby przesiąkł na wskrós wolteryanizmem, albo szwankował w obyczajach. Oprócz plodów piśmiennych treści świeckiej, obejmujących 10 tomów, jest w wydaniu z r. 1829—1838 aż siedm jego kazań (!); ale nie wiadomo, czy je sam wypowiedział, czy tylko na wzór napisał; chociaż bowiem miał talent krasomowczy, to jednak na ambonie rzadko się ukazywał. Kazania pozostałe odznaczają się prostotą i życiem, a mają cechę swojską.

51. **Kurzeniecki Marcin**, jezuita, urodzony w r. 1705, był misyonarzem na Litwie i Białejrusi a przez trzy lata prowincyałem; umarł w r. 1771, zostawiwszy:

1. *Nauki z Ewangelii na niedziele i święta Kościoła greckiego w unii z Kościołem rzymskim zostającego do pojęcia prostego ludu ułożone*. Wilno, 1752.

---

<sup>1)</sup> Przewieziono je później do Gniezna.

2. *Kazania*. Wilno, 1754.

52. **Lachowski Sebastyan**, jezuita od r. 1745, uczył w Żytomierzu wymowy. Od r. 1762 do kasaty zakonu był w Warszawie kaznodzieją i przez dziewięć lat prawił przed królem Stanisławem Augustem. Umarł w r. 1794 jako proboszcz w Willanowie, mając lat 63. Snadź nie był pochlebcą, skoro tak o nim napisano: „*Lachowski prawdę mówił, jest tylko plebanem, Naruszewicz pochlebiał — biskupem i panem*“. Zostawił:

1. *Kazanie podczas dorocznego obchodzenia Koronacyi Najjaśniejszego Pana naszego Stanisława Augusta króla Polskiego*. Warszawa, 1765.

2. *Kazanie krótkie na pogrzebie JW. Eustachego Potockiego...* Warszawa, 1768.

3. *Kazania niedzielne 2 t.* Warszawa, 1770.

4. *Kazanie podczas 40-godzinnego nabożeństwa, kiedy Król JMśc Pan Nasz Miłośnicy pierwszy raz po swoim przypadku stawiał się w kościele na podziękowanie P. Bogu za cudowne swoje od śmierci zachowanie wpośród zabójców na Niego zasadzonych 3 listopada 1771*. Warszawa, 1772.

5. *Kazanie przeciwko złym przywilejom*. Warszawa, 1772.

6. *Kazania o Męce Pańskiej i inne przygodne*. Poznań, 1772.

7. *Kazania na niedziele i święta*. Warszawa, 1773.

8. *Kazanie na dzień Zielonych Świątek w Płocku miane*. Warszawa, 1776.

53. **Linowski Zygmunt**, pijar, urodzony w r. 1738, był kaznodzieją przy katedrze krakowskiej, a umarł w r. 1808 w Krakowie, jako rektor tamtejszego kolegium. Zostawił:

1. *Kazania i homilie na wszystkie niedziele roku*. Warszawa, 1779.

2. *Kazania adwentowe i postne*. Warszawa, 1776.



54. **Lipiewicz Antoni**, bernardyn, kaznodzieja katedry krakowskiej, napisał:

1. *Kazania na niektóre uroczystości Świętych Pańskich miane*. Kraków, 1773.

2. *Purpura zbawienna kaznodziejskim stylem ufloryzowana*. Kraków, 1745.

3. *Prezent kaznodziejski z skarbu ubogiego Franciszka dobyte przy doroczney festynie ś. Cudotwórcy Antoniego*. Kraków, 1745.

4. *Korona z pochwał Świętych dwóch Cudotwórców uwita*. Kraków, 1748.

55. **Lipiński Augustyn**, jezuita, urodzony w r. 1745, wstąpił do zakonu w r. 1760, a po kasacie został kanonikiem płockim, w r. 1788 krakowskim archidyakonem i kustoszem; umarł w r. 1814, wydawszy z druku:

1. *Kazania postne w Kolegiacie Królewskiej ś. Jana miane i na niektóre święta*. Warszawa, 1772.

2. *Kazanie na uroczystość ś. Franciszka Salezego Biskupa Geneweńskiego, Fundatora zakonnicy Nawiedzenia N. M. Panny*. Warszawa, 1782.

3. *Kazanie na Fest reparacyi czci Najśw. Sakramentu miane*. Warszawa, 1783.

4. *Kazanie na uroczystość ś. Wincentego a Paulo Fundatora Zgromadzenia Missyonarzy i Sióstr Miłosierdzia*. Kraków, 1789.

5. *Kazanie na niedzielę Wielkanocną*. Kraków, 1791.

6. *Kazanie przy uroczystej professyi trzech zakonnic w klasztorze ś. Jędrzeja, reguły ś. Klary w dzień Trzech Królów miane*. Kraków, 1794.

7. *Kazanie na uroczystych exekwiach za nieśmiertelnej pamięci Stanisława Małachowskiego...* Kraków, 1810.

8. *Kazanie na dzień ś. Stanisława Biskupa miane* r. 1814.

9. *Kazanie podczas obłóczyn u WW. PP. Wizytek*.



56. **Lisikiewicz Józef** był regensem seminaryum sandomirskiego, i oprócz fizyki, wydał z druku:

1. *Kazania adwentowe* 2 t. Lublin, 1796.

2. *Kazania na niedziele całego roku*. Lublin, 1797.

3. *Kazania na tajemnice życia i śmierci czyli na uroczystości Pana Jezusa i Najśw. Panny*. Lublin, 1795.

57. **Łastowski Zygmunt**, kanonik inflancki, proboszcz ikaznieński, wydał około r. 1778: *Kazania jubileuszowe z materyi od JO. księżęcia biskupa Wileńskiego na diecezję wydanych*.

58. **Łubieński Maciej Józef** był dziekanem warminskim i kanonikiem krakowskim, wreszcie został dziekanem gnieźnieńskim. Wydał kilka mów i kazań, jak: *na kanonizacyi bł. Jana Kantego w Poznaniu 1769 r., przy rozpoczęciu sejmu warsz. 1754 r.*

59. **Maksymilian od Najśw. Maryi Panny** (recte Karpowicz) karmelita bosy, słynny swego czasu kaznodzieja; umarł w r. 1790, zostawiwszy:

1. *Kazania na niedziele całego roku i święta ruchome*. Wilno, 1763.

2. *Kazania o Męce Pańskiej z przydaniem niektórych przygodnych*. Wilno, 1771.

60. **Maryan od ś. Stanisława**, z zakonu Trynitarzy, profesor teologii, kaznodzieja lwowski, wydał:

1. *Honor cum debito cultu B. Stanisłao Casimiriensi Polono Sac. Ord. Canon. Regul.* 1761.

2. *Rok Odkupienia, Rok dniami Męki Jezusowej wymierzony — biegiem kaznodziejskiej pracy podczas Piątkowej dewocyi uremonstrowany*. Lwów, 1747.

61. **Męciński Józef**, reformat i słynny swego czasu kaznodzieja, urodzony w r. 1743 w województwie krakowskim, umarł w r. 1813, po życiu spędzonym w pracach apostolskich. Ogłosił drukiem:

1. *Kazania podwójne na niedziele całego roku*. Kraków, 1783.

2. *Kazania na święta całego roku.* Kraków, 1786.
  3. *Kazania przygodne.* Kraków, 1788.
  4. *Kazania niedzielne i świąteczne.* Kraków, 1793.
  5. *Kazania odświętne.* Kraków, 1795.
  6. *Nauki wiejskie niedzielne.* Kraków, 1802.
  7. *Dzieło homilijne, kaznodziejskie niedzielne.* Kraków, 1807.
  8. *Nauki homilijne odświętne.* Kraków, 1808.
  9. *Mowy kaznodziejskie.* Kraków, 1808.
  10. *Kazania i mowy przygodne.* Kraków, 1809.
  11. *Kazanie na pogrzebie Maryanny Dembińskiej.* Kraków, 1802.
  12. *Kazanie podczas pogrzebowego obrządku Zofii hr. Moszyńskiej.* Kraków, 1812.
  13. *Kazanie podczas pogrzebu ś. p. Macieja Sołtyka.* Kraków, 1802.
  14. *Kazania o nauce życia i śmierci i o długach należących się zmarłym.* Kraków.
62. **Michałowski Sebastyan** od ś. Zofii, pijar, urodzony w r. 1720 w województwie krakowskiem, był rektorem kollegium Pijarów w Podolińcu i w Warszawie; umarł w r. 1787 w Krakowie. Napisał:
1. *Homilie na niedziele i święta uroczyste.* Warszawa, 1773.
  2. *Kazania i Nauki, czyli Wykład świętych Ewangelii na wszystkie niedziele i Uroczystości Tajemnic Boskich w Roku całym przepisanych sposobem w Homiliach dawnych Ojców Świętych używanym z Francuskiego na ojczysty język wytlómaczony.* Warszawa, 1788.
63. **Nerezyusz Jan Hieronim**, bazylianin, superior klasztorów nowogrodzkiego i lauryszowskiego, później opat bractwowski; umarł w r. 1790. Oprócz wielu pojedynczych kazań na uroczystości Matki Boskiej, wydał zebrane: *Kazania o Matce Boskiej na wszystkie Jej uroczystości.* Wilno, 1774.

64. **Nowodworski Felicyan Józef**, jezuita, był rektorem ostrońskim i krakowskim; umarł w r. 1761. Napisał:

1. *Cnoty, honoru y sławy portret Michała Ogińskiego na pogrzebowym akcie wyrażony*. Wilno, 1753.

2. *Pamiętka wstępującej do Zakonu ś. Benedykta Felicyanny Wołodkowyczówny... albo Kazania na Jey Oblóczynach y Professyi w klasztorze WW. PP. Benedyktynek mińskich miane*. Nieśwież, 1755.

65. **Orłowski Karol Nepomucen**, archidyakon katedralny kijowski, proboszcz sędziszowski i koniński, kapłan uczony i kaznodzieja sławny; umarł w r. 1769. Napisał: *Kazania miane w kościele katedralnym żytomierskim od r. 1740—1754*. Lwów, 1754.

66. **Owsienicki Pelagiusz**, reformat, definitor prowincyi ruskiej, lektor św. teologii, napisał: *Kazania na niedziele całego roku po różnych miejscach publicznych*. Gdańsk, 1795.

67. **Pazowski Józef**, urodzony w r. 1721, jezuita, doktor teologii, uczył synów księcia Radziwiłła, potem został kaznodzieją w kościele wileńskim, a po kasacie był kaznodzieją wszechnicy wileńskiej. Ogłosił: *Kazania niedzielne*. Wilno, 1778.

68. **Piotrowski Gracyan**, urodził się w r. 1735, a wstąpiwszy do Pijarów, był głośnym w swoim czasie profesorem i kaznodzieją. Umarł w r. 1785 jako proboszcz w Lisku (dyec. przem.), zostawiwszy w druku: *Kazania przeciwko zdaniom i zgorzleniom wieku naszego*, Warszawa, 1772, jakoteż *Oratio pro instauratione studiorum* (Warszawa, 1765).

69. **Piramowicz Grzegorz**, ur. 1735 we Lwowie, z familii ormiańskiej, jezuita, był profesorem i kaznodzieją, a słynąc z nauki i z wymowy, został powołany na nauczyciela trzech Potockich, z którymi zwiedził Francję i Włochy. Po powrocie do kraju został profes-

rem filozofii we Lwowie, a po r. 1773 proboszczem w Kurowie; należał nadto do komisji wychowania publicznego i był jej sekretarzem. Umarł w r. 1801 jako proboszcz w Międzyrzeczu. Łukaszewicz nazywa go dobrym kaznodzieją i mówcą. Zostawił: *Dwa kazania domowe do Zakonników miane i mnóstwo mów świeckich*. Wydał także: *Wymowa i poezya dla szkół narodowych*. Kraków, 1792.

70. **Płochocki Józef**, urodzony r. 1719 na Białej Rusi, wstąpił w r. 1753 do jezuitów i był najpierw profesorem, a potem kaznodzieją w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Po zniesieniu zakonu przyjął probostwo i umarł w Chobienicach w r. 1787. Jest to jeden z lepszych kaznodziejów onej epoki, a jego kazania zalecają się zarówno treścią jak formą. Oto ich tytuły:

1. *Kazanie pogrzebowe przy złożeniu serca sławnej i świętej pamięci Augustyna Działyńskiego d. 18 września 1759 r. miane*. Poznań, 1759.

2. *Kazanie na wprowadzenie Bractwa Serca Jezusowego do krakowskiego kościoła ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła miane*. Poznań, 1766.

3. *Kazania X. Józefa Płochockiego w osobnych niektórych okolicznościach miane*. Poznań, 1780.

4. *Kazanie na cześć ś. Józefa pisane a u nóg Jego przy cudownym Obrazie w Kollegiacie kaliskiej w r. 1779 zawieszone*. Kalisz, 1780.

5. *Kazanie o Sercu Jezusowem*. Warszawa, 1785.

6. *Na poświęcenie kościoła kazania dwoje*. Warsz. 1785.

7. *O nabożeństwie do Najświętszego Serca Jezusowego, kazania*. Warszawa, 1787.

8. *Kazania różne 6 t.* Warszawa, 1787.

9. *Na niedziele y święta, jakoteż w osobnych niektórych okolicznościach, kazania*. Warszawa, 1788—91 (wyszły po jego śmierci).

71. **Popielewicz Donat**, zak. św. Bazylego, superior świętopaski, zostawił:

*Traiedya nieukojonych pełna żalów okrutnych bóleści Jezusowych w siedmiu niegdy kazaniach w Stawropigii lwowskiej ogłoszona.* Lwów, 1761.

72. **Potkański Florenty**, pijar, ur. 1711 w Sieradzkim, był kaznodzieją przy katedrze wileńskiej, rektorem w Łowiczu i Radomiu, wreszcie prowincyałem zakonu. Umarł w r. 1769, ogłosiwszy drukiem:

*Kazania na niektóre święta.* Warszawa, 1744.

73. **Reinald Józef**, kaznodzieja zakonu Pijarów, wydał z druku:

1. *Kazania.* Warszawa, 1754.

2. *Godny Patron, sprawiedliwy Sędzia y przytem dobry sługa boski ś. Iwo.* Częstochowa, 1747 <sup>1)</sup>.

74. **Robert od św. Ducha**, karmelita bosy, lektor teologii, napisał:

1. *Kazanie przy konkluzyi 40-godziennego nabożeństwa w czasie uroczystości opieki Józefa ś.* Wilno, 1770.

2. *De Laudibus D. Thomae de Aquino Angelici Ecclesiae Doctoris oratio.* Wilno, 1767.

75. **Rudzki Jędrzej**, ur. 1714, jezuita, uczył teologii w Krakowie i był kaznodzieją i rektorem collegium w Piotrkowie; umarł w roku 1766, zostawiwszy:

1. *Kazanie na uroczystość ś. Macieja Apostoła o uspokojeniu troskliwości około wybrania do łaski i chwały tego świętego i nas wszystkich przez cichość, pokorę i nadzieję w Bogu R.* 1760 miane. Krak. 1760.

2. *Kazanie na exekwiach za duszę Najjaśniejszego Augusta III. króla polskiego miane 24 listopada 1763.*

3. *Kazanie na przeniesienie ze starego do nowego Kościoła Obrazu Jezusa łaskawego na pierwszych nieszpórach w kościele Pana Jezusa 5 sierpnia 1764 miane.*

---

<sup>1)</sup> W Częstochowie wydał także Rotter: *Conciones quadragésimales quatuordecim.* 1761.



76. **Rychłowski Karol**, jezuita, skończywszy w Rzymie teologię, wykładał ją w Poznaniu, a umarł w roku 1762, mając lat 49. Napisał:

1. *Kazanie na pogrzebie Walewskiego, Kasztelana miane w Warszawie 6 sierpnia 1755.*

2. *Kazania na niedziele całego roku.* 1762.

77. **Rydzewski Wawrzyniec**, jezuita, otrzymał w Wilnie doktorat filozofii, teologii i nauk wyzwolonych, które to nauki z wielką zaletą wykładał. Był sławnym kaznodzieją w Wilnie i rektorem konwiktuszlacheckiego tamże, um. w r. 1765. Zostawił w druku:

1. *Kazania niedzielne całego roku.* Wilno, 1760.

2. *Concio in introductione Episcopi vilnensis.* Wilno, 1762.

3. *Kazania świąteczne.* Wilno, 1768.

4. *Kazania przygodne.* Wilno, 1768.

78. **Sikorski Maryan Stanisław**, historyk zakonu Trynitarzy, był długi czas kaznodzieją, profesorem filozofii i teologii, a potem definitorem prowincyi polskiej. Umarł r. 1763, napisawszy:

*Rok odkupienia.* (Jestto 6 kazań na piątki W. Postu )

79. **Sokołowski Teofil**, dominikanin, ogłosił:

*Kazania wielkopostne.* Kraków, 1770.

30. **Śleszkowski Andrzej**, doktor filozofii i profesor uniwersytetu krak. napisał:

*De morte Dei Hominis orationes quinque, Sacris Parasceves diebus.* Kraków, 1775.

81. **Święcicki Felix** wydał:

*Kazania postne.* 1795.

82. **Świeżewski Michał**, jezuita, po złożeniu 4 ślubów był prefektem szkół we Wschowie i kaznodzieją w Piotrkowie i Toruniu, gdzie umarł r. 1764. Są po nim dwa „kazania przy powitaniu J. O. Trybunatu koronnego w kościele farskim piotrkowskim”.



83. **Synakiewicz Felix**, reformat, teolog nadworny królewski, zarazem przełożony konwentu pultuskiego, wydał:

1. *Kazanie w dzień ś. Stanisława Biskupa i Męczennika w kościele Kollegialnym Pultuskim podczas uroczystego nabożeństwa za szczęśliwe panowanie N. Pana miane.* Warszawa, 1786.

2. *Kazania na niedziele całego roku w Katedrze Włocławskiej.* Warszawa, 1785—1790.

84. **Szaniawski Józef**, ur. 1709, wstąpił do Pijarów i wykładał najpierw retorykę i teologię, następnie pełnił obowiązki kaznodziei i wicerektora, nakoniec został rektorem w Piotrkowie, um. 1762. Wydał z druku:

*Kazania na święta doroczne.* Warszawa, 1752.

85. **Szawelski Walery** wydał:

*Zbiór przystodnych kazań.* 1785.

86. **Szczepanowski Stanisław**, napisał:

*Kazania świąteczne.* 1762.

87. **Tchórzewski Jakób**, ur. 1713, jezuita, był prefektem nauk wyższych, kaznodzieją trybunału piotrkowskiego, jakoteż krakowskiej i lwowskiej katedry i rektorem dwóch kolegiów, umarł r. 1770. Wydał z druku:

1. *Kanonizacya sprawiedliwego Sędziego bez żadnego procesu za prezydentcy J. W. Stefana Dunina... z piotrkowskiej Katedry na solennej uroczystości ogłoszona.* Kalisz, 1741.

2. *Cuda sprawiedliwego Sędziego poprzysiężone przy dokonczeniu kanonizacyi na drugiem kazaniu wywiedzione.* Kalisz, 1741.

3. *Wizyta Najjaśniejszej Monarchini Maryi przy koronacyi cudownego Jey Obrazu lwowskiego w dzień Jey Honorowi poświęconym tak zawsze domowa y ustawiczna jakoteż oddana w domu Elżbiety, czyli kazanie na konkluzyi Oktawy Anniwersaryusza koronacyi miane.* Lwów, 1752.

88. **Tomaszewski Augustyn**, bazylianin, doktor teologii i filozofii, był profesorem teologii i historii kościelnej, oraz bibliotekarzem w uniwersytecie wileńskim, wreszcie egzaminatorem diecezjalnym. Umarł w roku 1814. Mąż ten uczony i wymowny wydał, prócz wielu kazań drukowanych osobno:

1. *Kazania o odpustach*. Wilno, 1795.

2. *Kazanie w dzień ś. Kazimierza Królewica Polskiego miane w kościele pod tytułem tegoż Świętego w Wilnie 1795*. Wilno, 1795.

3. *Kazanie miane na uroczystość ś. Jana Kantego w czasie otwarcia Głównego Seminarjum*. Wilno, 1808.

89. **Ubermanowicz Sebastyan**, ur. 1698, jezuita od r. 1711, zasłynął jako kaznodzieja i profesor, a ostatnie 22 lat życia swego był kaznodzieją i spowiednikiem Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii. Umarł w r. 1764 w Nancy, zostawiwszy po sobie:

1. *Pasterska Woyciecha Świętego funkcyja nad wszystkie honorów preeminencye godniejsza w dzień Jego Uroczystości w Kościele poznańskim tymże imieniem tytularnem przy pierwszej kapłańskiej Ofierze kazaniem ogłoszona*. Poznań, 1728.

2. *Kazania*. Kalisz.

3. *Religia y Cnota chrześcijańska po kaznodziejsku wykładana*. Kalisz, 1764—66.

4. *Kazania moralne y święteczne*. Kalisz, 1769.

90. **Wagner Jędrzej**, ur. 1707, jezuita, uczył filozofii w Kaliszu i rządził nowicyatem krakowskim. Um. w r. 1765 w Lorecie. Mamy dzieło jego pośmiertne:

*Kazania o opatrności boskiej y Sercu Pana Jezusa*. Rzym, 1781.

91. **Walkiewicz Wawrzyniec** ogłosił drukiem: *Kazania odświętne*. 1785.

92. **Walenty od Młodzianków**, karmelita bosy z konwentu przemyskiego, lektor teologii, wydał:

*Kazania przygodne po różnych kościołach lwowskich miane. Berdyczów, 1780.*

93. **Wichert Michał Ignacy**, urodził się w r. 1733, wstąpił do Jezuitów w r. 1753, a otrzymawszy święcenia, został missyonarzem w Warszawie i był nim aż do kasaty zakonu; poczem zamianowany został proboszczem w Obrychowie i dyrektorem szkół i missyi w dyecezyi płockiej. Umarł w r. 1802, zostawiwszy:

1. *Nauki katechizmowe o składzie apostołskim przykazaniach boskich i kościelnych, o Modlitwie Pańskiej y Sakramentach, ku pożytkowi ludu chrześcijańskiego y wygodzie plebanów oraz innych księży przy kościołach parafialnych zostających służące. Kalisz, 1780—81.*

2. *Cwiczenia duchowne albo rekolekcyje na pięć dni rozłożone dla Duchowieństwa świeckiego osobliwie Kapłanów staraniem dusz obowiązanych. Warszawa, 1786.*

3. *Nauki dla Młodzi, jak mają urządzać swe życie. Łowicz, 1792.*

Nauki katechizmowe zasługują na szczególne polecenie, jako bardzo jasne i praktyczne.

94. **Witoszyński Ignacy**, ur. w r. 1746, jezuita, został po zniesieniu zakonu kaznodzieją i kanonikiem kamienieckim, tudzież radcą prymasa i koadjutorem warszawskim. Napisał:

1. *Kazanie na pogrzebie JW. Cieciszowskiego... d. 23 maja 1783 miane. Warszawa, 1783.*

2. *Kazanie na pogrzebie JW. hrabi Korwina Kamińskiego d. 5. marca 1790 miane. Warszawa, 1790.*

3. *Kazanie na uroczystość Ś. Stanisława, Biskupa Krakowskiego i Męczennika w czasie ciągu obrad seymowych pod zwiazkiem konfederacyi rozpoczętych y rok już drugi agitujących się do Najjaśniejszych Rzeczypospolitey Stanów... R. 1790 mówione. Warszawa, 1790.*

4. *Kazanie o powinnościach i cnotach młodego wieku do szlachetnej Młodzi pod rządami i dozorem Pijarów*

*w konwiktzie warszawskim zostającej w Niedzielę po trzech Królach d. 10 stycznia 1790 mówione. Warszawa, 1790.*

5. *Kazanie o Cnotach chwalebnych i potrzebnych dla płci żeńskiej na obchodzie żałobnego nabożeństwa za duszę Konstancyi Małachowskiej R. 1791 mówione. Warszawa, 1791.*

6. *Kazanie o środkach y sposobach zachęcających do Cnoty i zrażających występki wielu i widokach duchownych razem i politycznych uirządzonych w dzień Uroczystości ś. Stanisława Biskupa Krak. i Męczennika R. 1771 mówione. Warszawa, 1771.*

7. *Kazanie na pogrzebie JO. Księcia Jerzego Ciołka Poniatowskiego... mówione. Warszawa, 1794.*

8. *Mowa kaznodziejska na żałobnem Nabożeństwie za dusze mężnie trupem poległych w Obronie Ojczyzny, mianowicie w dniach pamiętnych 17 i 18 kwietnia R. P. 1794.*

9. *Kazanie przy uroczystym Obchodzie Imienin Najjaśniejszey i Naypotężniejszey Monarchini Katarzyny II. Imperatorowey Caley Rosyi d. 5 grudnia 1795. Poczajów, 1796.*

95. **Włocki Jan**, pijar, urodzony 1688 w Krakowie, był kilkadziesiąt lat kaznodzieją po różnych miastach, między innemi przy katedrach wileńskiej i krakowskiej. Umarł r. 1773, zostawiwszy:

1. *Kazania postne w kościele warszawskim księży Pijarów miane. Kraków, 1736.*

2. *Kazania postne w Katedrze krakowskiej miane. Kraków, 1736.*

3. *Kazania na różnych publikach po pierwszych w Polsce i w W. Ks. Litewskim ambonach miane. Kraków, 1741.*

4. *Kazania miane podczas trybunału W. Ks. Litewskiego. Wilno, 1729.*

5. *Kazania miane w Katedrze wileńskiej Wilno, 1730.*

6. *Kazania miane podczas jubileuszu w Krakowie.* Kraków, 1753.

96. **Wojniłowicz Romuald**, jezuita, umarł po kasacie zakonu w Nieświeżu, gdzie wydał z druku:

*Kazania świąteczne na cały rok.* Nieśwież, 1756.

97. **Wojzbun Aleksander**, ur. 1726, jezuita, uczył w Nowogrodku i w akademii wileńskiej i był gorliwym misyonarzem; umarł w 1765, ogłosiwszy drukiem:

1. *Kazanie na poświęcenie na Biskupstwo leryneńskie JW. w Bogu Najprzew. Jana Szemiotta... itd.* R. 1760 w Niedzielę XIX. po Świątkach miane. Wilno, 1760.

2. *Kazanie pogrzebowe przy złożeniu zwłok ś. p. Tomusza Bulharyna.* Wilno, 1760.

98. **Wyrwicz Karol**, jezuita, złożył śluby zakonne w r. 1752. poczem był misyonarzem i nauczycielem Józefa Hylzen. z którym obce zwiedzał kraje, a od roku 1767 do 1773 rządził konwiktem szlacheckim w Warszawie. Po kasacie został proboszczem kościoła św. Andrzeja w Warszawie i opatem hebdowskim. Umarł r. 1793, wydawszy z druku, oprócz dzieł naukowej treści:

1. *Kazanie o prawie i celu Władzy seymowej na zaczęcie Sejmu walnego sześciomiesięcznego d. 6 października 1780 miane.* Warszawa, 1780.

2. *Kazanie w dzień ostatni pogrzebu Andrzeja Młodziejowskiego, biskupa Poznańskiego... d. 1 kwietnia 1780 miane.* Warszawa, 1780.

99. **Zabielski Wojciech Alojzy**, jezuita, urodzony na Pokuciu. był głośnym kaznodzieją w Krakowie i Lublinie. Umarł w 1756, zostawiwszy:

1. *Nadgroda chwalebne go życia nieustanne po śmierci przed Bogiem y Ojczyzną w wierney chwale, w wiekopomney sławie, na solennym Pogrzebie JW. Jerzego Potockiego... wypowiedziana d. 10 list. 1747.* Lublin, 1748.

2. *Sędziowie... Kazanie przy Zaczęciu Trybunału Koronnego z okoliczności imienin T. Zamoyskiego.* Lubl., 1748.



3. *Pamięć wysokich Zaslug z Cienia śmiertelnego, y tego co w żyjącym Religia, Ojczyzna, familia y skoligowane domy miały, y z tego co w umarłym straciły, w dzień drugi pogrzebu JW. Jana hr. Tartu... żałobnem Kazaniem uczyniona.* Lublin, 1750.

4. *Życie przez trzy wieki przeciągnięone i nieukończone JW. Romualda Wybranowskiego... na pogrzebowem Kazaniu ogłoszone.* 1750.

5. *Kazanie na pogrzebie JW. Józefa Potockiego...* Lublin, 1752.

6. *Duch sprawiedliwości albo Kazanie... przy powitaniu JO. Trybunału...* Lublin, 1753.

7. *O poszanowaniu duchownych i dziesięcinie. Kazania.* Lublin, 1753.

8. *Na zaczęcie Trybunału Kor. Kazania od r. 1741 do 1754.* Lublin, 1754.

100. **Ziembicki Sukces**, franciszkanin, bakałarz ś. teologii i kaznodzieja, napisał: *Chwała Maryi czyli kazania na Jej uroczystości po różnych ambonach miane.* Lwów, 1764.

101. **Żołądkiewicz B.** wydał z druku:

1. *Kazania postne o Męce Pańskiej i Bolesciach Najświętszey Maryi Panny.* Kalisz, 1784.

2. *Kazania przygodne na niektóre święta.* Kalisz, 1786.

102. **Żółkiewski Karol** napisał: *Kazania.* Tom I i II. Kalisz, 1779.

103. **Zacharyasiewicz Grzegorz** urodził się we Lwowie z rodziny ormiańskiej w r. 1740, a wstąpiwszy do Jezuitów, był nauczycielem w szkołach i kaznodzieją kollegiaty św. Jana w Warszawie, gdzie zasłynął z wymowy. Po kasacie został kolejnie proboszczem inowłodzkim, kanonikiem inflanckim, opatem hebdowskim, wreszcie sufraganiem łowickim. Za Raczyńskiego rządził, jako wiceadministrator, dyecezyą warszawską



i bronił dzielnie praw Kościoła. Znakomity ten mąż umarł w r. 1814, ogłosiwszy drukiem:

1. *Kazania do pokuty pobudzające podczas dwutygodniowej w Warszawie Missyi, w kościele Xięży S. J. Prowincyi mazowieckiej w Wielkim Poście R. P. 1771 odprawionej, miane i do druku z przydaniem dwu innych dawniejszych podane.* Warszawa, 1771.

2. *Kazania o powinności Uszanowania Króla.* Warszawa, 1772.

3. *Kazania żałobne po wielkiej i drogiej pamięci Mężu J. P. X. Antonim Ostrowskim.* Łowicz, 1774.

4. *Kazania na wszystkie uroczyste w roku Święta po większej części przeciw gorszącym teraźniejszego wieku zdaniom przystosowane.* Kalisz, 1776.

5. *Kazanie w kościele OO. Filipinów 1776 r. miane.* Warszawa, 1776.

### §. III.

#### Dodatek.

Na wzmiankę zasługują również autorowie, którzy w dziale kaznodziejskim drobne tylko utwory — po większej części jedno tylko kazanie lub jedną mowę — ogłosili drukiem. Do takich należą:

Augustyn Aureli od św. Kazimierza (karm. bosy), Bagiński Antoni (jez.), Baranowski Józef (jez.), Baur Stanisław (jez.), Bogurski Jan, Bieniewski Innocenty (jez.), Bowicz Antoni (jez.), Brodowski Aleksander (jez.), Bronikowski Grzegorz Józef, Fludziński Romuald, Gajewski Jakób Cyryl (prof. akad.), Gaworski Jan (prof. akad. krak.), Grabkowski Maksymilian (kan.), Gromalski Mikołaj, Henryk od N. Panny Maryi Anielskiej (karm.), Hulewicz Jan (jez.), Jakowski Rafał (bern.), Jan od św. Adryana (trynitarz), Jordan An-

drzej (bern.), Kajetan od P. Jezusa (trynitarz), Kattenbring Józef (jez.), Kocielkowski Michał (kan. reg.), Kosmowski Albert (jez.), Kruszyński Stan., Laskiewicz Jan (miechowita), Lipiewicz Dominik Andrzej (prof.), Lisowski Aleksander (proboszcz), Małyszko Aleksander (prof.), Marczewski Jan (jez.), Minasowicz J. E., Miniszewski Jacek (franc.), Mirkiewicz Wacław (miech.), Młyński Aleksander (prof.), Nowiński Krzysztof Wojciech (kan.), Oczykowski Ignacy (prof. pozn.), Olechowski Józef (suf. krak.), Ostrowski Grzegorz (franc.), Paprocki Franciszek (jez.), Paszkowski Tadeusz (kan.), Pietrowicz Ignacy (jez.), Pisarski Michał (jez.), Putanowicz Józef Alojzy (prof. krak.), Radliński Jakób Paweł (kan. reg.), Rakowski Jan, Ruciński Marcin (dom), Rużycki Gerard (bened.), Rymiński Jan, Sadowski Stan. (jez.), Spirydyon od Opieki N. P. Maryi (karm. bosy), Śniadecki Jan Wład. (prof.), Świątkowski Tomasz Augustyn, Tęgoborski Kajetan (kan. przem.), Trendel Jerzy (jez.), Trzeciński Andrzej (prof. akad. krak.).

---

## ROZDZIAŁ VI.

---

### OKRES OSTATNI.

#### §. I.

#### **Pogląd ogólny na stan kaznodziejstwa polskiego w wieku XIX.**

1. Okres ten nie jest jeszcze zamknięty, nie można zatem ocenić go wszechstronnie, ale trzeba poprzestać na wytknięciu kilku wybitnych znamion.

Przedewszystkiem w porównaniu do okresu poprzedniego widocznym jest postęp w kaznodziejstwie polskim, i to tak pod względem treści, jak pod względem formy; co poniekąd następującym okolicznościom zawdzięczać należy.

2. Przy końcu wieku XVIII-go uderzył w Polskę grom straszny, za którym poszła cała powódź klęsk i nieszczęść. Otóż te cierpienia Kościoła i narodu odbiły się mocnem echem w sercach kaznodziejów i poruszyły w nich głębokie struny, czego objawem na zewnątrz były nie tylko jęki boleści i żałosne treny, ale także gorące nawoływania do pokuty i poprawy wad. Dodało to kazaniom rzewności i siły, a zarazem uczyniło je więcej budującami i praktycznemi.

3. Pod chłostą Bożą podniosło się w narodzie życie religijne. Wyższe warstwy otrzęsły się z wolteryizmu, który jeszcze na początku tego wieku trzymał je na uwieży, i przynajmniej w znacznej części wróciły do Boga i Kościoła. Wprawdzie w drugiej połowie wieku rozgościł się w klasie oświeconej liberalizm, w spółce z materyalizmem, ale ta choroba, przyniesiona z obczyzny, już się przesiliła. Warstwy niższe nabrały więcej światła w rzeczach Bożych i poczucia katolickiego, acz i tu nie brak niebezpieczeństw; bo widzimy ze smutkiem, że do robotników i do ludu wiejskiego coraz zuchwalej zbliża się szatan kusiciel w postaci radykalizmu i socjalizmu.

Duchowieństwo postąpiło w nauce, karności i życiu ascetycznem, dzięki przedewszystkiem ulepszeniu seminaryów, ożywieniu piśmiennictwa kościelnego i wprowadzeniu niektórych praktyk, jak rekolekcyj, kongregacyj itp. Wszystko to oddziaływało korzystnie na rozwój kaznodziejstwa, jak wzajem kaznodziejstwo przyczyniło się znacznie do spotęgowania ruchu religijnego. Żarliwość o chwałę Bożą i uświęcenie dusz, przywiązanie

do Kościoła i Stolicy św., troskliwość o zachowanie tego wszystkiego, co społeczeństwu polskiemu słusznie jest drogie i prawdziwie zbawienne, — oto znamienne eechy kaznodziejów tego wieku.

4. Na wyrobienie treści i formy ich plodów wpłynęły niemało trzy czynniki. Pierwszym był zwrot do Ojców Kościoła <sup>1)</sup> i do mistrzów złotego wieku, a ztąd obfitsze niż pierw korzystanie z bogatego skarbcza tradycyi katolickiej i naszej przeszłości kaznodziejskiej <sup>2)</sup>. Drugim zaznajomienie się z celniejszymi utworami współczesnych kaznodziejów francuskich (konferencyonistów), włoskich (Vontury), niemieckich (Förstera i innych) i angielskich (Wisemana i Manninga), a ztąd chęć przyswojenia kaznodziejstwu polskiemu tego, co u nich jest doskonałego. Trzecim przewaga romantyzmu w poezyi i wymowie, nie wyjąwszy kaznodziejskiej, a ztąd wyrugowanie z kazań stylu szumnego i pseudoklasycznego; natomiast zaś wprowadzenie do nich więcej prostoty, życia i ciepła, mianowicie przez częstsze odwoływanie się do wyobraźni i serca, jakoteż przez pilniejsze badanie usposobień i potrzeb ludu.

5. Co do rodzaju kazań, mamy w tym wieku mniej dogmatycznych i panegirycznych, a za to więcej katechetycznych, wyższych i niższych i t. z. kazań ludowych. Zjawily się także, acz jeszcze nieśmiało, konferencye apologetyczne i duchowne.

6. W tym wieku pisali o kaznodziejstwie:

X. Jan Skidełło: *Celniejsze prawidła homiletyki czyli wymowy kościelnej* (osnute na dziełach niemieckich). Wilno, 1835.

---

<sup>1)</sup> Przyczyniło się do tego wydanie Patrologii przez X. Migne, które i w kraju naszym w wielu exemplarzach się rozeszło.

<sup>2)</sup> Świadczą o tem nowe wydania dzieł kaznodziejskich Skargi, Wujka, Białobrzeskiego, jakoteż przedruk wielu kazań dawniejszych w „Bibliotece kaznodziejskiej X. Stagraczyńskiego“.

X. Ignacy Hołowiński: *Homiletyka... alumnorum* rz. k. akademii duch. w Petersburgu wykładana w r. 1855 a wydana po jego śmierci w Krakowie r. 1859 (jestto krótki wstęp do homiletyki i niedokończony zarys kaznodziejstwa).

X. Augustyn Lipnicki: *Zasady kaznodziejstwa czyli nauka opowiadania słowa Bożego* (2 t.), Wilno, 1860 (dzieło opracowane na tle wykładów X. Hołowińskiego).

X. Józef Wilczek: *Pastoralna o homiletyce*, t. I. Kraków, 1864.

X. Józef Krukowski: *Teologia pasterska katolicka*. Cz. II. Kaznodziejstwo. Przemyśl, 1869.

X. Józef Szpaderski: *O zasadach wymowy, mianowicie kaznodziejskiej* (2 t.). Kraków, 1870.

X. Aleksander Ważyński: *Homiletyka*, Kraków, 1891 (jestto skrócony przekład dzieła X. Hamon'a p. t. *Traité de la prédication*).

*Encyklopedia kościelna* X. Mich. Nowodworskiego art. *Homiletyka* (t. VII., 397), *Kazanie* (t. X., 256), *Kaznodziejstwo* (t. X., 292).

Karol Mecherzyński: *Historia wymowy w Polsce* (3 t.). Kraków, 1856.

X. Wincenty Kraiński: *Wymowa porównywana z kościelną, parlamentową, sądową, pochwalną i akademicką*. Wrocław, 1866.

## § II.

**Autorowie, którzy w pierwszej połowie XIX-go wieku ogłosili swe kazania i mowy.**

1. Na przełomie wieku XVIII. i XIX. stoi **Jan Paweł Woronicz**. Urodzony w r. 1757 z ojca Jana, herbu Paweła, i matki Marcyanny z Knitów, pobierał nauki



szkolne w Ostrogu u Jezuitów i do nich też w młodym wieku wstąpił. Po kasacie przeniósł się do XX. Misyonarzy w Warszawie, gdzie niebawem jako kapłan gorliwy i wymowny, a przytem gorący zwolennik reform politycznych, zyskał sobie wziętość, tak że już w r. 1789 został kanonikiem kijowskim, później zaś nieco infułatem i proboszczem liwskim. Za sejmu czteroletniego pracował przy boku biskupów Garnysza (podkanclerzego), Cieciszewskiego<sup>1)</sup> i Skarszewskiego, i wydawał pisma bezimiennie politycznej treści. W r. 1795 osiadł na probostwie w Kazimierzu dolnym, zkąd często zabiegał do Puław, by widokiem nagromadzonych tam pamiątek krzepić zboląłego ducha i snuć wątek swoich poematów (*Świątynia Sybilli — Assarmot — Lechiada*).

Kiedy nowa zaświeciła jutrzienka, Woronicz po słynnej mowie, mianej 3 maja 1807, został radcą stanu i dziekanem kapituły warszawskiej, a po utworzeniu Królestwa w r. 1815 otrzymał stolicę krakowską. Tu wiele podjął starań, by czcigodną oblubienicę swoją, ostatnimi nieszczęściami wiele skolataną, choć w części do dawnego przywieść splendoru; mianowicie wyjednał u rządu powiększenie dotacyi (do 100.000 złp.) i ozdobił pałac biskupi historyczno-allegorycznymi obrazami pędzla Stachiewicza. Już jako biskup wystąpił w senacie w obronie prawa katolickiego małżeńskiego (1818). Przeniesiony w r. 1827 na stolicę arcybiskupią warszawską, do której wówczas tytuł prymasa był przywiązany, koronował Mikołaja I. na króla polskiego (24 maja 1829), ale już 4 grudnia tegoż roku umarł w Wiedniu, dokąd wyjechał gwoli kuracyi.. Ciało jego spoczęło w podziemiach katedry wawelskiej, ale pomnika dotąd nie ma.

---

<sup>1)</sup> W wydaniu Czecha (Ks. III. 84 sq.) są mowy i listy pasterkie, które Woronicz dla tegoż biskupa wówczas wyrobił.



Zbiorowego wydania jego dzieł, wierszem i prozą napisanych, dokonał Józef Czech w Krakowie r. 1832 (7 tomików w 16-ce). Prócz tego osobno wyszły: *Kazania i nauki parafialne*, Kraków, 1832—1833 — *Homilie nauki i przemowy dotąd nie ogłoszone*, Kraków, 1852 — *Konferencye miane w r. 1820 podczas rekolekcyj duchownych w wielkim poście* <sup>1)</sup>.

Plody krasomowcze Woronicza dzielą się na mowy okolicznościowe i na nauki parafialne (niedzielne świąteczne i przygodne <sup>2)</sup>). Chcąc je ocenić należycie trzeba mieć na oku jego charakter i te czasy, w których żył. Słusznie powiedział książę Adam Czartoryski w mowie pochwalnej, mianej 30 kwietnia 1830 r., że „w Woroniczu żył gorliwy kapłan, wylany obywatel, uniesiony poeta“; możnaby atoli dodać, że potęgą uczucia, a szczególnie gorące przywiązanie do tego, co narodowi drogie, była główną sprężyną jego wymowy i zarazem źródłem tej wziętości, jaką miał u współczesnych i potomnych. Rzewnością przypomina on Jeremiasza, płaczącego nad gruzami Jerozolimy; za mało jednak u niego nawoływań do pokuty i poprawy wad, za mało świętego oburzenia z powodu szerzącej się w narodzie zarazy niedowiarstwa (wolteryanizmu i materializmu), — za mało apostolskiej żarliwości o chwałę

---

<sup>1)</sup> Piękne są również jego listy pasterskie.

<sup>2)</sup> Do pierwszych należą według porządku chronologicznego

1) *Kazania na dzień i uroczystość orderu św. Stanisława B. i M.* (w Warszawie 8 maja 1789). — 2) *Kazanie przy zamknięciu pogrzebu księcia Michała Jerzego (Siółka Poniatowskiego arcyb. gnieźnieńskiego)* (w Warszawie 20 sierpnia 1794). — 3. *Kazanie przy uroczystem poświęceniu orłów i chorągwi uwojsku narodowemu nadanych* (w Warszawie 3 maja 1807). — 4) *Kazanie przy pierwszym otwarciu sejmu Księstwa Warszawskiego* (w Warszawie 10 marca 1809). — 5) *Mowa w czasie obrzędów pogrzebowych księcia Józefa Czartoryskiego, Stolnika lit.* (w Warszawie 10 lutego 1810). — 6) *Kazanie przy otwarciu sejmu nadzwyczajnego Księstwa Warszawskiego* (w Warszawie 26 czerwca 1812). —

Oblubienicy Chrystusowej, wówczas wielce poniżonej, — za mało wyższego poglądu na losy narodów i jednostek, a ztąd za skore nachylanie się do słońc wschodzących (Napoleona i Aleksandra I.).

Co do strony zewnętrznej, Woronicz połączył znamiona epoki stanisławowskiej i romantycznej. W jego mowach okolicznościowych styl jest szumny, górnołotny, pelen figur i ozdób retorycznych, a język wygładzony i obfity w wyrazy przezeń ukute; natomiast w naukach parafialnych styl i język jest prosty, popularny i serdeczny; toteż i dzisiaj mogą z nich kaznodzieje korzystać.

Woronicza stawiali niektórzy na równi ze Skargą; co więcej, Bandtkie wyniósł go nad Skargę, a inny pisarz (Maurycy Mochnacki) twierdził, że on „na sam wierzchołek Libanu Dawidową przystrajał arfę“. Widoczna w tem przesada; lecz z drugiej strony powiedzieć można, że Woronicz jest jednym z najcelniejszych kaznodziejów polskich i że jego „hymn do Boga“ należy do piękniejszych utworów poezji religijnej.

---

*Kazanie na pogrzebie Księcia Józefa Poniatowskiego* (w Warszawie 10 września 1814). — 8) *Kazanie przy uroczystych euekwiach Izabelli z książąt Czartoryskich Księżnej Lubomirskiej* (w Warszawie 14 grudnia r. 1816). — 9) *Przemowa przy spuszczeniu do grobu zwłok Ks. Józefa Poniatowskiego* (w Krakowie 3 lipca 1817). — 10. *Przymówienie się w czasie dyskusyi projektu do prawa o małżeństwach na posiedzeniu senatu* (w Warszawie 2 kwietnia 1818). — 11) *Przemowa przy złożeniu do grobu śmiertelnych zwłok Tadeusza Kościuszki* (w Krakowie 23 czerwca 1818). — 12) *Kazanie na pogrzebie Ks. Adama Czartoryskiego gen. z. pod.* (w Warszawie 22 kwietnia 1823). — 13. *Mowa przy wkładaniu palliusza na Wojc. Skarszewskiego, bisk. lub. mianowanego arcybiskupem i prymasem Król. pol.* (w Warszawie 19 września 1824). — 14) *Kazanie podczas pogrzebowego obchodu po Aleksandrze I.* (w Warszawie 7 kwietnia 1826). — 15) *Przemowa na pogrzebie Stanisława Mieroszewskiego, ordynata myśłowskiego!* (w Krakowie 18 lutego 1824). — 16) *Homilia przy pierwszym uroczystym wstępie do kościoła metropolitalnego warszawskiego* (21 września 1828).

2. **Antoniewicz Karol**, herbu Bołoz, urodził się 6 listopada we Lwowie, z ojca Józefa, adwokata, i matki Zofii z Nikorowiczów, rzadkich cnót niewiasty<sup>1)</sup>. Ukończywszy studia gimnazyalne i uniwersyteckie (prawo) we Lwowie, bawił czas krótki w obozie jen. Dwernickiego (r. 1831), a w następnym roku poślubił pobożną i rozumną siostrę swoją cioteczną, Zofię Nikorowiczównę, i osiadł we własnej wsi Skwarzawie, gdzie jedną z sal dworskich obrócił na szkołę dla dzieci, drugą na szpitalik. Bóg dał mu pięcioro dzieci, lecz na to tylko, by je zaraz zabrać do nieba; a za nimi poszła świętobliwa żona (1839). Po tylu boleściach, a nie bez walki z sobą, wstąpił Antoniewicz do Towarzystwa Jezusowego i po dwóch latach nowicyatu złożył śluby zakonne (12 września 1841). Trzy lata później wyświęcony na kapłana przez znanego biskupa Marceliego Gutkowskiego (17 września 1844), otrzymał od prowincyała Pierlinga trudną bardzo misję, by lud w Tarnowskim i Bocheńskim po onej zbrodni kainowej r. 1846 przywieść do upamiętania. Udało się to za łaską Bożą<sup>2)</sup>, ale siedmiomiesięczną i ludzkie siły przewyższającą pracę opłacił ciężką chorobą. Bolesniejszym dla niego ciosem było rozwiązanie zakonu w Austrii, zarządzone dekretem cesarskim z 7 maja 1848; bo trzeba było zdjąć habit i wieść życie tułacze; ale i tego czasu użył na dobre, jużto prawiąc po różnych miejscach kazania, jużto pocieszając księżnę Jadwigę z Zamoyskich Sapieżyneę po stracie dziatki<sup>3)</sup>, jużto pisząc dobre książki, jak „Czytania świąteczne“, „Drogę krzyżową“, „Groby Świętych polskich“ itd. W r. 1850 pospieszył do Kra-

---

<sup>1)</sup> Obszernie i pięknie opowiedział jego życie X. Jan Badeni, jezuita, w *Przeglądzie powszechnym* w rocznikach 1893 (od listopada), 1894, 1895.

<sup>2)</sup> Czyt. jego *Wspomnienia misyjne* z r. 1846.

<sup>3)</sup> Ztąd powstały *Listy w duchu Bożym*.

kowa, by na gruzach spalonych kościołów nawoływać do pokuty i do ufności w miłosierdziu Bożem. Lecz większa jeszcze praca czekała go w r. 1851 i 1852, bo na wezwanie kardynała Diepenbrocka i arcybiskupa Przyłuskiego rozpoczął z kilku towarzyszami zakonnymi szereg misyj, najprzód na Szląsku, następnie w Poznaniu (razem 13), a wszędzie garnęły się do jego ambony niezliczone rzesze ludu, spragnione słowa Bożego. Kiedy w r. 1852 wybuchła cholera, on z poświęceniem wielkiem zaopatrywał chorych, do zdrowych zaś wołał: „Dziatki moje, nie bójcie się cholery, ale grzechu”. Sam też padł jej ofiarą, bo zaledwie 4 listopada 1852 zajął z braćmi zakonnymi klasztor w Obrze, darowany Jezuitom przez arcybisk. Przyłuskiego, aliści tegoż dnia się rozchorował, a 14 listopada, w dzień św. Stanisława Kostki, poszedł do Boga po wieniec niezwiędły. Obywatele Księstwa Poznańskiego postawili mu w obrzańskim kościele pomnik, a pamięć jego uczcili pięknymi mowami XX. Janiszewski, Prusowski i Jełowicki.

O X. Antoniewiczu można śmiało powiedzieć: *Consummatus in brevi, explevit tempora multa*, bo w krótkim czasie doszedł do wysokiej doskonałości i dokonał wielkich czynów, tak że zajaśniał jako jedna z najpiękniejszych gwiazd Kościoła i narodu polskiego. Jako poeta zostawił nam kwiaty milej bardzowoni, uszczknięte na niwie religijnej. Jako kaznodzieja należy do celniejszych mistrzów, bo apostolska iście gorliwość, wielka słodycz i czułość serca, połot poetyczny i mistyczny nastrój, przy dążności do zbudowania, wreszcie styl żywy i język gładki zapewniają mu zaszczytne miejsce w szeregu naszych kaznodziejów. Jego wymowa najwyżej wznosi się wtenczas, gdy głosi miłosierdzie Boże, tajemnicę krzyża i opiekę Najśw. Panny.

Pod względem formy, kazania Antoniewicza są raczej gorącymi wylewami duszy, niż głęboko obmyślanymi i misternie rozwiniętymi mowami <sup>1)</sup>; znać w nich misyonarza, mówiącego z serca do serca. Niektóre z tych kazań wyszły osobno, jeszcze za jego życia; zbiorowego zaś wydania dokonał X. Jan Badeni, jezuita, w czterech tomach (Kraków, 1893, wydanie drugie) podzieliwszy wszystkie kazania na cztery działy (misyjne, o Matce Boskiej, świąteczne i przygodne) <sup>2)</sup>.

3. **Balcerowski Sylwester** napisał: *Biblioteka kaznodziejska czyli zbiór wzorowych mów katolickich najslawniejszych kaznodziei* (tłómaczenie). Poznań, 1837.]

4. **Balicki Wincenty**, proboszcz w Lisiej górze, w diecezyi tarnowskiej, wydał:

*Kazania na wszystkie niedziele i święta całego roku* Lwów, 1835. Zagrożony karą z powodu nieposłuszeństwa względem władzy duchownej, zaparł się wiary i został pastorem protestanckim w Prusach zachodnich. Jako taki napisał: *Postylla czyli Kazania na wszystkie niedziele i święta całego roku kościelnego* (w duchu protestanckim). Królewiec, 1841.

5. **Blachowicz Piotr Andrzej**, urodzony w 1789, został w r. 1808 bernardynem, poczem uczył teologii i czas jakiś rządził prowincją. Umarł w r. 1853, zostawiwszy, oprócz *Nauki chrześcijańskiej czyli Nauki katechizmu dla wyższych instytutów płci żeńskiej*:

1. *Kazania adwentowe, passyonalne podwójne i na niektóre święta*. Warszawa, 1822.

2. *Kazania na wszystkie niedziele całego roku*. Warszawa, 1833.

---

<sup>1)</sup> W Dodatku zamieszczamy mowę „na zgłiszczach Krakowa“.

<sup>2)</sup> Między temi są trzy żalobne (na pochwałę biskupa Skórkińskiego, Wacława Zaleskiego i Stefanii Platerowej).



3. *Homilie i nauki także na niedziele* (2 t.). Warszawa, 1850.

4. *Kazanie na uroczyste wprowadzenie statuy Najśw. Panny Maryi*. Warszawa, 1822.

6. **Bobrowski Michał**, magister filozofii i teologii, profesor Pisma św. w uniwersytecie wileńskim (od r. 1822) i kanonik brzeski. Oprócz innych pism zostawił:

1. *Mowa na uroczystym obchodzie żałobnego nabożeństwa za duszę ś. p. Piusa VII*. Wilno, 1823.

2. *Kazanie pogrzebowe na śmierć X. Chodaniego*. Wilno, 1823.

7. **Borowski Ignacy**, doktor Pisma św. i prawa kanonicznego, głośny swego czasu kaznodzieja uniwersytetu wileńskiego, prałat katedry wileńskiej, umarł 27 maja 1852. Wydał:

1. *Dwa kazania miane w kościele katedralnym w czasie jubileuszu 1826 r.*

2. *Kazanie na pogrzebie ś. p. Zacharyasza Niemczewskiego*. Wilno, 1821.

3. *Kazanie na pogrzebie Wiktoryi Wołłowiczówniej*. Wilno, 1838.

4. *Dwa kazania miane w kościele akademickim św. Jana r. 1826*. W rękopiśmie miał zostawić przeszło 500 kazań i mów<sup>1)</sup>.

8. **Caroli Teofil** od św. **Konstantego**, pijar, urodzony w r. 1739, kształcił się w Rzymie, a w kraju był profesorem. Umarł w r. 1825, wydawszy:

1. *Kazanie na obchodzie żałobnym Józefy hr. Ossolińskiej*. Warszawa, 1816.

2. *Kazanie w dzień ś. Antoniego*. Warszawa, 1804.

9. **Chodani Jan Kanty** urodził się w r. 1796 w Krakowie, wstąpił do zakonu Kanoników lateraneńskich, a ukończywszy nauki w akademii krakowskiej, został

---

<sup>1)</sup> *Estreicher Bibliografia*.



w niej profesorem teologii dogmatycznej i Pisma św., będąc zarazem kaznodzieją katedralnym. Sekularyzowany w r. 1804, przeszedł do uniwersytetu wileńskiego na profesora teologii moralnej i pasterskiej. Umarł w r. 1823, jako kanonik katedralny wileński, zostawiwszy różne pisma, a między nimi Teologię pasterską według Gittschütza i przekłady niektórych pism Voltaire'a (!). Po jego śmierci wyszły: *Kazania*. Wilno, 1828.

10. **Chołoniewski Stanisław**, urodzony w r. 1791 w Janowie, był za młodu żołnierzem i szambelanem dworu rosyjskiego, a w r. 1827 udał się do Rzymu, gdzie oddając się naukom teologicznym w t. z. *Academia ecclesiastica*, otrzymał święcenia kapłańskie (1829)<sup>1)</sup>. Wróciwszy w r. 1832 do kraju z wieńcem doktora teologii i z tytułem szambelana papieskiego, został niebawem dziekanem kapituły kamienieckiej i kaznodzieją katedralnym, poczem oddał się z całym zapalem pracy apostołskiej. Jako mąż wszechstronnie wykształcony i pełen ducha Bożego, wpłynął niemało żarliwemi kazaniami, nauczaniem katechizmu i dawaniem rekolekcyj na podniesienie życia religijnego w owym czasie, kiedyto na ziemi polskiej panował mróz duchowny. Umarł przedwcześnie 3 września 1846, zyskawszy sobie sławę świętobliwego kapłana, znakomitego kaznodziei i wykwintnego pisarza. Z działu kaznodziejskiego wydał za życia jedynie mowę na pogrzebie Michała Grocholskiego i przekład kazań pasyjnych X. Jana Eman. Vetha (*Narzędzia Męki Chrystusowej i Słowa nieprzyjaciół Chrystusa*); dopiero w r. 1888 wyszły w Krakowie staraniem X. Jana Badeniego dwa tomy jego *Kazań*, odznaczających się serdecznem namaszczeniem, szlachetną prostotą i pięknym językiem<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Piękne artykuły o młodych latach, pobycie w Rzymie, kapłańskiej i literackiej działalności X. Stan. Chołoniewskiego zamieścił X. Jan Badeni, jezuita, w *Przeglądzie powszechnym*. Rok 1887, 1888, 1889.

<sup>2)</sup> Szkoda, że nie wydano jego kazań *De Sacratissimo Corde Jesu*.

11. **Choromański Stanisław Henryk**, urodzony w r. 1767, był od r. 1828 sufraganem augustowskim, a od r. 1836 arcybiskupem warszawskim. Umarł w r. 1838, wydawszy drukiem:

1. *Kazanie przy obchodzie prymitywów X. Narzyskiego*. Kraków, 1800.

2. *Mowa przy obrządku pogrzebu Józefy Nurskiej*. Warszawa, 1804.

3. *Mowa przy obrządku pogrzebu Wojciecha Rydzewskiego*. 1808.

12. **Cieciszowski Kasper Kazimierz**, urodzony w r. 1745 w Ozorowie, kształcił się w Rzymie, poczem wróciwszy do kraju, został kanonikiem warszawskim, koadjutorem biskupa kijowskiego (1775), proboszczem miechowskim (1781), biskupem kijowskim (1784), biskupem pińskim (łucko-żytomier.) (1798), arcybiskupem mohilewskim (1827). Umarł 28 kwietnia 1831 r. Pasterz to był wzorowy, którego dla wielkich cnót zwano drugim Franciszkiem Salezym. Słynął także z nauki i wymowy, a oprócz listów pasterskich, zostawił:

1. *Mowa miana przy otwarciu podług nowej formy konsystorza rzymskiego łacińskiego 23 kwietnia 1796 r. Żytomierz*.

2. *Mowa pasterska miana w kościele łuckim przy dorocznym obchodzie konsekracyi tego kościoła, przy pierwszym swoim na katedrę biskupią łucką wstąpieniu*.

3. *Mowa miana przy otwarciu konsystorza rzymskokatolickiego łac. 4 Paździer. w Lucku*.

4. *Mowa miana w Krzemieńcu w czasie nabożeństwa na zakończenie rocznych w gimnazyum wołyńskiem nauk roku 1808 d. 15 Lipca*.

13. **Dawidowicz Dawid**, ormianin, wydał:

1. *Kazania na niektóre niedziele roku miane*.

2. *Kazania na uroczystości roku*.

3. *Kazania na uroczystości i przygodne*. Lwów, 1841.

14. **Dekert Jan**, urodzony w r. 1786, udał się do Rzymu i tam otrzymał święcenia. W r. 1828 zamianowany został kanonikiem metropolitalnym warszawskim, w r. 1837 archidyakonem, za rządów X. biskupa Fijałkowskiego dziekanem i jako taki w r. 1858 prekonizowany na biskupa sufragana warszawskiego. Był przytem proboszczem kościoła św. Jędrzeja, a umarł w r. 1861, wydawszy drukiem:

1. *Kazanie na ś. Winc. a Paulo*. Warszawa, 1826.

2. *Dwa kazania*. Warszawa, 1846.

3. *Przemowa na pogrzebie ś. p. Rostworowskiego*. 1847.

15. **Dobrowolski Archanioł Augustyn**, bernardyn:

1. *Kazania na święta całego roku*. Warszawa, 1813.

2. *Kazania na niedziele całego roku*. Przemyśl, 1833.

16. **Dombrowski M.** *Kilka kazań przygodnych*. Łuck, 1808.

17. **Dowgird Anioł**, urodzony w r. 1776, wstąpił do Pijarów i pracował z pożytkiem na polu nauczycielskim, a po sekularyzacyi był kanonikiem wileńskim i profesorem logiki i filozofii moralnej w akademii rz. kat. wileńskiej. Umarł w r. 1835, zostawiwszy, oprócz innych pism: *Kazania w czasie jubileuszu, miane w kościele katedralnym i akademickim ś. Jana*, Wilno. Wiele kazań, jakoteż *Nauki rekol. i Konferencye duchowne* pozostały w rękopiśmie.

18. **Dubiecki Mateusz Władysław**, kanonik krak., urodzony w r. 1760, umarł w r. 1845:

1. *Kazanie w czasie dziękczynienia...* Krak., 1804.

2. *Kazanie na konsekracyę kościoła*. Kraków, 1825.

3. *Kazanie na 100-letnią pamiątkę koronacyi obrazu na Jasnej Górze*. Kraków, 1817.

4. *Kazanie w czasie uroczystego wstąpienia na bisk. krak. Gawrońskiego*. Kraków, 1815.

5. *Kazanie w dzień imienia Napoleona*. Krak., 1810.

19. **Falkowski Jakób**, urodził się w r. 1778 w Podlaskiem, a wstąpiwszy do Dominikanów, uczył czas jakiś w szkołach klasztornych, następnie zaś dawał misye na Litwie, Żmudzi, Podolu i Wołyniu. Umarł w r. 1836 w Zabiałach, mając imię gorliwego misyonarza i dobrego kaznodziei. Pozostale po nim kazania zawierają dużo dobrego materyału, ale są nieco zimne i rozwlekłe. Oto ich tytuły:

1. *Nowa kaznodziejska biblioteka* (12 tomów kazań). Wilno, 1823.

2. *Dzieło kaznodziejskie niedzielne i świąteczne*. Wilno, 1827.

3. *Kazania w czasie wielkiego Jubileuszu*. Wilno, 1827.

4. *Kazanie pogrzebowe na śmierć ś. p. Tadeusza Andrzejkowicza*. Grodno, 1816.

5. *Kazanie na pogrzebie ś. p. K. Czyża*. Wilno, 1821.

6. *Kazanie na uroczyste objęcie władzy przez Niemcewicza*. Grodno, 1816.

7. *Kazanie na obchodzie żałobnym po zejściu Piusa VII*. Wilno, 1823.

8. *Kazanie na pogrzebie Maryanny Pohoskiej*. Wilno, 1820.

9. *Kazanie żałobne*. Wilno, 1818.

20. **Gacki Tadeusz**:

1. *Kazanie pogrzebne na śmierć ś. p. J. Wąsowicza*. Warszawa, 1816.

2. *Kazanie na uroczystość ś. Józefa*. Warsz., 1820.

3. *Przemowa przy zawieraniu ślubu T. Suchodolskiego*. 1820.

21. **Gąsiorowski Jan K.**:

1. *Dwa kazania na Najśw. P. M.* Warszawa, 1838.

2. *Mowa w czasie pogrzebu X. Szejewskiego*. Warszawa, 1838.

3. *Przemowa przy wyprowadzeniu zwłok St. hr. Potockiego*. Warszawa, 1821.

22. **Gerlach A.**:

1. *Kazanie podczas osobliwej okazyi*. Toruń, 1833.

2. *Kazanie na niedzielę II. po 3 Królach*. Toruń, 1833.

3. *Kazanie w poniedziałek świąt wielkanocnych*. 1831.

23. **Gierdwiłło M.**:

1. *Kazanie na Boże Narodzenie*. Wilno, 1826.

2. *Mowa w czasie sejmików guberskich*. Grodno, 1830.

24. **Godlewski Franciszek**, urodzony w r. 1769, pijar, doktor teologii, następnie kanonik brzeski, proboszcz kietowiski i dziekan trocki, zmarły w r. 1838, wydał:

1. *Kazania na uroczystości ŚŚ. Pańskich*, Wilno, 1829.

2. *Kazania świąteczne*. Wilno, 1806.

3. *Kazania nowe świąteczne*. Wilno, 1809.

4. *Kazania niedzielne i przygodne*. Wilno, 1817.

25. **Golański Filip Nereusz**, pijar, urodzony w r. 1753, zmarły w roku 1824, zjednał sobie niemałą sławę, jako mąż uczony i wymowny. Należy on duchem do poprzedniej epoki; tam też była o nim wzmianka. Tu wyliczamy tylko jego plody kaznodziejskie, wydane w wieku XIX.:

1. *Kazanie na dzień ś. Kazimierza*. Wilno, 1811.

2. *Kazanie na żałobnem nabożeństwie za ś. p. Tadeusza Czackiego*. Wilno, 1818.

3. *Kazanie na uroczystych exekwiach Hieronima hr. Strojnowskiego*. Wilno, 1815.

4. *Materyał kaznodziejski*. 1815.

26. **Górnicki Leopold**, ur. w r. 1811, był później proboszczem w Pleszowie, a w końcu kanonikiem katedralnym krakowskim. Umarł w r. 1884, wydawszy drukiem:



1. *Mowa podczas żałobnego nabożeństwa za duszę Klementyny Hoffmanowej.* Kraków, 1848.

2. *Przemowa na pogrzebie Katarzyny hr. Badeniowej.* Kraków, 1843.

3. *Przemowa na pogrzebie Stanisława hr. Wodzieckiego.* Kraków, 1843.

27. **Hołowiński Ignacy**, urodził się 24 września 1800 w Owruczu, z podupadlej rodziny szlacheckiej, i głównie ciężkiej pracy pobożnej matki zawdzięczał swe wychowanie. Po ukończeniu nauk w szkole międzyrzeckiej, seminaryum łuckiem i akademii wileńskiej, otrzymał w r. 1831 święcenia; poczem został kapelanem szkoły żytomierskiej, kapelanem i nauczycielem religii w uniwersytecie kijowskim, a niebawem kanonikiem żytomierskim. Zawarłszy stosunki literackie z Mich. Grabowskim, Henr. Rzewuskim, Józ. Kraszewskim itp., już wcześniej wydawał plody swego pióra pod pseudonimem „Kefalińskiego“, a w r. 1839 odbył pielgrzymkę do Ziemi św., którą później przesłicznie opisał. Zamianowany w r. 1842 rektorem akademii duchownej petersburskiej (przeniesionej z Wilna), niczego nie zaniedbał, by ten zakład udoskonalić, a Kościołowi wychować zastęp światłych i gorliwych kapłanów. Przez długi czas wykładał nader świetnie homiletykę, a łącząc teorię z praktyką, wstępował sam często na ambonę; posiadał bowiem w wysokim stopniu talent kaznodziejski i umiał porywać słuchaczy. W r. 1848 został koadjutorem arcybiskupa mohilewskiego Kazimierza Dmochowskiego i biskupem karysteńskim i. p. i., poczem z polecenia Piusa IX., a w myśl konkordatu z r. 1847, dokonał rozgraniczenia sześciu diecezyj cesarstwa i urzędzenia siódmej (chersońskiej). Po śmierci Dmochowskiego został sam metropolitą (1851), nie porzucając atoli rektorstwa akademii ni wykładów homiletyki. Zaslugi



jego około Kościoła zapisała historya złotemi głoskami <sup>1)</sup>. Nadmierna praca i ciągła troska strawiły przedwcześnie jego siły; — umarł pobożnie 19 października roku 1855, wyświęciwszy na krótko przed śmiercią Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, który ostatnie chwile znakomitego pasterza rzewnie opisał.

Oprócz innych pism (Pielgrzymka — Teka roz-maitości — Legendy — Dzieciatko Jezus — Hymny kościelne itd.), zostawił po sobie kazania, które w r. 1857 wyszły w Krakowie p. t.: *Kazania X. H. niedzielne, świąteczne i pogrzebowe, oraz allokucye miane w Petersburgu*. Treść w nich doborowa, acz nie wszędzie jednakowo obrobiona, bo snadź autorowi czasu na to zabrakło; toż obok miejsc słabszych, spotykamy gorące uniesienia i piękne obrazy.

Z pośmiertnych pism wydano w Krakowie w r. 1859 *Homiletykę*, a raczej krótki zarys historyi kaznodziejstwa; rzecz to również dobra, ale nie wykończona.

28. **Jabczyński Jan Nepomucen**, ur. w roku 1799 w Dolsku w Poznańskim, pełnił jako kapłan przez pół roku obowiązki wikaryusza przy kościele parafialnym w Pempowie, skąd udał się na uniwersytet w Bonn. Następnie był wikaryuszem i misyonarzem przy kościele św. Wojciecha w Toruniu, altarystą i wikaryuszem w Grodzisku poznańskim, proboszczem w Zbąszynie, proboszczem kościoła św. Marcina w Poznaniu, kanonikiem i zarazem przez lat dziesięć kaznodzieją katedralnym. Umarł w r. 1869 w Poznaniu. Zawód literacki rozpoczął wydawnictwem czasopisma kościelnego p. t. *Archiwum teologiczne poświęcone oświeceniu i zbudowaniu religijnemu* (r. 1836 i 1837). Od 1 kwietnia 1843 r. zaczął wydawać *Gazetę kościelną*. Wydał nadto:

---

<sup>1)</sup> Czyt. tegoż autora *Pius IX. i Jego Pontyfikat*. T. II., str. 240.

1. *Kazania i mowy treści religijnej, miane przez znakomitych duchownych, oraz przy rozmaitych rzadkich obrzędach i obchodach kościelnych od połowy XVIII. do połowy XIX. w. Poznań, 1857.*

2. *Kazanie miane na prymicyach X. Jakóba Szatkowskiego. Poznań, 1828.*

3. *Mowa przy pogrzebanii zwłok ś. p. Marcina Dunina arc. gnieźn. pozn. Poznań, 1843.*

29. **Jakubowski Gabryel**, kapłan z zakonu Karmelitów bosych, następnie proboszcz żurawicki i kaznodzieja katedry przemyskiej, ogłosił drukiem:

1. *Kazania podczas żałobnych exekwii N. N. Przemysł, 1817.*

2. *Siedm kazań przygodnych i o błędach żydów. Przemysł, 1803.*

30. **Jakubowski Wincenty**, ur. w r. 1751, pijar, uczył w różnych konwiktach, był po dwakroć rektorem, a w r. 1807 został prowincyałem, którą to godność trzy lata piastował. Umarł w r. 1826, wydawszy:

1. *Kazania krótkie. Warszawa, 1808.*

2. *Kazania w różnych materyach do młodzieży. Warszawa, 1808.*

3. *Kazania niedzielne w konwikcie miewane. Warszawa, 1809.*

31. **Janowski Mikołaj**, franciszkanin, profesor teologii moralnej, pastoralnej i wymowy kościelnej w uniwersytecie Jag., po sekularyzacyi kanonik krakowski i proboszcz najpierw parafii św. Mikołaja, a potem św. Floryana. Umarł w r. 1836, wydawszy z druku:

1. *Kazanie na ŚŚ. Młodzianków. Kraków, 1814.*

2. *Kazanie na exekwiach Piusa VII. Krak. 1823.*

32. **Jarmusiewicz Jan**, urodzony w r. 1781 pod Leżajskiem, był wikaryuszem i katechetą w Rzeszowie, proboszczem w Wojutyczach, następnie w Zaczerniu

koło Rzeszowa, gdzie umarł w r. 1844, bardzo żalowany przez parafian. Napisał:

*Mowy do ludu wiejskiego*. Lwów, 1841.

33. **Jaroński Feliks** ur. w r. 1777, doktor teologii i filozofii, proboszcz przy kościele WW. ŚŚ. w Krakowie, tudzież profesor prawa na tamtejszym uniwersytecie, człowiek nieposlednich zdolności i prawego charakteru. Oprócz prac filozoficznych zostawił:

1. *Kazanie na dzień Niep. Poczęcia*, 1800.

2. *Mowa na dzień obchodu imienia Najj. Fryderyka Augusta*. Kraków, 1810.

3. *Kazanie pennaego Polaka na dzień zesłania Imcha ś.* 1802.

4. *Mowa podczas pogrzebu Józefa Czernickiego, profesora ukad. krak.* 1816<sup>1)</sup>.

34. **Kawalewski Konrad**, reformat, kaznodzieja katedry przemyskiej, zmarły w r. 1832, zostawił:

1. *Kazania niedzielne*. Przemysl, 1814.

2. *Kazania katechizmowe i pasyjne*. Przem., 1815.

3. *Kazania niedzielne i świąteczne*. Przemysl, 1826.

4. *Kazania różne*. Przemysl, 1827.

5. *Homilie niedzielne i oświeceni*. Przemysl, 1831.

35. **Kamieński Maksymilian**, ur. w r. 1775, proboszcz parafii św. Marcina w Poznaniu, napisał:

1. *Kazania na niedziele całego roku*. Poznań, 1846.

---

<sup>1)</sup> Kalinko Edward, ur. na Wołyniu, najprzód aktor, później bernardyn, odznaczyl się jako kaznodzieja tego zakonu w Warszawie, a na arc. Holowaczewa uzyskał sekularyzację i został sekretarzem tegoż. W r. 1820 porzucił suknię duchowną, przeszedł na literaturę, odenił się i zamieszkał w Wroclawiu, oddał się piśmiennictwu. Pomiędzy innemi pisał i kazania, które pod imieniem Ks. K. Gawinskiego wydał. Później powrócił na łono Kościoła i został kamedulą na Biełmach pod Krakowem: stąd przeniósł się do klasztoru Karmelitów w Oleszy i tam zmarł w r. 1852. Łukasiewicz i inni mylnie nazywają go Kalinką.

2. *Kazania na święta całego roku i przygodne*. Poznań, 1846 (wydanie drugie).

36. **Karmowski Kajetan**, franciszkanin, wydał:  
*Kazania niedzielne całego roku*. Toruń, 1807.

37. **Kiełczewski Andrzej** ogłosił drukiem:

*Kazania adwentowe i mowy pogrzebowe*. Warszawa, 1844.

38. **Kłągiewicz Andrzej Ben.**, urodzony w r. 1765, był regensem seminaryum w Wilnie, profesorem teologii dogmatycznej i historii kościelnej, tudzież kanonikiem katedry wileńskiej. W r. 1828 został biskupem sufraganiem i administratorem dyecezyi wileńskiej, a w r. 1839 biskupem dyecezyalnym. Umarł w r. 1841, powszechnym otoczony szacunkiem, dla swojej wiedzy, gorliwości kapłańskiej i miłosierdzia dla ubogich. Oprócz innych pism wydał:

*Kazanie na obchód żałobny pamiątki Pięta VII*. Wilno, 1823.

39. **Koncewicz Innocenty**, zakonu św. Bazylego, kaznodzieja u św. Anny w Krakowie, napisał:

1. *Kazania na święta i niedziele*. Kraków, 1803.

2. *Zbiór kazań z różnych autorów w materjach ważnych*. Kraków, 1806.

40. **Korotkiewicz Piotr** napisał:

1. *Kazanie na uroczystość Niep. Poczęcia N. M. P.* Lwów, 1850.

2. *Mowa religijna miana u OO. Dominikanów*. Lwów, 1848.

41. **Korzeniowski Alojzy**, urodzony w r. 1766, dominikanin i doktor teologii, umarł w roku 1826. Pisał wiele w zakresie fizyki, jak również kaznodziejstwa, a mianowicie:

*Kazania na niedziele i uroczystości tajemnic całego roku, oraz na dni niektórych Świętych*. Warszawa, 1825.

42. **Kossakowski Jan Nepomucen**, urodzony w r. 1753 w Krakowskim, został prałatem kustoszem katedralnym w Wilnie i proboszczem wołpiańskim, następnie koadjutorem biskupa inflanckiego Józefa. W roku 1794 objął administracyę dyecezyi wileńskiej, a umarł w r. 1808. Gorliwy ten pasterz i słynny kaznodzieja zostawił wiele kazań, odznaczających się żarliwością i piękną polszczyzną, atoli większa ich część pozostała w rękopiśmie. Z druku wyszły:

1. *Kazanie w dzień poświęcenia kościoła katedralnego wileńskiego*. Wilno, 1801.

2. *Kazanie o prawdziwej wielkości i chwale człowieka*. Wilno, 1792.

3. *Kazanie o miłości ojczyzny*. Wilno, 1803.

4. *Kazanie o zachowaniu praw narodowych*. Wilno, 1790.

5. *Kazanie w dzień otwarcia drugiej gubernii w Grodnie*. Wilno, 1802

6. *Mowa miana przy pierwszym zdaniu sprawy tow. Dobroczynności*, Wilno, 1808.

43. **Kotowski Antoni**, ur. w r. 1784, wstąpił do zakonu Pijarów i był u nich profesorem. Następnie służył wojskowo, a po skończonej kampanii obrał sobie stan duchowny. Z profesora w seminarium warszawskim został kanonikiem honorowym, proboszczem parafii N. P. Maryi w Warszawie, kanonikiem kapitulnym, dziekanem, a wreszcie sufraganem łowieckim r. 1842; umarł w r. 1845. Głośny ten swego czasu kaznodzieja wydał drukiem:

1. *Głos żałobny przy złożeniu zwłok ś. p. Izabeli Grencowej*. Warszawa, 1839.

2. *Kazania passyjne i mowy pogrzebowe*. Warszawa, 1840.

3. *Kazanie miane na pogrzebie ś. p. Stanisława Mokronowskiego*. Warszawa, 1821.



4. *Kazanie w czasie żałobnego nabożeństwa za duszę ś. p. Józefa Czerkiewskiego.* Warszawa, 1828.

5. *Kazanie homilijne na uroczystość WW. Świętych* Warszawa, 1835.

6. *Mowa w czasie żałobnego nabożeństwa za duszę Józefy Lasockiej.* Warszawa, 1830.

7. *Mowa religijna w czasie uroczystego otwarcia kościoła metrop. warsz.* Warszawa, 1840.

44. **Król Michał**, doktor i profesor teologii, kanonik katedr. tarnowski, rektor seminaryum duchownego, zmarł w r. 1879 jako scholastyk tarnowski i protonotaryusz apostolski. Wydał:

*Kazania przeciw pijaństwu.* Tarnów, 1845.

45. **Kutowicz Laurenty**, urodzony w 1795, umarł w 1870, napisał:

*Słowo zbawienia z lekcyi i ewangelii dla ambony praktycznie wyłożone.* Wadowice, 1848.

46. **Lipiński Augustyn**, ur. 1745 w Warszawie, wstąpił do Jezuitów, a po zniesieniu zakonu został kanonikiem płockim, a w r. 1788 kanonikiem krakowskim. F. Turski, biskup krakowski, zamianował go officjałem swoim i kustoszem. W r. 1810 podczas pobytu Fryderyka Augusta w Krakowie miał wobec niego kazanie tak piękne, że tenże chciał go zaraz zrobić biskupem poznańskim; lecz przeszkodziła temu nagła śmierć w r. 1814. Był dobrym kaznodzieją i wydał:

1. *Kazanie na uroczystych egzekwiach za ś. p. Stanisława Małachowskiego prezesa stanu.* Kraków, 1810.

2. *Kazanie na uroczystych egzekwiach za ś. p. Ludwikę Maryę królową francuską.* Warszawa.

3. *Kazanie w dzień ś. Stanisława biskupa i Męczennika.* Wrocław, 1810.

4. *Mowa do JW. X. Górskiego, biskupa kieleckiego przy oddaniu mu biskupstwa.* Kielce, 1814.



47. **Lisikiewicz Józef**, profesor i kanonik sandomirski, znany jako naturalista polski i kaznodzieja. Wydał:

1. *Kazania na niedziele całego roku*. Lublin, 1806.

2. *Kazania adwentowe*. Lublin, 1796.

48. **Łańcucki Józef Wincenty**, urodzony w r. 1756 na Rusi, wstąpił do Pijarów w r. 1772 i był w kilku kolegiach profesorem; następnie przez lat 7 kaznodzieją krakowskim. Po sekularyzacji został w r. 1802 kanonikiem krakowskim. W dzień imienin Napoleona I. miał w katedrze krakowskiej świetne kazanie, za które książę Poniatowski zrobił go archiprezbiterem kościoła P. Maryi. W r. 1812 został scholastykiem krakowskim, a w r. 1839 rektorem uniwersytetu. Był przytem dziekanem miejskim i prezesem Tow. naukowego krak. a umarł w r. 1841. Oprócz licznych panegiryków i wierszy łacińskich napisał:

1. *Kazania i mowy*. Poznań, 1856.

2. *Kazanie w czasie religijnych uroczystych obrządków za duszę ś. p. Tad. Kościuszki*. Kraków, 1817.

3. *Kazanie w czasie uroczystych obrzędów pogrzebu ciała ś. p. Tad. Kościuszki*. Kraków, 1818.

4. *Kazanie podczas religijnych obrządków przy złożeniu w grobie Królów polskich X. Józefa Poniatowskiego*. Warszawa, 1817.

5. *Kazanie w czasie pogrzebu ś. p. Mikołaja Urbaniego w r. 1805 miame*. Kraków, 1806.

6. *Kazanie przy otwarciu Sejmu głównego Księstwa Warszawskiego*. Warszawa, 1811.

7. *Kazanie na uroczystym pogrzebie X. Pawła Turckiego, biskupa krakowskiego*. Kraków, 1800.

8. *Kazanie na pogrzebie zwłok Włodz. hr. Potockiego*. Kraków, 1812.

9. *Przemowa w czasie ślubu W. Ostrowskiego*. 1806.

10. *Kilka słów przy złożeniu do grobu ś. p. Maryanny Mączyńskiej*. Kraków, 1833.

49. **Łapiński Dominik**, karmelita, doktor teologii, sławny swego czasu kaznodzieja wileński. Wydał:

1. *Kazanie I. o udoskonaleniu rozumu i kształceniu serca*. 1808.

2. *Kazanie II. o powinności dopełnienia obowiązków*. Wilno, 1810.

3. *Kazanie o przyjaźni*. Wilno, 1809.

50. **Łętowski Ludwik Stanisław**, urodzony w r. 1783 w Bobowy, służył czas jakiś wojskowo, a odbywszy kampanie w roku 1809 i 1812, postanowił poświęcić się na służbę Bożą i otrzymał w r. 1816 święcenia kapłańskie. Po krótkim pobycie na dworze biskupa Woronicza, osiadł jako proboszcz w Stobnicy, ale już w r. 1821 został profesorem teologii pasterskiej i historii kościelnej w seminarjum kieleckim, a niebawem kanonikiem krakowskim, w r. 1827 senatorem rzeczypospolitej krak., w r. 1838 pralatem kustoszem, w r. 1841 administratorem diecezji krakowskiej i wikaryuszem apost. na jej część, należącą do Królestwa polskiego. Wyświęcony w r. 1845 na biskupa jeppejskiego i. p. i. starał się o podniesienie stanu religijnego diecezji, którą zarządzał, ale już w r. 1848 złożył wikaryat kielecki, a w r. 1849 administrację części krakowskiej. Za to z tem większą swobodą oddał się pracom literackim; jakoż w r. 1852 wydał *Katalog biskupów, pralatów i kanoników krakowskich*, w r. 1859 *Katedra na Wawelu*, dzieła niepośledniej wartości. Umarł jako dziekan kapituły krakowskiej 25 sierpnia 1868. Był to mąż gorącej pobożności, wielkiego miłosierdzia <sup>1)</sup> i bystrego, czasem tylko za ostrego dowcipu. Jako kaznodzieja

---

<sup>1)</sup> Jegoto głównie groszem stanął kościół Sióstr Miłosierdzia na Kleparzu.

i pisarz odznaczał się oryginalnością pomysłów i miał styl dziwnie jędrny, przypominający autorów XVI-go wieku. W *Czasie* drukowano jego przemówienia: po spaleniu miasta Krakowa, przy poświęceniu domu Towarzystwa naukowego, na pogrzebie Piotra Michałowskiego, przy rozpoczęciu restauracyi kościoła Augustynów na Kazimierzu. Pierw jeszcze wyszły:

1. *Mowa przy żałobnem nabożeństwie za duszę Artura hr. Potockiego.* Kraków, 1832.

2. *Mowa przy żałobnem nabożeństwie za duszę Aleks. hr. Potockiej.* Kraków, 1831.

3. *Kazanie przy obrzędzie żałobnym Józefa Michałowskiego, senatora krak.*

4. *Mowa przy żałobnem nabożeństwie za duszę Tekli hr. Małachowskiej.* Kraków, 1830.

5. *Mowa w czasie zaślubin hr. J. Tarnowskiego.* Kraków.

6. *Przemowa przy ślubie małżeńskim Aleks. hr. Krasieckiego.* Kraków, 1830.

7. *Mowa na exekwiach za cesarza Franciszka I.* Kraków, 1835.

8. *Słów kilka przy obłóczynach w habit zakonny Maryjanny Trzebińskiej w kościele ibramowickim,* Kraków, 1843, (druga mowa podczas profesyi).

51. **Łopacki Józef**, pleban podbierski, umarł w r. 1853, zostawiwszy:

1. *Kazanie na pogrzebie Józefa Gorczyńskiego.* Tarnów, 1828.

2. *Przemowa w czasie złożenia do grobu zwłok Wojc. Rottermunda.* Kraków, 1811.

52. **Łukaszewicz Józef** napisał:

1. *Mowa na pogrzebie ś. p. hr. Plater-Zyberka.* Petersburg, 1850.

2. *Mowa na uczczenie pamięci cnót hr. J. Platerowej.* Wilno, 1842.

3. *Mowa przy pogrzebie hrabianki Jadwigi Zyberk-Plater.* Wilno, 1841.

53. **Majewski Teodor** napisał:

1. *Kazanie na Trzy Króle o zjawieniu się Chrystusa miłane.* Warszawa, 1814.

2. *Kazanie na pogrzebie ś. p. Bogatkowej.* Warszawa, 1815.

54. **Malczewski Antoni**, proboszcz w Niżnowie, wydał: *Homilie na całoroczne niedziele i święta.* Lwów, 1838.

55. **Marciejewski Augustyn**, kapłan dyecezyi węgierskiej, później dziekan kapituły i sufragan biskupa Gołaszewskiego, słynny z wymowy. Umarł w r. 1827, wydawszy:

1. *Mowa duchowna przy wprowadzeniu ciała X. Michała Karpowicza, biskupa węgierskiego.* Warszawa, 1805.

2. *Kazanie za duszę Stanisława Małachowskiego.* 1810.

56. **Medem Stefan**, reformat, napisał:

1. *Kazanie na uroczyste wprowadzenie relikwii ś. Katarzyny.* Kraków, 1803.

2. *Kazanie w dzień pogrzebu M. Książewiczowej.* Kraków, 1812.

57. **Mętlewicz Józef Kalasanty** wstąpił do zgromadzenia Pijarów i wykładał u nich różne przedmioty. Po rozwiązaniu szkół pijarskich sekularyzował się i został proboszczem w Dobrzykowie, kanonikiem honorowym kaliskim, następnie proboszczem i dziekanem łęczyckim. Zamianowany w r. 1856 adjunktem akademii duchownej w Warszawie, wykładał tamże patrologię i homiletykę, a zarazem redagował *Pamiętnik religijno-moralny*. Umarł w r. 1858 w Łęczycy. Słynął z wymowy kaznodziejskiej, atoli pozostałe po nim kazania są dosyć suche i zimne. Wydał:

1. *Wybór kazań celniejszych mowców duchownych, tak własnych jak zagranicznych* (2 t.). Warszawa. 1842.

2. *Kazania i mowy pogrzebowe.* Warszawa, 1846.

3. *Kazania na wszystkie w roku niedziele i święta.* Warszawa, 1853.

4. *Kazanie na żałobnem nabożeństwie za ś. p. hr. Grabowskiego.* Warszawa, 1846.

5. *Kazanie na żałobnem nabożeństwie za duszę ś. p. Heleny Radwanowej.* Warszawa, 1845.

6. *Kazanie na żałobnem nabożeństwie za duszę ś. p. hr. Walewskiego.* Warszawa, 1845.

7. *Mowa miana nad grobem Florentyna Bogusze-wskiego.* Warszawa, 1846.

8. *Mowa na żałobnem nabożeństwie za duszę ś. p. Ignacego Czempińskiego.* Warszawa, 1842.

58. **Mieczkowski Antoni**, dominikanin, urodzony w r. 1789, zasłynął jako kaznodzieja na Litwie. Wydał:

1. *Kazania niedzielne, przygodne i mowy pogrzebowe.* Wilno, 1852.

2. *Kazania świąteczne i przygodne.* Wilno, 1848.

59. **Mietelski Teodor** napisał:

1. *Kazanie o wolności poddanych.* Warszawa, 1808.

2. *Kazanie miane na pogrzebie X. Karpowicza.* Białystok, 1805.

3. *Kazanie o różnych odmianach świata...* Suprasł, 1801.

60. **Mikiewicz Andrzej**, kapłan dycezyi tarnowskiej, umarł w r. 1851 jako scholastyk kapituły tarnowskiej. Wydał:

1. *Krótkie Homilie na niedziele w ciągu roku przypadające oraz na wszystkie uroczyste święta.* Lwów, 1827.

2. *Kazanie o męce, śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Jezusa Zbawiciela naszego.* Lwów, 1851.

3. *Kazania na święta uroczyste.* Lwów, 1832.

4. *Kazania przygodne z dodatkiem mów pogrzebowych.* Lwów, 1834.

5. *Nauki parafialne na wzór krótkich kazań*. Lwów, 1830.

61. **Mokrzecki F. N.** wydał: *Kazania w różnych uroczystościach powiedziane w Wilnie*. Poznań, 1845.

62. **Moszyński Antoni**, kanonik katedralny miński, dziekan i proboszcz piński, był poprzednio pijarem i rektorem w Lubieszowie, później proboszczem tamże. Jako członek Towarzystwa naukowego krakowskiego, zajmował się literaturą, bibliografią i historią, a nadto wydał kazania:

1. *Kazanie w czasie uroczystego aktu instalacji X. Mateusza Lipskiego na biskupa mińskiego*. Mińsk, 1833.

2. *Kazanie na pogrzebie Karola Bylewskiego*. Warszawa, 1861.

3. *Kazanie w czasie pogrzebu Bolesława Skirmunta r. 1817*. Warszawa, 1858.

4. *Kazanie na pogrzebie Wł. Czarneckiego*. Połock. 1828.

5. *Kazanie na pogrzebie W. Wojciecha*. Wilno, 1833.

6. *Mowa w czasie żałobnego nabożeństwa za duszę ś. p. Bogórskiego*. Wilno, 1847.

7. *Mowa w czasie żałobnego obchodu za duszę ś. p. N. Orzeszki*. Wilno, 1843<sup>1)</sup>.

8. *Mowa z powodu zgonu ś. p. Ignacego hr. Platera*, Warszawa, 1855.

63. **Mulzoff Andrzej**, urodzony w r. 1777, wstąpił w r. 1799 do stanu duchownego, a otrzymawszy święcenia, pełnił obowiązki kaznodziei, proboszcza w Brzeźnicy, dziekana i surrogata w konsystorzu piotrkowskim, oficjała i infułata w Łasku, w końcu był prałatem archidyakonem katedry włocławskiej. Umarł w r. 1856,

---

<sup>1)</sup> X. F. M. wydał w Wilnie r. 1845: *Kazania w różnych uroczystościach powiedziane*.



mając sławę kapłana uczonego i pracowitego. Wydał: *Kazania na wszystkie święta*. Poznań, 1809.

64. **Niemyski M. S.**, pijar, wydał: *Kazania o wszechmocności Boga, na uroczystość Trójcy św.* Warszawa, 1804.

65. **Nosewicz Bonawentura**, franciszkanin, doktor teologii, napisał:

1. *Mowa przy żałobnem nabożeństwie za zmarłych fundatorów Zakładu Tow. Dobroczynności*. Wilno, 1823.

2. *Mowa przy obchodzie żałobnego nabożeństwa za duszę ś. p. Alojzego Dmochowskiego*. Wilno, 1816.

3. *Kazanie przy żałobnem nabożeństwie za duszę ś. p. Piusa VII*. Wilno, 1823.

66. **Nowowiejski Józef Hipolit** był poprzednio kapłanem zakonu Bernardynów, a po sekularyzacyi został proboszczem cerekowskim, kanonikiem kieleckim, dziekanem radomskim, wreszcie kanonikiem sandomirskim; umarł w r. 1824. Liczył się do najwymowniejszych kaznodziei, i żadna większa uroczystość ani pogrzeb nie odbyły się, żeby go z kazaniem nie wzywano. Zostawił:

1. *Kazanie na pogrzebie Jana Cieciszowskiego*. Warszawa, 1810.

2. *Kazanie na uroczystość ś. Józefa Kalasantego*. Warszawa, 1815.

3. *Mowa w czasie pogrzebu hr. Katarzyny Malachowskiej 1814 r.*

4. *Mowa pogrzebowa na śmierć Kajetana Swidzińskiego*. Warszawa, 1815.

67. **Onaszkiewicz** wydał: *Kazania w czasie jubileuszu w kościele ś. Jana w Wilnie*. Wilno, 1826.

68. **Osiński Alojzy**, urodzony w r. 1770, wstąpił do zakonu Pijarów, a otrzymawszy święcenia kapłańskie, był prefektem szkół. Metropolita Siestrzeńcewicz sekularyzował go i zamianował kanonikiem katedry łuckiej. W r. 1824 przeniósł się Osiński do Wilna, gdzie

został asesorem konsystorza, doktorem teologii, kano-  
nikiem wileńskim, rektorem akademii duchownej, wre-  
szcie biskupem sufraganiem łuckim. Umarł w r. 1842,  
wydawszy drukiem:

1. *Kazanie na egzekwacjach uroczystych ks. Adama Czartoryskiego generała*. Warszawa, 1823.

2. *Kazanie na pogrzebie hr. Mniszcha*. Warszawa, 1806.

3. *Kazanie na obchodzie pogrzebowym Józ. Czecha*. Krzemieniec, 1811.

4. *Kazanie na pogrzebie p. Krystyny Radziwińskiej*. Warszawa, 1803.

5. *Kazanie na pogrzebie Tomasza Leńczowskiego*. Krzemieniec, 1808.

6. *Kazanie przy otwarciu nauk w gimnazjum wo-  
łyńskim*. 1809.

7. *Mowa na obchód pamiątki Fr. Szeidla, prof.  
chemii*.

8. *Mowa przy rozpoczęciu popisów rocznych w gimn.  
wołyń.* 1808.

9. *Mowa przy zakończeniu roku szkolnego*. 1810.

Głośny ten bibliograf, filolog i mowca wydał dru-  
kiem wiele innych dzieł, a wiele zostawił w rękopiśmie.

69. **Piotrowski Jan** napisał:

1. *Kazanie o niedowiarstwie*. Kraków, 1827.

2. *Kazanie o cudach na dzień ś. Stanisława*. Kra-  
ków, 1827.

3. *Kazanie na dzień pamiątki siedmiu boleści N. P.  
Maryi*. Kraków, 1820.

70. **Piotrowski Wiator** (Filip), kaznodzieja i pro-  
wincyał Kapucynów, urodzony w r. 1760, zmarł w r.  
1835. Napisał:

1. *Mowa religijna przy uroczystym obrzędzie po-  
grzebu serca Jana III*. Warszawa, 1830.

2. *Wybór kazań niedzielnych, świątecznych i przygodnych.* Warszawa, 1840.

71. **Pohl Jędrzej**, urodzony w r. 1742 w Łowiczu, wstąpił do zgromadzenia XX. Missyonarzy w Warszawie. Wysłany do Wilna, był przy tamiecznem seminarjum dyecezyalnem profesorem, a następnie zamieszkawszy w Siemiatyczach, dawał misye po kościołach wiejskich. Wezwany ztąd do Warszawy na assystenta, chlubnie ten urząd sprawował przez sześć lat, poczem osiadł stale w Wilnie, gdzie otrzymał stopień doktora teologii. Umarł tamże w r. 1820, zyskawszy sobie imię znakomitego kaznodziei. Wydał z druku przeszło 30 dzieł religijnych i teologicznych, a między niemi:

1. *Kazania dogmatyczno-moralne.* Wilno, 1804—1806.

2. *Kazania moralne o powinnościach człowieka ku Bogu, bliźniemu i sobie samemu.* Wilno, 1812.

3. *Kazania pogrzebowe.* Wilno, 1806.

4. *Kazania świątadne na uroczystości Chrystusa Pana, Najśw. Maryi P. i niektórych Świętych Pańskich.* Wilno, 1811.

5. *Kazania missyjne.* Wilno, 1815.

6. *Kazania na nowy rok i na post wielki.* Wilno, 1818.

7. *Mowy kaznodziejskie.* 1820.

8. *Mowy kaznodziejskie w różnych okolicznościach pogrzebowych.* Wilno, 1814.

Kazania X. Pohla można i dziś czytać z pożytkiem.

72. **Prażmowski Adam**, urodzony w r. 1764, nauki początkowe pobierał u Pijarów w Warszawie, a następnie w Rzymie. Po powrocie do kraju został proboszczem katedralnym plockim i warszawskim, a przytem referendarzem stanu. W r. 1817 zamianowany biskupem plockim, odnowił katedrę tamtejszą. Umarł w r. 1829, zostawiwszy, oprócz innych pism:

1. *Kazanie na obchodzie pogrzebowym ś. p. Anny hr. Pocięjowej.* Warszawa, 1815.

2. *Kazanie na pogrzebie ś. p. Ludwika Gutowskiego.* Warszawa, 1811.

3. *Kazanie w czasie obchodu pogrzebowego St. Małachowskiego.* Warszawa, 1810.

4. *Kazanie na obchodzie żałobnej pamięci Księcia Józefa Poniatowskiego.* Warszawa, 1813.

5. *Kazanie miane na pogrzebie Feliksa Potockiego.* Warszawa, 1811.

6. *Kazanie podczas obchodu żałobnej pamiątki ś. p. Stan. hr. Potockiego.* Warszawa, 1821.

7. *Kazanie przy otwarciu sejmu Królestwa polskiego r. 1818.* Warszawa.

8. *Kazanie na uroczystość ogłoszenia Królestwa Polskiego r. 1815.* Warszawa.

9. *Kazanie na rozpoczęcie sejmu Królestwa Polskiego.* Warszawa, 1818.

10. *Mowa pogrzebowa podczas żałobnego obchodu za duszę Księcia. J. Zajęzka.* Warszawa, 1826.

73. **Preiss Franciszek Erazm**, jezuita, był po zniesieniu zakonu kanonikiem kolegiaty kieleckiej i proboszczem zagnańskim. Kapłan ten, słynny z nauki i wymowy, umarł w r. 1810. Oprócz kilku pism treści religijnej zostawił: *Kazania na niedziele i święta całego roku.* Warszawa, 1809.

74. **Preiss Hieronim**, reformata, kaznodzieja katedry wrocławskiej; napisał: *Kazania na niedziele i święta uroczyste.* Warszawa, 1809.

75. **Przeczytański Patrycy**, urodzony w r. 1750, kształcił się u Pijarów; później sam wstąpił do tegoż Zgromadzenia, gdzie przez długie lata niezmordowanie pracował jako profesor, i otrzymał od króla Stanisława Augusta medal *Merentibus*. Wezwany w r. 1798 do Warszawy, był w ciężkich dla zakonu czasach doradcą prowincyała, a równocześnie rządcą i profesorem nowego seminarium, założonego w Warszawie. W r. 1810

został prowincyałem i na tem stanowisku umarł w r. 1817. Napisał:

1. *Kazania* (4 tomy). Warszawa, 1815.
2. *Kazanie o wpływie bojaźni Pańskiej przy nabywaniu i użyciu nauk*. Warszawa, 1806.
3. *Kazanie przy ogłoszeniu pokoju*. Piotrków, 1809.
4. *Kazania świąteczne i przygodne z rękopismów wydrukowane*. Wilno, 1824.

Kazania X. Przeczytańskiego w swoim czasie dożyć ceniono.

76. **Przybylski Jan Stanisław**, kaznodzieja katedry krakowskiej, profesor uniwersytetu Jag., zmarły w r. 1840. Zostawił: *Kazanie w czasie pogrzebowego nabożeństwa za Jana Pawła Woronicza*. Kraków, 1830.

77. **Raczyński Ignacy**, ur. w roku 1741 w Małoszynie, w województwie poznańskim, wstąpił w roku 1760 do Jezuitów i kształcił się za granicą. Po kasacie został kanonikiem poznańskim, a w r. 1793, po śmierci Michała Okęskiego, biskupem poznańskim, poczem rządził tą dycęzą przez lat dziewięć tak zaszczytnie, że w r. 1801, po śmierci Ignacego Krasickiego, zamianowano go arcybiskupem gnieźnieńskim, który to wybór Stolica św. potwierdziła. Z jaką roztropnością i gorliwością w tych oplakanych czasach bronił praw Kościoła w Polsce, jasno pokazuje jego korespondencya z rządem, drukiem ogłoszona.

W r. 1814 zrzekłszy się arcybiskupstwa, zamieszkał w Rzymie, w nowicyacie św. Jędrzeja, a w roku 1821 przybył do Galicyi i przez dwa lata wyřęczał nadwątłonego już wiekiem Antoniego Gołaszewskiego, biskupa przemyskiego, w czynnościach pasterskich. Umarł w r. 1823 w Przemyśle, poczem ciało jego, na naleganie familii, zostało przeniesione do Księstwa poznańskiego. Oprócz innych pism wydał:

1. *Kazanie o zbytkach Krajowi naszemu szkodliwych na zaczęciu Seymu walnego ordynaryjnego d. 30 września r. 1782 w Kolegiacie warszawskiej.* Warszawa.

2. *Nauka Ukrzyżowanego.*

78. **Reddig Józef**, jeden z cenniejszych mowców swego czasu, kanonik kijowski, prałat kustosz żytomierski i officyał tejże katedry, zmarł w r. 1828. Jak widoczna z jego kazań, był on kapłanem gorliwym o chwałę Bożą i śmiałym w karceniu wad współczesnych. Napisał:

1. *Kazanie na pogrzebie M. Kuligowskiej, Przełoż. Sióstr Miłosierdzia.* Wilno, 1806.

2. *Kazanie podczas konsekracji kościoła żytomierskiego.* Wilno, 1805.

3. *Kazanie w rocznicę wstąpienia na tron Najjaśn. Aleksandra I.* 1802.

4. *Kazanie na obchód pogrzebowy Tadeusza Czackiego.* Połock, 1813.

5. *Kazanie na wyborze Urzędników i Sędziów gubernii wołyńskiej.* 1805.

6. *Kazanie w czasie nabożeństwa na zaczęcie wyborów gub. wołyńsk.* 1805.

7. *Kazanie na uroczystość ś. Ignacego Lojoli.* Połock, 1814.

8. *Mowa w czasie zakonnej profesyi Kun. Zalućyńskiej.* 1800.

79. **Ryło Maksymilian** urodził się w roku 1802, a ukończywszy nauki w akademii połockiej, wstąpił w r. 1822 w Rzymie do Jezuitów, poczem jako kapłan uczył retoryki i prawil z wielkim pożytkiem kazania po włosku, miał bowiem znakomity talent krasnomowczy. Czas jakiś pracował na Wschodzie, mając sławę „najuczeńszego i najzdolniejszego misyonarza <sup>1)</sup>“, a od

---

<sup>1)</sup> Hołowiński *Pielgrzymka do Ziemi św.*



r. 1845 był rektorem seminaryum propagandy. Wysłany jako prowikaryusz apost. do środkowej Afryki, w celu założenia tam misyi, umarł w Karthum r. 1848. Wielbiciiele jego wydali później niektóre jego kazania; reszta pozostała w rękopiśmie.

80. **Satryan Józef**, bernardyn, prof. filozofii, wydał:

1. *Mowa na pogrzebie Erazma Mycielskiego*. Kalisz, 1808.

2. *Mowa w konwiktzie Pijarów o korzyściach z gruntownego oświecenia*. Warszawa, 1804.

81. **Siarczyński Franciszek**, urodzony w r. 1753, wstąpił do zgromadzenia Pijarów, i najprzód uczył przez kilka lat w *Collegium nobilem*, a następnie był przez dwa lata kaznodzieją królewskim. W r. 1789 sekularyzowany przez papieża, otrzymał od króla probostwo w Kozienicach, gdzie usilnie pracował nad założeniem szkoły i szpitala. Potem przeniósł się na probostwo w Łańcucie, które znowu zamienił na jarosławskie i tu w r. 1829 umarł. Pod koniec życia był także dyrektorem biblioteki Ossolińskich we Lwowie. Uczony ten mąż pracował głównie na polu historyi, a jako kaznodzieja należał duchem do poprzedniej epoki. Oprócz innych pism wydał:

1. *Kazania*. Lwów, 1832.

2. *Kazanie pogrzebne na śmierć X. Ant. Gołasze-wskiego, biskupa*. Lwów, 1824.

3. *Mowa żałobna na śmierć ks. Adama Czartoryskiego*. Lwów, 1823.

82. **Siemoński Ludwik**, napisał:

1. *Kazanie na uroczystość Zesłania Ducha ś.* Warszawa, 1807.

2. *Kazanie na uroczystość ś. Józefa Kalasantego*. Warszawa, 1807.

3. *Mowa pogrzebowa przy żałobnym obrządku za duszę ś. p. P. Bielińskiego*. Warszawa, 1807.

83. **Skirniewski Michał**, napisał:

1. *Kazanie na uroczystość konsekracji Hieronima Strojnowskiego, koadjutora łuckiego*. Łuck, 1808.

2. *Kazanie w dzień poświęcenia nowo wybudowanego kościoła w Horochowie*. Łuck, 1808.

3. *Kazanie z okoliczności wyborów sędziów dożywotnich w powiecie łuckim*. Łuck, 1800.

84. **Skórkowski Alfons**, kanonik katedralny krakowski i surogat konsystorza, kapłan gorliwy i pobożny, zmarły w r. 1863, wydał:

1. *Kazania o poście*. Kraków, 1843.

2. *Mowa na żałobnem nabożeństwie za duszę ś. p. Karoliny Mycielskiej*. Kraków, 1849.

85. **Stachowski Fr. Ksawery**, urodził się w roku 1790, kształcił się u Jezuitów w Połocku i tam wstąpił do zakonu w r. 1803. Wypędzony z Rosyi, udał się do Irlandyi, gdzie był kilka lat rektorem seminarium, a następnie osiadł w Krakowie na wezwanie biskupa Woronicza, który go sekularyzował i zrobił kaznodzieją na zamku, później dziekanem kollegiaty WW. ŚŚ., profesorem uniwersytetu, kanonikiem krak. i archipresbiterem kościoła P. Maryi. Um. w Krakowie r. 1850, wydawszy:

1. *Kazanie przy złożeniu zwłok Pawła Woronicza*. Kraków, 1829.

2. *Mowa na żałobnem nabożeństwie za ś. p. Śniadeckiego*. 1832.

86. **Szaniawski Fr. Ksawery**, urodził się w Wiązownicy pod Jarosławiem w r. 1768, a po skończeniu nauk w Kielcach i w Krakowie, pracował najprzód w Kielcach jako profesor, wikaryusz i kaznodzieja. W roku 1802 został honorowym kanonikiem kieleckim, następnie zaś proboszczem w Grodzisku, kanonikiem warszawskim i profesorem uniwersytetu, wreszcie sufraganem, a po śmierci Skarszewskiego administratorem archidiecezyi warszawskiej. Umarł w roku 1830,

zyskawszy sobie imię człowieka prawego, miłosiernego i wymownego. Wydał:

1. *Szesc kazan z ewangelii*. Warszawa, 1822.
2. *Kazania na nabozenstwie rozważania Męki Jez. Chr. w czasie postu mowione*. Warszawa, 1806.
3. *Kazania*. Warszawa, 1819.
4. *Kazania na nabozenstwach królewskiego warsz. uniwersytetu*. Wrocław, 1827.
5. *Kazania na zaccęciu i zakonczenie nabozenstwa jubileuszowego*. Warszawa, 1827.
6. *Kazanie na uroczystosc ś. Józefa Kalasantego*. Warszawa, 1822.
7. *Kazanie na ściego Józefa Kalasantego*. Warszawa, 1826.
8. *Kazanie przy zaccęciu sejmu głównego Królestwa polskiego*. Warszawa, 1820.
9. *Mowa na pogrzebie ś. p. Ignacego Czyżewskiego. biskupa*. Warszawa, 1824.
10. *Mowa na Pogrzebie ś. p. Hołowczyca, arcyb. warszawskiego*. Warszawa, 1823.
11. *Mowa na żałobnem nabozenstwie za duszę ś. p. Piusa VII*. Warszawa, 1823.
12. *Przemowa na pogrzebie ś. p. Franc. Malczewskiego, arcyb. warsz.* Warszawa, 1819.

87. **Szantyr Stanisław**, doktor teologii i obojga praw, najprzód jezuita, potem kanonik smoleński i mohilewski, dalej prałat i assesor duchownego rz. kat. kollegium w Petersburgu, w końcu proboszcz w Słucku, gdzie umarł w r. 1840. Oprócz licznych rozpraw i artykułów historycznych napisał:

1. *Kazanie na pogrzebie ś. p. Anny Chrapowickiej*. Połock, 1802.
2. *Kazanie w dniu odkrycia gubernii mohilewskiej*. Połock, 1802. Więcej sławy zjednało mu jego dzieło p. t.: *Zbiór wiadomości o kośc. i rel. kat. w ces. ros.*

88. **Szawlewicz Antoni** napisał:

*Zbiór kazań niektórych mianych podczas Jubileuszu r. 1826.* Wilno, 1826.

89. **Szelewski Adam Józef**, urodzony w roku 1799 w Lubelskiem, po ukończeniu szkół opolskich wstąpił do zgromadzenia Pijarów, gdzie po kilku latach nauk wyższych zrobiono go najpierw prefektem, potem rektorem kollegium w Piotrkowie. Po usunięciu Pijarów od szkół sekularyzował się, został kanonikiem honorowym łeczyckim, profesorem akademii duchownej w Warszawie i kanonikiem katedralnym lubelskim. W tym czasie kierował redakcyą pisma p. t. *Pamiętnik religijno-moralny*, w którym sam umieszczał mnóstwo drobnych artykułów. Oprócz innych prac wydał z druku:

1. *Kazania o miłości, śmierci i smartwychwstaniu Pana naszego J. Chrystusa.* Warszawa, 1851.

2. *Kazania i homilie na niedziele i święta całego roku.* (Z niemieckiego), 1844.

3. *Kazania adwentowe.* Massillona. 1847.

4. *Kazanie na uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.* Warszawa, 1823.

5. *Kazania z najlepszych autorów francuskich, włoskich, niemieckich i angielskich wybrane i spolszczone.* Warszawa, 1840.

6. *O święceniu niedzieli sześć nauk.* Warsz., 1852.

7. *Nauki przeciw nałogowi pijaństwa i dla dorastającej młodzieży katol.* (Z niemieckiego).

90. **Szymański Paweł**, urodzony w r. 1782 w Chełmskiem, wstąpił do Bazylianów, lecz był tam tylko dwa lata; poczem wysłany jako stypendysta rządowy na uniwersytet do Wiednia, otrzymał tamże święcenia kapłańskie i doktorat teologii. Jako profesor seminarjum w Chełmie, wykładał nauki teol. przez lat siedm, w roku 1817 objął katedrę Pisma św. na uniwersytecie warszawskim, później zaś uczył w akademii rz. kat.

Zacny i uczony ten mąż umarł w roku 1852, jako dziekan kapituły Chełmskiej. Zostawił:

1. *Kazanie na przeniesienie cudownego obrazu N. P. z kaplicy bazylińskiej do katedry chełmskiej.* 1825.

2. *Kazanie na akademieczną uroczystość s. Jana Kantego.* Warszawa, 1838.

91. **Tomaszewski Augustyn**, bazylianin, doktor teologii i profesor uniwersytetu wileńskiego, (gdzie wykładał teologię i historję kościelną), zarazem bibliotekarz w uniwersytecie wileńskim i członek rady seminarjum głównego duchownego, zmarły w Wilnie w r. 1814. Oprócz innych pism wydał:

1. *Kazanie miane w dzień pogrzebu Ludwika Tysskiewicza.* Wilno, 1808.

2. *Kazanie miane na uroczystość s. Jana Kantego.* Wilno, 1808.

3. *Kazanie miane na żałobnem nabożeństwie za sp. X. Poczebata pralata smoleńskiego.* Wilno, 1810.

4. *Kazanie miane w dzień pogrzebu Eleonory Oginskiej.* Wilno, 1809.

92. **Trynkowski Ludwik Gabryel**, ur. w r. 1805, później doktor teologii i kanonik wileński, słynął z porywającej wymowy. Umarł w roku 1849 zdala od swoich, zostawiwszy w druku:

1. *Mowa miana na pogrzebie ś. p. Woje. Pusłowskiego.* Wilno, 1834.

2. *Mowa na pogrzebie Ben. Wolskiej.* Wilno, 1833.

3. *Mowa pogrzebowa po ś. p. Jędrzeju Śniadeckim.* Warszawa, 1840.

4. *Mowy pogrzebowe.* Wilno, 1844.

93. **Tyc Antoni**, nauczyciel gimnazyalny w Lesznie, w końcu komendarz w Winnogórze w Poznaniu, gdzie w r. 1862 umarł. Oprócz *Żywotów Świętych* i *Dziejów St. i N. Przymierza dla szkół* wydał:

*Wybór kazań oryginalnych z najlepszych naszych dawniejszych i nowszych kaznodziejów zebrany*, 2 t. Leczno, 1839—1842.

94. **Ustrzycki Feliks**, urodzony w r. 1788, wstąpił do zakonu Benedyktynów, został także kapłanem i profesorem filozofii, a później był profesorem teologii na uniwersytecie warszawskim. Otrzymawszy w r. 1823 sekularyzację, umarł w r. 1834.

1. *Kazanie w dzień uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego*. Warszawa, 1822.

2. *Kazanie na uroczystość Najśw. Panny łaskawej*. Warszawa, 1824.

95. **Wasilewski J.**, bazylianin, wydał:  
*Kazania na niektóre święta*. Kraków, 1848.

96. **Więckiewicz J.**, dziekan katedralny chełmski, napisał:

*Mowy pasterskie na niedziele całego roku*. Kwidzyna, 1818.

97. **Wierzbowski Michał**, urodzony w roku 1782, nauki pobierał w Warszawie i tu wstąpił do stanu duchownego. Później był profesorem uniwersytetu warszawskiego, kanonikiem metropolitalnym i prezesem sądu apostolskiego w Królestwie. Umarł w roku 1848, wydawszy:

1. *Kazanie z powodu przeniesienia kości Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego pochowanych w katedrze plockiej*. Warszawa, 1825.

2. *Kazanie przy wprowadzeniu do kościoła metropolitalnego i spuszczeniu tamże do grobu zwłok ś. p. W. Skarszewskiego, arcybiskupa warszawskiego*. Warszawa, 1827.

3. *Mowa pogrzebowa w czasie nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. Tomasza Skarżyńskiego*. Warszawa, 1836.



98. **Winnicki Paweł**, wikaryusz kolegiaty zamojskiej, wydał:

1. *Kazania niedzielne, świąteczne, jubileuszowe i inne rozmaite oraz Homilie adwentowe, postne i niektóre niedzielne*. Warszawa, 1838.

2. *Kazania postne*. (Tłómaczenie). Warszawa, 1848.

3. *Kazania na uroczystości Świętych Pańskich* (tłómaczenie kazań X. Nattera z niem.).

99. **Zacharyasiewicz Franc. Ksaw.**, urodził się w r. 1770 w Stanisławowie z rodziców obrządku ormiańskiego. Skończywszy teologię na uniwersytecie lwowskim, otrzymał tu doktorat i pracował przy kapitule lwowskiej ormiańskiej. Uczyl przytem historii kościelnej na uniwersytecie i zajmował się kaznodziejstwem z takim powodzeniem, że go naonczas pierwszym kaznodzieją uznawano. Przeszedłszy na obrządek łaciński, został assesorem i referentem konsystorza, kanonikiem metropolitalnym, dalej prałatem kapituły, a po wyjeździe arcyb. Ankwicza do Pragi, rządą archidiecezyi. W roku 1835 otrzymał stolicę tarnowską, zkad przeniesiony na biskupstwo przemyskie, w r. 1845 życia dokonał. Oprócz kilku prac historycznych wydał:

1. *Kazania na niektóre święta i z innych okoliczności miane*. Lwów, 1845.

2. *Kazanie w czasie uroczystego wprowadzenia na arcybiskupstwo lwow. obr. łac. Xcia Fr. Luschin*. Lwów, 1834.

3. *Kazanie przy sprowadzonych zwłokach ś. p. J. Adama Czartoryskiego*. Lwów, 1822.

4. *Kazanie przy wyniesieniu zwłok ś. p. Fr. Hauera gubernatora*. Lwów, 1822. X. Zacharyasiewicz przypomina duchem i stylem pisarzy epoki Stanisława Aug.

100. **Zacharski Sebastyan**, kanonik katedry przemyskiej, wydał:

*Kazań trzydzieści i jedno podczas 40-dniowego postu*. Przemyśl, 1807.

101. **Zakrzewski Hyacynt**, wydał:

1. *Mowa na obchodzie pogrzebowym generała Dąbrowskiego*. Poznań, 1818.

2. *Mowa na obchodzie żałobnym za duszę Tad. Kościuszki*. Poznań, 1817.

102. **Zambrzycki Franciszek**, wydał:

1. *Przemowa miana w kościele kamienieckim z powodu rekuncyi Najśw. Sakramentu*. Wilno, 1835.

2. *Kazania na exekwiach ś. p. biskupa Ujejskiego*. Wilno, 1825.

103. **Zgierski Wojciech**, kanonik lwowski, proboszcz u św. Andrzeja, napisał:

1. *Kazanie na pogrzebie hr. Gaisruka, gubernatora Galicyi*. Lwów, 1801.

2. *Kazanie przy uroczystym obrządku poświęcenia kościoła parafialnego żulińskiego*. Lwów, 1803.

## §. VI.

**Autorowie, którzy w drugiej połowie w. XIX. ogłosili drukiem swe kazania i mowy.**

1. **Bober Ludwik**, urodził się w roku 1835 w Jaćmierzu, a przyjąwszy święcenia w Krakowie, pracował tu najprzód jako wikaryusz kościoła N. P. Maryi, następnie jako katecheta gimnazjum św. Anny. Pobożnością, nauką i słodyczą charakteru zjednał sobie wielką wziętość, i to tak u młodzieży, jak u starszych, a wraz z przyjacielem swoim, N. Zygmuntem Goliańnem, należał do najcełniejszych i najchętniej słuchanych kaznodziei krakowskich. Objawszy probostwo w Chrzanowie, spełniał gorliwie swe obowiązki; dobrze też działał w Krakowie jako archipresbiter kościoła P. Maryi (od r. 1880), dopóki długa i ciężka choroba nie

skazała go na bezczynność. Umarł 9 listopada 1891 r., Kilka jego kazań, udatnych pod względem treści i formy, wyszło w zbiorze wydawanym w r. 1871 p. t. *Kaznodzieja katolicki*; inne pozostały w rękopiśmie.

2. **Bogdan Jan**, swego czasu wymowny kaznodzieja, oprócz rozmyślań o Męce Pańskiej p. t. *Gorzkie żale* (Warszawa, 1853) wydał:

1. *Kazania i mowy pogrzebowe*. Warszawa, 1861.

2. *Mowa na żałobnem nabożeństwie za duszę ś. p. Enocha*. Warszawa, 1848.

3. *Mowa na pogrzebie ś. p. hr. Pomian Lubieńskiego*. Warszawa, 1848.

4. *Mowa na pogrzebie ś. p. Jakóba Falkowskiego*. Warszawa, 1850.

5. *Mowa podczas żałobnego nabożeństwa za duszę ś. p. Sadkowskiego*. Warszawa, 1853.

3. **Bojanowski Tomasz**, kapłan ze zgromadzenia Missyonarzy napisał:

1. *Słowo Boże we wszystkie niedziele roku w kościele parafialnym ś. Krzyża w Warszawie na chwałę Boga opowiedziane*. Warszawa, 1853—4.

2. *Słowo Boże na passyach opowiadane*. Warsz., 1854.

Kazania te odznaczają się żywym przedstawieniem rzeczy i językiem czystym.

4. **Bratkowski Stefan**, jezuita, współcześnie żyjący, ur. w roku 1855, wydał:<sup>1)</sup>

1. *Mowa na pogrzebie Aleksandra Korczak Gorayskiego miana w kościele parafialnym w Szebniach 20-go marca 1888 r.* Krosno, 1889.

2. *Mowa na pogrzebie ś. p. Heleny z Niezabito-wskich Horodyskiej miana w Krogulcu d. 12 września 1888 r.* Lwów, 1888.

---

<sup>1)</sup> Z powodów łatwo zrozumiałych o autorach żyjących podaje tylko krótkie wiadomości biograficzne i spis ich prac kaznodziejskich bez żadnej oceny.

3. *Mowa żałobna na pogrzebie ś. p. Waleryi z Rotharyuszów Antoniowej Bilińskiej miana 15 października 1889 w kościele ś. Anny. Lwów, 1889.*

4. *Mowa przy złożeniu zwłok ś. p. Jadwigi z Zamoyskich Księżnej Sapieżyny miana w Krasieczynie d. 2 kwietnia 1890 r. Lwów, 1890.*

5. *Mowa żałobna na pogrzebie Księcia Władysława Czartoryskiego i żony jego ś. p. księżnej Małgorzaty z ks. Orleanów Czartoryskiej miana w Sieniawie 26 lipca 1894. Kraków, 1894.*

5. **Brzeziński Antoni**, urodzony w r. 1820, wyświęcony w r. 1847, był profesorem w seminarjum poznańskim, a później wstąpił do Zgromadzenia XX. Filipinów w Gostyniu. Obecnie jako członek tegoż Zgromadzenia pracuje w Tarnowie. Oprócz innych pism, wydał:

1. *Kazanie miane na Piotrowy jubileusz Piusa IX. Poznań, 1871.*

2. *Mowa żałobna na pogrzebie X. Prusinowskiego. Poznań, 1872.*

3. *Mowa żałobna na pogrzebie X. Jana Arendta. Poznań, 1872.*

4. *Mowa żałobna na pogrzebie X. Feliksa Kozłowskiego. Poznań, 1872.*

6. **Bukowski Julian**, urodzony w roku 1837, wyświęcony w roku 1862, doktor teologii, profesor religii w gimnazjum św. Jacka, obecnie prepozyt kościoła i parafii św. Anny, radca Kuryi Książęco-biskupiej. Oprócz innych dzieł, jak *Historia reformacji w Polsce*, *Pamiętnik pierwszego wiecu XX. Katechetów* itd., wydał:

*Kazania passyjne. Kraków, 1879.*

7. **Chełmicki Zygmunt**, urodzony w r. 1851, wyświęcony w r. 1873, obecnie rektor kościoła św. Ducha w Warszawie, wydał:

*Obowiązki rodziców rozebrane w siedmiu kazaniach passyjnych. Warszawa, 1879.*

8. **Chmielowski Antoni**, św. teologii magister, ur. w r. 1841, wyświęcony w r. 1868, jest obecnie rektorem kościoła N. P. Maryi w Łęczycy. Wydał:

1. *Kazania na niedziele i święta całego roku*; t. I. Kraków 1880, t. II Kraków, 1882.

2. *Kazania o dobrych uczynkach*. Warszawa, 1880.

3. *Kazania o rzeczach ostatecznych*. Warsz. 1877.

4. *Homilie na niedziele i święta całego roku (miane w Łęczycy)*. Warszawa, 1895.

2. *Konferencye o sprawie zbawienia*. Warszawa, 1894.

9. **Chotkowski Władysław**, urodzony 15 marca 1843 r. w Mielzynie w Wielkopolsce, wyświęcony na kapłana w r. 1868, dokończył studyów teologicznych w akademii monasterskiej, gdzie w r. 1869 otrzymał stopień licencyata teologii. Później był kolejno wikaryuszem przy kościele św. Marcina, wikaryuszem i nauczycielem religii przy szkole realnej w Bydgoszczy, a od r. 1872 nauczycielem religii przy gimnazjum realnem w Poznaniu; atoli wskutek konfliktu, jaki w r. 1873 zaszedł między władzą duchowną i świecką, musiał złożyć ten urząd. Od r. 1882 jest profesorem zw. historii kościelnej w uniwersytecie Jagiellońskim, od r. 1885 posłem do Rady państwa; krom tego w r. 1891 został rektorem uniwersytetu, w r. 1892 prałatem dom. papie-skim. Oprócz pism historycznych i literackich wydał:

1. *Sześć kazań o kwestyi socyalnej w katedrze poznańskiej*. Poznań, 1880.

2. *O wychowaniu dzieci sześć nauk w katedrze poznańskiej*. Poznań, 1881.

3. *Mowa wypowiedziana w dzień biskupiego jubileuszu Ojca św. Leona XIII*. (19 lutego 1893). Kraków, 1893.

4. *Mowy pogrzebowe na pochwałę: Stanisława Zakrzewskiego, — Heleny z hr. Kwileckich Turno, — Seweryna i Franciszki z Wilczyckich hr. Mielżyńskich, — An-*

drzeja hr. Zamoyskiego, — Antoniego Koczorowskiego, — Franciszka Bażyńskiego, — Juliana Gerpe, — Franciszka Sobeckiego, — X. Jana Koźmiana, — Zygmunta Działowskiego, — Alfreda Zawiszy Czarnego, — Natalisa Junoszy Sulerzyskiego, — Józefa Stablewskiego. — Władysława hr. Kwileckiego, — Amelii z hr. Grudzińskich Szoldrskiej, — hr. Arsena Szreniawa z Kwileza Kwileckiego, — X. Zygmunta Goliana, — Melanii ze Skórzewskich hr. Skórzewskiej, — Józefa Ignacego Kraszewskiego, — Mikołaja Zyblikiewicza, — Władysława Bentkowskiego, — Adama Mickiewicza, — X. Faustyna Hanutkiewicza, — Jana Matejki — i Albina kardynała Dunajewskiego.

10. **Chromecki Tadeusz**, pijar, urodzony w r. 1836, wyświęcony w r. 1859, obecnie rektor kolegium w Krakowie, wydał:

1. *Mowa na nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. X. Stanisława Konarskiego przy pochowaniu serca jego w kościele XX. Pijarów krakowskich, miane d. 13 lutego 1882 r.*

2. *Kazanie miane w katedrze na Wawelu w stuletnią rocznicę ogłoszenia Konstytucyi 3 maja. Kraków, 1891.*

3. *Mowa na obchód tejże rocznicy, miana w r. 1890.*

4. *Mowa na nabożeństwie żałobnem za ś. p. Tadeusza Kościuszkę. Poznań, 1891.*

11. **Chyliczkowski Jan**, kapłan diecezji włocławskiej, urodzony w r. 1830, wyświęcony w r. 1844, napisał: *Kazania pasyjne*. Warszawa, 1890.

12. **Czepulewicz Marcin**, kapłan diecezji augustowskiej, urodzony w r. 1842, wyświęcony w r. 1865, obecnie profesor seminarium w Sejnach, wydał: *Homilie*. Warszawa, 1893.

13. **Dąbrowski Tomasz**, kapłan diecezji lwowskiej, urodzony w r. 1841, wyświęcony w r. 1874, obecnie katecheta gimnazjalny w Stanisławowie, wydał na spółkę



z X. Issakowiczem *Bibliotekę kaznodziejską* (1877—1878), a sam:

1. *Kazania o Męce Pańskiej na trzy posty*. Stanisławów, 1894 (2 wyd.).

2. *Kazania niedzielne, świąteczne, przygodne*. Stanisławów, 1893 (2 wyd.).

3. *Kazania na niedziele całego roku*. Stanisławów, 1894.

14. **Doliński Leon**, kapucyn, urodził się w r. 1834, otrzymał święcenia w r. 1857, umarł jako gwardyan konwentu krakowskiego w r. 1890. Wydał drukiem:

1. *Mowa miana przy ślubie Józefa Łakocińskiego*. Kraków, 1868.

2. *Przemówienie przy żałobnem nabożeństwie za duszę ś. p. X. Benjamina Szymańskiego biskupa*, Kraków, 1868, i kilka kazań w *Kaznodziei katolickiej*, Kraków, 1871.

15. **Dorszewski Kazimierz**, urodzony w r. 1826, wyświęcony w r. 1850, od r. 1893 proboszcz infułat kapituły gnieźnieńskiej, zarazem protonotaryusz apostolski a. i. p. i licencyat św. teologii, współcześnie żyjący. Wydał drukiem:

1. *Kazania i mowy treści religijnej*. Gniezno, 1866.

2. *Lekcje ewangelijne na niedziele i święta całego roku kościelnego*, Poznań, 1870 (podręcznik dla młodych kaznodziejów bardzo przydatny).

16. **Echaust Julian**, urodzony w r. 1839, wyświęcony w r. 1861, obecnie kanonik metropol. poznański, napisał: *Rozkłady do kazań na niedziele i święta całego roku*. Pelplin, 1874—1878.

17. **Feliński Stanisław**, kaznodzieja katedry mińskiej, ogłosił drukiem: *Kazania na niektóre niedziele i uroczystości w roku*. Warszawa, 1859.

18. **Feliński Zygmunt Szczesny** urodził się 6 października 1821 w Wojutynie na Wołyniu, a spędziwszy

młodość wśród nauk (w Klewaniu i Moskwie) i cierpień, wstąpił w r. 1851 do seminaryum w Łucku, z kąd go zaenry biskup Borowski przeniósł do akademii w Petersburgu. Tu z rąk areybiskupa Hołowińskiego przyjąwszy święcenia (18 września 1855), pracował wzorowo, jużto jako wikaryusz kościoła św. Katarzyny, już jako profesor i ojciec duchowny akademii, z której był wyszedł. Wyniesiony za radą margr. Wielopolskiego, ale wbrew swej woli, na stolicę warszawską (1862), rozwinął na każdym polu znakomitą działalność, którą niestety zbyt prędko przerwały smutne wypadki w r. 1863. Nastąpiło 20-letnie wygnanie w Jarosławiu; reszta zaś życia upłynęła we wsi galicyjskiej Dźwiniacze, gdzie po kilka godzin dziennie spowiadał prostaczków, uczył dzieci katechizmu, jeździł na prostym wózku do chorych, pisał dzieła pożyteczne i uświęcał założone przez się Zgromadzenie Rodziny Maryi. Zakończył świątobliwy i pracowity swój żywot w Krakowie d. 16 września 1895 r.

Mążto był apostolskiego ducha, a kaznodzieja pełen gorliwości i słodczy; toż żałować trzeba, że kazań nie zostawił. Wyszły tylko z druku (oprócz innych pism) *Konferencye duchowne* (Lwów, 1885), miewane niegdys do alumnów akademii, a odznaczające się namaszczeniem duchownem i stylem nader gładkim.

19. **Filochowski Roch**, urodzony w r. 1838, wyświęcony w r. 1861, obecnie kanonik metropol. warszawski, napisał: *Krótkie nauki na niedziele całego roku*. Warszawa, 1881.

20. **Fischer Karol**, kapłan dyecezyi przemyskiej, urodzony w r. 1846, wyświęcony w r. 1869, obecnie proboszcz w Dobrzechowie, poseł do Rady państwa, kanonik honorowy przemyski, napisał: *Kazania i przemowy pasterskie do ludu wiejskiego*. Kraków. Tom I. w r. 1892, t. II. w r. 1894.

21. **Gawroński Feliks**, urodzony w r. 1835, wyświęcony w r. 1858, kształcił się w Rzymie, gdzie otrzymał doktorat prawa kanonicznego; obecnie jest dziekanem kapituły krakowskiej, wikaryuszem generalnym w tejże diecezyi, protonotaryuszem apostolskim i prelatem domowym Jego Świątobliwości. Wydał: *Nauki podczas rekolekcyj*. Lwów, 1879.

22. **Golian Zygmunt** urodził się 2 maja 1824 r. w Krakowie i tu ukończył nauki, a w r. 1849 został przez biskupa Łętowskiego wyświęcony na kapłana. Już jako wikaryusz parafii św. Floryana zjednał sobie kazaniami wielką sławę, chcąc atoli pogłębić swą wiedzę teologiczną, udał się na wyższe studia do Lowanium, następnie zaś do Rzymu, zskąd wrócił z wiencem doktorskim i z tytułem misyonarza apostolskiego. Zostawszy spowiednikiem i kaznodzieją katedralnym, jako pierwszy z pośród kapłanów krakowskich począł mówić z pamięci <sup>1)</sup>; ale już w r. 1858 przywdział habit dominikański, idąc za chwilowym porywem gorącego serca. Nie było głos Boży, toteż wyszedł z nowicyatu, by w r. 1859 i 1860 nie tylko słowem ale i piórem bronić silnie niepodległości i doczesnej władzy papieża, a zarazem dotykać na ambonie piekących wówczas spraw religijno-politycznych. Dawne „hosanna” zaczęło się zmieniać w „ukrzyżuj”, zwłaszcza gdy wystąpił przeciw nurtującym w kraju prądom rewolucyjnym i antyreligijnym. Powołany przez arcybisk. Felińskiego do Warszawy (w r. 1862), podnosił i tu gromiący swój głos, ostrzegając — niestety napróżno — przed katastrofą; równocześnie jako mistrz znakomity uczył dogmatyki w akademii duchownej aż do jej zniesienia w r. 1867. W roku następnym wrócił do Krakowa na dalsze prace

---

<sup>1)</sup> Czyt. *Krótki rys życia ś. p. X. Zygmunta Goliana* przez X. Zdzisława Bartkiewicza, jezuitę, w tomie I. *Kazani X. G.* Kraków. 1888.

i walki <sup>1)</sup>, które po niegodziwym napadzie na klasztor w r. 1869 i niemądrej agitacyi za Doellingerem w r. 1870, ostrzejszą przybrały postać. Spotęgowano to jego niepopularność w pewnych sferach; co więcej, sam rząd okazał mu niechęć, kiedy władza duchowna przedstawiła go na archipresbitera kościoła N. P. Maryi, a wydział teologiczny chciał zrobić docentem filozofii chrześcijańskiej. Za to Papież Leon XIII. uczcił jego zasługi prapłaturą rzymską, a biskup Albin Dunajewski wyjednał mu probostwo w Wieliczce. Pracując tu jako pasterz gorliwy, umarł na tyfus 21 lutego 1885 r.

X. Golian był kapłanem wielkiego talentu i gorącego serca, a przytem wypróbowanej pobożności, ascetycznego życia, gruntownej nauki i żelaznej wytrwałości. W jego pracy kaznodziejskiej podnieść trzeba rzadki zapal, z jakim od wyświęcenia do śmierci prawił na ambonie — czasem trzy i cztery razy dziennie — rzadką odwagę, z jaką karcil grasujące błędy i szkodliwe dążności — rzadką znajomość Pisma św., Ojców Kościoła i cenniejszych teologów, — rzadką wreszcie płodność i niezwykle bogactwo pomysłów. Z drugiej strony wytknąćby można, że mówił nieraz za wysoko i mniej przystępnie, a zwykle za długo <sup>2)</sup>, — że nadto umiesiony wielką gorliwością, piętnował czasem słowem przyostrem nie tylko wady publiczne, ale także osoby i instytucye, winne tych wad, co u niektórych słuchaczów wywoływało mocne oburzenie. Pod względem szaty zewnętrznej, w kazaniach wcześniejszych więcej jest kwiatów poezyi i polotu krasomowczego, późniejsze zaś są prostsze, gruntowniejsze i lepiej obmyślane, ale za to cięższego

---

<sup>1)</sup> Został administratorem parafii św. Floryana, następnie zaś kościoła N. P. Maryi, zarazem był kapłanem Matek od Bożego Miłosierdzia.

<sup>2)</sup> Ztąd jeden z przyjaciół zrobił mu uwagę, że pierwsze pół godziny mówi dla P. Boga, drugie dla siebie, trzecie dla diabła.

autoramentu. Jednem słowem, Golian należy do najznakomitszych i najpłodniejszych kaznodziejów polskich.

Za jego życia wyszły:

1. *Kazanie na pogrzebie generałowej Heleny Dembińskiej*. Kraków, 1850.

2. *Kazanie na pogrzebie ś. p. Elżbiety Wielopolskiej*. Kraków, 1859.

3. *Kazania niedzielne, świąteczne, passyjne i majowe*. Kraków, 1858.

4. *Kazanie na pogrzebie ś. p. M. Manna*. Kraków, 1876.

5. *Mowa o patryotyzmie chrześcijańskim miana w r. 1876 u P. M. w Krakowie na pogrzebie ś. p. Al. Kurtza*. Kraków, 1876.

Niemало kazań wydrukował także *Kaznodzieja katolicki* Wład. Jaworskiego, który w r. 1871 wychodził w Krakowie.

Po śmierci Goliana X. Zdzisław Bartkiewicz, jezuita, podjął się wydania zbiorowego wszystkich kazań i szkiców (mających niepoślednią wartość), ale wyszedł tylko tom pierwszy. Kraków, 1888.

23. **Gondek Feliks**, urodzony w r. 1821, zmarły w r. 1892 jako proboszcz w Trzcianie, w diecezyi tarnowskiej, dobry kaznodzieja ludowy, a zarazem autor wielu dziełek popularnych jak n. p.: *Rozmyślenia nad ewangeliami każdego dnia wielkiego postu*. — *Cwiczenia duchowne*. — *Siedm grzechów głównych* (4 tomiki, Kraków, 1879). — *Prawdy nad prawdami*. — *Wspomnienia z pielgrzymki do Ziemi św.*

24. **Gorzelański Mikołaj**, urodzony w r. 1835, wyświęcony w r. 1859, obecnie proboszcz parafii św. Andrzeja w Warszawie, napisał: *Zbiór nauk i przemówień do dzieci przy pierwszej Spowiedzi i Komunii św.* Warszawa, 1869.



25. **Gryziecki Władysław**, kapłan dyecezyi przemyskiej, urodzony w r. 1856, wyświęcony w r. 1880, obecnie kapłan wojskowy I. kl., wydał: *Kazania do żołnierzy na wszystkie niedziele roku*. 1896.

26. **Isakowicz Izaak Mikołaj**, urodził się 6 czerwca 1824 w miasteczku Łyseu z rodziny ormiańskiej, a przyjąwszy w r. 1848 święcenia kapłańskie, już jako wikaryusz w Tyśmienicy i Stanisławowie zasłynął wymową. W r. 1863 otrzymał kapłanię w Suczawie, zkad w r. 1865 przeniósł się na probostwo w Stanisławowie. Tu zapomocą ofiar zebranych odbudował kościół, zniszczony pożarem, i zyskał sobie takie imię, że go w r. 1882 zamianowano arcybiskupem lwowskim ob. orm. Mimo wieku często a serdecznie z ambon i na zebraniach publicznych przemawia. Dotąd wydał:

1. *Kazania na uroczystości r. 1856.*
2. *Kazania o Męce Pańskiej i nauki przygodne*. 1857.
3. *Mowa religijna przy erekwiiach za X. arcybiskupa Stefanowicza*. Kraków, 1858.
4. *Mowa religijna nad grobem X. Feliksa Madejskiego, katechety gimnazyalnego*. Stanisławów, 1858.
5. *Mowa religijna miana przy wyniesieniu zwłok ś. p. Grzegorza Abgarowicza, Dra medycyny*. Stanisławów, 1859.
6. *Ojciec nasz na ośm nauk passyjnych rozłożony, tudzież Przypowieści Chrystusowe*. 1860.
7. *Kazania niedzielne*. 1862.
8. *Kazania świąteczne i przygodne*. Lwów, 1872.
9. *Kazania passyjne*. Kraków, 1872.
10. *Kazania niedzielne w przeciągu całego roku miane*. Lwów, 1872.
11. *Kazania i nauki na wszystkie uroczystości całego roku na nowo przejrzone i pomnożone*. Lwów, 1878.
12. *Mowa żałobna przy trumnie ś. p. hr. Międzyńskiej*. Lwów, 1879.



13. *Monachopogrzebie X. arcybisk. Romaszkanin*. 1881.  
14. *Dwa kazania polemiczne w obecności s. Stanisława Kostki*. Kraków, 1883.

15. *Dwa kazania podczas Koronacji obrazu Najświętszej Maryi na Placu w Krakowie*. Kraków, 1883  
i w *Kalwaryi Zdobychowskiej*. 1887.

Nadto wydał wspólnie z X. T. Dąbrowskim, katechetą gimnazjum w Stanisławowie: *Bibliotekę Kaznodziejską* t. j. *Wybrane kazania z dawniejszych kaznodziejskich oryginalnych* w r. 1877 i 1878. Zbiorowe wydanie wszystkich pism X.J. Isakowicza sporządził W. Maniecki we Lwowie 1890. Poleca się takowe młodszym kaznodziom.

27. **Janiszewski Jan Chryzostom**, ur. 27 stycz. 1818 w Lesznie, kształcił się w temże mieście, tudzież we Wrocławiu, (gdzie otrzymał stopień licencyata sw. teologii i w Berlinie, a po przyjęciu święceń w Gnieźnie (r. 1844), pełnił obowiązki wikaryusza i nauczyciela religii w Trzemesznie. Wybrany w roku 1848 posłem do parlamentu niemieckiego we Frankfurcie, dobrze się tam sprawił; a później posłował także na sejm pruski (do r. 1868). Następnie był profesorem i regeusem seminaryum duchownego w Poznaniu; zarazem z X. Jabczyńskim redagował *Tygodnik kochelowy* (1849—1855), a w r. 1861 ogłosił pierwszą część cennego dzieła p. t. *Bezśmiertność kapłańska w Kościele katolickim*, którego druga część ukazała się w r. 1875 w Krakowie. Po krótkim pasterzowaniu w Koscielen, został za arch. Ledóchowskiego kanonikiem poznańskim (1866), wikaryuszem generalnym i oficyałem, prałatem dom. papieskim, biskupem eleuzyńskim i sufraganiem poznańskim (1871), wreszcie asystentem tronu papieskiego i hrabią rzymskim. Kiedy wybuchła walka, znana pod nazwą *Kulturkampf*, Janiszewski więziony po dwakroć w Kozminie i Gnieźnie i złożony z urzędu, zamieszkał w Krakowie (1877), gdzie się oddał cichej ale nader

pożytecznej pracy. Zrezygnowawszy na życzenie pap. Leona XIII. z godności sufragana (1886), osiadł w Gnieźnie i tu 11 października 1891 r. nagle w nocy zasłużonego żywota dokonał<sup>1)</sup>.

Był on chlubą Kościoła i narodu, bo ze świetnemi zdolnościami i rozległą wiedzą, połączył najszlachetniejszy charakter, niezłomną energię i rzadką roztropność. Jako mowca zdobył sobie piękne imię, nie tyle kunsztem oratorskim, ile doborem myśli, jednością stylu i dążnością praktyczną. Wymowa jego jest jasna i prosta, ale przytem żywa i silna, jak o tem świadczą kazania i mowy przygodne (przeważnie pogrzebowe), drukowane najprzód osobno, a w r. 1878 wydane zbiorowo we Lwowie p. t. *Diradzieścia mów i kazań przygodnych*<sup>2)</sup>. Z innych pism na szczególniejszą pochwałę zasługuje wspomniane już *Bezżeństwo kapłańskie*, tudzież *Kościół i państwo chrześcijańskie*. Poznań, 1891.

28. **Jastrzębski Bonifacy**, bernardyn, później sekularyzowany, zmarł w Krakowie w r. 1894, wydawszy drukiem:

*Nauki podczas trzydniowego nabożeństwa w wielkim poście miane w Dreźnie, nakładem wdzięcznych schachaczów*. Drezno, 1869.

29. **Jaszowski Błażej**, kapłan dyecezyi lwowskiej, urodzony w r. 1856, wyświęcony w roku 1880, obecnie doktor teologii, notaryusz konsystorski i prefekt arcybiskupiego seminarjum chłopców, wydał: *Zbiór kazań (29) na rozmaite uroczystości, które wygłosił w kościołach lwowskich*. Lwów 1895.

30. **Jełowicki Aleksander**, urodzony 18 grudnia 1804 r. we wsi Hubniku na Podolu, a wykształcony

<sup>1)</sup> Mowy pochwalne na jego pogrzebie wypowiedzieli X. Ant. Kantecki i X. Flor. Stablewski.

<sup>2)</sup> Do cenniejszych należy mowa na cześć X. Karola Antoniewicza, z której ustęp przytaczamy w *Dodatku*.

w Winnicy, Krakowie i Warszawie. już w młodym wieku uczuwał powołanie do stanu duchownego, na co niemal wpłynął X. Jan Markiewicz, prałat kapituły wileńskiej. Kiedy wypadki w r. 1831 rzuciły go za granicę, wstąpił do seminarium, najprzód w Paryżu (1838), następnie w Wersalu, gdzie też 18 grudnia 1841 otrzymał święcenia kapłańskie. Czas jakiś był wikaryuszem w Auteuil i Saint-Cloud, ale już w roku 1843 wszedł do zawiązanego świeżo zgromadzenia *Resurrectionis D. N. J. Chr.* W r. 1845 miewał kazania po różnych miastach Francyi, jako towarzysz M. Makryny, a trzy lata później objął ster misyi polskiej w Paryżu (przy kościele *Assomption*), i tu aż do śmierci prawie bez przerwy pracował, bo tylko czasem wybiegał do Krakowa, by n. p. w r. 1850 pocieszyć mieszkańców po strasznym pożarze, albo do Rzymu, by Piusowi IX. (który go wielce cenil), przedstawiać nasze potrzeby. On to grosz zebrany na kościół polski w Paryżu (100.000 fr.) ofiarował na założenie Kolegium polskiego w Rzymie i wiele innych zasług około Kościoła i narodu położył; był to bowiem mąż podniosłego ducha i złotego serca, które ukrywał pod powłoką nieco twardą i szorstką. Umarł 15 kwietnia 1877 w Rzymie i tam został pochowany.

Jako pisarz odznaczył się szczególnie na polu ascetycznem, już to pracami oryginalnemi (n. p. *Miesiące Maryi*), już doskonałemi tłómaczeniami. Jako kaznodzieja zyskał sobie piękne imię u swoich i u obcych, bo miał wymowę żywą, silną i nie do olśnienia ale do zbudowania zmierzającą; a do tego był mistrzem pod względem stylu i języka. Umiał on karać ostro i bez ogródki wady polskie, ale umiał także cieszyć zbolale serca, a dla nieszczęśliwych rodaków, tulających się nad brzegami Sekwany, był prawdziwą opatrnością.

Niektóre jego plody kaznodziejskie wyszły osobno, jak n. p. *Kazanie z powodu pożaru miasta Krakowa*. 1850. — *Mowa na cześć Karola Antoniewicza* 1852. — *Dwa kazania na uroczystość ś. Jana Kantego* 1857 itd.; później wydał je razem p. t. *Kazania o Świętych Polskich i o K. K. P., tudzież nauki przedślubne, mowy pogrzebowe i kazania przygodne*. Berlin, 1872, wydanie drugie.

31. **Józefowicz Feliks**, kapłan diecezji lwowskiej, urodzony w r. 1850, wyswięcony w r. 1876, obecnie katecheta gimnazyalny we Lwowie, wydał:

1. *Ekzorty do młodości szkolnej*. Lwów, 1893 i 1895 tom. 2.

2. *Ekzorty do młodości szkolnej adwentowe, świąteczne i pasyjne*. Lwów, 1895.

3. *Praktyczne przygotowanie do spowiedzi i Komunii ś.* Lwów, 1894.

32. **Kajsiewicz Hieronim** urodził się 7 grudnia 1812 r. w Augustowskim nad Niemnem, a po ukończeniu szkół w Sejnach i w Warszawie zabawił się w rycerskie rzemiosło i pod Nową wsią dostał kilka tęgich ciec w głowę. Wyszedłszy za granicę, rzucił się zrazu w wir prądów radykalnych i antyreligijnych, ale dzięki wpływom Bohdana Jańskiego, Stef. Witwickiego, Mickiewicza, hr. Montalemberta i innych, przyszedł wkrótce do lepszych przekonań. Po odprawieniu reko-lekcyj u Benedyktynów w Solesmes, rozpoczął w roku 1836 z Piotrem Semenenką, a pod sterem Boh. Jańskiego (um. 1839), życie wspólne, do zakonnego podobne, z czego się wywiązało Zgromadzenie *Resurrectionis Domini Nostri Jesu Christi*<sup>1)</sup>. W r. 1837 udał się z Semenenką do Rzymu, gdzie po ukończeniu studyów

<sup>1)</sup> Por. H. Kajsiewicza *Pamiętnik* str. 412. X. Pawła Smolikowskiego *Historja Zgr. Resur. Chr.* T. I, 88.

teologicznych w Kolegium rzymskiem i otrzymaniu doktoratu przyjął święcenia kapłańskie (5 grud. 1841). Od-tąd całe jego życie było jednym pasmem prac. dla chwały Bożej i dobra powszechnego podjętych: jużto bowiem troskał się o rozwój nowej Kongregacyi, której po kilka-kroć był przełożonym. — już w sprawach tej Kongre-gacyi i *Coll. polon.* jeździł do Galicyi, W. Ks. Poznań-skiego, Ameryki i na Wschód. — już przedkładał Stolicy św. cenne memoryały i pisywał znane listy do rodaków. — już przemawiał z ambon w Rzymie, w Pa-ryżu i w kraju. „Wielki zarówno w słowie jak w czy-nie zdumiewał obie półkule swoją wymową, przypomi-nającą złotoustego Skargę”<sup>1)</sup>. Umarł nagle w Rzymie (28 lutego 1873), niby żołnierz na posterunku.

Jako kaznodzieja mógłby sięgnąć po palmę pierw-szeństwa pośród kaznodziejów polskich XIX. wieku: połączył bowiem w swojej osobie i światobliwość życia i gruntowną naukę i wyższy pogląd na rzeczy i twór-czość wyobraźni i zapal serca i siłę w oddaniu: do tego układ w jego kazaniach dobrze obmyślany, styl dzi-wnie prosty i męski, a przytem obrazowy, język bo-gaty i czysty. Niektóre kazania i mowy wydał osobno, a następnie wszystkie swoje pisma razem w trzech ob-szernych tomach, w Berlinie 1871—1872. Szkoda, że tych kazań (świętecznych, przygodnych, przedślubnych i pogrzebowych) jest za mało i że nie miał czasu napi-sać homilij, o których za życia nieraz wspominał.

33. **Kalinka Waleryan**, urodzony 20 listop. 1826 roku w Bolechowicach pod Krakowem, odbył tu studia licealne i uniwersyteckie, a po krótkiej emigracyi z kraju w latach 1846 -1848, wstąpił do redakcyi świeżo zało-żonego dziennika *Czas*. Ale już w r. 1851 przeniósł się do Paryża, by się oddać pracom literackim, głównie

---

<sup>1)</sup> Por. *Pius IX. i jego Pontyfikat* T. III. str. 214.



na polu publicystyki i historyi, a zarazem życiem pobożnem i czynnem miłosierdziem (jako członek Towarzystwa św. Wincentego à Paulo) budować wszystkich. Dzielnie też i wytrwale bronił na każdym kroku sprawy katolickiej. Ceniony powszechnie od swoich i obcych, wstąpił w r. 1868 do Zgromadzenia *Resurrectionis D. N. J. Christi*, a po przyjęciu święceń w roku 1870 i krótkim pobycie w Adrianopolu (1875), udał się do Galicyi, by we Lwowie założyć i aż do końca życia prowadzić instytut wychowawczy. Stargawszy wielką pracą swe sily, umarł 16 grudnia 1886 r. we Lwowie.

Kalinka należy do najzaczniejszych i najzasłużeńszych kapłanów polskich XIX. wieku, a jako historyk i jeden z twórców nowej szkoły krytycznej, godzien jest wszelkich pochwał. Z pism historycznych podnosimy szczególnie *Sejm czteroletni*, wydany po raz czwarty w Krakowie w latach 1894—1895, dzieło iście klasyczne, ale niestety, niedokończone.

Krasomowcą on nie był, ale mimoto rad i z pożytkiem przemawiał do zakonnic (w Jarosławiu) i do wiernych. Jak świadczy jego biograf<sup>1)</sup>, zostało po nim w rękopiśmie trzydzieści kilka kazań. „Wszystkie mają swój osobny rodzaj. Są bardzo krótkie, nigdy retoryczne, praktyczne, zbliżone do tego, co Francuzi nazywają *conferences*, tylko od francuskich prostsze. Potoczne często tak, że zdaje się, jak żeby się słuchało zwykłej Ks. Kalinki rozmowy, a zawsze oryginalne, pełne mądrych a niespodziewanych spostrzeżeń, pełne tej praktycznej znajomości życia i psychologicznej znajomości natury polskiej, która wszystkie jego pisma cechuje”<sup>2)</sup>. Osobno wyszły *Deux conférences*. Lwów,

<sup>1)</sup> Stan. hr. Tarnowski str. 185.

<sup>2)</sup> Tamże str. 186.



1883, *Mowa przedślubna* i kazanie *O cześci s. Patronów polskich*. Lwów, 1883, zawierające wiele pięknych myśli. Godnemi uwagi są również *Rozmyślenia o Męce Chrystusa Pana*, ułożone z nauk X. W. Kalinki (Krak. 1893).

34. **Kantecki Antoni**, urodzony w r. 1847 w Wielowsi nad Prosną (w W. Ks. Poznańskim), wyświęcony w r. 1871, otrzymał w Monasterze stopień doktora filozofii, a zaledwie wrócił do dyecezyi, dostał się zaraz do więzienia ostrowskiego za przekroczenie t. z. ustaw majowych. Następnie jako redaktor *Kuryera poznańskiego* i *Przyjaciela ludu* bronił dzielnie prawdy i sprawiedliwości, to znowu podtrzymywał ducha dobrego w skolatanem ciężko społeczeństwie, mimo że zato wiele ucierpiał i nawet wzrok prawie zupełnie utracił. Chlubnie pracował i później, gdy mu arc. Dinder na naleganie rządu kazał złożyć redakcyę, czyto jako penitencyarz katedralny w Gnieźnie (od r. 1887), czy jako proboszcz w Strzelnie (od r. 1890), dopóki śmierć nie wtrąciła go przedwcześnie do grobu (17 list. 1893 r.). Jest w druku jego *Mowa na pogrzebie X. biskupa Jana Chryz. Janiszewskiego*.

35. **O. Kazimierz**, kapucyn, współcześnie żyjący, poprzednio gwardyan w Winnicy, wydał: *Nauki pasyjne*. Warszawa. 1876.

36. **Kloczkowski Jan** wydał:

*Nauki religijno-moralne*. Warszawa, 1882.

*Mowa żałobna po s. p. biskupie Juszyńskim*. Warszawa, 1881.

37. **Komperda Jan**, urodzony w r. 1804, wyświęcony w r. 1827, umarł w r. 1879 jako proboszcz w Czar-nym Dunajcu, w dyecezyi tarnowskiej. Głośny ten kaznodzieja ludowy wydał:

1. *Kazania parafialne na wszystkie święta uroczyste w roku*. Kraków, 1855.

2. *Kazanie na niedziele całego roku popularnie i obrazowo opowiedziane*. Kraków, 1856, wyd. II. w Warszawie, 1864.

3. *Kazania przegodne, exhorty pogrzebowe, nauki przedślubne*. Kraków, 1862.

38. **Konarzewski Felicjan**, dominikanin, wydał: *Kazania passyjne, podwójne z dodaniem dwóch kazań na W. Piątek*. Warszawa, 1860.

39. **Kopcyński Adam**, kapłan dyecezyi tarnowskiej, urodzony w r. 1849, wyświęcony w roku 1874, obecnie doktor teologii, proboszcz w Gawluszowicach, kanonik honorowy tarnowski i poseł do Rady państwa, wydał oprócz innych pism (*O Sakramencie Pokuty i O socyalizmie*) dwie mowy żałobne ku uczczeniu ś. p. Józefa Szujskiego (Tarnów, 1883) i ś. p. Antoniego Edw. Odyńca (Tarnów, 1885).

40. **Korytkowski Jan** urodził się w r. 1824 w Gnieźnie, a po odbyciu studyów teologicznych w Poznaniu i w Monasterze (gdzie uzyskał stopień licencyata teologii), otrzymał święcenia w r. 1851. W r. 1853 został proboszczem w Trzcinicy, a w 1871 kanonikiem gnieźnieńskim. Podczas „kulturkampfu“, jako delegat apostolski, odsiedział dziewięć miesięcy w więzieniu; pozostał atoli w Gnieźnie i w tym czasie uporządkował bibliotekę kapitulną, wraz z cennem bardzo archiwum. Za arcybiskupa Dindera zamianowany oficjałem i sufraganiem gnieźnieńskim, nie mógł dla słabego zdrowia przyjąć sakry biskupiej, a 14 maja 1888 r. zakończył swój żywot. Używał on wielkiego szacunku, jako mąż znany z prawości charakteru, nauki i pracowitości, o której świadczą jego dzieła historyczne (*Liber beneficiorum — Żywoty Kanoników i Prałatów gnieźnieńskich — Żywoty Arcybiskupów i Prymasów gnieźn.*)<sup>1)</sup>. Miał on także

<sup>1)</sup> W r. 1887 uniwersytet Jagiell. na wniosek wydziału teolog. uczcił go doktoratem teolog. *honoris causa*.

imię dobrego mowcy, ale wydał tylko jedną mowę (*na żałobnem nabożeństwie za duszę hr. Piotra Szembeka jen. w. p. Gniezno, 1866*).

41. **Kozłowski Szymon Marcin**, urodzony 28 paźdz. 1819, wyświęcony na kapłana w r. 1844, został później doktorem teologii, profesorem seminaryum wileńskiego, kanonikiem wileńskim (1852), prałatem tejże kapituły (1862), rektorem akademii duchownej petersburskiej (1877), biskupem łucko-żytomierskim (1883), wreszcie metropolitą mohilewskim (1891). Oprócz *Historyi świętej, Roku kościelnego* (wykładu obrzędów) i *Biblii łacińsko-polskiej* wydał:

1. *Kazanie o wielkości powołania zakonnego w dzień ś. Franciszka Salezego miane*, Wilno, 1852.

2. *Kazanie o doskonałości chrześcijańskiej w dzień ś. Franciszka Salezego miane*. Wilno, 1858.

3. *Kazania świąteczne i przygodne*. Wilno, 1880.

42. **Koźmian Jan** urodził się w r. 1817 we wsi Wronowie w Lubelskiem. Jako młodzieniaszek zakosztował życia obozowego w r. 1831, później atoli wrócił do książki i w r. 1838 otrzymał stopień licencyata prawa w Tuluzie. Pierw jeszcze, pod wpływem Antoniego Góreckiego, wrócił do praktyk życia religijnego, poczem zostając w duchownym związku z Jańskim, Cez. Platerem, Mickiewiczem, Semenenką, Kajsiewiczem i innymi, oddziaływał korzystnie na rodaków. Miał też stosunki przyjazne z Lacordaire'm, hr. Montalembertem, Görresem, Philips'em itd. W r. 1845 począł wydawać *Przegląd poznański*, pismo znakomite i katolickich ściśle zasad (do r. 1865). W następnym roku ożenił się z Zofią Chłapowską, córką jenerała, a straciwszy ją w r. 1853, przywdział w Rzymie suknię duchowną (1857). Wyświęcony na kapłana w r. 1860, oddał się głównie wychowaniu młodzieży, i w tej myśli utworzył dwa konwikty,

jeden dla bogatszych, drugi dla ubogich uczniów. W r. 1863 został protonotaryuszem apostoł., kanonikiem podlaskim i radcą konsystorskim, a za arcybisk. Ledóchowskiego, przy którego wyborze z ramienia Stolicy św. prowadził rokowania, otrzymał kanonię poznańską. Sam pełen żarliwości, niemal wówczas dopomógł do spotęgowania życia katolickiego. Podczas walki, zwanej „kulturkampfem“, był on duchowym wodzem i opiekunem osieroconej dyccezyi, dopóki śmierć nagła nie przerwała pasma dni jego. Umarł 20 września 1877 r. w Wenecyi <sup>1)</sup>, otoczony czcią powszechną i żegnany z głębokim żalem, bo było mąż rzadkiej roztropności, pokory i energii, którego niespożyte zasługi głosi marmurowy pomnik, wzniesiony w r. 1880 w katedrze poznańskiej kosztem duchowieństwa i ludu.

Miał on ducha apostołskiego, toteż tak w Poznaniu jak po dyccezyi, zwłaszcza podczas wizyt pasterskich arcybisk. Ledóchowskiego, prawil z wielką gorliwością kazania. Mówi o nim chwalec pośmiertny <sup>2)</sup>, że „nieraz w jednym dniu z kilku ambon opowiadał prawdy wieczne, a zawsze z tą przedziwną prostotą a przytem wytwornością języka, co myśli prawdziwej dodaje dostojności i wdzięku“. Szkoda, że kazań swoich nie ogłosił drukiem; wyszły tylko *Dwie przemowy żałobne przy pogrzebie Teofili Koźmianowej*. Warszawa, 1856.

43. **Koźuchowski Antoni** wydał: *Nauki majowe ku czci Niepokalanej Bogarodnicy miane w Żytomierzu*. 1874.

44. **Kraiński Wincenty**, urodzony w r. 1784 w Krakowie, był adwokatem sądu apellacyjnego, a po r. 1831 przyjął święcenia we Wrocławiu, gdzie też został lekto-

<sup>1)</sup> Wracał z Rzymu z błogosławieństwem Piusa IX. dla dyccezyi.

<sup>2)</sup> X. Fel. Wartenberg *Mowa pochwalna ku czci s. p. Koźmiana przy odsłonięciu pomnika dnia 16 listopada 1880*.

rem literatury i języka polskiego przy tamtejszym uniwersytecie, jakoteż kaznodzieją polskim i spowiednikiem przy tamtejszej katedrze. Umarł po r. 1866, zostawiwszy mnóstwo dzieł, napisanych po większej części „prozą wiązaną“, ale nie mających żadnej wartości, a między temi *Dogmatyczno-moralne kazania w formie konferencyjnej, homilijnej, egzegetycznej*, Wrocław, 1866, i dzieło *o wymowie kościelnej, sądowej, akademickiej* itd.

45. **Krechowiecki Antoni**, urodzony w r. 1838, wyświęcony w r. 1861, był najprzód profesorem w seminaryum żytomierskiem, następnie wicerektorem *Coll. polon.* w Rzymie, gdzie otrzymał doktorat teologii (1866), dalej redaktorem dziennika katolickiego *Unia* we Lwowie (1869—1871), wikaryuszem i kaznodzieją katedralnym tamże, rektorem kościoła św. Ruperta w Wiedniu (1890); obecnie zaś jest proboszczem w Załóżcach, w diecezyi lwowskiej.

Wydał oprócz innych pism:

1. *Kazania pasyjne.*

2. *Nauki niedzielne (Skład apostołski według Ewangelii i Ojców Kościoła)*. Część I. i II. Lwów, 1874—1875. Tom III. Kraków, 1888. Są to nauki katechizmowe wyższe, osnute na tle perykop.

3. *Niepokałana Bogarodzica Marya w świetle Ewangelii i Ojców Kościoła* (Nauki o N. P. M., zawierające wiele pięknych myśli), 2 t. Wiedeń, 1890.

4. *Mowy na nabożeństwach żalobnych księcia Jerzego Lubomirskiego, hr. Andrzeja Zamoyskiego i Seweryna Goszczyńskiego.*

46. **Królicki Antoni**, urodzony w r. 1836, wyświęcony w r. 1862, jest obecnie proboszczem w Kukizowie, w diecezyi lwowskiej. Wydał oprócz cennego dziełka *Homo Dei*:

*Kazalnica parafialna czyli zbiór nauk na wszystkie niedziele roku*, 2 t. Lwów, 1875.

*Szkice do kazań* (zebrane i uzupełnione przez X. Edwarda Borowskiego, redaktora *Wiadomości katolickich i Bonus Pastor*).

47. **Krukowski Józef**, urodzony w r. 1828 w Kry-sowicach, wyświęcony w r. 1852, był najprzód wikaryuszem i katechetą szkoły głównej w Przemyślu, od r. 1865 profesorem teologii pasterskiej tamże i radcą konsystorza biskupiego, od r. 1870 proboszczem w Błażowej, od r. 1877 do 1881 profesorem zwyczajnym teologii pastoralnej w uniwersytecie Jagiellońskim; obecnie jest prepozytem kościoła kolegiackiego i parafii św. Floryana. Wydał drukiem (oprócz *Teologii pasterskiej — Katechetyki — Przewodnika praktycznego do katechizmu — Rozmyślań i Czytań majowych* itd.):

1. *Nauki katechizmowe na całość prawd*. Kraków, 1880.

2. *Nowe nauki majowe*. Kraków, 1882.

3. *Kazania na uroczystości N. P. Maryi*. Krak., 1885.

4. *Perykopy ewangeliczne niedzielne i świąteczne objaśnione*. Kraków, 1890.

5. *Rocznik kazań*. Kraków, 1891.

7. *Różnych kazań dwadzieścia trzy*. Kraków, 1893.

48. **Księżarski Henryk**, kapłan diecezyi krakowskiej, urodzony w r. 1822, wyświęcony w r. 1845, był przez czas jakiś kaznodzieją katedralnym i odznaczał się wymową kwiecistą, a umarł jako proboszcz w Mo-dlnicy w r. 1874. Wydał:

1. *Kazania pasyjne, tudzież na uroczystości niektórych świątych, oraz przystojne*. Kraków, 1859.

2. *Pięć kazań na uroczystość ś. Jana Kantego*. Kraków, 1869.

3. *Mowa w czasie żalobnego nabożeństwa za duszę ś. p. hr. Wodzickiej*. Kraków, 1859.

4. *Mowa przy zakończeniu uroczystości N. P. Maryi Loretańskiej*. Kraków, 1868.



4. *Modlitwa na zebeleniu nad świątynią za duszę s. p. Konopki.* Kraków, 1866.

5. *Modlitwa podczas zebelenia nad świątynią za duszę ś. p. J. Lelewela.* Kraków, 1861.

7. *Przemówienie przy zebeleniu nad grobem zmarłego s. p. Gomperskiego.* Kraków, 1858.

8. *Przemówienie przy zebeleniu nad grobem zmarłego s. p. Feliksa Radziewskiego.* Kraków, 1861.

9. *Przemówienie podczas zebelenia nad świątynią za duszę s. p. Stanisława Hupki.* Kraków, 1858.

10. *Kilka słów na zebeleniu nad świątynią za duszę ś. p. Weigla.* Kraków, 1857.

49. Leszczyński Jan, znany jako *Ociech Prokop*, kapucyn, urodził się 8 stycznia 1812 r. w Kaniach na Podolu, a po ukończeniu nauk w uniwersytecie warszawskim, wstąpił do zakonu OO. Kapucynów, idąc na głosiem wewnętrznym i za radą X. Ożarówskiego<sup>1)</sup>. Wyświęcony na kapłana (w r. 1848), pracował gorliwie na ambonie i w konfesyonale; on też pierwszy zaprowadził w Warszawie rekolekcyje dla mężczyzn. Kiedy O. Beniamin Szymański, komisarz generalny OO. Kapucynów i gorliwy przytem kaznodzieja, został biskupem podlaskim, O. Prokop wspierał go w staraniach około podniesienia życia religijnego u świeckich i kamedułów duchownych, a w tymże duchu działał na rząd w arcybisk. Felińskiego w Warszawie. Złożywszy w r. 1861 urząd prowincyała, oddał się przedewszystkiem pracom piśmiennym, a i na tem także polu wielkie położył nadsługi, bo nie tylko wiele dobrych książek ascetycznej treści na język polski przełożył (sw. Alfonsa Lig. Ventury i t. d.), ale więcej jeszcze oryginalnych napisał, a wszystkie odznaczają się budującą treścią i prostą ale

<sup>1)</sup> X. Ożarówski, znany także jako kapłan, był przedtem kamedułem białobłockim, później wstąpił do XX. Misjonarzy, a zmarł jako kameduła na Białanach.

udatną formą <sup>1)</sup>. Przeniesiony z Zakroczymia do Nowego miasta, obchodził w r. 1894 jubileusz ślubów zakonnych, a kilka miesięcy później zakończył swój świątobliwy żywot (26 lutego 1695).

Po obrachowaniu pośmiertnem znalazło się przeszło 90 dzielek większych lub mniejszych, przezeń napisanych i do 30 kazań lub przemówień do braci zakonnych <sup>2)</sup>. Z mów pogrzebowych wyszły z druku:

1. *Mowa pogrzebowa po ś. p. Ludwice Działottównie*. Warszawa, 1854.

2. *Mowa przy żałobnym obrzędzie po ś. p. Henryku hr. Zabielle*. Warszawa, 1850.

3. *Przemowa na pogrzebie ś. p. Karoliny hr. Jezierskiej*. Warszawa, 1859.

50. **Likowski Edward** urodził się w r. 1836 we Wrześni, w diecezyi gnieźnieńskiej. Po ukończeniu gimnazyum udał się do Monasteru w Westfalii, gdzie otrzymał stopień licencyata teologii. Wyświęcony na kapłana w r. 1861, był wikaryuszem w Kęyni, nauczycielem religii w gimnazyum poznańskim, profesorem historii kościelnej i prawa kanonicznego w seminarjum poznańskim i regensem tegoż. W czasie soboru watykańskiego towarzyszył arcybisk. Ledóchowskiemu do Rzymu, jako jego teolog. Od Piusa IX. otrzymał godność prałata domowego, a za Leona XIII. i arcybiskupa Dindera został w r. 1881 sufraganiem poznańskim (biskupem aureliopolitańskim); od r. 1893 jest dziekanem kapituły poznańskiej. Oprócz pism historycznych wydał drukiem: *Mowy żałobne na cześć ś. p. Jana Koźmiana*. Poznań, 1877, hr. Augusta Cieszkowskiego.

---

<sup>1)</sup> Do celniejszych należą: *Żywoty Świętych*. — *Żywot św. Franciszka z Assyżu*. — *Wykład litanii loretańskiej* i t. d.

<sup>2)</sup> Por. *Żywot Ojca Prokopa Kapucyna* przez O. Honorata Kapucyna. Kraków, 1895.

51. **Łukaszewicz Maksymilian Władysław**, ur. w r. 1821 w Kraplewie (w Poznańskim), kształcił się w Poznaniu, Krakowie i Wrocławiu, a po przyjęciu święceń w 1846 pracował najprzód w Gnieźnie, miewał czas jakiś kazania polskie w Paryżu, wreszcie w 1851 został proboszczem w Żarkowie i tu umarł 14 lipca 1893. Wydał:

*Siedm kazań o męce Pana naszego Jezusa Chrystusa* w Gnieźnie r. 1850 (pod pseudonimem X. Jeremiasza Smętosa).

*Kazania na niedziele i święta całego roku*, 5 tomów, Kraków, 1858 (gesto przekład kazań Henr. Foerстера).

52. **Łukowski Jan**, urodzony w r. 1846 w Poznańskim, wyswięcony w r. 1873, kształcił się w *Coll. pol.* w Rzymie, gdzie otrzymał stopień doktora obojga praw: później został profesorem i regensem seminaryum w Gnieźnie, wikaryuszem generalnym arch. Dindera na diecezyę gnieźnieńską i prałatem domowym Ojca św. Leona XIII.; obecnie zaś pracuje w Tarnowie jako członek Zgromadzenia XX. Filipinów. Oprócz pism z dziedziny prawa kanonicznego, wydał:

1. *Mowa żałobna na cześć ś. p. Karola Libelta*. Poznań, 1875.

2. *Mowa żałobna na cześć ś. p. X. Wojciechowskiego*. Poznań, 1875.

53. **Małopolski Maksymilian**, dominikanin, urodzony w r. 1820, zmarły w r. 1864, napisał:

1. *Kazania na niedziele całego roku* (z francuskiego). Warszawa, 1852.

2. *Kazania parafialne świąteczne* (z fran.). Warsz., 1860.

3. *Kazania pasyjne i przygodne*. Warszawa, 1824.

4. *Kazania świąteczne*. Warszawa, 1853.

54. **Martusiewicz Józef**, kapłan diecezyi tarnowskiej, urodzony w r. 1828, wyswięcony w r. 1850, był doktorem teologii, profesorem seminaryum i scholastykiem tarnowskim. Umarł w r. 1881, wydawszy:

1. *Mowa pogrzebowa przy zwłokach ś. p. Antoniego Rusinowskiej*. Tarnów, 1859.

2. *Mowa pogrzebowa przy zwłokach ś. p. X. Antoniego Siemińskiego*. Tarnów, 1857.

3. *Mowa pogrzebowa przy zwłokach X. D. Klimaszewskiego*. Tarnów, 1866.

55. Mikoszewski Karol napisał: *Kazania o pijactwie*. Warszawa, 1863.

56. Müller Ludwik wydał: *Kazania na niedziele i święta*. Gniezno, 1864.

57. Osiecki Józef ogłosił drukiem:

1. *Kazania świąteczne parafialne*. Warszawa, 1895.

2. *Nauki parafialne ludowe na niedziele całego roku*. Częstochowa, 1881.

58. Pastor Leon, kapłan diecezji przemyskiej, urodzony w r. 1846, wyświęcony w r. 1869, obecnie proboszcz w Radymnie i poseł do Rady państwa, napisał: *Na święto Bożego Ciała sześć krótkich nauk dogmatyczno-moralnych o rzeczywistej obecności P. Jezusa w Najświętszym Sakramencie Ołtarza na podstawie pieśni kościelnych*. Przemyśl, 1886.

59. Pawlicki Józef, urodzony w r. 1862, wstąpił do Zgromadzenia XX. Misyonarzy w Warszawie (1817), poczem jako kapłan uczył przez 48 lat w seminarjum, a zarazem porządkował bibliotekę i kierował wydawnictwami drukarni misyonarskiej. Po supresyi swego Zgromadzenia w r. 1864 przeszedł do seminarjum we Włocławku, ale już po czterech latach zakończył swój pracowity żywot (1868), zostawiwszy po sobie pamięć jak najlepszą i wiele pism ascetycznej i liturgicznej treści. Z pozostałych rękopismów wydano: *Kazania na niektóre niedziele i święta oraz przygodne* (Kraków, 1883), zawierające wiele dobrych myśli.

60. Piramowicz Antoni, reformator i głosny w swoim czasie kaznodzieja katedry sandomierskiej, wydał:

1. *Dwuletnie kazania świąteczne i pasyjne z dodatkiem kilku mów przygodnych.* Warszawa, 1850—1851.

2. *Nowe kazania passyjne i inne niektóre z dodaniem mów pogrzebowych.* Warszawa, 1858.

3. *Mowy pogrzebowe przy zmarłych różnego wieku i stanu.* Warszawa, 1852.

4. *Nauki parafialne niedzielne.* Warszawa, 1855.

61. **Plebankiewicz Wincenty**, dominikanin, urodz. w Krakowie w r. 1806, zasłynął tu później jako autor i kaznodzieja katedralny. Umarł w r. 1844, a po jego śmierci wyszły z druku: *Nauki religijne*, 2 t. Lwów, 1881.

62. **Polkowski Ignacy**, urodzony w roku 1843, po odbyciu nauk teologicznych w Warszawie, był proboszczem w Łaznowie i Gluchowie, zkąd przeniósł się do W. Ks. Poznańskiego, następnie zaś do Krakowa. Tu oddając się z zamiłowaniem pracom historycznym, umarł nagle w r. 1888, jako podkustoszy i kaznodzieja katedry krakowskiej. Oprócz wielu innych pism zostawił: *Mowa miana na nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. Aleks. Przewłockiego.*

63. **Potocki Leon Lubicz** napisał:

*Kazania na niektóre niedziele i święta oraz mowy przygodne.* Warszawa, 1886.

64. **Prusinowski Aleksy** urodził się 13 lipca 1819 roku w Gostyniu, a kształcił się w Lesznie, w Poznaniu, Fryburgu badenskim i w Berlinie, gdzie w r. 1844 otrzymał doktorat filozofii. Wyświęcony na kapłana (1845), był kolejnie nauczycielem religii i regensem alumnatu w Trzemesznie, mausyonarzem kolegiaty św. Maryi Magdaleny w Poznaniu, wreszcie proboszczem w Grodzisku (od r. 1853)<sup>1</sup>). Spełniając gorliwie swe obo-

---

<sup>1</sup> W roku 1862 został honorowym kanonikiem podlaskim; natomiast nie cieszył się względami arcybiskupów Przyłuskiego i Ledóchowskiego. Przez krótki czas 1865—1866 był penitencjarzem katedralnym w Poznaniu.



wiązki duchowne, był zarazem czynnym na polu politycznem, bo po kilkakroć wybrano go posłem na sejm pruski (od r. 1847)<sup>1)</sup>. Lecz największe zasługi położył jako redaktor czasopism, mianowicie *Wielkopolanina* (od r. 1848), i *Tygodnika katolickiego* (od r. 1860); rzecz można, że tem ostatniem pismem przyczynił się немало do podniesienia ducha w klerze poznańskim i galicyjskim. Strawiony pracą i walką, umarł po długiej chorobie w szpitalu Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu 14 lutego 1872<sup>2)</sup>.

Prusinowski miał wielką sławę jako kaznodzieja, tak że X. Antoni Brzeziński mógł powiedzieć nad jego trumną: „Wysokość nad głowy nasze wyrósł; sam widziałem, jak świat przyklaskiwał twej chwale, jako cię na ręku noszono po twych świetnych kazaniach, jako cię nie inaczej, tylko naszym wielkopolskim Skargą nazywano“. Bez wątpienia miał on znakomity talent kaznodziejski, a mianowicie wiele twórczości, wiele zapалу i wiele swady oratorskiej, ale styl tu i ówdzie jest za szumny i zbyt wypolerowany, na czem traci jasność i gruntowność myśli. Podobnie jak Woronicz, którego po części przypomina, zasłynął i on mowami żałobnemi, z których najpiękniejszą, bo najprostsza i najrzeczniejsza, jest mowa na cześć X. Antoniewicza, najbłyskotliwszą mowa na nabożeństwie za duszę Mickiewicza.

Wydanie zbiorowe *Kazań i mów żałobnych* wyszło najprzód w Lesznie w r. 1853, a po raz trzeci (i to jest najzupełniejsze) w Poznaniu w r. 1884 (p. t. *Mowy pogrzebowe i kazania ś. p. A. P. wydał X. Władysław Jaskulski, Penitencyarz i kaznodzieja archikatedralny*).

---

<sup>1)</sup> Świątną była jego mowa na kongresie stowarzyszeń katolickich we Fryburgu (r. 1859), i na takimże zebraniu w Pradze (1861).

<sup>2)</sup> Czyt. Klem. Kanteckiego *Ks. Aleksy Prusinowski, studyum biograficzne* (przedmowa do wydania jego kazań i mów z r. 1884).



65. **Puchalski Wawrzyniec**, urodzony w r. 1842, wyświęcony w r. 1867, z probostwa w Łące, w dyecezyi przemyskiej, przeniósł się na probostwo w Wyżnianach w dyecezyi lwowskiej, gdzie dotąd pozostaje. Oprócz *Czytań o uczynkach miłosierdzia* i *Czytań różańcowych* wydał: *Homilie na niedziele całego roku*. Lwów, 1895.

66. **Rakowski Franciszek**, urodzony w roku 1819, wyświęcony w roku 1844, obecnie kapłan dyecezyi warszawskiej, wydał: *Kazania katechizmowe na cały rok*, (według X. Leonarda z niem.). Warszawa, 1863. *Nauka chrześcijańska z dzieł X. Leonarda*. Warsz. 1871—1872.

67. **Rapała Adam**, kapłan dyecezyi krakowskiej, urodzony w 1841, wyświęcony w roku 1866, obecnie wikaryusz w Osieku, wydał:

*Kazania ku czci Najświętszej Bogarodnicy*. Gródek, 1889.

68. **Respądek Jan**, doktor praw, urodzony w r. 1817, wyświęcony w roku 1848, był od roku 1855 proboszczem w Poniecu w W. Ks. Poznańskim. Umarł po r. 1892, zostawiwszy:

1. *Przemówienia i Kazania przy różnych okolicznościach wygłoszone*. Drezno, 1872.

2. *Przemowa przy ślubie Bonawentury Bleszczyńskiego*. Poznań, 1860.

3. *Przemowa przy ślubie J. Lipskiego*. Poznań, 1860.

4. *Przemowa przy ślubie Gotarda Turny*. Poznań, 1860.

5. *Dwie Przemowy od Oltarza przy objęciu rządu duchownego w parafii ponieckiej*. Poznań, 1855.

70. **Rozwadowski Jakób**, kapłan dyecezyi tarnowskiej, urodzony w roku 1835, wyświęcony w r. 1857, obecnie proboszcz w Starym Sączu, ogłosił drukiem:

1. *Mowa przy obchodzie żałobnym za duszę ś. p. Wine. Pola.* Tarnów, 1872.

2. *Nauki katechizmowe na wszystkie niedziele roku całego.* Kraków, 1873.

3. *Mowa na pogrzebie ś. p. Józefa Alojzego Pukałskiego, biskupa tarnowskiego, miana 10 stycznia 1885.* Tarnów, 1885.

71. **Rzewuski Paweł** urodził się 12 stycznia 1804 roku we wsi Telaleczu, a otrzymawszy w roku 1827 święcenia kapłańskie, został w r. 1828 wikaryuszem parafii św. Aleksandra w Warszawie, w 1829 wiceregenssem seminaryum głównego tamże, w r. 1837 nauczycielem „religii i moralności” w szkole obwodowej warszawskiej, w r. 1857 profesorem Pisma św. w akademii duchownej, a niebawem kanonikiem katedralnym, penitencyaryuszem i oficyalem jeneralnym. Zarazem pracował wiele piórem, a mianowicie dokonał nowego przekładu Nowego Testamentu na język polski <sup>1)</sup>, dzieła iście olbrzymiego, które wprawdzie nie odpowiada dzisiejszym wymogom nauki, ale w każdym razie świadczy chlubnie o niezmiernej pracowitości swego twórcy. Zaszczycony zaufaniem arch. Fijałkowskiego, przysposobił go na ostatnią drogę (r. 1861), a za jego następcy (Zyg. Szcz. Felińskiego), został nie tylko oficyalem i dziekanem kapituły, ale sufraganem warszawskim, z tytułem biskupa pruszeńskiego. Prekonizacya nastąpiła 16 marca 1863 r., natomiast konsekracyi przeszkodziły ówczesne wypadki. Kiedy arch. Feliński wysłany został do Jarosławia, Rzewuski, jako wikaryusz generalny, ujął ster dycezyi. Po 21 letnim pobycie w Astrachanie, przybył do Krakowa, gdzie otoczony czecią kapłanów i wiernych, był dla wszystkich zbudowaniem, jako mąż dziwnie pobożny, słodki i pokorny. Świątobliwego

---

<sup>1)</sup> Pozostał w rękopiśmie.

żywota dokonał w Krakowie 24 października 1892 roku, zostawiwszy po sobie wiele prac drukowanych, bo był to robotnik Boży mrówczej iście skrzętności.

Jako kaznodzieja, świetnego talentu nie miał, ale zato przemawiał z prostotą i namaszczeniem; wiele też obcych płodów religijnych literaturze naszej przyswoił. Z działu kaznodziejskiego zaznaczamy:

1. *Homilie katolickie czyli wykład świętych ewangelij na Niedziele i święta przez Königsdorfera* (przekład z niemieckiego). Warszawa, 1848.

2. *Krótkie mowy pogrzebowe przez X. Steinera*. (przekład z niemieckiego). Warszawa, 1845.

3. *Mowy pogrzebowe wybrane z różnych autorów niemieckich i z niektórych Ojców Kościoła*. Warszawa, 1852.

4. *Kazania katolickie dogmatyczne*. Warsz. 1855.

72. **Semenenko Piotr**, urodził się 29 czerwca 1814 roku koło Tykocina na Podlasiu z matki kalwinki, ale już w 11 roku życia z własnego natchnienia przyjął Komunię św. w Kościele katolickim. Ukończywszy szkoły w Tykocinie, Białym Stoku i Króźach, wstąpił jako akademik wileński do artyleryi pieszej korpusu Gielguda i razem z tymże wszedł do Prus, a następnie dostał się do Francyi. Tu do reszty stracił wiarę. Ale nawiedzenie Boże i namowy takich mężów, jak Bohdan Jański, Cezary Plater i inni, naprowadziły go na lepszą drogę, tak że 21 stycznia 1835 przystąpił z pokorą i skruchą do Sakramentów św., a dwa lata później udał się z Hier. Kajsiewiczem na studia teologiczne do Rzymu. Otrzymawszy w r. 1841 wieniec doktorski i święcenia kapłańskie, został pierwszym przełożonym młodziutkiej Kongregacyi *Ressurrectionis D. N. J. Christi*, a niebawem świętobliwością życia, rozległą bardzo wiedzą i znakomitemi pracami zjednał sobie

wielkie imię u swoich i obcych. Umarł w Paryżu 18 list. 1886, a spoczął w Rzymie, obok swoich braci.

Z prac jego na polu kościelnem podnieść trzeba szczególnie, że on pierwszy zdarł maskę ze znanego szalbierza And. Towiańskiego i w gruntownym piśmie *Towiański et sa doctrine* napiętnował jego błędy, — że zebraniem kilku burs ułatwił Piusowi IX. założenie *Coll. Pol.* i sam aż do śmierci był rektorem tegoż zakładu, — że wraz z Kajsiewiczem, Jelowickim i Cza-ekim taki miał mir u Piusa IX., a następnie u Leona XIII., że gdyby nie względy polityczne, byłby z pewnością został kardynałem. Piękne plony zebrał również na polu naukowem, bo pominawszy rzadkie zdolności lingwistyczne, sięgnął on aż do głębin filozofii i teologii, a zwłaszcza w znajomości ascetyki i mistyki<sup>1)</sup> mało miał równych sobie. Byłto jeden z najuczestniejszych ludzi XIX. wieku, i nawet w Rzymie, gdzie tyle jest duchowego światła, zdumiewał swoją nauką; to też jako konsultor Kongregacyi Propagandy, Indexu i S. Officii, wypracowywał nieraz referaty o najtrudniejszych i najdrażliwszych kwestiach<sup>2)</sup>. Szkoda wielka, że rządy Zgromadzenia i Kolegium, jakoteż prowadzenie wielu dusz pobożnych nie pozwoliły mu rozwinąć własnego systemu filozoficznego, na św. Tomaszu z Akwinu opartego, ani ukończyć wielu dzieł rozpoczętych. Z tej też przyczyny literacka po nim spuścizna nie jest tak bogata, jakby się słusznie spodziewać należało.

X. Semenenko chętnie wstępował na ambone i jeszcze na parę dni przed śmiercią prawil w kościele *de l'Assomption*; ale był on raczej myślicielem niż mowcą, ztąd nawet w kazaniach nie mógł zaponnieć o

<sup>1)</sup> Jego *Mistyka* wyszła obecnie z druku.

<sup>2)</sup> Tak n. p. ocenił dla Kongregacyi Ind. dzieło Flammariona *Sur la pluralité des mondes*.

swoim kluczu filozoficznym; wiele też w nich erudycyi i dyalektyki, za mało pokarmu dla wyobraźni i serca <sup>1)</sup>. Nauki, miewane w r. 1885 we Lwowie, a wydane p. t. *Credo. Chrześcijańskie prawdy wiary*. (Lwów 1885) są konferencyami religijno-filozoficznemi, jasno i gruntownie rozwiniętymi, ale zbyt trudnemi do pojęcia dla przeciętnych słuchaczy <sup>2)</sup>. Lżejszego nieco kalibru są niektóre mowy, drukowane jużto osobno (jak n. p. o miłości ojczyzny — na pogrzebie Onufrego Korzeniowskiego, — na cześć św. Cyryla i Metodego), już w *Przeglądzie poznańskim*, jak n. p. Kazania o stolikach wiążących itd.

73. **Serwatowski Waleryan**, urodzony w r. 1810, po ukończeniu nauk teologicznych we Lwowie i Wiedniu, był profesorem Pisma św. w seminarjum tarnowskiem, a umarł w r. 1891 jako prepozyt Kollegiaty WW. Świętych w Krakowie. Oprócz *Wykładu z Pisma św. Nowego Zakonu*, *Pierworysu filozofii chrześcijańskiej* i innych pism, wydał drukiem *Nauki parafialne dogmatyczne dla ludu wiejskiego*. Warszawa, 1860. Jestto jasny i popularny wykład zasad wiary w 56 naukach.

74. **Smoczyński Wincenty**, urodzony w roku 1842 w Biórkowie (Król. pol.), wyświęcony w roku 1865, otrzymał w Rzymie stopień doktora prawa kanonicznego i licencyata teologii, a następnie pracował w Krakowie jako wikaryusz parafii WW. Świętych. W roku 1879 został proboszczem w Tenczynku, później zaś tajnym podkomorzym papieskim, honorowym kanonikiem kaliskim i członkiem akademii rzymskiej *degli Arcadi*. On to prowadził po kilkakroć pielgrzymkę polską do Rzymu. Oprócz innych pism ogłosił drukiem:

1. *Kazanie na uroczystość ś. Jacka*. Kraków, 1876.

---

<sup>1)</sup> Do tego głos miał fałszywy, a gestykulacyę monotonna i niezdatną.

<sup>2)</sup> Wyjątek w Dodatku.

2. *Mowa żałobna w czasie nabożeństwa za duszę ś. p. X. Seweryna Paszkowskiego, miana 13 grudnia r. 1890.*

75. **Smoleński Julian**, kapłan dyecezyi plockiej, urodzony w r. 1834, wyświęcony w r. 1858, wydał:

1. *Kazania na wszystkie niedziele i święta uroczyste w roku, zastosowane do potrzeby i ducha czasu.* Warszawa, 1881.

2. *Mowy pogrzebowe.* Warszawa, 1890.

76. **Smolikowski Paweł**, urodzony w roku 1849, kształcił się w Rzymie jako członek Kongregacyi *Resurrectionis D. N. Jesu Christi* i otrzymał tam święcenia (1873), jakoteż doktorat teologii. Obecnie jest generalnym przełożonym rzeczonej Kongregacyi, a zarazem konsultorem Propagandy i rektorem *Coll. Pol.* Oprócz innych pism (*Historja Zgr. Resur. Chr.* — *Historja Coll. Pol.*), wydał drukiem: *Rozmyślenia dla alumnów.* Kraków, 1896.

77. **Spis Stanisław**, urodzony w Radymnie w r. 1843, wyświęcony w Przemyślu w r. 1868, był profesorem Pisma św. w seminarjum przemyskiem, następnie proboszczem w Świleczy, a od r. 1879 jest profesorem Pisma św. w uniwersytecie Jagiellońskim, od r. 1881 kanonikiem krakowskim: <sup>1)</sup>. Wydał:

1. *Konferencye duchowne.* Kraków, 1885.

2. *Dwa kazania o ś. Stanisławie B. M. miane w Katedrze krakowskiej.* Kraków, 1895.

78. **Stablewski Floryan**, ur. 16 października 1841 w Poznańskim, kształcił się w kraju i w Monachium, gdzie otrzymał stopień doktora teologii. Wyświęcony na kapłana (24 lutego 1866), pracował najprzód w Śreńmiej jako wikaryusz i nauczyciel religii, poczem w r.

---

<sup>1)</sup> W roku 1887 został wybrany rektorem uniwersytetu, a pierwwej jeszcze otrzymał doktorat teol. *honoris causa*.



1872 otrzymał probostwo we Wrześni. Ztąd zaufanie współobywateli wysłało go na sejm pruski, gdzie przez kilkanaście lat jako znakomity mowca i odważny szermierz na arenie politycznej, zaszczytne zbierał wawrzyny. Zasługi jego około Kościoła i społeczeństwa uczcił Leon XIII. godnością protonotaryusza apostolskiego (1890), a w roku następnym wyższe jeszcze spotkało go dostojenstwo, bo nad wszelkie spodziewanie wyniesiony został na stolicę arcybiskupią gnieźnieńsko-poznańską (prekonizowany 14 grudnia 1891 r.). Oprócz innych pism wydał:

*Mowa żałobna przy wyprowadzeniu zwłok hr. Platera. Poznań, 1869.*

2. *Mowa żałobna na pogrzebie S. hr. Mielżyńskiej. Poznań, 1874.*

3. *Mowy żałobne na pogrzebie Józefa Mycielskiego, Adolfowej Łęczyńskiej, Stanisława Koźmiana. Poznań, 1885.*

4. *Mowa żałobna na pogrzebie zwłok X. Jana Chryzostoma Janiszewskiego, biskupa eleuzyńskiego, byłego sufragana poznańskiego, miana 14 października 1891. Poznań, 1891.*

5. *Mowa miana na pogrzebie X. Ant. Kanteckiego dnia 29 listopada 1893 (w Przeglądzie kościelnym. Roczniku XV. str. 865).*

79. **Stagraczyński Józef**, kapłan dyecezyi gnieźnieńskiej, urodzony w r. 1840, wyświęcony w r. 1863, pracował najprzód w Wonieściu, a obecnie jest komendarzem w Łeknie. On to przez kilka lat (1868—1873) redagował starannie *Tygodnik katolicki* i przyczynił się do ożywienia ruchu na polu piśmiennictwa homiletycznego wydaniem *Biblioteki kaznodziejskiej* (Tom I. w r. 1872, t. IX. w r. 1894), czyli zbioru kazań oryginalnych polskich i tłómaczonych. Krom tego napisał: *Nauki katechizmowe o prawdach wiary i obyczajów katol. Ko-*

ściola. 5 t. Poznań, 1889 i *Zbiór kazań na uroczystości Zbawiciela*, Poznań, 1876.

80. **Sypowski Kazimierz**, pleban w Szczyrku, wydał: *Kazania w podobieństwach i przykładach na niedziele i święta uroczyste*. Cieszyn, 1879.

81. **Szeliga Innocenty** wydał:

1. *Kazania*. Kraków, 1871.

2. *Przemówienie w czasie otwarcia i poświęcenia kaplicy w kościele św. Trójcy u Dominikanów w Krakowie*. Kraków, 1857.

82. **Szpaderski Józef**, urodzony w r. 1816 w Skaryszowie, wstąpił po odbyciu nauk gimnazjalnych do seminarium w Sandomierzu i otrzymał w roku 1839 święcenia kapłańskie. Był przez czas jakiś regensem konsystorza w Sandomierzu, potem proboszczem w Bedlnie, następnie w Osieku. Powołany na profesora zwyczajnego akademii duchownej w Warszawie, wykładał tamże homiletykę i patrologię. Owocem tych wykładów jest dzieło, wydane w r. 1870 w Krakowie, p. t.: *O zasadach wymowy, mianowicie kaznodziejskiej*, którego pierwszy tom zawiera treściwą i dobrze obrobioną teorię kaznodziejstwa, drugi historię wymowy, wprawdzie niewykończoną, ale zawierającą wiele szczegółów, a tu i ówdzie trafne uwagi. Już po jego śmierci wyszły:

1. *Homilie i nauki niedzielne do użytku Plebanów i Kaznodziejów* (2 tomy). Kraków, 1876.

2. *Kazania* (3 tomy). Kraków, 1875.

Kazania te nie są bez zalet, ale byłyby lepsze, gdyby w nich więcej było prostoty i zastosowań praktycznych. Jego też pióra jest *Patrologia*, wydana w Krakowie, 1879, 2 t.

83. **Szyjewski Walenty** napisał:

1. *Kazania dogmatyczno-moralne na wszystkie uroczystości N. Maryi P. popularnie powiedziane*. Kraków, 1867.

2. *Kazania przygodne*. Kraków, 1868.

3. *Mowy pogrzebowe*. Kraków, 1867.

84. **Teliga Karol**, urodzony w r. 1808 w Bielanach, był później profesorem i regensem seminaryum duch. w Sandomierzu, profesorem teologii dogmatycznej, a czasowo także historyi kościelnej w uniwersytecie Jagiell., trzy razy rektorem tegoż uniwersytetu, sześćkroć dziekanem wydziału teologicznego, krom tego kanonikiem katedralnym krakowskim i proboszczem parafii św. Florjana. Umarł w r. 1884 jako dziekan kapituły krak., ogłosiwszy drukiem kazania, miewane w katedrze krak. p. t.: *Kazania świętalne na pamiątkę 500-letniej rocznicy założenia uniwersytetu krakowskiego*. Kraków, 1864. W kazaniach tych zasługuje na pochwałę dobre obrobienie przedmiotu i piękna polszczyzna.

85. **Wartenberg Feliks**, kapłan dyecezyi gnieźnieńskiej, urodzony w r. 1838, wyświęcony w r. 1861, otrzymał w Rzymie, jako alumn *Coll. Pol.* doktorat prawa kanonicznego, a obecnie jest kanonikiem kruszwickim i proboszczem w Kamieńcu. Wydał: *Mowa ku czci ś. p. X. Jana Koźmiana kanonika poznańskiego*. Gniezno, 1880.

86. **Waśniewski Antoni**, urodzony w r. 1811, zmarły w r. 1862, wydał:

1. *Kazanie przy ukończeniu ośmiodniowego nabożeństwa na cześć Niep. Poczętej N. P. M.* Lwów, 1850.

2. *Odezwa nad grobem Ludwika Rudolfa Janka proboszcza u P. Maryi Śnieżnej*. Lwów, 1856.

87. **Wąsikiewicz Wincenty**, urodzony w r. 1815, wyświęcony w r. 1841, umarł w r. 1896 jako proboszcz w Starym Wiśniczu i kanonik honorowy tarnowski. Był to chętny pracownik na polu religijno-społecznem i dobry kaznodzieja ludowy. Oprócz *Czytanek* wydał: *Nauki o dziesięciu przykazaniach Bożych, do tegoczesnych potrzeb zastosowane*. Kraków, 1881.

88. **Wierciszewski Władysław**, urodzony w r. 1837, wstąpił do Dominikanów, a po otrzymaniu sekularyzacyi został kaznodzieją katedralnym krakowskim. Umarł w r. 1885 jako wikaryusz kościoła N. P. Maryi, wydawszy:

1. *Dwanaście kazań na uroczystości*. Kraków, 1880.
2. *Kazania niedzielne, świąteczne i majowe*. Kraków, 1869.

3. *Kazania dogmatyczne i moralne*. Kraków, 1871.

89. **Wilant Hipolit**, kaznodzieja katedry krakowskiej, a zarazem mansyonarz i wikaryusz przy kościele P. Maryi w Krakowie, odznaczał się gładką wymową i zostawił po sobie:

1. *Kazania niedzielne*. Warszawa, 1859.
2. *Kazania świąteczne, passyonalne i przygodne*. Warszawa, 1858.

90. **Wilczek Józef**, kapłan dyecezyi tarnowskiej i doktor teologii, był najprzód profesorem teologii pasterskiej w seminarjum tarnowskim, następnie profesorem tegoż przedmiotu w uniwersytecie Jagiellońskim, a umarł jako proboszcz parafii św. Floryana i kanonik krakowski w r. 1880. Napisał:

1. *Homilie niedzielne*. Kraków, 1861.
2. *Kazania na niedziele całego roku*. Lwów, 1848.
3. *Kazania passyonalne podwójne o Męce Pańskiej i o warunkach pokuty*. Kraków, 1862.
4. *Kazania przygodne*. Tarnów, 1856.
5. *Kazania na święta uroczyste całego roku*. Tarnów, 1854.
6. *Mowy pogrzebowe*. Tarnów, 1854.
7. *Rocznik drugi kazań niedzielnych na cały rok*. Kraków, 1874.

Kazania X. Wilczka są popularne, ale potracają nieraz o trywialność. Napisana przezeń *Pastoralna* nie ma wielkiej wartości.

91. **Wilczkiewicz Antoni**, kapłan dyecezyi tarnowskiej, urodzony w r. 1858, wyświęcony w r. 1882, obecnie proboszcz w Oleśnie, napisał: *O pokucie i Komunii św. w siedmiu kazaniach wielkopostnych*. 1895.

92. **Wiltosiński Paulin** napisał: *Nauki homiletyczno-popularne na święta uroczyste i odpustowe*. Warszawa, 1884.

93. **Wnorowski Kazimierz**, urodzony w r. 1818, otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1841, później był pralatem scholastykiem kolegiaty kieleckiej, a od r. 1883 biskupem w Lublinie. Zacny i gorliwy ten pasterz umarł w r. 1885, wydawszy:

1. *Mowa na pogrzebie X. kanonika Ciechanowskiego*. Kraków, 1874.

2. *Mowa na pogrzebie ś. p. Edwarda Oraczewskiego*. Kraków, 1871.

3. *Przemowa nad grobem przy pogrzebie p. Jana Majorkiewicza*. Warszawa, 1847.

94. **Wodziński Ernest**, kapłan dyecezyi tarnowskiej, urodzony w r. 1818, wyświęcony w r. 1843, umarł w r. 1872 jako proboszcz w Radomyślu. Napisał:

1. *Kazania niedzielne* (2 tomy). Kraków, 1860.

2. *Kazania świąteczne*. Bielsko, 1855.

95. **Woliński Fr. Ksawery**, kapłan ze Zgromadzenia XX. Missyonarzy, napisał:

1. *Homilie na święta całego roku*. Wilno, 1844.

2. *Mowa na pogrzebie X. Marcina Krzyżanowskiego*. Wilno, 1845.

3. *Mowa duchowna na pogrzebie X. Michała Gołębiowskiego*. Wilno, 1836.

4. *Homilie na niedziele całego roku poprawione i pomnożone przez X. Dąbrowskiego*. Lwów, 1879.

96. **Wróżewski Franciszek** wydał:

1. *Kazania adwentowe, świąteczne, pasyjne, przygodne i pogrzebowe*. Wrocław, 1851.

2. *Kazania na niedziele całego roku kościelnego*. Wrocław, 1852.

3. *Kazania na uroczystości i święta całego roku*. Wrocław, 1853.

97. **Załęski Stanisław**, jezuita, współcześnie żyjący (urodzony w r. 1843), autor kilku bardzo cennych prac historycznych. Wydał ponadto:

1. *Konferencye i nauki rekolekcyjne*. Kraków, 1887

2. *Triduum dla kapłanów*. Warszawa, 1895.

3. *Rozbiór Dekalogu dla klas wykształceńszych*. Nowy Sącz, 1896.

98. **Zdanowicz Ludwik**, inspektor i nauczyciel w seminarium wileńskim, obecnie prałat kapituły wileńskiej, sufragan wileński i administrator dyecezyi, napisał:

1. *Kazanie na uroczystość św. Trójcy*.

2. *Kazanie na pierwszej Mszy św. odprawionej pontyfikalnie przez X. Wacława Żylińskiego, biskupa wileńskiego*. Wilno, 1849.

3. *Kazanie na pogrzebie ś. p. Racheli Römerowej*. Wilno, 1856.

99. **Zelwowicz I.** napisał: *Homilie niedzielne*. Wilno, 1854.

100. **Zychowicz S.** ogłosił drukiem: *Zbiór treściwych przemówień w czasie świąt uroczystych i przygodnych, oraz obrzędów pogrzebowych*. Warszawa, 1888—94.

#### §. IV.

#### Dodatek.

Byli i w wieku XIX-ym autorowie, którzy drobne tylko prace kaznodziejskie, n. p. jedno kazanie lub jedną mowę, ogłosili drukiem. Do nich należą:



Arendt K., Baraniecki Łukasz, Baszniański, Bogdalski Czesław, Brodziszewski Anzelm Wojciech, Bujno, Bzinkowski Bern., Caputa Józef, Ciesielski Franciszek, Chrzanowski Paweł, Chrzeliński, Czaszyński Franciszek, Dębski Jan, Dimmel Wład., Dłuski Michał, Dobrowolski Józef, Dubiecki Wład., Dzikowski Andrzej, Eberhard Franc., Gasiński W., Gnatowski Jan, Gniwczyński P., Grabowski Gerwazy, Gromnicki Stanisław, O. Honorat, kapucyn, O. Idzi, kapuc., Iwański Sebastian, Iwaszkiewicz Jerzy, Jarniński Franciszek, Kazawiński Jan, Kosowski Henryk, Kozłowski Stanisław, Knadziś Jan, Krzyżanowski Wawrzyniec, Kubeszowski Kazimierz, Kuleczycki A., Kurosza Jacek, Kurowski Franciszek, Legowicz Józef, Leja Andrzej, Lewandowski, Lisowski Aleksander, Łabęcki Adam, Łącki Maciej, Łapinkiewicz Stefan, Łaszkiwicz Jan, Maczakiewicz A., Majewski Benedykt, Majerczak Maciej, Męczyński Piotr, Olszewski A. Z., Orłowski Michał, Ostrowicz L., Oszaeki Kazimierz, Patyński Kazimierz, Piętka L. Julian, Piwnicki Michał, Pleskaczewski Dominik, Płoniński Kalikst, Pochylski Tomasz, Podhorodeński Jan, Przyłuski Łukasz, Radomski Paschalis, Rafałowski Pacyfik, Rajski Sylwan, Ropiński Józef, Ruciński Wawrzyniec, Ruszczyński Mikołaj, Rutkowski Walenty, Sakowicz Justyn, Samin Wojciech, Sarnecki Daniel, Siemoński L., Skórkowski Alfons, Skupieński Fr., Sobolewski Jan, Spytecki Wojciech, Stanisławski Maksymilian, Staruszkiewicz Leon, Stasicki Bronisław, Strojuowski, Suszycki Tomasz, Szulczewski Paweł, Szumkowski Leon, Szwejkowski Anzelm Wojciech, Tarnawski Maryan, Walczyński Stanisław, Wądołny Czesław, Weinreich Franciszek, Wojtkiewicz Stanisław, Woliński Piotr, Zajączek Michał, Załuski Antoni, Zderkiewicz Piotr, Zoeller Karol, Żyliński Wacław i inni.

§. V.

**Kilka uwag o środkach do podniesienia kaznodziejstwa polskiego.**

Zastanawiając się nad stanem kaznodziejstwa polskiego w wieku XIX-ym, przychodzimy do tego wniosku, że nie stoi ono tak wysoko, jakby stanąć mogło i powinno. Jakież są przyczyny tego zjawiska?

1. Przedewszystkiem brak należytego przysposobienia do urzędu kaznodziejskiego. Według dotychczasowego planu studyów teologicznych, połączono u nas naukę wymowy kaznodziejskiej czyli homiletykę z teologią pasterską i wyznaczono dla niej trzy do czterech miesięcy na czwartym roku teologii. Otóż jakże tu w tak krótkim czasie wyłożyć nietylko same zasady, ale także (co uważamy za rzecz konieczną) historię kaznodziejstwa, a do tego przeprowadzić z uczniami ćwiczenia praktyczne, iżby nauczyl się wyrabiać różnego rodzaju kazania, od parenezy i homilii począwszy, i zaprawili się w deklamacyi i akcyi. Jestto niepodobieństwem fizycznym; cóż więc dziwnego, że tę naukę, tak ważną w życiu pasterskiem, zbywa się ladajako, z wielką szkodą dla uczniów, a tem samem dla wiernych. Konieczną jest tu reforma, — i daj Boże, aby nasi Biskupi jak najprędzej o niej pomyśleli.

Podajemy nawet plan tej reformy. Już na drugim roku teol. możnaby wyłożyć uczniom teorię wymowy w ogólności i podawać wzorki różnego rodzaju nauk kaznodziejskich, a przytem zaprawiać ich na tych wzorach w deklamacyi i akcyi, żądając, by celniejszych ustępów uczyli się na pamięć i wygłaszali takowe publicznie. Na trzecim roku byłoby miejsce dla historii kaznodziejstwa, przy czem odczytywaloby się areydziała

literatury kaznodziejskiej, swojej i obcej. Równocześnie mogliby uczniowie wyrabiać lżejsze przemowy, homilie, nauki katechizmowe, kazania dogmatyczne i moralne, a każdy ich utwór podlegałby wszechstronnej krytyce. Na czwarty rok przypadłyby kazania na uroczystości, panegiryki o Świętych, kazania pasyjne, konferenecje apologetyczne i mowy przygodne, czy pogrzebowe czy inne. Zarazem uczniowie występowaliby z improwizacyami po krótkiem przygotowaniu się i przemawialiby publicznie, czyto z ambon do ludu, czy w katechizacyach do dzieci. Pożądaną byłaby również pewna reforma studyum biblijnego, iżby zmniejszyć obszar nauk przygotowawczych, a zato więcej czasu poświęcić egzegezie, z zastosowaniem do kazań. Uczniowie mogliby nawet uczyć się na pamięć piękniejszych ustępów z Pisma św. po polsku, a przynajmniej robić wypisy lub notatki z ksiąg św. i z dzieł Ojców. W ten sposób przysposobiliby się należycie do tak wzniosłego i trudnego zadania.

2. Drugą przyczyną pewnego zastoju w kaznodziejstwie jest ta okoliczność, że wielka część kaznodziejów gotuje się do kazań niedbale i wypowiada je bez tego świętego zapału, co z rozgrzanego wychodząc serca, innych żarem Bożym przejmując. Niejeden z kapłanów, i to nie tylko starszych, ale nawet młodych, mając prawić w niedzielę, bierze w sobotę jakiś zbiór kazań, i to nieraz pośledniego autoramentu, odczytuje przypadające na ten dzień kazanie pobieżnie, duma trochę przed spaniem i nazajutrz przy goleniu się, i z tem przygotowaniem idzie na ambonę. Są i tacy, którzy mało czytają, spuszczając się na wrodzoną swadę i uspakajając się temi słowy: *Dabitur vobis in illa hora*. Cóż dziwnego, że takie kazania są niejasne i zagmatwane, bez planu i związku, — że są wodniste, ubogie w myśli i rozwlekłe, — że są nudne i zimne, albo niemądrze pate-

tyczne i ograniczające się na ostrem karceniu. — że są niezdarne co do deklamacyi, akcyi, stylu i języka: — co gorsza, że w takich kazaniach trafiają się niestosowne wyrazy, rubaszne przykłady i dowcipy, sfalszowane teksty, przesadne twierdzenia, czasem nawet błędy. Jakież pożytek z takich kazań? Oto jedni słuchają ich drzeмиаco, a więc bez pożytku. Inni sarkają w duszy i z upragnieniem wyglądają końca, albo (jak się dzieje czasem po miastach) otwierają demonstracyjnie książkę do modlenia, jeżeli nie mogą wyjść z kościoła. Są nawet pośród warstw wrzekomo oświeconych i tacy, którzy na kazania wcale nie chodzą (chyba wyjątkowo na jakąś mowę pogrzebową), wymawiając się tem, że niejednego kaznodziei słuchać niepodobna. Zapewne, jest w tem wiele przesady, albo nawet obludy; ale z drugiej strony miłość prawdy każe wyznać, że i kaznodzieje nie są bez winy. Cóż tedy czynić, aby nie ściągnąć na siebie skargi: *Parvuli petierunt panem* itd. Oto każdy kapłan, młodszy czy starszy, obdarzony większą czy mniejszą miarą talentu, ilekroć ma wystąpić z kazaniem, winien przygotować się starannie, jako do sprawy wielkiej, świętej i niełatwej; młodzi zaś kapłani winni przynajmniej przez dwadzieścia lat wyrabiać i spisywać każde kazanie, iżby w ten sposób nagromadzić sobie kilka roczników kazań niedzielnych i świątecznych, jakoteż cały cykl nauk katechizmowych. Nie dosyć tu jednak zaopatrzyć swą bibliotekę w cenniejsze dzieła kaznodziejskie, — nie dosyć wiele czytać i pisać: trzeba nadto codziennie rozmyślać, bo z medytacyi idzie nie tylko światło w rzeczach Bożych, poznanie siebie i obfitość myśli, ale także ogień święty, (*in meditatione mea exardescet ignis*) — ten ogień, co rozpiiera pierś i udziela się słuchaczom; słusznie bowiem powiedziano: *pectus est quod disertum facit*.

Co do rodzaju nauk, względ na dzisiejsze potrzeby i wady społeczeństwa radzi występować rzadko z kazaniami gromiącemi, a natomiast prawić nauki katechizmowe w pewnym systemie i według określonego naprzód planu, aby lud poznał wszystkie prawdy wiary i obyczajów. Po większych miastach przydałyby się nawet konferencye apologetyczne. Konieczną jest także rzeczą urządzać często misye i rekolekcyje ludowe, jak nie-miej odbywać pilnie katechizacye, czyto w kościołach, czy *excurrendo* po wioskach, nie zaniedbując przytem nauki katechizmu po szkołach.

3. Trzecią przyczyną, wstrzymującą żywszy rozwój kaznodziejstwa w naszych czasach, jest to, że ruch literacki na tem polu jest za słaby. Wprawdzie w wieku XIX-ym przedrukowano niektóre utwory cenniejsze złotego wieku, jak n. p. kazania niedzielne, sejmowe i o siedmiu Sakramentach Skargi, postillę większą i mniejszą Wujka, kazania Wereszczyńskiego, mowy żałobne Birkowskiego i Radawieckiego itp.; krom tego X. Stagraczyński w „Bibliotece kaznodziejskiej“ wydaje sporadycznie niektóre kazania z wieku XVII. i XVIII; ale wszystko to nie wystarcza; — nie też dziwnego, że nasz dobytek kaznodziejski jest dla wielu kapłanów *terra ignota*. Otóż, jeżeli nas nie stać na takie wydawnictwo, jak X. Migne *Orateurs sacrés*, trzebaby przynajmniej dążyć do tego, aby lepsze utwory zobaczyły na nowo światło dzienne.

Nowszych płodów kaznodziejskich wychodzi stosunkowo za mało, bo rzadko kto ma odwagę i chęć do pisania, a nie wielu jest skorych do kupowania. Niejeden kapłan czerpie przez całe życie z tej samej studni<sup>1)</sup>; pocóż tedy wydawać pieniądze na nowe książki, któreby potem leżały nierozcięte na pulce; mecenasów zaś, popierających literaturę kościelną, trzebaby chyba szukać ze świecą.

Nie mamy dotąd zbioru materyałów kaznodziej-  
skich, jaki gdzieindziej wydali Mondry, Lohner, Alier,  
Kroenes, Scherer i inni; nie możemy też zdobyć się na  
czasopismo poświęcone wyłącznie kaznodziejstwu, pod-  
czas gdy nawet u narodów tak słabych liezebnie, jak  
n. p. Słowienicy, już dawno o tem pomyślano. Cóż  
temu winno? Czy brak talentu i grosza? Nie — ale  
po trosze małoduszność, po trosze lenistwo, po trosze  
skapstwo. Więcej tedy gorliwości o sprawę Bożą, wię-  
cej ofiarności dla tej sprawy, więcej zaparcia się i pil-  
ności w pracy, a postęp i na tem polu będzie rażniejszy.

\*) Starsi kapłani smakowali szczególnie w homiliach i kaza-  
niach Koenigsdorfera (z niem.), wielu młodszych ratuje się „Kaza-  
nią parafialną” X. Królickiego. Ponieważ nie jest rzeczą dobrą być  
*unius libri vir*, przeto poleca się młodszym kaznodziejom pilne czy-  
tanie kazań XX. Skargi, Wujka, Birkowskiego, Fabianiego, Tom. Gro-  
dzickiego, Woronicza, Antoniewicza, Kajsiewicza, Jełowickiego, Go-  
liana, Prusinowskiego, Isakowicza i innych.

— — — — —





## TRESĆ.

### Okres pierwszy od wieku X. do XV.

1. Pogląd na stosunki kościelne i na stan oświaty w Polsce w tym okresie . . . . .	str. 1
2. Kaznodziejstwo w Polsce w tym okresie . . . . .	9
3. Kazania polskie z XIV. wieku . . . . .	13
4. Cenniejsi kaznodzieje tego okresu . . . . .	18

### Okres drugi. Panowanie scholastyki i początki humanizmu.

1. Pogląd na stan kaznodziejstwa w tym okresie . . . . .	29
2. Cenniejsi kaznodzieje i mowcy XV. wieku z pośród biskupów . . . . .	41
3. Cenniejsi kaznodzieje i mowcy z pośród mistrzów Akademii Jagiellońskiej i duchowieństwa świeckiego . . . . .	50
4. Cenniejsi kaznodzieje XV. wieku z pośród duchowieństwa zakonnego . . . . .	65
5. Kazania autorów bezimiennych z XV. wieku . . . . .	68

### Okres trzeci czyli złoty albo Zygmuntowski, od początku XVI. do połowy XVII. wieku.

#### Rozkwit kaznodziejstwa polskiego.

1. Pogląd ogólny na stan kaznodziejstwa polskiego . . . . .	69
2. Cenniejsi kaznodzieje i mowcy tego okresu z pośród biskupów . . . . .	83
3. Cenniejsi kaznodzieje tego okresu z pośród mistrzów Akademii Jagiellońskiej . . . . .	105
4. Cenniejsi kaznodzieje tego okresu z pośród duchowieństwa świeckiego . . . . .	120
5. Cenniejsi kaznodzieje tego okresu z pośród Jezuitów . . . . .	134
6. Cenniejsi kaznodzieje tego okresu z zakonu św. Dominika . . . . .	164
7. Cenniejsi kaznodzieje tego okresu z pośród innych zakonów . . . . .	181

## Okres czwarty od połowy XVII. do połowy XVIII. wieku.

### Panowanie panegiryzmu, florydacyzmu i makaronizmu. str.

1. Pogląd na stan kaznodziejstwa w tym okresie . . . . .	183
2. Cenniejsi kaznodzieje i mowcy tego okresu z pośród biskupów . . . . .	197
3. Autorowie z pośród duchowieństwa świeckiego i zakonnego, którzy w drugiej połowie XVII. wieku ogłosili swe kazania i mowy . . . . .	210
4. Autorowie z pośród duchowieństwa świeckiego i zakonnego, którzy w pierwszej połowie XVIII. wieku ogłosili swe kazania i mowy . . . . .	235
5. Dodatek . . . . .	269
6. Rękopisy . . . . .	271

### Okres naśladownictwa.

1. Pogląd ogólny na stan kaznodziejstwa w tym okresie . . . . .	272
2. Autorowie, którzy w drugiej połowie XVIII. wieku ogłosili swe kazania i mowy . . . . .	279
3. Dodatek . . . . .	312

### Okres ostatni.

1. Pogląd ogólny na stan kaznodziejstwa polskiego w w. XIX. . . . .	313
2. Autorowie, którzy w pierwszej połowie XIX wieku ogłosili swe kazania i mowy . . . . .	316
3. Autorowie, którzy w drugiej połowie w. XIX. ogłosili drukiem swe kazania i mowy . . . . .	355
4. Dodatek . . . . .	395
5. Kilka uwag o środkach do podniesienia kaznodziejstwa polskiego . . . . .	397











